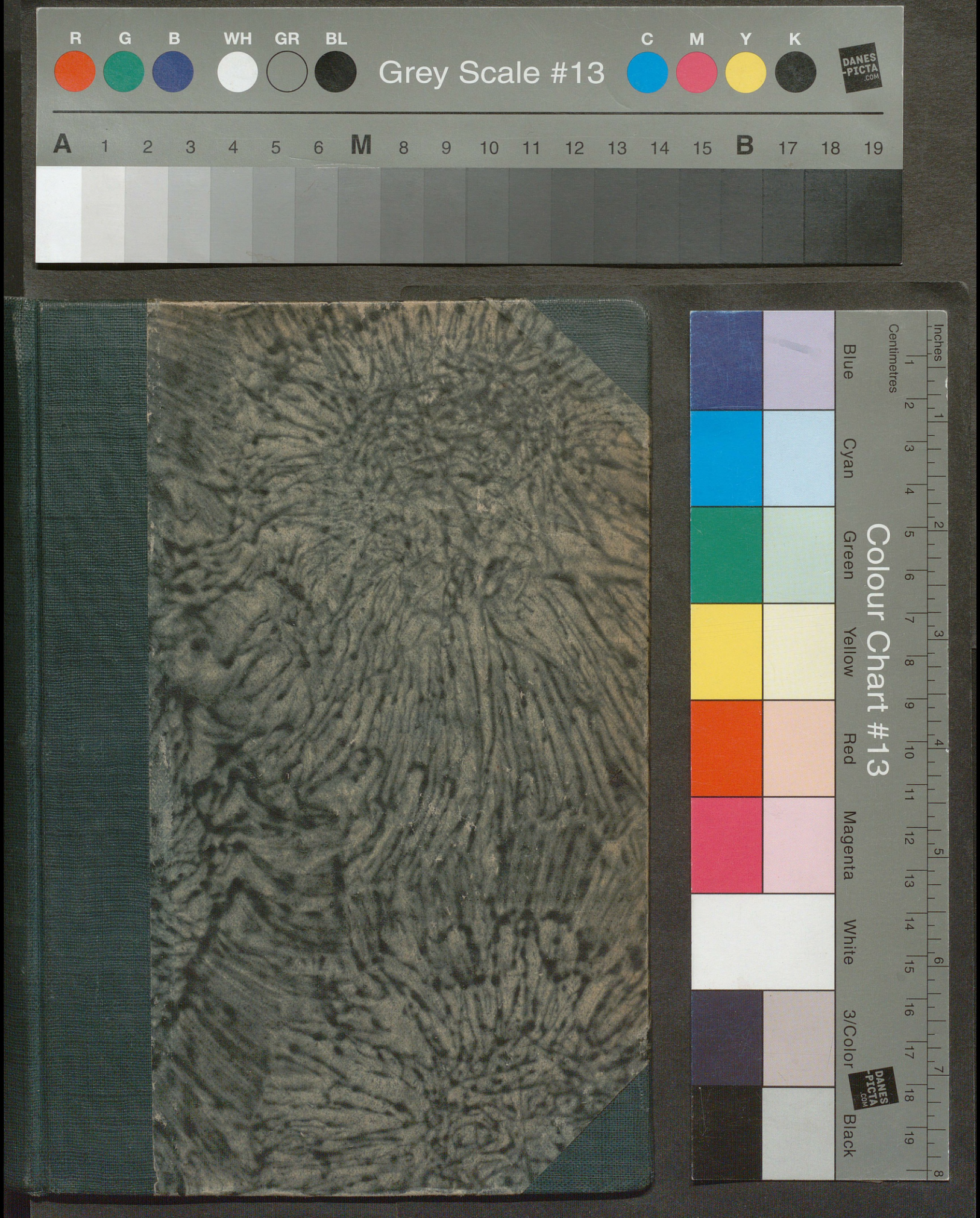
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

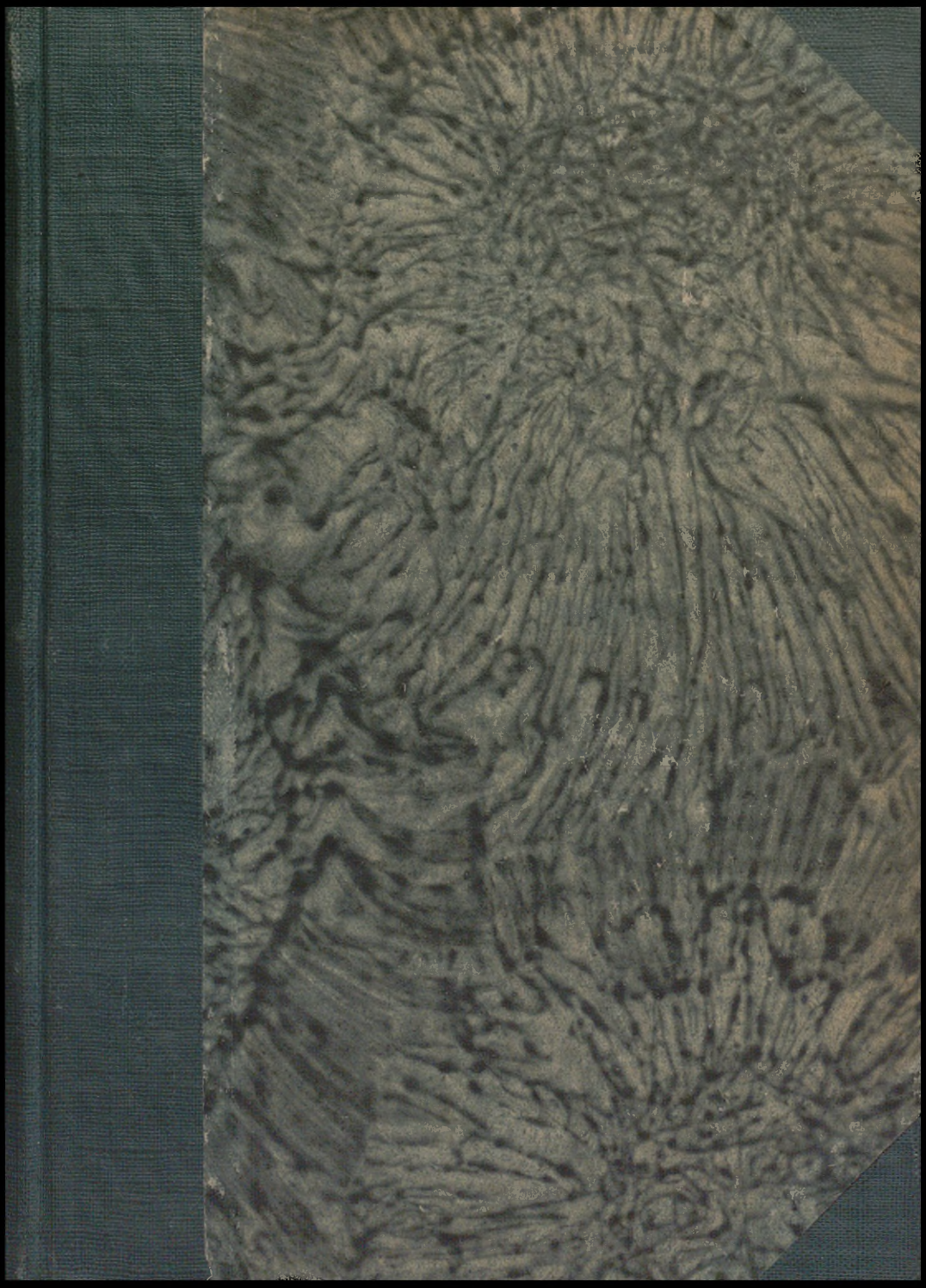

PAŃSTWO POLSKIE
W WIEKACH ŚREDNICH

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA

ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI

PAŃSTWO POLSKIE
W WIEKACH ŚREDNICH

DZIEJE USTROJU

WYDANIE DRUGIE
PRZEJRZANE I UZUPEŁNIONE

VIII.6.1

POZNAŃ 1948
KSIĘGARNIA AKADEMICKA
SPÓŁDZIELNIA Z ODP. UDZ.

5166
AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Broni K. Świerczewskiego

5.000 egzemplarzy. Papier dziełowy żeberkowy 61 × 86 cm — 70 g m². — Styczeń 1948 r.

Państwowe Poznańskie Zakłady Graficzne, Okręg Południe w Poznaniu, ulica Składowa 3
1822/47 — K-0067.

Pamięci Oswalda Balzera

SŁOWO WSTĘPNE DO I-GO WYDANIA.

Książka niniejsza została napisana w pierwszej połowie w Poznaniu w r. 1939 (przed wybuchem wojny), w drugiej połowie w Krakowie w czasie od września do grudnia 1940 r. W czasie pisania książki w Krakowie korzystał autor z wydatnej pomocy materialnej ze strony Dr. Jana Piątka, Dyrektora Firmy Książnica Atlas, co z wdzięcznością wspomina.

Autor pragnie na tym miejscu wyrazić też najserdeczniejsze podziękowanie Prof. Dr. Stanisławowi Kutrzebie, który w czasie bytności autora w Krakowie oddał mu w pełne użytkowanie Swoją bogatą prywatną bibliotekę. Dzięki tej życzliwości okazanej autorowi, mógł on zarówno wykończyć tę książkę, jak też podejmować w Krakowie inne prace naukowe.

Poznań, 24 października 1945.

SŁOWO WSTĘPNE DO II-GO WYDANIA.

Wydanie 2-gie różni się od 1-go przede wszystkim wprowadzeniem odsyłaczy wzgl. i cytatów ze źródeł w przypisach. Pozatem autor starał się uwzględnić — bogate nieraz — wyniki literatury przedmiotu, ogłoszonej po ukazaniu się 1-go wydania tej książki.

Poznań, 24 sierpnia 1947.

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I

Str.

Okres plemienno-rodowy i kształtowanie się państwa polskiego

1. Zakres przedmiotu 1
2. Dane językowe i historyczno-językowe jako punkt wyjścia 2
3. Grody i plemiona 3
4. Rody i opola 7
5. Tworzenie się większych organizmów państwowych: państwo Wiślan 11
6. Powstanie państwa Piastów 14
7. Fałszywa teoria normańskiej genezy państwa polskiego 19

ROZDZIAŁ II

Okres władzy książęcej

I. Granice okresu 24

II. Ustrój dynastii 28
1. Zasada podziałów 28
2. Elementy rodowe ustroju dynastycznego 31
3. Zakres władzy książęcej 32
4. Książę zwierzchni 33
5. Władza królewska 35
6. Stolice Polski 38

III. Stosunek prawny Polski do cesarstwa, papiestwa i Czech 39
1. Stosunek do cesarstwa 39
2. Stosunek do papiestwa 49
3. Stosunek do Czech 52

IV. Stosunek Kościoła do państwa 52
1. Rozwój organizacji 52
2. Uprawnienia księcia wobec Kościoła 60
3. Obowiązki księcia wobec Kościoła 61

V. Urzędy, podział administracyjny i wiece urzędnicze . 66
1. Urzędy nadworne 66
2. Urzędy prowincjonalne 71
a) Urzędy dzielnicowe 71
b) Urząd kasztelański i podział państwa na kasztelanie 72

Str.
3. Wiec urzędniczy 75
4. Książę i możnowładztwo 76
VI. Skarbowość 77
1. Daniny i służebności 77
2. Cła i targi 81
a) Cła 81
b) Opłaty targowe i targi 83
3. Monopole 84
4. Mennica 86
5. Kary sądowe i multy fiskalne 87
VII. Wojskowość 88
1. Drużyna książęca 89
2. Służba wojenna ludności wolnej 90
3. Początki uprawnień rycerskich 92
4. Podstawy organizacji wojennej rycerstwa 94
5. Obowiązki wojenne ludności wieśniaczej 95
VIII. Sądownictwo 97
1. Zemsta i odpowiedzialność rodowa 97
2. Sądownictwo książęce 98
a) Organizacja sądu książęcego 98
b) Kompetencja sądu książęcego 99
3. Sądownictwo kasztelańskie 103
4. Początki jurysdykcji patrymonialnej 105
5. Zasięg sądownictwa państwowego 105

ROZDZIAŁ III

Państwo stanowe

A. Zagadnienia ogólne.

I. Granice okresu 107
II. Władza książęca i królewska. Zagadnienia ogólne . . 109
1. Rozwój zasad piastowskiego prawa spadkowego . . 110
2. Dążenie do zjednoczenia państwa 112
3. Corona Regni Poloniae 118
4. Od dziedziczności tronu do elekcji 121
5. Koronacja. Generalne zatwierdzenie praw 124
6. Zakres i przeobrażenia władzy książęcej i królewskiej 127
7. Wyobrażenia o czynnikach suwerennych w państwie . 131
8. Godło państwowe 132
III. Unia Polski z Litwą 133
1. Zagadnienia ogólne 133
2. Wcielenie Litwy do Korony w r. 1385. Ugoda ostrowska w r. 1362. Bunt z r. 1398 135

Str.
3. Unia wileńska z r. 1401 i horodelska z r. 1413 . . . 137
4. Ustanowienie i bunt Świdrygiełły. Unie grodzieńska i piotrkowsko-trocka 139
5. Od elekcji Kazimierza Jagiellończyka na tron wielkoksiążęcy do unii wileńskiej (1440—1499) 140
6. Unia mielnicka z r. 1501 i jej zerwanie 142
IV. Lenna i inkorporacje 143
1. Walka o dziedzictwo Rusi halicko-włodzimierskiej i powstanie Rusi koronnej. Lenna wołoskie 143
2. O rewindykację dorzecza Odry 148
a) O rewindykację Śląska 148
b) Rewindykacja ziemi wałeckiej. Lenna santockie i drezdeńskie 149
c) Stosunek lenny Pomorza zachodniego do Polski . 150
3. Lenna i inkorporacje mazowieckie 151
4. Inkorporacja Prus Królewskich i lenno w Prusach Książęcych 154
V. Stosunek prawny państwa polskiego do cesarstwa i papiestwa 158
1. Stosunek do cesarstwa 158
2. Stosunek do papiestwa 160

B. Społeczeństwo stanowe.

VI. Kościół i państwo 163
1. Rozwój organizacji 163
a) Sprawa kościelnej przynależności diecezyj nadodrzańskich 163
b) Powstanie organizacji kościelnej na południowym wschodzie 166
c) Na północnym wschodzie i na północy 168
d) Powstanie godności prymasowskiej arcybiskupów gnieźnieńskich. Synody diecezjalne, prowincjonalne i prymacjalne 169
2. Nowy układ stosunku Kościoła do państwa. „Wolność Kościoła" i następne dążenia do jej ograniczeń . . . 173
a) Prawo elekcji biskupów i obsadzanie benificjów kościelnych 174
b) Sądownictwo kościelne nad osobami duchownymi i świeckimi 176
c) Immunitet 178
d) Dziesięciny 182
e) Rezultaty rozwojowe 185
3. Kościół prawosławny w państwie polsko-litewskim . 186

Str.

VII. Rycerstwo-szlachta 189
1. Główszczyzna i nawiązka. Dziesięcina 189
2. Stosunek do ziemi 190
3. Immunitet 191
4. Zwalnianie rycerstwa od sądów urzędniczych i opłaty za służbę wojskową 193
5. Dążenie do zamknięcia się warstwy rycerskiej . . 193
6. Szlachta i włodycy 194
7. Nagana i oczyszczenie szlachectwa 197
8. Istota szlachectwa i jej konsekwencje 198
9. Dalsze uprzywilejowywanie szlachty 198

VIII. Włościanie i kolonizacja na prawie niemieckim . . . 204
1. Ludność włościańska w Polsce u progu kolonizacji na prawie niemieckim 206
a) Rodzaje ludności 206
b) Kolonizacja na prawie polskim 209
2. Ogólne problemy związane z kolonizacją na prawie niemieckim 212
a) Zagadnienie narodowościowe 212
b) Przeobrażenia techniki gospodarczej pod wpływem kolonizacji 214
c) Nasilenie elementów gospodarki pieniężnej . . . 215
3. Wieś na prawie niemieckim 217
a) Miejski charakter prawa niemieckiego w Polsce . 217
b) Zezwolenie panującego i nadanie immunitetu . . 218
c) Przywilej lokacyjny 219
d) Sołtys 219
e) Stosunek osadnika do ziemi 223
f) Świadczenia osadnika z tytułu dzierżawy ziemi . . 224
g) Wolność osobista 226
h) Podległość sądowa osadników na prawie niemieckim 227
i) Samorząd wsi na prawie niemieckim 227
j) Rezultaty rozwoju 228
k) Wsie nietknięte przez kolonizację na prawie niemieckim 229
l) Początki folwarku pańszczyźnianego 230
4. Inne prawa obowiązujące na ziemiach polskich . . . 231
a) Prawo wołoskie 231
b) Prawo ruskie 232
c) Na ziemiach litewsko-ruskich 233

IX. Miasta, mieszczaństwo i sądownictwo prawa niemieckiego w Polsce 234

Str.
1. Targi i ich stosunek do miast 234
2. Lokacja miasta. Ogólne warunki lokacji, prawa miejskie i tempo procesu lokacyjnego 235
3. Wójt 238
4. Obraz miasta. Osadnicy i obywatelstwo miejskie . . 240
5. Ława, rada miejska i udział czynnika społecznego w zarządzie miejskim 244
6. Organizacja handlu: cła, przymus drogowy, prawo składu i zrzeszenia kupców 248
7. Organizacja rzemiosła: cechy 253
8. Finanse miasta i ich administracja 256
9. Szos królewski i zagadnienie praw politycznych miast w Polsce 257
10. Sądownictwo prawa niemieckiego 262
X. Stanowisko prawne Ormian i Żydów 266
1. Ormianie 266
2. Żydzi 267
XI. Urzędy ziemskie 271
1. Dążenia do ich emancypacji 271
2. Recepcja urzędów ziemskich w terytoriach połączonych z Polską 273
3. Kompetencja urzędów ziemskich 274
4. Nominacja, pochodzenie z ziemi, dożywotność i incompatibilitas 274
XII. Elekcje królewskie 275
1. Przebiegi elekcyj 275
2. Struktura ciał elekcyjnych 277
XIII. Powstanie Sejmu 279
1. Wiece urzędnicze i ich ewolucja 279
2. Rada królewska i zjazd walny. Współudział społeczeństwa w zawieraniu traktatów 281
3. Sejmiki ziemskie i sejmy prowincjonalne 284
4. Wyłonienie się izby poselskiej. Powstanie sejmu . . 290
5. Reakcja senatu. Przywilej mielnicki z r. 1501 . . . 292
6. Ustawa „Nihil Novi" z r. 1505 294
XIV. Konfederacje 296
1. Pochodzenie konfederacyj i ich klasyczne przejawy w Polsce 296
2. Inne związki 298

C. Administracja i sądownictwo.

XV. Urzędy państwowe 300

Str.
1. Nowa hierarchia urzędów zarządu prowincjonalnego . 300
a) Starostowie 300
b) Justycjariusze-oprawcy 304
c) Wielkorządcy krakowsko-sandomierscy 305
d) Ostateczne ukształcenie się starostw małopolskich . 305
2. Urzędy koronne i nadworne 306
a) Urzędy kanclerskie 306
b) Urzędy podskarbiowskie 309
c) Urzędy marszałkowskie 311
d) Urząd hetmański 312
e) Inne urzędy 313
XVI. Skarbowość 314
1. Rozkład dawnego ustroju skarbowego 314
2. Odbudowa skarbowości polskiej w w. XIV za Kazimierza Wielkiego 315
a) Dobra królewskie 116
b) Podatki i posługi 316
c) Cła 316
d) Monopole 317
e) Mennica 318
f) Pogląd na dokonane reformy 319
3. Skarbowość po przywileju koszyckim z r. 1374 . . . 320
a) Dochody królewskie stałe 320
b) Podatki sejmowe i inne dochody nadzwyczajne . . 322
c) Charakterystyka skarbowości w omawianym okresie 322
XVII. Wojskowość 323
1. Reforma Kazimierza Wielkiego 323
2. Pospolite ruszenie w dobie jagiellońskiej do r. 1505 . 236
3. Wojska zaciężne 328
XVIII. Sądownictwo na prawie polskim 328
1. Rozkład pierwotnego ustroju sądowego prawa polskiego 328
2. Narastanie nowych form ustroju sądowego w czasach Kazimierza Wielkiego 329
a) Sądy ziemskie 329
b) Sądy grodzkie 330
c) Odrębność rozwoju na Śląsku 330
3. Ukształcone sądy ziemskie 331
a) Sądy wiecowe 331
b) Roczki 333
c) Sądy podkomorskie 334
d) Ewolucja sądów ziemskich 334

Str.
4. Ukształcone sądy grodzkie 334
5. Sądy królewskie 335

ROZDZIAŁ IV

Charakterystyka ogólna.

1. Warunki zewnętrzne 338
2. Elementy rodzime w ustroju państwa 339
3. Rola Kościoła w budowie państwa 340
4. Pierwsza fala wpływów zachodnich na budowę wewnętrzną państwa 340
5. Druga fala wpływów zewnętrznych 341
6. Polska w zespole państw jagiellońskich w XV i XVI w. Wpływy na ustrój Polski 345
7. Trzy okresy stabilizacji wewnętrznej państwa . . . 345
8. Przesunięcia na korzyść stanu szlacheckiego . . . 347
9. Świt programu egzekucyjnego 351
10. Oddziaływania ustroju polskiego na zewnątrz . . . 353

Spis skrótów 356
Wykaz ważniejszej literatury 357
Indeks 379

Rozdział I.

OKRES PLEMIENNO-RODOWY I KSZTAŁTOWANIE SIĘ PAŃSTWA POLSKIEGO[1])

1. Zakres przedmiotu. Skoro zadaniem naszym jest dać obraz polskiego państwa średniowiecznego, nie możemy wdawać się w szczegółową analizę stosunków prehistorycznych, dających się zrekonstruować przy pomocy prehistorii, archeologii, etnografii, językoznawstwa i innych nauk, stanowiących narzędzie pomocnicze w badaniu historycznym. Jest to zagadnienie odrębne. Rozpatrywać by je należało zaczynając od kwestii autochtonizmu Słowian, Słowian zaś polskich w szczególności. Wiadomo, że ostatnie badania, zwłaszcza prehistoryczne, a także językowe, rzuciły sporo nowego światła na to zagadnienie. Dziś można z powodzeniem, opierając się o cały

---

[1]) Podając bibliografię do każdego ustępu nie powołujemy za każdym razem z osobna zarysów ogólnych: Balzer O., Historia ustroju Polski, skrypt wykładów uniwersyteckich, wydanie powielone, Lwów 1933; Kutrzeba St., Historia ustroju Polski w zarysie, t. I, Korona, wyd. VII, Kraków 1931; por. też Brückner A., Dzieje kultury polskiej, t. I, Kraków 1931 i Tymieniecki K., O Państwie Polskim w wiekach średnich, Roczniki Historyczne, Poznań, t. XVI, 1947 (cenne uwagi krytyczne napisane na marginesie 1-go wyd. tej książki; w szerokiej mierze z nich korzystałem). Dodajmy, że bibliografia nie jest wyczerpująca; z reguły podaje dzieła zasadnicze ze starszej i nowszej literatury, kompletniejsza jest, jeśli chodzi o ostatnie dziesięciolecia. Jej zadaniem jest wskazanie prac zasadniczych i takich, po których śladzie dojść można do prac szczegółowych. Co się tyczy okresu niniejszego por.: Smolka St., Uwagi o pierwszym ustroju społecznym Polski piast.; Wojciechowski T., O Piaście i piaście; Balzer O., Rewizja teorii o pierwotnym osadnictwie w Polsce; Balzer O., O zadrudze słowiańskiej; Balzer O., Chronologia najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej; Nitsch K., Mapa narzeczy polskich; Zakrzewski St., Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli t. zw. Geograf bawarski; Abraham Wł., Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim; Arnold St., Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piast.; Tymieniecki K., Społeczeństwo Słowian lechickich; Dobrowolski K., Najstarsze kształty wsi polskiej; Łęga Wł. ks.,

szereg argumentów pierwszorzędnej naukowej doniosłości, bronić tezy autochtonizmu. Ale, jak wspomnieliśmy, nie leży to u celu naszych ściślejszych badań. Okres wczesno-historyczny interesuje nas głównie pod kątem widzenia zalążków państwowości, której pełny obraz oglądać możemy w wieku dziesiątym. Pod tym tedy kątem widzenia patrzymy na elementy plemienno rodowe w ustroju Polski przedpiastowskiej. Traktowane jako zagadnienie dla siebie musiałyby być rzucone na tło słowiańskie, a conajmniej na zachodnio słowiańskie, gdyż dla owej epoki brak jeszcze cech specyficznie „polskich" w ich ustroju.

Osobnym przy tym zagadnieniem jest znaczenie badań nad historią polskich urządzeń społecznych i państwowych dla badań o charakterze ogólniejszym. Jeżeli prawdą jest, że prakolebka Słowiańszczyzny mieściła się w dorzeczu Odry i Wisły, natenczas na ziemiach później polskich szukać trzeba macierzy słowiańskich instytucyj społecznych i państwowych. W tym też wypadku znaleźlibyśmy we wczesnych polskich stosunkach społecznych i państwowych klucz do zrozumienia podobnych instytucyj w innych państwach słowiańskich i „most" ku urządzeniom prasłowiańskim. Ogromne to zagadnienie, które przerasta założenia tej książki. Ograniczamy się do postawienia problemu, a rozwiązywanie jego będzie musiało się dokonywać na drodze równoległych badań historyczno-społecznych, historyczno-prawnych, językowych, prehistorycznych itd.

2. Dane językowe i historyczno-językowe jako punkt wyjścia. Podstawą, z której w naszej pracy wychodzimy, jest dający się odtworzyć obraz stosunków językowych na terenie

---

Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk; Wojciechowski Z., Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy Śląska i administracja do roku 1139; Lehr-Spławiński T., O narzeczach Słowian nadbałtyckich; Balzer O., O kształtach państw pierwotnej zachodniej Słowiańszczyzny; Kowalenko Wł., Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej od VII do XII wieku; Wojciechowski Z., Polska nad Wisłą i Odrą w X w.; Kostrzewski J., Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk; Kolańczyk K., Najdawniejsze polskie prawo spadkowe; Wojciechowski Z., Podstawy cywilizacyjne Polski piastowskiej; Lehr-Spławiński T., O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian; Tymieniecki K., Lędzicze (Lechici) czyli Wielkopolska w w. IX; Labuda G., Studia nad początkami Państwa Polskiego; Kostrzewski J.,Kultura prapolska; Widajewicz J., Państwo Wiślan; Dąbrowski J., „Długie morze" i Pomorze.

Słowiańszczyzny polskiej. Dwie są drogi dojścia do niego, jedna to badanie dzisiejszych dialektów języka polskiego, druga to uwzględnienie studiów z dziedziny historii dialektów. Pierwszą część tego wielkiego zadania wykonał w dużej mierze prof. K. Nitsch, druga jest przedmiotem uporczywych studiów, którym przoduje szkoła prof Lehra-Spławińskiego.

Zdaniem prof. Nitscha, dzisiejszą grupę językową polską podzielić można z dialektycznego punktu widzenia na podgrupy pomorsko-polską i kontynentalno-polską. Tę ostatnią dzieli z kolei Nitsch na mazowiecką i wielkopolsko-śląsko-małopolską. Nie trudno w tym obrazie dialektów dopatrzyć się związków z historycznymi grupami językowymi, które utworzyły naród polski. Grupa pomorsko-polska odpowiada dawnym Pomorzanom, mazowiecka — Mazowszanom, wielkopolska — Polanom, śląska — Słowianom polskim osiadłym na terenie późniejszego Śląska, małopolska — Wiślanom.

Badania Lehra-Spławińskiego i jego uczniów (T. Milewskiego w pierwszym rzędzie) rzuciły sporo światła na charakter grupy językowej pomorsko-polskiej i na pomost, który grupa ta stanowi w stosunku do dialektów innych szczepów słowiańskich siedzących na zachód od Pomorza, a tworzących wraz z ogółem Słowian polskich grupę językową, tzw. lechicką. Bliższe badania naukowe wykazały bowiem, że tzw. kaszubszczyzna nie jest bynajmniej typową pozostałością dialektu pomorskiego, lecz stanowi formację przejściową pomiędzy mową Słowian kontynentalno-polskich, a Słowian mieszkających na długim pobrzeżu Bałtyku. Formacja ta od zamierzchłych czasów była o wiele ściślej związana z obszarem kontynentalno-polskim niż nawet z gwarami sąsiedniego Pomorza zachodniego. W szczególności, im bardziej ku południowi, tym bardziej dialekt kaszubski wykazuje związki z polszczyzną kontynentalną, im bardziej zaś ku północy (ku wybrzeżu), tym wyraźniejsze są szczątki jego związków z pomorszczyzną właściwą. Ta ostatnia zaś, której trzon tworzy historyczne Pomorze zachodnie, przekracza także dolną Odrę, obejmując i szereg plemion zaliczanych politycznie do grupy weleckiej.

3. Grody i plemiona. Prehistorycy wyróżniają w badaniach swoich tzw. okres grodziskowy, czyli wczesno-historyczny, przypadający na wieki od szóstego do dziewiątego. Znamieniem tego okresu jest gród, jako typ osiedla będącego zarazem fortecą. Badania ks. Łęgi przeprowadzone dla Pomorza wschodniego, dr Kowalenki zaś dla Wielkopolski, pozwoliły

nam zapoznać się bliżej z tym typem osadnictwa. Kowalenko operuje ponadto pojęciem kompleksów grodziskowych, których wyrazistość występuje po zestawieniu danych wykopaliskowych z warunkami geograficzno-osadniczymi. Podobne studia przeprowadzono też w odniesieniu do Śląska. Z pomocą przychodzą nam tutaj źródła pisane, które w związku z niektórymi plemionami polskimi powiadają, że posiadały one pewną ilość tzw. „civitates". W szczególności tzw. Geograf bawarski, źródło z drugiej połowy wieku dziewiątego powiada, że śląscy Ślęzanie mieli takich „civitates" piętnaście, również śląscy Dziadoszanie — dwadzieścia, Opolanie — także dwadzieścia, a Gołężyce pięć[2]). Jest rzeczą ważną, że źródła wczesnohistoryczne dotyczące stosunków śląskich mówią o grodach w związku z plemionami. Wynikałoby z tego, że pojęcie kompleksu grodziskowego ustalone przez Kowalenkę nie jest tylko konstrukcją naukową, lecz może stać w związku z szeregiem plemion, które istnieć musiały także na obszarze późniejszej Wielkopolski, a których ślad zachował się może w „Lendici" (= Lędzicze lub Lędzianie, por. wielkopolski Ląd, por. też ruskie Lach, litewskie Lenkas, węgierskie Lengyel) Geografa bawarskiego. Mają oni według tego źródła 98 grodów.

Rozsiedlenie plemion zachodnio-słowiańskich, w zrozumieniu ściślejszym, to jest Słowian mieszkających na zachód od Słowian polskich, pozwala nam zrozumieć, że plemiona były formacjami o wyraźnym obliczu geograficzno-osadniczym. Mapa plemion poucza, że były to wyspy osadnicze poprzedzielane od siebie moczarami, czy lasami. Dodawano i sztuczne przegrody w postaci „przesieki", tj. nadciętych i pozwalanych na siebie drzew, tworzących trudną do przebycia zaporę. Tak było na granicy plemienia Ślęzan. Przesieka oddzielająca ich od południa była zachowana jeszcze w połowie wieku XIII i wyrębywanie jej było zakazane. A przesieka ta „w dniach dawnych... otaczała całą ziemię śląską"[3]).

Na przykładzie Drzewian, których narzecze znane jest w nauce pod nazwą języka połabskiego, możemy stwierdzić,

---

[2]) Zakrzewski St., „Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju czyli t. zw. Geograf bawarski, Lwów 1917, str. 4 „...Prissani, civitates LXX. Velunzani, civitates LXX. ...Ungare. Vuislane. Sleenzane civitates XV. Lunsici civitates XXX. Dadodesani civitates XX. Milzane civitates XXX. ...Opolini, civitates XX. Golensizi, civitates V."

[3]) Por. Wojciechowski Z., Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w., Kraków 1932, str. 159 i mapa po str. 80, oraz Liber fundationis claustri in Heinrichov, ed. Stenzel, 1854, str. 57.

że znamieniem plemienia bywały też odrębności natury językowej (choć na narzecze mogła się składać i mowa kilku plemion).

Niekiedy zdarzało się, że plemię tworzyło jednostkę w dziedzinie kultu. Wiemy to dobrze o weleckich Redarach, a ślad wiadomości o tym posiadamy też w odniesieniu do naszych Ślęzan. Jeżeli na terytorium plemienia znajdował się wybitniejszy ośrodek kultu pogańskiego, stwarzał on z natury rzeczy warunki dla politycznej ekspansji danego plemienia. Najwyraźniej to widać na przykładzie Śląska. Śląsk wziął swoją nazwę od plemienia Ślęzan, rozsiadłego wzdłuż rzeczki Ślęzy, płynącej m. i. obok góry Ślęż (Sobótki). Owóż o tej górze wiadomo z kroniki Thietmara (pocz. XI wieku), że na nią chadzali pogańscy mieszkańcy tej ziemi dla odprawiania obrzędów religijnych[4]). Zapewne nie tylko z kraiku Ślęzan. Późniejszy Śląsk ukształcił się w osobną prowincję głównie w ramach organizacji kościelnej. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że proces owego scalania się rozpoczął się w dobie jeszcze pogańskiej, w ramach promieniowania kultu góry Ślęż. Stolicę diecezji utworzono jednak później we Wrocławiu, podobnie jak zrazu pierwsze biskupstwo założono w Wielkopolsce nie w Gnieźnie, lecz w Poznaniu.

Mówiąc o plemieniu, musimy przede wszystkim jednak rozumieć je w znaczeniu politycznym, tzn. państwowym. Państewkami — rzecz to znana — były liczne plemiona zachodniosłowiańskie. Państewkami musiały być i polskie plemiona pogańskie. Obserwatorowi notującemu wiadomości o nich rzucało się w oczy to, co stanowiło ich cechę wyróżniającą, nie tworzyły zaś jej cechy geograficzno-osadnicze, lecz przede wszystkim odrębny byt polityczny. Słowiańszczyzna polska, taka jak ją znamy z najdawniejszych źródeł pisanych, nie żyła tedy ani autonomicznym bytem grodowym, ani rodowym, tylko państwowym, choć państewka te były nikłych rozmiarów. Niestety nie potrafimy odtworzyć obrazu tych państewek na terenie całej Polski piastowskiej, możemy tylko uczynić to ze stosunkową pewnością w odniesieniu do historycznej Polski zachodniej. I tak — posuwając się od południa ku północy — zauważyć można, że na historycznym Śląsku siedziało

[4]) „Posita est autem haec (sc. Niemcza) in pago Silensi, vocabulo hoc a quodam monte nimis excelso et grandi olim sibi indito; et hic ob qualitatem suam et quantitatem, cum execranda gentilitas ibi veneraretur, ab incolis omnibus nimis honorabatur", por. Mon. Germ. Hist., Scriptores, Nova Series, tomus IX, 1935, str. 472.

sześć plemion: dokoła Grodźca gołężyckiego — Gołężyce, dokoła Opola — Opolanie, nad rzeczką Ślęzą (lewobrzeżnym dopływem Odry) i dookoła góry Ślęż — Ślęzanie, na północny zachód od nich, nad górnym Bobrem — Bobrzanie, wokół Legnicy — Trzebowianie, na północ od Bobrzan i Trzebowian w widłach dolnego Bobru i Odry — Dziadoszanie. Na północny zachód od Dziadoszan, po obu brzegach Odry, dokoła grodu Lubusz, położonego na zachodnim brzegu Odry — Lubuszanie, na północ od nich w widłach Odry i Warty aż po Santok, *Licicaviki*, na północ od nich dookoła Pyrzyc — Pyrzyczanie, na północ od nich plemię o nieznanej nazwie (dookoła grodu Stargardu), wreszcie na północ od tego plemienia — dobrze znani historyczni Wolinianie, mający swój ośrodek i stolicę na wyspie Wolin, odgradzającej (wraz z sąsiadującą z nią na zachodzie wyspą Uznam) zatokę szczecińską od pełnego morza[5]). Być może też, że „Verizane" Geografa bawarskiego to Wierczanie nad górną Wartą (późniejsi Sieradzanie).

Wspomnieliśmy już, że nie wiadomo, jak z punktu widzenia plemiennego przedstawia się w tym czasie reszta Polski piastowskiej. Próbowano odtworzyć ten obraz przy pomocy badań historycznie znanych podziałów administracyjnych i kościelnych, posługując się przy tym tzw. wsteczną metodą badawczą. Rezultaty osiągnięte na tej drodze, w sposób zresztą żmudny, muszą jednak pozostać hipotezą. W większym może stopniu charakter naukowego prawdopodobieństwa mogą mieć badania w typie prowadzonym przez Kowalenkę. Obok tego nie możemy powiedzieć na pewno, czy w całej Polsce występował ten typ ustrojów politycznych, w szczególności zaś, czy nie kształtowały się od razu — co najmniej w niektórych częściach Polski — jedności wyższego stopnia, odpowiadające terytorialnie jednej z grup językowych, wyróżnionych przez Nitscha, a określanych przez nas mianem szczepów. W każdym atoli razie o ile chodzi o Śląsk, nie ma żadnych danych, jakoby w czasach przedpiastowskich sześć plemion śląskich połączonych zostało w całość wyższego rzędu, w jeden szczep śląski.

Wspomnieliśmy, że ludność poszczególnych plemion żyła w grodach rozsypanych na terenie plemienia. Tu w każdym razie były centra osadnicze i z nich zwolna osadnictwo rozwi-

[5]) Por. Rozmieszczenie plemion nadodrzańskich na mapie dołączonej do m e j pracy p. t. „Polska nad Wisłą i Odrą w X w.", Katowice, Instytut Śląski 1939.

jało się na podgrodziach i położonych w pobliżu grodu osadach. Nie jest rzeczą przypadku, że okres tzw. grodziskowy kończy się w zasadzie z chwilą pojawienia się na widowni dziejowej państwa Piastów. Ono dopiero bowiem zaprowadzając na terenie państwa bezpieczeństwo, umożliwiło przejście do osadnictwa w terenie. Jeden z kształtów osadniczych wsi, tzw. okolnica, stoi przy tym w ścisłym związku z najdawniejszym osadnictwem grodziskowym, jest jego wtórną postacią. Innym typem osadnictwa stała się tzw. ulicówka, tj. wieś, w której kręgosłupem osadniczym była ulica; wzdłuż niej, a także wzdłuż bocznych ulic, znajdowały się poszczególne domostwa. Ulicówka nie jest bynajmniej rezultatem dopiero osadnictwa na prawie niemieckim. To ostatnie odziedziczyło ulicówkę z okresu poprzedniego, zmieniając tylko tzw. szachownicę pól na układ pól regularny.

4. Rody i opola. Byłoby rzeczą zupełnie daremną zastanawianie się nad tym, jaki był stosunek związków rodowych, istniejących niewątpliwie w tej dobie, do osadnictwa grodziskowego. — Jeżeli nie można redukować całej przedpiastowskiej historii społecznej (w szerokim tego słowa rozumieniu) do historii związków rodowych, to z drugiej strony niesposób nie stwierdzić, że organizacja rodowa stanowiła elementarną więź w ówczesnej organizacji społeczeństwa. Niestety nie mamy pisanych śladów tego faktu. Pozostałości tego ustroju są jednak w czasach historycznych tak niezwykle wyraźne, ich przeobrażenia pod wpływem instytucji i prądów nowych tak powolne, że z całym spokojem ten typ organizacji społeczeństwa uznać musimy za charakterystyczny dla czasów omawianych.

Mówiąc o organizacji rodowej, trzeba mieć na myśli nie tylko stosunek rodu do ziemi, ale także zasadę zemsty i odpowiedzialności rodowej, kult przodków oraz sprawę wewnętrznej struktury rodu.

Ogólnym znamieniem organizacji rodowej było wtopienie jednostki w związek rodowy. Kategorią społeczną był ród, a nie poszczególny jego członek. Rzecz tę najlepiej śledzić można na przykładzie zemsty i odpowiedzialności rodowej. Za krzywdę wyrządzoną członkowi mścił się cały ród, a nie tylko rodzina pokrzywdzonego, z drugiej strony odpowiedzialność ponosił cały ród, a nie tylko jednostka winna. Wyrazem trwałości tych pojęć jest długie, bo wiekowe współistnienie instytucji zemsty i odpowiedzialności rodowej

z wymiarem sprawiedliwości organizowanym i stosowanym przez państwo, a dążącym w rozwoju historycznym do obciążania odpowiedzialnością jednostki bezpośrednio winnej. Z powyższego wynika, że nie tylko jednostka, ale i rodzina jako kategoria społeczna, są młodsze od rodu. Jeśli chodzi o rodzinę, wyłanianie jej ze związku rodowego śledzić możemy w każdym razie już u końca czasów pogańskich i świtu epoki chrześcijańskiej. W szczególności przypomnieć trzeba, że opis Żyda arabskiego Ibrahima ibn Jakuba, mówiący o Polsce na podstawie relacji, jaką Ibrahim otrzymał na dworze cesarza Ottona I (najpewniej w roku 965) wspomina, że w wypadku małżeństw zawieranych przez drużynników książęcych, okup za pannę młodą składany był ojcu rodziny (a zatem nie rodowi[6]).

Jeśli chodzi o stosunek rodu do ziemi, najwięcej argumentów, świadczących o pierwotnej wspólnej własności rodu na ziemi, starał się zebrać Oswald Balzer. Ważne było przypomnienie, że w słynnej bulli, wydanej w roku 1136 przez papieża Innocentego II dla arcybiskupa gnieźnieńskiego jest wzmianka o nadaniu chłopów bądź „z całym pokoleniem" („cum tota generatione"), bądź „z braćmi i synami" („cum fratribus et filiis"[7]). Zwrócił też Balzer m. i. uwagę, że jeszcze w wieku XIII pojmowano w Polsce ród jako kategorię terytorialną, jak świadczy o tym tzw. księga elbląska (tj. spis polskiego prawa zwyczajowego w ziemi chełmińskiej w XIII w.), która odpowiedzialność zbiorową rodu wymienia jako następną z kolei po odpowiedzialności opola i wsi, a zatem jednostek terytorialnych[8]).

Szczegółowe studium stosunków majątkowych rodziny polskiej w czasie do końca w. XIV pozwoliło stwierdzić przetrwanie jeszcze do tego czasu niektórych bardzo archaicznych elementów wspólnoty (ojca ze synami), dających się wywieść z czasów zamierzchłych. Chodzi tu o równorzędność

---

[6]) MPH. ser. II, t. I. Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego. Wyd. Kowalski T., Kraków 1946, str. 50... A gdy (dziecię) dorośnie, to jeżeli jest mężczyzną, żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, jeżeli zaś (5) jest płci żeńskiej (dosł. kobietą), wydaje ją za mąż i płaci dar ślubny jej ojcu.

[7]) CDPMai. t. I, 7 (1136).

[8]) Winawer M., Najdawniejsze prawo zwyczaj. polskie, Warszawa 1900. Dodatek I, art. VIII...Zagit aber das dorf uf eyn geslechte von dem is sie geschen und spricht daz geslechte is zy unschuldig, des mus is sich entschuldigen mit camphe, adir geldin den toten.

sytuacji prawnej wszystkich członków niedziału rodzinnego. Tak ongiś musiała przedstawiać się sytuacja prawna i w obrębie niedziału rodowego. Gdy z biegiem czasu dokonał się rozkład spólnot rodowych, utrzymała się jednak młodsza forma wspólnoty, wspólnota rodzinna, w jej zaś ramach przetrwały niektóre archaiczne cechy dawnych wspólnot rodowych.

Jest rzeczą prawdopodobną, że u progu wyłaniania się ustroju rodzinno-majątkowego stało dziedziczne użytkowanie poszczególnych części majątku rodowego. Zważywszy bowiem, że jednostkę gruntową określano w źródłach bądź łacińskim słowem „sors", bądź polskim „źreb", co jedno i drugie oznacza „los", przyjąć można, że w pierwotnej wspólnocie rodowej poszczególnym rodzinom losem wydzielano pewne obszary gruntu do użytkowania. Z chwilą gdy użytkowanie poczęło stawać się dziedziczne, wyłoniły się warunki dla powstania wspólnot rodzinnych, z których, w toku już czasów ściśle historycznych, poczęła wyrastać własność indywidualna.

Rozpad wspólnoty rodowej (a później rodzinnej) nie łączył się jednak z zupełnym zanikiem praw członków dawnej wspólnoty. W wypadku pozbycia się majątku (sprzedaży, zamiany, darowizny) mieli oni — długo jeszcze w czasach historycznych — prawo pierwokupu pozbywanej nieruchomości. Jeżeli zbywający nieruchomość przepisu tego nie przestrzegał, narażał nabywcę na skup nieruchomości. Członkowie wspólnoty mieli bowiem obok pierwokupu i prawo skupu. Oba te prawa były wyrazem resztek praw rzeczowych (prawa własności) przysługujących ongiś wszystkim członkom wspólnoty. Zgoda najbliższego spadkobiercy na pozbycie nieruchomości nie przekreślała praw innych członków rodu do pierwokupu i skupu. Wyraźnie to podkreślają źródła, mówiąc, że prawa te dotyczą „wszystkich krewnych" („consanguinei qualescunque"), względnie „całego rodu" („universa cognatio"[9]).

Jeśli chodzi o kult przodków, śledzić go można głównie w jego wtórnej postaci, wyłonionej pod wpływem Kościoła. Wyraża się wówczas w postaci kultu świętego patrona, którego imię jako imię rodowe przechodzi z pokolenia na pokolenie. Ślady pierwotnego pogańskiego kultu przodków we fragmentach przetrwały jednakowoż głęboko w czasy historyczne.

---

[9]) Liber fundationis claustri in Heinrichow, ed. Stenzel, 1854, str. 26 i 65.

Kaznodzieja jeszcze piętnastowieczny gani obyczaj pozostawiania w określonych dniach resztek jadła dla zmarłych przodków[10]). Dane źródeł pisanych uzupełniają obserwacje poczynione w licznych odkrytych grobach, gdzie spotkać można ślady naczyń wkładanych zmarłym. Bez żadnego wątpienia w kulcie przodków widzieć można zalążki tego, co później przybiera postać religii i historii narodowej.

Bardzo skąpe są też informacje źródeł o strukturze wewnętrznej rodu. Jeśli chodzi o stosunki polskie, główną podstawą wiedzy o staroście rodowym jest instytucja księcia zwierzchniego dynastii piastowskiej. Pewne dane zaczerpnąć też można ze stosunków zachodnio-pomorskich. W odniesieniu do pozostałej Polski notuje tzw. księga elbląska wiadomość o staroście, jako o osobie najprzedniejszej we wsi[11]). W tym czasie co prawda mieszka już we wsi kilka rodów, być może jednak, że ów starosta w zmienionych warunkach był kontynuacją dawnego starosty rodowego.

Przypuszczenia też tylko snuć możemy w przedmiocie różnic majątkowych, jakie istnieć mogły pomiędzy poszczególnymi rodami, jak też i w łonie ich samych, zwłaszcza po dokonaniu podziału, tzn. po przejściu majątku rodowego w użytkowanie dziedziczne rodzin. Jest rzeczą prawdopodobną, że bogatsze rody musiały mieć i swoich niewolników, co w warunkach ówczesnych wojen, polegających w znacznej mierze na braniu jeńców, było więcej niż zrozumiałe.

W czasach historycznych spotykamy się z instytucją opola jako związku terytorialnego wsi. W tychże czasach na terytorium kasztelanii znajdowało się nieraz kilka opoli. Zważywszy niewątpliwą ciągłość terytorialną między organizacją plemienną a pierwotnym ustrojem kasztelańskim, przyjąć trzeba, że na terytorium plemienia znajdował się szereg opoli. Znane ze źródeł obowiązki opola są pochodzenia niewątpliwie już państwowego. Terytorium opola jest jednak pochodzenia wcześniejszego, jak również i funkcje do jakich początkowo było powołane. Opole w czasach pierwotnych, a także i w historycznych (jeszcze w XIII w.) było jednostką osadniczą, której charakter warunkowały przede wszystkim naturalne granice. W obrębie tej jednostki nie ma jeszcze w tym czasie i później (jeszcze do XIII w.) miejsca dla wsi jako

---

[10]) Tymieniecki K., Społeczeństwo Słowian lechickich, Lwów 1928, str. 40—41.

[11]) l. c., str. 250 „ein staroste, daz ist der edilste in dem dorffe."...

zamkniętej całości osadniczej, choć istnieją skupiska chat w postaci okolnicy, ulicówki, czy osady jednodworczej (uwarunkowanej przyczynami natury geograficznej, tj. powstaniem na terenach lesistych, nieraz górzystych lub świeżo karczowanych). Jednostką gruntową jest w tym czasie źreb — sors, najróżniejszych rozmiarów — liczne źrebia łączą się w całość topograficzną i gospodarczą w opolu. Ludzi mieszkających w jednym opolu łączyło niewątpliwie wspólne użytkowanie pastwisk, wód i lasów. W czasach historycznych związki opolne stworzyły naturalną podstawę terytorialno-organizacyjną dla nałożenia na nie szeregu obowiązków przez państwo.

Wyżej wzmiankowaliśmy o trudności odtworzenia stosunku, jaki pierwotnie mógł zachodzić między osadnictwem jeszcze grodziskowym a organizacją rodową. To samo trzeba powtórzyć w odniesieniu do opola i zalążków wsi w postaci skupisk chat. Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że zarówno ludność mieszkająca w grodzisku, jak później — w opolu, związana była pokrewieństwem. „Ród" jednak nie był kategorią stałą. Studium związków pokrewieństwa w wiekach XII — XIV[12]) wykazało, że w świadomości ówczesnego społeczeństwa „rodem" byli przede wszystkim bracia stryjeczni, ich synowie za życia ojców i ojcowie pierwszych, tj. bracia rodzeni. W ten sposób grupa połączona u podstaw związkiem krwi, będąc pierwotnie rodem w swej świadomości, z biegiem czasu dzieliła się na szereg „rodów" w rozumieniu świadomości związku i wypływających stąd następstw. W XIII w., jak wiemy, w obrębie jednej wsi był już szereg takich rodów. W tych warunkach dla egzystencji np. opola nie było istotne, czy członkowie jego wyrośli ongiś z jednego pnia i nie to było elementem wiążącym członków opola w całość, lecz związek terytorialny i wynikające z niego prawa i obowiązki. Taki sam proces musiał zajść też w odniesieniu do osadnictwa wsiowego, a jego końcowe stadium chwytamy w powołanym już ustępie księgi elbląskiej.

5. Tworzenie się większych organizmów państwowych: państwo Wiślan. Wyżej, w ustępie drugim, wspomnieliśmy o pięciu szczepach siedzących na obszarze Polski piastowskiej w czasach przed ukształceniem się państwa Piastów. Wnioskowanie na podstawie językowej pozwala jednak mó-

[12]) Kolańczyk K., l. c.

wić tylko o szczepach w zrozumieniu etnicznym, bez przesądzania sprawy organizacji politycznej. Tak np. wiemy, że Słowianie osiedleni na późniejszym Śląsku, chociaż pod względem językowym tworzyli grupę wyodrębniającą się do pewnego stopnia, nie utworzyli jednak w czasach przedpiastowskich własnej organizacji politycznej. Inaczej natomiast ma się sprawa na wschód od Śląska, na terytorium historycznej Małopolski, gdzie wprawdzie brak śladów państewek plemiennych, gdzie jednak źródła pozostawiły wyraźne wiadomości o organizacji państwowej obejmującej całe terytorium szczepu, który ongiś osiedlony był na obszarze historycznej Małopolski, a nosił miano Wiślan. O Wiślanach siedzących na wschód od Moraw mówi Opis Germanii króla Alfreda[13]) (źródło z końca wieku dziewiątego). Tzw. Geograf bawarski umieszcza Wiślan pomiędzy Węgrami i Ślężanami[14]). Najobszerniejsze jednak wiadomości o Wiślanach przynosi Żywot św. Metodego, spisany nie później jak w pierwszej połowie wieku dziesiątego. W żywocie tym czytamy m. i.: „Był zaś w nim (tj. w Metodym) dar proroczy, że spełniło się wiele przepowiedni jego, z których jedną lub drugą przytoczymy. Pogański książę silny bardzo, siedząc nad Wisłą, urągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał. Posławszy zaś do niego (Metody) kazał mu powiedzieć: na dobre wyjdzie ci, synu, ochrzcić się z własnej woli i na własnej ziemi, abyś nie był ochrzczony przymusowo na ziemi obcej i wspomnisz mnie; co się też stało"[15]). Z wiadomością żywota św. Metodego związać należy legendę, zapisaną w czternastym wieku w tzw. kronice wielkopolskiej, mówiącą o księciu wiślickim i o walce jego z rycerzem na Tyńcu[16]). Być może, że jest to ślad tworzenia się państwa Wiślan, chłonącego państewko plemienne z siedzibą w Tyńcu. Państwo Wiślan obejmowało w każdym razie późniejszą zachodnią Małopolskę, zważywszy wiadomość o położeniu jego między Węgrami i Ślężanami i wiado-

---

[13]) MPH. t. I, str. 13. Króla Alfreda Opis Germanii (871—901) „... A na wschód od Moraw jest kraj Wiślan a na wschód stamtąd Dacja, gdzie pierwej byli Gotowie".

[14]) Patrz przyp. 2.

[15]) Lehr-Spławiński T., Misja słowiańska św. Metodego a Polska, os. odb. z Collectanea Theologica XIII, Lwów 1932, str. 4—5.

[16]) MPH. t. II, str. 510. Kronika Boguchwała i Godysława Paska (wielkopolska), cap. 29 ... Erat enim temporibus illis urbs famosissima in regno Lechitarum, murorum altitudine circumsepta, nomine Wyslicia, cujus olim princeps, tempore paganismi, fuerat Wyslaus decorus. — Jak na to na innym miejscu zwracaliśmy uwagę (Polska nad Wisłą i Odrą,

mość, że uległo podbojowi ze strony Wielkich Moraw. Sięgało jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa i głęboko na wschód i północny wschód. Przypuszczać to można, opierając się na słowach, mówiących o księciu pogańskim jako bardzo silnym, jak też wnioskując na podstawie źródeł informujących o zasięgu archidiecezji św. Metodego. Mamy na myśli przywilej biskupstwa w Pradze, wystawiony rzekomo w r. 1086, a transsumujący przywilej Ottona I dla tegoż biskupstwa z r. 973[17]). Trzeba przychylić się do zdania tych uczonych, którzy dowodzą, że falsyfikat z roku 1086 opierał się w istocie nie na przywileju Ottona I, lecz na dokumencie, który zawierał opis granic archidiecezji św. Metodego. Opis ten wymienia jako rzekomą granicę biskupstwa praskiego na wschodzie rzeki Bug i Styr. W tym związku przypomnieć trzeba, że państwo Mieszka I, aż po rok 981, tj. do chwili zaboru Grodów Czerwieńskich i ziemi przemyskiej przez Włodzimierza Wielkiego, sięgało istotnie po Bug i Styr. Zasięg zaś ten potwierdzony jest również danymi natury onomastycznej (linią nazw osad typu Lachy, Laszki itp.), co da się najzasadniej wytłumaczyć przedpiastowską, kolonizacyjną i polityczną ekspansją Wiślan w te strony.

Z falsyfikatu z roku 1086 wynika też, że państwo Wiślan sięgało na południowym zachodzie aż po górny Wag. Państwo to zatem było mocno osadzone na południowym wschodzie i południowym zachodzie, mocniej niż późniejsze państwo piastowskie. Nic w tym dziwnego, skoro ośrodek tego państwa znajdował się w okolicach górnej Wisły. Jak wynika z żywota św. Metodego państwo to podbite zostało przez Wielkie Morawy[18]). Zdaje się, że ten sam los stał się udziałem i Śląska zaodrzańskiego. Plemiona tego Śląska są wyliczone w falsyfikacie z roku 1086, a ponadto czeska kronika Kosmasa podaje wiadomość, że państwo Świętopełka wielko-morawskiego się-

---

str. 16) elementy topograficzne w legendach są najwiarygodniejsze. A zatem książę w Gnieźnie i książę w Wiślicy (niezależnie od etymologicznego związku Wiślicy z Wiślanami). Kraków w tym świetle źródłowym jest późniejszy, pochodny w stosunku do Wiślicy, tak jak Poznań w stosunku do Gniezna (a i Wrocław w stosunku do grodu Ślęż—Sobótka).

[17]) MPH. t. I, str. 145—148 ... Inde ad orientem hos fluvios habet terminos: Bug scilicet et Ztir cum Cracoua civitate, provinciaque cui Vag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus quae Cracova est.

[18]) patrz przyp. 15

gało aż po Odrę[19]). Podbój Wiślan i plemion zaodrzańskich przez Wielkie Morawy nastąpił zdaje się w latach 876—79, jak przypuszczał K. Potkański. Po upadku Wielkich Moraw (r. 906) zachodnia część zakarpackiego państwa Świętopełka, a w szczególności Śląsk i zachodnia część państwa Wiślan (późniejsza ziemia krakowska) dostały się w nieokreślonym bliżej czasie pod rządy czeskich Przemyślidów, część wschodnia natomiast podbita została w nieokreślonym bliżej czasie przez Piastów, być może zaraz po upadku państwa wielkomorawskiego, gdyby dać wiarę wiadomości tej treści, podanej przez Kosmasa.

6. Powstanie państwa Piastów. Było zapewne dla Piastów zjawiskiem pomyślnym, że nastąpił najpierw podbój państwa Wiślan przez Wielkie Morawy, a następnie upadek rządów wielko-morawskich za Karpatami. Gdyby bowiem poprzez wiek dziesiąty utrwaliły się rządy dynastii wiślickiej, połączenie ziem polskich w jedną całość byłoby zapewne poszło o wiele oporniej, żeby już nie mówić o późniejszych (po podboju) możliwych odruchach i tendencjach separatystycznych.

Jeżeli przyjmiemy, że Lędzianie Geografa bawarskiego siedzieli na obszarze Wielkopolski, w tym wypadku — zważywszy ilość grodów na ich obszarze (98) — uznamy ich za organizację wyższego stopnia w porównaniu z małymi państewkami plemiennymi. Byliby zjawiskiem równoległym do także wspomnianych przez Geografa Wiślan (o których niestety nie wiemy od niego, ile posiadali grodów). W tym wypadku nazwy „Polska" i „Polanie" byłyby młodsze, choć etymologia obu tych rodzajów nazw wydaje się być ta sama: lędy = „pola pod zasiew przygotowane"[20]). Ten tok rozumowania może znaleźć poparcie w latopisie ruskim Nestorze[21]). A zatem najpierw Lędzianie i Wiślanie, później Wielka Polska i Mała Polska przy genetycznym związaniu nazwy Polska najpierw z późniejszą Wielkopolską.

---

[19]) MGH. Cosmae Pragensis Chronica Boemorum. ed. Bertold Bretholz, L. I, cap. XIII ... qui sibi non solum Boemiam, verum etiam alias regiones hinc usque ad flumen Odram... subiugarat.

[20]) Por. cytat u Brücknera, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1927, str. 289.

[21]) MPH. t. I, str. 553 ... Słowianie owi przyszedłszy siedli nad Wisłą i przezwali się Lęchami, a od Lęchów przezwali się jedni Polanami, drudzy Lęchowie Lutyczanami, inni Mazowszanami, inni Pomorzanami.

Ten cały proces tworzenia się organizmów państwowych, wiślańskiego i lędziańskiego, a później polskiego, łączyć należy z fermentem, który w te strony Europy wniosły na przełomie VIII i IX w. wyprawy Karola Wielkiego, a w początku X w. — wyprawy Henryka I. Wyprawy karolińskie dotarły do granic Pomorza zachodniego i plemion śląskich, wojny Henryka I toczyły się w niedalekiej odległości od granic przyszłego Państwa Polskiego. Nikt wówczas nie wiedział, czy uderzenie nie pójdzie dalej i były warunki do kształcenia się organizacji państwowej, tj. władzy księcia i jego drużyny. Tylko na tym tle można zrozumieć przełamywanie przez władzę książęcą starożytnego ustroju rodowego. Później, w XIX w. starczyły echa rewolucji lipcowej i powstania belgijskiego, by wybuchło w Polsce powstanie 1830 r. Zdarzenia IX i początków X w. miały miejsce w większej bliskości. Mieszko I bał się margrabiego Hodona, ponieważ wiedziano w Polsce od dziesiątków lat, co się dzieje w sąsiedniej słowiańszczyźnie. Brak tekstów nie może powstrzymać od tych przypuszczeń i wniosków natury ogólnej.

Najstarsza legenda zapisana w kronice t. zw. Galla Anonima informuje, że państwo polskie wyszło z Gniezna, przy czym dynastia Piastów poprzedzona była przez rządy księcia Popiela[22]). Nie mamy najmniejszego powodu wątpić w pogańską stołeczność Gniezna, zważywszy znaczenie, jakie ten gród posiadał w pierwszych dziesiątkach lat historycznej Polski piastowskiej. Nie mamy także powodu wątpić[23]) w prawdziwość genealogii przodków Mieszka, podanej przez Anonima. Gall Anonim pisze, że Mieszko miał ojca Ziemomysła, ten zaś Leszka, Leszek zaś Ziemowita, a Ziemowit był tym, który objął rządy po Popielu[24]). Jeżeli Piastowie zjednoczyli całą Polskę, to jest rzeczą bezsporną, że przedtem objąć musieli swoimi rządami macierzystą ziemię Piastów, t. zn. kraj Polan.

W jakich etapach dokonało się ukształtowanie państwa Piastów? W roku 965 Mieszko I był w każdym razie w posiadaniu Mazowsza (a tym samym Kujaw, ziemi sieradzkiej i łę-

[22]) Fontes Rerum Polonicarum in usum scholarum t. I, Galli Anonymi Chronicon ed. Finkel et Kętrzyński L. I, cap. 1, str. 6.

[23]) Wątpliwości te uporczywie wysuwał Aleksander Brückner, jednak w „Dziejach kultury polskiej" sam przyznawał, że „nacisk należy położyć na to, że już w r. 973 państwo Mieszka jako najrozleglejsze wyraźnie poświadczono, co usuwa wszelkie ...wątpliwości, że się dawniej o nim nic nie słyszy, że dopiero Mieszko je stworzył — nie starczyłoby mu na to chyba czasu", t. I, Kraków 1931, str. 212—3.

[24]) Tamże L. I, cap. 3, str. 8.

czyckiej), skoro opis Ibrahima ibn Jakuba, pochodzący z tego czasu mówi, że państwo Mieszka I na północy graniczy z Prusami, a na wschodzie z Rusią[25]). Nie może też być wątpliwości, że w tymże roku 966 był Mieszko w posiadaniu i wschodniej części kraju Wiślan, którą w roku 981 utracił. Nie wiemy natomiast nic o czasie, kiedy dokonał się podbój Mazowsza wraz z ziemiami Polski środkowej. Nie wiemy, czy Mazowszanie, którzy językowo tworzyli odrębną grupę, posiadali własną organizację polityczną na podobieństwo tej, którą znamy ze szczepu Wiślan. Coś więcej można by wnioskować o Kujawach. Wiadomość kroniki Kadłubka o rządach Popiela w Kruszwicy prowadzi nas na ślad jakiejś organizacji plemiennej, która miała swój ośrodek w tym grodzie[26]). Być może, że ośrodek gnieźnieński rozwinął się na gruncie pokonania ośrodka kruszwickiego, tak jak wiślicki — tynieckiego. Ciekawe bardzo z punktu widzenia rozmiarów terytorialnych są późniejsze ziemie sieradzka i łęczycka. Zdradzają one rozmiarami wyraźne podobieństwo do terytoriów plemiennych, znanych nam dobrze zarówno na zachodzie rdzennej Polski, jak też i u Słowian siedzących poza zachodnią granicą Polski. Wspominaliśmy już o możliwym śladzie Sieradzan u t. zw. Geografa bawarskiego.

Mieszko I w r. 963 poniósł klęskę, którą zadał mu graf saski Wichman, stojący na czele weleckich Redarów i — być może — także plemienia Wolinian, siedzących u ujścia Odry. Walka ta, jak również druga walka, tym razem pomyślna, z roku 967, świadczy, że Mieszko I u progu swoich historycznych rządów dążył do zajęcia Pomorza zachodniego, co ostatecznie nastąpiło w r. 967, zważywszy, że w roku tym Weleci i Wolinianie zostali zupełnie pobici i że na podstawie źródeł z końca rządów Mieszka wiemy, i to w sposób oczywisty, że był w posiadaniu Pomorza zachodniego. Słusznie przy tym wysuwa się jako analogię stosunki z czasów Bolesława Krzywoustego, z których wiadomo, że Bolesław Krzywousty podbój Pomorza zachodniego poprzedził podbojem wschodniego i umocnieniem swoich rządów w tych stronach. Zdaje się, że stosunki z Pomorzem wschodnim układały się pokojowo. Z jednej strony opis granic Polski z roku 990—92 przesądza sprawę przynależności Pomorza

[25]) Patrz przyp. 3, str. 50 „... Z Mesko sąsiadują na wschodzie Rus, a na północy Burus (= Prusacy)".

[26]) MPH. t. II, str. 266—270. Kronika Mistrza Wincentego L. I, cap. 19.

wschodniego do Polski, z drugiej zaś strony z jednego z późniejszych żywotów św. Wojciecha wiadomo, że książę gdański był ożeniony z córką Bolesława Chrobrego i że się ochrzcił[27]). Widocznie tedy Pomorze wschodnie uznało zwierzchność Piastów i za tę cenę, jak również za cenę chrztu, pozostawiono u władzy księcia w Gdańsku, a związano go z państwem Piastów także wspomnianym małżeństwem.

Na końcowe lata rządów Mieszka przypadło zajęcie Śląska i ziemi krakowskiej. Tak bowiem tylko można tłumaczyć wiadomość o „królestwie odebranym" Bolesławowi II czeskiemu przez Mieszka I w roku 990 („regnum ablatum"). Szukając tego „regnum" stwierdzić trzeba, że wyprawa rewindykacyjna Bolesława II skierowana była ku Odrze i że w r. 990 t. zw. mnich sazawski zanotował wiadomość o utracie przez Czechów grodu Niemcza[28]). Są dwie Niemcze: jedna na Łużycach, druga na Śląsku. Zważywszy kierunek wyprawy Bolesława II identyfikacja Niemczy mnicha sazawskiego z Niemczą śląską wydaje się jedynie możliwa[29]). Zgodzić się też trzeba z poglądem J. Widajewicza, który przyjmuje, że w roku 990 zajęta została także ziemia krakowska. Kosmas kładzie wprawdzie ten fakt dopiero na rok 999, ale utrzymanie się ziemi krakowskiej w rękach czeskich po utracie przez Czechy Śląska nie wydaje się prawdopodobne.

W latach 990—92 Mieszko I poddał Polskę pod władzę stolicy apostolskiej. W tym związku zachował się opis granic Polski. Bierze on swój punkt wyjścia od Szczecina („civitas Schinesne / ghe"). Następnie granica biegnie morzem, tj. Bałtykiem aż po Prusy, t. zn. dolną Wisłą i południową granicą Prus. Dalej granicą jest „Ruś", potem granica biegnie „aż do Krakowa" (niewątpliwie włącznie), potem zaś do zagadkowego miejsca „Alemure" (zdaje się Ołomuńca); stąd — pomiędzy ziemią Milczan i Odrą, t. zn. zachodnią granicą Śląska, którą tworzyły kolejno rzeki Kwisza i Bóbr, aż po

---

[27]) MPH. t. IV, str. 231 Miracula Sancti Adalberti cap. 5 „... Eundem quippe principem iam pridem Sanctus Adalbertus in Polonia baptizaverat, cum illuc advenisset pro filia ducis Polonie, ipsam sibi postulans in uxorem, quam illi tradere noluit, antequam ibi a beato pontifice Adalberto baptismi lavachrum percepisset".

[28]) Fontes rerum Bohemicarum, t. II, str. 240 (990) „...Item eodem anno Nemci perdita est".

[29]) Świadczy o tym topografia terenu. Posiadanie Niemczy śląskiej bądź otwierało drogę na Wrocław, bądź na przełęcz kłodzką. Utrata przez Czechów w roku 990 Niemczy śląskiej równała się otwarciu Mieszkowi I drogi na Kłodzko.

ujście Bobru do Odry; dalej wzdłuż Odry, aż do wspomnianego miasta „Schinesne"[30]. Umiejscowienie owego „Schinesne" w dokumencie jest tak oczywiste, że może chodzić tylko o Szczecin, nigdy o Gniezno. Jeżeli całe państwo nazwane zostało przynależnością owej „civitas Schinesne", można to wytłumaczyć tylko w ten sposób, że osoba streszczająca dokument wzięła przez pomyłkę pierwszy punkt graniczny za nazwę państwa, względnie, że ulegając podobieństwu pisowni, jednakowo napisała nazwy, które w dokumencie wyglądały rozmaicie, a w pierwszym wypadku dotyczyły Gniezna, w drugim zaś Szczecina. Można też dyskutować, czy zwrot „aż po Kraków" oznacza Kraków wyłącznie, czy włącznie. Oświadczamy się za ewentualnością pierwszą, zważywszy małe prawdopodobieństwo rządów czeskich w Krakowie po r. 990. Gdyby jednakowoż zwrot ten oznaczał „wyłącznie", trzeba by przyjąć, że ziemia krakowska wydzielona była jeszcze przed śmiercią Mieszka Bolesławowi Chrobremu. Tym można by też tłumaczyć niewymienienie Chrobrego pomiędzy wystawcami dokumentu nadawczego. Ale z drugiej strony przypomnieć trzeba, że według wiadomości zapisanej w kronice Thietmara[31]), Mieszko dopiero umierając podzielił państwo pomiędzy licznych potomków, i że skoro wystawcami dokumentu był Mieszko i jego żona Oda, nie było miejsca dla Chrobrego pomiędzy obu wymienionymi w dokumencie synami Mieszka z drugiego małżeństwa, ponieważ nie był on synem z tego małżeństwa, a nie był także wystawcą dokumentu, skoro rządził wówczas jeszcze jego ojciec. Nie jest też wykluczone, że osoba streszczająca dokument znany dziś pod nazwą „Dagome iudex" opuściła osobę Chrobrego wymieniając wystawców dokumentu.

Państwo takie, jak je opisuje dokument z roku 990—92, stanowiło wyraźną jedność geograficzną, opierającą się prawie bez reszty o dorzecze rzek Wisły i Odry. Dziełem Mieszka było przy tym niewątpliwie związanie ziem nadodrzańskich z tą całością. Dalsze podboje Piastów przekraczały te

---

[30]) Według ostatniego wydania tekstu przez Holtzmanna w Zeitschrift des Ver. f. Gesch. Schles., t. LII, 1918, str. 18, z poprawką Dagone na Dagome wg Koczego Dagome iudex, Roczniki Historyczne, 1936, str. 19.

[31]) MGH. Scrip. rer. germ., Nova series t. IX. Thietmari Chronicon, L. IV, cap. 58, str. 198 prefatus dux (Miseco) iam senex et febricitans ab exilio hoc ad patriam transit, relinquens regnum suimet plurimis dividendum, quod post ea filius eiusdem Bolizlavus, noverca et fratribus expulsa .... contraxit in unum. Hic ut tantum solus dominaretur, ..

granice. Wiadomo, jakie pod tym względem zamiary miał Bolesław Chrobry. Niemniej jednak ziemie nad Wisłą i Odrą uważać trzeba za trzon państwa Piastów, za jego terytorialną istotę, restytuowaną później wielkim wysiłkiem Bolesława Krzywoustego, a stanowiącą cel dla polityki rewindykacyjnej Kazimierza Wielkiego. Z chwilą też uformowania tej jedności, zarazem etnograficznej, geograficznej i politycznej, zamknąć trzeba proces tworzenia się państwa Piastów.

7. Fałszywa teoria normańskiej genezy państwa polskiego. Teoria normańskiej genezy państwa polskiego wzięła swój początek w pewnej mierze z poglądów filozoficznych Herdera, który, jak to ostatnio przypominał Balzer, „rozwinął tezę przyznającą wprawdzie Słowianom pierwotnym wiele zalet, jak łagodność, gościnność itp., ale odmawiającą im zdolności państwo-twórczych; w ślad za tym nasuwał się wniosek, że powstanie większych organizmów państwowych na terenie Słowiańszczyzny wprowadzić należy w przyczynowy związek z jakąś bezpośrednią akcją żywiołów obcych, nie-słowiańskich". Ta utajona jakby przesłanka rozumowania kojarzyła się następnie z innymi, wywodzącymi się ze sposobu, w jaki powstało państwo bułgarskie, a zwłaszcza państwo ruskie. Możemy śledzić, jak na długiej przestrzeni lat u poszczególnych autorów przesłanka generalna utrzymuje się stale, zmienia się natomiast dowód szczególny, mający uzasadnić zastosowanie tej tezy do dziejów polskich.

W ostatnich dziesięcioleciach wznowiona przez historyków niemieckich, Lamberta Schultego i Roberta Holtzmanna, a rozwinięta następnie przez Alberta Brackmanna, stała się sztandarowym poglądem nauki niemieckiej, twierdzącej uporczywie, że państwo polskie wywodzi się z podboju normańskiego. Tezę tę próbowano formułować też szerzej w związku z niedawnymi poglądami nauki niemieckiej, kładącymi nacisk na przewagę pragermańskich wpływów cywilizacyjnych w Europie środkowej i wschodniej, nad wpływami, które szły od strony obszaru śródziemnomorskiego.

Z tego cośmy powiedzieli już dotychczas, wynika w sposób oczywisty, że organizacja państwowa Polski południowej, jak również geneza państw wielko-morawskiego i czeskiego całkowicie sprzeciwia się twierdzeniom, jakie na temat zdolności państwo-twórczych Słowian w wiekach ósmym, dziewiątym i dziesiątym spotykaliśmy do niedawna w literaturze naukowej niemieckiej. Ale nie ma też pozytywnych dowodów,

świadczących o normańskiej genezie państwa Piastów. Dowodem głównym ma być imię Mieszka, zapisane w akcie darowizny Polski na rzecz stolicy apostolskiej, jako Dagome, wzgl. Dagone. Imię Dag, względnie Dago, znane jest zarówno w źródłach skandynawskich, jak też niemieckich i zdaniem uczonych niemieckich owo Dagome, względnie Dagone, nie jest niczym innym, jak śladem germańskiego imienia Dag, względnie Dago. Ale w dokumencie figuruje forma nie Dag, ani Dago, tylko „Dagome", względnie Dagone; ważniejsze jednak, że dokument nie jest znany ani z oryginału, ani z kopii, tylko ze streszczenia, w którym osoba dokonująca streszczenia przekręciła brzmienie kilku nazw miejscowych. Jest to zatem tekst zepsuty. Natomiast wszystkie inne źródła jakiegokolwiek pochodzenia nazywają Mieszka Mieszkiem i tylko Mieszkiem, a także na monetach występuje Mieszko jako M E S C O a nie Dago. Gall Anonim powiada wprawdzie, że Mieszko zwany zrazu był imieniem innym („qui prius nomine vocatus alio"[32]), ale jeżeli dajemy wiarę tej informacji Anonima, nie mamy żadnej metodycznej podstawy, ażeby odrzucić wiadomość Anonima o imieniu ojca Mieszka, który zwał się Ziemomysłem. Inaczej natomiast postępowała nauka niemiecka, dla której pierwsza wiadomość Galla była informacją autentyczną, druga natomiast fantazją. Ważne jest, że imiennictwo rodziny Mieszka jest na wskroś słowiańskie. Brat znany z imienia nazywał się Cidebur, t. zn. Ścibor, synowie Bolesław, Mieszko i Świętopełk, córka zapewne Świętosława, zważywszy, że córce swojej dała imię Świętosława. — Zważywszy wszystko to, co ze źródeł nieskażonych wiemy o imieniu Mieszka, musimy przychylić się do poglądu, który formę Dagome uważa za zniekształcenie słowa „ego mesco".

Całkowicie błędnym jest pogląd, który drużynę Mieszka wspomnianą przez Ibrahima ibn Jakuba wywodzi z drużyny skandynawskiej, bo jest zupełnie fałszywym twierdzenie, jakoby drużynnictwo było zjawiskiem tylko germańskim, względnie normańskim. Studia Balzera o początkach państw słowiańskich wykazały, że drużyna była zjawiskiem powszechnym u Słowian zachodnich, podobnie jak i u szczepów bałtyckich. Znamy wprawdzie drużynę duńską u ujść Odry, ale

---

[32]) Galli Anonymi Chronicon, str. 8—10... Hic autem Semimizl magnum et memorandum Meschonem progenuit, qui prius nomine vocatus alio, septem annis a nativitate caecus fuit . .

wdarła się ona tam około r. 985[33]), podczas gdy opis Ibrahima ibn Jakuba pochodzi z r. 965. Jest rzeczą możliwą, że niektóre z późniejszych rodów polskich (rody Awdańców i Łąbędziów) dadzą się wywieść z drużyny duńskiej u ujść Odry, ale nie ma najlżejszych dowodów, świadczących o skandynawskim charakterze drużyny z r. 965. Wręcz przeciwnie. Wszystko to, co wiemy o drużynie u ujść Odry, jest w sprzeczności z informacjami, które dotyczą drużyny Mieszka I. O tej ostatniej pisze Ibrahim ibn Jakub: „Daniny zbierane przezeń (Mieszka) są płacone w bizantyjskich mitkalach. One też stanowią utrzymanie jego ludzi. Każdy z nich otrzymuje co miesiąc określoną ich ilość. I on (Mieszko) ma 3.000 dzra, a są to wojowie, których setka równa się dziesięciu innym setkom. Daje on tym ludziom odzież, konie, oręż i wszystko czego im potrzeba. Gdy któremu z nich urodzi się dziecię, wówczas on (Mieszko) zaraz po urodzeniu dziecięcia nakazuje wyznaczyć mu żołd, czy ono męskiej czy żeńskiej płci. A gdy dojdzie do pełnoletności, żeni jego, jeżeli on męskiej płci i płaci zań ojcu dziewczyny swadziebny podarek"[34]). Natomiast według Jomswikingasaga, tj. sagi Wikingów z Jomu = z Wolina, „kobiet nie wolno przyjmować do drużyny po wieczne czasy: jomsborczycy mają wieść życie bezżenne"[35]). Całe to zagadnienie, które do niedawna mogło być uważane za sporne, rozstrzygnięte zostało w wyniku wykopalisk, dokonanych w ostatnich latach, w Gnieźnie i Poznaniu przede wszystkim. W żadnym z tych grodów nie znaleziono zabytków pochodzenia wikińskiego. Rezultaty wykopalisk okazały się cenne, ponieważ niezależnie od tej negatywnej strony, pouczyły — podobnie jak wykopaliska przedsięwzięte w Santoku — o polskim rodzimym sposobie budowania grodów przy pomocy konstrukcji t. zw. hakowej. Polegała ona na tym, że kładąc pnie drzewa, nie

---

[33]) Indbydelsesskrift til den offentliche Examen ved Kristianssands Kathedraskole 1877, str. 27—35. Jomsvikingasaga, sect. IV, cap. II. Palmatoko provincia quadam in Vandaliam donatur .. Postremo in Vandaliam, eam similiter armis infestaturus, quadraginta navibus transmisit. Vandaliam id temporis Rex Burisleifus administrabat. Is, cognita Palmatokonis virtute et in bellis gerendis felicitate, suam amicitiam, si ab armis temperaret, provinciamque Jom nominatam ei obtulit.

[34]) Jacob G. Arabische Reiseberichte, Berlin—Leipzig 1927, str. 11—14. Por. również przyp. 6.

[35]) Jomsvikingasaga sect. IV, cap. III. Jomsburgensium leges .. VII. Omnes mulieres civitate lege perpetua prohibebantur, Jomsburgenses enim caelibem vitam vivere oportebat.

ścinano całkiem bocznych gałęzi, lecz pozostawiano ich małe ramię, które służyło za oparcie i umocnienie dla drzewa kładzionego następnie poprzecznie. Bardzo cenny był też z innego punktu widzenia rezultat wykopalisk poznańskich. Gród poznański, pochodzący ponad wątpliwość z drugiej połowy wieku X, znamionowało to, że obok wału ziemnodrewnianego posiadał na zewnątrz podmurowania kamienne umacniające właściwe fortyfikacje.

Niestety pozbawieni jesteśmy bezpośrednich wiadomości o sposobie, w jakim ukształciła się władza książęca w szczepie Polan. Badania przeprowadzone najpierw przez Wachowskiego, później przez Balzera w odniesieniu do Słowian zachodnich, pouczają, że ewolucją typową był rozwój idący od ustroju republikańskiego poprzez monarchię elekcyjną ku władzy dziedzicznej. Podobnie kształtować się musiał rozwój i u Polan, jak świadczy o tym zestawienie ceremoniału intronizacyjnego u Słowian koruntańskich (południowych) i czeskich, z legendą o chłopskim pochodzeniu praojca dynastii Polan, Piasta. U Słowian koruntańskich władzę na księcia przelewa lud, symbolizowany przez chłopa. U Czechów książę udający się na akt intronizacji ubrany jest w strój chłopski (ale już brak chłopa znanego z ceremoniału koruntańskiego), u Polan tylko w legendzie Piast jest pochodzenia chłopskiego.

Dynastia piastowska osiadła więc na tronie prawdopodobnie w drodze elekcji, skierowanej przeciw dynastii Popiela. Jest też wysoce prawdopodobne, że historyczny Piast był urzędnikiem na dworze Popiela, wychowawcą dzieci książęcych. Urząd ten znany jest później (na przełomie XI i XII w.) pod mianem n u t r i t o r; w stosunkach ruskich zwany był ten urzędnik k o r m i l c e m (por. wieś K u r m i l i c e koło podlwowskiego, ongi stołecznego Dźwinogrodu, podobnie i piast — Piast siedział na podgrodziu; por. uzurpatora bojara Władysława K o r m i l c z y c a — a więc syna kormilca w księstwie halickim z pocz. XIII w.).

Sposobem, przy pomocy którego polański „kormilczyc" i jego synowie ukształcili władzę książęcą, było niewątpliwie posłużenie się dla tego celu drużyną książęcą. Tak stało się ongi w państwie wielkomorawskim, wzór ten naśladowali później Przemyślidzi, a za nimi poszli Piastowie. Wzór miał jeszcze dalszą metrykę: frankońsko- karolińską (trustis dominica); przesiąkanie wpływów karolińskich do Polski za pośrednictwem Czech jest zjawiskiem znanym; w tej chwili interesuje nas fakt, że to samo miało miejsce i w Polsce pogań-

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Broni K. Świerczewskiego

skiej. Urząd piasta-nutritora dotarł do państwa Polan zapewne też tą samą drogą.

Licząc ćwierćwiecze na jedno pokolenie, wyznaczyć można by rządy pradziada Mieszka, Ziemowita, na ostatnie ćwierćwiecze IX w. Byłby Ziemowit zatem współczesny księciu Wiślan; skoro w tym czasie mogła istnieć władza księcia szczepowego u Wiślan, prawdopodobne jest, że istniała współcześnie i u Polan — tym bardziej, że do wniosku tego doprowadzają i inne przesłanki. Kolejne wymienienie jako władców Polan dziada i ojca Mieszka (Leszka i Ziemowita[36]) poucza, że nowa dynastia ukształciła w trzech pokoleniach przed Mieszkiem I dziedziczność tronu.

Tworzeniu państwa przez Mieszka I towarzyszyły pomyślne okoliczności zewnętrzne. Dwaj wielcy sąsiedzi późniejszego Państwa Polskiego do lat sześćdziesiątych wieku X jeszcze z Mieszkiem I nie zetknęli się politycznie. Korzystne warunki tworzył dlań najpierw upadek państwa Wiślan, a później państwa wielko-morawskiego, pomyślnym było też dla Mieszka, że w przededniu jego zetknięcia się z państwem niemieckim, to ostatnie silnie zaangażowało się w politykę włoską (koronacja cesarska Ottona I w r. 962). Monarchia Ottona I w państwie Mieszka szukać musiała raczej sprzymierzeńca przeciw niezupełnie jeszcze podbitym plemionom weleckim, niż państwo to traktować jako teren dalszej jeszcze, bezpośredniej ekspansji na wschód.

[36]) Galli Anonymi Chronicon L. I, cap. I, str. 6.

Rozdział II.

OKRES WŁADZY KSIĄŻĘCEJ

I. Granice okresu[1]).

Okres ten liczymy schematycznie od połowy wieku dziesiątego, tj. od chwili kiedy państwo Piastów jest już niewątpliwie historyczną rzeczywistością. Można by co prawda datę tę cofnąć do końca wieku dziewiątego, tj. do czasu, w którym istniało już szczepowe państwo Piastów polańskich, ale słuszniejszym wydaje się stanowisko poprzednie, z uwagi także na materiał źródłowy, którym rozporządzamy w odniesieniu do dziejów wewnętrznych Polski. Naprawdę płynąć on poczyna dopiero od pojawienia się Mieszka I na widowni historycznej.

Bardziej sporna jest data końcowa tego okresu. W nauce wysuwano pod tym względem różne propozycje. Szujski widział tę datę graniczną w testamencie Krzywoustego z roku 1138, Bobrzyński posuwał datę końcową aż do najazdu Mongołów z roku 1241. Balzer kładł nacisk na przywileje immunitetowe dla duchowieństwa z roku 1214/15[2]), Kutrzeba kończy w zasadzie okres ze śmiercią ostatniego Piasta, co zbiega się z datą przywileju koszyckiego z roku 1374[3]). W dawniejszych wydaniach swego podręcznika Kutrzeba wyróżniał jednak osobny podokres, sięgający aż do roku 1180. Siemieński widzi moment przełomowy w przywileju Laskonogiego t. zw. cieńskim z roku 1228[4]), wydanym dla Kościoła i dla rycer-

[1]) Bobrzyński M., O podziale historii polskiej na okresy; Balzer O., Kutrzeba St., dyskusja na łamach Kwart. Hist. 1906—7; Siemieński J., Podział historii ustroju Polski na okresy; Wojciechowski Z., O nowy podział historii ustroju Polski na okresy; Grodecki R., Początki immunitetu w Polsce; Wojciechowski Z., Początki immunitetu w Polsce

[2]) CDP. Mai. t. I. 68 i 85, także Kat. Kr. t. I, 10 (1210, 1214/15).

[3]) CDP. Mai. t III, 1709 (1374).

[4]) CDP. Mai. t. I 122 (1228).

stwa. Mowa tam o konieczności radzenia się wiecu, w skład którego wchodziło rycerstwo urzędnicze i wyższy kler. Grodecki skłonny był początki immunitetu i przywilejów natury skarbowo-wojskowej i sądowej cofnąć głęboko w wiek dwunasty, a nawet na koniec wieku jedenastego.

Zgodzić się trzeba z Siemieńskim, że kryterium, na podstawie którego wyróżniamy okresy, stanowić musi zmiana w podmiocie władzy państwowej, ile że historia tego czynnika stanowi niewątpliwie najistotniejszą treść dziejów państwowych. Zagadnienie to rozpatrzeć należy od strony historyczno-politycznej i od prawno-ustrojowej. Strona historyczno-polityczna to ogół warunków i przyczyn natury politycznej, który spowodował w dalszej konsekwencji zmianę w podmiocie władzy państwowej. Jeśli chodzi o takie spojrzenie na dzieje Polski w czasach piastowskich, nie ulega wątpliwości, że politycznym momentem decydującym stało się skłócenie w łonie dynastii w drugiej połowie wieku dwunastego. Nieustanne walki o tron wielko-książęcy (wbrew intencjom i decyzji Bolesława Krzywoustego) skłoniły w końcu ósmego dziesiątka dwunastego wieku jednego z tych książąt, Kazimierza Sprawiedliwego, do poszukania oparcia w Kościele dla dokonania zamachu stanu. Zamach ten szedł w kierunku zmiany dotychczasowych zasad prawnych, na których opierała się sukcesja na tron wielko-książęcy. Koncesje, jakie za cenę swego poparcia uzyskał Kościół, były rzeczowo w tym czasie jeszcze dość nieznaczne (a dodajmy, że i treść ich, jak jeszcze o tym niżej będzie mowa, jest po dziś dzień sporna w nauce). Ważniejsze jest, że ustaliła się odtąd nowa metoda w układaniu stosunków politycznych: możność sukcesu jednego z książąt za cenę poparcia przez Kościół. Kościół zaś w XII w. systematycznie popierał juniorów (tj. młodszych książąt) przeciw seniorom, widząc w warunkach osłabienia władzy książęcej większe możliwości własne. Tak już w r. 1145 poparcie młodszych synów Krzywoustego przez arcybiskupa gnieźnieńskiego przesądziło o niepowodzeniu Włodzisława II-go.

Skutki lekcji danej przez Sprawiedliwego objawiły się dość rychło. Synowie Sprawiedliwego, Leszek Biały i Konrad Mazowiecki, wraz z dwoma innymi Piastami, księciem Włodzisławem Odonicem i księciem Kazimierzem Opolskim zawiązali z początkiem wieku trzynastego koalicję, która znów oparła się o Kościół, znów za cenę dalszych ustępstw na jego rzecz. Tak doszły do skutku nowe przywileje na rzecz Kościoła, wy-

dane w latach 1210 i 1214/15. Przywileje te stały się nie tylko wielkim początkiem nadań immunitetowych, które poczęły odtąd płynąć szeroką falą, ale ponadto stały się wzorem dla innych warstw społeczeństwa, rycerstwa zaś przede wszystkim. Pod tym względem przywileje immunitetowe z lat 1210 i 1214/15 stanowią istotnie granicę przełomową.

Wielkie dążenie Kościoła do uzyskania wszechstronnych przywilejów (nie chodziło tylko o immunitet) uwarunkowane było innymi jeszcze okolicznościami. Po pierwsze nowym ścisłym podporządkowaniem kleru stolicy apostolskiej, co wiązać należy z forsowaniem od końca wieku dwunastego w sposób wyraźny zasad celibatu. W tym związku wspomnieć trzeba o legacji kardynała legata, Piotra z Capui, który przybył w roku 1197 do Polski i wedle informacji roczników „nakazał zawierać małżeństwa w obliczu Kościoła i zabronił księżom mieć żony"[5]). W tych warunkach akcja arcybiskupa Henryka Kietlicza z pocz. XIII w. mogła mieć do dyspozycji aparat kościelny bardziej sprawny od tego, który istniał w minionych wiekach i dziesiątkach lat. Po drugie mówić trzeba o swego rodzaju przewrocie umysłowym, który dokonał się w Polsce w ostatniej ćwierci wieku dwunastego, w poglądach na stosunek Kościoła do państwa. Przewrót ten łączy się z osobą Mistrza Wincentego, który w dziele swoim głosił na ten temat nowe idee, propagując zasadę supremacji władzy duchownej nad świecką. W ścisłym związku z nowym pojęciem stosunku Kościoła do państwa pozostaje przedstawienie przez Kadłubka sprawy św. Stanisława[6]).

Nie ulega też wątpliwości, — a wyniknie to z dalszego rozbioru — że burzenie starego porządku rzeczy i budowa nowego dokonały się przy pomocy przede wszystkim immunitetu. W tych warunkach moment przełomowy w dziejach immunitetu będzie także momentem, który dzieli okres władzy książęcej od okresu następnego, tj. państwa stanowego. Rozkład starego ustroju nie dokonał się od razu. Wolności uzyskane przez Kościół w połowie wieku trzynastego były o wiele szersze od otrzymanych z początkiem tego stulecia. Dzieje immunitetu rycerskiego rozpoczynamy właściwie dopiero

---

[5]) MPH t. II, str. 800 Rocznik Kapitulny Krakowski... Petrus cardinalis venit in Poloniam sedis apostolice legatus, qui instituit matrimonium contrahere in facie ecclesie et habere uxores sacerdotibus interdixit.

[6]) MPH. t. II, str. 296 i 297 Kronika Mistrza Wincentego L. II, cap. 20.

w szóstym dziesiątku wieku trzynastego. Dają się śledzić także tendencje wręcz przeciwne: restytucji praw panującego. Pomijając tendencje takie, spotykane w poszczególnych księstwach dzielnicowych w końcu wieku trzynastego, wspomnieć trzeba przede wszystkim o czasach Kazimierza Wielkiego, w których istotnie władza państwowa odzyskała cały szereg pozycyj utraconych w poprzednich dziesiątkach lat. Z tego też punktu widzenia przywilej koszycki z roku 1374, jak również przywilej dla duchowieństwa z roku 1381, stanowią zwrot zasadniczy. Ale reakcja była stosunkowo krótkotrwała, a po śmierci Kazimierza Wielkiego rozwój skierował się na tory wytyczone w poprzednich dziesiątkach lat. W tej sytuacji, wyróżniając w przedstawieniu czasy Kazimierza Wielkiego, przecież nie ujmiemy ich w jakiś osobny okres, bo były tylko fragmentem, a nie długim okresem dziejowym. Pozostawałoby tylko pytanie, kiedy rozpoczął się ruch immunitetowy, w szczególności zaś kiedy dokonał się pierwszy wyłom. Szczegółowe badania nad historią immunitetu kościelnego nie zdołały wykazać znaczniejszych jego śladów ani w wieku dwunastym, ani tym mniej w jedenastym. Nic w tym dziwnego. W tym czasie nie było jeszcze politycznych warunków dla rozwoju immunitetu kościelnego. Warunki te zaistniały dopiero od chwili, gdy zarysował się stan polityczny wyżej opisany. Ostatecznie tedy okres władzy książęcej zakończymy datą przywilejów na rzecz Kościoła z lat 1210—1214/15, podkreślając, że bez faktów politycznych z r. 1180 zarysowanie się starego porządku rzeczy, tak wyraźne w początku wieku trzynastego, byłoby niemożliwe.

Nie ulega wątpliwości, że inaczej wygląda wpływ społeczeństwa na rządy w okresie t. zw. Rzeczypospolitej szlacheckiej. Mimo to, że immunitet objął ogół instytucyj kościelnych i ogół rycerstwa, wpływ polityczny na bieg spraw państwowych miało w nadchodzącym okresie przede wszystkim wyższe duchowieństwo i wyższe, tj. urzędnicze, rycerstwo. Ale bez przeobrażenia, któremu stary ustrój uległ, wpływ ten nie byłby możliwy. Nie jest dlatego rzeczą przypadkową, że data 1228 r., wskazana przez Siemieńskiego, zbiega się z datami granicznymi, wskazanymi przez nas wyżej. Z datami tymi zbiega się też inny jeszcze fakt, mianowicie definitywny upadek władzy wielkoksiążęcej w Polsce. Ostatecznie tedy przełom wieku dwunastego i trzynastego stanowi wyraźną granicę końcową okresu władzy książęcej.

II. Ustrój dynastii[7]).

Wzmiankowaliśmy już o tworzeniu się w okresie pogańskim władzy książęcej jako dziedzicznej w miejsce elekcyjności tronu, poprzedzającej zasadę tronu dziedzicznego. W okresie historycznym tron piastowski jest prawnie dziedziczny, tzn., że dziedziczność tronu jest nie tylko postulatem dynastii, ale i jest uznawana przez czynnik społeczny. Ten punkt widzenia od strony żeby tak rzec ideologicznej, reprezentuje Gall Anonim. Sformułowania ściśle prawnicze wyszły z pod pióra Oswalda Balzera, którego można by w pewnej mierze nazwać prawnikiem państwa Piastów, prawnikiem przekonanym o słuszności przedstawianej przez siebie tezy prawnej. Poniżej przedstawiamy rezultaty badań naukowych Oswalda Balzera, uzupełnione w pewnym punkcie przez K. Kolańczyka. W dalszym jednak ciągu wskazujemy na rolę elekcji jako czynnika powoli burzącego tradycyjny system piastowskiego prawa spadkowego. Zagadnieniem delikatnym pozostanie stwierdzenie, od którego momentu należy owe elekcje uważać za przejaw nowych norm prawnych, a nie tylko za wyraz buntu w stosunku do obowiązujących innych norm prawnych.

1. Zasada podziałów. Ustrój dynastii piastowskiej opierał się na podstawach słowiańsko-rodowych, wyniesionych w pełni z czasów jeszcze pogańskich. Podobnie jak to było w szczepach germańskich, tak też i w szczepach słowiańskich nie znane było dawne rzymskie prawno-publiczne pojęcie władzy. Stosunek księcia do państwa, który skądinąd posiadał faktyczne elementy prawa publicznego (stosunek władzy i podległości), splatał się z wyobrażeniami dostępnymi ówczesnej

---

[7]) Balzer O., Uwagi o prawie zwyczajowym i ustawniczym w Polsce; Balzer O., Corpus iuris Polonici medii aevi, program wydania zbioru ustaw polskich średniowiecznych i regesta tychże ustaw; Balzer O., Genealogia Piastów; Balzer O., O następstwie tronu w Polsce, cz. I (i rec. A. Halbana w Kwartalniku Historycznym 1899); Balzer O, Stolice Polski; Wojciechowski T. Objaśnienie statutu testamentowego Bolesława III; Balzer O., Skarbiec i archiwum Koronne; Balzer O., Królestwo Polskie, t. I; Zakrzewski St., Bolesław Chrobry Wielki; Tyc T., Zbygniew i Bolesław; Grodecki R., Zbigniew książę polski; Wojciechowski Z., Z zagadnień rodziny kulturalnej polskiego ustroju średniowiecznego; Wojciechowski Z., Elementy rodzime w cywilizacji polskiej (odczyt); Kolańczyk K., Najdawniejsze polskie prawo spadkowe; Bujak F., Ustrój Polski w XI w., Maleczyński K., Bolesław Krzywousty.

umysłowości. Czynnik sprawujący władzę, tj. książę, uważał się za właściciela terytorium, nad którym wykonywał władzę. Wiadomo, że w stosunkach słowiańsko-polskich pojęcie własności odmienne było od dzisiejszych wyobrażeń w tym przedmiocie. Interesować musi nas w szczególności kwestia, czy da się stwierdzić taki okres, w którym właścicielem państwa był jeszcze cały ród, czy też już od historycznych początków państwa mamy do czynienia z podziałem własności pomiędzy poszczególne rodziny, na podobieństwo podziału, który dokonał się w rodach prywatnych. A jeżeli tak, w czym — w ustroju dynastycznym — wyrażało się stare prawo rodu, analogiczne do tego, które znamy ze stosunków czysto prywatnych.

Najlepszy znawca ustroju dynastycznego Piastów, Oswald Balzer, trafnie wskazał, że w czasach Mieszka I Polska nie była jeszcze podzielona pomiędzy poszczególnych książąt. Wiemy konkretnie, że obok Mieszka I było jeszcze dwóch jego braci, którzy z nim współpracowali. Ale, jak to wskazał Balzer, o żadnym z tych książąt źródła nie mówią jako o księciu posiadającym dzielnicę; określają ich jako braci Mieszka, którego rola kierownicza jest zupełnie niewątpliwa. Być może tedy, że pierwszy podział dokonał się po śmierci Mieszka I, a konieczny był z tego względu, że Mieszko pozostawił potomstwo pochodzące z dwóch żon, któremu zapewne trudno było żyć we wspólnocie majątkowej. Trzeba też przypomnieć, że w czasach późniejszych — zwłaszcza w stosunkach mazowiecko-kujawskich — znamy fakty wspólnot rodzinnych; być może więc, że i wspólnota z czasów Mieszka I była poprzedzona podziałem kraju. Od śmierci Mieszka I podział kraju jest zasadą obowiązującą.

Reguła, na podstawie której dokonywał się podział, była następująca: prawo do spadkobrania mieli wszyscy męscy krewni zstępni. Od spadkobrania nikt nie mógł być wykluczony, chyba że chodziło o zakonnika. Wyjątek ten politycznie nie był obojętny, gdyż mamy ślady, że podobnie jak to było na zachodzie, książęta starali się utrzymywać jedność państwa przez oddawanie części potomstwa do klasztoru. Cywilizacyjnie było to ogromnie ważne, gdyż nie zmuszało do chwytania się środków bardzo drastycznych, znanych zresztą z historii naszej i innej, niezależnie od sposobu chronienia jedności państwa w sposób poprzednio opisany. Wiemy konkretnie, że jeden z synów Chrobrego wysłany był do klasztoru. Z dwóch synów Mieszka II młodszy, Kazimierz, zrazu także przeznaczony był do życia zakonnego, skąd późniejszy

jego przydomek Mnich. Zdaje się, że i tak zrazu miało być ze Zbygniewem. Od decyzji spadkodawcy zależał rozmiar dzielnicy, która miała być wyznaczona poszczególnym spadkobiercom. Jeżeli syn zmarł przed śmiercią ojca, a pozostawił swoich synów, tzn. wnuków spadkodawcy, dziedziczyli oni dział swego ojca.

W wypadku braku krewnych zstępnych dziedziczyli męscy krewni boczni po mieczu. Charakterystyczne dla prawa piastowskiego było, że nie dziedziczyli bynajmniej najbliżsi krewni boczni, lecz którykolwiek z krewnych, wyznaczony przez poprzednika. Prawo do spadku, przysługujące wszystkim krewnym bocznym, przyrównać można do prawa pierwokupu i skupu, przysługującego wszystkim członkom każdego rodu prywatnego. Te same bowiem przesłanki ogólne spowodowały wspomniane szczegóły prawa piastowskiego i prawa rodowego, obowiązującego w całym społeczeństwie. W rodzie prywatnym każdy jego członek reprezentował cząstkę uprawnień do wspólnoty, rozkładanej przez kształtujące się prawo własności indywidualnej. W konsekwencji każdy miał prawo do pierwokupu i skupu. W rodzie panującym lepsze prawo spadkowe mieli członkowie rodziny, podobnie jak i w dziedziczeniu prywatnym. Gdy jednak brakło spadkobierców w obrębie rodziny, każdy z członków rodu, z uwagi na strukturę organizacji rodowej, miał równy tytuł do spadku, a wyjściem z tej sytuacji było aktualizowanie tego prawa przez wolę poprzednika, nie krępowanego porządkiem pokrewieństwa.

Obok pewnych zbieżności między ustrojem rodu książęcego i rodu prywatnego zachodzą też pomiędzy nimi różnice. Wola ojca w wyborze działów dla synów szła niewątpliwie dalej w prawie dynastycznym niż prywatnym. Przyczyny tego szukać trzeba w publicznym charakterze władzy książęcej i wynikających stąd potrzebach państwowych, które oddziaływać musiały na ustrój dynastyczny, wyprzedzający w tym punkcie stosunki prywatno-prawne. Te same przyczyny wpływały w innych wypadkach na opóźnienie rozwojowe rodu dynastycznego; i tak w rodzie prywatnym, gdy chodziło o dziedziczenie krewnych bocznych, rola poprzednika była niewątpliwie mniejszą. Dotyczy to zarówno usunięcia od dziedziczenia niektórych z krewnych bocznych, spokrewnionych w równym stopniu z poprzednikiem na rzecz jednego z nich, jak też przeniesienia dziedzictwa na krewnego dalszego z pominięciem bliższego. Jeżeli obowiązywanie

takiej zasady w prawie dynastycznym tłumaczymy pozostałościami starego ustroju rodowego, to dodać trzeba, że utrzymanie się tych pozostałości jest zrozumiałe wobec ich celowości w ustroju dynastycznym. Kwestia swobodnego wyboru następcy spośród krewnych bocznych była bowiem rzeczą politycznie księciu bardzo dogodną, a zarazem z punktu widzenia ogólnych interesów państwowych — celową.

2. Elementy rodowe ustroju dynastycznego. Wspomniane w poprzednim ustępie prawo spadkowe krewnych bocznych prowadzi na ślad jednego z zasadniczych przejawów rodowej budowy dynastii piastowskiej. Trzeba powiedzieć ogólnie, że o ile prawo dziedziczenia rodzinnego działało na jedność państwową rozkładająco, o tyle elementy rodowe w prawie spadkowym piastowskim działały jednocząco, prowadząc z reguły do łączenia w jednym ręku dwu, a niekiedy i więcej dzielnic. Drugim zasadniczym elementem rodowego ustroju dynastii była władza wielko-książęca. Starosta rodu Piastów był naczelnikiem na podobieństwo tych, którzy istnieli w poszczególnych rodach prywatnych. Trzecim wykładnikiem ustroju rodowego dynastii był wiec książąt, odbywany pod przewodem księcia zwierzchniego.

Ogólnie rzecz biorąc, powtórzyć musimy za Oswaldem Balzerem, że „ród w owych czasach nie jest wyłącznie tylko związkiem krwi, ale zarazem także organizacją prawną, albo także i gospodarczą, zarazem łącznikiem, który nie tylko osoby, ale zarazem ich stosunki prawne czy majątkowe, a przez to także przedmioty tych stosunków sprzęga w pewną całość jednolitą. Takim sposobem wszystkie dzielnice polskie, jakkolwiek wyosobnione, przez wspólną podwładność temu samemu rodowi panującemu związanemu w wyższorzędną jednostkę organizacyjną, tworzyły znowuż wszystkie razem, jako przedmiot jego władztwa — sui generis organizacyjną całość ustrojową. Niezależnie od momentów prawa publicznego, jakie wtedy już osiągnęła w budowie państwowości Polska cała, z tego punktu widzenia była właściwie patrimonium rodu jako takiego, a poszczególne dzielnice, stosownym tylko w miarę potrzeby nawet zmiennym zaopatrzeniem jego członków lub osobnych odgałęzień rodowych". Wspomnieliśmy już, że wspólny był szczepom germańskim i słowiańskim prywatnoprawny stosunek księcia do terytorium państwowego. Znamieniem stosunków słowiańsko-polskich jest obecność rodowych elementów w owym stosunku. Tłumaczy się to archa-

izmem urządzeń prawnych słowiańskich, które występują na widownię dziejową jeszcze w czasie, gdy Słowianie żyją, przynajmniej częściowo, w formach bytu rodowego.

3. Zakres władzy książęcej. Władza książęca obejmowała przede wszystkim dziedzinę administracji wojskowej i skarbowej, a następnie sądownictwo. Czynnikiem prawotwórczym był w naszym okresie ciągle jeszcze zwyczaj, ale obok tego wskazać można na działalność ustawodawczą książąt, jak również na wytwarzanie się prawa, względnie indywidualnych wyłomów z obowiązującego prawa zwyczajowego, przez praktykę administracyjną i wyroki sądów książęcych. Nieliczne są ślady ustaw w przedmiocie stosunków wewnętrznych. Oswald Balzer w sporządzonych przez siebie regestach ustaw średniowiecznych polskich wskazał na statut Bolesława Chrobrego w przedmiocie stróży. Wiadomości o tym, w szczególności wiadomość o zamianie stróży na daninę przechowała kronika wielkopolska[8]). Wskazał Balzer dalej na dekret Bolesława Krzywoustego z r. 1124[9]) w przedmiocie danin i obowiązku służby wojennej na Pomorzu, edykt Bolesława Kędzierzawego sprzed r. 1161[10]) dla podbitych ziem pruskich o skutkach prawnych przyjęcia wiary chrześcijańskiej i na statut łęczycki z r. 1180[11]).

Zarysowanie się starego ustroju władzy książęcej wiąże się już wyraźnie z drugą połową wieku dwunastego. Jeżeli rządy Mieszka Starego w Krakowie spotykają się z tak surowym opisem w kronice Mistrza Wincentego[12]), to z tej właśnie przy-

[8]) MPH. t. II, str. 483. Kronika Boguchwała i Godysława Paska (t. zw. wielkopolska) cap. 11: „... Ipse tamen quoddam tributum in Polonia, quod strossza dicitur fertur statuisse, ita, quod quilibet de aratro sive unco unam mensuram siliginis et aliam avenae, ad regis granarium annis singulis praesentabat, pro re publica militantibus duntaxat exceptis".

[9]) MPH. t. II, str. 92 Herbordi vita Ottonis episcopi Babenbergensis. L. II. cap. 30. „. . . . . Si bellum ingruerit ei, hoc modo eum iuvabunt; novem patres familias decimum in expeditionem armis et impensis habunde procurabunt, et eiusdem familiae interim domi fideliter providebunt".

[10]) MPH. t. II, str. 524 i 525. (Boleslaus Crispus) „... hoc edictum promulgavit; „ut qui christianae religionis caractere insigniri elegisset absoluta gauderet libertate, nullumque in rebus pateretur dispendium; qui autem gentilitatis ritum deserere non contempsisset, rebus confiscatis ultimo plecteretur supplicio".

[11]) MPH. t. II, str. 399—401. Kronika Mistrza Wincentego, L. IV, cap. 9 oraz tamże str. 530 i 531. Kronika wielkopolska cap. 36 i 37.

[12]) MPH. t. II, str. 432—442. Kronika Mistrza Wincenego L. IV, cap. 22—25.

czyny, że reprezentowany przez tego księcia tradycyjny stosunek do uprawnień władzy książęcej był wówczas już zupełnie nie na czasie.

4. Książę zwierzchni. Mylny byłby pogląd, który by łączył instytucję księcia zwierzchniego dopiero z testamentem Bolesława Krzywoustego. Jest to instytucja o wiele wcześniejsza, a zarazem tak dawna, jak dawne są historyczne dzieje dynastii piastowskiej. Mamy podstawy do przypuszczenia, że zwierzchnim księciem był Chrobry, dopóki nie wygnał swych przyrodnich braci. Zwierzchnim księciem i królem był Mieszko II, zwierzchnim księciem był Bolesław Szczodry.

Najtrudniej określić prerogatywy księcia zwierzchniego. Próbował uczynić to w odniesieniu do testamentu Bolesława Krzywoustego Tadeusz Wojciechowski, ale twierdzenia jego z uwagi na małą wymowę źródeł muszą mieć charakter hipotezy. Najogólniej powiedzieć można, że w rękach księcia zwierzchniego pozostawało naczelne dowództwo wojskowe, kierownictwo polityką zagraniczną i zwierzchnictwo monetarne. Tak w każdym razie rzecz wyglądała, gdy zwierzchnim księciem, po wypędzeniu Wodzisława II, był Bolesław Kędzierzawy. Jest bardzo prawdopodobne, że do prerogatyw jego należało także mianowanie biskupów na terytorium całego państwa. Władza księcia zwierzchniego nad poszczególnymi Piastami dzielnicowymi wyrażała się i w prawie ich sądzenia.

Według Oswalda Balzera aż do testamentu Krzywoustego obowiązywała zasada swobodnego wyznaczania nowego księcia zwierzchniego przez poprzednika. Tę desygnację można by zestawić ze swobodną desygnacją, przysługującą poprzednikowi w wypadku, gdy nie ma on spadkobierców w linii prostej. Bolesław Chrobry był zwierzchnim księciem i synem najstarszym. Jednak Mieszko II, który po śmierci ojca został zwierzchnim księciem i królem, był synem młodszym. (Co prawda można by przytoczyć fakt, że starszy syn Bezprym był odesłany do klasztoru, bo nie ma — zdaje się — dostatecznej siły dowodowej twierdzenie, które odróżnia syna zakonnika od Bezpryma). Po śmierci Mieszka II jedynym następcą został starszy jego syn, Bolesław, tzw. Zapomniany (Kazimierz, późniejszy Odnowiciel, przebywał zrazu w klasztorze). Kazimierz Odnowiciel pozostawił trzech synów, z których zwierzchnim księciem został syn najstarszy, Bolesław Szczodry. Po jego wygnaniu, jak również po śmierci jego małoletniego syna Mieszka, rządy w Polsce przeszły na linię księcia Włodzi-

sława Hermana, który miał dwóch synów, starszego Zbygniewa i młodszego Bolesława z przydomkiem Krzywousty. Zbygniew był pochodzenia nieślubnego, ale został później przez ojca adoptowany. Krzywousty był młodszy, ale od początku miał znamię pochodzenia ślubnego i wykazywał wyraźnie uzdolnienia rycerskie. Ojciec nie wyznaczył jednak następcy, zapewne wahając się między starszeństwem Zbygniewa i legalnym pochodzeniem Krzywoustego. Ale stworzono tym samym precedens, że poprzednik może nie wyznaczyć następcy, którym dotąd z reguły był syn najstarszy (wzgl. najstarszy spośród uprawnionych). Aby na przyszłość zapobiec katostrofalnym skutkom takiego braku decyzji poprzednika, Krzywousty — za wzorami ruskim i czeskim — ustanowił sztywną zasadę sukcesji; odtąd zwierzchnim księciem miał być najstarszy członek rodu Piastów, jego senior.

Nie była to jedyna nowość. Dążąc do stabilizacji stosunków wewnętrznych, postanowił Krzywousty oprzeć władzę księcia zwierzchniego o konkretną podstawę terytorialną. Utworzył mianowicie tzw. księstwo centralne, które sięgało od podnóży Tatr po brzegi Bałtyku. W szczególności obejmowało ono: ziemię krakowską, ziemię sieradzką i łęczycką, wschodnią Wielkopolskę z Gnieznem, gród Kruszwicę z obszaru Kujaw, Pomorze wschodnie i władzę zwierzchnią nad Pomorzem zachodnim, czyli szczecińskim. Stolicą księstwa centralnego, a zarazem państwa całego, miał być Kraków.

Wbrew intencjom Krzywoustego postanowienia jego testamentu nie okazały się trwałe. Przeciw tendencjom jedynowładczym, które okazał senior po Krzywoustym, Włodzisław II, sformowała się koalicja, złożona z juniorów i wyższych warstw społeczeństwa, w tym i Kościoła. Włodzisław II nie zdołał wygnać synów matki Niemki, tak jak to przed półtora wiekiem uczynił Bolesław Chrobry, musiał sam iść na wygnanie. Kolejnym następcą został Bolesław Kędzierzawy; zmiana ta spowodowała jednak zarazem częściową „parcelację" dzielnicy seniora. Książę wielkopolski zajął wschodnią część Wielkopolski.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Kazimierz Sprawiedliwy nie był pierwszym, który wbrew testamentowi Krzywoustego dążył do władzy zwierzchniej w Polsce. Pierwsze takie dążenie wyszło ze strony linii śląskiej, uważającej się za dziedzicznie uprawnioną do prymatu w Polsce. O ustanowieniu dziedziczności władzy wielkoksiążęcej w swojej linii

myślał także i Mieszko Stary. Ostatecznie uskutecznił to na drodze zamachu stanu Kazimierz Sprawiedliwy.

Po jego śmierci rozpętała się długoletnia walka o tron wielkoksiążęcy. Linia śląska ustawicznie dążąc do prymatu w Polsce, wykorzystała moment, gdy seniorem Piastów był książę górnośląski Mieszko Plątonogi. On to w roku 1210 uzyskał zatwierdzenie przez papieża pierwotnego brzmienia testamentu Krzywoustego[13].) Ale ostatecznie utrwaliły się w Krakowie rządy Leszka Białego, który — obok resztki terytoriów senioralnych — otrzymał ojczystą dzielnicę sandomierską. Jednak już u progu jego rządów władza senioralna znika politycznie i w tytulaturze. Leszek Biały jest już tylko dzielnicowym księciem Krakowa, Sandomierza, Sieradza i Łęczycy. Pomorze zachodnie odpadło na skutek hołdu złożonego Fryderykowi I w roku 1181[14]). Na Pomorzu wschodnim rządził od drugiej połowy XII w. urzędnik, który zwolna począł przekształcać się w urzędnika o charakterze dziedzicznym. Po Samborze pomorskim, którego rządcą Pomorza gdańskiego ustanowił Kazimierz Sprawiedliwy, nastąpił brat Sambora Mszczuj, po nim zaś syn jego Świętopełk. Ten to wykorzystując ciężką sytuację Leszka Białego, dokonał uzurpacji władzy: „zdrajca najpodlejszy uzurpował dla siebie władzę na Pomorzu"[15]) — jak pisze kronika wielkopolska, źródło pochodzące z dzielnicy, przez wieki stojącej na straży związków Pomorza z Polską. Wyprawa rewindykacyjna Leszka Białego na Pomorze zakończyła się jego morderstwem w Gąsawie w roku 1227. W kilka lat po jego śmierci zajął Kraków Henryk Brodaty (1231 r.), zdaje się w tym czasie — jeszcze z myślą o władzy senioralnej. Później tę myśl porzucił, dążąc do restytucji władzy królewskiej w Polsce. Za wygasłą już dawno władzą wielkoksiążęcą uganiał się jeszcze Konrad Mazowiecki, aż po dzień swej klęski pod Suchodołem w roku 1243.

5. Władza królewska. Słowo „książę" jest zdrobnieniem pierwotnego „ksiądz" (prasłowiańskie zapożyczenie od germ.

[13]) CDP. Min. t. I, 6 (1210).

[14]) Hołd lenny złożony został w r. 1181 w Lubece przez Bogusława I, który wykorzystał zręcznie upadek Henryka Lwa, aby rzeczywistą podległość księciu niemieckiemu zamienić na bardziej teoretyczną podległość cesarzowi; M i t k o w s k i J., Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski. wyd. Inst. Zach., Poznań 1946, str. 65.

[15]) MPH. t. II, str. 555. Kronika Boguchwała i Godysława Paska, cap. 60. De morte Lestkonis ducis Cracovie.

„kuning"). „Ksiądz" był zarazem wojewodą tj. dowódcą wojennym. Po łacinie nazywano księcia „dux", co odpowiadało jego funkcjom wojskowym (łac. „dux", niem. „Herzog", słow. „wojewoda" — w tej kolejności biegną zapożyczenia niemieckie i słowiańskie). Gdy w Polsce — uchwytnie na przełomie XI i XII w. — funkcje wojskowe (stale o charakterze zastępczym) i tytuł polski „wojewoda" przeszły na kmiecia pałacowego (zwał się nadal po łacinie „comes palatinus", po polsku zaś odtąd „wojewodą"), „ksiądz był już tylko księdzem" a po łacinie nadal „dux". Równolegle z tym, słowem „ksiądz" poczęto oznaczać osoby stanu duchownego.

Jeden atoli tytuł miał pozostać tylko przy panującym: król (od Karola oczywiście Wielkiego — miara powszechnodziejowego znaczenia tej postaci[16]). O tę godność i tytuł starał się już Mieszko I, uzyskał go jako pierwszy panujący polski Bolesław Chrobry.

Jak tę rzecz dawniej sformułował już Tadeusz Wojciechowski, nie było do pomyślenia uzyskanie korony królewskiej przez księcia piastowskiego bez uprzedniego utworzenia na ziemi polskiej osobnej metropolii. Koronacja w Polsce była wyrazem dążenia do usamodzielnienia się w stosunku do Niemiec; nie było zatem do pomyślenia, by króla polskiego koronował metropolita magdeburski. Dlatego też trafne są poglądy tych historyków, którzy w staraniu o metropolię, podjętym niewątpliwie już przez Mieszka I, widzą staranie także o koronę królewską. Nie uzyskał jej Chrobry w roku 1000, otrzymał wówczas inną godność. Jest natomiast prawdopodobne, że w tradycji zlały się w jedno: wspomnienie świetnych dni gnieźnieńskich i koronacji z r. 1025, która nastąpiła dopiero po śmierci Henryka II. Do korony doszedł Chrobry nie tylko w okolicznościach pomyślnych, ale i po 15-letniej ciężkiej, ostatecznie wygranej, wojnie z Niemcami. Korona nie była mu podarowana.

Korona dawała księciu piastowskiemu nowy tytuł władzy. Nie było tu tych problemów, które istniały w dynastii frankońskiej, gdzie sakralnym charakterem władzy królewskiej zwalczać trzeba było tradycję o pochodzeniu królów od bogów pogańskich. Ale korona była wyraźnym znamieniem jedności i suwerenności państwa, wyzwaniem rzuconym zarówno sąsiadowi niemieckiemu, jak juniorom.

[16]) Por. odpowiednie miejsca u Brücknera, Słownik etymologiczny języka polskiego i Tymieniecki K., w Rocznikach Historycznych 1947, str. 48—49.

Korona nie znosiła bynajmniej podziałów. Obok Mieszka II miał swoją dzielnicę prawdopodobnie i młodszy brat jego, Otton. Była jednak do przewidzenia rozgrywka między zasadą podziałów a zasadą władzy królewskiej, o wiele bardziej groźną dla młodszych książąt piastowskich od księstwa zwierzchniego. Odczuła to Polska na losach Mieszka II. Jest wiadomość w bardzo późnym źródle, że koronował się także syn Mieszka II, Bolesław Zapomniany, ale wiadomość to więcej niż niepewna (Mieszko II przed śmiercią swoją państwo ponownie zjednoczył). Za trzeciego króla uważać tedy musimy Bolesława Szczodrego. Moment, który wybrał dla koronacji, świadczy też o stosunku Niemiec do idei władzy królewskiej w Polsce; Szczodry koronował się w chwili zatargu Henryka IV z Grzegorzem VII.

Jeżeli pominiemy nie dość jasną wiadomość o nadaniu godności króla polskiego przez Henryka IV księciu czeskiemu, będziemy musieli na Bolesławie Szczodrym zakończyć listę królów polskich w interesującym nas okresie. Polska pozostawała pod rządami królewskimi lat około dziesięć. Skromna to ilość czasu w porównaniu z konsekwencjami tego stanu rzeczy. W tradycji narodowej korona i władza królewska pozostały bowiem synonimami jedności i suwerenności. Kiedy w trzynastym wieku rozbicie Polski na dzielnice traktowano jako następstwo zabójstwa św. Stanisława, a zarazem jako ciężką dolę Polski, napisał autor żywotu św. Stanisława, że „jak potęga Boga to najświętsze ciało biskupa męczennika połączyła w całość i świętość jego specjalnymi znakami i cudami objawiła, tak w przyszłości na skutek jego zasług podzielonemu królestwu przywróci dawną jedność, umocni sprawiedliwością, ukoronuje sławą i honorem. Bóg bowiem, któremu przyszłość jest znana, i który ogląda skutki grzechu ojców w trzecim i czwartym pokoleniu synów, sam jeden wie kiedy zmiłuje się nad Polakami i zniesie ich rozbicie i do tego czasu wszystkie insygnia królewskie, koronę mianowicie, berło i włócznię przechowuje w skarbcu katedry w Krakowie, który jest miastem i siedzibą królewską, do tej chwili, w której pojawi się ten, który wezwany będzie przez Boga, tak jak Aaron, na którego te insygnia czekają"[17]). Rozmiar wpływów, jaki to kilkulecie koronacji wywarło na dzieje Polski, śledzić

[17]) MPH. t. III, str. 392 i 393. Vita sancti Stanislai Cracoviensis Episcopi (vita maior) Pars II, cap. 27.

możemy i w czternastym wieku, kiedy dokonało się zjednoczenie państwa przez Łokietka i Kazimierza Wielkiego.

Królestwo było z Bożej łaski, z nadania papieża. Książętami „Dei gratia" są wszyscy książęta piastowscy, następcy swoich królewskich poprzedników.

6. Stolice Polski. Jest rzeczą zupełnie pewną, że stolica Piastów jako książąt pogańskich znajdowała się w Gnieźnie. Nie jest natomiast tak samo pewne, czy stołeczny charakter Gniezna utrzymał się za pierwszych Piastów. W historii naszej, jak już wspominaliśmy, śledzić możemy na wielu przykładach, że obok starych grodów pogańskich powstają grody świeże. Podobny zdaje się był stosunek Poznania do Gniezna. Pierwsze biskupstwo utworzono nie w Gnieźnie, lecz w Poznaniu, ze względów zupełnie zrozumiałych, nie chcąc wchodzić w konflikt z tradycją wiary pogańskiej, jaka w szczególnie silny sposób istnieć musiała w Gnieźnie. Ale spowodowało to konsekwencje: wykopaliska dokonane w Poznaniu odsłoniły nam wspaniały gród poznański z drugiej połowy wieku dziesiątego. Na podgrodziu musiała wzniesiona być pierwsza katedra. W pierwszej katedrze z natury rzeczy pochowano doczesne szczątki pierwszego chrześcijańskiego księcia, Mieszka I. Po nim w tejże katedrze złożono na wieczny spoczynek zwłoki Bolesława Chrobrego, mimo że w tym czasie istniała już metropolia i katedra arcybiskupia w Gnieźnie. Złożono zwłoki Chrobrego w Poznaniu może dlatego, że leżał tam jego ojciec (tak jak w Płocku obok zwłok Włodzisława Hermana złożono też zwłoki Bolesława Krzywoustego), ale może także dlatego, że punkt ciężkości politycznej począł powoli przesuwać się ku Poznaniowi, gdy Gniezno od roku 1000 poczęło odgrywać rolę stolicy kościelnej. Za tym zdaje się świadczyć właśnie potężny charakter odkrytego grodu poznańskiego. Gdziekolwiek jednak w Wielkopolsce była stolica państwa za pierwszych Piastów, przeniesiona ona została do Małopolski po ciężkim zniszczeniu, jakie dotknęło Wielkopolskę po śmierci Mieszka II. Może pewne wahania przyszły za Włodzisława Hermana (na rzecz Płocka). Jednak za Bolesława Krzywoustego w każdym razie utrwaliła się ponownie stołeczność Krakowa, jak o tym świadczą postanowienia jego testamentu, czyniące z Krakowa stolicę dzielnicy senioralnej, a zarazem i państwa.

Fakt ten miał doniosłe znaczenie w okresie dzielnicowym. W Krakowie ukryta była potencjalnie stołeczność całego państwa, o Kraków musiał się starać każdy, kto miał zamiar państwu przywrócić jedność.

III. Stosunek prawny Polski do cesarstwa, papiestwa i Czech[18]).

1. Stosunek do cesarstwa. Jak już wspomnieliśmy, było rzeczą ważną, że bezpośrednio przed wystąpieniem Polski na widownię dziejową cesarstwo zaangażowało się ostro w politykę włoską (962 r.). W tych warunkach trudno było myśleć o podbijaniu dalszego wschodu słowiańskiego, skoro szczepy słowiańskie, które siedziały pomiędzy Niemcami a państwem Piastów, okazywały jeszcze wiele oporu. Na tym tle tłumaczyć należy wypadki z roku 963. W roku tym z jednej strony margrabia Gero zajął Łużyce, z drugiej zaś graf saski Wichman dwukrotnie pokonał Mieszka, zabił jego brata i obłowił się znaczną zdobyczą. Nie ma żadnych danych pozwalających stwierdzić, że Wichman działał w interesie Niemiec oficjalnych; był w tym czasie skłócony z cesarzem Ottonem I i szukał stale okazji, by mu dokuczyć. Gero był wprawdzie spowinowacony z Wichmanem, jednak dowiedziawszy się o jego nowych knowaniach przeciw cesarzowi, odesłał go ze swego dworu do weleckich Redarów, skąd przybył on swego czasu na dwór Gerona. Skoro Wichman działał w interesie Redarów, chodziło zatem o konflikt welecko-polski. Co najwyżej przypuścić można, że Gero, bojąc się, żeby Wichman nie uderzył na cesarza, a tym samym nie ściągnął gniewu cesarza na Gerona, doradził mu uderzenie na Mieszka, co było mu także na rękę z tej przyczyny, że

---

[18]) Wersche K., Das staatsrechtliche Verhältniss Polens z. Dt. Reich während d. Mittelalters; Wojciechowski T., Szkice histor. XI w.; Ptaśnik J., Denar św. Piotra obrońcą jedności polit. i kość. w Polsce; Ptaśnik J., Dagome iudex; Łodyński M., Uzależnienie Polski od papiestwa, a kanonizacja św. Stanisława; Jedlicki M. Z., Les rapports entre la Pologne et l'empire germanique au point de vue de l'histoire des institutions politique. La Pologne au Congrès des Sciences Historiques; Maschke E., Der Peterspfennig in Polen; Grodecki R., Dzieje Śląska do r. 1290; Wojciechowski Z., Polska nad Wisłą i Odrą w X w.; Jedlicki M., Stosunek prawny Polski do cesarstwa do r. 1000; Labuda G., Studia nad początkami państwa polskiego.

utrudniało dywersję welecką przeciw Geronowi, w czasie gdy wyprawiał się on na Łużyce.

Napadającymi na Mieszka byli wtedy Weleci, współdziałający prawdopodobnie już w tym czasie z potężnymi Wolinianami. Koalicja welecko-wolińska przeciwstawiła się dążeniom Mieszka do ujścia Odry, grożącym zarówno Słowianom pomorskim jak i weleckim.

Klęska, którą poniósł Mieszko, skłoniła go do porozumienia się z cesarzem, dla którego Weleci byli w tym czasie przykrym przeciwnikiem. Z chwilą, gdy cesarstwo nie mogło myśleć o dalszych podbojach na wschodzie, było mu bardzo na rękę pozyskanie sojusznika, który by od strony dolnej Odry szachował plemiona weleckie. Pomorze zachodnie bowiem, opasane od zachodu dolną Odrą, stanowiło naturalną podstawę dla ekspansji politycznej w stronę siedzib Weletów. Ażeby zaś związać dążenia Mieszka z interesami cesarstwa, zawarł cesarz za pośrednictwem Gerona w roku 963 układ z Mieszkiem, mocą którego z racji swych praw misyjnych o charakterze uniwersalnym odstąpił Mieszkowi za cenę trybutu prawo do zachodniego Pomorza wraz z północnym kątem, jaki tworzą rzeki przy ujściu Warty i Odry[19]). Kąt ów to terytorium o niezwykłej doniosłości strategicznej. Podstawę jego równoleżnikową stanowił odcinek rzeki Warty od ujścia jej do Odry aż po gród Santok, leżący w widłach rzeki Warty i Noteci. Ten to gród był według wszelkiego prawdopodobieństwa obiektem napadu weleckiego z roku 963[20]). Trybut, do którego zobowiązał się Mieszko I w roku 972 został nazwany przez Thietmara trybutem płaconym „aż po Wartę"[21]); stylizacja ta stanie nam się zrozumiała, gdy uprzytomnimy sobie, że w roku 972 Thietmar pisał o zdarzeniach, które miały miejsce na północ od ujścia Warty do Odry. W ogóle zaś o topografii tych stron Polski był doskonale poinformowany. Co się tyczy układu z r. 963 dodać należy, że Mieszko został na jego podstawie „przyjacielem cesarza" („amicus imperatoris"), jak to wynika ze zdarzeń z r. 967[22]). W X wieku za

[19]) Thietmari Chronicon L. II, cap. 14. „Gero ... Miseconem quoque cum sibi subiectis imperiali subdidit ditioni."

[20]) Pod rokiem 963 opisuje Widukind, jeśli idzie o sprawy polskie, jedynie nieszczęśliwą dla Mieszka walkę z Redarami, którymi przewodził buntownik cesarski Wichman. (MGH. Scr. rer. Ger., ed. V. P. Hirsch: Vidukindi Monachi Corbeiensis rer. gest. Saxonicarum libri tres. (L. III, cap. 46).

[21]) Thietmari Chronicon, L. II, cap. 29, str. 7.

[22]) Widukind, l. c. l. LIII, c. 69.

rządów Ottona I, występuje wyraźny nawrót do terminologii i pojęć rzymskich. Owóż według niej byłby Mieszko suwerennym władcą związanym sojuszem z cesarzem, a zobowiązanym do zachowania przyjacielskiego politycznego stosunku do Ottona I. Gwarancją utrzymania tego stosunku był m. i. wspomniany wyżej trybut.

Mieszko I zajął ostatecznie Pomorze zachodnie w roku 967; w tych warunkach trybut mógł mu już ciążyć. Mimo to biskup magdeburski Thietmar, gdy mówi pod rokiem 972 o zaatakowaniu Mieszka przez margrabiego Hodona, nazywa Mieszka wiernym cesarzowi[23]). Widocznie zatem w konflikcie tym, zakończonym klęską Hodona pod Cedzyną, nie chodziło o odmowę płacenia trybutu. Ze zdarzeń dalszych lat wnioskować jednak można, że trybut Mieszkowi ciążył. W roku 974 związał się bowiem z księciem bawarskim Henrykiem Kłótnikiem przeciw następcy Ottona I, Ottonowi II. Spowodowało to pierwszą wyprawę cesarską na Polskę z roku 979, zakończoną jednak niepowodzeniem. Stosunki z Mieszkiem usiłowano naprawić ze strony niemieckiej wnet potem przez oddanie Mieszkowi za żonę Ody, córki margrabiego marchii północnej, Teodoryka, jak również przez wydanie za mąż za Bolesława Chrobrego córki margrabiego Miśni, Ridgaga. Mimo to Mieszko w roku 984 spiskował ponownie z Henrykiem Kłótnikiem, tym razem przeciw małoletniemu Ottonowi III. Czynił to mimo, że w roku 983 wybuchł pogański bunt Słowian siedzących pomiędzy Łabą i Odrą, bunt, który godził w podstawy państwa Mieszka. I dopiero najazd duński wraz z pretendentem do tronu szwedzkiego królewiczem Styrbjörnem skłonił Mieszka w roku 986 do definitywnego porozumienia z Ottonem III. Nie ma podstawy by przypuszczać, że porozumienie to poszło dalej niż w r. 963; zapewne w r. 986 potwierdzono układ trybutarny zawarty 23 lat przedtem. Od roku 986, a ściślej od roku 985 mamy do czynienia z ponowną kooperacją wojskową niemiecko-polską, skierowaną przeciw Weletom. Ten stan rzeczy trwa aż do śmierci Ottona III, która nastąpiła w roku 1002.

W międzyczasie jednak stosunki polsko-niemieckie weszły na nowe tory. O ile polityka poprzednika Ottona I, Henryka I Ptasznika miała na oku przede wszystkim ściślejszy interes

---

[23]) Tamże L. II, cap. 29. ... Interea Hodo, venerabilis marchio, imperatori fidelem tributumque usque in Vurta fluvium solventem exercitu petivit collecto.

saski, o tyle już następca jego, cesarz Otton I Wielki, pragnął harmonizować interesy sasko-niemieckie z dziedzictwem idei państwa uniwersalnego, wznowionej przez Karola Wielkiego. Apogeum jednak idea ta osiągnęła w czasach Ottona III. Bolesława Chrobrego łączyły z Ottonem III nie tylko węzły sojuszu politycznego, ale także i stosunki natury osobistej. Jednemu ze swoich synów dał imię Ottona, dla uczczenia „ukochanego swego seniora", jak powiada Thietmar. Były tedy warunki pozyskania Chrobrego dla idei, która przyświecała polityce Ottona III. Ceną, za którą Otton pozyskał Chrobrego, stało się przyznanie Polsce osobnej metropolii w Gnieźnie. Wiadomość o pierwszym metropolicie (Gaudentym, bracie św. Wojciecha) mamy z roku 999, uroczystości jednak związane z powstaniem tej metropolii miały miejsce w roku 1000, na słynnym zjeździe w Gnieźnie. Na tym też zjeździe nastąpiło zwolnienie Chrobrego z trybutu, który dotąd opłacał. Było ono dyktowane szerszymi planami, jakie posiadał Otton III. Mniej natomiast szło ono po linii ściślejszych interesów saskich; spotkało się też z potępieniem ze strony tych kół niemieckich, które ten interes przede wszystkim miały na oku. Mamy tu na myśli Thietmara i słynne zdanie zapisane w jego kronice: „Niech Bóg wybaczy imperatorowi, że trybutariusza czyniąc panem..."[24]). W związku z przyznaniem Chrobremu charakteru księcia niezależnego, pozostaje wręczenie mu włóczni św. Maurycego przez Ottona III.

Już wyżej była mowa o tym, że nie ma żadnej podstawy pozwalającej przyjąć, jakoby Chrobry otrzymał w roku 1000 od Ottona koronę królewską. Nauka, od H. Zeissberga poczynając, stara się jednak wyjaśnić opis uroczystości gnieźnieńskich z roku 1000, w czasie których Otton III miał włożyć Chrobremu koronę na głowę. Jest prawdopodobne, że w roku 1000 otrzymał Chrobry od Ottona III godność patrycjusza rzymskiego, która stwarzała prawo wykonywania specjalnej opieki nad Kościołem[25]). Godność ta była dla Chrobrego rzeczą bardzo doniosłą, na tej bowiem drodze można było

[24]) Thietmari Chronicon, L. V, cap. 10, str. 232.

[25]) Galli Anonymi Chronicon ed. Finkel et Kętczyński, Fontes Rerum Polonicarum in usum scholarum t. I. L. I., cap. 6 str. 12 "... in ecclesiasticis honoribus quicquid ad imperium pertinebat in regno Polonorum vel in aliis superatis ab eo vel superandis regionibus barbarorum suae suorumque potestati concesit, cuius pactionis decretum papa Silvester sanctae Romanae ecclesiae privilegio confirmavit.

w pewnej mierze obejść przepis prawa kanonicznego, które postanawiało, że „nikt nie może nadać klerykowi godności biskupiej, jak tylko król"[26]). Działały tutaj te same motywy, które przeszło dwa wieki przedtem skłoniły papieża Stefana II do nadania Pepinowi tytułu patrycjusza w tej intencji, by obciążyć go obowiązkiem opieki nad Kościołem.

Wiemy już, że Mieszko I na dwa lata przed śmiercią ukoronował swoją politykę zdobywczą przyłączeniem reszty ziem nadodrzańskich do Polski. Ziemie położone nad dolną Odrą dawały możliwość ekspansji w kierunku plemion weleckich. Tędy też szły wyprawy podejmowane przez Mieszka i Chrobrego w sojuszu z Niemcami przeciw Weletom, od roku 985 poczynając. Śląsk natomiast stwarzał warunki dla ekspansji na południowy zachód, w stronę Łużyc, Milska i marchii miśnieńskiej. Dopóki Polska była w porozumieniu z cesarstwem, możliwość ta nie mogła znaleźć swego wyrazu politycznego. Sytuacja zmieniła się jednak zupełnie w roku 1002, z chwilą śmierci Ottona III. W tych warunkach Bolesław zdecydował się na podjęcie podboju na południowym zachodzie, w szczególności zaś zajął: Budziszyn, Strzałę na zachodnim brzegu Łaby i samą Miśnię oraz kraje aż po rzekę Elsterę. Sytuację swoją umocnił przez wydanie córki swej Regelindy za komesa Hermana, syna Ekkeharda, margrabiego marchii miśnieńskiej. Zdaje się, że panowie sascy weszli wtedy w stosunek podległości do Bolesława Chrobrego. Wnioskować o tym można z tekstu Thietmara.

Chrobry dążył jednak do uzyskania zgody Henryka II na te zabory i w tym celu zjawił się w Merseburgu w roku 1002. Henryk II zgodził się atoli na odstąpienie mu tytułem lenna tylko Łużyc i Milska, nie zaś Miśni. Gdy po zawarciu układu opuszczał Chrobry Merseburg, miał podstawy do przyjęcia, że planowano na niego zamach. Spowodowało to zerwanie układu z Henrykiem II: Polska weszła na drogę wojny z Niemcami.

U progu tej wojny, w r. 1003, polityka polska w stosunku do Niemiec zdawała się osiągnąć punkt szczytowy powodzenia. Chrobry zajął Czechy i sformułował postulat suwerenności połączonych państw, a w szczególności odmówił przyjęcia Czech w lenno, co mu Henryk II proponował[27]). Było to wprowa-

[26]) List papieża Jana X do arcybiskupa kolońskiego Herrimana z roku 921, Jaffe, reg. 3564.

[27]) Thietmar, l. c. str. 255—7: Henryk II „nuncios ad Bolizlaum misit, mandans ei, si terram nuper a se occupatam (sc. Czechy) de sua gracia,

dzeniem do polityki czeskiej zupełnie nowego tonu, zerwaniem z linią polityczną św. Wacława, który poddał się cesarstwu. Perspektywy rozwoju państwowego Polski i Czech rysowały się od tej chwili zupełnie odmiennie od przeszłości[28]). Brak oparcia w społeczeństwie czeskim zmusił jednak Chrobrego do wycofania się z Czech i od tej chwili Polska i Czechy musiały odrębnie układać swój stosunek do cesarstwa. Ustąpienie Chrobrego z Czech nie ukończyło starcia z Niemcami.

Kilkunastoletnia wojna miała swoje przerwy. Jedna z nich przypada na rok 1013, kiedy Chrobry ponownie jawił się w Merseburgu i biorąc udział w ceremoniach dworskich nosił miecz przed cesarzem. W tym związku przytoczyć należy tekst Ottona z Freisingen, który powiada: „jest zwyczajem, że panujący nadaje królestwa przy pomocy miecza, prowincje zaś przy pomocy chorągwi". Tekst ten dał słuszną podstawę M. Z. Jedlickiemu do wyróżnienia w stosunkach ówczesnej Europy dwu kategoryj lenn: lenn, żeby tak rzec „wewnętrznych", związanych z charakterem księcia Rzeszy i lenn „zewnętrznych", które zaliczyć należy nie do wewnętrznych urządzeń ówczesnych Niemiec, lecz raczej do kategorii ówczesnego prawa międzynarodowego. Różnica pomiędzy tymi dwoma rodzajami lenn leżała w różnicy obowiązków: przy lennie zewnętrznym nie było potrzeby ponawiania hołdu w razie śmierci seniora lub wasala a także spadkobranie rządziło się tu własnymi zasadami. Lennami takimi w r. 1013 (jak i 1002) były Łużyce i Milsko.

Kilkunastoletnia wojna z Niemcami zakończona została przez Chrobrego zwycięsko pokojem budziszyńskim z roku 1018. Nie ma żadnej podstawy do przypuszczenia, by Chrobry nadal pozostał lennikiem z Łużyc i Milska. Zapewne w roku 1018 zrzucił Chrobry tę częściową zależność, podobnie jak w roku 1000 przestał być trybutariuszem z kraju na północ od Warty.

---

ut ius antiquum poscit, retinere sibique omnibus fideliter vellet servire, se eius voluntati in hiis assentire, sin alias, se armis illi velle contraire. Hanc legationem, etsi iustam et bene compositam, tamen Bolizlaus indigne suscipiens, futuram ulcionem merito promeruit".

[28]) Ten krok Bolesława znalazł wysokie uznanie u znakomitego historyka czeskiego Wacława Novotnego, Ceske dějiny, I, l. 1912, str. 683—5 Podobny mój sąd w zbiorowej książce pt. „Polska—Czechy", wydanej w r. 1947 pod moją redakcją (str. 34). Dlatego zastrzeżenia prof. St. Śreniowskiego wypowiedziane w tej materii w „Kuźnicy" (Łódź, nr 22 za r. 1947) nie wydają się uzasadnione.

Ten sam prawny stosunek do Niemiec utrzymał się zrazu i za następcy Chrobrego, Mieszka II, który ponownie dał poznać Niemcom, jakie ogromne możliwości dawała Polsce piastowskiej linia rzeki Odry. Jednak po załamaniu się wewnętrznym państwa, spowodowanym buntem Bezpryma, musiał Mieszko w roku 1032 zgodzić się na warunki podyktowane mu przez cesarza Konrada. Cała Polska stała się wówczas lennem cesarstwa. Co więcej pogłębił się charakter lenna. Cesarz wmieszał się w podział państwa, dokonany w ciężkiej sytuacji politycznej Mieszka II, dążył do nadania Polsce sytuacji prawnej podobnej do tej, którą posiadały ziemie ściślejsze cesarstwa. Uczestnikiem podziału stał się m. in. książę Teodoryk, brat stryjeczny Mieszka II, potomek jednego z jego stryjów, wygnanych przez Bolesława Chrobrego po objęciu przezeń rządów. Synowie Ody schronili się wówczas do saskiego Quedlinburga i czekali na stosowną chwilę, która nadeszła wreszcie w roku 1032. Są podstawy do przypuszczeń, że Teodoryk otrzymał swój udział na Pomorzu zachodnim; jest to zupełnie zrozumiałe z uwagi na możliwości, jakie w stosunku do cesarstwa stwarzała Odra. Skoro przestała ona chronić interesy cesarstwa, trzeba było restytuować ten układ stosunków, jaki cesarstwu przyświecał, gdy zawierało z Mieszkiem I porozumienie w roku 963.

Mieszko II przed śmiercią usunął podział. Niemniej jednak rządy jego zakończyły się katastrofą, a następca, Kazimierz Odnowiciel podjął restytucję państwa w porozumieniu z Niemcami. Ułatwiły mu to stosunki rodzinne. Matka jego Ryksa była siostrą potężnego arcybiskupa kolońskiego Hermana. Niezależnie jednak od tego były w Niemczech powody, dla których poparto Kazimierza Odnowiciela. Z jednej strony chodziło o przeciwstawienie się rozrostowi Czech (z tych przyczyn kilkadziesiąt lat przedtem poparto pretendenta czeskiego przeciw Chrobremu, w czasie jego rządów w Czechach), z drugiej strony nie leżało bynajmniej w interesie cesarstwa, ażeby na terenie ziem polskich ponownie rozkwitło pogaństwo. Ale też w tych warunkach trudno było o zmianę stanowiska prawnego Polski wobec Niemiec. Polska pozostała lennem, tak jak było w r. 1032. Porównanie z r. 1032 jest uzasadnione także z tej racji, ponieważ restytuowane zostały rządy linii quedlinburskiej na Pomorzu, przy nader prawdopodobnym poparciu cesarstwa. W szczególności w r. 1046 bawili na dworze cesarskim obok Kazimierza książę

czeski i książę pomorski Ziemomysł, prawdopodobny potomek znanego nam już Teodoryka-Dytryka.

Lennikiem cesarskim w pierwszej fazie swoich dziejów był także Bolesław Szczodry, następca Kazimierza Odnowiciela. I dopiero ostry zatarg, jaki wybuchł pomiędzy Henrykiem IV i Grzegorzem VII umożliwił Bolesławowi Szczodremu sięgnięcie po koronę królewską, a tym samym i zerwanie zależności lennej Polski od cesarstwa. Krótkotrwałe były jednak rządy Bolesława Szczodrego jako króla. Nie ma tu podstawy do przypuszczenia, jakoby osadzenie na tronie Włodzisława Hermana związało się z porozumieniem opozycji przeciw Szczodremu z Niemcami, jak to nieraz w takich razach bywało. Nie ma też bliższej wiadomości, która by informowała nas o stosunku Polski do Niemiec w czasach Włodzisława Hermana. Wiemy tylko o roszczeniach, jakie cesarstwo wysuwało. Śladem ich — nadanie przez Henryka IV Wratysławowi czeskiemu tytułu króla polskiego. W intencji Henryka IV łączyło się to niewątpliwie z nadaniem królestwa polskiego Wratysławowi jako lenna, tak jak to z górą 200 lat później miało miejsce z Wacławem II i Wacławem III. Politycznie było to jednak bez większego znaczenia. Charakterystyczna atoli jest ta dyspozycja lennem polskim, warunkowana zdaje się tym, że w roku 1085 Włodzisław Herman nie posiadał jeszcze potomka męskiego.

Nowe ważne zdarzenia w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich pojawiły się dopiero w początkach następnego stulecia. Walka, którą toczył Bolesław Krzywousty z bratem swoim Zbygniewem, dała późniejszemu cesarzowi Henrykowi V okazję do wmieszania się w stosunki wewnętrzne Polski, w porozumieniu z księciem czeskim Świętopełkiem. Panujący niemiecki żądał oddania Zbygniewowi połowy państwa, trybutu w wysokości 300 grzywien rocznie, względnie tyluż żołnierzy jako pomoc na wyprawy. Bolesław Krzywousty odrzucił te żądania, czyniąc wyjątek dla pomocy pieniężnej, względnie wojskowej, której gotów był udzielić na wypadek potrzeby „obrony kościoła rzymskiego“[29]). Cesarz

[29]) Galli Anonymi Chronicon L. III, cap 2 str. 87. W tym związku słusznie zauważył T. Tyc (Bolesław III, Krzywousty, Strażnica Zachodnia 1926): „akceptuje... Bolesław, powołując się przy tym na stanowisko swych przodków, obowiązek pomocy „Kościołowi rzymskiemu“... na rzecz cesarza. Cesarstwo rzymskie królów niemieckich to więc w oczach Polski — zgodnie z opinią żywą przez cały ciąg wieków średnich — przede wszystkim „advocatia“ („Vogtei“) Kościoła rzymskiego,

jednak warunków tych nie przyjął i podjął wyprawę, która zakończyła się znanym niepowodzeniem. Bardzo charakterystyczna jest wiadomość, zapisana przez Galla Anonima o stanowisku Bolesława Krzywoustego w czasie wojny z Henrykiem: „O nieustraszeni żołnierze — miał on mówić — utrudzeni w wielu wojnach i na wielu wyprawach ze mną, bądźcie przygotowani ze mną albo zginąć za wolność Polski, albo życiem jej służyć dalej"[30]. Nie wiadomo, czy słowa te zostały faktycznie wypowiedziane; wyraźnie w każdym razie przebija z takiego postawienia sprawy dążenie i tego pokolenia Piastów do całkowitej suwerenności, uzyskanej po przerwie wywołanej katastrofą z wieku XI.

Wygrawszy wojnę z roku 1109 musiał jednak Krzywousty w latach późniejszych liczyć się z cesarstwem z uwagi na swą politykę pomorską. Tym też tłumaczyć należy powierzenie misji chrześcijańskiej na Pomorzu zachodnim św. Ottonowi z Bambergu. Jeszcze później musiał Krzywousty w r. 1135 zgodzić się na złożenie cesarzowi hołdu z Pomorza zachodniego i wyspy Rugii oraz płacenie trybutu rocznego z tych ziem, łącznie z uiszczeniem rat zaległych, których naliczono 12. (Widoczny jest związek owych rat z datą opanowania Pomorza zachodniego). Cesarstwu nie wystarczało już oparcie się o linię quedlinburską, której rola od podboju Pomorza przez Krzywoustego musiała zmaleć.

Nowe warunki dla nasilenia wpływów cesarstwa w Polsce pojawiły się w momencie, gdy wygnany z Polski Włodzisław II zwrócił się w roku 1146 do cesarstwa o pomoc i być może złożył hołd, oczywiście jako książę całej Polski. Pomoc cesarstwa udzielona została dopiero synom Włodzisława II w postaci wyprawy podjętej przez Fryderyka Rudobrodego w roku 1157, zakończonej traktatem krzyszkowskim. W liście wysłanym do opata korwejskiego Fryderyk chlubił się z sukcesu odniesionego nad Polakami, a zwłaszcza ze sforsowania rzeki Odry: „Wprawdzie Polska — pisze — do tyla jest obwarowana sztucznie i naturalnie, że poprzednicy nasi królowie imperatorowie z trudem docierali do rzeki Odry, my jednak z pomocą Bożą, która w widoczny sposób nas wspomagała, przeszliśmy przez brody, które ochraniały w wąskich

---

czyli obowiązek pomocy i opieki... Ujęcie stanowiska Polski jako współdziałania w tym urzędzie „adwokata" Kościoła dowodzi, że orientowano się u nas dobrze we współczesnych teoriach politycznych".

[30]) Galli Anonymi Chronicon L. III, cap. 5 str. 89.

miejscach ścięte pnie i w oktawę Wniebowzięcia Panny Marii wbrew nadziei Polaków z całym wojskiem przeszliśmy przez rzekę Odrę, która całą ich ziemię jak gdyby murem osłania i głębokością swoją uniemożliwia przejście"[31]). W traktacie zawartym w Krzyszkowie Bolesław Kędzierzawy jako senior oświadczył, że wygnanie Włodzisława II nie miało charakteru zniewagi wyrządzonej cesarstwu; zobowiązał się następnie do dania cesarzowi 2 tysięcy grzywien srebra, książętom tysiąc, żonie cesarskiej 20 grzywien złota, a na rzecz dworu 200 grzywien srebra za to, że nie zjawił się na dworze cesarskim i nie złożył hołdu ze swojej ziemi. Kędzierzawy zaprzysiągł następnie udział w wyprawie włoskiej i zaręczył, że zjawi się na Boże Narodzenie na dworze cesarskim w Magdeburgu[32]). Pakt krzyszkowski stanowi niewątpliwie punkt kulminacyjny w stosunkach polsko-niemieckich i da się porównać tylko z traktatem merseburskim z roku 1032. Praktycznych następstw jednak nie posiadał. Wspomnieć trzeba, że zatarg, w jaki Polska weszła w roku 1157, umożliwił usunięcie księcia Jaksy z Brandenburga, którego zdobycie poprzednio juniorzy polscy ułatwili Jaksie przez danie mu pomocy wojskowej. Synowie Włodzisława restytuowani zostali co prawda na Śląsku, ale dopiero po trzeciej z kolei interwencji cesarskiej (1172 r.); za pomoc cesarską zapłacili trybutem, którego przyjęcie spotkało się z ostrą krytyką ze strony innych Piastów.

Zdarzenia na przestrzeni lat 1135—1172 uwidaczniają nam ostateczne cele, do których dążyła polityka cesarska wobec Polski. Posługiwała się ona sporami, jakie istniały pomiędzy poszczególnymi Piastami. Wygrywano juniorów przeciw seniorom i na odwrót. Chodziło jednak przede wszystkim o odebranie Odrze charakteru bazy wypadowej przeciw cesarstwu. Z tej racji odcinkowi dolnej Odry nadany został w roku 963 charakter trybutarny, który przetrwał w zasadzie do roku 1000. Z tej racji osadzono Piasta quedlinburskiego na Pomorzu zachodnim w roku 1032 i poparto powrót jego linii w te strony po śmierci Mieszka II. Z tej racji za Kazimierza Odnowiciela pozostawiono Śląsk w rękach czeskich, a zajęcie Śląska w r. 1054 spotkało się z zagrożeniem Kazimierzowi wojną

---

[31]) MPH. t. II, str. 21/22 List Fryderyka I do Wibalda, opata korbejskiego z roku 1157.

[32]) Tamże, str. 22 (patrz przyp. 31).

przez Niemcy. Z tej racji w roku 1135 zmuszono Krzywoustego do złożenia hołdu z Pomorza i wyspy Rugii; za cenę trybutu, do którego zobowiązali się Piastowie śląscy, popierano ich dążenia restytucyjne.

Była to polityka w pewnej mierze defensywna. Warunkowana była tym, że wschód nie stanowił bynajmniej jedynego terenu ekspansji średniowiecznego cesarstwa. Wiadomo, w jakim stopniu było ono zaangażowane w politykę włoską i wiadomo, z jak ostrą krytyką spotykał się do ostatnich czasów w nauce i publicystyce niemieckiej ten kierunek ekspansji. Nie sposób na tym miejscu wchodzić w rozważania słuszności zwalczających się poglądów nauki niemieckiej. Musimy jednak stwierdzić, że ogólne warunki polityczne, o których była mowa, umożliwiły w pewnej mierze Piastom ich dążenia ku suwerenności. Załamanie się cesarstwa u progu wieku trzynastego posiadało też doniosłe znaczenie dla historii wewnętrznej Polski. Inaczej byłyby wyglądały skutki okresu dzielnicowego, gdyby za granicą zachodnią znajdowało się zjednoczone cesarstwo. Ale też nie jest przypadkiem, że w czasach kiedy w Niemczech istnieje zjednoczone cesarstwo, Polska z reguły nie jest rozbita, lecz pozostaje w zasadzie pod rządami jednego władcy. Było to wyrazem instynktu samozachowawczego. Zasady prawa spadkowego dynastycznego były przecież te same w trzynastym wieku co i w wieku jedenastym.

2. Stosunek do papiestwa. Stosunek Polski do papiestwa posiadał dwojakie oblicze. Z jednej strony chodziło o podległość Kościoła polskiego papiestwu, z drugiej o związki o charakterze prawno-państwowym, w ramach których stolica apostolska występowała nie tylko jako zwierzchnik organizacji kościelnej ziem polskich. Zagadnienia te jednak zazębiają się o siebie.

Są przyczyny pozwalające przypuszczać, że Mieszko zdawał sobie od początku swoich rządów sprawę, jaką szansę może mieć dla niego polityczne oparcie o papiestwo. Z tym łączy się zagadnienie założenia pierwszego biskupstwa w Polsce, o czym mówimy osobno. W roku 972 Mieszko przesłał pukiel włosów siedmioletniego wówczas Chrobrego do Rzymu. Był to krok zarówno o charakterze religijno-moralnym, jak i politycznym. Mieszko zagrożony przez Niemcy, szukał oparcia w papiestwie.

Od lat 985/6 stosunki Mieszka z Niemcami uległy znacznej poprawie. Jest jednak nader charakterystyczne, że w tym właśnie czasie nie zadowolił się porozumieniem z Niemcami, lecz szukał reasekuracji dla siebie w papiestwie. Niemcy zaś, z którymi związany był sojuszem, nie mogły w tych warunkach przeciwdziałać tym poczynaniom.

Mamy na myśli słynny dokument „Dagome iudex", wystawiony za papieża Jana XV, którego pontyfikat przypada na lata 985—996. Skoro Mieszko zmarł w roku 992, granicę dokumentu zamknąć trzeba w latach od 985—992. Ponieważ jednak według dokumentu do państwa Mieszka należał Śląsk, którego zajęcie nastąpiło w roku 990, dokument trzeba ostatecznie zamknąć w latach 990—992. Dokumentem tym Polska, pojęta jako przynależność miasta „Schinesne", została nadana stolicy apostolskiej. („Dagome iudex et Ote senatrix et filii eorum Misica et Lambertus leguntur contulisse unam civitatem in integro, que est Schinesne cum omnibus eius pertinentiis infra hos affines..."[33]). Użyto pojęć prawa prywatnego dla określenia stosunku o charakterze wybitnie publiczno-prawnym. Ogólnie zaś powiedzieć można, że w wyniku nadania papiestwo było organizmem nadporządkowym, a Polska podporządkowym.

Jakie były cele polityczne tego aktu i jakie jego prawne następstwa? Politycznie, jak wspomniano, chodziło przede wszystkim o reasekurację w stosunku do Niemiec, następnie jak przypuszczać wolno, o przygotowanie do uzyskania metropolii w Polsce i być może o koronę dla księcia polskiego. Prawną konsekwencją nadania był ze strony polskiej obowiązek płacenia trybutu, t. zw. denara św. Piotra, czyli świętopietrza. Tak tę sprawę postawił w swoim studium o denarze św. Piotra Jan Ptaśnik; tezę tę usiłowano zakwestionować. W replice Ptaśnik trafnie zwrócił uwagę na ustęp listu św.

---

[33]) Według ostatniego wydania tekstu przez Holtzmanna w Zeitschrift des Ver. f. Gesch. Schles., t. 52, 1918, str. 18, z poprawką Dagone na Dagome wg Koczego, Dagome iudex, Roczniki Historyczne, 1930, str. 19. „Item in alio tomo suo Iohanne XV. papa Dagome iudex et Ote senatrix et filii eorum Misica et Lambertus leguntur beato Petro contulisse unam civitatem in integro, quae vocatur Schinesne, cum omnibus suis pertinentiis infra hos affines, sicuti incipit a primo latere longum mare, fine Pruzze usque in locum, qui dicitur Russe et fine Russe extendente usque in Craccoa et ab ipsa Craccoa usque ad flumen Oddere recte in locum, qui dicitur Alemure, et ab ipsa Alemura, usque in terram Milze, et a fine Milze recte intra Oddere, et exinde ducente iuxta flumen Oddera usque in predictam civitatem Schinesne."

Brunona do cesarza Henryka II, w którym św. Brunon pisząc o Henryku i Chrobrym, nazywa tego ostatniego „trybutariuszem św. Piotra"[34]). Według Thietmara zaś Bolesław Chrobry usprawiedliwiał się w roku 1014 przed papieżem, że z powodu zasadzek Henryka II nie może „zapłacić czynszu obiecanego św. Piotrowi"[35]). Mniej natomiast pewne jest, czy „dobrowolny dar pobożny", wspomniany w liście Grzegorza VII do Bolesława Śmiałego z r. 1075, dotyczy świętopietrza, która to wątpliwość nie może jednak istnieć w odniesieniu do wzmianek, dotyczących Bolesława Chrobrego. Niesposób zaś trybutu płaconego przez tego księcia nie wiązać z dokumentem „Dagome iudex".

Był to trybut uiszczany zrazu przez panującego. Posiadał więc analogię do pierwotnej dziesięciny, którą początkowo płacił także sam panujący jako dziesiątą część ściąganych przez siebie świadczeń. Jak przy dziesięcinie, tak i przy świętopietrzu stosowano pierwotnie tę postać opłaty, gdyż nie chciano zrażać ludności świeżo nawróconej na wiarę chrześcijańską nałożeniem na nią z tego tytułu osobnych ciężarów. Z biegiem czasu trybut począł być wybierany jako podatek. Poczęto ściągać go systemem podymnym, który w Małopolsce przetrwał aż do połowy wieku XIII, a w Wielkopolsce jeszcze dłużej. Tak zwana Vita maior św. Stanisława, spisana z początkiem wieku XIII, wiąże opłatę świętopierza ze zwolnieniem Kazimierza Odnowiciela ze ślubów zakonnych[36]). Informacja ta nie jest ścisła, być może jednak, że jest śladem przejścia świętopierza w daninę ściąganą od ludności. Być może też, że stało się to dopiero w czasach Bolesława Śmiałego, jako cena zezwolenia na koronację księcia. Ale są i poglądy, które fakt ten wiążą dopiero ze zjazdem łęczyckim z 1180 r.

Na papiestwie jako konsekwencja prawna przyjęcia nadania ciążyła opieka polityczna nad Polską i prawo do ingerencji w jej stosunki wewnętrzno-polityczne. Śladem tego w interesującym nas okresie jest interwencja papieża Eugeniusza II na rzecz Włodzisława II w okresie zatargu jego z braćmi

---

[34]) MPH. t. I, str. 227. List św. Brunona do cesarza Henryka II... Nonne cum paganis et christianis hanc terram in viribus regni rex intravit? quid tum? Sanctus Petrus, cuius tributarium se asserit, et sanctus martyr Adalbertus nonne protexerunt?

[35]) MGH. t. IX, Thietmari Chronicon L. VI. cap. 92 str. 384.

[36]) MPH. t. III, str. 382 Pars II. cap. 12. Statutum est nihilominus, ut pro alendo lumine ecclesie beati Petri Rome censum solverent, quod vocatur Swatopetre id est sanctum beati Petri.

i zatwierdzenie decyzyj łęczyckich z r. 1180[37]). Wspomnieć także trzeba, że papież Innocenty III w r. 1210 zatwierdził pierwotne brzmienie statutu testamentowego Bolesława Krzywoustego[38]).

3. Stosunek do Czech. Zależność Polski od państwa czeskiego różniła się od zależności poprzednio omówionych tym, że dotyczyła tylko Śląska. W szczególności na zjeździe quedlinburskim w r. 1054 zawarto za pośrednictwem cesarza Henryka ugodę, mocą której Czechy zwróciły Polsce Śląsk, a Polska zobowiązała się płacić rocznie tytułem trybutu 500 grzywien srebra i 30 grzywien złota. Pod rokiem 1100 kronikarz czeski Kosmas przynosi wiadomość o zapłaceniu podówczas trybutu przez Polskę[39]). W r. 1158 Fryderyk Rudobrody zatwierdził raz jeszcze prawa panującego czeskiego do tego trybutu, ale w dokumencie Fryderyka II z r. 1212 nie ma już o nim żadnej wzmianki.

W kilku słowach wspomnieć można o śladach trybutu, który Polska opłacała Danii. Dotyczył on Pomorza zachodniego w związku z wdarciem się Duńczyków w latach 985/6 do Wolina — Jomsborgu. Jomswikingasaga wspomina mianowicie o „czynszu, który rokrocznie przynoszony jest Swenowi, królowi Danii"[40]). Było to zdaje się ceną, za którą Duńczycy (pokonani zresztą także na drodze wojennej) ustąpili z Wolina.

IV. Stosunek Kościoła do Państwa[41]).

1. Rozwój organizacji. Jak już wspomniano, mamy informacje, że chrześcijanie istnieli na terytorium księstwa Wiślan

[37]) CDPMai. t. I, Nr 25.

[38]) CDPMin. t. I. nr 6 (1210) „.....quod cum (Boleslaus) quondam dux Polonie certam dederit singulis filiorum suorum in Polonia portionem, principalem ciuitatem Cracovie maiori natu reseruans instituit, ut semper qui esset de ipsius genere prior natu civitatem teneret eandem..."

[39]) MGH. Cosmae Pragensis Chronica Boemorum ed. Bertold Bretholz L. III. cap. XIII.

[40]) Indbydelsesskrift til den offentliche Examen ved Kristianssands Kathedralskole 1877, Kristianssand 1877, str. 27—35. Fragmenty z Jomsvikingasaga. Sectio IV, cap. VIII. .....tributa, quae quotannis Svenoni Regi Daniae conferuntur, a regno nostro avertat, aut efficiat, ut, Svenone vel vi vel dolis ad te pertracto, quod voles, in eum iuris obtineas. Has conditiones cum Sigvaldus acciperet, filiam suam Burisleifus Rex ei despondit..."

[41]) Abraham Wł., Zjazd łęczycki z roku 1180; Abraham Wł., O powstaniu dziesięciny swobodnej w Polsce; Abraham Wł., Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.; Semkowicz Wł., Przy-

oraz, że książę Wiślan po pobiciu przez państwo wielko-morawskie został zmuszony do chrztu. Niewątpliwie wtedy umocniło się chrześcijaństwo, które w tych stronach poprzednio już istniało[42]). Są dane pozwalające przypuszczać, że w okresie wielko-morawskim terytorium dawnego państwa Wiślan podlegało biskupowi, mającemu swą stolicę w Nitrze. Po upadku państwa wielko-morawskiego chrześcijaństwo w tych stronach zapewne osłabło, jeżeli w ogóle nie zanikło, w każdym zaś razie nie ma śladów, by utrzymała się tradycja obrządku wielko-morawskiego. Ponowna fala chrześcijaństwa, która dotarła w te strony w X wieku w każdym razie przykryła ów pierwotny obrządek.

Przyjęcie chrztu przez Mieszka I dokonało się w konsekwencji układu, zawartego z cesarzem Ottonem I za pośrednictwem margrabiego Gerona w r. 963 i w ścisłej łączności z walką o Pomorze, toczoną przez Mieszka I w latach 963—967. Cesarstwo stwarzając sobie sojusznika na wschodzie, dążyło do połączenia tej działalności z akcją misyjną, która należała do jego zadań w średniowieczu, w tej zwłaszcza epoce. Nekrolog fuldajski zanotował śmierć zarówno Mieszka jak i Gerona[43]). Zanotowanie śmierci Mieszka tłumaczy się wdzięcznością za dobrodziejstwa, jakie Mieszko czynić musiał klasztorowi w Fuldzie, prawdopodobnie w rewanżu za misje, jakich klasztor ten podjął się w Polsce. Zanotowanie śmierci Gerona wskazywałoby na pośredniczącą rolę Gerona w tej

---

czynki dyplomatyczne z wieków średnich; Tymieniecki K., Majętność książęca w Zagościu; Kehr P., Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen; Abraham W., Gniezno i Magdeburg; Pfitzner J., Besiedlungs- Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes; Silnicki T., Wpływy francuskie na Kościół polski w XI—XIII w.; Arnold St., Z dziejów spółczesnych Polski średniowiecznej; Grodecki R., Początki immunitetu w Polsce; Wojciechowski Z., Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII w.; Vetulani A., Studia nad tekstami i znaczeniem statutu łęczyckiego z r. 1180; Jedlicki M. Z., La création du premier archevêché polonais à Gniezno; Abraham Wł., Osobowość prawna biskupstw a statut łęczycki z roku 1180; Sappok G. Die Anfänge des Bistums Posen; Schmidt H. F., Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden; Wojciechowski Z., Polska nad Wisłą i Odrą w X w.; Labuda G., W Rocznikach Historycznych (Poznań) 1938, z. 2; Silnicki T., Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca XIV w.

[42]) Lehr-Spławiński T., Misja słowiańska św. Metodego a Polska os. odb. z Collectanea Theologica XIII, Lwów 1932, str. 4 i 5.

[43]) MGH. SS., t. XIII, str. 206 i Balzer, Genealogia Piastów, Kraków 1895, str. 19—21. Śmierć Gerona notuje nekrolog fuldajski pod rokiem 965. (MGH. SS. XIII, str. 200).

sprawie. Ale były względy, które Mieszkowi — niezależnie od sugestyj kontrahentów z r. 963 — nakazywały przyjęcie chrześcijaństwa. On, sojusznik cesarza, byłby jako poganin niewątpliwie sojusznikiem drugiej klasy, odgrywałby wobec niego taką rolę, jaką z początkiem jedenastego wieku odgrywali pogańscy Weleci u boku Henryka II, a wiadomo, z jak surową oceną ten alians spotkał się podówczas ze strony niektórych niemieckich kół katolickich. Nie było też dla Mieszka obojętne, że przez przyjęcie chrztu zyskiwał nowy tytuł dla walki swej z Pomorzanami. Odtąd szedł na Pomorze nie tylko jako zdobywca, ale także jako głosiciel wiary chrześcijańskiej.

Po badaniach uczonego niemieckiego P. Kehra przyjmuje się dziś powszechnie, że biskupstwo, które utworzone zostało w Poznaniu w roku 966 nie weszło w podległość w stosunku do metropolii magdeburskiej, utworzonej zresztą dopiero w r. 968. A. Brackmann starał się w pewnej mierze osłabić tezę Kehra twierdząc, że ustanowienie biskupstwa poznańskiego w zależności od Magdeburga w charakterze biskupstwa tzw. misyjnego, było wynikiem polityki papieża Jana XIII, który starał się przeciwstawić dalekosiężnym planom, jakie w stosunku do wschodnich granic arcybiskupa magdeburskiego miał mieć Otton I. Jednak badania, przeprowadzone przez G. Labudę wykazały, że ówczesne papiestwo nie było w stanie przeciwstawić się żądaniom Niemiec, gdyby one miały miejsce. Jeżeli ich nie było, to tłumaczyć to należy z jednej strony chęcią pozyskania Mieszka jako sojusznika (z uwagi na zaangażowanie się Ottona I w politykę włoską), jak również świadomą polityką Mieszka I. Musiał on sobie zdawać sprawę z tego, co może oznaczać organizacyjna kościelna zależność od Niemiec, przy tym w ówczesnej sytuacji miał możność przeprowadzenia swego punktu widzenia. O tym, że chciał ominąć znaczny udział Niemiec, zwłaszcza wschodnich, w chrystianizacji Polski, świadczy także fakt przyjęcia chrześcijaństwa w związku z małżeństwem z księżną czeską Dąbrówką, jako też ślady misyj chrześcijańskich, działających w Polsce w wieku X, prowadzące do dalekich Niemiec południowych, na terytorium biskupstwa ratyzbońskiego, do samej Ratyzbony, klasztoru zaś św. Emmerama w szczególności.

Przed Mieszkiem I stanąć musiał problem stabilizacji stosunków kościelnych w Polsce, co oczywiście wyrażało się w zagadnieniu, jakiej metropolii będą miały w przyszłości

podlegać ziemie polskie. Wspomnieliśmy już, że nadanie Polski papiestwu w latach 990—992 miało, zdaje się, na celu m. i. przygotowanie gruntu pod utworzenie metropolii w Polsce. Było to ułatwione, ponieważ od roku 985 Polska podjęła ponownie politykę współdziałania z cesarstwem przeciw Weletom. Na tej drodze doszło też do utworzenia metropolii gnieźnieńskiej, co dokonało się w każdym razie w roku 999, skoro w tym roku słyszymy o Gaudentym, bracie św. Wojciecha, jako arcybiskupie[44]).

W kołach niemieckich, mających na oku w pierwszym rzędzie interesy polityki niemieckiej na wschodzie, zdawano sobie doskonale sprawę z korzyści, jakie Mieszko i Chrobry potrafili wynieść ze swej współpracy z cesarstwem. Dał też temu wyraz Thietmar w swojej kronice pisząc, że okres porozumienia i przyjaźni wyrządził w konsekwencji Niemcom więcej szkód, aniżeli okresy wyraźnych wojen.

Nie sposób jednak mówić o utworzeniu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, nie zdawszy sobie sprawy z roli, jaką tu odegrała męczeńska śmierć św. Wojciecha. Otrzymywało metropolię państwo, które miało za sobą nie tylko trud pracy misyjnej, ale i ofiarę życia złożoną przez świętego. Czym zaś były relikwie świętego dla historii średniowiecznych katedr kościelnych, wyjaśniać bliżej nie trzeba.

Równolegle z utworzeniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego utworzono trzy nowe biskupstwa: w Kołobrzegu dla Pomorza zachodniego, we Wrocławiu dla plemion osiadłych na późniejszym Śląsku, w Krakowie dla starego terytorium księstwa Wiślan[45]). Nie ma pewnych śladów (dotyczy to także Krakowa), jakoby w którymkolwiek z tych ośrodków istniały biskupstwa już przed rokiem 1000. Przyjąć natomiast musimy, że terytorium Śląska i ziemi krakowskiej było podległe do roku 1000 diecezji praskiej utworzonej w roku 973, przedtem zaś diecezji ratyzbońskiej, w skład której wchodziły Czechy przed rokiem 973, metropolitą zaś dla tych ziem przez cały ten okres czasu musiało być arcybiskupstwo mogunckie. Ponieważ zwierzchnikiem politycznym tych jednostek kościelnych był cesarz, było nie do pomyślenia, ażeby przejście tych

[44]) W jednym z przywilejów Ottona III., wydanym w Rzymie w roku 999, dla klasztoru w Farfie figuruje między podpisami świadków podpis pierwszego arcybiskupa gnieźnieńskiego Gaudentego z tytułem archiepiscopus sancti Adalberti Martyris (M. G. H. Dipl. regum et imperatorum Germ. II, 339, str. 769).

[45]) Thietmari Chronicon L. IV. cap. 45.

ziem pod władzę kościelno-polityczną księcia polskiego mogło dokonać się bez zgody cesarza. Mamy też wyraźne ślady źródłowe, że cesarz zgodę swą wyraził. Kronika Galla Anonima zanotowała mianowicie wiadomość, że na zjeździe gnieźnieńskim z roku 1000 cesarz „odstąpił jego (sc. Bolesława Chrobrego) władzy oraz jego dostojników wszystko to, co w zakresie zaszczytów kościelnych należało do cesarstwa, a także w innych podbitych już przez Bolesława krajach barbarzyńców oraz w tych, które podbije w przyszłości". W dalszym ciągu notuje kronika, że „układ ten zatwierdził papież Sylwester przywilejem Świętego Rzymskiego Kościoła". Udział papiestwa w utworzeniu metropolii nie może oczywiście podlegać dyskusji. Zdaniem Abrahama rzecz ta była załatwiona na synodzie rzymskim i w wyniku musiała zostać wydana osobna bulla, o której wspomina kronika[46]).

Nie ulega wątpliwości, że wroku 1000 biskupstwo poznańskie nie weszło w podległość w stosunku do metropolii gnieźnieńskiej. Rzecz tę łatwo wytłumaczyć. Utworzenie metropolii gnieźnieńskiej dokonało się niewątpliwie z uszczerbkiem praw dotychczasowych jedynego biskupa w Polsce, Ungera (następcy pierwszego biskupa Jordana). W dodatku arcybiskupem został nie Unger, lecz Gaudenty, z uwagi na to, że był bratem św. Wojciecha. Zapewne tedy zamierzano Ungera pozostawić aż do jego śmierci w jego dotychczasowym charakterze. Zaszły jednak nieprzewidziane wypadki. Początkiem ich było, że Polska od roku 1002 weszła w stan wojny z Niemcami. W tych warunkach istnienie metropolii gnieźnieńskiej nie mogło w żadnym wypadku leżeć w interesie Niemiec i łatwo zrozumieć, że czyniono wszystko, by podważyć nową organizację kościelną na ziemiach polskich. Mamy konkretną wiadomość, zapisaną w żywocie tzw. pięciu braci Polaków pióra św. Brunona, że kiedy Unger w końcu r. 1003 lub 1004 (a zatem kiedy Chrobry znajdował się w pełnej wojnie z Niemcami) wybrał się w podróż do Rzymu, został na terytorium Niemiec uwięziony, a następnie odwieziony do Magdeburga i zamknięty w klasztorze[47]). Skoro zaś nie ulega wątpliwości, że Unger w roku 1012 umarł jako biskup podległy Magdeburgowi, o czym informuje Thietmar, (nie ma zaś podstawy do kwestionowania tej wiadomości Thietmara) słusznie przypuszczał prof. Abraham, że wtedy właśnie zmuszono Ungera

[46]) Galli Anonymi Chronicon. L. I, cap. 6 str. 12.

[47]) MPH. t. VI. str. 419 Brunonis vita quinque fratrum, cap. 21.

w Magdeburgu do uznania zwierzchności metropolitalnej Magdeburga w stosunku do biskupstwa poznańskiego. Wtedy też, względnie może dopiero w r. 1012 (tj. w roku śmierci Ungera) sporządzono w Magdeburgu falsyfikat bulli papieskiej, zatwierdzającej dokument erekcyjny Ottona I, dotyczący arcybiskupstwa magdeburskiego[48]). W szczególności w falsyfikacie do słów określających wschodnią granicę biskupstwa „poza rzeki Łabę i Salę" dodano słowa „i Odrę", a w spisie sufraganij umieszczono na końcu także Poznań. Kroki te wobec zwycięstwa odniesionego przez Bolesława Chrobrego okazały się na razie nieskuteczne.

Za czasów Mieszka II organizacja kościelna ziem polskich ulega dalszej rozbudowie; trzeba bowiem dać wiarę wiadomości kroniki wielkopolskiej, która informuje, że Mieszko II założył biskupstwo kujawskie ze stolicą w Kruszwicy[49]). Miało ono za cel niewątpliwie oddziaływanie chrystianizacyjne na Pomorze gdańskie. Na Pomorzu bowiem cofnęło się chrześcijaństwo w porównaniu ze stosunkami z roku 1000. Z faktu, że biskup kołobrzeski Reinbern bawił na Rusi w roku 1013 wnioskuje się, że musiał w tym czasie opuścić swoją siedzibę ze względu na bunt pogański; wiadomo zaś, że w okresie wojen Bolesława Chrobrego z Niemcami co najmniej okolice ujść Odry (tj. terytorium plemienia Wolinian) wyzwoliły się spod władzy Chrobrego. Reakcja pogańska, która ogarnęła Pomorze z początkiem wieku jedenastego niebawem miała objąć całą Polskę. Wiadomość zapisana w kronikach Nestora i Galla Anonima pozwala zdać sobie sprawę z rozmiaru buntu[50]). Szukając porównania, można przywieść na myśl wielki bunt pogański zachodniej Słowiańszczyzny z roku 983. Kościół polski miał dźwigać z ruin Kazimierz Odnowiciel. I wówczas to podjęto z Magdeburga starania o niedopuszczenie do restytucji metropolii gnieźnieńskiej. Właśnie na czasy Kazimierza Odnowiciela przypada zatwierdzenie wspomnianego wyżej falsyfikatu przez dwóch ówczesnych papieży, Benedykta IX i Leona IX. Zdaje się, że z tej racji nosił

---

[48]) CDPMaj. t. I, l. (1012).

[49]) MPH. t. II, str. 482. Kronika wielkopolska cap. II. .: Kujaviensem (cathedralem ecclesiam) vero filius ejus post eum Myesko nomine, quae Vladislaviensis nuncupatur fundavit.

[50]) Galli Anonymi Chronicon. L. 1, cap. 19 str. 28 i 29 oraz MPH. t. I, str. 697 i 698, Latopis Nestora... I było zaburzenie wielkie w ziemiach Polski i powstawszy ludzie pozabijali biskupów i kapłanów i panów swoich.

się Kazimierz Odnowiciel z myślą odnowienia metropolii ze stolicą w Krakowie (mamy wiadomość o opacie tynieckim Aronie jako arcybiskupie krakowskim[51]). Restytuować organizację kościelną było łatwiej, biorąc za punkt wyjścia Małopolskę, gdyż ziemia ta mając starszą tradycję chrześcijaństwa, mniej tknięta była przewrotem, który nastąpił po zgonie Mieszka II. Przyczyna główna tkwiła jednak w akcji podjętej przez arcybiskupstwo magdeburskie. Kazimierz Odnowiciel trudności te jednak przezwyciężył, zapewne za pomocą swego wuja Hermana, arcybiskupa kolońskiego. Wspomnieliśmy też wyżej, że w interesie ówczesnych Niemiec leżała restytucja Kościoła polskiego, a tym samym i poparcie niektórych starań Kazimierza Odnowiciela. Kościół polski zwolna podnosił się z gruzów. Jeszcze w piśmie wystosowanym przez papieża Grzegorza VII do Bolesława Śmiałego w r. 1075 czytamy, że biskupi nie mają swych stałych siedzib i wędrują po kraju[52]). Niemniej jednak na czasy tego panującego przypada utworzenie biskupstwa mazowieckiego ze stolicą w Płocku. Z położenia tego biskupstwa wynika, że miało ono na celu nie tylko chrystianizację samego Mazowsza, ale także oddziaływanie na sąsiednie pogańskie Prusy.

Panującym za czasów którego organizacja kościelna w Polsce ulega ostatecznej stabilizacji i rozbudowie był niewątpliwie Bolesław Krzywousty. W ogóle czasy tego księcia to okres okrzepnięcia państwa. Polska, jak ją widzimy w wieku trzynastym, jest w swoich urządzeniach wewnętrznych bezspornym dziełem Bolesława Krzywoustego, którego rządy miały pod tym względem takie znaczenie, jak Kazimierza Wielkiego dla epoki jagiellońskiej. Dziełem życia Bolesława Krzywoustego było przyłączenie i chrystianizacja Pomorza w szerokich granicach pomiędzy dolną Wisłą i dolną Odrą. Dwojako przy tym pojął on swe zadania. Pomorze gdańskie związał pod względem kościelnym z Kujawami, odnawiając na nich (w czasie między r. 1123—25) biskupstwo ze stolicą we Włocławku. Temu to biskupstwu podporządkowane zostało Pomorze wschodnie, czyli gdańskie, jako osobny archidiako-

---

[51]) MPH. t. II, str. 794. Rocznik Kapitulny Krakowski. (1059) Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit.

[52]) MPH. t. I, str. 367. List papieża Grzegorza VII do Bolesława Śmiałego z r. 1075. ..episcopi terrae vestrae non habentes certum metropolitanae sedis locum, nec sub aliquo positi magisterio, huc et illuc pro sua quisque ordinatione vagantes, ultra regulas et decreta Sanctorum patrum liberi sunt et absoluti.

nat gdański. Jest to krok bardzo charakterystyczny. Krzywoustemu chodziło o możliwie najściślejsze związanie Pomorza z Polską. Temu celowi w znacznej mierze służyć miało najpierw przyłączenie pasa ziemi na północ od Noteci do Wielkopolski, a następnie związanie Pomorza gdańskiego z resztą Polski przez kościelne przyłączenie go do diecezji kujawskiej. Krokami tymi Krzywousty w dużej mierze przesądził późniejsze dzieje Pomorza. Nie było wszak rzeczą obojętną, że gdy dokonał się zabór Pomorza gdańskiego przez Krzyżaków, nie mogli oni złączyć w swym ręku władzy świeckiej z kościelną, ponieważ Pomorze podlegało biskupowi kujawskiemu, który stolicę swej diecezji posiadał na terytorium Królestwa Polskiego.

Inaczej urządzone zostały stosunki kościelne Pomorza zachodniego. W sąsiedztwie jego stworzono najpierw osobne biskupstwo dla ziemi lubuskiej. Najmniejsze z biskupstw polskich miało pod względem kościelnym umocnić ważną strategicznie ziemię Lubuszan, ponieważ stanowiła ona ogniwo łączące zarówno Śląsk jak i Wielkopolskę z Pomorzem zachodnim. Na samym Pomorzu zachodnim powstało biskupstwo już po śmierci Krzywoustego (1140 r.). W bulli papieskiej z roku 1140[53]) wystawionej dla biskupstwa zachodnio-pomorskiego (zrazu ze stolicą w Wolinie, przeniesioną niebawem do pobliskiego Kamienia) nie ma wprawdzie mowy o podległości tego biskupstwa (którego pierwszym biskupem został Wojciech) arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu, nie ma jednak wątpliwości, że biskupstwo to weszło z czasem w podległość metropolitarną w stosunku do Gniezna. Wynika to jasno z opisu zjazdu łęczyckiego w kronice Mistrza Wincentego, jak również z pisma papieża Aleksandra III z 28. 3. 1181 r.[54]), potwierdzającego postanowienia zjazdu. Jednak w kilka lat potem w konsekwencji hołdu złożonego przez książąt Pomorza zachodniego Fryderykowi Rudobrodemu, diecezja tego kraju przestała podlegać metropolii gnieźnieńskiej.

Na czasy Krzywoustego przypada też ostatnia próba podjęta ze strony Magdeburga w kierunku kościelnego uzależnienia ziem polskich od siebie. W roku 1133, gdy obok papieża Innocentego II na skutek schizmy rządził też papież Anaklet II, arcybiskup magdeburski Norbert zwrócił się do

---

[53]) Hasselbach, Cod. Pom. Dipl. t. I, 16 (14. X. 1140).

[54]) MPH. t. II, str. 399—401 Kronika Mistrza Wincentego, L. IV, cap. 9, oraz tamże przyp. 1 na str. 401.

Innocentego II o uznanie zwierzchności metropolitalnej Magdeburga nad Kościołem w Polsce. Biskupi polscy wezwani przed trybunał papieski nie zjawili się (uważając być może za papieża Anakleta II). W konsekwencji Kościół polski wyrokiem zaocznym podporządkowany został metropolii magdeburskiej[55]). Ale nie był to moment, w którym decyzję Innocentego można było zrealizować w praktyce. W trzy lata później w roku 1136 tenże sam Innocenty II w osobnej bulli uznał metropolitalne stanowisko Gniezna[56]).

2. Uprawnienia księcia wobec Kościoła. Przejście od prowizorium w postaci biskupstwa misyjnego do organizacji kościelnej, obejmującej obok arcybiskupstwa cztery biskupstwa, musiało oczywiście postawić na porządku dziennym sprawę stosunku władzy państwowej do przeobrażonej organizacji kościelnej. Wspomnieliśmy już, mówiąc o stosunku prawnym Polski do cesarstwa, że w roku 1000 otrzymał Chrobry w Gnieźnie od cesarza godność patrycjusza rzymskiego, która nakładała nań obowiązek opieki nad kościołem, a zarazem omijała w pewnej mierze przepis prawa kanonicznego, mówiący, że biskupów mianować może tylko król[57]). Nadając Chrobremu tę godność, a zarazem przelewając nań prawa, które cesarz posiadał na części ziem polskich do roku 1000, Otton III przelał na Chrobrego zarazem uprawnienia, które władza państwowa posiadała w stosunku do Kościoła, a które wywodziły się jeszcze z czasów Karola Wielkiego. Karoliński stosunek Kościoła do państwa, zainstalowany w Polsce później niż na Zachodzie, przetrwał w Polsce o wiele dłużej niż we Francji i w Niemczech, bo aż do początku wieku trzynastego.

Panujący polski miał odtąd przede wszystkim prawo mianowania arcybiskupa i biskupów. Wobec braku w Polsce ustroju lennego w przyszłości, po utracie prawa mianowania biskupów nie mogli panujący zatrzymać w swym ręku prawa nadawania lenna, tak jak to w konkordacie wormackim z roku 1122 zastrzeżone zostało panującym niemieckim. — Następnie od zgody panującego zależało powstanie nowych biskupstw i klasztorów oraz wyznaczanie granic diecezjalnych. Bulla dla biskupstwa wrocławskiego z roku 1148 powiada wyraźnie, że granica tego biskupstwa wytyczona została przez kardynała legata Idziego, wespół

[55]) CDPMai. t. I, 6 (1133).
[56]) CDPMai. t. I, 7 (1136).
[57]) Galli Anonymi Chronicon L. I, cap. 6 str. 12.

z panem tej ziemi, tj. Bolesławem Krzywoustym[58]). — Miał dalej panujący prawo kościelnego organizowania ziem na poganach zdobytych, o czym informuje kronika Galla Anonima[59]). Prawo to jednak dość rychło poczęło ulegać ograniczeniu i to zarówno na rzecz cesarstwa jak i papiestwa. Bolesław Krzywousty przeprowadzając misję kościelną na Pomorzu zachodnim, nie miał już w tej sprawie swobodnej ręki. Jeszcze silniejsze ograniczenie spotykamy później w początku wieku trzynastego, gdy chodziło o misję pruską. — Prócz tego panujący posiadał prawo wykonywania sądownictwa nad duchowieństwem i to także w odniesieniu do najwyższej hierarchii duchownej, arcybiskupa i biskupów. Wyraźnym śladem tego uprawnienia jest głośna historia św. Stanisława. Kronika Galla Anonima nie pozostawia wątpliwości, że biskup oskarżony o „zdradę", poddany został typowej średniowiecznej karze obcięcia członków („truncatio membrorum"[60]). W czasie konfliktu Krzywoustego ze Zbygniewem, Bolesław uwięził arcybiskupa Marcina. Biskup krakowski Gedko był przez Mieszka Starego zagrożony wygnaniem.

Wreszcie miał panujący prawo wydawania ustaw w sprawach kościelnych. Śladem takiej ustawy (których mogło być więcej) jest ustawa Bolesława Chrobrego o przestrzeganiu postów. Wiadomość o niej, w szczególności zaś o surowych karach grożących za nieprzestrzeganie wielkiego postu (wybicie zębów) podał Thietmar. Przestrzeganie postu przychodziło ówczesnemu społeczeństwu ze szczególną trudnością. Pisząc o Mieszku i Dąbrówce, wspomina Thietmar, że Dąbrówka, żeby zjednać sobie małżonka, jadła razem z nim mięso w okresie wielkiego postu i to może nie raz, lecz nawet w okresie trzech postów[61]). — O prawie panującego do zaboru majątku biskupiego będziemy mówić osobno poniżej.

3. Obowiązki księcia wobec Kościoła. Zespołowi praw odpowiadał szereg obowiązków, jakie miał panujący w stosunku do Kościoła.

Gall Anonim nazywa Bolesława Chrobrego, „patronus et advocatus ecclesie". Na panującym ciążył tedy obowiązek

[58]) MPH. t. II, str. 13. Papież Eugeniusz III zatwierdza granice biskupstwa włocławskiego.

[59]) Galli Anonymi Chronicon, L. I, cap. 6, str. 12.

[60]) Galli Anonymi Chronicon L. I, cap. 27 str. 36. „...: cum pro traditione pontificem truncationi membrorum adhibuit.

[61]) Thietmari Chronicon L. IV, cap. 56, str. 194.

opieki nad Kościołem. Gall Anonim umieszcza te słowa w zdaniu, w którym mówi o Chrobrym, że „jeśli przypadkiem który z dostojników wszczynał spór sądowy przeciw komukolwiek z duchownych lub biskupów, lub jeżeli coś z rzeczy kościelnych sobie przywłaszczył, wtedy król bronił sprawy biskupów i Kościoła"[62]). Jest to wiadomość na pół legendarna. Z pierwszej połowy wieku trzynastego mamy jednak informację, że gdy pozwano klasztor henrykowski o pewną wieś, książę ustanowił zastępcę swego w przewodniczeniu na sądzie, a sam zabrał głos, broniąc interesów strony pozwanej, co prawda jako fundator klasztoru[63]).

Do obowiązków księcia w stosunku do Kościoła należała w pierwszym rzędzie troska o jego uposażenie materialne. Było ono wielorakie. Podstawę uposażenia tworzyła dziesięcina, płacona pierwotnie przez księcia jako dziesiąta część ściąganych przez niego dochodów skarbowych. Tak rzecz ta wygląda jeszcze w bulli z roku 1136[64]). Nie potrafimy dokładnie oznaczyć czasu, w którym dokonało się przejście dziesięciny w świadczenie składane bezpośrednio przez ludność na rzecz Kościoła. Z Małopolski mamy wiadomość, że biskup w sposób bezpośredni dziesięcinę pobierał już w początku dwunastego wieku (chodzi o biskupa krakowskiego Maura, który rządził w latach 1109—18). Owa nowa postać dziesięciny ma charakter t. zw. „decima constituta", t. zn. nie ścisłej dziesiątej części plonów, lecz ryczałtem płaconej w zbożu (pieniądzu), jak informuje pod rokiem 1160 Helmold w swej „Chronicon Slavorum", a co potwierdzają teksty dokumentowe, które mówią też o niewątpliwie starych opłatach dziesięciny w skórkach zwierzęcych i miodzie. Ponieważ dziesięcina ta wywodzi się z świadczeń uiszczanych dawniej panującemu, posiada on (i utrzyma przez długi czas) prawo wkraczania w stosunki dziesięcinne: znoszenia i ustanawiania dziesięcin. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tej formie nie opłacała dziesięciny ta kategoria ludności, która nie płaciła podatków, t. zn. rycerstwo w odniesieniu do gruntów wolnych od podatków i różne kategorie ludności służebnej.

---

[62]) Galli Anonymi Chronicon L. I, cap. 11.

[63]) Liber fundationis claustri s. Mariae Virginis in Heinrichow, ed. G. A. Stenzel, str. 25 i 26.

[64]) CDPMai. I, 7 (1136) „... plenarias decimationes annone, mellis et ferri, tabernarum, placitorum, pellicularum mardurinarum et vulpinarum, porcorum, thelonei..."

Obok dziesięciny z podatków oddawał książę Kościołowi w charakterze uposażenia dziesięcinę z różnych innych rodzajów dochodów, jak ceł, targów, karczem, mennicy, kopalń. Uposażenie Kościoła następowało też przez zwolnienie jego dóbr z monopoli książęcych, a więc przez zezwolenie na polowania, czy łowienie ryb. Pierwsze ślady takich zezwoleń, które w pełni pojawią się w okresie immunitetu, tj. w wieku trzynastym, spotykamy już w wieku dwunastym.

Inną jeszcze postacią pomocy Kościołowi było oddawanie mu różnych kategorii ludności służebnej. Czyniono to albo oddając całe wsie podległe dotąd grodowi książęcemu, albo części, które poczynały odtąd tworzyć osobne osady służebne kościelne. Odrębną kategorię ludności służebnej tworzyli t. zw. świątnicy (sanctuarii), którzy byli przeznaczeni do posług związanych z kościołem (sprzątanie kościoła, troska o dzwonnicę itp.).

Poniekąd sporną w nauce jest sprawa dawności nadań ziemskich na rzecz Kościoła. Ostatni uczony, który zajmował się tym zagadnieniem, prof. H. F. Schmid, jest zdania, że nadań tych nie można cofać ku czasom najdawniejszym, że są raczej wykładnikiem stosunków dwunasto-wiecznych. W bullach jednakże, które datują się od pierwszej połowy dwunastego wieku, spotykamy wiadomości o obszerniejszych kompleksach dóbr będących w posiadaniu Kościoła. Były to t. zw. kasztelanie, i to bądź całe kasztelanie pierwotne, bądź też kompleksy dóbr, które w sposób wtórny nazwano później kasztelaniami. Nie ma jednak danych pozwalających przyjąć, że biskupstwa uzyskiwały w takich razach i prawa publiczne związane dotąd z grodem kasztelańskim; terytoria kasztelanii przechodziły w ręce Kościoła tytułem prywatno-prawnym; biskup nie uzyskiwał ani nad wsiami, które odtąd stały się własnością prywatną Kościoła, ani nad wsiami rycerskimi, które mogły mieścić się na terytorium takiej kasztelanii, władzy publicznej. Jest także sporną kwestia, od kiedy biskupstwa posiadały własność takich gruntów. Ostatnio prof. A. Vetulani próbował wyinterpretować postanowienia statutu łęczyckiego, znoszące zajęcia majątku po śmierci biskupa, i to także nieruchomości, a nie tylko ruchomości. Zdaje się jednak, że pogląd ten trudno będzie utrzymać. Bulla z roku 1136 wielokrotnie podkreśla tytuł własności biskupstwa w stosunku do dóbr nieruchomych. Były może na tym tle pewne nadużycia i przeciw nim kierowały się postanowienia statutu łęczyckiego, jeżeli mamy interpretować je w sensie eksten-

sywnym (t. zn. nie ograniczając pojęcia dóbr do ruchomości, do czego zresztą tekst daje podstawy).

Ze źródeł przebija staranie o umożliwienie Kościołowi eksploatacji majątku nieruchomego. W licznych dokumentach spotykamy wiadomości o nadawaniu Kościołowi bydła i, co ważniejsze, niewolników, łączonych w setki i dziesiątki. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że to, co wyprodukowali, szło na rzecz Kościoła. Zdaje się, że system ten nie był najlepszy, skoro w połowie wieku dwunastego spotykamy układanie świadczeń tej kategorii ludzi „obyczajem wolnych gości" („more liberorum hospitum"), t. zn. że odtąd oddawać mieli Kościołowi umówioną część plonu, tak jak wolni dzierżawcy.

W sposób wyraźny ułatwiać mieli eksploatację nieruchomości kościelnej t. zw. „ascripticii" — przypisańcy. Jest to instytucja spotykana co prawda także w dobrach rycerskich, ale tam na ogół bardzo rzadko, typowym zjawiskiem natomiast jest w dobrach kościelnych. Książę nadając pewną nieruchomość Kościołowi, nadawał zarazem i ludność siedzącą na tym gruncie, odbierając jej swobodę ruchów i przypisując do nadawanego gruntu. Polegało to jednak nie tylko na przypisaniu człowieka do gleby, ale także jego świadczeń, które odtąd uiszczane były instytucji obdarowanej ziemią i człowiekiem. Nie ma dowodów, jakoby przypisańcy wchodzili także i pod względem sądowym pod władzę Kościoła; niemniej byli oden bardzo zależni i nic dziwnego, że warstwę tę pokryła z miejsca w początku wieku trzynastego fala immunitetu ekonomicznego i sądowego. Wytwarzała się w ten sposób warstwa ludności półwolnej. Od przełomu jednak wieku XII i XIII ludność ta powoli poczyna zlewać się w jedno z ludnością niewolną. Wyraża się to w terminologii źródeł, które mówią niekiedy o „niewolnikach — przypisańcach" („servi ascripticii").

Wspomnieliśmy wyżej o okolicznościach, które umożliwiły Kościołowi podjęcie walki o nowe ułożenie stosunku do państwa. Pierwszym wyrazem tych dążeń stał się t. zw. statut łęczycki z r. 1180[65]). Treść jego prawnie jest jednak dość nieokreślona. Nie wiemy napewno, co oznacza zasada zajmowania dóbr biskupich, to znaczy, czy chodziło o dobra nieruchome czy też o ruchome, czyli o zniesienie t. zw. ius spolii. Bardzo nieokreślone są też ograniczenia innych uciążliwych obowiąz-

[65]) Patrz przyp. 11.

ków, ciążących na ludności wieśniaczej, zasiedlającej dobra kościelne. Nie wiemy na pewno, kim są owi „principes terre" (bo nie chodzi tutaj o księcia), którzy nadużywali podwód i stanu (tj. obowiązku dania pomieszczenia i wyżywienia przejeżdżającym); nie wiemy na pewno, czy chodzi tu tylko o pewną kategorię wyższych urzędników, czy urzędników w ogóle. Statut zdaje się nie znosi też w zupełności stanu i podwód, lecz tylko występuje przeciw nadużyciom, jakie w tej dziedzinie dotąd popełniano. Waga statutu nie leży jednak w jego konkretnych postanowieniach. Istotne jest, że otworzył sprawę nowego stosunku Kościoła do państwa.

Innym czynnikiem, który wpłynął na zapoczątkowanie nowego okresu w stosunku Kościoła do państwa, były klasztory cysterskie, które od drugiej połowy wieku dwunastego poczęły dość licznie powstawać w Polsce. Cystersi przynosili z sobą nowe wyobrażenia o wolności Kościoła, a ponieważ książęta popierali fundacje cysterskie, stąd też w dokumentach, wydawanych dla Cystersów spotyka się pierwsze ślady immunitetu. Dotyczy to zwłaszcza Kazimierza Sprawiedliwego, w którego dokumentach spotykamy nadania klasztorom immunitetu skarbowego. Działalność Sprawiedliwego na tym polu pozostaje w zgodzie z linią polityki wewnętrznej tego panującego.

Prof. Władysław Abraham w sposób następujący scharakteryzował ogólny stosunek Kościoła do państwa w interesującym nas okresie: „Biskupi i celniejsi spośród kleru wraz z innymi dostojnikami świeckimi skupiali się około osoby monarszej, służąc mu radą w załatwianiu spraw państwowych; może panujący częściej w różnych ważniejszych misjach politycznych ich wzywał i do ich zdania się przychylał, albo więcej je cenił, jako zdania ludzi oświeceńszych, ale pomimo tego nie posiadamy podstawy do przypuszczenia, że ich stanowisko prawne różniło się czymkolwiek wybitniej od stanowiska innych dostojników państwowych, lub że Kościół jako korporacja wyjątkowe wobec prawa posiadał stanowisko. Nie był on wówczas jeszcze uznany za instytucję obok państwa istniejącą, lecz był instytucją państwową, która celom państwa służyć miała". Może trudno by się było zgodzić na stylizację ostatniego zdania, zależy to zresztą od tego, jak ujmiemy i jak autor ujmował cele państwa średniowiecznego. Dla państwa było jednak rzeczą niezwykle ważną, że uzyskało nową hierarchię i nową organizację, które zespalały i ze swej strony państwo w jedną całość.

Wiadomo, że po upadku państwowości rzymskiej biskupi w poszczególnych dawnych „civitates" stali się ostoją porządku i ładu, a zarazem wyrazem ciągłości pomiędzy dawnym i nowotworzącym się porządkiem rzeczy. Z tego punktu widzenia organizacja kościelna w Polsce jest łącznikiem pomiędzy światem rzymskim, który na ziemie polskie bezpośrednio nie sięgał, a Polską. Da się ponadto stwierdzić bezpośrednie związki katolicyzmu w Polsce z krajami dawnego imperium rzymskiego. Mówiliśmy wyżej o Ratyzbonie. Obok niej wspomnieć trzeba o Augsburgu, do którego Mieszko I posyłał votum jako dar za cudowne uzdrowienie. Ratyzbona zaś i Augsburg to stare ośrodki cywilizacji rzymskiej, jako Augusta Vindelicorum i Castra Regina. W pierwszej połowie wieku jedenastego nasilą się związki cywilizacyjne z Nadrenią, u końca tego stulecia ponownie z Niemcami południowymi, w szczególności z Ratyzboną. Równolegle z tym wspomnieć trzeba o żywych związkach kościelnych pomiędzy Polską i Francją, czemu m. in. zawdzięczamy tak charakterystyczne dla stosunków zarówno francuskich jak i polskich pierwszeństwo dziekana w kapitule. Niemcy środkowe i wschodnie poczną oddziaływać na Polskę pod względem kościelnym od powstania ogniska cysterskiego w Pforcie, które przerwie dawniejsze bezpośrednie związki Cystersów polskich, zwłaszcza małopolskich, z Francją.

V. Urzędy, podział administracyjny i wiece urzędnicze[66]).

1. Urzędy nadworne. Tadeusz Wojciechowski wysunął hipotezę, że imię Piast wspomniane w kronice Galla Anonima, jako imię następcy Popiela na tronie książęcym w Gnieźnie, jak już wspomnieliśmy, jest właściwie śladem nazwy urzędu, który istniał w zamierzchłych czasach na dworze gnieźnieńskim i nosił miano piasta.

---

[66]) Wojciechowski T., O Piaście i piaście; Potkański K., Opactwo na łęczyckim grodzie; Bujak Fr., Studia nad osadnictwem Małopolski, część I; Tymieniecki K., Majętność książęca w Zagościu; Zachorowski St., Colloquia w Polsce od wieku XII do XIV; Balzer O., Skarbiec i archiwum Koronne; Balzer O., Królestwo Polskie, t. I; Arnold St., Władztwo biskupie na grodzie wolborskim; Grodecki R., Mincerze we wczesn. średniowieczu polskim; Kłodziński Abd., O archiwum skarbca koronnego na zamku krakowskim; Siemieński J., Ze studiów nad archiwum koronnym; Wojcie-

Urząd ten genetycznie da się wywieść z dworu karolińskiego, jak w ogóle system urzędników polskich, zarówno nadwornych, jak też prowincjonalnych. Recepcja urządzeń karolińskich nie dokonała się oczywiście w sposób bezpośredni, nie dokonała się też i jednorazowo. Niektóre urzędy, jak np. marszałka, docierają do Polski bardzo późno, dopiero w trzynastym wieku, drogą okrężną przez Czechy. O wiele rychlej natomiast, już w początkach naszego okresu, obok urzędów kmiecia pałacowego dotarły do nas karolińskie urzędy stolnika (dapifer), cześnika (pincerna), komornika (camerarius), łowczego (venator) i notariusza (notarius).

Wszyscy wyżsi urzędnicy książęcy nosili tytuł comes, do którego dołączano następnie tytuł określający ich szczegółową funkcję. Słowo comes oddawano w języku polskim przez „kmieć", świadczy o tym używanie jeszcze w następnym okresie wyrażenia „cmetho noster", jako synonimu „baro noster"[67]). Dopiero w czasach kolonizacji na prawie niemieckim zwolna poczęło określenie kmieć oznaczać wieśniaka, siedzącego na dużym dobrze zagospodarowanym łanie.[68]).

Według opisu Galla Anonima, Włodzisław Herman po wygnaniu Sieciecha, „nie kmieciowi pałacowemu, lecz urzędnikowi, którego prowincję zwiedzał, zlecał troskę i odpowiedzialność za dwór; i w ten sposób rządził państwem bez kmiecia pałacowego"[69]). Główną funkcją kmiecia pałacowego był

---

chowski Z., Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piast.; Wojciechowski Z., Ze studiów nad organizacją Państwa Polskiego za Piastów; Wojciechowski Z., Powstanie Państwa Piastów; Wojciechowski Z., Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy Śląska i administracja do roku 1139 i Ustrój polityczny Śląska do końca wieku XIV; Semkowicz Wł., O początkach dokumentu polskiego; Wojciechowski Z., La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au moyen âge; Sczaniecki M., Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca wieku XIII; Bujak Fr., O wiecach w Polsce do końca wieku XIII.

[67]) Kwartalnik Historyczny, r. XIII, 1899, str. 218 (O. Balzer).

[68]) Należy jednak zauważyć, że slawista holenderski van Wijk „Slavia", 1926—1929) wywodzi „kmiecia" ze źródłosłowu słowiańskiego. Podobnie V. Vaněček w cennym studium Vnitřní organisace Čech a Moravy v době přemyslovské, Věstník České Akademie Věd a Umění, 1942 nr 1.

[69]) Galli Anonymi Chronicon L. II, cap. 21, str. 59. ... (Wladislaus) nullum tamen in curia sua palatinum vel palatini vicarium praefecit: omnia namque per se ipsum vel suo consilio sagaciter ordinabat, vel cuilibet comiti, cuius provinciam visitabat, curiae responsionem et sollicitudinem commendabat. Et sic per se patriam sine palatino comite rexit.

zatem zarząd dworem, opieka nad nim. Równocześnie kmieć pałacowy był jakby „alter ego" księcia, zastępował go w różnych dziedzinach zarządu państwa. Zdarzyło się, wedle opisu Galla Anonima, że „książę Włodzisław (Herman) sędziwą ociężały starością, powierzał swe wojsko kmieciowi pałacowemu Sieciechowi, jego wysyłał do walki i spustoszenia ziem nieprzyjacielskich"[70]. Zdaje się, że od tego czasu dowodzenie wojskiem (oczywiście pod naczelnym dowództwem księcia), stało się funkcją nie doraźnie zastępczą, lecz zwyczajną kmiecia pałacowego, który w tym związku przybrał polski tytuł wojewody (Por. ustęp I, 5). Jako wojewoda był kmieć pałacowy zarazem dowódcą osobnego pułku wojewodzińskiego („acies palatina"); wiadomość o nim przekazał nam Gall Anonim w opisie rządów Bolesława Krzywoustego, mówiąc o jego kmieciu pałacowym (comes Poloniae palatinus) Skarbimirze[71]. Rozkład władzy wielkoksiążęcej, który zaznaczył się tak wyraźnie od połowy wieku dwunastego wpłynął na powstanie tendencji w kierunku wykonywania przez wojewodów władzy sądowej księcia. Tak przynajmniej wnosić można z praktyki małopolskiej w trzynastym wieku, odmiennej pod tym względem od stosunków w innych dzielnicach, zwłaszcza na Śląsku, gdzie bano się urzędu wojewody i gdzie ślady tego urzędu są w tym czasie rzadkie. Dalszym echem tej praktyki będzie szczególna rola wojewody w końcu średniowiecza na wiecach sądowych Małopolski.

Był to zatem urząd o ogromnych faktycznych kompetencjach. Zdaniem T. Wojciechowskiego można „teraz zrozumieć tę przeważną moc, jaką miał w Polsce nie tylko Skarbimir, ale i jego poprzednik w jedenastym (sc. Sieciech) i następcy w dwunastym wieku; moc tak przeważną, że prawie wszyscy, którzy ją dzierżyli, okazali też chęć nadużycia. Mamy tu na myśli szereg comesów pałacowych: Sieciecha, Piotra Włostowica, Świętosława, Mikołaja, Krystyna i Marka. Samo zestawienie tych siedmiu, że tak powiedzieć, polskich majordomów, przypomina, że każdy z nich był buntownikiem i że był za to karany: Krystyn śmiercią, Skarbimir i Piotr Włostowic oślepieniem, Sieciech i Marek wygnaniem, a tylko Świę-

[70]) Galli Anonymi Chronicon L. II, cap. 10 str. 50. ...dux Wladislavus, senio gravis et aetate, Setheo palatino comiti suum exercitum committebat eumque pugnaturum vel terras hostium vastaturum delegabat.

[71]) Galli Anonymi Chronicon L. III, cap. 22 str. 103. „... Scarbimirus quoque cum acie palatina, silva dividente, cum aliis Bohemorum agminibus dimicabat".

tosław i Mikołaj uszli cało, podobno dlatego, że nie było w Polsce książąt tak potężnych, iżby ich mogli ukarać".

Obok kmiecia pałacowego był długi szereg innych urzędników nadwornych. Źródła z omawianego okresu przechowały stosunkowo mało o nich wiadomości. Bardziej wymowne są źródła z wieku trzynastego, ale zapewne w tym czasie urzędy te uległy znacznej rozbudowie, zwłaszcza co się tyczy urzędów zastępczych. Z tym zastrzeżeniem można podać ich listę, a także nikłe wiadomości, jakie posiadamy o ich funkcjach. Osobną grupę tworzyły urzędy kanclerskie, złożone z kanclerza i podkanclerzego. Niestety nie mamy śladów kancelarii pierwszych Piastów, a w tym zakresie Piastów królewskich, kiedy to kancelaria kształtować się musiała pod wpływem kancelarii cesarskiej. Jedynym bodaj jej śladem jest dochowana pieczęć królowej Ryksy i majestatyczna pieczęć Włodzisława Hermana, przywieszona do dokumentu wystawionego przez tegoż księcia w końcu wieku jedenastego dla katedry w Bambergu. Późniejsze kancelarie książąt polskich, książąt dzielnicowych, kształtowały się pod wpływem zachodniej dyplomatyki prywatnej. Zdaniem Oswalda Balzera w rękach kanclerza krakowskiego, którym z reguły był kanonik kapituły krakowskiej, znajdował się zarząd skarbca i archiwum książęcego z uwagi na to, że miały one pomieszczenie w skarbcu kapitulnym krakowskim. Pogląd ten spotkał się jednak z opozycją w literaturze naukowej.

Bardzo trudno rozgraniczyć kompetencje kmiecia pałacowego i komornika (camerarius), który miał zastępcę względnie zastępców w osobie podkomorzego (subcamerarius), względnie podkomorzych. Był to urząd ściśle związany z zarządem dworu książęcego. Być może, że urząd ten i jego funkcje narosły z chwilą, gdy kmieć pałacowy począł stawać się przede wszystkim dowódcą wojskowym. Wskazywałaby na to analogia, zaczerpnięta ze stosunków czeskich, gdzie w jedenastym wieku palatyn był naczelnikiem drużyny książęcej, a komornik naczelnikiem dworu książęcego. Nie łatwo też rozgraniczyć funkcję komornika i podkomorzego od funkcji skarbnika i podskarbiego (thesaurarius, subthesaurarius), do których należał zarząd skarbowością książęcą. Przypomnieć trzeba, że w czasach karolińskich „thesaurarius" przybrał tytuł komornika i z tą nazwą przeszedł ten urząd na dwór niemiecki, a stąd na dwory książęce. Także w kurii rzymskiej naczelnikiem zarządu skarbowego był „camerarius". Na Śląsku dolnym i średnim w trzynastym wieku funkcje

skarbowe były w rękach urzędów komorniczych, na górnym zaś w rękach skarbników. Jednak w Małopolsce podobnie jak w kaliskim występują obok skarbników komornicy, natomiast brak ich w dzielnicach poznańskiej i gnieźnieńskiej (wszystkie te dane dotyczą wieku trzynastego).

Pod władzą naczelnika zarządu skarbowego pozostawała mennica i jej zwierzchnik mincerz (magister monetae). Mincerz (poza pieczą nad techniczną stroną mennicy) odgrywał także rolę kasjera, któremu zlecano do wypłaty pewne sumy na pokrycie zobowiązań czy jako dary.

Rozprawy sądowe pod przewodnictwem księcia prowadził sędzia (iudex), mający swego zastępcę w postaci podsędka (subiudex). Władze sądowe miały do dyspozycji liczną służbę w postaci służebnych komorników (camerarii), których odróżnić trzeba od komorników-urzędników. Źródła przechowały wiadomości o osobnych osadach takich komorników.

W związku z dziedziną zarządu wojskowego pozostawał urząd koniuszego (agazo), który od początku wieku trzynastego począł być wypierany na Śląsku przez marszałka. Wspomnieć tu należy dalej o urzędach chorążego (vexillifer) i miecznika (gladifer). Zarząd monopolu łowieckiego pozostawał pod pieczą łowczych i podłowczych (venator i subvenator), którzy też mieli do dyspozycji ludność służebną, określaną tym samym mianem, co sam urząd. Ściśle dworski charakter posiadały urzędy stolnika i podstolego oraz cześnika i podczaszego. I oni mieli do dyspozycji osobną ludność służebną, określaną też mianem urzędu.

Bardzo mało wiadomości posiadamy o zaopatrzeniu urzędów, które głównie, zdaje się, polegało na uposażeniu w ziemię. Urzędnicy książęcy byli w pierwszej mierze odbiorcami nadań ziemi, jak to wynika z dokonanego przez M. Sczanieckiego rozbioru ogółu nadań ziemi przez książąt do końca wieku trzynastego. Urzedników jednak wyróżniał od reszty społeczeństwa nie tylko sam urząd, nie tylko niewątpliwe bogacenie się w czasie urzędowania, ale także osobna urzędnicza główszczyzna i nawiązka, czyli najwyższe, wyższe od przysługującego zwykłemu rycerstwu odszkodowanie za zabicie, względnie zranienie. Nie udało się atoli urzędnikom przekształcić się w urzędników dziedzicznych, częściowo w związku z tym, że w Polsce nie dokonała się recepcja urządzeń lennych; ani uposażenie urzędów ani same urzędy nie stały się tutaj lennami. Nie wynika z tego, by nie było u nas tendencyj emancypacyjnych, wychodzących z tej warstwy.

O niektórych z nich będzie mowa osobno w rozdziale poświęconym tworzeniu się szlachectwa w Polsce; tu wspomnimy, że już od końca wieku dwunastego spotykamy w Polsce praktykę, że mimo zaniku dzielnicy nie zanika hierarchia urzędników nadwornych, istniejąca w danej dzielnicy. Zjawisko to określamy jako przekształcenie się urzędów nadwornych w tzw. ziemskie, tj. reprezentujące przede wszystkim interesy ziemi.

2. **Urzędy prowincjonalne.** a) Urzędy dzielnicowe. Nietrafne byłoby przedstawienie polskich urzędów dzielnicowych, gdyby opierać się miało tylko na zbadaniu stosunków z wieku trzynastego, kiedy wykładnikiem urzędów prowincjonalnych był urząd kasztelana. Mamy ślady, że przed podziałem Polski na dzielnice, w okresie kiedy Polska była jednością, książę nie zadowalał się tylko kasztelanami, lecz że ponad nimi sprawowali władzę urzędnicy, ustanowieni nad całymi późniejszymi dzielnicami. Ponad wszelką wątpliwość na przełomie wieków jedenastego i dwunastego istniał taki urząd na Śląsku i na Mazowszu. Sprawował go „comes mianem Magnus", który najpierw rządził Śląskiem, a później Mazowszem. Funkcje tego urzędu, o ile wnosić wolno ze skąpych informacji źródeł, były natury przede wszystkim wojskowej[72]). Po podziale Polski na dzielnice nie było miejsca dla takiego urzędnika obok kmiecia pałacowego — wojewody, który powstał w każdej dzielnicy obok księcia dzielnicowego. Za dwoma wyjątkami. Dopóki książę śląski sprawował władzę zwierzchnią w Krakowie, miał takiego urzędnika na Śląsku, ponadto zaś wiemy, że urzędnik taki istniał na Pomorzu wchodnim, które tworzyło część terytorium wielkoksiążęcego, a z racji swej odległości wymagało zarządcy na miejscu. Urząd ten po przekształceniu się na przełomie wieków dwunastego i trzynastego w dziedziczny, następnie w drodze uzurpacji przekształcił się w godność książęcą[73]). Jest to szczegół ogromnie charakterystyczny, ponieważ wskazuje drogę rozwojową tego urzędu, w wypadku gdyby Polska utrzymała się w jedności politycznej. Wynika z tego dalej, że podziały dzielnicowe w Polsce spełniły tę rolę, jaka na Zachodzie stała się udziałem wyemancypowanych urzędów.

[72]) Galli Anonymi Chronicon L. II, cap. 4 str. 46 i cap. 49 str. 79.

[73]) MPH. t. II, str. 555 Kronika Boguchwała i Godysława Paska. ...Et extunc Swanthopelcus, proditor nequissimus, sibi in Pomorania ducatum usurpavit.

b) Urząd kasztelański i podział państwa na kasztelanie. W trzynastym wieku kasztelanij w Polsce jest bardzo wiele. Gdybyśmy zliczyli je w całej Polsce, cyfra ich przekroczyłaby z górą setkę. Jednakowoż podział znany z wieku trzynastego nie odpowiada stosunkom dawniejszym. Możemy bowiem śledzić na przestrzeni wieków od jedenastego do trzynastego stały proces rozdrabniania się terytoriów kasztelańskich.

Dzięki skąpym, ale bardzo cennym wiadomościom, dotyczącym plemiennego podziału Śląska w czasach przedpiastowskich, możemy ustalić z dużą ścisłością terytorialną genezę ustroju kasztelańskiego. Z kroniki Thietmara dowiadujemy się, że terytoria plemienne w czasach Bolesława Chrobrego poczęły odgrywać rolę jednostek administracyjnych[74]). Niewątpliwie tedy już w tym czasie dokonało się zazębienie pierwotnego ustroju kasztelańskiego o terytoria plemienne. Że tak sprawa miała się istotnie, mamy dowód w stosunkach trzynastowiecznych, kiedy da się jeszcze stwierdzić ślady dawnych administracyjnych jednostek, powstałych pierwotnie w oparciu o terytoria plemienne. I tak w bulli z roku 1245[75]) dawne terytorium plemienne Ślęzan określone jest jako terytorium wrocławskie, Trzebowian jako legnickie, Dziadoszan jako dystrykt głogowsko-bytomski, Bobrzan jako bolesławieckie, Opolan jako księstwo opolskie (terytorium Gołężyców w tym czasie częściowo tylko należało do Śląska, jako ziemia raciborska — wyodrębniona po r. 1163). W tym samym jednak czasie istnieje na Śląsku już kilkadziesiąt kasztelanij.

Powstawanie mniejszych jednostek kasztelańskich wiązało się przede wszystkim z potrzebami obrony państwa. Granice państwa jak np. granica polsko-czeska, następnie granica wielkopolsko-pomorska przed podbojem Pomorza przez Bolesława Krzywoustego najeżone były licznymi grodami. Być może, że gród taki zrazu powstawał tylko jako twierdza, z biegiem czasu jednak gród wiązał się z częścią przyległego terytorium, które następnie poczynało tworzyć jedność terytorialną z nowym grodem.

---

[74]) Thietmari Chronicon, IV, cap. 45 str. 182, L. VI, cap. 57 str. 344, L. VII, cap. 20, str. 420, L. VII, cap. 59, str 472.

[75]) Stenzel, Urk. z. Gesch. d. Bist. Breslau, str. 7. Opracowanie krytyczne bulli papieża Innocentego IV patrz: Wojciechowski Z., Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w. str. 11 i n. oraz tamże odnośne przypiski.

Naczelnikiem grodu i podległego mu terytorium był kasztelan. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że u genezy jego funkcji stoi naczelnictwo załogi drużynnej, stojącej pierwotnie w grodzie. Z urzędem tym wiązały się jednak i wpływy karolińskie. Kasztelan jako „comes" zarządzający pewnym terytorium, jest niewątpliwie także odblaskiem „comesa" karolińskiego. Same nazwy „kasztelan" i „kasztelania" są zdaje się późniejsze, bodaj czy nie dopiero z końca naszego okresu. Pierwotnie określano kasztelana tytułem „comes" i dodaniem do tego nazwy grodu, w którym rządził, np. więc „comes Glogoviensis, tj. kmieć głogowski. Po przybraniu tytułu kasztelana pełny tytuł łaciński brzmiał: „comes castellanus Glogoviensis", lub krótko „castellanus Glogoviensis"[76]). Po polsku nazywano go, zdaje się, nie tylko kmieciem danego grodu, ale także panem (co wywodzi się ze słowa żupan, z którego powstały kolejno skróty żpan i pan). Wiadomo, że w Polsce w czasach późniejszych nazywano kasztelanów panami z dodaniem nazwy grodu, np. pan krakowski. Zdaje się jednak, że określenie żupan miało pierwotnie znaczenie szersze, oznaczało urząd w ogóle, i dopiero z biegiem czasu w formie skróconej utrzymało się jako nazwa urzędu kasztelańskiego, a w formie pierwotnej jako nazwa urzędów w kopalniach.

Kasztelan posiadał zastępców w odniesieniu do funkcyj, do jakich powołana była organizacja grodowa. Można wyróżnić trzy jej cele: obrona państwa, ośrodek, w którym składa się daniny i z którego egzekwuje się służebności i ośrodek, w którym wykonuje się sądownictwo. W sprawach wojskowych zastępował kasztelana wojski (tribunus), który jednak miał zdaje się pewne funkcje o charakterze sądowym. Troska o majątek książęcy położony na obszarze kasztelanii leżała w rękach włodarza (włodarius). W wykonaniu sądownictwa pomagał kasztelanowi sędzia grodowy (iudex castri).

Z ustrojem kasztelańskim wiązały się liczne organizacje niższorzędne. Więc przede wszystkim opole. W czasach historycznych opiera się o nie system odpowiedzialności karnej terytorialnej, jest ono jednostką przy wymiarze podatków i powoływane bywa dla złożenia świadectw w sporach granicznych, jak również świadczy w wypadku sporów o przynależność dziesięciny kościelnej z danego terytorium. Z natury rzeczy na terytorium pierwotnej kasztelanii (zwykło się nazywać ją

[76]) Por. Wojciechowski Z., Ze studiów nad organizacją Państwa Polskiego za Piastów, Lwów 1925, str. 66.

kasztelanią ziemską), znajdować się mógł cały szereg opoli; nie jest to zresztą organizacja, której ślady byłyby równomiernie rozmieszczone w całej Polsce; liczne są one w Wielkopolsce, która była klasycznym krajem opoli, nikłe na Śląsku. Gdy z pierwotnej kasztelanii zaczęto wydzielać kasztelanie mniejsze, mogło się zdarzyć, że kasztelanią stawało się dotychczasowe jedno opole; tak np. kasztelanią i opolem jest w trzynastym wieku kasztelania wolborska.

Obok opoli z ustrojem kasztelańskim ściśle związany był system osad służebnych. I dziś jeszcze spoglądając na mapę, mamy możność na podstawie nazw śledzić tak ongiś silnie rozbudowany system wsi służebnych. O niektórych z nich, związanych z urzędami nadwornymi, a tym samym z grodem naczelnym, była już mowa. Pozostałe próbowano w nauce usystematyzować. Wyróżniono tu następujące kategorie: 1. stojących najbliżej rolnictwa — winiarzy (skąd wsi typu Winiary), 2. ludność eksploatującą naturalne bogactwa mineralne, 3. osady rzemieślnicze, które pozostawiły liczne ślady w onomastyce w rodzaju nazw jak Łagiewniki, Kowale, Szewce, Cieśle, 4. ludność eksploatującą miejscową faunę (np. wsi o nazwie Rybaki), 5. wsi hodowlane (np. Kobylniki), 6. właściwe wsi służebne. Niesłusznie ogół tych wsi nazywano w dawnej literaturze mianem wsi narokowych. Nazwa narok i narocznicy łączy się z osobnym systemem służby, związanym ściśle z obroną państwa.

W interesujących nas czasach przedmiotem wielkiej troski był brak rąk do pracy i stąd wojny w znacznym stopniu miały na celu wydostanie jeńców, którzy jako niewolnicy mieli zająć się czy to uprawą roli, czy też wejść w skład owych różnych kategorii ludności służebnej. Niewolników wiązano w setki i dziesiątki, które pod przywództwem setników i dziesiętników podlegały grodowi. Źródła w licznych wypadkach mówią o owych setkach i dziesiątkach w związku z grodami.

Co się tyczy stosunku, zachodzącego pomiędzy organizacją grodową a najstarszą organizacją parafialną, nie udało się wykazać, jakoby organizacja parafialna, w czasach gdy katedra biskupia przestała być w diecezji jedynym kościołem parafialnym, w sposób schematyczny oparła się o organizację grodową. Nie było to możliwe i z tego względu, ponieważ ta ostatnia znajdowała się w nieustannym rozwoju. Wolno jednak przyjąć (i stoi to w zgodzie ze skąpymi zresztą przekazami źródeł), że najbliższymi kościołami parafialnymi po katedrach biskupich były kościoły zakładane w grodach tzw. ziem-

skich. W ten sposób dokonywała się nie tylko rozbudowa organizacji parafialnej, ale w skuteczny sposób można było przytłumić ośrodki dawnego pogaństwa w starych terytoriach plemiennych.

3. **Wiec urzędniczy.** Zjawiskiem typowym dla wieku trzynastego jest wiec odbywany przez księcia z jego urzędnikami. Aczkolwiek kompetencji tego wiecu znanych z wieku trzynastego, a zatem z okresu, kiedy władza książęca uległa wyraźnemu osłabieniu, nie należy przenosić na stosunki wcześniejsze, nie ma jednak powodów wątpić, że wiec istniał także w interesującym nas okresie. Linia rozwojowa wiecu zależała zarówno od stopnia nasilenia władzy książęcej, jak i od indywidualności poszczególnych książąt. Gdy nasilenie było znaczne i gdy książę był sam osobistością nieprzeciętną, na wiec wiele miejsca nie było. Z wieku czternastego, z okresu rządów Kazimierza Wielkiego wiemy przecież, jak nikłą rolę w rządzeniu państwem odgrywał wówczas wiec. W tym czasie gubi się po prostu ciągłość rozwojowa pomiędzy wiekiem trzynastym, a końcem czternastego i piętnastym. Zapewne tedy linii nie możemy cofnąć w takim nasileniu, w jakim występuje ona w wieku trzynastym.

Interesującym śladem staropolskiego wiecu jest jedna ze zwrotek pieśni „Bogurodzica". Powiada ona: „Adamie, ty Boży kmieciu, ty siedzisz u Boga na wiecu"; Bóg zatem jest porównany do księcia, który ze swoimi kmieciami, tj. ze swoimi urzędnikami, odbywa wiec. Adam zaś porównany jest do jednego z owych kmieci.

W szczegółowym studium poświęconym początkom organizacji wiecowej udowodnił Balzer (któremu też zawdzięczamy zwrócenie uwagi na owo charakterystyczne miejsce Bogurodzicy[77]), że pierwotnym tytułem udziału urzędnika we wiecu było powołanie książęce, że zatem pierwotnie poszczególni urzędnicy nie byli jeszcze koniecznymi członkami wiecu. Prawo do udziału w wiecu uzyskali, zdaniem Balzera, wyżsi urzędnicy (tj. wojewodowie i kasztelanowie — obok biskupów) nie wcześniej niż z końcem wieku dwunastego, niżsi dopiero w połowie trzynastego. — Wiec więc odbywał się w zamknięciu. Źródła z wieku trzynastego dają nam ciekawą wiadomość o wiecach, które otoczone są tłumem ciekawych.

[77]) Por. wyżej przypis 67.

Ogólnie powiedzieć można, że wiec zajmował się sprawami, które książę przedłożył pod obrady wiecu. Książę pod tym względem nie był skrępowany. Sprawy, które załatwiał na wiecu, mógł załatwiać i poza wiecem; wyjątek stanowiły te, dla których proceduralnie wskazana była obecność licznych świadków, w postaci członków wiecu i tłumu ciekawych. Urzędnicy nie mając koniecznego tytułu do udziału w wiecu, nie mieli i głosu stanowczego przy ostatecznym ustalaniu decyzji.

Określając tak prawny charakter wiecu, trzeba docenić go jako instrument wpływów społeczeństwa na rządy państwem.

Nasuwałoby się przypuszczenie, że może istnieć związek między wiecem odbywanym przez starszyznę w epoce plemienno-szczepowej (instytucje takie spotykamy u Słowian poza Polską) a wiecem odbywanym przez księcia ze swoimi urzędnikami. Pomijając jednak fakt, że kolejności takiej na podstawie źródeł polskich nie da się ustalić, nie jest konieczne też dopatrywanie się związku genetycznego między tymi instytucjami. Istnienie drugiej nasuwało samo życie, które wymagało powstania ciała doradczego, niezależnie od tego, czy istniało ono w innej formie już poprzednio. Jeśli chodzi o genezę naszego wiecu, wskazać by może należało raczej na wpływ „placitum" merowińskiego i karolińskiego. Podobieństwo obu instytucyj występuje dość wyraźnie a wpływ instytucji (oczywiście drogą pośrednią) jest bardzo prawdopodobny, zważywszy wpływy innych urządzeń państwa karolińskiego na pierwiastkową organizację państwa Piastów.

4. Książę i możnowładztwo. Jakkolwiek prawnie określimy wzajemny stosunek księcia i urzędników, nie możemy przymknąć oczu na główny przewodni motyw dziejów wewnętrznych Polski w XI i XII w. Jest nim systematyczna walka władzy książęcej z fermentującym możnowładztwem, od buntu Masława z r. 1038 poczynając. Rewolucja po śmierci Mieszka II była dobrą szkołą dla czynnika możnowładczego. Cechą jego w następnych dziesiątkach lat jest współdziałanie możnowładztwa świeckiego z możnowładztwem kościelnym, związanym z czynnikami świeckimi różnorakimi węzłami. Z tych kół wyszedł bunt przeciw Bolesławowi Szczodremu, te koła stanęły po stronie synów przeciw Włodzisławowi Hermanowi. Sieciecha zwalczano wówczas, ponieważ reprezentował właśnie politykę centralistyczną. Za Zbigniewem przeciw Krzywoustemu ujął się arcybiskup Marcin, wojewodę

Skarbimira oślepił Krzywousty, możnowładztwo kościelne i świeckie stanęło po stronie juniorów przeciw Włodzisławowi II. Od r. 1145 wpływy możnowładztwa w dzielnicy senioralnej szybko i silnie wzrastają. Nawet Mieszko Stary u schyłku swego życia poszedł na kompromis z wojewodą Mikołajem.

Z tego kierunku politycznego wyłonił się w r. 1180 program Kościoła, będący odtąd zagadnieniem dla siebie. Równolegle z tym jednak możnowładztwo świeckie nie ustawało w dążeniach emancypacyjnych. Przemiana urzędów książęcych w t. zw. ziemskie była pierwszym formalnym rezultatem tych dążeń. Dalsze — należą do dziejów wewnętrznych Polski w następnym okresie.

VI. Skarbowość[78]).

1. Daniny i służebności. Daniny i służebności określa się niekiedy mianem ciężarów prawa książęcego; termin ten w zastosowaniu do naszej epoki wydaje się niesłuszny, ile że termin „prawo książęce" wyłonił się dopiero w trzynastym wieku, kiedy władza książęca zastrzegała dla siebie cały szereg uprawnień, zarówno w dziedzinie skarbowej, jak sądowej, przekazując inne przy pomocy immunitetu Kościołowi

---

[78]) Smolka St. Mieszko Stary i jego wiek; Mańkowski T., Prawo łowieckie w Polsce wieków śr.; Handelsman M., Kara w najdawniejszym prawie polskim; Gumowski M., O grzywnie i monecie piastowskiej; Widajewicz J., Powołowe poradlne. Danina ludności polskiej w dobie piastowskiej; Abraham Wł., Z dziejów prawa małżeńskiego w Polsce, Zezwolenie panującego lub panów na małżeństwa i świeckie opłaty małżeńskie; Grodecki R., Dziesięcina mennicza w Polsce średniow.; Grodecki R., Dochód menniczy książąt polskich XIII w.; Grodecki R., Polityka mennicza książąt polskich w okresie piast.; Grodecki R., Mincerze w wcześniejszym średniowieczu polskim; Grodecki R., Obraz, Przyczynek do średniowiecznej polityki menniczej; Grodecki R., Przymus używania bieżącej monety krajowej w Polsce; Grażyński M., Recenzja z pracy R. Grodeckiego pt. Mincerze; Grodecki R., Dzieje zwierzchności menniczej w Polsce; Ciszewski St., Prace etnologiczne, t. I; Widajewicz J., Danina stołu książęcego w Polsce Piastowskiej; Maleczyński K., Najstarsze targi w Polsce; Wojciechowski Z., Najstarsze targi w Polsce, Uwagi krytyczno-polemiczne; Tymieniecki K., Społeczeństwo Słowian lechickich; Balzer O., Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski; Skibiński F., Regale górnicze we wczesnym średniowieczu polskim; Wojciechowski Z., Gospodarka naturalna i pieniężna w historii powszechnej; Skibiński F., Eksploatacja soli i go-

względnie rycerstwu. Może właściwszy byłby termin „ciężary prawa polskiego", ale i ten przywodzi na myśl czasy od wieku trzynastego począwszy, kiedy pewne ciężary określano mianem ciężarów prawa polskiego, w przeciwstawieniu do istniejących wówczas ciężarów prawa niemieckiego. Należy tedy mówić o daninach i służebnościach okresu władzy książęcej.

Daniny i służebności były świadczeniami naturalnymi, polegającymi na składaniu pewnej ilości produktów w naturze i osobistym wykonywaniu posług. Wiąże się to z ogólnym charakterem ówczesnego gospodarstwa, w którym w sposób zdecydowany przeważała gospodarka wiejska, a w ślad za tym elementy gospodarki naturalnej górowały nad elementami gospodarki pieniężnej. Niemniej błędem byłoby twierdzenie, jakoby ówczesna Polska żyła w formach gospodarki tylko wiejskiej, a tym samym jakoby jej skarbowość wykazywała elementy tylko naturalne, niewątpliwie jednak gospodarka wiejska dominowała w tym czasie w całokształcie gospodarstwa społecznego, a tym samym i w skarbowości ówczesnej pierwszorzędne znaczenie posiadały daniny opłacane w naturze i posługi.

Naczelne miejsce wśród danin zajmował t. zw. narzaz. Termin ten wywodzi się od pierwotnego sposobu rachunkowości przez czynienie nacięć, czyli „narzazów" na kiju czy deszczułce, przez co stwierdzano fakt uiszczenia daniny. Jeszcze współcześnie spotkać się można z uprawianiem takich sposobów rachunkowości — w postaci dwóch deseczek ściśle przylegających do siebie. Gdy jedna deseczka znajduje się u odbiorcy daniny czy świadczenia, druga — u płatnika, a po ilości nacięć na obu deseczkach łatwo można sprawdzić, ile razy świadczenia, do których płatnik jest zobowiązany, zostały wykonane. Oswald Balzer, który (za etnografem St. Ciszewskim i za A. Brücknerem) oświadczył się za takim pochodzeniem słowa narzaz, był też zdania, że przylgnięcie tej nazwy do pewnej określonej daniny wiedzie nas na ślad faktu, że jest to zarazem danina najpierwotniejsza.

---

spodarka solna we wczesnym średniowieczu; Taubenschlag R., Kary fiskalne w dokumentach polskich XII w; Wojciechowski Z., Ustrój polit. Śląska do końca XIV w.; Grodecki R., Początki pieniężnego skarbu państwowego w Polsce; Matuszewski J., Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381; Wasiutyński W., Regal młynny w średniowiecznym prawie polskim; Weyman St., Cła i drogi handlowe w Polsce piast.; Kutrzebianka A., Vesnica — danina miodowa.

Danina ta była opłacana z domostw, stąd nazwa jej — podymne (jak notorycznie na Mazowszu), bądź nazywano ją podworowym (jak na Śląsku). Płacona była w bydle i to przede wszystkim w nierogaciźnie. Obok tego uiszczano ją w krowach i owcach; Balzer nie ograniczył się do ogólnego wnioskowania o metryce tej daniny na podstawie etymologii słowa narzaz, ale także zestawił liczne teksty źródłowe, informujące o nasileniu gospodarki w zakresie hodowli świń w najdawniejszej Polsce[79]). Trudno określić proporcję pomiędzy tym rodzajem gospodarki hodowlanej, a hodowlą zbóż w owym najwcześniejszym okresie. To jedno można jednak powiedzieć, że od XIII wieku poczynając udział produkcji zbożowej staje się w całokształcie gospodarki wiejskiej o wiele znaczniejszy.

Skarbowym wyrazem gospodarki zbożowej w pewnym okresie była danina w zbożu. Danina ta zwana była pierwotnie „powołowe", ponieważ wymierzano ją podług ilości wołów, jaką dany płatnik posiadał; z ilości wołów wnioskowano o rozmiarach gruntu zobowiązanego do podatku. Dopiero z biegiem czasu weszła bardziej w życie druga nazwa „poradlne", pochodząca od słowa radło, jako miana jednostki gruntowej. Daninę tę zwano po łacinie „annona", po polsku zaś też sep lub osep. Osobną była danina w miodzie (urna mellis, dań, nastawa). Jedną z polskich nazw tej daniny: „vesnica", wytłumaczano jako węznicę, czyli daninę z miodu z węzą (tj. miodu w plastrach).

Było do niedawna przekonanie, że danina opolna składana przez opole w postaci wołu lub krowy stanowi jeden z prototypów danin polskich z uwagi na jej jakby kontrybucyjny charakter. Szczegółowe jednak studium Balzera wykazało, że danina ta (podobnie zresztą jak owce i krowy narzazowe), powstała dopiero w trzynastym wieku, w celu ratowania skarbowości książęcej przed wyrwami, spowodowanymi znoszeniem narzazu na drodze immunitetowej.

Da się stwierdzić stała tendencja przekształcania się danin w naturze — w pieniężne, jak i służebności — w daniny naturalne. Dotyczy to w pierwszej mierze „stróży", która polegała pierwotnie na obowiązku periodycznego stróżowania w grodach a jeszcze w naszym okresie zamieniona została na stałą

---

[79]) Tezę tę potwierdza analiza kości zwierzęcych znajdowanych w wykopaliskach, por. Kostrzewski J., Kultura prapolska, 1947, str. 50.

daninę. Co najmniej część tej daniny przypadała na rzecz kasztelana. Zamiana na daninę objęła i t. zw. stan (stację), tj. obowiązek pomieszczenia i ugoszczenia księcia, jego urzędników, wysłańców i służby książęcej w czasie przejazdu przez kraj. Był to obowiązek (podobnie jak i obowiązek podwody), niezmiernie uciążliwy; wiemy, że statut łęczycki zwrócił się przede wszystkim przeciw nadużyciom w tej dziedzinie. Owóż na Śląsku w drugiej połowie wieku dwunastego spotykamy się z zamianą tej służebności na daninę w miodzie, a dodatkowo w pieniądzach i sianie[80]). Jest w ogóle znamieniem stosunków śląskich, które cechowała szybsza niż w pozostałej Polsce ewolucja stosunków gospodarczych, znoszenie niektórych uciążliwych praktyk starego systemu skarbowości.

Obok stróży i stanu istniał jeszcze jednak cały szereg innych służebności Niektóre z nich przyjdzie omówić w rozdziałach, poświęconych wojskowości i sądownictwu. Z pozostałych wzmiankować trzeba o służebnościach związanych z systemem komunikacyjnym. Należy tu kompleks takich służebności jak: powóz, podwoda i przewód. Bardzo trudno je rozgraniczyć. Niekiedy wydawałoby się, że powóz polegał na dostarczeniu samego wozu, podwoda — koni i wozu, z innych jednakże wzmianek wynika, że terminów tych używano alternatywnie na oznaczenie obowiązku dostarczenia koni z wozem. Szerszy charakter miał przewód. Polegał nie tylko na dostarczeniu koni i wozu, ale także ludzi do pilnowania transportu. Do przewodu było niekiedy zobowiązane i rycerstwo. Zwano wówczas taki przewód rycerskim; miał on miejsce, gdy transportowano szlachetne kruszce, jak złoto i srebro, świeże mięso, żywe ryby, mąkę czy placki pszenne, namiot książęcy i t. zw. kłodników, czyli zbrodniarzy zakutych w kłody. Przewód taki prowadził rycerz, wzgl. ludzie osiedli na gruncie, który on bezpośrednio zagospodarował[81]). Przewód miał stałe swoje szlaki i oznaczane było, od jakiego miejsca i do jakiego następnego ma go dana wieś prowadzić.

Cały system komunikacyjny opierał się na tym zespole służebności.

---

[80]) Wojciechowski Z., Ustrój pol. Śląska do końca IV w. str. 98 i 99 oraz odnośne przypiski.

[81]) Najwcześniejsza wzmianka z r. 1203: „Conductum etiam nisi quem homines nobilium non ducant", Haeusler, Urkundensammlung z Gesch. d. Fürst. Oels, 1883, str. 20. Por. Appelt H., Die Urkundenfälschungen des Klosters Trebnitz, Wrocław 1940, str. 93.

Osobną grupę tworzyły posługi o charakterze łowieckim, jak strzeżenie jeleni, zwane po łacinie „custodia cervorum", po polsku zaś przełaj. Chodziło o pilnowanie jeleni, które znalazły się na danym terenie. Z uwagi na używanie sokołów do polowania była ludność zobowiązana też do pilnowania gniazd sokolich (t. zw. sokół lub „custodia falconum"). Jak z tekstów trzynastego wieku wynika, był to obowiązek bardzo uciążliwy i powodował wysyłanie skarg nawet do Rzymu.

Dużo sporów wywołały w nauce opłaty określane jako „dzewicze wdowicze et pasterne". W sposób niewątpliwy objaśniono „wdowicze", jako opłaty (w postaci donicy miodu) składane księciu przez wdowy, zawierające ponownie związki małżeńskie. Jest to opłata starodawna. Zniósł ją na Mazowszu książę Konrad jeszcze przed r. 1232, ale tylko w odniesieniu do wdów ubogich. — Długi szereg nazw, oznaczających bądź to daniny, bądź to służebności, pozostaje po dziś dzień niewyjaśniony.

2. Cła i targi. Przez cło („theloneum") rozumiano w naszym okresie zarówno opłaty przewozowe, jak też podatek od obrotu uiszczany na targach. To ostatnie „cło" określano jako „theloneum forense", „forale", lub polskim mianem „targowe".

a) C ł a. Warunkiem poboru opłat celnych przewozowych był przymus używania określonych dróg handlowych, których wyznaczenie należało do kompetencji panującego i było, zarówno jak cała organizacja systemu celnego, przejawem zwierzchności celnej księcia. Gdyby bowiem takiego przymusu nie było, pobieranie opłat celnych na skutek omijania stacyj celnych drogami bocznymi stanęłoby pod znakiem zapytania. Stacje celne pozostawały tedy w oczywistym związku z systemem dróg handlowych ówczesnej Polski. Ale nie tylko dróg. Widoczny jest także związek pomiędzy stacjami celnymi a grodami, które z natury rzeczy były powołane do wykonywania opieki administracyjnej, potrzebnej ośrodkom poboru ceł. Cła pobierano następnie nie tylko na granicach państwa, ale także na licznych stacjach wewnątrz państwa. W ogóle dla tych czasów trudno o dystynkcję pomiędzy cłami wewnętrznymi a granicznymi. Stacje celne znajdowały się nie tylko na drogach handlowych lądowych, ale także na drogach handlowych rzecznych. W tym związku wspomnieć trzeba o opłatach pobieranych od statków zawijających do

portu. Wiadomości takie, dotyczące portu gdańskiego, posiadamy jeszcze z dwunastego wieku[82]).

Jednym z uzasadnień dla poboru ceł był fakt, że drogi publiczne pozostawały pod specjalną opieką księcia, jako otoczone jego mirem. Według tzw. księgi elbląskiej mir ten zwał się „ręką pańską", a za zabicie gościa lub kupca płaciło się taką karę, jak za zabicie rycerza[83]).

Z punktu widzenia gospodarczego cła były podatkiem ciążącym na życiu handlowym. Skoro w tym czasie nie było jeszcze stałych ośrodków handlu w typie późniejszych miast, można było opodatkować handel tylko przy pomocy opłat przewozowych. Opłaty te uiszczano częściowo w naturze — wówczas rola ich była współrzędna do danin naturalnych. Jedne i drugie zużywano na cele wyżywienia załogi grodowej. Obok tego i przede wszystkim pobierano opłaty celne w pieniądzu. W tym związku można by wspomnieć, że Ibrahim ibn Jakób mówiąc w roku 965 o drużynie książęcej wspomina, że otrzymuje ona żołd w monetach targowych („al - mark - tija"[84]).

Do opłaty ceł obowiązane były osoby, trudniące się zawodowo handlem. Pod tym względem, to co widzimy w stosunkach polskich jest kontynuacją urządzeń i przepisów znanych ze stosunków frankońskich. — Poborem ceł trudnili się w pierwszej mierze celnicy, stojący pod władzą kasztelana. Obok tego mówią źródła także o pewnej roli mincerzy.

Bardzo prymitywny był pierwotny system poboru ceł. Zrazu nie płacono ceł w zależności od rodzaju wiezionego towaru, tylko od sposobu, w jaki go transportowano. Formalnie biorąc, należałoby uznać te pierwotne cła raczej za myta, niż cła w ścisłym słowa znaczeniu. Zwolna dopiero zaznacza się ewolucja w kierunku ceł, tzw. specyfikacyjnych.

Zdaje się, że dość wcześnie liczyć się trzeba z oddawaniem stacji celnych w dzierżawę. W warunkach ówczesnej kontroli

---

[82]) Perlb. 33 (1220—1227).

[83]) Najd. prawo zwycz. Polski, Dod. I, art. XV. ...Dy lant strose ist bevredit mit dem vrede des herren des landes, und were do offe ymande icht unrechtis tut der hot des landes herren vrede gebrochin. Daz heysen dy polen des herren hant. Ist daz man mordet, eynen gast uf der lant strose, zo bessert her den toten mit vumfczig mark..."

[84]) MPH. ser. II, t. I. Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Ali-Bekriego str. 50. ...Pobierane przez niego (tj. Mieszka) podatki (lub: opłaty) (stanowią) odważniki handlowe"

skarbowej był to system może najwygodniejszy. — Dochód celny miał także swoje specjalne przeznaczenie: służył do pokrywania kosztów budowy i naprawy mostów, grobli i dróg.

b) Opłaty targowe i targi. Wyżej wspomnieliśmy o ścisłym związku, jaki zachodził pomiędzy systemem dróg handlowych, a rozkładem komór celnych. Wspomnieliśmy też, że komory celne, leżące przy drogach, skupiały się zarazem około grodów. W związku z drogami, grodami i komorami celnymi pozostawały także targi (fora). Dla okresu przed kolonizacją na prawie niemieckim dało się stwierdzić istnienie 95 takich targów, z których 57 występuje już w dokumentach z wieku dwunastego.

Związek targów z drogami jest oczywisty. Ważne jest, że dotyczy on przede wszystkim dróg o charakterze tranzytowym. Targi nasze mają zatem genezę w pierwszej linii handlową. Skoro z natury rzeczy na szlaku dróg tranzytowych znajdowały się również grody, targi powstawać musiały około grodów, jak również obok grodów powstawały komory celne. Związek targów z grodami wynika z szeregu tekstów źródłowych. Bulla gnieźnieńska z roku 1136 mówi o posiadaniu przez arcybiskupa dziesięciny z targów, leżących obok grodów[85]). Tzw. „wiersze lubiąskie" („versi Lubenses") tak opisują stosunki na Śląsku w chwili przyjścia Cystersów: „miasta w ziemi nie było żadnego, lecz obok grodu targi w polu, karczma, kaplica"[86]). W dokumencie lokacyjnym z roku 1255 znajduje się zwrot: „targ któregokolwiek grodu"[87]).

Założenie targu nie mogło dokonać się bez zezwolenia księcia, który mógł także istniejące targi (jak również komory celne) uczynić przedmiotem nadań. Główną korzyścią, jaką ciągnął książę z targu, było pobieranie podatku od obrotu pod postacią „cła" targowego. W okresie immunitetu targ uzyskał osobną organizację; w czasach przed immunitetem różnił się od każdej innej miejscowości tym, że sądy odbywały się w czasie trwania targu na miejscu. Przybywał wówczas na targ pełnomocnik kasztelana, którym zapewne z reguły musiał być znany już nam „iudex castri". Targi zużytkowano też dla celów dokonywania wymiany monety, czym trudnili się zasadniczo mincerze.

---

[85]) CDP. Mai. t. I, 7 (1136).

[86]) MPH. t. III, str. 709. Rocznik Lubiąski, wiersz o pierwszych zakonnikach Lubiąża... Civitas aut opidum per terram non fuit ullum, Sed prope castra fora campestria, broca, capella...

[87]) CD. Pol. II, 64 (1255).

Targi zapełniały się ludnością oczywiście w czasie, gdy przybywali na nie kupcy. Zapewne tedy szereg targów przez długie okresy bywał pusty. Śledzić możemy jednak zjawisko pozostawania w niektórych targach ludności, osiedlającej się na stałe. Na targach bowiem niewątpliwie nie ograniczano się do dokonywania zakupów u kupców obcych, przejeżdżających tranzytem przez Polskę, ale obok tego ludność wsi okolicznych musiała zbywać produkty rolne, jak również zaopatrywać się w wyroby rzemieślnicze. Na tej drodze poczęli zamieszkiwać stale w miejscowościach targowych ludzie, trudniący się różnymi rodzajami rzemiosła i przekupnie. Pamiętać też trzeba, że zwłaszcza w epoce wcześniejszej w grodach znajdowała się załoga drużynna, opłacana żołdem, tworząca naturalne koło „konsumentów" i bywalców karczem, które z reguły mieściły się na targach i przy grodach.

Źródła trzynastego wieku nazywają ową ludność „gośćmi naszych miast" („hospites nostrarum civitatum"[88]). Wynika z tego, że rekrutowała się z dobrze znanych w XII i XIII wieku tzw. wolnych gości („liberi hospites") określanych też mianem wolnych ludzi („liberi homines"). Ludność ta pozostając ciągle jeszcze wolną (o ile nie została zamieniona przez nadanie jej Kościołowi wraz z gruntem, na którym siedziała, na ludność przypisańczą) poszukując pracy, osiedlała się bądź to po wsiach w charakterze wolnych dzierżawców, bądź też szukała zatrudnienia w osadach targowych. A zatem już w najdawniejszych targach zaznaczał się tak typowy dla charakteru demograficznego osad miejskich dopływ ludności wiejskiej.

3. Monopole. Trzecią ważną podstawą skarbowości książęcej w interesującym nas czasie był dochód z licznych monopoli panującego. Wspomnieliśmy już o monopolu zakładania targów. Równolegle z nim mówić trzeba o monopolu zakładania i prowadzenia karczem. Jeszcze w trzynastym wieku Bolesław Wstydliwy osobnym przywilejem pozwala biskupowi krakowskiemu na założenie karczem w jednej wsi, a w innym wypadku pozwala na przeniesienie karczmy z jednej wsi do drugiej[89]). Niemniej jednak monopol ten był silnie naruszony już w wieku dwunastym przez nadawanie karczem instytucjom kościelnym.

[88]) Por. Wojciechowski Z., Najstarsze targi w Polsce, str. 44 nn.
[89]) Por. Matuszewski J., Immunitet ekonom. Kościoła w Polsce, Poznań 1936, str. 153—4.

Księciu była następnie zastrzeżona eksploatacja wnętrza ziemi, polowanie i rybołótstwo. Monopol górniczy obejmował kopalnie złota, srebra, miedzi, ołowiu i soli. Na Śląsku już w trzynastym wieku uregulowane były prawa pana gruntowego w odniesieniu do kopalń złota, znajdujących się na jego ziemi i prawa znalazcy. Wiemy już o dziesięcinach, które z zysków otrzymanych na tej drodze nadawano poszczególnym instytucjom kościelnym. Oczywiście tylko Pomorza dotyczył monopol eksploatacji bursztynu. — Przedmiotem monopolu łowieckiego były przede wszystkim polowania na grubego zwierza[90]), oraz zastrzeżenie księciu pewnych specjalnych sposobów polowania (np. z sokołami). Osobne miejsce zajmowało polowanie na bobry, które było także zastrzeżone księciu. — W zakresie rybołówstwa zastrzeżone było księciu rybołówstwo tzw. większe, czyli przy pomocy większych sieci. Jednak, jak pouczają o tym dokumenty pomorskie, łowienie niektórych gatunków ryb było zastrzeżone księciu niezależnie od sposobu, jakim dokonywano połowu. Jest więcej niż wątpliwe, czy istniał monopol bartniczy; liczne wzmianki o daninach płaconych w miodzie zdają się temu w sposób wyraźny przeczyć. Natomiast przedmiotem monopolu książęcego było posiadanie i pędzenie młynów. Przez młyn rozumiano w tych czasach nie tylko wodny lub wietrzny młyn, mający na celu przemiał zboża, ale wszelkie „fabryki", posługujące się siłą wodną lub powietrzną.

Inny charakter miało regale „grodowe", mocą którego budowa i posiadanie grodu zastrzeżone były tylko księciu. Grody prywatne (spotykane w niektórych dobrach biskupich) mogły tedy pochodzić bądź z nadania książęcego, bądź też budowane były za zezwoleniem książęcym. Źródła nie informują o wydatnym naruszeniu tego regale. Szczegół to ważny, gdy uprzytomnimy sobie, jak doniosłą rolę w kształtowaniu się społeczeństwa feodalnego na zachodzie odegrały grody budowane przez osoby prywatne.

Dopiero łączne spojrzenie na system danin, służebności, ceł i monopoli pozwala zrozumieć, w jakim stopniu państwo ciążyło w owych czasach nad całością życia gospodarczego.

---

[90]) Czytamy u Mistrza Wincentego w opisie rządów Mieszka Starego w Krakowie: „Niedźwiedzia zabiłeś w lesie, o jak karalny występek popełniłeś, przywłaszczywszy sobie lekkomyślnie miejsce królewskie, chociaż rozsądna jest twoja wymówka, że ci to samo zwierzę barcie poszarpało, niektóre nawet zupełnie zgładziło, miód do szczętu wyżarło i trzody wyniszczyło", s. 179.

Nie tylko, że przy pomocy danin i ceł wybierało znaczną, nie dającą się jednak bliżej określić ilość dochodu społecznego, ale ponadto cały szereg dóbr naturalnych zastrzegło dla swojej wyłącznej eksploatacji, zagarniając też sobie wyłącznie prawo pędzenia „fabryk". Takie zasady ustroju skarbowego były z jednej strony konsekwencją, ale z drugiej także warunkiem utrzymywania się silnej władzy książęcej. Jej rozkład musiał się tedy związać z upadkiem zarówno systemu danin, jak też ceł i monopoli. Podstawą gospodarczą nowych form bytu politycznego poczęła stawać się z jednej strony wielka i średnia własność ziemska, z drugiej miasta; rozwój tych ostatnich nie był do pomyślenia bez zrzucenia pęt celnych, rozwój wielkiej własności bez ograniczenia systemu danin i służebności i równie wydatnego ograniczenia monopoli książęcych.

4. **Mennica.** Na podobieństwo zwierzchności celnej posiadał książę zwierzchność menniczą. Zwierzchność owa obejmowała: „1. wybór metalu, który ma służyć jako przepisany prawem środek płatniczy; 2. ustalenie stopy menniczej, tj. określenie ilości czystego kruszcu szlachetnego oraz wielkości pieniędzy i ich wartości nominalnej, 3. prawo stempla, które zarazem na zewnątrz symbolizuje samą zwierzchność menniczą, będąc równocześnie gwarancją, że dana moneta odpowiada przepisanej stopie i ma określoną wartość". Od zwierzchności menniczej wyróżnia się regale mennicze, związane z ciągnieniem zysków z bicia monety. Warunkiem ciągnienia zysków był przymus używania bieżącej monety krajowej. W razie jego braku krążyłyby nadal w obiegu monety formalnie z niego wycofane. Zyski polegały na psuciu monety i to w dwojaki sposób: raz przez psucie wagi monety, po drugie przez pomniejszenie ilości srebra w stopie.

Podstawą bicia monety w interesującym okresie, zwanym z punktu widzenia historii monety okresem denarowym, był zrazu zdaje się funt karoliński, obejmujący 367,2 grama, z którego bito 240 denarów. Istnieje jednak pogląd, który przyjmuje, że podstawę taką stanowił nie funt karoliński, lecz jednostka ciężarowa, używana przez Wikingów. Jest to możliwe z uwagi na stosunki handlowe, jakie Polskę od pierwszych śladów jej istnienia łączyły z północą poprzez ujście Odry. Pogląd ten opiera się na wadze naszych monet. Wpływy karolińskie na ustrój Polski były jednak tak znaczne, że nawet uwzględniając 20-gramowe odchylenie naszego funta od funta

karolińskiego, przyjąć można karolińskie pochodzenie polskiej podstawy monetarnej. Denary Mieszka I podległy psuciu już za Bolesława Chrobrego; w okresie rządów Bolesława Śmiałego mają już mniej niż połowę pierwotnej wagi, przy równoczesnym popsuciu stopu. Prawdopodobnie w czasach Bolesława Śmiałego za podstawę bicia monety wzięto tzw. grzywnę polską, równą połowie funta karolińskiego, czyli ważącą 183,5 g. Bito z niej również 240 denarów. Stopa ich za następców Bolesława Śmiałego uległa pewnemu polepszeniu (wyjąwszy czasy Mieszka Starego), waga monety ulegała jednak stałemu obniżeniu. W czasach Mieszka Starego równała się nieco mniej niż $^1/_9$ denara Mieszka I. W tych warunkach jest zrozumiałe, że właśnie na czasy Mieszka Starego przypadają skargi z powodu kar, jakie spadały na ludność, używającą monety wycofanej już z obiegu. Poucza o tym interesujące miejsce kroniki Mistrza Wincentego, w którym autor opisuje scenę przy płaceniu kary: „te zaś pieniądze, za które chcesz być uwolnionym, wyszły z obiegu i nie podpada wątpliwości, że już je dawno odrzucono"[91]).

Wymiana monety odbywała się na targach; źródła z początku wieku trzynastego zdają się świadczyć, że działo się to trzy razy do roku; z innych późniejszych tekstów wnioskować znów można o dwukrotnej wymianie monety w ciągu roku.

Obok pieniądza ze stemplem książęcym używano także monety obcej, systematycznie jednak wypieranej przez pieniądz polski. Poza tym były w użyciu liczne namiastki pieniądza srebrnego, jak rozmaite rodzaje skórek zwierzęcych, bydło, „płaty" lniane (skąd słowo „płacić") i krusze soli.

5. Kary sądowe i multy fiskalne. W rozwoju kar w polskim średniowieczu da się stwierdzić ewolucję od cielesnych, które zresztą zupełnie nie zanikają, do kar pieniężnych. Na ewolucję tę oddziałał niewątpliwie Kościół, przeciwstawiający się dawnym surowym normom prawa karnego. Pojawienie się kary pieniężnej, uiszczanej księciu, jest przy tym zjawiskiem współrzędnym do pojawienia się okupu w miejsce zemsty krwawej, wykonywanej przez ród pokrzywdzony.

W dokumencie Mieszka Starego, wystawionym w roku 1177 dla klasztoru w Lubiążu jest mowa o najwyższej ze znanych kar w naszym średniowieczu, zwanej skutkiem tego w źró-

[91]) MPH. t. II, str. 381, Kronika Mistrza Wincentego. L. IV, cap. 2.

dłach karą „niemiłościwą": mianowicie kto według dokumentu z roku 1177 naruszy zamianę dóbr, zatwierdzoną przez księcia „septuaginta marcas argenti purissimi componat"[92]); kara wynosi zatem 70 grzywien najczystszego srebra. Była to ogromna suma pieniędzy, zważywszy, że w roku 1228 cena wsi Trusinów wyniosła 50 grzywien czystego srebra. Obok kary „70" znają późniejsze dokumenty także kary „50", „15", „12" i „6 grzywien". Nie ma powodu wątpić, by kary te nie istniały już w naszym okresie. Bardzo starożytna jest kara „300", która w przeciwieństwie do wspomnianych poprzednio oznaczała 300 kruszy soli (jak to wynika z księgi elbląskiej[93]). Z księgi elbląskiej wiadomo też, że na przestrzeni czasu od dwunastego do trzynastego wieku grzywna karna uległa obniżeniu w porównaniu z faktyczną grzywną pieniężną; w czasie bowiem, gdy spisywano księgę elbląską, liczono trzy grzywny karne na jedną pieniężną[94]).

Z dokumentów trzynastego wieku dowiadujemy się ponadto o multach fiskalnych, tzn. o postanowieniach zapłacenia księciu określonej kary w wypadku, gdy jedna ze strony nie dotrzyma umowy. Wskazano na frankońskie pochodzenie tej multy w Polsce, co godzi się ze wszystkim co wiemy o wpływach instytucyj frankońskich na wczesno-średniowieczną organizację państwa polskiego. Z tych przyczyn można przyjąć istnienie mult fiskalnych już w naszym okresie.

VII. Wojskowość[95]).

W ustępie o wojskowości wypadnie zająć się tymi zagadnieniami, które przy rozpatrywaniu okresu następnego będą w zasadzie rozdzielone pomiędzy ustępy, zajmujące się kształtowaniem i rozwojem szlachectwa i właściwą wojskowością.

---

[92]) CDP. Mail. t. I, 22 (1177).

[93]) Najd. prawo zwycz. polskie. Dodatek I, art. XX. „...Wo von dy buse, dy dry hundirt ist genant, den namen habe, daz sy wissende. Hy bevor pflag man zcu polen stuekelin zalczes zcu machin, der hiz eines eyn krusch. Der buste man do dry hundirt. Nu abir des zalczes vorpflogen ist, nu heiset doch dy busze dry hundirt."

[94]) Tamże art. XX ... Umb dy busen, dy hy vor benant zin von marken, sie wissentlich, daz dry mark geachtit sin vor eine rechte marg ...

[95]) Smolka St. Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piast.; Zakrzewski St., Nadania na rzecz Chrystiana, biskupa pruskiego w latach 1217—1224; Semkowicz Wł., Ród Awdańców; Wojciechowski Z., Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piast.; Bujak Fr., Narok i polemika z J. Czubkiem w Kwartal-

1. **Drużyna książęca.** Podstawą wiadomości o pierwotnej organizacji wojskowości jest opis podróży Ibrahima ibn Jakuba. Wynika z niego, że Mieszko posiadał stałą drużynę, złożoną z 3000 żołnierzy i że drużynę tę nie tylko miał na swoim utrzymaniu, ale także płacił jej żołd[96]).

Nie ma podstawy do odrzucenia informacji Ibrahima ibn Jakuba jako fantastycznej i nie odpowiadającej stosunkom polskim, gdyż informatorzy Ibrahima ibn Jakuba (dwór Ottona I w roku 965) posiadali niewątpliwie dobre wiadomości o wojskowej organizacji państwa Mieszka I. Najważniejsze jest przy tym to, że mając dowody na istnienie drużyny w czasach Mieszka I znajdujemy zarazem wytłumaczenie szybkości wzrostu państwa polskiego w 2-giej połowie X w. i w pierwszej ćwierci XI. Oswojenie się z dynastią na obszarach pozawielkopolskich nie przyszło na pewno łatwo — świadczą o tym i walki na Pomorzu w X wieku i bunt na Mazowszu w XI. Drużyna była więc w pierwszym rzędzie narzędziem polityki i stabilizacji wewnętrznej, której ostatecznym wyrazem stała się dziedziczność tronu. Wzoru dla systemu drużynnego szukać należy, jak już wspomniano, w państwie frankońskim poprzez pośrednictwa wielkomorawskie i czeskie[97]). Ekonomiczne oparcie miała drużyna w dochodach książęcych z handlu prowadzonego przez Szczecin i Wolin. Stąd tak uporczywa walka o te miasta. Nie sposób przy tym nie zestawić z tym stanem rzeczy niedostatków wojskowych późniejszego państwa polskiego, które oparcie gospodarcze miało w gospodarstwach rolnych na południowym wschodzie, skarbowo mniej wydajnych.

Tak tłumacząc potrzeby i charakter drużyny musimy przyjąć (w zgodzie zresztą z reliktami źródeł) współistnienie siły zbrojnej w postaci pospolitego ruszenia ogółu wolnych.

---

niku Historycznym 1928; Tymieniecki K., Społeczeństwo Słowian lechickich; Semkowicz Wł., Geograficzno-historyczne podstawy Śląska; Tymieniecki K., W sprawie powstania szlachectwa w Polsce; Wojciechowski Z., La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au moyen âge; Sczaniecki M., Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w.; Kolańczyk K., Najdawniejsze polskie prawo spadkowe.

[96]) MPH. ser. II, t. I, str. 50.

[97]) V. Vaněček w porównawczo dla stosunków polskich szczególnie cennym studium, cytowanym wyżej w przypisie 68, uważa państewko plemienne jako par excellence na systemie drużynnym oparte. Trafnie też wskazuje na „romantyczne" źródła w poglądach na idyllę epoki plemiennej.

Pewne dalsze ślady ustroju drużynnego z okresu wczesnopiastowskiego przechowały się jednak w źródłach. Mamy na myśli znany opis wojsk Bolesława Chrobrego, zawarty w kronice Galla Anonima. Czytamy tam: „z Poznania bowiem 1300 pancernych rycerzy z 4000 żołnierzy z tarczami, z Gniezna 1500 pancernych i 5000 tarczowników, z Włocławka grodu 800 pancernych i 2000 tarczowników (sc. wyprowadzał); ci wszyscy niezwykle waleczni i wprawieni w rzemiośle wojennym występowali do boju za czasów Bolesława Wielkiego. Co do rycerstwa i innych miast i zamków, to wyliczyć je byłby dla nas długi i nieskończony trud, a dla was uciążliwe byłoby tego słuchać. Lecz by wam oszczędzić żmudnego wyliczenia, podam wam ilość wojska jako liczby nieobliczonej: więcej mianowicie miał król Bolesław pancernych rycerzy, niż ma za naszych czasów Polska tarczowników, ile za naszych czasów znajduje się w ogóle ludzi wszelkiego rodu"[98]). Zapewne jest przesada w tych cyfrach; pamiętać trzeba, że w czasie kiedy Anonim pisał swoją kronikę, rządy Bolesława Chrobrego owiane były legendą. Niemniej jednak nie biorąc cyfr w sposób ścisły, można w tej informacji widzieć dalszy ślad ustroju wojskowości, zaświadczonego po raz pierwszy przez Ibrahima ibn Jakuba. A Gall Anonim informuje, że od czasów Bolesława Śmiałego, od wypadku mianowicie kiedy pancerne rycerstwo potonęło w czasie przeprawy przez rzekę, zarzucono pancerze[99]).

Dowódcą załogi grodowej musiał być późniejszy kasztelan. Tak rzecz stawiając, wytłumaczymy wiele faktów, dotyczących późniejszej kompetencji kasztelana, w szczególności zaś sądownictwo sprawowane przez niego nad rycerstwem.

2. Służba wojenna ludności wolnej. Wzmiankowaliśmy, że w okresie, kiedy w pełni istniała drużyna książęca, powoływano do służby wojskowej także ogół ludności wolnej. Jest charakterystyczne, że w trzynastym wieku tzw. liberi, tzn. ludność bezrolna, jednak wolna, zobowiązana jest do pełnienia służby wojskowej. Jest to widoczny ślad stosunków, które istnieć musiały w Polsce w czasie, kiedy organizacja państwa zamykała się w państewkach szczepowych, względnie plemiennych i kiedy typem służby wojskowej była służba w piechocie, w antytezie do konnej drużyny. Nie ma jednak

[98]) Galli anonymi Chronicon L. I, cap. 8, str. 16.
[99]) Galli anonymi Chronicon L. I, cap. 25 str. 34.

jeszcze w tych czasach śladów formalnego związku, istniejącego pomiędzy posiadaniem ziemi a obowiązkiem służby wojskowej. W miarę powszechnego ukształcenia się służby rycerskiej jako służby na koniu, do warstwy rycerskiej wchodzą wolni, którzy mają ziemię pozwalającą im na utrzymanie konia potrzebnego do służby wojskowej. Jeszcze później, jak o tym niżej, ukształci się formalny związek pomiędzy ziemią obdarzoną immunitetem, a służbą rycerską.

Nie mamy źródeł, pozwalających nam oświetlić proces rozkładu drużyny. Musiało to stać się w ścisłym związku z zapuszczeniem korzeni przez władzę książęcą, która bez obawy o swój los mogła pozbawić się tak ważkiego oparcia, jakim w stosunkach wewnętrzno-politycznych była drużyna. Nadań ziemi nie można jednak ograniczyć tylko do nadań drużynników; nadania obejmowały także ludność pochodzenia nie drużynniczego, jak o tym wyraźnie informują źródła. Skąpe są ślady, mówiące o czasowym i odwołalnym charakterze nadań. Ze źródeł trzynastego wieku wynika natomiast konieczność zgody księcia na alienację ziemi posiadanej z nadania książęcego. Jednak po pewnym czasie ziemia pochodząca z nadania stapiała się w całość z dobrami rodowymi, względnie przyjmowała charakter dóbr rodowych. Z procesem tym liczyć się trzeba już na przestrzeni naszego okresu, system rodowego dzierżenia dóbr wykazywał bowiem znaczne zdolności asymilacyjne. Po przekształceniu się takich dóbr w dobra o charakterze rodowym, zgoda krewnych w wypadku alienacji dóbr wchodziła w miejsce dawniejszej zgody księcia.

Termin: rodowe dzierżenie dóbr musi być osobno wyjaśniony. Z jednej strony chodzi tu o utrzymywanie się przeżytków dawnej wspólnoty rodowej i o jej młodszą postać, tj. wspólnotę rodzinną. Wiadomo ze stosunków z wieków XIII i XIV, że wspólnota rodzinna (ojca ze synami, braci ze sobą) była zjawiskiem powszechnym w XIII w., a nie obcym nawet wiekowi XIV. W tychże czasach spotyka się jednak także przykłady niedziału stryja ze synowcami, a nawet braci stryjecznych między sobą. Dla badanej epoki trzeba niewątpliwie przyjąć większe nasilenie wspólnot rodowych, tj. niedziałów stryja ze synowcami i braci stryjecznych. Równocześnie z tym przypomnieć trzeba, że przeciętna świadomość związku rodowego w czasach historycznych nie wybiegała poza opisane koło krewnych. Tym samym były to wspólnoty rodowe w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Z drugiej strony w miarę zanikania wspólnoty rodowej jako zjawiska typowego pojawiało się prawo współrodowców do spadku oraz prawa pierwokupu i skupu jako ślad dawnego prawa własności ogółu członków rodu. Prawa te stanowiły nie mniejszą przeszkodę w alienowaniu nieruchomości od sytuacji, w której pełnymi właścicielami był wszyscy współrodowcy. Łatwiejsza mogła stać się natomiast alienacja, gdyby udało się Kościołowi (bo o Kościół w tych wypadkach przede wszystkim chodziło) przeprowadzić zasadę pozbywalności dóbr nabytych, za zgodą księcia, w stosunku do dóbr przez księcia nadanych. Akcję taką podjęły od końca w. XII klasztory cysterskie zakładane od tego czasu w Polsce i intensywnie grupujące w swych rękach posiadłości ziemskie. Główne nasilenie tej walki przypada na okres następny, wiek trzynasty przede wszystkim. Zakończyła się ona jednak u schyłku tego wieku zupełnym niepowodzeniem partnera kościelnego, w ścisłym związku z upadkiem znaczenia Cystersów. Niemniej cała ta akcja pogłębiła proces wyzwalania się jednostek z więzów rodowych.

3. Początki uprawnień rycerskich. Są ślady pozwalające przyjąć, że jeszcze w okresie przedimmunitetowym pewne kategorie dóbr rycerskich cieszyły się z określonych wolności podatkowych. I tak wiemy konkretnie, że pierwotnie, t. zn. w każdym razie jeszcze przed trzynastym wiekiem, ziemia orana wołami rycerza, uprawiana zatem w sposób przypominający system folwarczny, wolna była od dziesięciny kościelnej, wolność zaś od dziesięciny w najdawniejszym naszym okresie wiązała się z wolnością od podatków. Nie dotyczyło to, jak to już wyżej wzmiankowano (VI. 1) zwolnienia od przewodu t. zw. rycerskiego. Jest przy tym charakterystyczne, że w tym związku mówi się już w r. 1203 (j. w.) o „mos nobilium" (w tym znaczeniu, że ludzie osiedli w tych dobrach rycerstwa tylko do niektórych rodzajów przewodu byli zobowiązani). „Mos nobilium" to wariant terminologiczny „iuris militaris", który to termin pojawi się w związku ze sprawami dziesięcinnymi po raz pierwszy dopiero w ćwierć wieku później, w r. 1227[100]). Wolno też domyślać się, że eksploatacja gospodarcza tej kategorii dóbr dokonywała się przede wszystkim rękoma niewolników,

[100]) Wojciechowski Z., La condition des nobles etc. str. 668 (1936).

o których wiemy, że nie uiszczali podatków na rzecz skarbu książęcego i którzy dostawać się musieli w ręce rycerskie po każdorazowym podziale łupu wojennego. Widać tedy, że rozwój gospodarstwa rycerskiego nie był uzależniony tylko od poczynań i przedsięwzięć o charakterze gospodarczym; na rozwoju gospodarstwa rycerza ciążyć musiała i jego zawodowa działalność, pozwalająca mu na większy udział w rozdziale łupów i jeńców.

W związku z wolnością podatkową powrócić należy do sprawy wolności dziesięcinnej, która już w tym okresie czasu stanowiła drugie prawne znamię warstwy rycerskiej. Ze źródeł z początku wieku trzynastego dowiadujemy się, że już poprzednio Kościół zgodził się na opłacanie dziesięciny z dóbr oranych własnymi wołami systemem t. zw. wolnym. Polegał on na tym, że rycerz opłacał dziesięcinę nie z góry wyznaczonemu kościołowi, lecz temu, który sam sobie wybrał. Nałożenie takiego obowiązku na rycerstwo stoi w związku z tendencją Kościoła do usunięcia wszystkich pierwotnych wolności dziesięcinnych; tendencja ta pojawiła się od czasu, gdy Kościół począł w sposób bezpośredni ściągać opłaty dziesięcinne. Jeżeli rycerstwo zgodziło się na powstanie nowego obowiązku, tłumaczyć to trzeba także tym, że pierwotnie rycerstwo ponosiło jednak pewne ciężary na rzecz Kościoła i że nowa postać dziesięciny była tylko nowym sformułowaniem tych dawnych obowiązków. Podobnie bowiem jak na Zachodzie, tak i w Polsce rycerstwo, a zwłaszcza rycerstwo zamożniejsze, było w posiadaniu prywatnych kościołów, których utrzymanie należało do jego obowiązków. Kościół na przestrzeni wieków dążył do zniesienia owej prywatnej własności, zastępując ją prawem patronatu, tj. prawem wyznaczenia księdza na obsadę beneficjum kościelnego. Równolegle z tym, jak zresztą równolegle z tendencją do zniesienia wolności dziesięcinnych, Kościół starał się o zapewnienie środków materialnych takim kościołom, a dokonał tego przez ukształcenie obowiązku opłaty dziesięciny t. zw. wolnej. Ze źródeł trzynastego wieku, o czym jeszcze niżej będzie mowa, wynika, że dziesięcina wolna obejmowała inne jszcze uprawnienia, poza prawem swobodnego wyboru kościoła, do którego dziesięcinę się składało.

Znamieniem prawnym rycerza niewątpliwie dawniejszym, niż wolność podatkowa i dziesięcinna, były główszczyzna i nawiązka rycerska, o których słyszymy co prawda dopiero ze

źródeł trzynastego wieku, nie mamy jednak powodu wątpić, by metryka ich nie była dawniejsza. Wartość rycerza dla państwa była oczywiście znacznie większa, niż każdej innej jednostki i z natury rzeczy musiała być określona przez wysokość główszczyzny i nawiązki. Wiemy już, że wyższą jeszcze główszczyznę i nawiązkę posiadali rycerze urzędnicy.

Bardzo ciemna jest sprawa dalszych losów żołdu rycerskiego, o którym wspomina Ibrahim ibn Jakub. Cytowaliśmy już miejsce kroniki Mistrza Wincentego, z którego dalej wynika, że za fałszywą monetę wyszłą już z obiegu uznawano pieniądz, którym niedawno przedtem zapłacono żołd[101]). Tak to w sposób przypadkowy dowiadujemy się o żołdzie płaconym rycerzom w czasach Mieszka Starego („plurima militum depensa stypendia"). Ponadto w trzynastym wieku dowiadujemy się pod r. 1257, o stipendia solita milicie nostre"[102]), pod rokiem zaś 1291 o oświadczeniu Wacława II, że „stipendia militibus ipsis iuxta antiquam consuetudinem... persolvemus"[103]). Przyjąć by zatem trzeba, że żołd z biegiem czasu został rozciągnięty także na rycerstwo pochodzenia nie drużynnego (o ile związemy owe „stipendia" z żołdem, o którym wspomina Ibrahim ibn Jakub), a dawne utrzymanie w grodach zastąpione zostało przez utrzymanie, które rycerz czerpał z ziemi wolnej.

4. Podstawy organizacji wojennej rycerstwa. Podstawą organizacji wojennej rycerstwa było zdaje się terytorium. Wynika to z jednego miejsca kroniki Anonima, kiedy mówiąc o wojnie Bolesława Krzywoustego z Czechami, opisuje taką scenę: „tejże nocy, gdy Bolesław już po wejściu jutrzenki trwał na modlitwie, przypadkiem jakaś trwoga ogarnęła cały obóz i wywołała gwałtowny krzyk i hałas w całym wojsku. Wówczas każda prowincja uzbrojona, jako osobny oddział, stanęła — jak to było zarządzone — na swoim stanowisku, by bronić swego miejsca" („quaeque provincia quam cohors armata, sicut constitutum fuerat, in sua stadione perstitit, suum locum defensura"); zaś drużyna dworska, uzbrojona po dworsku, stanęła w pobliżu Bolesława, by przy nim „zwyciężyć albo tamże zginąć"[104]).

---

[101]) MPH. t. II, str. 381. Krom. Mistrza Winc. L. IV, cap. 2.
[102]) CDPMin. t. 452 (1257).
[103]) CDCath. Crac. I 94 (1291).
[104]) Galli Anonymi Chronicon, L. III, cap. 22 str. 101.

Wspomnieć tu jednak trzeba o poglądzie prof. Władysława Semkowicza, który wątpi, czy system chorągwi rodowych znany w Polsce od czasów Kazimierza Wielkiego, a wyprowadzany z systemu banderyjnego węgierskiego istotnie pochodzi dopiero z wieku czternastego. Zdaniem prof. Semkowicza system chorągiewny jest o wiele wcześniejszy, choć w okresie wczesno-piastowskim obok tego rycerstwo grupowało się na podstawie terytorialnej. Zdaniem tego uczonego system nadań ziemskich, wykazujący istnienie osadniczych łańcuchów rycerskich wskazuje, że rycerstwo miało powierzone sobie zadanie obrony granic i w łączności z tym, już w czasach najdawniejszych posiadać musiało własne chorągwie rodowe. Bliższe jednak studium owych łańcuchów osadniczych wykazało, że powstanie ich było dyktowane nie tyle przyczynami natury wojskowej, ile ogólnymi warunkami geograficznymi i osadniczymi. W związku z tym przypomnieć należy, że ustrój drużynny, typowy dla pierwszego okresu monarchii piastowskiej, nakazywał organizowanie rycerstwa na podstawie przede wszystkim terytorialnej. W ogóle zaś stwierdzić trzeba, że organizacja rodowa rycerska, choć bardzo starego pochodzenia, powoli jednak opanowywała ogólną sytuację prawną rycerstwa. Ostatecznie stało się to dopiero w pierwszej połowie wieku czternastego i w związku z tym, a nie tylko z wpływami węgierskimi, oparto wówczas organizację wojskową rycerstwa także na chorągwiach rodowych. Istnienie ich w okresie wczesno-piastowskim wydaje się wątpliwe.

5. Obowiązki wojenne ludności wieśniaczej. Wspomnieliśmy już o obowiązku służby wojskowej ciążącym na bezrolnej wolnej ludności. Obowiązek ten powoli poczyna oddalać się od służby wojennej rycerskiej i tworzy część służebności związanych z obroną państwa. Dokumenty z trzynastego wieku, zwalniające od tego obowiązku, określają go mianem „expeditio generalis"[105]). Z wojną łączył się także obowiązek powodu - podwody i przewodu. Osobną grupę w zespole tych obowiązków tworzyła budowa i naprawa grodów. Był to obowiązek bardzo uciążliwy, dotyczył bowiem budowy i naprawy nie tylko grodów położonych w naj-

[105]) Zwolnienia od „expeditio generalis" dla instytucji kościelnych zestawione są w pracy J. Matuszewskiego pt. Immunitet ekon. w dobrach Kościoła w Polsce do 1381, str. 10—25.

bliższej okolicy, ale w całym państwie. I tak np. gdy w r. 1231 budowano gród w Wyszogrodzie, znalazł się na miejscu nie tylko książę Konrad, ale i wszyscy najwyżsi urzędnicy z całego terytorium państwa. Ważnym czynnikiem w organizowaniu obrony była także t. zw. przesieka, tj. zwaliska nadciętych pni, pospadałych jeden na drugi, tworzących mur do przebycia tylko z siekierą w ręku. Jest to, jak już wzmiankowano, bardzo stary system obrony granicy. W r. 1157 Fryderyk Barbarosa musiał przebijać się siekierą poprzez przesiekę[106]).

Wiemy, że w ciągu interesującego nas okresu dokonała się zamiana obowiązku stróżowania w grodach na daninę. Z tekstów jednak trzynastowiecznych dowiadujemy się, że jeszcze w połowie tego wieku praktykowano stróżę i w jej pierwotnej postaci. I tak rocznik wielkopolski opowiada pod rokiem 1251 o napadzie zbójeckim na gród Zbąszyń, w chwili gdy tylko trzech ludzi strzegło grodu[107]). — Osobno wspomnieć trzeba o instytucji t. zw. naroku i naroczników. Słowo narok wywodzi się od czasownika narzec, tak jak od czasownika wyrzec pochodzi wyrok. Sporna jest tylko kwestia pierwotnego znaczenia tego słowa w Polsce. Pierwotnie utożsamiano naroczników z ludnością służebną w ogóle, ale po bliższym zbadaniu to zrównanie okazało się niesłuszne. Potem próbowano narok polski wyjaśnić przy pomocy źródeł czeskich. Narok w prawie czeskim był instytucją prawa karnego, oznaczał oskarżenie złodziei i rozbójników nocnych. Nie oznaczał jednak ani ziemi, ani ludności siedzącej na niej. Analogia czeska nie wystarcza ponadto do wyjaśnienia innego charakterystycznego zjawiska, związanego z polskim narokiem i polskimi narocznikami. W Polsce mianowicie ziemia narokowa i ludność narokowa czyli narocznicy nie podlegali najbliższym grodom, lecz grodom dalekim, a niekiedy bardzo dalekim. Studium położenia tych grodów poucza, że chodziło o grody graniczne, w szczególności grody chroniące Polskę od Prusaków, Pomorzan i Czechów. W tych warunkach najsłuszniej wytłumaczyć insty-

---

[106]) CDMai. I, nr 19.

[107]) Wiadomość tę cytuje również Kronika wielkopolska.... Ecce enim castrum Sbanszyn tantum a tribus hominibus custoditur, expectantibus caeteros, qui debent ad custodiam venire. Quod audientes latrunculi, et quasi ad custodiam castri euntes, eo dolo castrum intraverunt ipsumque occupaverunt" (MPH. t. II, str. 560).

tucję naroku i naroczników, jako specjalny rodzaj ludności służebnej, do tej swojej funkcji narzeczonej, t. zn. przeznaczonej, zobowiązanej do troski o fortyfikacje grodów granicznych i w ogóle granic. O tym zaś, że granice posiadały swoje osobne fortyfikacje, poucza nie tylko bieg przesieki na zachodniej granicy polskiej, ale także fakt, że nad Bobrem, który przegradzał Polskę od ziemi Milczan znajdowały się potrójne wały obronne.

VIII. Sądownictwo[108]).

1. Zemsta i odpowiedzialność rodowa. Ze źródeł ściśle historycznych, w zasadzie późniejszych od opisywanej obecnie epoki, a sięgających daleko w czasy historyczne, bo w wiek szesnasty, a niekiedy i głębiej, spotykamy liczne ślady zemsty i odpowiedzialności rodowej i nie może być wątpliwości, że istniała zarówno w czasach przedpaństwowych, jak też u progu czasów historycznych, a więc w interesującym nas okresie.

Już dla czasów pogańskich przyjąć trzeba fakt pokojowego załatwiania sporów rodowych, przy pomocy t. zw. jednania, które zapośredniczali t. zw. jednacze. Jednanie prowadziło do dwóch aktów: pokory i zemsty. Badania St. Ciszewskiego wykazały w instytucji pokory dwa wyraźne pokłady, jeden wcześniejszy — pogański, drugi późniejszy — chrześcijański. W czasach pogańskich akt pokory połączony był z fikcyjną pomstą, która była konieczna, by zmarły miał spokojny byt pozagrobowy. W czasach chrześcijańskich instytucja pokory zespoliła się z nowymi wyobrażeniami moralnymi, pokora miała dać wyraz przede wszystkim żalowi za popełnione przestępstwo i prośbie o przebaczenie. Nie może ulegać wątpliwości, że właśnie na interesujący nas okres przypadła ta ewolucja pokory, związana ściśle z rolą, którą w Polsce począł odgrywać Kościół. Ale w pokorze praktykowanej głęboko w czasach chrześcijańskich stwierdzić można, studiując jej formy, i ślady dawnego charakteru. Spotykane bowiem wywijanie

[108]) Ciszewski St., Wróżda i pojednanie; Tymieniecki K., Społeczeństwo Słowian lechickich; Wojciechowski Z., Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej; Wojciechowski Z., Ustrój polit. Śląska do końca XIV w.; Mitkowski J., Nieznane dokumenty Leszka Białego z lat 1217 i 1222.

miecza nad głową składającego pokorę, to nic innego jak zachowane w obrzędzie pokory ślady dawnej fikcyjnej pomsty. Zarówno zaś w czasach pogańskich jak i chrześcijańskich, znamię satysfakcji materialnej miał okup. — Wspomnieliśmy, mówiąc o karach sądowych, o niewątpliwej współrzędności, jaka musiała istnieć pomiędzy pojawieniem się kary pieniężnej, uiszczanej na rzecz księcia, w miejsce kary fizycznej, stosowanej dotąd, a pojawieniem się okupu w miejsce pomsty dokonywanej w sposób krwawy przez ród pokrzywdzony.

2. Sądownictwo książęce. a) Organizacja sądu książęcego. Autor t. zw. księgi elbląskiej zanotował następującą uwagę zaraz na początku swego opisu: „wiedzcie, że sędzia polski nie ma obok siebie przysięgłych, lecz jeśli widzi koło siebie, gdy sądzi, więcej ludzi zdatnych, tedy zaprasza ich ku sobie i pyta o radę; a gdy mu się czyja rada spodoba, to według tego sądzi; jeśli zaś nie, to sądzi według swego zdania, które uzna za najprawsze“[109]). Tym zatem, co cudzoziemca uderzyło jako najbardziej znamienna cecha polskiego ustroju, była jednostkowa decyzja przy wyrokowaniu. Dotyczyło to zarówno sądu książęcego jak i sądu różnych urzędników. Asesorowie sądu, niezależnie od tego czy byli dobrani dowolnie, czy też sąd odbywał się w ramach zgromadzenia, którego skład został złożony nie tylko pod kątem widzenia sądowych funkcji zebrania, mieli głos tylko doradczy, decyzja należała do sędziego. Dotyczyło to zapewne nie tylko oceny stanu faktycznego, ale także i stosowania norm prawa prywatnego i karnego, które wobec zwyczajowego charakteru tych norm dawały więcej okazji do swobodnej decyzji sędziego, niż ma to miejsce przy posługiwaniu się prawem ustawowym, a zwłaszcza pisanym prawem ustawowym.

Decydującą osobą w sądzie książęcym był zatem książę. Mógł on sądzić sam, ale mógł sądzić w otoczeniu asesorów. Szczególną formą sądu sprawowanego w otoczeniu asesorów był sąd na wiecu. Wiec zbierał się nie tylko dla załatwienia spraw sądowych, niemniej jednak przy tej okazji załatwiano i skargi wniesione przed księcia. W sądzie książę był przewodniczącym, który wydawał wyrok, sam jednak nie pro-

[109]) Najd. prawo zwycz. pol. art. III, tłum. Helcla.

wadził procesu; wyręczał go w tym sędzia nadworny (iudex curie), ewentualnie jego zastępca, podsędek nadworny (subiudex curie). Ze stosunków trzynastego wieku wiemy, że sędzia i podsędek niekiedy nie ograniczali się do formalnego prowadzenia sprawy, ale także i wyrokowali, a książę ograniczał się do zatwierdzenia wyroku.

W źródłach trzynastego wieku spotykamy też osobę t. zw. „mediatora", do którego obowiązków należało przeprowadzenie dochodzeń, nakazanych przez sąd. Nie ma podstaw wątpić, by urząd ten nie istniał w okresie nas interesującym W procesie o charakterze karnym książę z natury rzeczy występował także jako oskarżyciel.

Książę niekiedy mógł wyręczyć się którymś ze swoich urzędników. Wiemy, że najbardziej powołanym do tego rodzaju funkcyj był kmieć pałacowy, czyli wojewoda. Zastępowanie księcia przez wojewodę spotykamy też w źródłach. Wspomnieliśmy już także, że zastępstwo to było wyrazem nie tylko praktyki stosowanej ogólnie w Polsce, ale także wyrazem tendencji, jaka zaznaczyła się w Małopolsce od chwili gdy wojewoda począł odgrywać w tej dzielnicy rolę polityczną. Początek swój wzięła ta tendencja od okresu, kiedy wojewoda na skutek walk o tron wielkoksiążęcy począł w Małopolsce odgrywać rolę szczególną.

b) K o m p e t e n c j a s ą d u k s i ą ż ę c e g o. Nie ma danych, pozwalających stwierdzić, jakoby sąd książęcy miał kompetencje zakreślone w ten sposób, że niektóre sprawy, co najmniej w pierwszej instancji, sądzone być musiały przez jakiś sąd urzędniczy. Wręcz przeciwnie. Praktyka jeszcze czternastowieczna wskazuje, że w wypadku, gdy panujący w czasie objazdu państwa przybywał do jakiejś prowincji, milkł sąd urzędniczy i na sądzie zasiadał król. Niemniej jednak istniał pewien zakres spraw sądzonych z reguły przez urzędników prowincjonalnych. Były to sprawy, które nie były zastrzeżone wyłącznie księciu; istniał bowiem zakres spraw, które tylko przez księcia mogły być sądzone. Określa się je mianem jurysdykcji książęcej zastrzeżonej. Położyć przy tym trzeba nacisk na rozróżnianie jurysdykcji zastrzeżonej w okresie przedimmunitetowym, od takiejże jurysdykcji w czasach immunitetu.

Na podstawie tekstów z wieku dwunastego i trzynastego można ustalić następujący zakres zastrzeżonej jurysdykcji książęcej. Obejmowała ona:

1. Jurysdykcję niesporną, gdy chodziło o przeniesienia własności na nieruchomości w drodze darowizny, zamiany lub kupna-sprzedaży. Nie miała natomiast miejsca ta jurysdykcja, gdy chodziło o spadkobranie w ramach obowiązujących przepisów prawa rodzinnego, względnie rodowego. Dwojaka była geneza tego zakresu kompetencji książęcej. Po pierwsze chodzić mogło o zgodę na aliencję dóbr, które osoby dopraszające się zgody otrzymały od księcia. Sprawa ta wiąże się z pierwotnym charakterem nadań książęcych dla rycerstwa. Wiemy, że jeszcze w trzynastym wieku, kiedy nikną już ślady czasowości i odwołalności nadań, nie można dóbr nadanych alienować bez zgody księcia. Wiemy też, że w stosunku do tej kategorii dóbr prawo rodowe znajduje się w stanie ofensywy. Po drugie chodziło o umożliwienie alienacji dóbr rodowych, co było w Polsce tendencją naturalną z uwagi na zasady prawa rodowego. Atakującym był Kościół, a w tym rzędzie w dużej mierze klasztory cysterskie, które zainstalowane w Polsce w drugiej połowie dwunastego wieku starały się o pozyskanie majętności ziemskich w drodze darowizny, zamiany i kupna-sprzedaży. Tym zamierzeniom stało na drodze prawo rodowe, zastrzegające wszystkim członkom rodu prawo pierwokupu. Jeżeli zaś, jak wiemy, dóbr takich do pierwokupu nie zaoferowano, wszyscy członkowie mieli prawo ich skupu. Jak wielkim problemem było to w trzynastym wieku, pouczają setki dokumentów, informujące o wyrażaniu zgody, względnie o wszczynaniu procesów na gruncie roszczenia do skupu. Pod tym względem niewyczerpanym źródłem pozostała do dziś dnia księga uposażenia, spisana w trzynastym wieku w Henrykowie śląskim, udzielająca informacji o starych zasadach polskiego prawa pierwokupu i skupu[110]).

Największą trudność w dokonywaniu transakcyj stanowił fakt, że nigdy nie można było być pewnym, czy istotnie wszyscy krewni zrzekli się pierwokupu, t. zn. czy nie pojawi się po jakimś czasie jeszcze jeden krewny, o którego istnieniu w momencie zawierania transakcji wręcz ne wiedziano, względnie czy nie będzie się miało do czynienia ze złą wolą niektórych krewnych. Właśnie bowiem z księgi henrykowskiej mamy wiadomości, że krewni, którzy w pewnym momencie zrzekli się prawa pierwokupu, później zgłaszali się

[110]) Patrz przyp. 63.

z roszczeniami do skupu. Temu też miało zapobiec spisanie historii uposażenia w rodzaju księgi henrykowskiej, jak również zawieranie transakcyj pod groźbą klątwy, którą Kościół rzucał na tych, którzy by w przyszłości chcieli transakcję naruszyć. Przede wszystkim jednak udawano się do księcia. Po pierwsze chodziło o stwierdzenie przez księcia, że konkretni krewni zrzekli się prawa pierwokupu: gdyby później krewni tacy występowali z roszczeniami, można było powołać się na to, że zrzekli się swego prawa poprzednio przed księciem. Dopóki sąd książęcy nie wydawał dokumentów, trzeba było przeprowadzić dowód ze świadków, z chwilą jednak kiedy — od końca dwunastego wieku — orzeczenie księcia stwierdzane było przy pomocy dokumentu, wystarczało przy podjęciu sporu okazać taki dokument. Ale chodziło o coś więcej. Wspomnieliśmy, że nigdy nie było się pewnym, czy wszyscy krewni zrzekli się prawa pierwokupu. W tych warunkach stosowano fikcję prawną, znaną po dziś dzień przy ogłaszaniu zaręczyn. Zważywszy, że wiec odbywał się nie tylko przy udziale licznych urzędników książęcych, którzy znali stosunki na swych terytoriach, ale także przy licznym udziale widzów, przypatrujących i przysłuchujących się obradom — gdy nikt z obecnych nie zgłosił sprzeciwu, rozumiano, że sprzeciwu nie ma i wystawiano dokument, zatwierdzający transakcję. Nie zawsze było to skuteczne wobec wielkiej mocy prawa rodowego, niemniej jednak był to jeden ze sposobów wyjścia z trudnej sytuacji. Nie chodziło też w tym wypadku o szczególną kompetencję członków wiecu, tylko o to, że dla przeprowadzenia dowodu potrzebne było załatwienie sprawy na forum publicznym, jakim był wiec. Obok tego spotyka się wypadki, że książę decyzją swoją wręcz ucinał dalsze roszczenia krewnych. Mamy tu ciekawy przykład zmieniania w pewnych indywidualnych wypadkach norm prawa zwyczajowego przez decyzję sądu księcia. Ale w tych także wypadkach można stwierdzić, że prawo rodowe bynajmniej nie uważało się za pokonane i podejmowało dalsze starania rewindykacyjne.

2. W ścisłym związku z jurysdykcją niesporną w sprawie przeniesienia własności na nieruchomościach pozostawała jurysdykcja sporna, dotycząca tego samego zagadnienia. Dokumenty od wieku dwunastego przepełnione są nie tylko stwierdzeniami o zrzekaniu się przez krewnych prawa pierwokupu, ale także śladami licznych procesów wytacza-

nych Kościołowi przez współrodowców. Badając tę sprawę, możemy stwierdzić, że w licznych wypadkach decyzja księcia uchylająca roszczenia krewnych połączona jednak była z oświadczeniem strony oskarżonej, że gotowa jest do pewnego zadośćuczynienia materialnego na rzecz strony skarżącej. To także wyraz siły ówczesnego prawa rodowego i wynikającego stąd prawnego przekonania społeczeństwa o słuszności roszczeń wysuwanych z tego tytułu.

3. Na trzeci zakres kompetencji sądu książęcego składały się sprawy, określane w literaturze naukowej, jako t. zw. „quaestiones status", a dotyczące poczytywania kogoś za niewolnika, czy za przypisańca, które to kategorie ludności ponosiły świadczenia nie na rzecz skarbu książęcego, lecz swoich panów prywatnych. Załatwianie tych spraw przez sąd książęcy nie było dyktowane bynajmniej humanitaryzmem i chęcią przeciwdziałania przez samego księcia krzywdom, jakie na tym tle dla poszczególnych jednostek mogły wyniknąć, ale przede wszystkim szkodami, jakie ponosił skarb książęcy w wypadku, gdy jakaś jednostka uznana została za niewolnika lub przypisańca. Rozumiemy teraz, dlaczego poszczególne instytucje klasztorne w swych dokumentach z troskliwością wypisywały imiona wszystkich przypisańców. Chodziło o posiadanie dowodu słuszności w wypadku wytoczonego procesu.

4. Książę sądził następnie zbrodnie przeciw państwu i panującemu, przy czym, jak wiemy, sądził w tym wypadku nie tylko członków najwyższego kleru, ale także członków dynastii.

5. Książę rozważał także sprawy wynikłe z orzeczenia lub działalności jego urzędników. Ten dział sądownictwa książęcego wzrośnie w okresie immunitetowym, kiedy nieprzestrzeganie, względnie rzekome nieprzestrzeganie nadań immunitetowych spowoduje wielką ilość sporów. Ale i w naszym okresie spory takie zdarzały się, jak np. gdy chodziło o niesłuszne pociągnięcie pewnej wsi do przewodu, poza granicę, do której była zobowiązana.

6. Bardzo ciemna jest sprawa sądów księcia, odbywanych w drugiej instancji. Wczesno-średniowieczny środek odwoławczy, jakim była nagana sędziego, obcy jest zarówno naszemu okresowi, jak i początkom okresu następnego. Niemniej jednak są liczne ślady, pozwalające stwierdzić, że rozstrzygnięcie sprawy przez instancję niższą, t. zn. urzęd-

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO BIBLIOTEKA

niczą, nie musiało załatwiać sprawy w sposób ostateczny. Pomijamy tutaj nadużycia, popełniane w związku z brakiem w tym czasie ksiąg sądowych i dokumentów; zdarzało się bowiem, że strona korzystając ze śmierci czy to sędziego, czy też przeciwnika, lub z obu faktów, starała się wznowić sprawę i wytaczała proces, jak gdyby chodziło o pierwsze wniesienie skargi. Ale obok tego źródła pozwalają domyślać się, że wznowienie procesu przed księciem spełniało w tym czasie rolę namiastki niekonkretyzowanych jeszcze środków odwoławczych.

3. Sądownictwo kasztelańskie. Sąd kasztelański nie był jedynym sądem, sprawowanym przez urzędników książęcych, jednakowoż sąd zarówno wojewody jak też i innych możliwych zastępców księcia należy traktować łącznie z organizacją sądu książęcego, gdyż sądy takie odbywały się w zastępstwie księcia, na jego zlecenie i z mocą sądu książęcego. Typowym natomiast sądem urzędniczym był sąd kasztelański. Do zakresu jego jurysdykcji należały sprawy nie zastrzeżone księciu, z tym, że książę w razie przejazdu przez kraj sądził wszystkie sprawy, jak też każdą sprawę sądzoną przez kasztelana mógł wywołać przed swoje forum.

Jeśli chodzi o sąd kasztelana krakowskiego, jest rzeczą charakterystyczną, że w trzynastym wieku jurysdykcja jego niekiedy wykraczała daleko poza terytorium kasztelanii krakowskiej, obejmując całą dzielnicę. Zapewne jednak jest to wynik stosunków wieku trzynastego, w szczególności konkurencji kasztelana krakowskiego z wojewodą krakowskim. Zdaje się, że większe podstawy dla cofnięcia wstecz pewnych stosunków znanych dopiero z wieku XIII, mamy w odniesieniu do tych wiadomości źródłowych, które mówią o odbywaniu sądów przez kasztelanów grodów większych, na terytoriach sąsiednich grodów mniejszych. Tak np. w roku 1285 wsi położone na terytorium kasztelanii połanieckiej zwolnione zostały spod sądownictwa zarówno kasztelana w Połańcu jak też kasztelana sandomierskiego[111]). Fakty te tłumaczyć można utrzymywaniem się zwierzchności sądowej kasztelanii t. zw. ziemskiej, w stosunku do kasztelanii młodszych, wykrojonych w sposób wtórny z obszaru

[111]) CDPMin. t. I, 109 (1285) ....ita quod non citari coram castro Polanc, nec pallatino nec Castellano Sandomiriensi nec eorum iudicibus astare seu respondere astringantur"

pierwotnej kasztelanii, genetycznie opartej o terytorium plemienne. Ze Śląska — jak wiemy — mamy wiadomości o utrzymywaniu się tych starożytnych terytoriów plemiennych jeszcze w wieku trzynastym[112]). Są to jednak na ogół wypadki bardzo rzadkie i nie mogą przysłonić faktu, że sędzią właściwym dla terytorium danej kasztelanii był urzędujący w niej kasztelan.

Sąd kasztelański przypomina organizację sądu książęcego. Kasztelan jest sędzią jednostkowym, choć przy odbywaniu sądów może powołać pewne grono asesorów spośród osób w jego otoczeniu obecnych. W prowadzeniu procesu pomaga mu znany źródłom z trzynastego wieku sędzia grodowy, iudex castri, który jednak w trzynastym wieku sądził niekiedy sam. Zdaje się, że na obszarze majątków książęcych funkcje sądowe sprawowali, zapewne w zastępstwie kasztelanów, włodarze; i w sądzie kasztelańskim spotykamy w trzynastym wieku znanego nam już „mediatora", ponadto zaś różnych urzędników (jak mincerzy, łowczych), w charakterze oskarżycieli publicznych o fałszywą monetę, czy naruszenie regali łowieckich. Oskarżenie takie mógł zresztą wnosić sam kasztelan, względnie sędzia. Z ustępu o targach wiemy, że szczególną postacią organizacyjną sądu kasztelańskiego był sąd odbywany przez wysłańca kasztelana, w pierwszym rzędzie sędziego grodowego, na targu.

Z funkcjami sądowymi, a ściśle mówiąc z funkcjami policyjno- i prokuratorsko-sądowymi związano w czasach piastowskich instytucję zbiorowej odpowiedzialności terytorialnej, opartej o opole. Wiemy, zarówno z tzw. księgi elbląskiej, jak też i z licznych innych wzmianek źródłowych, że opole było zobowiązane do wykrycia sprawcy zbrodni, dokonanej na swoim terytorium, a jeżeli tego nie uczyniło, ponosiło odpowiedzialność zbiorową, w postaci okupu zwanego po łacinie „caput", po polsku zaś „głową". Odpowiedzialność mogło zrzucić przez wskazanie śladu („vestigium"), prowadzącego na terytorium innego pola, bądź też przez wskazanie wsi, do której schronił się zbrodniarz. Wieś mogła zrzucić odpowiedzialność, gdy wskazała ród, do którego prowadził ślad[113]). W tym wypadku ród albo wydawał zbrodniarza w ręce władzy, albo płacił okup. Śledząc ślady

[112]) Patrz przyp. 75.

[113]) Najd. prawo zwyczaj. polskie. Dod. I, art. VIII.

zbrodniarza, względnie goniąc za nim, należało podnosić „krzyk" („clamor").

Ponieważ okup składano na ręce kasztelana, wynika jasno, że był on egzekutorem tego obowiązku. Jest to obowiązek, nałożony niewątpliwie przez organizację państwową, być może jednak, że już przez książąt szczepowych. Ówczesna władza państwowa nie rozporządzała jeszcze dostatecznym aparatem śledczym i policyjnym, a z drugiej strony w ramach ówczesnych pojęć prawnych mieściła się dopuszczalność zbiorowej odpowiedzialności. Charakterystyczne jest włączenie rodu w ramy policyjno-sądowej organizacji państwa. Ród działa — w tym wypadku — nie autonomicznie pod kątem widzenia ochrony i obrony swoich interesów, lecz podporządkowany jest ogólnym przepisom państwowym.

W ścisłym związku z opisanymi faktami pozostanie stwierdzenie, że kasztelan był przede wszystkim sędzią karnym, przy czym sądownictwo jego obejmowało nie tylko ludność wieśniaczą (łącznie z przypisańcami), lecz także i rycerstwo, co może stać w związku z pierwotnym charakterem kasztelana, jako naczelnika załogi grodowej. Jako urzędnik o charakterze policyjno-karnym i sędzia w sprawach karnych był kasztelan niewątpliwie poprzednikiem starosty w jego funkcjach karno-sądowych. Nikłe są natomiast wiadomości o pozostałym zakresie jurysdykcji kasztelańskiej.

4. Początki jurysdykcji patrymonialnej. Jurysdykcja patrymonialna wiąże się przede wszystkim z powstaniem immunitetu. Nie można wątpić, że sądom panów, a nie publicznym, podlegali niewolnicy, a ponadto wolno przypuścić, że przypisańcy, aczkolwiek formalnie podlegali sądom państwowym (w pierwszej mierze kasztelańskim), wchodzili w zależność sądową od właścicieli majątków, w których siedzieli. Tym, jak wspomnieliśmy, można tłumaczyć objęcie przypisańców przez immunitet zaraz z początkiem trzynastego wieku.

5. Zasięg sądownictwa państwowego. Organizacja państwa po swoim ukształtowaniu musiała oczywiście wyrażać się i w szeregu sądów, których kompetencję ściślej może precyzujemy, niż to było w rzeczywistości. Zauważyć też trzeba, że jak z jednej strony posiłkowano się przy dbaniu o porządek publiczny w szerokim stopniu zasadą odpowiedzial-

ności zbiorowej terytorialnej, tak z drugiej — silne przeżytki zemsty i odpowiedzialności rodowej pozwalają ocenić, że samopomoc prawna odgrywała w interesującym okresie znaczną rolę. Trzeba było dalszych wieków istnienia państwa, ażeby jego urządzenia usunęły ostatecznie na bok stare formy zemsty i odpowiedzialności rodowej, wywodzące się jeszcze z epoki rodowo-plemiennej.

Rozdział III

PAŃSTWO STANOWE.

A. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

I. Granice okresu[1]).

Na tym miejscu przedyskutować musimy sprawę granicy ad quem, gdyż kwestia granicy a quo została już wyżej omówiona.

Szukać musimy faktu, względnie faktów, świadczących w sposób wymowny o zmianie podmiotu władzy państwowej. W okresie państwa stanowego władza państwowa podzielona była pomiędzy panującego (księcia, króla), a stany, podporządkowane zresztą panującemu. Układ rzeczy, który spotykamy w czasach nowożytnych (XVI—XVIII w.), wyraża się w istnieniu prerogatyw jednego ze stanów ówczesnych, a mianowicie stanu szlacheckiego. Prerogatywy te ukształtowały się z jednej strony kosztem władzy panującego, z drugiej zaś kosztem uprawnień, posiadanych dotąd przez inne stany. Jeżeli jednak mówimy o uprawnieniach stanu szlacheckiego, musimy pamiętać, że stan szlachecki w okresie średniowiecznym wykazywał wyraźną tendencję do zróżnicowania się na warstwę wyższą, czyli szlachtę urzędniczą i na pozostałą część rycerstwa. Szukając momentu przełomowego, musimy sobie tedy zdać sprawę, kiedy w sposób zdecydowany nastąpiło załamanie się tendencyj emancypacyjnych, wychodzących z łona warstwy urzędniczej, a tym samym kiedy przygotowany został teren pod wyłonienie się masy szlacheckiej, jako decydującego czynnika politycznego; uzyskanie bowiem przez masę szla-

[1] Bobrzyński M., Dzieje Polski w zarysie; Kutrzeba St., Kilka kwestyj z historii ustroju Polski, Kwartalnik Histor., t. XX; Balzer O., Państwo Polskie w pierwszym siedmdziesięcioleciu XIV i XVI w.; Siemieński J., Podział historii ustroju Polski na okresy; Lepszy K., Rzeczpospolita Polska w dobie Sejmu inkwizycyjnego; Wojciechowski Z., Zygmunt Stary.

checką, względnie przez jej reprezentację bardzo wyraźnych nowych uprawnień, było niewątpliwie konsekwencją uprzedniego załamania się wpływów warstwy urzędniczej. Nie ulega wątpliwości, że miało to miejsce w okresie rządów Kazimierza Jagiellończyka. W przeciwieństwie do rządów Władysława Jagełły, następnie czasów małoletności Władysława Warneńczyka i węgierskich rządów tego króla, w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka zaznacza się wyraźna walka króla z czynnikiem możnowładczym, urzędniczym, reprezentowanym przez koło senatorów małopolskich, nadających ton polityce polskiej od schyłku wieku czternastego. Koło to było w ostrym konflikcie z królem na tle sporu o przynależność do Korony Wołynia i Podola. Z uwagi na to, że urzędy senatorskie nie były w Polsce dziedziczne, łatwo było królowi prowadzić umiejętną politykę personalną, zwłaszcza że u senatorów wielkopolskich i całej masy szlacheckiej znalazł poparcie dla swojej polityki pruskiej, która m. i. miała za zadanie odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od zagadnienia wołyńsko-podolskiego. Na różnych odcinkach można śledzić walkę króla ze wspomnianą grupą możnowładztwa szlacheckiego. Jan Olbracht doszedł do władzy (niezależnie od intencji ojca) jako kandydat młodej demokracji szlacheckiej. Przywilej mielnicki z roku 1501 był próbą odegrania się senatu, po niepowodzeniach, jakie stały się udziałem rządów Jana Olbrachta. Jednak wystawca tego przywileju, król Aleksander Jagiellończyk, w cztery lata później, w roku 1505, wydał słynną konstytucję „Nihil novi". Konstytucja „Nihil novi" nie oznacza bynajmniej definitywnego końca wpływów senatu na życie wewnętrzne Polski. Wiadomo, że różnie układały się sprawy w okresie rządów zarówno Zygmunta Starego jak też Zygmunta Augusta. I dopiero w końcowych latach panowania tego króla mówić trzeba o definitywnym wpływie izby poselskiej na tok spraw wewnętrznych. Gdy jednak senat nie zdołał wziąć ponownie góry w życiu politycznym Polski, data r. 1505 pozostanie dla nas przełomową. Ten jej charakter przebija też z licznych tekstów źródłowych z pierwszego 70-lecia XVI wieku. Do zestawień w tym zakresie poczynionych można by dorzucić wiele dalszych i bardzo wymownych.

Ustalając znaczenie daty 1505 r., trzeba wziąć pod uwagę nie tylko stosunek masy szlacheckiej i jej reprezentacji do

senatu, ale także pozycję króla w życiu wewnętrznym Polski. Jakkolwiek król krępowany był zasadami ustrojowymi, które obowiązywały w Polsce od początków wieku szesnastego, jest jednak wydatna różnica między pozycją takiego Stefana Batorego a Jana Kazimierza. Nie ma żadnej wątpliwości, że momentem przełomowym dla ogólnej powagi władzy królewskiej w Polsce były dzieje planów sukcesyjnych Zygmunta III, w szczególności zamiary jego w kierunku osadzenia dynastii habsburskiej w Polsce. I są to niewątpliwie lata o przełomowym znaczeniu dla dalszych losów władzy królewskiej w Polsce. Gdy jednak wypadki potoczyły się w kierunku jeszcze większego wzmożenia wpływów czynnika szlacheckiego, niesposób i z punktu widzenia historii uprawnień władzy królewskiej w Polsce nie powrócić do r. 1505, jako że w tym czasie położone zostały główne zręby pod uprawnienia czynnika szlacheckiego w Polsce. Z tych tedy przyczyn, w zgodzie z Bobrzyńskim, widzieć będziemy w końcowych latach rządów Kazimierza Jagiellończyka przełom w stanowisku senatu w Polsce, w zgodzie zaś z Balzerem r. 1505 traktować będziemy jako formalną granicę pomiędzy okresami państwa stanowego i t. zw. Rzeczypospolitej szlacheckiej. Można tu przywołać analogię z faktami, dotyczącymi przełomu pomiędzy okresem władzy książęcej, a okresem państwa stanowego. Skłócenie dynastii i poparcie jednej z jej gałęzi przez Kościół stanowi analogię do walki Kazimierza Jagiellończyka z senatem. I jak w kilkadziesiąt lat po objęciu rządów przez Kazimierza Sprawiedliwego doszedł do skutku w początku wieku trzynastego wielki przywilej na rzecz Kościoła, tak w roku 1505 podmurowana została sytuacja prawna reprezentacji szlacheckiej w Polsce.

II. Władza książęca i królewska. Zagadnienia ogólne[2]).

Dzieje wewnętrzne Polski w wieku trzynastym rozpatrywać można pod kątem widzenia dwóch sprzecznych tendencyj: z jednej strony kierunku dalszego dzielenia się Polski, co łą-

[2]) Balzer O., Uwagi o prawie zwyczajowym i ustawniczym w Polsce; Balzer O., Corpus iuris Polonici medii aevi. Program wydania zbioru ustaw polskich średniowiecznych oraz regesta tychże ustaw; Balzer O., Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11; Balzer O.,

czyło się z postępującym zanikiem dawnej jedności politycznej, z drugiej zaś kierunku odnowienia tej jedności. Oba te zjawiska należy rozpatrywać na tle zasad prawa spadkowego, obowiązującego wówczas w dynastii.

1. **Rozwój zasad piastowskiego prawa spadkowego.** Dotychczas prawo spadkowe piastowskie miało dwie kategorie dziedziców, t. zw. koniecznych, którymi byli synowie poprzednika, oraz t. zw. hipotetycznych, których koło tworzył ogół krewnych bocznych (po mieczu) męskich poprzednika. To ostatnie koło dziedziców uległo na przestrzeni trzynastego wieku dalszemu rozszerzeniu. Pod wpływem zmian, którym począł ulegać na zachodzie feodalny system spadkobrania, także i w Polsce dopuszczono w pewnej mierze kobiety do udziału, względnie w pośredniczeniu spadkobrania. Częściowo łączy się z tym sprawa rządów opiekuńczych. Można powiedzieć, że powierzanie ich księżnom wdowom (pierwszy taki wypadek mamy już z końca wieku dwunastego), jak gdyby torowało drogę dalszej roli kobiety w ustroju dynastycznym piastowskim. Polegać ona miała nie tylko na zdolności do sprawowania rządów, co zdaje się jest starą instytucją prawa polskiego, ale także na zdolności kobiet do przenoszenia dziedzictwa na siostrzeńców, względnie wnuków, czy także po małżonku na drugiego małżonka. Ślady takiego dziedziczenia spotykamy w Polsce od ostatniej ćwierci wieku trzynastego. Zmiany te wcielone

---

O następstwie tronu w Polsce; Piekosiński F., Czy król Władysław Jagiełło był za życia królowej Jadwigi królem Polski; Prochaska A., Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów; Semkowicz Wł., Stanowisko publiczno-prawne Władysława Jagiełły w Polsce; Balzer O., Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski, Kwartalnik Historyczny, 1906; Kutrzeba St., Kilka kwestyj z historii ustroju Polski; Balzer O., O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski; Balzer O., Państwo Polskie w pierwszym siedmdziesięcioleciu XIV i XVI w.; Kutrzeba St., Źródła polsk. ceremoniału koronac.; Łodyński M., Polityka Henryka Brodatego; Halecki O., Dzieje unii jagiellońskiej, t. I; Balzer O., Królestwo Polskie 1295 do 1370, t. I—III; Kutrzeba St., Historia źródeł dawnego prawa polsk., t. I; Grodecki R., Dzieje Śląska do r. 1290; Wojciechowski Z., Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich; Nowogrodzki St., Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323—1370; Adamus J., Geneza elekcyjności tronu polskiego; Grodecki R., Do genezy artykułu o wypowiedzeniu posłuszeństwa; Mikucki S., Heraldyka Piastów śląskich do schyłku XIV w.; Kaczmarczyk Z., Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. I; Sobociński Wł., „Pakta konventa".

zostały jednak w dotychczasowe zasady piastowskiego prawa spadkowego, ile że dziedzice po kądzieli, niezależnie od tego czy chodziło o dziedziców w linii bocznej, czy prostej, uzyskali charakter dziedziców t. zw. hipotetycznych; znaczy to, że mogli być dopuszczeni do spadkorania tylko w wypadku, gdy brakło t. zw. dziedziców koniecznych. Równolegle z tym, jednakże nie z równą siłą we wszystkich dzielnicach polskich, pod wpływem idącym z zachodu (przede wszystkim z Czech) poczęło się kształtować i prawo dziedziczenia kobiet samych. Jednak w rozwoju swym, nawet gdy chodziło o córki jedynaczki, nie osiągnęło ono pełni, t. zn., że dziedziczenie kobiet miało zawsze charakter spadkobrania tylko t. zw. hipotetycznego.

Z powyższego wynika, że koło dziedziców t. zw. hipotetycznych uległo w omawianym okresie (nie wychodzimy przy tym poza czasy piastowskie) znacznemu rozszerzeniu. Na tymże tle zrozumieć można nowy współczynnik kształtowania się następstwa tronu w Polsce. Była nim elekcja.

Gdy śledzimy historię poszczególnych państw słowiańskich, zwłaszcza w czasach najdawniejszych, zauważymy łatwo, że w państwach tych zmaga się zasada elekcji z zasadą dziedziczności tronu. W Polsce dziedziczność tronu wzięła górę nad staro-słowiańską elekcją (nie wiemy zresztą w jakich szczególnych okolicznościach się to stało). Nie wynika jednak z tego bynajmniej, jakoby społeczeństwo nie objawiało dążeń elekcyjnych. Możliwości odrodzenia się elekcji powstały przy zmianie zasad piastowskiego prawa spadkowego. W szczególności desygnacja poprzednika, wskazująca na jednego z dziedziców t. zw. hipotetycznych, wiązała się z następującą po desygnacji elekcją. Elekcja ta nie tworzyła tytułu władczego; potwierdzała jedynie wolę poprzednika, niemniej jednak była wyrazem formalnego wdzierania się czynnika społecznego w zakres uprawnień dotąd prawnie mu obcy. Nie spotykamy jednak nigdy wypadku elekcji potwierdzającej, gdy chodziło o dziedziczenie t. zw. konieczne, t. zn. o następstwo syna, względnie synów po ojcu.

W wypadku gdy poprzednik nie mający dziedzica t. zw. koniecznego nie objawił swej woli, następstwo tronu kształtowało się też przy pomocy elekcji, która w takim razie zastępowała desygnację poprzednika, działając w tych ramach, w których działać mógł poprzednik.

Jak w okresie poprzednim, tak i w bieżącym, elementy ustroju rodzinnego piastowskiego działały na jedność państwa rozkładająco, jednocząco natomiast elementy ustroju rodowego. Mamy na myśli prawo spadkobrania krewnych bocznych, które zresztą uległo znacznemu rozszerzeniu przez spadkobranie t. zw. hipotetyczne.

2. Dążenie do zjednoczenia państwa. Tradycja dawnego jednolitego państwa Piastów była zbyt silna, by nie miała przeciwdziałać postępującemu w trzynastym wieku rozkładowi państwa, co jak już wzmiankowaliśmy, uwarunkowane było w dużej mierze sytuacją zewnętrzno-polityczną, t. zn. załamaniem się dawnej jedności cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego.

Jest rzeczą interesującą, że dążenie do jedności wzięło za punkt wyjścia okoliczności, które nie tworzyły, formalnie rzecz biorąc, tytułów prawnych, ułatwiających takie dążenie. Mamy na myśli dążenia linii śląskiej, która wbrew wyraźnemu postanowieniu testamentu Bolesława Krzywoustego uważała się za dziedzicznie uprawnioną do prymatu w Polsce. T. zw. kronika śląsko-polska, źródło co prawda późne, bo z wieku czternastego, informuje o synach Włodzisława (Bolesławie Wysokim i Mieszku Plątonogim), że żądali od stryja, Bolesława Kędzierzawego, zwrotu „monarchii"[3]). Z biegiem czasu Piastowie śląscy potrafili dostosować swoje dążenia do prymatu w Polsce do obowiązujących zasad ustroju dynastycznego. Gdy jednak droga ta okazała się ostatecznie zawodna, Henryk Brodaty, który w r. 1231 zajął Kraków, „gdy był najstarszym ze wszystkich książąt polskich"[4]), w najbliższych potem latach począł ku odtworzeniu w Polsce jedności politycznej kroczyć inną drogą, niż restytucja praw seniora. Rozpoczął starania o przywrócenie władzy królewskiej w Polsce.

Szedł ku temu poprzez skupienie w swym ręku znacznej ilości ziem piastowskich, wyzyskując wszelkie możliwości, jakie stwarzały zasady piastowskiego ustroju dynastycznego. Rozpoczął od uzyskania opieki nad małoletnimi synami księcia opolskiego Kazimierza. Stało się to w r. 1230. W tym sa-

[3]) MPH III, s. 633 „...pro quibus non bello imperator sed precibus instat, ut si non monarchia, saltem aliqua terrae portione donentur..."

[4]) MGH XXIII s. 921, ustęp kroniki Albryka „...cum esset senior omnium ducum Poloniae, Cracoviam obtinuit...".

mym roku Włodzisław Laskonogi jako książę także krakowski wyznaczył go swym następcą, po czym (rok 1231) Brodaty zajął jego dziedzictwo. Widzimy, że w tym czasie myślał jeszcze, zdaje się, o pryncypacie. Rozszerzeniu celów towarzyszyło dalsze rozszerzenie podstawy terytorialnej. W szczególności na skutek buntu, który miał miejsce w dzielnicy Odonica w roku 1233, w sposób rewolucyjny powołany został na tamtejszy tron książęcy. Co prawda układ zawarty w roku 1234, pozostawił w ręku Odonica ziemię gnieźnieńską, jednak po jego śmierci (1239 r.) cała Wielkopolska znalazła się w rękach śląskich.

O nowych celach Brodatego informuje wyraźnie kronika śląsko-polska, mówiąca, że „ojciec (sc. Brodaty) ...starszego syna swego (sc. Henryka Pobożnego) c h c i a ł u c z y n i ć k r ó l e m P o l s k i"[5]). Na tym tle zrozumieć można ogromną tragedię, jaką był napad Tatarów i bohaterska śmierć Henryka Pobożnego w roku 1241 na polu bitwy pod Legnicą. Po śmierci Pobożnego wielka monarchia Henryków uległa rozprzężeniu. Polska weszła w kilkudziesięciolecie rządów istotnie dzielnicowych, rządów, w których horyzonty książąt zamykały się w granicach ich dzielnic, kiedy najważniejszym problemem było, jak sąsiadowi odebrać jakiś gród, czy wieś.

Jest bardzo interesujące, że ponowne dążenie do restytucji jedności polskiej wzięło swój początek znów ze Śląska. W jakichże jednak zmienionych warunkach... Henryk Brodaty w r. 1230 był wszak panem całego Śląska, prawnuk jego, książę Henryk IV wrocławski był władcą małego księstewka, jednym z licznych książąt śląskich. Na tym też przykładzie śledzić można, jak wielką jest siła tradycji politycznej. Albowiem tylko siłą tradycji wyjaśnić można plany, jakie w latach 1280/1 snuły się po głowie Henryka IV. Z tego czasu pochodzi dokument, który wystawił teść księcia Henryka, książę Władysław opolski. Pisze w nim m. in.: „Wyrażamy zgodę naszą na starania naszego kochanego zięcia w kierunku odzyskania królestwa i korony w Polsce, w której to sprawie chcemy zawsze służyć naszemu zięciowi naszą radą, pomocą i sprzyjaniem, z tym jednak, że jeżeli uzyska wspomniane królestwo i koronę, córkę naszą najdroższą, swoją małżonkę, wraz ze sobą ukoronuje"[6]).

---

[5]) ...seniorem vero Henricum regem Poloniae instituere nitebatur..." MPH III s. 647.

[6]) W u t k e, Formelbücher, s. 65.

Plan ten nie wyszedł poza sferę marzeń. Jednak w kilka lat potem podjęty został ponownie i w oparciu o środki, którymi posługiwał się już Henryk Brodaty, umiejętnie wyzyskując te zasady piastowskiego ustroju dynastycznego, które przyczyniały się do kształtowania jedności państwa. Tą drogą poszli Henryk IV i inni książęta piastowscy, zawierając przed rokiem 1287 wzajemny układ sukcesyjny, mający ostatniemu ze spadkobierców zapewnić władanie nad wszystkimi ziemiami układających się książąt. Kontrahentami byli obok Henryka IV Leszek Czarny, książę małopolski, Przemysł II, książę wielkopolski i Henryk III, książę głogowski. W wyniku układu, po śmierci Leszka Czarnego Henryk IV zajął Kraków. Dążenie jego do prymatu w Polsce było tak przemożne, że już w tym momencie podjął starania o restytucję korony królewskiej w Polsce. Świadczy o tym zarówno tekst rymowanej kroniki Ottokara styryjskiego[7]), jak też umieszczenie na jego grobowcu obok orła śląskiego także orła Piastów małopolskich z koroną na głowie. Henryk IV zmarł jednak w wieku młodocianym, przed uzyskaniem swego celu. Dziedzictwo śląskie miał objąć po nim Henryk III głogowski, opanował je jednak inny Piast śląski, Henryk V, książę legnicki. Dzielnicę krakowską zajął wprawdzie w wyniku układu sprzed r. 1287 Przemysł II, ale wnet musiał ustąpić z Krakowa przed królem czeskim Wacławem II. (Dzielnicy sandomierskiej Przemysł w ogóle nie zdołał zająć, ponieważ opanował ją, roszcząc sobie do niej tytuły, książę sieradzko-kujawski, Włodzisław Łokietek). Z tą chwilą kończy się rola linii śląskiej. Dążenia do jedności w zmienionych warunkach podtrzymał Przemysł II.

Wiemy już, że Pomorze wschodnie, t. zn. gdańskie, wypadło ze związku z Polską w ostatnich latach rządów Leszka Białego, który głową przypłacił dążenia do utrzymania swojej zwierzchności nad tą częścią terytorium wielkoksiążęcego. Nie najlepsze też były w najbliższych potem latach stosunki Piastów z uzurpatorską linią książąt wschodnio-pomorskich. Zaborcze jednak dążenia marchii brandenburskiej, która poprzez ziemię lubuską i terytoria pograniczne pomiędzy Wielkopolską i Pomorzem zachodnim sięgnęła ku Pomorzu wschodniemu, zmusiły tamtejszych książąt do nawiązania ścisłej współpracy z linią wielkopolską. Fakt ten datuje się wyraźnie od czasów Bolesława Pobożnego. W dalszej konsekwencji ostatni z ksią-

[7]) Pez, Script. rer. Austr. III 196.

żąt pomorskich, Mszczuj II, zawarł w r. 1282 w Kępnie z synem Przemysła I wielkopolskiego, Przemysłem II, układ na przeżycie. Był to układ typowy dla ustroju dynastycznego piastowskiego i świadczy o asymilowaniu się stosunków prawnych Pomorza wschodniego do ogółu stosunków polskich. W wyniku układu Przemysł II zajął w roku 1295 Pomorze gdańskie i bezpośrednio potem koronował się w Gnieźnie na króla. Niebawem jednak zginął zamordowany w Rogoźnie (1296 r.).

Starania koalicji sprzed r. 1287 wiązały się przede wszystkim z Krakowem, w którym tkwiła utajona stołeczność, warunkowana zarówno charakterem Krakowa jako dawnej stolicy księcia zwierzchniego, jak także faktem, że w Krakowie miała miejsce ostatnia koronacja królewska i w Krakowie przechowane były insygnia koronacyjne Bolesława Śmiałego[8]). Układ Przemysła II z Mszczujem II (zawarty zresztą przed zawiązaniem wspomnianej koalicji), stwarzał dla Przemysła szanse skupienia w swym ręku większej ilości ziem w ostatecznym rachunku dookoła stolicy, którą miał być Kraków. Wiemy zresztą, że Przemysł II po śmierci Henryka IV zajął Kraków i dopiero pod czeskim naciskiem zbrojnym musiał z niego ustąpić. Te też nowe warunki spowodowały, że koronacja Przemysła II nie odbyła się w Krakowie, lecz w Gnieźnie. Nie sposób pojąć jej jako koronacji na jakiegoś króla wielkopolskiego, względnie ściślej mówiąc, na króla wielkopolsko-pomorskiego. Tak jak w zamierzeniu swoim Henryk IV nie miał być królem wrocławsko-krakowskim, tak również Przemysł II, który koronował się insygniami Śmiałego, uwiezionymi z Krakowa, nie był królem wielkopolsko-pomorskim; z dalszego przedstawienia wyniknie zresztą, że we władzy królewskiej w Polsce tkwił element zwierzchności nad ogółem historycznych polskich ziem piastowskich. Należy jednak stwierdzić, że przez koronację Przemysła II w Gnieźnie odżyła dawna, starsza od krakowskiej ośrodkowość Gniezna. I o ile dotąd podstawę terytorialną pod zjednoczenie królestwa tworzyły Śląsk i ziemia krakowska, o tyle teraz punkt ciężkości przesunął się ku Wielkopolsce i Pomorzu.

Bieg wypadków po śmierci Przemysła II uwarunkowany został zdarzeniami, które miały miejsce w 1293 r. W roku

[8]) „Urbs et sedis regia" nazywa Kraków pisarz żywota św. Stanisława, pochodzącego z r. 1260 MPH IV 393.

tym mianowicie zawarta została druga koalicja; wzięli w niej udział Przemysł II, Włodzisław Łokietek i książę łęczycki Kazimierz. Koalicja stawiała sobie te same cele, które przyświecały koalicji pierwszej. W wyniku układu nastąpiła desygnacja Włodzisława Łokietka na następcę Przemysła II. Tym też faktem tłumaczyć należy zajęcie przez Łokietka ziem Przemysła II po jego śmierci w roku 1296. Zajęciu ziem towarzyszyła elekcja, która miała znany charakter elekcji potwierdzającej, podobnie jak elekcja Henryka IV po śmierci Leszka Czarnego (podobnie też w r. 1282 dokonana została elekcja Mszczuja II przez rycerstwo wielkopolskie — natomiast sukcesja Przemysła II w Krakowie w r. 1290 nastąpiła bez elekcji). Rządy Łokietka we Wielkopolsce i na Pomorzu były jednak krótkotrwałe.

Sprawa ta łączy się z zasięgiem rządów czeskich na Polskę. Zaczęło się to od Małopolski, z której ustąpić musiał Przemysł II. Nikłe były tytuły prawne Wacława II czeskiego. Teksty czeskie powołują się na zapis wdowy po Leszku Czarnym, księżnej Gryfiny[9]). Z punktu widzenia zasad prawa polskiego tytułem byłoby raczej ustępstwo Przemysła II, który był prawnym dziedzicem ziemi małopolskiej.

Sprawa tytułów prawnych była jednak na dalszym planie, zabór dokonywał się bowiem przy pomocy sił zbrojnych przede wszystkim. Wacław II nie zadowolił się jednak zajęciem Małopolski. W roku 1300 sięgnął i po Wielkopolskę, przygotowując sobie ten zabór zrękowinami z córką jedynaczką Przemysła II; nie jest wykluczone, że miała wówczas miejsce także elekcja. Zająwszy Wielkopolskę Wacław II ukoronował się na króla w Gnieźnie. Z koronacji tej pada ważkie światło na charakter koronacji Przemysła II. Wacław II dążył przecież do korony polskiej. Jeżeli zatem koronował się w Gnieźnie, uznawano widocznie, że Gniezno, miejsce koronacji królewskiej Przemysła II, władzy królewskiej nadaje charakter ogólno-polski.

Śmierć syna i następcy Wacława II, Wacława III, w chwili, gdy przygotowywał wyprawę przeciw Łokietkowi, który już w r. 1305 znalazł się spowrotem w Małopolsce, przeprowadzając działania rewindykacyjne od strony Węgier, przecięła okres rządów czeskich w Polsce. Łokietek w r. 1306 stał się

[9]) Kronika Pułkawy, Dobner, Monum. III 251. „.... (Gryfina) nepoti suo regi Boheniae Wenceslao principatus eodem donatione inter vivos solemni donavit ...".

panem całej Małopolski i w tymże roku objął rządy w części kaliskiej Wielkopolski i na Pomorzu.

Jego tytuły prawne wywodziły się z desygnacji Przemysła II, który był prawnym dziedzicem zarówno Wielkopolski, Pomorza, jak też ziemi krakowskiej. Desygnacja dokonana przez Przemysła II została i w Małopolsce w r. 1306 potwierdzona elekcją. Pewne komplikacje powstały jednak na tle sprzeczności, które wyłoniły się pomiędzy postanowieniami pierwszej i drugiej koalicji. Według postanowień koalicji pierwszej po Przemyśle II miał dziedziczyć Wielkopolskę czwarty z kontrahentów, tzn. Henryk III, książę głogowski. Henryk III uważał się za dziedzica Wielkopolski, niezależnie od postanowień z r. 1293; po upadku rządów czeskich w Wielkopolsce zajął ją też, tak, że w ręku Łokietka znalazła się tylko ziemia kaliska. Rządy głogowskie (Henryka III, a następnie jego synów) trwały aż do r. 1314, w którym Łokietek zjednoczył Wielkopolskę w swych rękach[10]).

Opanowanie Małopolski i Wielkopolski (wraz z ziemiami Polski środkowej[11]) stworzyło podstawy pod starania Ło-

[10]) Wschowę z okręgiem odebrał książętom głogowskim w r. 1343 Kazimierz Wielki.

[11]) Wspomnieć trzeba w tym związku o ustosunkowaniu Łokietka do Kujaw i ziem sieradzkiej, łęczyckiej i dobrzyńskiej. Łokietek jako książę brzeskiej części Kujaw otrzymał w r. 1288 po śmierci swego brata Leszka Czarnego ziemię sieradzką, w r. zaś 1294 po śmierci innego brata, Kazimierza, ziemię łęczycką. W r. 1327 oddał bratankowi swemu Przemysłowi (synowi Ziemomysła) ziemię sieradzką wzamian za jego część Kujaw, innemu zaś bratankowi, Włodzisławowi (synowi Ziemowita) w zamian za ziemię dobrzyńską, ziemię łęczycką. Nabytki te (wraz z brzeską częścią Kujaw) objęte jednak zostały po śmierci Łokietka zaborem krzyżackim. Kujawy brzeskie zwrócili Kazimierzowi Wielkiemu Krzyżacy dopiero po pokoju kaliskim. 1343 r., Kujawy inowrocławskie natomiast w r. 1337 księciu Przemysłowi, po którego śmierci w r. 1339 zarówno Inowrocław jak i ziemia sieradzka spadły na ręce króla. W r. 1343 zwrócili Krzyżacy i ziemię dobrzyńską ks. Włodzisławowi. Po jego śmierci w r. 1352 spadły na rzecz króla zarówno ziemia dobrzyńska jak i łęczycka, nadana Włodzisławowi w r. 1327. Trzecia część Kujaw (poza wzmiankowaną już dzielnicą brzeską Łokietka i dzielnicą ks. Przemysła obejmującą Inowrocław i Wyszogród), czyli księstwo gniewkowskie, pozostawała kolejno w rękach księcia Kazimierza gniewkowskiego (brata Przemysła i jego syna Władysława Białego. Zrezygnował on z księstwa gniewkowskiego na rzecz Kazimierza Wielkiego prawdopodobnie w r. 1364. Stosunek Łokietka do bratanków (a później Kazimierza Wielkiego do braci stryjecznych) przypomina znane z czasów piastowskich współrządy ojca z synem wzgl. ze synami (ob. T. Tyc, Zbygniew i Bolesław, Poznań 1927, str. 3); w każdym razie książęta ci najpierw wobec Łokietka, później wobec Kazimierza Wielkiego nie mieli pozycji książąt dzielnicowych chociażby typu mazowiec-

kietka o koronę królewską, niezależnie od utraty Pomorza gdańskiego, zajętego w latach 1308-9 przez Krzyżaków. Koronacja po długich staraniach i pertraktacjach dokonała się ostatecznie w Krakowie w dniu 20 stycznia 1320 r. Królestwo Łokietka związało się tedy z ponownym odżyciem stołeczności Krakowa. Regeneracja stołeczności Gniezna pozostała tylko fragmentem. Niemniej jednak na skutek zdarzeń z przełomu XIII i XIV wieku dopiero posiadanie obu tych dzielnic, tj. Małopolski i Wielkopolski, stwarzało warunki dla restytucji Królestwa Polskiego.

3. Corona Regni Poloniae. Na przestrzeni lat od 1306 do 1320 państwo Łokietka z prawnego punktu widzenia było jednym z licznych ówczesnych polskich księstw dzielnicowych[12]). Sytuacja uległa jednak zmianie z chwilą koronacji Łokietka.

Liczne teksty źródłowe z czasów Łokietka po koronacji jego na króla i z czasów Kazimierza Wielkiego nie pozwalają nam wątpić, że władza królewska miała zasięg szerszy od granic, które były udziałem ściślejszych posiadłości Łokietka i Kazi-

---

kiego. Książęta mazowieccy podlegali królowi, poza tym jednak posiadali określone prawa w stosunku do dziedzicznego terytorium. Nie można tego powiedzieć o książętach Polski środkowej, skoro arcybiskup gnieźnieński zeznając w procesie z r. 1339 na temat ziemi dobrzyńskiej wypowiedział na marginesie rządów ks. Włodzisława w tej ziemi takie zdanie: „dominus rex Polskie est dominus omnium terrarum infra Regnum Polonie consistencium, et dat cui vult et cui vult aufert". (Lites I 369.) — Mimo, że u końca rządów Kazimierza Wielkiego wspomniane ziemie Polski środkowej znalazły się w jego władaniu, związek ten miał się niebawem znów rozluźnić na skutek utrzymania się Kaźka słupskiego przy Bydgoszczy, stanowiącej część zapisu Kazimierza Wielkiego dla księcia szczecińskiego, oraz objęcia tego działu jak również księstwa gniewkowskiego przez Władysława Opolczyka w r. 1377, po śmierci Kaźka. Rządy Opolczyka trwały do r. 1396. Równocześnie w latach 1383—1394 rządził na Kujawach brzeskich ks. Ziemowit mazowiecki, w latach zaś 1370—1404 rządzili w ziemi dobrzyńskiej kolejno Kaźko, wdowa po nim Małgorzata, Opolczyk i Krzyżacy. Na skutek tego przywileje ziemskie z lat 1374, 1386 i 1388 nie objęły Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, stało się to dopiero w latach 1425—1433, równocześnie z nadaniem prawa polskiego Rusi; ob. Dąbrowski J., w t. II, Dziejów Polski średniow., str. 102—103 i Kutrzeba St., Przywilej jedlneński z r. 1430, Kraków 1911, str. 6—10.

[12]) Należy tu przytoczyć nader ciekawą opinię zapisaną przez Janka z Czarnkowa w związku z nadaniem dla Kaźka szczecińskiego: „Wszyscy książęta polscy uważali się za równych i żaden nie uznawał władztwa drugiego". (MPH II, 645 „...nam omnes duces Poloniae consueverant sibi esse aequales, nec alter ab altero quicquam dominii recognescebat...").

mierza Wielkiego[13]). Łokietek tuż po koronacji uważany był za króla na Śląsku; za Kazimierza Wielkiego doszło do uznania jego władzy zwierzchniej na Mazowszu. Te i inne fakty (jak np. starania Kazimierza Wielkiego o przywrócenie zwierzchności metropolitalnej Gniezna nad biskupstwem kamieńskim) świadczą, że król w zrozumieniu owych czasów był zwierzchnikiem ogółu historycznych ziem piastowskich[14]). Wytłumaczyć to można tylko przemożną siłą tradycji pierwszych trzech koronacyj królewskich.

Pod wpływem terminologii węgierskiej i czeskiej poczęto ogół ziem, nad którymi sprawował władzę król, określać mianem łacińskim Corona Regni Poloniae[15]). Czynnikiem jednoczącym nie były bowiem szczególne tytuły dziedziczne ostatnich dwóch Piastów, lecz fakt ich koronacji.

„Corona Regni Poloniae" była w pierwiastkowym stadium swego rozwoju zarówno kategorią terytorialną, oznaczając szeroki zespół ziem podległych władzy królewskiej, w odróżnieniu od „regnum", tj. ziem królowi podległych bezpośrednio, jak też symbolizowała tytuły władcze w stosunku do tych ziem. Wywodziły się one nie z dawnego prywatno-prawnego stosunku Piastów do terytorium państwowego, lecz z koronacyj, nawiązujących do pierwszych trzech koronacyj w Polsce. W związku z tym musiała zacząć powoli zanikać dawna przewaga elementów prywatno-prawnych w budowie państwa.

Skoro istniało przekonanie o zwierzchności króla nad ogółem ziem polskich, musiały w następstwie zostać sformułowane zasady prawne, które tej zwierzchności dałyby formalny wyraz. Państwowość polska u progu ostatecznego odnowienia władzy królewskiej nie mogła sobie jeszcze z tym dać rady; jeśli chodziło o zwierzchność Łokietka nad Śląskiem, ubrana ona była w kształt bezumowny. Przyczyną był brak na gruncie polskim znajomości i tradycji urządzeń lennych. Dopiero lekcja, jaką otrzymali Piastowie przez zabór Śląska dokonany przez Jana Luxemburczyka i związane z tym zaborem lenne podporządkowanie księstw śląskich koronie czeskiej, pouczyło następcę Łokietka, Kazimierza Wielkiego, jak pod

---

[13]) np. w czerwcu 1320 żona Łokietka Jadwiga tytułuje się „tocius Polonie regina" CD Civit. Crac. I 11; Łokietek w r. 1333 tytułuje się „rex universalis Polonie".

[14]) W rachunkach kolektorów papieskich z r. 1342 zapisano, że diecezja kamieńska jest „de regno Polonie et infra antiquos regni limites Polonie", Theiner, Mon. Pol. I nr 574 s. 448.

[15]) np. MPH. II 642.

względem prawnym wiązać ma z Koroną ziemie w sposób bezpośredni mu niepodległe. Mazowsze na skutek aktów z lat 1351, 1355 i 1359 stało się lennem Korony[16]). Że jednak zwierzchność lenna mogła tylko ubrać w szatę prawną tytuły zwierzchnicze królów polskich do ziem piastowskich, mające inne źródło od kontraktów lennych, świadczą żądania wysuwane przez panujących czeskich pod adresem królów polskich o odstąpienie ich praw do Śląska. I tak pierwsza cesja nastąpiła w latach 1335—9, ostateczna (w odniesieniu do księstw świdnickiego i jaworskiego) w latach 1353—6[17]). Utrata Śląska przez Polskę nie da się jednak wytłumaczyć tylko brakiem znajomości w Polsce urządzeń lennych. Dokonała się przede wszystkim pod naciskiem zbrojnym, któremu nie zdołało się oprzeć państwo Łokietka. Na dalszych losach stosunku Śląska do Polski zaciążył definitywny upadek rządów polskich nad dolną Odrą, która stwarzała najlepszy strategiczny punkt wypadowy dla działań rewindykacyjnych na Śląsku. Nieznajomość lennych zasad prawnych odegrała jednak także swoją rolę[18]), a zapoznanie się z nimi przez panujących polskich w XIV w. nie pozostało bez wpływów na na dalszą budowę Korony Królestwa Polskiego.

Oderwanie Śląska od Polski prawnie łączyło się nie tylko ze zrzeczeniem się zwierzchności króla polskiego nad Śląskiem i przyjęciem zwierzchności czeskiej przez książąt śląskich, ale również z ograniczeniem koła dziedziców, którzy mogli dziedziczyć w poszczególnych księstwach śląskich. Formułują to wyraźnie dokumenty z lat 1327—9 i 1336 (hołd księcia ziembickiego[19]). Chodziło o to, by wykluczyć Piastów nieśląskich od sukcesji, co nie mieściło się w starych zasadach piastowskiego prawa spadkowego. W wyniku nowych postanowień Kazimierz Wielki nie mógł być ustanowiony dziedzicem któregoś z bezdzietnych książąt śląskich.

Państwo polskie w dawnym swym rozwoju wyszło jednak poza ramy granic zakreślonych starym zasięgiem historycz-

---

[16]) Lub. KD. Maz. nr 72, 77, 81; AKH IV 328 nr 38.

[17]) Cod. dipl. Moraviae VII 60; Grünhagen — Markgraf Lehns und Besitzurkunden Schlesiens I s. 4. 331, 332, 496, 507.

[18]) Janko z Czarnkowa zapisał następującą uwagę o znajomości zasad lennych w Polsce: „... infeodatio... Polonorum ducibus... penitus inconsueta, nam omnes duces Poloniae consueverant sibi esse aequales nec alter ab altero quicquam dominii recognoscebat sed unusquisque suo dominio gaudebat...".

[19]) Grünhagen-Markgraf o. c. II s. 303, 379, 417, 559—560, 577, 128—130.

nych ziem polskich. Wyszło już za Kazimierza Wielkiego. W ślad za tym w budowie Korony Państwa Polskiego musiały zacząć gubić się kryteria, na zasadzie których pierwotnie została zbudowana. Dalszy wzrost Korony przyjdzie nam omówić w osobnym rozdziale, poświęconym unii Polski z Litwą.

4. Od dziedziczności tronu do elekcji. Kazimierz Wielki nie miał potomka męskiego. Fakt ten od początku jego rządów wpłynął na zacieśnienie porozumienia polsko-węgierskiego, które było elementarnym narzędziem polityki polskiej w czternastym wieku. Mamy dowody, pozwalające przyjąć, że Kazimierz Wielki już w r. 1335 desygnował siostrzeńca swego, króla węgierskiego Ludwika, na następcę tronu w Polsce. Było to zupełnie możliwe w ramach rozszerzonych zasad piastowskiego prawa spadkowego. Jako krewny męski, spokrewniony z Kazimierzem Wielkim po kądzieli, miał Ludwik Węgierski tzw. hipotetyczne prawo dziedziczenia i mógł być w braku męskiego potomka króla wyznaczony następcą tronu przez Kazimierza Wielkiego. Elekcja, tzw. potwierdzająca, miała miejsce dopiero dwadzieścia lat później, w Budzie w r. 1355[20]). Zauważyć jednak trzeba, że pod koniec rządów Kazimierza Wielkiego zarysował się inny plan polityczny. Początki jego śledzić możemy już w roku traktatu kaliskiego (1343), kiedy Kazimierz Wielki wydał córkę swą Elżbietę za księcia słupskiego Bogusława. Był to akt wyraźnej asekuracji w stosunku do Krzyżaków, którym traktatem kaliskim z r. 1343 odstąpione zostało Pomorze. Inne jednak sprawy w najbliższych latach skupiły uwagę króla i dopiero po uporaniu się z problemem południowo-wschodnim i po dojściu do lat męskich syna z tego małżeństwa, wnuka Kazimierza Wielkiego, księcia Kaźka słupskiego, dojrzał w głowie królewskiej plan sukcesji zachodno-pomorskiej w Polsce. Politycznie rzecz biorąc, był to stary piastowski program związania Pomorza nadodrzańskiego z Polską, program zrealizowany najpierw przez Mieszka I, później po upadku rządów polskich na Pomorzu zachodnim, ponownie uskuteczniony przez Bolesława Krzywoustego. W końcowych latach swych rządów Kazimierz Wielki systematycznie dąży do tego celu. W r. 1360 wystosował do Awinionu suplikę, mającą na celu przywrócenie zwierzchności metropolitalnej Gniezna nad

[20]) CDP Mai III 1328, CD Cath. Crac. I, 201.

biskupstwem kamieńskim[21]). W r. 1365 podporządkował sobie jako lenno grody Santok i Drzeń, w r. 1368 odebrał powiat wałecki, zajęty przez marchię w początku wieku czternastego, a warunkujący terytorialnie połączenie Pomorza z Wielkopolską, oraz adoptował swego wnuka, księcia słupskiego[22]). Był to akt o niesłychanie doniosłym znaczeniu, gdyż dawał księciu słupskiemu charakter dziedzica tzw. koniecznego. Politycznie trzeba było jednak znaleźć wyjście pomiędzy tą, a przygotowaną od kilkudziesięciu lat sukcesją Ludwika Węgierskiego. Zapewne myślał król, że po Ludwiku Węgierskim wstąpi na tron książę słupski i w tej intencji, by zapewnić mu ostatecznie pełną sukcesję, zapisał mu w testamencie obok powiatu wałeckiego, także szereg ziem i grodów Polski północnej i środkowej. Rzuca się przy tym w oczy częściowa terytorialna zbieżność zapisu z dawnym terytorium księcia zwierzchniego. O celu ostatecznym zapisu wyraźnie informuje Janko z Czarnkowa, który napisał, że: „niektórzy magnaci jakby pierwsi w radzie zmarłego króla, sprzyjający bardzo Węgrom, sądzili, że książę Kazimierz od rządów ziemiami sieradzką, łęczycką, dobrzyńską i wspomnianymi grodami (sc. Kruszwicą, Bydgoszczą, Wielatowem i Wałczem) przejdzie przy pomocy swego szwagra Karola, cesarza rzymskiego i swego ojca Bogusława do rządów Królestwem Polskim, jako dziedzic i prawy następca swego dziada, Kazimierza, króla polskiego. Bojąc się tego, doradzali królowi Ludwikowi, ażeby nie ścierpiał Kazimierza w ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej, przy których go król Kazimierz, adoptując go jako syna, obiecał zachować i obiecał przydać rzeczy jeszcze większe"[23]).

Plan ten nie był na rękę zarówno królowi węgierskiemu, jak też i stronnictwu węgierskiemu w Polsce. Król sam sukcesji zachodnio-pomorskiej unieważnić nie chciał; ostatecznie dokonali tego sędzia sandomierski i podsędek sandomierski, którym sprawa została oddana do rozpatrzenia i którzy orzekli, że „nikt nie może kosztem swoich krewnych legować czegoś na wypadek swej śmierci"[24]). Król co prawda wyśmiał to orzeczenie, ale je przyjął, co najważniejsze jednak książę słupski nie okazał się zdolnym do obrony postanowień Kazimierza

[21]) Mon. Pol. Vat. III 393.
[22]) MPH II s. 641 „ipsum Kasimirus ut suum filium adoptans".
[23]) MPH II s. 641.
[24]) Tamże s. 640—1 „neminem in morte a suis propinquis aliqua posse seu potuisse legare".

Wielkiego. Sprawa sukcesji zachodnio-pomorskiej w Polsce tym samym upadła.

Gdyby Ludwik Węgierski miał potomków męskich, sukcesja ich w Polsce byłaby rzeczą bezsporną. Król miał jednak tylko córki. O następstwo ich trzeba się było układać; ostatecznie w Koszycach w r. 1374 doszło do uznania następstwa tronu tej z córek, którą król, względnie wdowa po nim wyznaczą[25]). Była to w istocie elekcja, jednak nie osoby, tylko dynastii, która miała być zapoczątkowana przez Jadwigę i jej męża, a kontynuowana przez dzieci z tego małżeństwa. Wynika z tego, że Jadwiga po objęciu rządów w Polsce była królem; królem jednak był także Jagiełło, za czym w latach 1386—1399 mamy do czynienie w Polsce z typową, tzw. diarchią. Wiadomo, że Jadwiga i Jagiełło potomstwa nie mieli. Gdy Jadwiga umarła, Jagiełło uczuł się zakwestionowany w tytułach władczych; czytamy u Długosza, że król „przez zdrową radę doradców został przywrócony i potwierdzony na królestwie"[26]); mistrz zaś zakonu krzyżackiego doniósł jednemu z komturów w pierwszej połowie października 1399 r., że „Polacy na nowo złożyli przysięgę Jagielle i hołd". W każdym jednak razie ze strony Polski odmówiono Jagielle prawa dziedzicznego przekazywania sukcesji: w akcie panów polskich, wystawionym z racji unii horodelskiej, opuszczono słowa o „dzieciach i sukcesorach prawnych". Decydującym dla sprawy następstwa tronu stało się wyraźne odmówienie dziedziczności tronu Jagielle po urodzeniu syna Władysława. Sprawy tej nie można rozpatrywać tylko na tle prawnym, tj. badając tytuły prawne Jagiełły do tronu w Polsce. Przyczyna odmowy była czysto polityczna. Na rok 1423 przypadł kryzys wpływów Witolda na bieg spraw politycznych w Polsce. Po niepowodzeniu inspirowanej przezeń polityki czeskiej, wytyczono i inne gravamina, więc przede wszystkim niepowodzenia polityki polskiej wobec Krzyżaków, o które obwiniano Witolda. Kozłem ofiarnym stał się nie tylko oddany Witoldowi kanclerz Jastrzębiec, ale w pierwszym rzędzie prawa dziedziczne Jagiellonów do tronu polskiego. Od tego też czasu mówić trzeba o ustaleniu w Polsce zasady elekcji w miejsce obowiązującej dotąd dziedziczności tronu.

Na ustalenie się zasady elekcyjności tronu wpłynął konflikt społeczeństwa z dynastią, umożliwiający przeszcze-

[25]) CDP Mai III 1709.
[26]) Dług. III s. 505.

pienie na grunt polski idei biorących górę we współczesnych Czechach. W Czechach w r. 1419 po śmierci Wacława Luksemburczyka odmówiono bratu jego Zygmuntowi Luksemburczykowi, królowi węgierskiemu i niemieckiemu, praw dziedzicznych do tronu. Tytuły Zygmunta do tronu węgierskiego kwestionowano na Węgrzech już w r. 1395, po zgonie żony Zygmunta, Marii Andegaweńskiej; niebawem po wygaśnięciu Luksemburgów staną i Węgry na gruncie elekcyjności tronu. Stosunki czesko-węgierskie stają się teraz doskonałym wzorem dla tych kół polskich, które dążyły do zmiany tronu dziedzicznego na elekcyjny.

Aczkolwiek da się zauważyć zbieżność chronologiczna między zatracaniem się elementów prywatno-prawnych w ustroju państwowym polskim i ostatecznym ukształceniem elekcji jako czynnika, tworzącego tytuł do władzy, nie była to jednak konieczna konsekwencja pierwszej ze wspomnianych przemian, ile że następstwo tronu oparte o zasadę dziedziczności spotykamy po dziś dzień w państwach, których publiczno-prawnego charakteru kwestionować nie sposób.

Elekcyjność tronu, od jej początków (XIII wiek) łączy się niewątpliwie też z falą wpływów feodalnych. W ustroju feodalnym elekcja mieściła się w szerszym zakresie pojęcia kontraktu feodalnego. Do Polski dotarła — i tym razem — ułamkowa postać tej instytucji, gdyż elekcja w małym stopniu łączyła się z kontraktem; były zobowiązania panujących — klasycznym tego przykładem pakt budziński z r. 1355 — ale brak było prawnych podstaw wypowiedzenia posłuszeństwa, jak o tym zaraz niżej.

5. Koronacja. Generalne zatwierdzenie praw. Polski ceremoniał koronacyjny oparty był pierwotnie na tzw. „Ordo Romanus". W pierwszej połowie wieku piętnastego, przed koronacją Władysława Warneńczyka, dokonano, niewątpliwie z inicjatywy Zbigniewa Oleśnickiego, dostosowania tego ceremoniału do warunków polskich, przy czym za podstawę stworzenia polskiego ceremoniału wzięto wersję czeską „Ordo Romanus". Od czasów Łokietka koronacja odbywała się ponownie w Krakowie, koronował jednak królów i królowe nie biskup krakowski, lecz metropolita gnieźnieński. Zbigniew Oleśnicki próbował co prawda w połowie wieku piętnastego (gdy uzyskał kapelusz kardynała) wejść w prawo koronowania (chodziło o koronację królowej), ale król, niechętny

Oleśnickiemu, potwierdził przywilejem z roku 1451 prawo metropolity gnieźnieńskiego[27]).

Pełnię władzy obejmował król dopiero po koronacji. Dotyczy to w każdym razie czasów od Jagiełły począwszy. I tak Jagiełło przywilej wydany w Krakowie w roku 1386 przed koronacją z tytułem „dominus et tutor Poloniae" potwierdził po koronacji przywilejem wydanym w tymże roku w Nowym Korczymie (jako „Poloniae rex"[28]).

Starą tradycję na gruncie polskim ma t. zw. generalne potwierdzenie praw, które w czasach piastowskich pojawiło się od chwili, gdy zaznaczyło się wyraźne odchylenie od dotychczasowej ciągłości bezpośredniego spadkobrania. I tak, gdy Włodzisław Laskonogi objął po śmierci Leszka Białego rządy w Małopolsce (na skutek desygnacji zresztą), wydał w r. 1228 t. zw. przywilej cieński, w którym zapewniał, że będzie przy rządzeniu kierował się radą wiecu[29]). Wacław II, po objęciu rządów w Małopolsce, wydał w r. 1291 przywilej t. zw. lutomyski[30]). Ludwik Węgierski charakter swoich rządów, na wypadek objęcia tronu w Polsce, zaręczył przywilejem budzińskim z r. 1355[31]), zastąpionym później przez przywilej koszycki z r. 1374[32]). O krakowskim, względnie korczyńskim przywileju Jagiełły była przed chwilą mowa. Po śmierci Jagiełły, przez pierwsze cztery lata rządzili w Polsce, z uwagi na małoletność Władysława, t. zw. tutorzy; Władysław generalne potwierdzenie praw wydał dopiero po dojściu do pełnoletności w roku 1438[33]). Zwlekał z zatwierdzeniem praw, z przyczyn nam już znanych Kazimierz Jagiellończyk, ale wydał je ostatecznie w roku 1453[34]). Podobne zatwierdzenie praw wydali też Jan Olbracht i Aleksander.

Osobnym zagadnieniem jest, o ile generalne zatwierdzenie praw uważano za wyraz umowy, zawartej między społeczeństwem i panującym i od jakiego czasu liczyć się trzeba z przyznaniem społeczeństwu prawa wypowiedzenia posłuszeństwa, czyli z posiadaniem przez nie t. zw. ius resistendi. Były to instytucje obce pierwotnie ustrojowi polskiemu, który w cza-

[27]) Matr. I s. 8.
[28]) CDP Mai III 1843, 1853.
[29]) CDCath. Crac. I nr 19.
[30]) CDCath. Crac. I nr 94.
[31]) CDCath. Crac. I nr 201, CDP Mai III 1328.
[32]) CDP Mai III 1709.
[33]) Bandtkie, Ius Polonicum s. 250.
[34]) MMAH XIV s. 64.

sach piastowskich znał pojęcie „pana naturalnego" („dominus naturalis", MPH. I, str. 438). Umowa o tron i prawo wypowiedzenia posłuszeństwa mogły przyjść tedy z zewnątrz jako wpływy feodalne zachodu.

Pierwszym, który w Polsce szerzył te idee (jak i inne) był mistrz Wincenty, głoszący je w odniesieniu do buntu przeciw Mieszkowi Staremu w r. 1177. Później — trzykrotnie na przestrzeni XIII w. — ius resistendi miało stanąć na straży wpływów czeskich w poszczególnych księstwach polskich (w r. 1270/1 w księstwie wrocławskim, w r. 1292 w księstwie sieradzko-kujawskim Łokietka, w r. 1299 w całym ówszesnym państwie Łokietka). Przeniesienie prawa oporu na stosunek społeczeństwa do władcy, nie z przyczyny zaciągnięcia przez księcia zobowiązań zewnętrzno-politycznych, spotykamy na Śląsku legnickim w r. 1337; w tym czasie jednak Śląsk nie należy już do państwa polskiego, a wpływy feodalne wdzierają się tam coraz głębiej.

Warunki dla zakorzenienia się tych idei w odnowionym państwie polskim zaistniały z chwilą, gdy na horyzoncie pojawiła się sukcesja dynastii andegaweńskiej. W obozie pod Lublinem w r. 1351 szlachta zaprzysięgając przyszłego króla, uzyskała prawo odstąpienia od niego, gdyby nie dotrzymał przyrzeczonych warunków, a mianowicie nie mieszania się jego brata, Stefana, do spraw polskich, nie mianowania Niemców kasztelanami i płacenia szlachcie za służbę wojskową[35]). Ale ani w przywileju budzińskim z r. 1355, ani koszyckim z r. 1374 tego prawa szlachty już nie spotykamy. W następnych też dziesiątkach lat generalne zatwierdzenie praw nie jest wyrazem umowy, lecz jednostronnym aktem władzy królewskiej i nie ma w nim mowy o ius resistendi. I dopiero wielka katastrofa władzy królewskiej, jaką była klęska bukowińska, spowodowała pojawienie się w przywileju mielnickim z r. 1501 ius resistendi[36]). Krótki był jednak żywot tego przywileju. Ostateczne, ale zarazem bardzo późne przyjęcie w Polsce iuris resistendi nastąpiło dopiero po wygaśnięciu Jagiellonów na tronie polskim.

Innym zagadnieniem jest faktyczne wykonywanie prawa oporu. Ślady jego spotykamy w czasie od połowy wieku XIV do połowy XV-go. Omówimy je niżej w ustępie poświęconym konfederacjom.

[35]) Cron. dubn. s. 160.

[36]) MMAH, t. XIX, str. 26: „extunc universum regnum sit liberum a iuramento et fide praestita".

6. Zakres i przeobrażenia władzy książęcej i królewskiej. Od przełomu wieków dwunastego i trzynastego rozpoczyna się proces ograniczenia władzy książęcej. Zjawisko to jednak nie ma w odniesieniu do całego interesującego nas okresu jednolitego przebiegu. Po wydatnym ograniczeniu władzy książęcej w wieku trzynastym, mamy w wieku czternastym do czynienia z próbą restytucji władzy, podjętą przede wszystkim przez Kazimierza Wielkiego. Czytając statuty tegoż króla, możemy się zorientować, z jakim stopniem rozkładu uprawnień miała wówczas do czynienia władza królewska, zarazem ocenić restytucyjne dążenia i działania króla.

Odbudowa siły państwowej szła w dwu kierunkach, odbudowy bezpośrednich i pośrednich dochodów państwowych. W pierwszym zakresie ustabilizował Kazimierz Wielki nadzwyczajne poradlne z którym spotykamy się już w XIII wieku, ale w postaci uzależnionej, bądź przez wyliczenie okoliczności w których je można pobrać, bądź przez stwierdzenie, że podatek taki uchwalić może tylko wiec. Kazimierz Wielki zwoływał wieców mało, a poradlne wybierał w wysokości 12 wzgl. 24 groszy z łanu (o czym niżej XVI 2). Było to osiągnięcie bardzo świeże i nie „w duchu czasu" — od przywileju koszyckiego ta podstawa skarbowości ulega ogromnej redukcji. Trwalszy wkład miała odbudowa prerogatyw monarszych w dziedzinie restytucji majątków państwowych i dochodów królewskich z kopalń, ceł i mennicy. Z każdego punktu widzenia jednak epoka Kazimierza Wielkiego ma przełomowe znaczenie w historii państwowości polskiej. Bez Kazimierza Wielkiego Grunwald nie byłby do pomyślenia.

Ustrój państwa, tak jak wytworzył się w okresie poprzednim, opierał się wyłącznie na normach prawa zwyczajowego i normach wytworzonych przez praktykę administracyjną i sądową. Od przełomu wieków dwunastego i trzynastego liczne p r z y w i l e j e, wydawane przez poszczególnych panujących, poczęły w tym ustroju czynić wyłomy. Jedne z przywilejów miały charakter indywidualny, drugie ziemski. Nie można powiedzieć, że droga rozwojowa prowadziła od przywileju indywidualnego do przywileju o charakterze zbiorowym, jakim był przywilej ziemski: u progu trzynastego wieku spotykamy się z typowym przywilejem ziemskim, wydanym przez Włodzisława Laskonogiego w Cieni w roku 1228. Ponadto przywileje indywidualne, chociaż na razie tworzyły pojedyńcze wyłomy w obowiązujących normach prawa politycznego, przez swoją powszechność doprowadzały do powsta-

wania norm o charakterze ogólnym. Mówiąc o przywileju, trzeba też zwrócić uwagę, że obok popartych aktem pisanym, były i przywileje aktem takim nie poparte, a także w licznych wypadkach miała miejsce uzurpacja praw, które w zasadzie powinny były być przedmiotem nadań panującego. Z uzurpacją, zwłaszcza w dziedzinie immunitetu rycerskiego, trzeba się liczyć poważnie na przełomie wieków trzynastego i czternastego, kiedy to liczne zmiany tronu w ówczesnej Polsce w połączeniu z zamieszkami, które wówczas w Polsce istniały, musiały umożliwić szeroką uzurpację praw immunitetowych.

Z dalszego szczegółowego przedstawienia wyniknie rozmiar ograniczeń, którym uległa władza książęca i królewska w omawianym okresie. Ogólnie powiemy, że dotknęły one władzę ustawodawczą panującego, począwszy od statutów nieszawskich z roku 1454, a skończywszy na ustawie „Nihil novi" z r. 1505. Znaczne wyrwy jeszcze rychlej poczynione zostały we władzy administracyjnej panującego — w dziedzinie skarbowej i wojskowej. Chwytamy w tym czasie też pierwsze tendencje, zmierzające do ograniczenia prerogatyw sądowych panującego. W pełni tendencje te rozwiną się i uskutecznią dopiero w wieku szesnastym.

Wspomniane przywileje, zarówno indywidualne, jak ziemskie (cieński z r. 1228, lutomyski z r. 1291) i generalne (budziński z r. 1355, koszycki z r. 1374, krakowski i korczyński z r. 1386, piotrkowski z r. 1388[37]), czerwiński z r. 1422[38]), brzeski z r. 1425[39]), jedlneński z r. 1430[40]), krakowski z r. 1435, mielnicki z r. 1501) uważać można za przejawy działalności ustawodawczej księcia, względnie króla. Obok tego ustawodawstwo rozwijało się przy pomocy t. zw. statutów. Trudno nakreślić wyraźną granicę pomiędzy przywilejami i statutami; ogólnie powiedzieć można, że statuty urządzać miały w zasadzie wszystkie stosunki prawne, a nie tylko dziedzinę prawa politycznego, z którą związane było ustawodawstwo przywilejowe. W praktyce statuty zajmowały się przede wszystkim prawem sądowym i to zwłaszcza w w. XIV, gdyż w w. XV spotykamy w nich także wiele postanowień, dotyczących prawa politycznego. Wybitniejszą dzia-

[37]) CDP Mai III 1873.
[38]) Vol. legum I s. 82.
[39]) MMAH XIV t. II nr 177.
[40]) Dług IV s. 391.

łalność w dziedzinie ustawodawstwa statutowego rozwinął dopiero Kazimierz Wielki. Stan rękopisów, które są śladem działalności ustawodawczej tego króla, jest jednak tego rodzaju, że tylko z największym trudem pozwala zdać sobie sprawę z jej charakteru. Statuty króla poświęcone były przede wszystkim prawu sądowemu; w związku z tym teksty statutów potrzebne były sądom i dla potrzeb sądowych nie tylko je przepisywano, ale łączono w jedną całość zarówno statuty wydane — w różnym zresztą czasie — przez Kazimierza Wielkiego, jak także statuty z czasów późniejszych[41]).

Szczegółowe studia rękopisów pozwoliły wykryć istnienie pierwotnego tekstu statutu dla Małopolski, wydanego na wiecu wiślickim w latach 1346/7. Najlepszy tekst tego statutu znajduje się w t. zw. IV rękopisie Bandtkiego (B. IV), w szczególności w pierwszych 24½ artykułach tego rękopisu. Charakterystyczną cechą statutów małopolskich jest nie tylko, że w postać statutową ubierały obowiązujące normy prawa zwyczajowego, ale także, że zawierały cały szereg postanowień nowych. Późniejszy od statutu małopolskiego jest wielkopolski, wydany jednak także na przestrzeni lat 1346/7, na wiecu piotrkowskim. Statut wielkopolski znamionuje się znaczną archaicznością, w treści swej jest o wiele bliższy starym normom prawa zwyczajowego, niż statut małopolski. Najlepszy tekst statutu wielkopolskiego posiadamy w t. zw. rękopisie Sierakowskiego III-cim. — Pierwotny zrąb statutów ma tedy charakter dzielnicowy, co jest łatwo zrozumiałe z uwagi, że statuty w pierwszym rzędzie musiały się stosować do norm prawa zwyczajowego, a to w różnych dzielnicach wykazywało odchylenia. Zważmy, że mimo akcji unifikacyjnej statutów z partykularyzmem prawa będziemy mieli do czynienia jeszcze w stuleciach następnych.

Dalsza działalność statutowa Kazimierza Wielkiego datuje się zdaje się z roku 1356 (kontynuacja statutu małopolskiego), 1368 (ordynacja żup bocheńskich i wielickich, artykuły o przewozie soli i solarzach) i 1368—70 (ustawy o starostach, monecie i rajcach krakowskich[42]). Z czasów przed ogłoszeniem statutów wiślickiego i piotrkowskiego pochodzi edykt Kazimierza Wielkiego o zbiegach, wydany w latach 1333—1341[43]).

[41]) Łacińskie odmiany statutów wydrukowano w AKP t. II i IV, polskie w AKP t. III i VIII cz. I.

[42]) V IUR Pol M I 217, 224, 226.

[43]) Smolka, Archiwa w W. X. Pozn. s. 131.

Wspomnieć też trzeba o ordynacji w sprawie dziesięcin z r. 1352[44]). Mazowieckim odpowiednikiem działalności statutowej Kazimierza Wielkiego był statut Ziemowita III z roku 1377, będący zarazem zapowiedzią dalszych licznych statutów mazowieckich[45]).

Działalność statutową na obszarze ściślejszego Królestwa Polskiego kontynuowali panujący polscy od Władysława Jagiełły począwszy. Z najważniejszych wymienić należy statut warcki Jagiełły z r. 1423[46]), statuta nieszawskie Kazimierza Jagiellończyka z r. 1454[47]) oraz statuta piotrkowskie Jana Olbrachta z r. 1496[48]). Wspomnieliśmy już, że statuty z wieku piętnastego zajmują się również nader wydatnie dziedziną prawa politycznego. Pozostaje to w związku z przemożnym wpływem, jaki w dziedzinie prawa sądowego odegrały w Polsce prawo zwyczajowe oraz praktyka sądowa. W czternastym wieku usiłowano prawo zwyczajowe skodyfikować i rozwinąć w statutach. Praktyka sądowa nadal jednak opierała się o przepisy prawa zwyczajowego, przestrzegając postanowienia statutów, głównie w tych punktach, w których kodyfikowały one dawne prawo zwyczajowe. W związku z tym osłabło ustawodawstwo statutowe w dziedzinie prawa sądowego.

Wielka kodyfikacja Polski z wieku czternastego pozostawała pod prawdopodobnym formalnym wpływem czeskim, przede wszystkim jednak pod wpływem prawa rzymskiego i kanonicznego. Znajomość prawa rzymskiego posiadała w Polsce starą tradycję. Oswald Balzer wykazał w osobnym studium, jak wielką znajomością tych praw rozporządzał Mistrz Wincenty Kadłubek, który kształcił się w Paryżu. Nie inaczej było też ze znajomością tych praw w Polsce i w wieku czternastym. W związku z tym przyjąć trzeba, że przy redagowaniu statutów współdziałało przede wszystkim duchowieństwo, które posiadało wykształcenie prawnicze i znajomość literatury prawniczej.

Na przełomie wieków piętnastego i szesnastego kształtuje się ostatecznie sejm polski, złożony z dwu izb, senatu i izby poselskiej. Od tego czasu warunkiem dojścia do skutku

[44]) CDCath. Crac. I 195.
[45]) V IUR Pol. M I 269.
[46]) Ius Polonicum s. 201, Vol. legum I s. 71.
[47]) Vol. Legum I s. 247.
[48]) Vol. Legum I s. 246.

ustawy jest wspólna zgoda króla i obu izb; ustawodawstwo rozwijać się poczyna zatem przy pomocy konstytucyj sejmowych. Odczuwano wówczas brak zbioru praw polskich. By temu zapobiec, król Aleksander z inicjatywy sejmu radomskiego z r. 1505 zlecił kanclerzowi Łaskiemu zebranie praw polskich, co Łaski w krótkim czasie uczynił. Już w r. 1506 ukazał się ten zbiór drukiem[49]); obejmował on w części urzędowej, potwierdzonej przez króla, szereg postanowień prawnych z XIV i XV w. (od przywileju koszyckiego) — w części nieurzędowej pomniki prawa niemieckiego w Polsce i traktat o prawie rzymskim. Zwany „Statutem Łaskiego" nosił tytuł „Commune incliti regni Poloniae privilegium constitutionum..."

7. Wyobrażenia o czynnikach suwerennych w państwie. Władza królewska pochodziła od Boga, jej niezależność w stosunku do społeczeństwa, poza jej źródłami, warunkowana była jednak także pierwotnym prywatno-prawnym stosunkiem panującego do terytorium państwowego. Konsekwencją tego była dziedziczność tronu. Dopóki też tron był dziedziczny, brakło potrzeby układania się ze społeczeństwem przy każdej zmianie władcy; dość porównać sukcesję Kazimierza Wielkiego po Łokietku, z sukcesją Ludwika Węgierskiego po Kazimierzu Wielkim. Jednak już w drugiej połowie wieku czternastego poczęły wygasać elementy prawa prywatnego, zwłaszcza w odniesieniu do państwa polskiego w szerszym jego pojęciu, tj. do Korony Królestwa Polskiego, ile że roszczeń swoich do ogółu ziem polskich Łokietek i Kazimierz Wielki nie mogli wywieść ze swych tytułów spadkowych. Równolegle, choć bez przyczynowego z tym związku, zanikła w Polsce — ostatecznie w pierwszej połowie wieku piętnastego — dziedziczność tronu. W ścisłej z tym łączności pozostają znaczne dalsze ograniczenia władzy królewskiej (począwszy od przywileju brzeskiego z r. 1425). W tych warunkach musiało się zacząć wyłaniać pytanie: co jest w Polsce czynnikiem suwerennym?

Wczesny ciekawy pogląd na tę sprawę zawarty jest w liście pisanym 8. 9. 1426 przez Jagiełłę do Witolda. Jagiełło zdaje bratu sprawę z pertraktacyj, toczonych z synami księcia Ziemowita mazowieckiego IV w przedmiocie hołdu lennego. Król

[49]) Drukiem i nakładem J. Hallera w Krakowie. Przedtem — jeszcze w XV w. — wydano drukiem (w Lipsku) dwa wydania ustaw polskich, t. zw. Sintagmata.

postawił książętom mazowieckim pytanie „czy chcą czy też nie chcą złożyć hołd"; na to oni „jak gdyby przymuszeni odpowiedzieli, że hołd chcą złożyć tylko naszej osobie, a nie koronie królestwa, twierdząc, że gdyby hołd złożyli na rzecz korony, wtedy każdy z korony („quilibet de corona") mógłby ich uważać za swych lenników i woleliby umrzeć niż zaznać takiego wstydu"[50].

Wynika z tego, że już w końcu rządów Jagiełły istniało przekonanie, że czynnikami suwerennymi są król i korona, ta ostatnia jako wyraz całej społeczności Królestwa. Stoją obok siebie, król i korona, a jeżeli korona zawiera w sobie i osobę króla, to w każdym razie są dwa źródła suwerenności. Stąd było już o krok do pojęcia suwerenności szlacheckiej jako nadrzędnej nad królem. I tak Stanisław Zaborowski, autor traktatu „O charakterze praw i majątku króla" głosił w r. 1507 suwerenność narodu. W szczególności pisał: „nie twierdzę, jakoby król posiadał wyższą ponad siebie osobę w Rzeczypospolitej, lecz cała społeczność Królestwa jest od niego wyższa i zajmuje miejsce wyższe; albowiem w jej imieniu sprawuje władzę, na znak czego składa przysięgę w czasie swej koronacji". Na innym zaś miejscu pisał: „wszelka zwierzchność znajduje się w społeczeństwie dla jego dobra".

Skoro suwerenną jest społeczność szlachecka (ew. co najmniej na równi z królem) może ona wespół z królem ferować prawa ograniczające swobodę działania panującego i może na straży tych praw ustanawiać urzędników dotąd zupełnie od panującego zależnych. Według ustawy z r. 1504 kanclerz i podkanclerzy nie mogli wydawać aktów sprzecznych z prawem pospolitym Królestwa. Wynika z tego nadrzędność pojęcia „prawa pospolitego Królestwa"[51] nad władzą i wolą króla. W szesnastym wieku tezę o suwerenności prawa rozwinęli obszernie Orzechowski i Modrzewski.

8. **Godło państwowe.** Na przestrzeni wieku XIII dokonało się przyjęcie orła jako znaku rodu Piastów. Jest prawdopodobne, że stało się to na wzór orła cesarskiego, nie ma jednak danych, by przyjęcie orła wiązało się z lennym stosunkiem Polski do cesarstwa; było to prawdopodobnie jedno z licznych znanych naśladownictw przy recepcji znaków. Stać się to musiało jeszcze w dobie przedpodziałowej, skoro

[50]) C a r o, Liber Cancelariae I nr CIII p. 182.
[51]) Vol. Legum I s. 135.

w trzecim i czwartym dziesiątku wieku XIII orzeł pojawia się na pieczęciach książąt opolskich, wrocławskich, wielkopolskich i kujawskich. W linii wrocławskiej zespolił się następnie z jednym z elementów znaku osobistego Henryka I, tj. z półksiężycem, który odtąd zdobił jako rodzaj przepaski orła Piastów wrocławskich. W Wielkopolsce pojawił się następnie w miejsce orła lew, a na Kujawach znakiem książęcym było zespolenie połowy orła z połową lwa. Czysty orzeł utrzymał się w dzielnicy krakowskiej. Po koronacji Przemysła II z r. 1295 na pieczęci jego pojawił się orzeł opatrzony koroną; jest to już niewątpliwie zawiązek godła państwowego Polski. Łokietek używał jeszcze godła kujawskiego, ale obok tego i krakowskiego; od r. 1320 orzeł krakowski występuje jako godło państwowe na odwrocie pieczęci majestatycznej. W tym samym charakterze utrzymuje się i ustala on w dobie rządów Kazimierza Wielkiego; znany jest zarówno z pieczęci majestatycznej jak też występować musiał na wspomnianej przez źródła tego czasu chorągwi państwowej; o niej jako o „znaku całego Królestwa Polskiego" („totius regni Poloniae insigne") pisze później Długosz[52]. Według opisu Długosza był to orzeł biały z otwartym dziobem (zwróconym w prawo) ze złotą koroną na głowie, skrzydłami wyciągniętymi i złotą linią ozdobionymi, na polu czerwonym.

III. Unia Polski z Litwą[53].

1. Zagadnienia ogólne. Mówiąc o unii Polski z Litwą, używamy terminu tradycyjnego, a zarazem konwencjonalnego, który w zasadzie w odniesieniu do szeregu aktów, dotyczących stosunków Litwy do Polski w omawianym okresie, nie powinien znaleźć zastosowania, ile że w licznych wypadkach stosunek Litwy do Polski nie był unią w dzisiejszym prawnym rozumieniu.

---

[52]) Dług. I 560.

[53]) Lewicki A., Powstanie Świdrygiełły; Lewicki A., Nieco o unii Litwy z Polską; Lewicki A., Über das staatsrechtliche Verhältnis Litauens zu Polen unter Jagiełło und Witold; Finkel L., Elekcja Zygmunta I; Balzer O., Unia horodelska; Semkowicz Wł., Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 r.; Kutrzeba St., Unia Polski z Litwą; Kutrzeba St. Historia ustroju Polski w zarysie, t. II, Litwa; Halecki O., Dzieje unii jagiellońskiej, t. I—II; Balzer O., Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej (os. odb. z Gazety Lwowskiej); Balzer O., Królestwo Polskie 1295—

Unia Litwy z Polską miała swoją genezę polityczną, jak również przeobrażenia w stosunkach pomiędzy Polską i Litwą uwarunkowane były historią polityczną owych czasów. Szczególne przyczyny, które skłaniały Polskę do unii z Litwą miały swe źródło w sprawie ruskiej i sprawie krzyżackiej. Ostry konflikt, w jaki Polska popadła z Litwą w drugiej połowie wieku czternastego na tle skrzyżowania się na Rusi tendencyj podbojowych Kazimierza Wielkiego i potomków Giedymina, mógł skłaniać do próby rozwiązania przez porozumienie polsko-litewskie, uwarunkowane powołaniem litewskiego księcia na tron polski. Mogło to wydawać się tym bardziej celowe, ponieważ państwa polskie i litewskie miały wspólnego śmiertelnego wroga w Zakonie Krzyżackim. Kazimierz Wielki w ostatnich latach swoich rządów myślał o przygotowaniu rozprawy z Zakonem przez połączenie Polski z Pomorzem szczecińskim. Po śmierci Kazimierza Wielkiego, w czasach Ludwika Węgierskiego, ton polityce polskiej nadali panowie małopolscy, którzy na oku mieli sprawy południowego wschodu przede wszystkim i jest też zrozumiałe, że do rozwiązania sprawy krzyżackiej poszli po śmierci Ludwika drogą, która zapewniała i pomyślny rozwój problemów południowo-wschodnich.

Przed Litwą stały podobne zagadnienia. Litwa była w tym czasie przez Zakon o wiele poważniej zagrożona niż Polska. Polska miała co prawda z Zakonem porachunki o Pomorze gdańskie, ale od r. 1343 istniał pomiędzy Polską a Zakonem stan pokojowy, zapoczątkowany traktatem kaliskim z r. 1343. Litwa natomiast była celem ustawicznych niszczących „rejz" krzyżackich. Równocześnie Litwie groził zalew elementem ruskim, z uwagi na to, że państwo litewskie zasięgiem swych

---

1370, t. III, r. XII; Balzer O., Nowe poglądy na istotę prawno-państwowego stosunku Polski i Litwy w jagiellońskim średniowieczu; Balzer O., Istota prawna zależności książąt litewsko-ruskich w dobie 1386—1398/401; Kolankowski L., Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów, t. I; Pfitzner J., Grossfürst Witold von Litauen als Staatsmann; Adamus J., O tytule panującego i państwa litewskiego parę spostrzeżeń; Adamus J., Państwo litewskie w latach 1386—1398; Kutrzeba St., Charakter prawny związku Litwy z Polską (1385—1569); Adamus J., O prawno-państwowym stosunku Litwy do Polski; Łowmiański H., Wcielenie Litwy do Polski w 1386 r; Balzer O., Stosunek Litwy do Polski; Halecki O., Idea Jagiellońska; Paszkiewicz H., O genezie i wartości Krewa, Warszawa 1938; Paszkiewicz H., W sprawie inkorporacji Litwy do Polski w 80-ch latach XIV w; Adamus J., Najnowsza literatura o akcie krewskim.

granic objęło bezkresne terytoria ruskie. W danym momencie unia była Litwie bardziej potrzebna niż Polsce.

Mówiąc o stosunku Litwy do Polski, trzeba zdać sobie sprawę z ówczesnej struktury państwa polskiego. Z jednej strony istniało „regnum", obejmujące ziemie, podporządkowane panującemu polskiemu w sposób bezpośredni, w drugiej zaś Corona Regni Poloniae, w skład której obok regnum wchodziły i ziemie podporządkowane panującemu w sposób pośredni. Przypomnieć też trzeba, że u końca rządów Kazimierza Wielkiego w budowie Korony poczęły zanikać dawne podstawy rodowo-dynastyczne.

2. Wcielenie Litwy do Korony w r. 1385. Ugoda ostrowska w r. 1392. Bunt z r. 1398. W dokumencie wystawionym w Krakowie w dniu 14. 8. 1385 r. Jagiełło „wielki książę Litwinów i Rusi, pan i dziedzic naturalny" obiecał „ziemie swoje Litwy i Rusi na zawsze przyłączyć do Korony Królestwa Polskiego" („terras suas Lithuanie et Rusiae Coronae Regni Poloniae perpetuo applicare"[54]). Ziemie litewsko-ruskie miały tedy stać się częścią Korony Królestwa Polskiego, w której władzę mieli sprawować odtąd Jadwiga i Jagiełło. Gdy zastanawiamy się nad charakterem owego „przyłączenia", musimy zdać sobie sprawę nie tylko z tego, czym była Korona Królestwa Polskiego, ale także z państwowej budowy ówczesnej Litwy. Litwa nie posiadała wówczas jednolitej struktury politycznej: obok bowiem księcia zwierzchniego, który w sposób bezpośredni wykonywał władzę tylko na ściślejszym terytorium wielkoksiążęcym, istniały liczne terytoria dzielnicowe, znajdujące się pod władzą poszczególnych książąt. Stosunek ich do wielkiego księcia regulowany był przez zasady rodowego ustroju dynastii litewskiej, przy czym w niektórych szczegółach stosunek ten wykazywał znaczne podobieństwo do ustroju lennego. Gdy mówimy o przyłączeniu Litwy do Polski, musimy zadać sobie pytanie, czy w ramach Korony Królestwa Polskiego dotychczasowe państwo litewsko-ruskie zająć miało jedno odrębne miejsce, czy też poszczególne terytoria tego państwa (w szczególności terytorium wielkoksiążęce i terytoria książąt dzielnicowych) miały każde z osobna zostać podporządkowane Koronie, na równi np. z księstwem mazowieckim. O tym, że tylko ta ostatnia

[54]) Wszystkie dokumenty odnoszące się do unii Polski z Litwą znajdują się wydrukowane w Aktach Unii.

ewentualność wchodziła w grę, świadczą liczne homagia składane Koronie na przestrzeni lat 1386—1388 przez poszczególnych książąt dzielnicowych[55]). Każdy książę dzielnicowy z osobna podporządkowywał się Jadwidze, Jagielle i Koronie Polskiej. Poszczególne ziemie litewskie były traktowane jako jedne z licznych ziem Królestwa Polskiego; wynika to m. in. ze stylizacji przywileju ziemskiego, nadanego bojarom litewskim przez Jagiełłę w r. 1387; mowa jest w nim, że bojarzy mają korzystać z takich praw, jakie przysługują szlachcie, „w innych ziemiach naszego Królestwa Polskiego[56]). Akta homagialne poszczególnych książąt przeniosły na Jadwigę, Jagiełłę i Koronę Polską ten stosunek, jaki dotychczas łączył tych książąt z Jagiełłą, jako zwierzchnim księciem Litwy, ile że Jagiełło godność zwierzchniego księcia Litwy przez małżeństwo z Jadwigą i koronacją na króla polskiego połączył z godnością króla polskiego.

Terytorium wielkoksiążęce oddał król we władanie swemu bratu Skirgielle. Stanowisko jego oscylowało między rolą namiestnika królewskiego, a charakterem księcia dzielnicowego. O tym, że we władzy Skirgiełły były elementy namiestnicze świadczy, że część tego terytorium, w szczególności ziemia wileńska powierzona została w r. 1390 jako namiestnikowi Klemensowi Moskorzewskiemu, a po jego rezygnacji Jaśkowi z Oleśnicy. Względy prakyczne powodowały ponadto, że władza Skirgiełły rozciągała się też na księstwa dzielnicowe Litwy ściślejszej przede wszystkim. Było to zupełnie zrozumiałe, ile że przeobrażenie prawne nie mogło stać się od razu przeobrażeniem faktycznym, ale i formy prawne nie były jeszcze zupełnie wykończone.

Połączenie Litwy z Polską postawiło Zakon Krzyżacki przed nową sytuacją. Z zakonem łączył Polskę traktat z r. 1343. Po przyłączeniu Litwy do Polski z polskiego i litewskiego punktu widzenia traktat rozciągał się i na ziemie litewskie. Krzyżacy atoli nie chcieli uznać tego stanu rzeczy. Nie można jednak pod tym kątem widzenia oceniać stosunku Litwy do Polski, ile że stanowisko Zakonu nie może być miernikiem węzłów, jakie połączyły Litwę z Polską w r. 1385. Względy praktyczne (niechęć Zakonu do podjęcia wojny z całą Polską, nieprzygotowanie jeszcze Polaków do pełnej wojny z Zakonem) spowodowały, że de facto teren wojny ograniczony został

[55]) Akta Unii nr 16—24.
[56]) Działyński, zbiór praw lit. s. 1.

do części litewskiej nowego państwa, przy czym Polacy wydatnie popierali Litwinów.

Istotna zmiana w dotychczasowym układzie stosunków polsko-litewskich nastąpiła w r. 1392, gdy na skutek porozumienia z Jagiełłą Witold otrzymał nie tylko zarząd terytorium wielkoksiążęcego, ale także władzę namiestniczą nad ogółem ziem litewsko-ruskich. W tym ostatnim wypadku chodziło już nie tylko o względy praktyczne (potrzeby bieżącej administracji), ale o wyraźną koncesję na rzecz Witolda. Świadczą o tym dalsze konsekwencje ugody z r. 1392: Witold rozpoczął ostrą likwidację poszczególnych księstw dzielnicowych, w wyniku czego umocnił niezwykle swoją pozycję. Podjął następnie dążenie podbojowe, zwrócone ku południowi. Na tym tle doszło do zbliżenia z Zakonem, który z jednej strony z lękiem patrzył na unię polsko-litewską i z natury rzeczy sprzyjać musiał wszelkim tendencjom separatystycznym, z drugiej zainteresowany był w odwróceniu uwagi litewskiej od Bałtyku i skierowaniu jej ku dalekiemu południowi. W tych też warunkach doszło w r. 1398 do zjazdu Wielkiego Mistrza z Witoldem. Wyniki zjazdu poszły całkowicie po linii intencyj krzyżackich, ile że na drodze rewolucyjnej został tam Witold przez bojarów obwołany samodzielnym władcą („królem").

Faktycznie więc unia z r. 1385 została w r. 1398 zerwana.

3. Unia wileńska z r. 1401 i horodelska z r. 1413. Charakterystyczne jest, że reakcja Jagiełły na wypadki z r. 1398 była słabsza niż by można przypuszczać. Tłumaczy się to brakiem potomstwa męskiego z małżeństwa między Jagiełłą i Jadwigą, dzięki czemu charakter przyszłych rządów nad zjednoczonym państwem musiał stawać pod znakiem zapytania. Gdy jednak w r. 1399 po śmierci Jadwigi prawa Jagiełły do tronu zostały potwierdzone, a równocześnie wielkie ambicje Witolda zakończyły się katastrofalną klęską, poniesioną nad rzeką Worsklą, zaszły warunki, które obu stronom umożliwiły kompromis. Zawarto go w Wilnie w styczniu 1401 r.[57]). Nowa unia przyznawała rządom Witolda w połączonej Litwie charakter książęcy, a nie namiestniczy, przy podporządkowaniu jednak Witolda Jagielle w sposób przypominający system lenny. Po śmierci Witolda nastąpić miała restytucja do stanu dawnego, tzn. formalnie do stanu z chwili zawierania unii krewskiej. Było to jednak mało prawdopodobne z uwagi na zmiany, jakim

[57]) Akta Unii nr 38.

stosunki wewnętrzne na Litwie ulegały na przestrzeni lat od r. 1385. Ważne było, że zawarcie porozumienia umożliwiło podjęcie wojny z Krzyżakami, czekającej od lat. I tak, jak następstwem kompromisu z r. 1401 była bitwa grunwaldzka, tak w jej konsekwencji doszło później do zawarcia unii horodelskiej z r. 1413[58]).

Unia horodelska uznała za trwały stan z r. 1401. Wielki książę bowiem, jakim zrazu dożywotnio miał być Witold, miał teraz mieć swoich następców. Nominacji ich miał dokonywać król, będący zarazem z tytułu swej królewskości zwierzchnim księciem Litwy („supremus dux Lithuaniae"). Litwa bowiem nadal pozostawała w ramach Korony Królestwa Polskiego, była nadal do tej Korony wcielona.

Z aktem unii horodelskiej tradycyjnie łączone bywa rozszerzenie zasad polskiego szlachectwa i polskiego ustroju administracyjnego na litewską część państwa litewsko-ruskiego. W istocie wpływy polskiego szlachectwa były wcześniejsze od unii horodelskiej. Zaświadcza je już przywilej wydany przez Jagiełłę w lutym 1387 r. dla bojarów litewskiej części jego państwa. Odtąd bojarzy, mający ziemie odziedziczone po ojcach, mogli je posiadać i przekazywać potomkom bez zasięgania zgody księcia. Dziedziczność dóbr ziemskich, która stanowiła zasadniczą podstawę polskiego szlachectwa, przeszczepiona tedy została obecnie na teren Litwy. W unii horodelskiej postanowienia te ponowiono, obejmując nimi także te dobra, których nadanie opiewało na wieczność. Alienacja ziemi miała się odtąd dokonywać przed księciem; tak było co najmniej od końca wieku dwunastego i w Polsce[59]). Dążenia do upodobnienia szlachectwa litewskiego do szlachectwa polskiego wzmocnione zostały przez przyjęcie 47 rodów bojarów litewskich do herbów szlachty polskiej, co jednak specjalnych skutków prawnych nie miało. Równocześnie litewską część państwa litewsko-ruskiego podzielono na dwa województwa, wileńskie i trockie, osadzając w Wilnie i Trokach wojewodów i kasztelanów.

Zapoczątkowane zostały tedy procesy doniosłej natury: asymilowania Litwy do polskich urządzeń społecznych i admi-

[58]) Akta Unii nr 49—51.

[59]) Akta Unii s. 65 „Item barones et nobiles ipsorum paternalia pari iure obtineant sicut barones regni Poloniae... et donationes nostras, super quibus litteras obtinent a nobis efficaces et fulcitas perpetui roboris firmitate, similiter obtinebunt et liberam habebunt ipsa vendendi... facultatem nostro tamen consensu ad hoc accedente...".

nistracyjnych. Zarówno przywilej z r. 1387, jak i postanowienia unii horodelskiej z r. 1413 znajdują się dopiero u początków tego procesu. Na przestrzeni wieków piętnastego i szesnastego były do przełamania na tej drodze jeszcze dalsze trudności, struktura społeczno-polityczna Litwy różniła się bowiem od polskiej.

Unia horodelska przewidywała też tzw. „parlamenta", tj. ogólne zjazdy panów polskich i litewskich.

4. Ustanowienie i bunt Świdrygiełły. Unie grodzieńska i piotrkowsko-trocka. Unia polsko-litewska nie dawała spokoju królowi Zygmuntowi Luksemburczykowi, którego planom zagrażała kształtująca się potęga nowego państwa. Tym też tłumaczyć należy sugerowanie przezeń Witoldowi dążenia do przybrania litewskiej korony królewskiej. I znowu rola, którą w tej sprawie odegrał Jagiełło, nie godziła się ze stanowiskiem, jakie w zasadzie winien był zająć król polski. Przyczyna była nieustannie ta sama, niepewność, co będzie z tronem polskim po śmierci królewskiej. Zaręczenie panów polskich w tej sprawie wystawione w r. 1425 zostało później zniweczone; do następnego kompromisu doszło dopiero w r. 1430. Plany Zygmunta Luksemburczyka przypadły zaś na r. 1429. Plany te przecięła śmierć Witolda w r. 1430. Następca jego winien był zostać wyznaczony przez króla, w porozumieniu z panami polskimi i litewskimi. Decyzje króla uprzedziło jednak dokonanie elekcji Świdrygiełły przez panów litewskich i ruskich, usankcjonowane co prawda przez Jagiełłę, atoli bez zasięgnięcia rady panów polskich. W całej tej sprawie Jagiełło odegrał zresztą rolę, podobną do tej z r. 1398. Do pogłębienia konfliktu przyczyniły się roszczenia polskie do ziemi łuckiej, oddanej Witoldowi w r. 1392, jak również zajęcie przez Polskę zachodniego Podola. W ostatecznym rachunku doszło do konfliktu ze Świdrygiełłą, który sprzymierzył się z Krzyżakami. Wielkim księciem w tej sytuacji wyznaczony został w Grodnie w r. 1432 książę Zygmunt Kiejstutowicz, które to postanowienie ponowione zostało w latach 1433 i 1434. W r. 1434 Zygmunt Kiejstutowicz wydał przywilej ogólno-państwowy, potwierdzający postanowienia dawnych przywilejów, a zarazem rozszerzający je na teren ziem ruskich. Nowością było wprowadzenie — pod wpływem polskiej zasady neminem captivabimus — zapewnienia księcia, że król nie będzie karał kniaziów i bojarów na podstawie tylko donosów i podejrzeń, a także przyznanie poddanym szlachec-

kim — również pod wpływem urządzeń polskich — pewnych wolności podatkowych[60]).

Ze Świdrygiełłą tymczasem toczyła się wojna. W r. 1435 pomiędzy Zygmuntem posiłkowanym przez Polaków, a Świdrygiełłą sprzymierzonym z Krzyżakami doszło do krwawego starcia pod Wiłkomierzem nad rzeką Świętą. Bitwa ta miała doniosłe następstwa dla dalszego stosunku sił pomiędzy Zakonem a Polską: Świdrygiełło nie uznał się jednak za ostatecznie pokonanego i walka Zygmunta z nim przeciągnęła się do końca 1438 r. Sytuacja zmieniła się jednak o tyle, że Kiejstutowicze poczęli teraz myśleć o uzyskaniu niezależnego stanowiska na Litwie. Ostatecznie jednak w r. 1437 (w Grodnie) i 1439 (w Trokach[61]) doszło do potwierdzenia układów zawartych w latach 1422—4. Krótkie były dalsze rządy Zygmunta. W rok po unii trockiej został Kiejstutowicz zamordowany (1440 r.).

5. Od elekcji Kazimierza Jagiellończyka na tron wielkoksiążęcy do unii wileńskiej (1440—1499 r.). Po śmierci Kiejstutowicza winno było nastąpić wyznaczenie wielkiego księcia przez młodocianego króla Władysława w porozumieniu z panami polskimi i litewskimi. W miejsce tego doszło do wybrania Wielkim Księciem bez wiedzy króla i panów polskich młodszego syna Jagiełły, królewicza Kazimierza. Postanowienia unii horodelskiej, naruszone już raz przez wybór Świdrygiełły, zostały tedy ponownie zerwane; w konsekwencji mówić trzeba o kształtującej się w praktyce elekcyjności tronu wielkoksiążęcego na Litwie (zresztą w ramach dynastii jagiellońskiej). Po śmierci Władysława Warneńczyka i wyborze na tron Polski Kazimierza oraz po ostatecznym przyjęciu wyboru przez Kazimierza, winno było nastąpić wyznaczenie wielkiego księcia przez nowego króla. Król tymczasem zatrzymał wielkie księstwo w swoich rękach; ponieważ tron polski przestał być dziedziczny, bezpośrednie oparcie się o litewsko-ruską część państwa dawało królowi podstawę władzy, którą w innych warunkach stwarzałaby dziedziczność tronu. Dodajmy też, że w takiej sytuacji nie potrzebował załatwiać

[60]) MMAH XIV s. 529 „... Et primo, quod ad nullius hominis delacionem manifestam vel occultam aut quamvis aliam suspicionem sinistram, prefatos principes et boiaros nolumus castigare et punire, nisi prius in iudicio manifesto iuris ordine... realiter fuerint convicti".

[61]) Akta Unii nr 63, 64.

starego polsko-litewskiego sporu o Wołyń i Podole, co musiałby uczynić, gdyby inną osobę ustanowił wielkim księciem.

Faktycznie od objęcia tronu polskiego przez Kazimierza Jagiellończyka stosunek Litwy do Polski przybrał postać unii personalnej. Rzecz charakterystyczna, co zauważono i podkreślono w literaturze naukowej, że niezależnie od kształtowania się w praktyce odrębności państwowej litewskiej odbywał się na Litwie dalszy pochód polskich urządzeń społecznych. I tak przywilej Kazimierza Jagiellończyka wydany w r. 1447 zrównał z dobrami ojcowskimi wszystkie dobra pochodzące z nadania sprzed 1440 roku; przywilej ten lepiej jeszcze utwierdził polską zasadę neminem captivabimus, wprowadzoną na Litwę po raz pierwszy w 1433 r., a obok tego zniósł odpowiedzialność krewnych za przestępstwa, za wyjątkiem obrazy majestatu; pogłębiony został immunitet podatkowy i zaprowadzony sądowy[62]).

Przed śmiercią Kazimierz Jagiellończyk wyznaczył na tron litewski księcia Aleksandra. Elekcja potwierdziła decyzję królewską. Rozwój prawa rodowego dynastii jagiellońskiej można w tym punkcie porównać z tym okresem rozwoju prawa dynastycznego piastowskiego, kiedy po desygnacji następcy miała miejsce elekcja tzw. potwierdzająca; w stosunkach litewskich zauważymy tę różnicę, że elekcja następuje po desygnacji syna, czego w stosunkach polskich nigdy nie było. Stoi to w związku z elekcyjnością tronu litewskiego, kształtującą się od stulecia.

Z chwilą wyboru Olbrachta w Polsce, Aleksandra zaś na Litwie, jedynym śladem dawnej łączności polsko-litewskiej pozostał tytuł „supremus dux Lithuaniae"", którego używał Olbracht, a którego geneza tkwiła w pierwotnym wcieleniu Litwy do Korony Królestwa Polskiego. W tych warunkach stosunek Litwy do Polski wymagał nowego prawnego uregulowania. I jak to bywa, uregulowanie to usankcjonowało dotychczasowy półwiekowy stan faktyczny. W szczególności unia wileńska z r. 1499 ograniczyła związek prawny pomiędzy Litwą i Polską do „wiedzy i rady": Polaków — przy elekcji wielkiego księcia, Litwinów zaś — przy elekcji króla polskiego. Ten ostatni zachował jednak nadal tradycyjny tytuł „najwyższego księcia Litwy"[63]).

---

[62]) CD Pol. I 188.

[63]) Akta Unii nr 72—76.

Co się tyczy wpływów ustrojowych Polski na Litwie dodać trzeba, że na przestrzeni XV stulecia kształtuje się rada wielko-książęca, jako ciało urzędnicze, którego skład przypomina budowę polskiego senatu. W kształtowaniu się prerogatyw rady nastąpiło nawet wyprzedzenie stosunków polskich przez litewskie. W szczególności przywilej ks. Aleksandra z r. 1492 orzekł, że rada ma prawo do wyrażania swego zdania, gdy chodziło o wysyłanie poselstw za granicę, obsadę urzędów (a zwłaszcza odleglejszych), szafunek dochodami wielkoksiążęcymi z ceł, karczem i kar oraz przy sądzeniu spraw ważniejszych[64]). Na przestrzeni czasu od końca XIV w., powstają na Litwie urzędy wielkoksiążęce na wzór polskich koronnych i nadwornych, a w szczególności zaś kanclerza, marszałków i podskarbich.

6. Unia mielnicka z r. 1501 i jej zerwanie. Sytuacja Litwy wobec Polski musiała ulec zmianie, gdy na przełomie XV i XVI wieku pojawiło się poważne zagrożenie Litwy, tak od strony moskiewskiej, jak tatarskiej. Toteż, gdy w r. 1501 zmarł Jan Olbracht, zawarta w tymże roku unia mielnicka ułożyła stosunek Litwy do Polski na zasadach unii realnej. Według postanowień aktu unijnego „Królestwo Polskie i W. Księstwo Litewskie łączą się i spajają w jedno nierozdzielne i nie różne ciało, aby był jeden lud, jeden naród, jedno braterstwo i wspólne obrady"[65]). Dalsze artykuły mówiły o wspólnej elekcji wspólnego odtąd władcy. Postanowienia unii mielnickiej są prawie identyczne z późniejszymi postanowieniami unii lubelskiej. Ta ostatnia stała się konieczna, ponieważ unia mielnicka w cztery lata po jej zawarciu została zerwana. Stało się to jeszcze za życia króla Aleksandra, który stając w obronie dziedzicznych praw Jagiellonów do Litwy, spowodował, że Litwini na sejmie brzeskim (1505) odmówili wydania zobowiązań odwrotnych, czyli tzw. rewersałów. W konsekwencji przed dwoma ostatnimi Jagiellonami stanął problem ostatecznego ułożenia stosunku Litwy do Polski.

---

[64]) CDPol I nr 194.

[65]) "... quod regnum Poloniae et magnus ducatus Lithwaniae uniantur et conglutinentur in unum et indivisum ac indifferens corpus, ut sit una gens, unus populus, una fraternitas et communia consilia...". Akta Unii s. 137.

IV. Lenna i inkorporacje[66]).

1. Walka o dziedzictwo Rusi halicko-włodzimierskiej i powstanie Rusi koronnej. Lenna wołoskie. W drugiej połowie wieku dwunastego książęta krakowscy zainaugurowali ponownie polską politykę ruską. Bardzo wyraźnie uczynił to Kazimierz Sprawiedliwy, któremu udało się, przelotnie zresztą, uzyskać zwierzchnictwo nad Rusią od Brześcia po Przemyśl. Dużo inicjatywy, ale mniej powodzenia wykazywał w tych sprawach Leszek Biały, na którego czasy przypadają sukcesy polityki węgierskiej na Rusi. W szczególności po owładnięciu w r. 1214 Haliczem przez Węgrów nastąpiła koronacja królewicza węgierskiego Kolomana, ożenionego z córką Leszka Białego, księżniczką Salomeą, na króla halickiego. Od tej pory też w tytularze królów węgierskich ustaliła się, jako człon tytułu, pozycja „rex Galicie et Lodomerie". Jednakowoż Węgrzy nie zdołali opanować sytuacji i rządy na Rusi halicko-włodzimierskiej objęła ostatecznie dynastia Romanowiczów, wywodząca się od księcia Romana, poległego w bitwie pod Zawichostem, stoczonej w r. 1205 z Leszkiem Białym.

Podobnie jednak jak to miało miejsce z Pomorzem gdańskim, tak też i na Rusi halickiej na skłonie wieków trzynastego i czternastego doszło do nawiązania bliższych stosunków poli-

---

[66]) Prochaska A., Podole lennem Korony; Prochaska A., Lenna i maństwa na Rusi i Podolu; Dąbrowski J., Ostatnie lata Ludwika Wielkiego, 1370—1382; Halecki O., Dzieje Unii jagiellońskiej, t. I—II; Balzer O., Królestwo Polskie 1295—1370, t. III; Zakrzewski St., Wpływ sprawy ruskiej na Państwo Polskie w w. XIV; Paszkiewicz H., Polityka ruska Kazimierza Wielkiego; Krakowski St., Korjatowicze i sprawa podolska w XIV w. w oświetleniu najnowszej historiografii polskiej; Piotrowicz K., Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza; Nowogrodzki St., Pomorze zachodnie a Polska w latach 1323—1370; Prochaska A., Przymierze Władysława Jagiełły z Danią; Lukas St., Przyłączenie Mazowsza do Korony Polskiej; Dunin K., Dawne mazowieckie prawo; Prochaska A., Hołdy mazowieckie; Semkowicz W., Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.; Paszkiewicz H., W sprawie zhołdowania Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego; Kutrzeba St., Historia źródeł dawnego prawa polskiego, t. II; Balzer O., Narzaz; Maleczyńska E., Książęce lenno mazowieckie; Dąbkowski P., Prawo prywatne polskie, t. I; Finkel L., W sprawie udziału lenników w elekcjach jagiellońskich; Vetulani A., Lenno pruskie; Górski K., Z dziejów ustroju Pomorza; Górski K., Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich (1466—1506); Kutrzeba St., Prawno-państwowe stanowisko Prus Królewskich w latach 1454—1772; Jantar III, 2, og. zb. zesz. 10; Mitkowski J., Pomorze zachodnie w stosunku do Polski.

tycznych z książętami piastowskimi. Miały one zresztą swoją tradycję z czasów Polski dzielnicowej; antagonizmowi małopolsko-ruskiemu przeciwstawiało się współdziałanie Mazowsza, a w szczególności Konrada Mazowieckiego z Rusią. Konrad posługiwał się nawet pomocą ruską w walkach z innymi książętami Polski dzielnicowej. Były między Piastami i książętami ruskimi liczne związki rodzinne. I tak w końcu XIII w. żona księcia Jerzego I, ojca dwu ostatnich Romanowiców, była siostrą Łokietka. Z pomocą ruską atakował Łokietek Wacława II w latach 1300—2. Kiedy zmarł Jerzy I, Łokietek podjął wysiłek, by osadzić jego dwu synów, a swoich siostrzeńców, Andrzeja i Lwa na dziedzictwie ojcowskim; z tej też przyczyny nie mógł przyjść z odsieczą Gdańskowi, oblężonemu wówczas przez wojska brandenburskie. Andrzej otrzymał dzielnicę włodzimierską, Lew halicką; obaj zostali otruci z początkiem 1323 r. (data ta jest prawdopodobna). Łokietek nie chcąc dopuścić na Ruś ani Litwy, ani Węgier, dopomógł — zresztą przy poparciu także węgierskim — do objęcia tronu ruskiego księciu mazowieckiemu Bolesławowi — Jerzemu, który był spokrewniony po kądzieli z dynastią Romanowiców. Wprawdzie Bolesław Jerzy, który rządził na Rusi jako Jerzy II, porzucił katolicyzm, utrzymywał jednak związki z misjami katolickimi i ciążył ku kulturze zachodniej, dzięki czemu opozycja bojarów utrzymywała się nadal, a stanowisko swe umocniła przez porozumienie z Tatarami. Stosunek Bolesława Jerzego do Polski w czasie jego rządów nie jest w szczegółach zupełnie jasny; w każdym razie u schyłku swoich rządów szukał oparcia o Polskę i Węgry i w tym też celu zjawił się w Wyszehradzie na zjeździe, który odbywał się pomiędzy Kazimierzem Wielkim a Karolem Andegaweńskim. Przypuszcza się powszechnie, że na zjeździe tym Bolesław Jerzy desygnował Kazimierza następcą tronu na tronie ruskim, co było w zgodzie z piastowskimi zasadami dziedziczenia. O stosunkach wewnętrznych w państwie ruskim musiał być Kazimierz dobrze poinformowany i musiał być już w drodze na Ruś, gdy knuto zamiary usunięcia Bolesława Jerzego. Ten ostatni otruty został 2. 4. 1340, a 16. 4. 1340 Kazimierz Wielki był już na Rusi. Posiłkowany w tych przedsięwzięciach przez Węgrów podjął drugą wyprawę w czerwcu tegoż roku; do ułożenia stosunków na Rusi doszło dopiero po niepowodzeniu kontrakcji rusko-tatarskiej, podjętej przez najwybitniejszego bojara w dawnym państwie Bolesława Jerzego, Detkę. Detko uznał jednak ostatecznie zwierzchność

Polski i Węgier nad sobą, sprawując z ramienia królów polskiego i węgierskiego urząd starosty halickiego. Władza jego nie rozciągała się na część włodzimierską państwa, ponieważ Wołyń po śmierci Bolesława Jerzego zajął książę Lubart Gedyminowic, zięć księcia Andrzeja Romanowica.

Około r. 1345 sytuacja na Rusi uległa pogorszeniu, tak że trzeba było podjąć nową wyprawę, która uskuteczniona w r. 1349 zajęła prawie całe państwo halicko-włodzimierskie, za wyjątkiem Łucka, gdzie Lubart zdołał się utrzymać. Jednak już w r. 1350 Wołyń jest ponownie w rękach litewskich. Ten stan rzeczy usankcjonował pokój z Litwą zawarty w roku 1352.

W międzyczasie doszło do wyjaśnienia sytuacji pomiędzy Polską a Węgrami. Układ, zawarty między Kazimierzem Wielkim a Ludwikiem Węgierskim, oddawał Ruś w dożywocie Kazimierzowi Wielkiemu, z tym, że o ile umrze bezpotomnie — Ruś przejdzie do Węgier, o ile zaś pozostawi potomka męskiego, Węgry będą miały prawo wykupu Rusi za sto tysięcy florenów. Zauważyć trzeba, że w wypadku bezpotomnej śmierci Kazimierza Wielkiego, cała Polska miała przejść pod rządy Ludwika. Niemniej Kazimierz Wielki uważał Ruś za integralną część swego państwa, co więcej, dążył do przywrócenia jej granic takich, jakie posiadała w chwili śmierci księcia Bolesława Jerzego. Największe sukcesy osiągnięte zostały w r. 1366, kiedy z ziem bełskiej i chełmskiej złożył królowi hołd książę Jerzy Narymutowic, a ziemię włodzimierską oddał król w lenno Aleksandrowi Koryatowicowi. Prawdopodobnie przed tym jeszcze (między 1350 a 1366) książę Koryatowic złożył królowi hołd z Podola. Ten stan rzeczy uległ jednak zarysowaniu jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego, gdyż zdaje się już w latach 1368/9 Jerzy Narymutowic przerzucił się na stronę litewską. W r. zaś 1370, bezpośrednio po zgonie króla, zdobyty został przez Kiejstuta i Lubarta Włodzimierz, w którego oblężeniu współdziałali zdaje się Narymutowice.

Co gorsza, odpadła od Polski i reszta Rusi, w której w r. 1372 Ludwik Węgierski osadził księcia Władysława Opolczyka, w charakterze na pół namiestniczym, na pół lennym. Ruś pod rządami Opolczyka powiększyła się ponownie o księstwo chełmskie i bełskie (1377), Węgry ponadto według wszelkiego prawdopodobieństwa ustaliły swe zwierzchnictwo i na Podolu.

W tych warunkach unia polsko-litewska zyskiwała nowe cele: wyparcia Węgier z ich zdobyczy. Istotnie też w r. 1387 wojska polskie pod wodzą Jadwigi zajęły Ruś. Wtedy też (r. 1387) stwierdzono wcielenie do Polski ziemi przemyskiej, w dwu latach zaś następnych ziemi lwowskiej[67]). Księstwo bełskie przeszło wprawdzie w r. 1388 pod władanie lenne księcia Ziemowita mazowieckiego (i w rękach mazowieckich pozostało do r. 1462), jednak poza rewindykacją ziemi chełmskiej dokonana została też rewindykacja ziemi łuckiej, starego terytorium spornego pomiędzy Litwą i Polską. Łuck nie dał się utrzymać w sposób stały bezpośrednio przy Polsce: w r. 1392 przeszedł pod władzę Witolda, jednak niebawem potem zdołano rewindykować Podole zachodnie. To ostatnie zajął co prawda w r. 1393 Witold, ale w r. 1395 Jagiełło nadał je wojewodzie krakowskiemu Spytkowi z Melsztyna. Po śmierci Spytka w bitwie nad Worsklą i po krótkich rządach Świdrygiełły (1400—1402) Podole zachodnie czyli tzw. koronne wróciło bezpośrednio pod rządy polskie i pozostało pod nimi aż do r. 1411 kiedy otrzymał je dożywotnio Witold. Po jego śmierci jednak (1430 r.) z inicjatywy i przy współdziałaniu tamtejszych ziemian, Podole wróciło do dawnego związku z Polską.

Na tych drogach z obszaru dawnego księstwa włodzimiersko-halickiego wyłoniła się Ruś koronna. Nie mieściła ona w sobie Wołynia, do którego roszczenia wysuwali Polacy, jak z drugiej strony Litwini do Podola; spór o Wołyń i Podole miał nabrzmieć w czasie bezkrólewia po śmierci Władysława Warneńczyka i w pierwszych latach rządów Kazimierza Jagiellończyka.

Główny trzon Rusi koronnej tworzyło województwo ruskie, obejmujące cztery ziemie: przemyską, lwowską i halicką. Podole zachodnie (pierwotnie obejmujące także Trembowlę) tworzyło województwo podolskie, czyli krzemienieckie. Z obszaru księstwa bełskiego wyłoniło się województwo bełskie, natomiast charakter „ziemi" tj. terytorium nie posiadającego pełnej hierarchii urzędników ziemskich posiadała ziemia chełmska.

Obszar Rusi koronnej powoli zespalał się z resztą ziem polskich pod względem ustroju społecznego i administracyjnego. Ważnym etapem były nadania prawa polskiego dla Rusi i Podola na przestrzeni lat 1425—1434. Jednym z głów-

[67]) Akta Grodz. i Ziem. VII 19.

nych motorów nadania prawa polskiego Rusi były okoliczności związane z wyborem na króla Władysława Warneńczyka za życia ojca[68]).

Zajęcie Rusi w r. 1387 przez Jadwigę i Jagiełłę skłoniło Piotra I, wojewodę mołdawskiego, do złożenia hołdu panującym polskim we Lwowie 26. 9. 1387[69]). Państwo jagiellońskie po opanowaniu Rusi było najsilniejszym sąsiadem księcia mołdawskiego, dla którego stanowiło też pożądanego sojusznika przeciw Tatarom. Również dla Polski bardzo ważny był związek z północną Wołoszczyzną tj. Mołdawią. Podległość Mołdawii Polsce zabezpieczała posiadanie Rusi Czerwonej rozszerzając teren, który stanowił oparcie przeciw pretensjom i dążeniom węgierskim. Zwierzchność nad księstwem mołdawskim umocniła też pozycję koronną na Podolu i torowała drogę do wybrzeży morza Czarnego i ujść Dunaju. Nic też dziwnego, że już Kazimierz Wielki po umocnieniu się na Rusi i Podolu podjął w r. 1359 wyprawę na Mołdawię[70]).

Przejściowo zwierzchność lenna objęła też księstwo multańskie, tj. południową Wołoszczyznę. Nie myślano jednak o trwałym uzyskaniu wpływów w tych stronach, gdzie ścierały się przede wszystkim interesy węgierskie i tureckie. Turcja w pierwszej połowie wieku piętnastego nie skierowywała jeszcze swych dążeń przeciw Mołdawii i w związku z tym nie było w tym czasie kolizji interesów polskich i tureckich. Sytuacja zmieniła się od bitwy pod Warną. Władysław Warneńczyk stoczył ją co prawda jako król węgierski, ale klęska jego nie mogła pozostać bez wpływu na stosunki polsko-tureckie, a tym samym i na stosunek Turcji do Mołdawii. W trzy lata po upadku Konstantynopola (1453) spotykamy się z pierwszymi próbami wciągnięcia Mołdawii w zasięg polityki tureckiej: w r. 1456 wojewoda Piotr Aron zgodził się na opłatę trybutu na rzecz Turcji. Przez półwiecze (1457—1504) rządził następnie w Mołdawii Stefan III Wielki, który uznawał zwierzchność polską (choć hołd złożył dopiero w roku 1485), ale obok tego za zwierzchnika swego uważał i króla węgierskiego. Na czasy Stefana przypada okres zmagań Mołdawii z Turkami, czemu Polska przyglądała się na ogół powściągliwie. Sytuacja zmieniła się dopiero po upadku w r. 1484 Kilii i Białogrodu, dwu miast na czarnomorskim

[68]) Dług. IV s. 391, 548, Caro Lib. canc. I nr 65, Vol. legum I s. 89.
[69]) Dogiel, I p. 597.
[70]) Dług. III s. 257.

pobrzeżu Mołdawii. W rok potem Stefan złożył wspomniany hołd, a ze strony Polski podjęto starania odwrócenia ekspansji tureckiej, nie zakończone jednak odebraniem wspomnianych grodów. W konsekwencji Stefan ustosunkował się do Polski nieprzychylnie, a stosunek do Mołdawii trzeba było odtąd rozwiązywać w ramach całokształtu problemów polsko-tureckich. W tych warunkach doszła do skutku w r. 1497 nieszczęśliwa wyprawa Jana Olbrachta.

2. O rewindykację dorzecza Odry. Mylnym i słusznie zwalczanym jest pogląd, jakoby ekspansja na Ruś Czerwoną, podjęta przez Kazimierza Wielkiego, stała w sprzeczności z jego dążeniami do odzyskania ziem nadodrzańskich. Przez opanowanie Rusi Czerwonej państwo Kazimierza umocniło się i wzmocniło, a sam król do końca życia nie zarzucił myśli rozszerzenia swej władzy na ziemie nadodrzańskie.

a) O rewindykację Śląska. Próba rewindykacji Śląska podjęta na wielką skalę zbrojnie w latach 1345—8 zakończyła się niepowodzeniem. Nowe szersze perspektywy dla rewindykacji Śląska otworzyły się po zapanowaniu w Czechach husytyzmu. W tej sprawie ścierały się podówczas w Polsce dwa poglądy: gdy możnowładztwo dążyło do rewindykacji Śląska (a w pewnym momencie zgadzał się na to i ówczesny król czeski Zygmunt Luksemburczyk), stronnictwo szlachecko-husyckie miało na oku unię z Czechami. W efekcie nie doszło do żadnego z tych rozwiązań, a rewindykacja ograniczyła się do kilku pogranicznych księstewek śląskich, wyłonionych w drodze podziałów linii opolskiej z ziem, które przyłączone zostały do Śląska z obszaru Małopolski w drugiej połowie wieku dwunastego. I tak książę Wacław Cieszyński sprzedał w r. 1443 biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu księstwo siewierskie. W r. 1453 przy zwalczaniu pogranicznych łupiestw zajęty został Oświęcim, wykupiony w r. 1456. Księstwo zatorskie wykupione zostało przez Jana Olbrachta w r. 1494. Unifikacja ustrojowa księstw oświęcimskiego i zatorskiego z ziemiami koronnymi nastąpiła dopiero w drugiej połowie wieku szesnastego.

Z chwilą rozpoczęcia przez Kazimierza Jagiellończyka wielkiej polityki dynastycznej, w której zasięgu znalazły się Węgry i Czechy, pojawiły się w zasadzie nowe możliwości rewindykacji ziem śląskich przez Polskę. Jednak władztwo nad Śląskiem nie leżało we krwi i tradycji Jagiellonów, którzy uważali Śląsk za zaopatrzenie młodszych dynastów w ramach

Korony Czeskiej. Kolejno rządzili w księstwie głogowskim Jan Olbracht i Zygmunt Stary, atoli nie pociągało to za sobą powrotu Śląska do Polski. Co prawda Olbracht, który w roku 1491 otrzymał jako zaopatrzenie Głogów wraz ze znaczną częścią Śląska, tytułował się najwyższym księciem Śląska („supremus dux in Silesia"). Rządy w Głogowie zatrzymał i po obiorze na króla polskiego, a zrzekł się ich, jak i tytułu najwyższego księcia śląskiego dopiero po klęsce bukowińskiej. Po nim rządził jednak w Głogowie królewicz Zygmunt, późniejszy Zygmunt Stary, bez myśli o ponownym złączeniu Śląska z Polską.

b) Rewindykacja ziemi wałeckiej. Lenna santockie i drezdeńskie. W r. 1249 ziemia lubuska, zajmująca kluczową pozycję nad środkową Odrą, przeszła w ręce marchii brandenburskiej na skutek cesji dokonanej przez księcia Bolesława Rogatkę. Cesja ta nastąpiła na ręce arcybiskupa magdeburskiego, który jednak wnet odstąpił swe tytuły — marchii. W ten sposób stworzone zostały warunki dla ekspansji marchii w kierunku północno-wschodnim, kosztem Pomorza szczecińskiego i Wielkopolski. Prawdopodobnie w roku 1303 marchia po długich walkach zajęła grody Santok i Drzeń, w latach zaś 1308—12 ziemię wałecką, czyli kraj pomiędzy rzekami Drawą, Chudą i Notecią. Dynamika marchii osłabła po wygaśnięciu dynastii askańskiej. W kilkadziesiąt lat później Kazimierz Wielki dążąc do ponownego zespolenia Pomorza zachodniego z Polską, odebrał marchii powiat wałecki oraz grody Czaplinek i Drahim (1368) i poddał sobie panów von Osten, jako lenników z Santoka i Drzenia (1365[71]). Jednak po śmierci królewskiej w r. 1370 utracony został Santok, w r. zaś 1372 — Drzeń. Sytuacja w tych stronach skomplikowała się, gdy w początkach XV wieku Zygmunt Luksemburczyk zastawił Nową Marchię (a tym samym Santok i Drzeń) Krzyżakom. Wiadomo, jaką rolę odegrał Drzeń tj. Drezdenko w przededniu bitwy grunwaldzkiej. Ostatecznie jednak Santok i Drzeń pozostały poza granicami zjednoczonej Polski, a tym samym utraciła ona ważny punkt geograficzny, jakim jest ujście Noteci do Warty: w widłach obu rzek leżał gród Santok.

[71]) CDP Mai III 1545 „(Panowie von Osten) ... Castra videlicet Drczen et Santhok cum adiacentiis ipsorum exnunc ab excellentissimo principe domino nostro, domino Kazimiro illustri rege Polonie in feudum verum recipimus, sibi et sue corone de eisdem castris homagium facientes ..."

c) Stosunek lenny Pomorza zachodniego do Polski. W pierwszej chwili po zawarciu unii polsko-litewskiej sytuację na Pomorzu zachodnim zdołali opanować Krzyżacy, ale już 2. XI. 1390 książę Warcisław VII, brat Kaźka słupskiego wszedł w podległość lenną w stosunku do Jagiełły i obiecał, że do przyjęcia tej podległości skłoni dwu swoich braci, Bogusława VIII i Barnima V[72]). Na przestrzeni lat 1393—1403 w związku przymierza wzgl. służby za wynagrodzeniem wchodzi poza wspomnianymi dwoma braćmi Warcisława VII także książę z innej linii pomorskiej, Świętybor III. Przyczyna zbliżenia z Polską leżała w zajęciu przez Zakon w drodze zastawu Nowej Marchii, oddanej Zakonowi przez króla Zygmunta Luksemburczyka, skutkiem czego Zakon okrążał księstwa zachodnio-pomorskie od zachodu i południa. Ten sam lęk przed Zakonem skłonił książąt zachodnio-pomorskich do zbliżenia się doń w przeddzień Grunwaldu, by po Grunwaldzie nawrócić znów ku Polsce. Najbliższą Polsce czuła się linia słupska. Wspomniany już Bogusław VIII złożył Jagielle hołd lenny pod Malborgiem w sierpniu 1410.

Nowa sytuacja wytworzyła się dla Pomorza, gdy rządy w Brandenburgii objął burgrabia norymberski (1411), od r. 1415 jej margrabia, Fryderyk I. Nowa Marchia była wówczas w ręku krzyżackim, ale przed jej odzyskaniem przez Brandenburczyka (1454) doszło do pierwszej niepomyślnej próby sił między Pomorzem, wspieranym przez Polskę i margrabią (1420). Mimo tego syn Bogusława VIII, Bogusław IX, ożeniony z księżniczką mazowiecką stał blisko Polski w latach 1433—4, następca zaś jego, Eryk II, został w okresie wojny trzynastoletniej lennikiem Polski z oddanych mu pogranicznych grodów Lęborka i Bytowa. Napór marchii na Pomorze zachodnie był coraz silniejszy. W roku 1469 Eryk II interweniował u Kazimierza Jagiellończyka, by ten uznał go swoim lennikiem, chroniąc go w ten sposób przed pretensjami margrabiego Fryderyka II. Mimo poparcia cesarza Fryderyk II nie przeprowadził wówczas swego stanowiska. Udało się to dopiero w roku 1472 jego następcy, Albertowi Achillesowi, w chwili gdy Kazimierz był wplątany w wojnę o Czechy i Węgry. Następca Eryka II, Bogusław X (od r. 1478 władca całego Pomorza) wychowany na dworze polskim ponownie bronił się przed zależnością lenną od Brandenburgii, interweniując u Jagiellończyka w roku 1476 i uzyskując jego poparcie

[72]) CDP Mai III 1905.

w roku 1478. W rok potem musiał jednak zależność brandenburską uznać, by ją niebawem w roku 1486 zrzucić. Zbliżył się wtedy ponownie do Polski, żeniąc się w 1491 roku z córką Kazimierza Jagiellończyka Anną. W toku ciągłego sporu o zwierzchnictwo lenne Brandenburgii zawarł 26. III. 1493 z elektorem Janem układ, mocą którego Jan zwalniał go z podległości lennej, Pomorze jednak, po wymarciu linii książęcej, miało spaść na Brandenburgię, a Bogusław zaręczał ponadto, że nie uzna się niczyim lennikiem. Tymczasem już 11 kwietnia t. r. przyszedł na świat syn Jerzy, a po nim dwu innych synów. Drugi syn po Jerzym otrzymał na imię Kazimierz, po dziadku królewskim, podobnie jak ongi Kaźko słupski. Mimo układu z r. 1493 sprawa podległości Pomorza zachodniego wobec Polski kilkakrotnie pojawiała się na widowni dziejowej w pierwszej ćwierci XVI wieku, ale w wyścigu tym dała się Polska ubiec Brandenburgii.

3. Lenna i inkorporacje mazowieckie. Bardziej pomyślnie ułożył się dla Polski stosunek do ziem położonych nad środkową i dolną Wisłą. W podporządkowaniu lennym Mazowsza uprzedzili co prawda panujących polskich królowie czescy. W latach 1327—29 król Jan czeski w porozumieniu z Krzyżakami zamierzał zredukować rolę Włodzisława Łokietka do ironicznej pozycji „króla krakowskiego". Plan ten uskuteczniony nie został; atoli obok zajęcia i podporządkowania Śląska przez króla czeskiego doszło w roku 1329 do złożenia królowi Janowi hołdu przez księcia Wacława płockiego[73]). W roku 1341 hołd ten ponowił syn Wacława, Bolko, który jednak niedługo potem miał wejść w bliskie stosunki z królem polskim; z dokumentu Kazimierza Wielkiego, wystawionego w roku 1351 po śmierci Bolka dowiadujemy się, że Bolko zapisał królowi ziemię płocką na wypadek śmierci bezpotomnej[74]). Być może, że inny hołd złożony przez książąt Ziemowita (III) i Kazimierza, synów Trojdena, który był bratem księcia Wacława, był skutkiem reakcji czeskiej spowodowanej zmianą polityki księcia Bolka; Trojdenowice złożyli hołd na ręce Karola IV czeskiego, a zatem co najwcześniej w r. 1346, skoro wówczas dopiero Karol IV objął rządy po ojcu Janie. W każdym razie Trojdenowice co najpóźniej w roku 1351 byli lennikami Kazimierza Wielkiego. Zrzeczenie się pre-

[73]) Lub. KD Maz. 59.
[74]) Tamże, 72.

tensji czeskich w stosunku do ziemi płockiej miało miejsce w latach 1353—6 w ramach układu z Kazimierzem Wielkim o księstwo świdnicko-jaworskie.

Po śmierci drugiego z Trojdenowiców (26. 11. 1353) Ziemowit III stał się lennikiem królewskim z całego Mazowsza, pozostającego pod władzą mazowieckiej gałęzi Piastów (27. XII. 1355 r.[75]). Ten stan rzeczy potwierdzony został ponownie w roku 1359. W stosunku lennym Ziemowita III do króla polskiego znajdowały się jednak dwa zastrzeżenia: 1) stosunek ten miał wygasnąć na wypadek śmierci Kazimierza Wielkiego bez potomka męskiego, 2) po śmierci króla księstwo Ziemowita powiększyć się miało o ziemię płocką, co też nastąpiło. Ponieważ zaś król zmarł bez potomka męskiego, z chwilą śmierci Kazimierza Wielkiego zerwał się węzeł podległości Mazowsza wobec Królestwa Polskiego. Warunki polityczne parły jednak w kierunku ponownego nawiązania podległości lennej Mazowsza wobec Polski — mimo wyraźnego brzmienia postanowień z czasów Kazimierza Wielkiego. Być może, że książę Janusz, starszy syn Ziemowita III (który zmarł w roku 1381) przed śmiercią Ludwika Węgierskiego uznał się jego lennikiem (tak w każdym razie informuje Długosz). Stosunek Janusza do królów polskich układał się na ogół poprawnie. Inaczej było z jego bratem Ziemowitem IV. Pozyskał go jeszcze przed swoją koronacją Jagiełło za cenę obietnicy nadania mu — jak się zdaje — ziem południoworuskich; pamiętać trzeba, że do ziem tych mogli mieć roszczenia książęta mazowieccy z uwagi na dawniejsze rządy w tych stronach księcia Bolesława Mazowieckiego (Bolesława Jerzego). Ziemowit IV złożył Jagielle hołd przed koronacją przez swoich wasalów, po koronacji zaś hołd powtórzył osobiście. Zamierzona donacja nie doszła jednak do skutku z powodu sprzeciwu rady królewskiej i kanclerza; dokument królewski w tej materii jako wydany przed koronacją uznano za nieważny, a Ziemowit otrzymał tylko księstwo bełskie (1388 r.). Stosunki między nim i Jagiełłą nie układały się poprawnie. Wprawdzie na zjeździe brzeskim w roku 1425 złożyli królowi przysięgę lenniczą dwaj jego synowie (na krótko przed zjazdem przysięgę tę złożył książę Janusz), jednak młodzi książęta spiskowali z Zygmuntem Luksemburczykiem, a nawet na ich prośbę król Zygmunt 20 marca 1426 r. zaopatrzył w vidimus dokument księcia Wacława z r. 1329,

[75]) Tamże, 77.

mocą którego Wacław uznał się lennikiem czeskim. Tymczasem zmarł książę Ziemowit IV (30. IV. 1426 r.), a król dążył do wyjaśnienia sytuacji. W wyniku, 8. IX. t. r., trzej synowie Ziemowita IV złożyli hołd królowi i Koronie; 4-ty syn Kazimierz złożył go w r. 1430, podobnie jak i wnuk księcia Janusza, książę Bolesław IV, późniejszy kontrkandydat Kazimierza Jagiellończyka na polski tron królewski.

Charakterystyczną cechę lenna mazowieckiego stanowiło liczenie się Korony z prawem dziedzicznym książęcym; skutkiem tego lenna nie spadały na Koronę w takim tempie, jakby to wynikać mogło przy stosowaniu norm prawa lennego. Niemniej spadły na rzecz Korony w roku 1462 ziemia rawska i gostyńska (podobnie jak księstwo bełskie[76]) w roku 1476 ziemia sochaczewska[77]), w roku 1495 ziemia płocka. Ostateczna likwidacja lenna mazowieckiego nastąpiła w roku 1526. Innymi charakterystycznymi znamionami lenna mazowieckiego było wznawianie hołdu tylko w wypadku zmiany pana lennego, pełnienie obowiązków lennych przez wszystkich braci, także w wypadku, gdy żyli we spólnocie oraz brak obowiązku opłacania auxilium pieniężnego na rzecz pana lennego. Te i niektóre inne znamiona pozwalają mówić o pewnych indywidualnych rysach polskiego prawa lennego. Hołd był składany przez książąt mazowieckich według osobnego ceremoniału, który ustalony został co najpóźniej w końcu wieku XIV, a używany był i przy hołdach mołdawskich. Cechą charakterystyczną tego ceremoniału był współudział rycerstwa (a zatem i lenników drugiego stopnia) przy składaniu hołdu panu lennemu przez lennika głównego.

Stosunki wewnętrzne Mazowsza charakteryzuje znaczny archaizm, pozwalający nam oglądać jeszcze w XV wieku nie tylko te urządzenia, które w innych dzielnicach Polski zaczęły zanikać już w wieku XII, ale także i takie, których w innych ziemiach polskich w ogóle nie znamy. Dotyczy to m. in. licznych rycerskich posług. Tak np. na Mazowszu dopiero w XV wieku znosi się „przewód rycerski", ale obok tego inne posługi rycerskie, nieznane z innych ziem polskich. Inną charakterystyczną cechą stosunków mazowieckich są przywileje rodowe z XIV i XV wieku, zawierające zwolnienia rycerstwa spod sądów książęcych. Zaznaczyć trzeba, że takie same na-

[76]) Vol. legum I s. 199, Cod. epist. I 2 nr 192; 193 V IUR Pol. M. I s. 298.

[77]) Lub. KD Maz. s. 234.

dania są poprzednio już znane z Mazowsza z przywilejów, wystawianych na rzecz odbiorców indywidualnych[78]). Przywilej rodowy jest więc zjawiskiem wtórnym; i w innych dzielnicach polskich spotykamy się z silnym ujawnieniem zasady rodowej w budowie rycerstwa w XIV i XV wieku — nie znamy w nich jednak przywilejów wspomnianego typu.

Zestrajanie urządzeń wewnętrznych ziem mazowieckich w szczególności zestrajanie uprzywilejowania rycerstwa z uprzywilejowaniem rycerstwa w ziemiach ściślej pojętego Królestwa Polskiego dokonywało się w związku z inkorporacjami ziem mazowieckich. Odnośne przywileje wydane zostały w r. 1462 (dla ziemi rawskiej), 1476 (ziemi sochaczewskiej), 1502 (ziemi płockiej, zawkrzeńskiej i wiskiej), 1504 (ziemi wiskiej), 1505 (ziemi płockiej i zawkrzeńskiej[79]).

4. Inkorporacja Prus Królewskich i lenno w Prusach Książęcych. Na skutek petycji stanów pruskich wydał Kazimierz Jagiellończyk w roku 1454 przywilej inkorporujący do Polski terytorium państwa zakonnego[80]). Tytułem królewskim było z jednej strony stałe dążenie do odjęcia Krzyżakom ziem przez nich zabranych, z drugiej wola stanów pruskich. Wybuch wojny i jej przedłużenie się na lat 13 spowodowały, że ułożenie stosunku prawnego ziem zakonnych do Polski w traktacie toruńskim z roku 1466 odbiegło od stanu rzeczy z roku 1454[81]).

Inkorporacja bezpośrednia objęła terytoria dawnego Pomorza polskiego i ziemie chełmińską i michałowską, a ponadto położone na prawym brzegu Wisły okręgi malborski i elbląski, oraz Christburg i Sztum. Pomorze zagarnęli Krzyżacy w latach 1308—9, ziemię chełmińską[82]) otrzymali z nadania Kon-

---

[78]) Lub. KD Maz. 66, 119, 151, 194, 236.
[79]) Tamże, 271, 274, 280.
[80]) Vol. legum I s. 172.
[81]) Privil. der Stände Preuss. s. 20.
[82]) W ziemi chełmińskiej dokonali Krzyżacy przed r. 1270 spisania polskiego prawa zwyczajowego, w szczególności zasad dotyczących organizacji sądów, postępku sądowego oraz prawa karnego i spadkowego. Kilka artykułów dotyczy też przepisów prawa publicznego, całość zaś składa się z 29 artykułów. Zabytek ten znany jest w literaturze naukowej pod mianem księgi elbląskiej, gdyż przechowywany był w Bibliotece Miejskej w Elblągu. Prawo polskie obowiązywało na dawnych polskich ziemiach Zakonu jeszcze w XV w. Poza tym wzmiankować trzeba, że Prusacy w ugodzie zawartej w r. 1249 z Krzyżakami oświadczyli, że obierają sobie świeckie prawo i świeckie sądy Polaków („legem mundanam

rada Mazowieckiego, ziemię michałowską posiedli najpierw tytułem zastawu w roku 1309, a następnie kupna (od Leszka księcia inowrocławskiego) z roku 1317. Państwo zakonne ukształtowało się na ziemiach polskich najpierw tytułem uzurpacji, a następnie zaborów. Uzurpacją bowiem było ukształcenie organizmu suwerennego na ziemi chełmińskiej, której odstąpienie zgodnie z ówczesnymi pojęciami prawa polskiego nie łączyło się z odstąpieniem praw suwerennych; znamy przecież od najdawniejszych czasów liczne nadania obszernych włości ziemskich w Polsce na rzecz instytucyj kościelnych i rycerstwa. Oczywistym zaborem było zajęcie Pomorza gdańskiego w latach 1308/9. Fikcją prawną ze strony Krzyżaków był wykup od margrabiów brandenburskich dokumentu, mocą którego Wacław III dokonywał zamiany Pomorza na Łużyce, rządy czeskie były bowiem w Polsce uzurpacją. Łokietek zaś jako wyznaczony przez Przemysła II dziedzic, był formalnym władcą Pomorza i na jego zlecenie wezwani zostali Krzyżacy w roku 1308 na pomoc przeciw Brandenburczykom, oblegającym Gdańsk. Panujący polscy nie uznawali zaboru krzyżackiego. Dwukrotnie toczył się w wieku XIV (1321 i 1339) spór przed sądem papieskim o Pomorze, a mimo traktatu kaliskiego w roku 1343 Kazimierz Wielki nie opuścił członu pomorskiego w swej tytulaturze i politycznie konsekwentnie dążył do rewindykacji Pomorza, podobnie jek jego następcy[83]). — Inkorporacja niektórych prawobrzeżnych terenów Prus warunkowana była względami strategicznymi. Mocną stopą stała Polska w Prusach też przez przyłączenie do Prus, odtąd t. zw. Królewskich, terytorium biskupstwa warmińskiego, na którym biskup wykonywał i władzę świecką, jednak pod zwierzchnością polską. Ta sprawa uregulowana została ostatecznie w traktacie piotrkowskim z roku 1479 zamykającym wojenny spór z opornym biskupem Mikołajem Tungenem[84]). Wyrazem zwierzchności polskiej była wprowadzona przez traktat przysięga wierności, którą mieli składać biskup i kapituła.

---

et saecularia iudicia Polonorum"). Jest to pierwsza znana recepcja prawa polskiego na zewnątrz, świadcząca o wpływach kulturalnych Polski w Prusach mimo przeciwieństw politycznych. Zabytek ten drukowany w V IUR Pol. M II s. 1.

[83]) Akta procesów polsko-krzyżackich wydrukowano w wydawnictwie Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum I, Poznań 1890 wyd. II.

[84]) Vol. legum I s. 233.

Zarząd Prus miał pierwotnie (1454) opierać się na instytucji gubernatora. Gubernator był namiestnikiem panującego z prawami monarszymi. W miejsce urzędu gubernatora, zniesionego w 1467 r., wprowadzony został w r. 1472 urząd starosty generalnego, którym został Ścibor Bażyński, brat i następca (od 1459) pierwszego gubernatora Jana Bażyńskiego. Ale ze śmiercią Ścibora zanikł i urząd starosty generalnego, urzędy o tak szerokiej kompetencji nie odpowiadały bowiem systemowi rządów Kazimierza Jagiellończyka, powstanie zaś urzędu gubernatora warunkowane było szczególną sytuacją (inkorporacja Prus, wybuch i przedłużanie się wojny), oraz silną indywidualnością Jana Bażyńskiego.

Ustrój administracyjny Prus Królewskich oparty został ostatecznie od roku 1467—1468 na trzech województwach: pomorskim, malborskim i chełmińskim. Obok urzędu wojewody powstały w każdym z województw urzędy: kasztelanów, podkomorzych i sędziów. Urzędnicy weszli w skład rady pruskiej, której członkami byli obok nich przedstawiciele Gdańska, Torunia i Elbląga, biskupi warmiński i chełmiński, oraz opaci pelpliński i oliwski. Przewodniczył radzie biskup warmiński, przejściowo wojewoda malborski.

Charakterystyczną cechą kompetencji wojewodów pruskich było wykonywanie przez nich jurysdykcji kryminalnej w zakresie szerszym od tej, która przysługiwała polskim starostom. Sądzili przy udziale ławy, podobnie jak i sądy ziemskie, które ukształciły się w Prusach. W roku 1476 postanowieniem Kazimierza Jagiellończyka wprowadzono w sądach pruskich prawo chełmińskie jako powszechnie obowiązujące[85]). W XV wieku wprowadzono też w Prusach urząd starostów zamkowych, którzy chcieli wykonywać swe funkcje na podobieństwo polskich starostów generalnych, skąd wyłaniały się zatargi między starostami a wojewodami i sądami ziemskimi. Na ogół jednak cała władza administracyjna i karno-sądowa była w rękach wojewodów, których kompetencje (zważywszy zakres jurysdykcji kryminalnej i wykonywanie prze nich t. zw. prawa strądowego, tj. prawa do zabierania tego co morze wyrzuciło i prawa sądzenia sporów o własność tych przedmiotów) były nawet szersze od kompetencji polskich starostów generalnych z początku XIV wieku.

---

[85]) Vol. legum I s. 229.

Sprawa dalszego scalenia Prus z państwem polskim miała wejść na porządek dzienny w XV w. Chodzić będzie wówczas o udział „Prusaków" w senacie i izbie poselskiej.

Osobne stanowisko zajmował Gdańsk, którego sytuacja prawna uregulowana została przywilejem królewskim z roku 1457[86]). Można powiedzieć, że szerokie uprawnienia Gdańska wywiodły się z przywilejów krzyżackich (prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju — jednak za zezwoleniem królewskim) i ze wzorów hanzeatyckich (ściganie piratów, władza namiestnicza na morzu, autonomia administracyjna i sądowa, posiadanie własnej mennicy, bijącej jednak monety z wizerunkiem króla). Wspomnieć też na tym miejscu należy, że w r. 1457 mianowani zostali w Gdańsku, Elblągu i Toruniu starostowie królewscy (na podobieństwo ziemskich), którzy z jednej strony mieli obrazować wydzielenie Gdańska i dwu pozostałych miast z ustroju terytorialnego prowincji, z drugiej zaś w miastach tych przedstawiać osobę króla. Z biegiem czasu jednak spadli do roli burgrabiów, spełniających funkcję policyjne i karne, a miasto weszło w stosunek bezpośredniej podległości królowi. W wyniku tego powstała specjalna sytuacja prawna Gdańska, połączonego z Polską — według jego zdania — węzłem unii przez osobę króla.

Pozostała część Prus w wyniku wojny trzynastoletniej i traktatu toruńskiego nie została inkorporowana bezpośrednio do Polski, lecz weszła w jej skład jako lenno, tworząc Prusy t. zw. Książęce. Traktat toruński przyznał w. mistrzowi charakter i tytuł wieczystego księcia-senatora króla i Korony (princeps consiliarius perpetuus). Jako senator miał wielki mistrz prawo zasiadania na pierwszym miejscu po lewicy królewskiej. Traktat nie przyznał jednakże w. mistrzowi prawa udziału w elekcjach królewskich. Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka w. mistrz J. Tiefen uchylił się od udziału w elekcji, być może nie chcąc w ten sposób sankcjonować traktatu toruńskiego, być może jednak dlatego, że obawiał się, iż do głosowania dopuszczony nie będzie. Tylko o obowiązku obecności na elekcji Aleksandra mowa była, gdy chodziło o udział w elekcji w. mistrza, ks. saskiego Fryderyka, następcy Jana Tiefena. Ale i ta ewentualność upadła wobec tego, że w. mistrz nie złożył przysięgi. Ostateczną odmowną odpowiedź w tej sprawie otrzymał w roku 1532 od Zygmunta

---

[86]) Toeppen, Acten IV, nr 367 p. 557.

Starego książę Albrecht (po sekularyzacji zakonu i traktacie krakowskim).

Trzej pierwsi w. mistrzowie po traktacie toruńskim, stosując się do jego postanowień złożyli przysięgę Kazimierzowi Jagiellończykowi. Czwarty z kolei, Marcin Truchsess, wykorzystując sytuację w Prusach (wojna z biskupem Tungenem i poparcie Węgier w tej sprawie), zamierzał uchylić postanowienia z r. 1466, jednak w roku 1479 zmuszony został do złożenia przysięgi. Tenże Truchsess na wezwanie królewskie jawił się dwukrotnie na sejmach polskich, w r. 1485 w Toruniu i w r. 1488 w Piotrkowie, przy czym w r. 1485 przygotowany był do udziału zbrojnego w gotującej się wówczas wojnie tureckiej. Następca jego, znany nam już Jan Tiefen, sam bez wezwania złożył przysięgę w r. 1489, następnie zaś wziął zbrojny udział w wyprawie mołdawskiej; w przededniu jej zmarł we Lwowie. Charakterystyczne jest także, że poprzednio — po śmierci Kazimierza Jagiellończyka — złożył na wezwanie drugą przysięgę Olbrachtowi, czym uwypuklony został lenny stosunek Prus Książęcych do Polski, niesłusznie kwestionowany przez niektórych historyków.

Czasy rządów Jana Tiefena są też punktem szczytowym w zależności Zakonu od Polski i realizowania postanowień traktatu toruńskiego. W następnych latach Zakon, wykorzystując pogorszoną sytuację zewnętrzną Polski, poszedł w kierunku uchylania się od postanowień traktatu, używając do tego celu obioru książąt Rzeszy na stanowiska w. mistrzów, od ks. Fryderyka saskiego począwszy. Wynikłe na tym tle konflikty doprowadziły w następnym stuleciu, a zarazem w następnym okresie, do traktatu krakowskiego z r. 1525.

V. Stosunek prawny państwa polskiego do cesarstwa i papiestwa[87]).

1. Stosunek do cesarstwa. Ogromna zmiana, która nastąpiła w sytuacji politycznej cesarstwa od początku wieku trzynastego, spowodowała, że inicjatywa do nawiązywania stosunku prawnego do cesarstwa wychodziła odtąd z reguły ze strony władców polskich. Tak było w pierwszej połowie

[87]) Ob. literaturę zestawioną wyżej w ustępie III-cim rozdziału poprzedniego, a także Balzer O., Królestwo Polskie, t. I—II i Grodecki R., Dzieje Śląska do r. 1290.

XIII w., gdy Henryk Brodaty, dążąc do odnowienia królestwa, zamierzał dojść do tego przez nawiązanie stosunku prawnego Polski z cesarstwem. Plan Brodatego nie został jednak sfinalizowany, a następca jego Henryk Pobożny stanął wyraźnie na gruncie związków z papiestwem, nawracając tym samym do tradycyjnej linii Piastów. Podobne plany jak Henryk Brodaty, podjął później Henryk IV, składając w r. 1280 w Wiedniu hołd lenny Rudolfowi z Habsburga. Był to też krok podyktowany względami natury taktycznej, niebezpieczny jednak w konsekwencjach, gdyż rozciągając pretensje cesarstwa i na inne dzielnice zjednoczone później przez Henryka IV, ułatwił zadzierzgnięcie węzłów podległości lennej ziem polskich w stosunku do cesarstwa przez Wacława II. Ten bowiem, mając słabe tytuły prawne do Małopolski, postarał się w r. 1290 o nadanie mu przez Rudolfa I Małopolski jako lenna[88]). Po zajęciu Wielkopolski przejął ją Wacław II od Albrechta I też jako lenno. Jeszcze dalej poszedł Wacław III, który w r. 1305 całe państwo polskie przejął od Albrechta I jako lenno. Przemyślidzi starali się na tej drodze umocnić swoje słabe tytuły do ziem polskich, idąc przy tym po tradycyjnej linii panujących czeskich, w sposób najbardziej sprzeczny z zasadą suwerenności państwa polskiego w stosunku do cesarstwa, przestrzeganą z reguły i z uporem przez Piastów. Cesarstwo nie miało jednak siły do egzekwowania tych tytułów, to też gdy nastąpił upadek rządów czeskich w Polsce, Łokietek był już księciem suwerennym. Ostatni przebłysk roszczeń cesarskich zaznaczył się po napadzie Łokietka na Brandenburgię w r. 1326, kiedy cesarz Ludwik bawarski, uznając, że Łokietek dopuścił się felonii, nadał Polskę jako lenno swemu synowi Ludwikowi Rzymskiemu. Skończyło się jednak na postanowieniu.

Z czasów Kazimierza Wielkiego mamy ciekawe informacje świadczące o poczuciu całkowitej suwerenności króla polskiego. Spytko z Melsztyna jako wysłaniec Kazimierza tak mówił do kanclerza Karola IV: „Wasz cesarz jest niższy od papieża, składa mu przysięgę. Nasz król dzierży berło i miecz, dane mu przez Boga, a prawo i wzięte od przodków tradycje przenosi ponad prawa cesarskie"[89]). Oświadczenie Spytka z Melsztyna zamyka jakby klamrą cztery wieki monarchii

[88]) Grünhagen-Markgraf, Lehns u. Bes. Urk. I 62, 63.

[89]) Czacki, Dzieła III s. 22, ... Vester imperator est inferior papae praestat ei iuramentum, noster rex tenet coronam et gladium a Deo, suas leges et tradita maiorum praefert legibus imperii ..."

piastowskiej, wyrosłej — poza nielicznymi odchyleniami — na zasadach suwerenności swojej w stosunku do Niemiec.

2. Stosunek do papiestwa. Z biegiem czasu zanikła pamięć o dokumencie „Dagome iudex", przy pomocy którego nawiązano pierwotnie stosunek prawny z papiestwem, utrzymała się jednak tradycja zwierzchnich praw papiestwa wobec Polski, jak też obowiązku Polski opłacania denara św. Piotra, czyli t. zw. świętopietrza. Polityczne tło tych stosunków przybladło, gdy cesarstwo przestało ciążyć nad Polską. Ożywić się miało ponownie, gdy marchia brandenburska poczęła zagrażać Polsce i to w sposobie, który mógł w papiestwie wzbudzić obawy o układ sił politycznych, na którego straży stało papiestwo w wiekach XIII i XIV. Osobnym zagadnieniem były sprawy finansowe.

Na porządek dzienny w XIII w. weszło najpierw ostatnie zagadnienie; chodziło o to, by pobór świętopietrza odjąć książętom, którzy, zdaje się, dość swobodnie dysponowali ściąganymi przez siebie pieniędzmi. W tej sprawie doszło do ścisłego współdziałania między papiestwem a arcybiskupem Henrykiem Kietliczem, który u progu wieku XIII podjął wielką reformę stosunków kościelnych w Polsce. W konsekwencji w r. 1207 prawo zbierania świętopietrza zostało oddane arcybiskupom i biskupom. Mimo tego spotykamy się w pierwszej połowie w. XIII z udzielaniem zwolnień od świętopietrza przez poszczególnych książąt[90]). Od połowy wieku XIII poczęli w Polsce pojawiać się osobni kolektorzy świętopietrza, delegowani przez stolicę apostolską.

W ramy polityki podjętej przez Kietlicza włączyć należy wzięcie pod protekcję papieską w r. 1207 Leszka Białego[91]) i w r. 1211 Władysława Odonica[92]). Dość trudno określić szczegóły stosunku prawnego, który zaistniał na skutek tej protekcji; na ogół traktować ją należy jako indywidualne zastosowanie — ze szczególnych przyczyn politycznych — ogólnej reguły podległości książąt polskich wobec papiestwa.

Do dalszego zacieśnienia węzłów podległości Polski wobec papiestwa doszło w połowie wieku XIII. Bolesławowi Wstydliwemu chodziło o przeprowadzenie kanonizacji św. Stanisława, książętom zaś wielkopolskim począł się dawać we znaki

[90]) Grünhagen. Regesten zur schlesischen Geschichte, t. VII nr 233, CDP Mai IV 2054.
[91]) CDP Min I 5.
[92]) CDP Mai I 72.

nacisk marchii brandenburskiej na północno-zachodnie kresy Wielkopolski, uwarunkowany darowizną ziemi lubuskiej na rzecz arcybiskupa magdeburskiego i marchii brandenburskiej przez księcia Bolesława Rogatkę. W tych okolicznościach książęta polscy wysłali suplikę, a w odpowiedzi na nią papież Innocenty IV polecił w dniu 17 maja 1253 legatowi swemu Piotrowi z Meranu, ażeby udzielając tym książętom skutecznej ochrony, z powołaniem na autorytet papieski, uznał za nieważne wszelkie rozporządzenia albo okupację ziem polskich, dokonane tak przez króla rzymskiego jak i przez innych[93]). Motywem dyspozycji papieskiej było wystąpienie książąt polskich, w którym przedkładali, że „przodkowie ich, skoro przyjęli wiarę chrześcijańską, byli podporządkowani tylko tej (tj. apostolskiej stolicy) i do tej chwili oni sami (tj. książęta, którzy wnieśli suplikę) są podporządkowani i że na znak podległości corocznie dotąd oni sami i mieszkańcy Polski płacili tej stolicy czynsz, który nazywa się denarem św. Piotra". Z tytułu wdzięczności książę Małopolski zgodził się na potrojenie dotychczasowego podymnego, które odtąd miało być płacone w ilości 3 denarów lub sita owsa od rodziny.

W r. 1283 książęta polscy określili się jako „eidem sedi solummodo subiecti", stanem ich prawnym była „subiectio". W r. 1257 papież Aleksander IV mówił o książętach śląskich i wielkopolskich, że „sedi Apostolice immediate subesse noscuntur". Według pisma arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnki z r. 1285 „terra Poloniae Romane Ecclesie specialiter sit subiecta"[94]). W r. 1302 papież Bonifacy VIII mówił o stolicy papieskiej „ad quam Provincie Poloniae pertinere noscuntur"[95]). M. Łodyński w sposób następujący zestawił uprawnienia papiestwa, dające się wywieść ze źródeł tego czasu: „papież miał jedyne prawo decydowania o alienacji ziem polskich, o postronnych pretensjach do innych i przedsiębrania wg własnego uznania pewnych zarządzeń wbrew zwyczajom i prawom polskim, obowiązek zaś strzeżenia całości tych ziem, ochrony przed zamachami na nie i pieczy nad ich pomyślnym stanem. Książęta zaś byli zobowiązani do uznawania jedynie tylko stolicy apostolskiej i decyzji papieskiej

[93]) CDP Mai I 314.
[94]) CDP Mai I 616.
[95]) Theiner, M. H. I. nr 628.

w każdej sprawie politycznej. Na znak tego uzależnienia płacono papieżowi świętopietrze".

Jeśli chodzi o praktykę polityczną, kilkakrotnie wyzyskano ze strony Polski tytuły, jakie dawała opieka papieska. Wspomnieliśmy już o suplice z r. 1253. W r. 1285 arcybiskup Jakub Świnka zwrócił się do stolicy apostolskiej z nowym pismem, podkreślając, że dalsze zabory (brandenburskie) powiększają potęgę polityczną cesarstwa i umniejszają dochody papieskie, ponieważ z zajętych ziem nie opłaca się świętopietrza. Te same skargi dotyczyły Niemców osiedlających się w Polsce i działalności niemieckich franciszkanów na ziemiach polskich. Wspomnieć należy też o wystąpieniu Bonifacego VIII w r. 1302 przeciw Wacławowi II oraz — i przede wszystkim — o staraniach Łokietka o koronę w oparciu o stolicę apostolską. W związku z tym na wiecu tzw. sulejowskim z r. 1318 doszło w Małopolsce do zamiany dotychczasowego podymnego (podwyższonego zresztą już w roku 1253) na pogłówne, które odtąd miało być płacone w wysokości denara od głowy. Równocześnie jednak w XIV w. przestali płacić świętopietrze duchowieństwo i szlachta.

Wraz ze zjednoczeniem Polski przez Łokietka zamknęła się jedna karta w dziejach podległości Polski wobec papiestwa. Otwarta została nowa karta: rozpoczęto wielką próbę wyzyskania obowiązku opłacania świętopietrza przez ziemie, które do państwa Łokietka nie weszły, dla przeprowadzenia na tej drodze polskich celów politycznych w stosunku do tych ziem. Próby te nie doprowadziły jednak do celu. Na Śląsku i Pomorzu wschodnim wraz z ziemią chełmińską zgodzono się po długich walkach na opłacanie świętopietrza i to systemem pogłównym; nie doszło jednak na tej drodze do rewindykacji tych ziem dla Polski.

W czasach Kazimierza Wielkiego Polska staje na gruncie całkowitej suwerenności tak w stosunku do cesarstwa jak i papiestwa, co wynika z cytowanej już wypowiedzi Spytka z Melsztyna pod adresem kanclerza Karola IV. Utrzymało się natomiast świętopietrze. Od wieku XIV poczęto praktykować nakładanie sum ryczałtowych na poszczególne biskupstwa. Świętopietrze zanikło ostatecznie w szesnastym wieku, kiedy po zrzeczeniu się przez papiestwo dochodu z świętopietrza za okres lat 1551—60 na rzecz skarbu królewskiego nie doszło już później — poza sporadycznym wypadkiem — do jego poboru przez papiestwo.

VI. Kościół i państwo[96]).

1. Rozwój organizacji. a) Sprawa kościelnej przynależności diecezyj nadodrzańskich. Równolegle z działaniami politycznymi, dążącymi do ponownego związania w XIV wieku ziem nad Odrą z Polską, dają się śledzić dążenia do przywrócenia, resp. dalszego utrzymania

[96]) Łaguna St., Dwie elekcje; Smolka St., Spór z Kościołem, Szkice historyczne II; Ulanowski B., Laudum Vartense; Balzer O., Laudum Cracoviense, Studia nad prawem polskim; Balzer O., Henryk z Góry i jego traktat przeciw Krzyżakom; Abraham Wł., Pierwszy spór kościelno-polit. w Polsce; Lewicki A., Kilka przyczynków do dziejów Kazimierza W.; Prohaska A., O dacie ugody małopolskiej; Abraham Wł., Powstanie organizacji Kościoła łac. na Rusi; Ohanowicz A., Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce; Abraham Wł., Założenie biskupstwa łac. w Kamieńcu Podolskim; Zachorowski St., Polityka kościelna Polski w okresie Wielkich Soborów; Likowski H. X., Powstanie godności prymasowskiej arcybiskupów gnieźnieńskich. Abraham Wł., Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów Kościoła polskiego; Kutrzeba St., Historia ustroju Polski, II, Litwa; Arnold St., Władztwo biskupie na grodzie wolborskim; Kutrzeba St., Historia źródeł dawnego prawa polsk., t. II; Pfitzner J., Besiedlungs-Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte d. Breslauer Bistumslandes, I; Glemma T. X., Historiografia diecezji chełmińskiej aż po rok 1821; Wyszyński M. X., Ze studiów nad historią dziesięciny w Polsce średniowiecznej, I, Czasy Łokietka i Kazimierza W.; Wyszyński M. X., Interwencja soboru bazylejskiego w polskiej sprawie dziesięcinnej; Koranyi K., Konstytucja ces. Fryderyka II przeciw heretykom i ich recepcja w Polsce; Wojciechowski Z., Ustrój Śląska; Niwiński M., Biskup krak. Jan Grotowic; Vetulani A., La pénétration du droit des Décretales dans l'Eglise Polonaise au XIII s., Excepta ex Actis Congressus Iuridici Internationalis; Chodynicki K., Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370—1632; Matuszewski J., Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce; Niwiński M. Biskup krakowski Bodzanta i Kaz. W.; Abraham W., Ius canonicum particulare in Polonia tempore decretalium Gregorii IX; Vetulani A., Początki oficjalatu biskupiego w Polsce; Kaczmarczyk Z., Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.; Wojciechowski Z., La condition des nobles; Nowacki J. X., De archiepiscopi Gnesnensis dignitate ac praerogativa primatiali; Abraham Wł., Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce; Nowogrodzki St., Walka o biskupstwo kamińskie za Kaz. W., Jantar, Gdynia nr 8; Schmid H. F., Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden; Vetulani A., Les Bénéfices en Pologne, Dict. d. droit canonique, II, szp. 596—629; Silnicki T., Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca XIV w., Kraków 1939; Kaczmarczyk Z., Monarchia Kazimierza Wielkiego, Organizacja Kościoła, Sztuka i Nauka, Poznań 1946.

kościelnego związku tych ziem z arcybiskupstwem gnieźnieńskim. Było to zresztą jedno dążenie, idące dwoma torami.

Co się tyczy Pomorza zachodniego, chodziło o przywrócenie zwierzchności metropolitalnej arcybiskupstwa nad biskupstwem kamieńskim, wygasłej w końcu XII w. Akcję tę, której pierwsze ślady spotykamy w roku 1317, początkowo prowadził arcybiskup gnieźnieński, domagając się świętopietrza z diecezji kamieńskiej. Chodziło o tytuł istotny, gdyż opierał się on na dawnej przynależności Pomorza zachodniego do Królestwa, równocześnie zaś łączył się z finansowymi interesami kurii apostolskiej. Sprawa ta miała różny przebieg w zależności od wpływów, jakie w tym czasie działały w kurii. Nowym etapem w tej sprawie było podjęcie wprost i bezpośrednio przez Kazimierza Wielkiego kwestii przynależności diecezji kamieńskiej do metropolii gnieźnieńskiej. Nastąpiło to w suplice królewskiej, wystosowanej 27 lipca 1360 do Awinionu, w przededniu daleko idących zamierzeń politycznych króla w stosunku do Pomorza nadodrzańskiego, a tym samym w ich przygotowaniu[97]). W wyniku supliki wywiązał się proces wszczęty w roku 1361, a zakończony ostatecznym niepowodzeniem supliki w roku 1380, w lat dwadzieścia po jej wniesieniu. W tym czasie nie było już w Polsce czynników zdolnych do przeprowadzenia tej sprawy i zainteresowanych w niej w tym stopniu, jak to było w odniesieniu do Kazimierza Wielkiego.

Dzieje kolejnego ku południowi biskupstwa nadodrzańskiego w Lubuszu sprzęgły się w wiekach XIII i XIV z historią Rusi. Maleńkie biskupstwo lubuskie, położone na terytorium nieustannie dewastowanym, uzyskało — zdaje się w drugiej połowie wieku XII — teren swojej ekspansji na Rusi włodzimierskiej. W pierwszej połowie wieku XIII poparł te poczynania biskupów lubuskich książę Henryk Brodaty, w połowie zaś tego stulecia znalazły one swój wyraz w petycji wystosowanej (w r. 1257) przez biskupa lubuskiego Wilhelma do papieża Aleksandra IV. Papież stwierdził wówczas, że „od czasów jak pamięć ludzka sięga, należała do biskupów lubuskich jurysdykcja duchowna nad łacinnikami na Rusi[98]). Nowe próby ugruntowania swojej sytuacji na Rusi podjęli biskupi lubuscy z początkiem wieku XIV, dążąc nawet do utworzenia z ziem ruskich osobnej metropolii, rządzonej przez

[97]) Mon. Pol. Vat. III 393.
[98]) Theiner Vet. Mon. Pol. et Lith. I 144.

biskupów lubuskich. Tak szeroko zakrojone plany nie powiodły się, utrzymały się jednak prawa kościelne biskupów lubuskich do ziem ruskich, znajdując w końcu rządów Łokietka i u wstępu panowania Kazimierza Wielkiego poparcie ze strony polskiej. To ostatnie ulega zmianie, z chwilą gdy Kazimierz Wielki po zdobyciu Rusi przystąpił do kościelnego jej zorganizowania. Są podstawy pozwalające przypuszczać, że biskupi lubuscy w tym czasie byli popierani i używani przez Zakon krzyżacki i cesarza Karola IV, co oczywiście musiało wywołać kontrakcję ze strony polskiej. Spór o prawa biskupstwa lubuskiego był jednak długotrwały i zakończony został dopiero bullą papieża Grzegorza XI z r. 1375, odsądzającą biskupów lubuskich od Rusi[99]).

Formalnie biskupstwo lubuskie w omawianym okresie podlegało metropolii gnieźnieńskiej, przy czym w XIII i do połowy XIV w. podległość ta, jak i biskupstwa wrocławskiego, znajdowała swój wyraz we współżyciu z polską prowincją kościelną. Ale i później związki biskupów lubuskich z Polską nie zostały zerwane z przyczyny posiadania przez biskupstwo większych posiadłości w Polsce (w Opatowskim i Krośnieńskim).

Biskupstwo wrocławskie pozostawało przez wiek XIII w najściślejszym związku z polską prowincją kościelną. Nie tylko bowiem należało formalnie do gnieźnieńskiego związku metropolitalnego, ale żyło jego życiem. Biskupi wrocławscy brali udział w synodach prowincji polskiej, a diecezja ich podlegała na równi z innymi polskimi jednemu prawu synodalnemu. Od połowy wieku XIV związek ten począł się jednak rozluźniać. Co prawda nie pod względem prawnym, gdyż Karolowi IV nie udało się oderwać diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej i przyłączyć do praskiej. Starania króla czskiego trwały przez lata 1348—1360; widać z powyższego, że Kazimierz Wielki przystąpił do walki o wznowienie zwierzchności metropolitalnej Gniezna nad biskupstwem kamieńskim bezpośrednio po obronieniu podległości diecezji wrocławskiej wobec Gniezna. Zgodzić się trzeba z historiografem diecezji wrocławskiej, który trafnie stwierdził, że „czy niezmienny zawsze pod względem prawnym stosunek diecezji wrocławskiej do metropolii gnieźnieńskiej miał wywrzeć wpływ na polityczne losy Śląska — to było zagad-

[99]) Theiner I 964.

nienie przyszłości, która — jak wiadomo — niejednokrotnie dawała Polsce możliwość odzyskania tej utraconej piastowskiej prowincji. Kazimierz Wielki dobrze wiedział, dlaczego tak uporczywie bronił i obronił łączność Wrocławia z Gnieznem. On następcom swym dawał w rękę oręż na wypadek pomyślnej sytuacji, która zdarzyć się mogła".

b) Powstanie organizacji kościelnej na południowym wschodzie. Prawdopodobnie jeszcze za rządów Jerzego II powstało na Rusi biskupstwo przemyskie. Było ono bezpośrednio podległe stolicy apostolskiej, niewątpliwie w związku z tytułami i roszczeniami biskupów lubuskich. Za Kazimierza Wielkiego było ono raczej tytularne z powodu braku uposażenia. Nowe warunki dla kościelnego zorganizowania tych ziem wyłoniły się od chwili podboju Rusi przez Kazimierza Wielkiego. W petycji z lat 1350/51, wystosowanej do papieża w momencie powodzeń wojennych, zostały zarysowane znaczne zamiary króla, który pragnął utworzyć metropolię wraz z siedmiu sufraganami[100]). Rzeczywistość lat dalszych odbiegła jednak od tych planów. Poza utrzymaniem się biskupstwa przemyskiego powstało w r. 1359 w Chełmie, nie będącym zresztą wówczas pod panowaniem Kazimierza, biskupstwo podległe metropolii gnieźnieńskiej, obsadzone Polakiem[101]). Intencje polityczne tego kroku są zupełnie wyraźne. Natomiast z inicjatywy dominikanów powstały w latach 1357 i 1359 biskupstwa we Włodzimierzu i Lwowie, jednak jako tytularne, nie rozwijające działalności na terenie diecezyj[102]).

Król myślał tymczasem o przeniesieniu punktu ciężkości organizacji kościelnej ziem ruskich do Lwowa i w związku z tym wystąpił do papieża w r. 1363, równocześnie z petycją o utworzenie uniwersytetu w Krakowie, z wnioskiem o utworzenie biskupstwa we Lwowie[103]). Mógł to uczynić, ponieważ biskupstwo dominikańskie było fikcją. Nie doczekał się jednak odpowiedzi ze względu na przeciwdziałanie podjęte ze strony lubuskiej, która przedtem i potem czyniła Kazimie-

---

[100]) Theiner I 702 „...idem rex (Kazimierz)... Ruthenorum terras... in quibus possunt constitui et creari septem diffusi episcopatus cum suo metropolitano, sue potestatis et dominio iam subiecit...".

[101]) Paszkiewicz H., Polityka ruska Kazimierza Wielkiego s. 254, przyp. 1.

[102]) Abraham Wł., Początki organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi, s. 245.

[103]) Mon. Pol. Vat. III 427.

rzowi Wielkiemu znaczne trudności. W miejsce biskupstwa lwowskiego spotykamy się w r. 1367 (wynika to ze źródeł późniejszych) z pierwszym śladem metropolity halickiego. Ale i ta sprawa przez lat kilka, na skutek pretensyj lubuskich, nie była jeszcze ostatecznie uregulowana. Głównym efektem starań królewskich stało się tedy utworzenie prawdopodobnie już w r. 1370 biskupstwa łacińskiego w mołdawskim Serecie. Biskupstwo to było zrazu podległe wprost stolicy apostolskiej, obsadzone zostało jednak przez Polaka i było na straży interesów politycznych polskich.

Pierwsze większe uregulowanie stosunków kościelnych na ziemiach ruskich nastąpiło dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego bullą Grzegorza XI z 1375 r.[104]). Równocześnie z uchyleniem tytułów i roszczeń lubuskich nastąpiło uznanie metropolii halickiej i podporządkowanie jej biskupstw w Przemyślu, Włodzimierzu i Chełmie. Wedle orzeczenia papieskiego organizacja kościelna łacińska miała wejść w miejsce istniejącej organizacji kościelnej schizmatyckiej, w szczegółach nie pokryła się jednak z tą ostatnią, gdyż nie powstało biskupstwo w Turowie, gdzie istniał biskup schizmatycki.

Na lata najbliższe przypadły starania o przeniesienie stolicy metropolitalnej z Halicza do Lwowa, która to sprawa natrafiała jednak ciągle jeszcze na opór z przyczyny roszczeń lubuskich, które mimo orzeczenia papieskiego z r. 1375 nie dawały za wygraną. Translacja ostatecznie zarządzona została dopiero w r. 1412[105]). Wraz z nią nastąpiło powiększenie metropolii o sufraganie: serecką, kamieniecką i kijowską. Tym samym biskupstwo w Serecie utraciło dotychczasowy swój charakter podległego bezpośrednio stolicy apostolskiej. Biskupstwo w Kamieńcu Podolskim utworzone zostało co najpóźniej w roku 1386 i prawdopodobnie jeszcze przed r. 1412 siłą faktu weszło w zależność od metropolii halickiej. Tytularnego biskupa kijowskiego spotykamy już w dziewiątym dziesiątku wieku XIV. Był nim dominikanin, podobnie jak biskupi włodzimierski i lwowski z czasów Kazimierza Wielkiego. Ale i w następnych dziesiątkach lat biskupstwo kijowskie utrzymało charakter diaspory.

Rywalizacja polsko-litewska utrudniała stabilizację stosunków organizacyjno-kościelnych na ziemiach ruskich. Biskupstwu włodzimierskiemu, opanowanemu przez Witolda,

[104]) Theiner I 964.
[105]) Theiner II 8.

przeciwstawili Polacy biskupstwo w Łucku. To ostatnie złączone jednak zostało w r. 1425 z biskupstwem we Włodzimierzu, obejmującym swym zasięgiem Wołyń, Polesie, i Podlasie, podczas gdy biskupstwu chełmskiemu podporządkowane zostały ziemie chełmska i bełska.

Ostatecznie tedy ukształciły się w południowo-wschodnich ziemiach koronnych (na Rusi i Podolu) poza arcybiskupstwem lwowskim biskupstwa: przemyskie, chełmskie i kamienieckie.

c) Na północnym wschodzie i na północy. W r. 1387 utworzone zostało biskupstwo w Wilnie[106]), w roku 1417 na Żmudzi z siedzibą w Miednikach [107]). Chociaż rzecz ta nie została wyraźnie określona, oba biskupstwa weszły w podległość metropolitalną do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Istotną przeszkodą w uskutecznieniu tego mogły stać się plany Witolda, gdyby zostały urzeczywistnione; Witold myślał mianowicie o utworzeniu osobnej metropolii litewskiej, której podlegałyby też biskupstwa w Włodzimierzu, Kamieńcu Podolskim a nawet w Kijowie. Zamiary te harmonizowały z jego celami politycznymi będąc ich istotnym członem. Nie zostały jednak zrealizowane, a biskupstwa ziem litewsko-ruskich ostatecznie weszły w podległość w stosunku do dwu metropolij kościelnych połączonego państwa: gnieźnieńskiej i lwowskiej.

W r. 1215 konsekrowany został w Rzymie na misyjnego biskupa Prus Chrystian, być może polski cysters. Działania jego, popierane przez ogół ówczesnych książąt polskich, poprzedzone były misją prowadzoną przez wielkopolski klasztor cystersów w Łeknie. Podstawowym oparciem poczynań Chrystiana była ziemia chełmińska, stanowiąca poprzednio w głównym zrębie część diecezji płockiej. W r. 1243, zatem już po objęciu rządów przez Krzyżaków, ustanowiona została odrębna diecezja chełmińska, podległa zrazu (w każdym razie w r. 1248, kiedy biskup chełmiński wziął udział w synodzie polskiej prowincji odprawionym w Wrocławiu pod przewodnictwem legata papieskiego) metropolii gnieźnieńskiej. Atoli już w r. 1249 arcybiskup ryski wymienia biskupa chełmińskiego między swymi sufraganami, a w r. 1255 papież Aleksander IV formalnie wcielił diecezję chełmińską do metropolii ryskiej[108]). Nie udało się obalić tego stanu rzeczy

[106]) Codex dipl. eccl. cath. neonon divec. Vilnensis, V. I. f. 1, nr 1—10.
[107]) Archiv. f. öst. Gesch. LIV nr 64, 65.
[108]) Theiner I 124.

arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Jakubowi Śwince, a i suplika Kazimierza Wielkiego z r. 1360, podejmująca sprawę biskupstw kamieńskiego i chełmińskiego, nie osiągnęła zamierzonego skutku[109]). Nie stało się to nawet po pokoju toruńskim z roku 1466 i dopiero upadek metropolii ryskiej w r. 1566 pociągnął za sobą podporządkowanie diecezji chełmińskiej metropolii w Gnieźnie.

Traktat z r. 1466 wcielił ostatecznie do Polski Pomorze gdańskie i Warmię. Pomorze gdańskie i przez okres rządów krzyżackich jako archidiakonat gdański było częścią biskupstwa kujawskiego. Podległość ta została obroniona mimo usilnych starań Krzyżaków o uzyskanie zwierzchności kościelnej na Pomorzu. Jeden z etapów tej walki przypadł na czasy Kazimierza Wielkiego, drugi na okres rządów Jagiełły (1421). Te problemy i związane z nimi obawy znikły z chwilą powrotu Pomorza do Polski. — Biskupstwo warmińskie było przed wcieleniem Warmii do Polski bezpośrednio podległe stolicy apostolskiej. Ten charakter utrzymało też następnie.

d) Powstanie godności prymasowskiej arcybiskupów gnieźnieńskich. Synody diecezjalne, prowincjonalne i prymacjalne. Zwierzchnie stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego w Kościele w Polsce było rzeczą oczywistą, jak długo diecezje polskie tworzyły jedną prowincję kościelną. Ta rzecz uległa zmianie od r. 1375, tj od chwili utworzenia drugiej metropolii na obszarze państwa polskiego, a mianowicie arcybiskupstwa halickiego. Niemniej jednak, zanim jeszcze arcybiskup gnieźnieński otrzymał godność prymasa Polski, posiadał pewne prerogatywy wysuwające go przed metropolitę halickiego: w szczególności tzw. ius precendentiae, tj. w wypadku współobecności metropolity halickiego pierwsze miejsce przed nim, a następnie przysługiwało arcybiskupowi gnieźnieńskiemu prawo koronowania królów i królowych. Równolegle z tym na drodze tradycji i faktu był reprezentantem Kościoła w Polsce zarówno w jego stosunkach z państwem jak i na zewnątrz.

Sprawa formalnego pozyskania godności prymasowskiej wzięła swój początek stąd, że metropolita halicki dokonał koronacji Elżbiety Granowskiej, trzeciej żony Jagiełły, wdowy po kasztelanie nakielskim Wincentym Granowskim, córki wojewody krakowskiego Ottona z Pilczy. Małżeństwo królewskie wywołało wielką opozycję w kraju, a zaliczał się do niej i ów-

[109]) Mon. Pol. Vat. III 393.

czesny arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba. Czując się urażony zarówno politycznie jak i w odniesieniu do swoich prerogatyw, uzyskał na wniosek zresztą królewski godność prymasa dekretem soboru w Konstancji w 1417 r. W roku następnym dekret ten uzyskał potwierdzenie ze strony papieża Marcina V[110]).

Jako prymas, obok prerogatyw już poprzednio posiadanych i wykonywanych, uzyskał arcybiskup gnieźnieński prawo zwoływania synodów z obszaru całego państwa. Co prawda spotykamy episkopat metropolii halickiej na synodach prowincji gnieźnieńskiej jeszcze przed r. 1417. Na synodzie prowincjonalnym, odbytym w Wieluniu w r. 1406 obecny był biskup włodzimierski, a na synodzie uniejowskim z r. 1414 sam metropolita halicki Jan Rzeszowski. (Na tym synodzie przygotowano sprawę udziału delegacji polskiej w Konstancji). Po uzyskaniu godności prymasa najważniejszym zdarzeniem z zakresu współżycia obu prowincyj kościelnych była recepcja w r. 1440 przez metropolię lwowską statutów synodalnych gnieźnieńskich. Słusznie zestawiono ten fakt z wcześniejszą o lat 5 recepcją prawa Polskiego na Rusi. Wyraźne ślady obecności episkopatu metropolii lwowskiej na wspólnym synodzie polskim spotykamy od r. 1485. Na przejściu od wieku XV do XVI ostatecznie ustaliło się rozróżnienie synodów ściślejszych prowincji gnieźnieńskiej od prymacjalnych.

Od połowy wieku XV rozpoczął też arcybiskup gnieźnieński wykonywać prerogatywy przysługujące formalnie legatowi papieskiemu, która to godność stała się udziałem arcybiskupów gnieźnieńskich dopiero od r. 1515[111]). Chodziło o prawo przyjmowania apelacji od orzeczeń sądowych zapadłych w metropolii halickiej. Po raz pierwszy spotykamy się z taką apelacją w r. 1449, kiedy to biskup chełmski trzy razy apelował od metropolity lwowskiego do arcybiskupa gnieźnieńskiego[112]). Prawo wizytowania metropolii lwowskiej uzyskali i rozpoczęli wykonywać arcybiskupi gnieźnieńscy dopiero w wieku XVI, po otrzymaniu godności legata papieskiego.

Hierarchicznie ustępowali arcybiskupi gnieźnieńscy kardynałom — jeżeli ktoś z episkopatu polskiego otrzymał tę godność. Nie dotyczyło to jednak prawa zwoływania i prze-

[110]) Dług. t. IV p. 206.

[111]) E. Likowski Z. Chodyński, Decretales Summorum Pontificum pro regno Poloniae et Constitutiones Synodorum provincialium et diaecesanarum regni eiusdem ad Summam collectae, I pag. 238.

[112]) Acta off. gnesn. XXIX.

wodniczenia synodom prowincjonalnym, prawa koronowania królów i królowych i prawa do pierwszego miejsca w senacie. Stanowisko prymasa obronił w r. 1451 Kazimierz Jagiellończyk przeciw żądaniom Oleśnickiego, wysuniętym po uzyskaniu przezeń kardynalatu.

Znaczną rolę w dziejach stosunku Kościoła do państwa odegrały synody, a zwłaszcza synody prowincjonalne. Zbieranie się episkopatu na synodach zwoływanych przez arcybiskupa gnieźnieńskiego spotykamy od r. 1206. Data ta nie jest przypadkiem. Z jednej strony wchodziła wówczas na porządek dzienny sprawa nowego stosunku Kościoła do państwa, z drugiej rok 1206 stoi u progu rozbicia dzielnicowego. Owóż w czasie rozbicia dzielnicowego nie były już możliwe praktykowane dawniej, podobnie jak na zachodzie, zjazdy państwowe, tj. wielkie wiece panujących z udziałem dostojników świeckich i duchownych, w czasie których zapadały pod sankcją państwową uchwały w sprawach kościelnych, a pod sankcją kościelną w sprawach państwowych. Wyraźnym śladem takiego współistnienia synodu ze zjazdem państwowym jest synod w Borzykowie z r. 1210[113]), odprawiony z równocześnie odbywającym się zjazdem książąt z urzędnikami („et tota sinodus in Boricou celebrata").

Zwracając uwagę na fakt przynależności ziem polskich do jednej prowincji kościelnej w w. XIII jako na spójnię łączącą te ziemie w okresie rozbicia dzielnicowego, trzeba to powtórzyć i w odniesieniu do synodów prowincjonalnych. Pod tym względem były one zjawiskiem równoległym do wieców książąt pomiędzy sobą, organizacja ich była jednak bardziej zwarta, zważywszy bezsporne nadrzędne stanowisko metropolity gnieźnieńskiego. Obok synodów odprawianych przez metropolitów zbierały się synody zwoływane przez legatów papieskich, a także miały miejsce zjazdy samych biskupów. Ogólnie powiedzieć można, że o ile synody zwoływane przez metropolitów zajmowały się przede wszystkim sprawą stosunku Kościoła do państwa, do szlachty, sprawami majątku Kościoła (podobnie jak i zjazdy biskupów), o tyle synody zwoływane przez legatów miały na celu wprowadzenie do Polski zasad powszechnego prawa kościelnego i ich dostosowania do obowiązujących w prowincji norm partykularnych.

[113]) CDP Mai I 66 jako świadkowie występują m. in. „Heinricus archiepiscopus Gnezinensis, Arnoldus episcopus Poznaniensis.... Vincentius Cracoviensis, Getko Plocensis, Laurentius Wratizlaviensis, Oerius Quaviensis, Laurentius Lubusensis episcopi..."

Efektem synodów były statuty synodalne, obfitsze w wieku XIII niż XIV, a nawet w XV, kiedy doszła do skutku słynna kodyfikacja ustawodawstwa synodalnego, dokonana przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę (1420[114]). Wiek XIII wysuwa się pod tym względem na czoło raz z przyczyny wielkiego rozwoju w tym czasie prawa powszechnego, po drugie, ponieważ rozbicie polityczne Polski stwarzało pomyślne warunki dla organizowania się Kościoła w Polsce i wysuwania postulatów w odniesieniu do stosunku Kościoła do państwa.

Przywilej z roku 1381[115]), który ograniczył obowiązki podatkowe Kościoła w Polsce, stworzył nowe prerogatywy dla synodów. Odtąd one przede wszystkim były powołane do wyrażania zgody na podatki proponowane przez króla, przy czym zasadą było, że zgodę uzależniano od równoczesnego opłacenia podatków przez szlachtę. Na terenie diecezji kompetentnym do wyrażania zgody był synod diecezjalny, w skład którego wchodzili: biskup, kapituła, opaci zakonów, prałaci kolegiat i plebani, częstokroć jednak wystarczała decyzja biskupa i kapituły, powzięta zarówno na synodzie, jak też i bez jego zwołania. W każdym razie bez zgody kapituły podatek nie mógł być nałożony.

Zwracanie się przez panującego o przyznanie podatków powodowało tak charakterystyczne również dla początkowego etapu sejmików komunikowanie się poszczególnych diecezyj między sobą. Łącznie z tym wysuwano zasadę, że podatek może być pobrany, o ile wszystkie diecezje nań się zgodzą. Wynikła stąd konieczność traktowania spraw podatkowych na synodach prowincjonalnych, resp. prymacjalnych. Pomijając pewne wahania, i na odcinku kościelnym możemy tedy śledzić tendencję do centralizacji woli społeczeństwa; ten sam proces doprowadził w odniesieniu do rycerstwa do powstania izby poselskiej. Ponieważ jednak kapituły w sprawach podatkowych miały głos stanowczy, członkowie kapituł brali z takim głosem udział w obradach synodalnych zajmujących się podatkami — gdy w innych sprawach głos stanowczy mieli tylko biskupi. W ten sposób doszło do ukształcenia swoistej reprezentacji stanowej duchowieństwa, równolegle do reprezentacji stanowej szlacheckiej, w przeciwieństwie do stosunków miejskich, gdzie brak uprawnień podatkowych nie sprzyjał wyłonieniu się reprezentacji stanowej.

---

[114]) V Iur. Pol. M. IV
[115]) CDP Mai III 1795.

I jak podatki uchwalone przez sejmik szlachecki zbierali delegowani przez sejmik poborcy, tak też takich poborców wyznaczała kapituła (za wolą i zgodą biskupa).

Ogólnie zatem mówić można o przyjmowaniu przez Kościół w jego stosunku do państwa form stanowych, chociaż rola Kościoła wybiegała daleko poza znaczenie jednego ze stanów społeczeństwa. Formy stanowe śledzić będziemy mogli jeszcze poniżej, gdy przyjdzie omówić sprawę podległości duchowieństwa sądom tylko duchownym, jak również wspomnieć trzeba, że samorządna organizacja administracji kościelnej dopełniała obrazu.

Współdziałanie duchowieństwa z państwem nie ograniczało się jednak tylko do nowej roli, która stała się udziałem synodów diecezjalnych i prowincjonalnych. Z tytułu bowiem dawnego udziału w wiecach książęcych wyrósł w wieku XIV i XV udział duchowieństwa w radzie królewskiej, tj. w senacie.

2. Nowy układ stosunku Kościoła do państwa. „Wolność Kościoła" i następne dążenia do jej ograniczeń. Punktem wyjścia dla postanowienia sprawy nowego stosunku Kościoła do państwa stał się spór, który wybuchł w r. 1206 w Wielkopolsce pomiędzy synem Mieszka Starego księciem Włodzisławem Laskonogim, przedstawicielem tradycyjnego stosunku Kościoła do państwa, a arcybiskupem gnieźnieńskim Henrykiem Kietliczem, dążącym konsekwentnie do ułożenia tego stosunku na nowych podstawach. Pismo papieża Innocentego III z r. 1207, wystosowane z Rzymu po przybyciu tamże arcybiskupa wygnanego przez księcia (który uprzednio został przez Kietlicza wyklęty), wylicza gravamina, z jakimi Kościół występował przeciw Laskonogiemu. Spór rozpoczął się od protestu przeciw nieprzestrzeganiu przez księcia zakazu iuris spolii i samowolnego rozdawania prebend w archidiecezji; w toku sporu lista skarg poważnie urosła[116]).

Z Rzymu w czasie pobytu Kietlicza wyszedł w r. 1207 cały szereg pism papieskich, w których obok punktów dotyczących wzmocnienia karności kościelnej w Polsce (żądanie celibatu, zakaz piastowania godności kościelnych przez synów księżych i zakaz urządzania widowisk po kościołach) postawiony został cały program nowego stosunku Kościoła do państwa. Ze strony Kościoła raz jeszcze wystąpiono z protestem przeciw uprawianiu przez książąt iuris spolii, zażądano za-

[116]) CDP Mai 41—46, 49—55.

przestania inwestytury biskupstw i dopuszczenia do swobodnego wyboru biskupów przez kapituły, zaprzestania nadawania urzędów kościelnych przez świeckich, grabienia mienia kościelnego i nakładania na nie ciężarów i danin, oraz zwalniania ludności od opłaty dziesięcin. Jest dla stosunków polskich charakterystyczne, że program, który na zachodzie kształtował się etapami, pojawił się u nas od razu jako całość; w toku zaś jego wykonywania niektóre punkty realizowane były wolniej i to te, które na zachodzie realizowane były najwcześniej: dotyczy to immunitetu.

Nowe ułożenie stosunku Kościoła do państwa przebiegało w naszym okresie przez trzy jakby fazy: pierwsza — to walka o nowy porządek rzeczy, druga — jego ostateczne osiągnięcie, trzecia — dążenie ze strony państwa do ograniczenia swobód kościelnych. Pierwsza faza trwa przez cały prawie wiek XIII. Rozpoczyna ją wybuch sporu Kietlicza z Laskonogim, a kończy finał drugiego wielkiego sporu kościelno-politycznego w Polsce w XIII w., między księciem wrocławskim Henrykiem IV a biskupem wrocławskim Tomaszem II. Ostry spór zakończony został wydaniem przez Henryka IV w r. 1290 wielkiego przywileju na rzecz biskupstwa wrocławskiego[117]; w toku starań o królewską koronę polską książę musiał zakończyć spór z Kościołem. Początki trzeciej fazy śledzić możemy na dobre już za Kazimierza Wielkiego.

Rzeczowo program nowego stosunku Kościoła do państwa da się ostatecznie ująć w następujące punkty: a) Prawo elekcji biskupów i obsadzanie beneficjów kościelnych; b) Sądownictwo kościelne nad osobami duchownymi i świeckimi; c) Immunitet ekonomiczno-wojskowy i sądowy; d) Sprawa dziesięcin.

a) Prawo elekcji biskupów i obsadzanie beneficjów kościelnych. Odjęcie panującym prawa do nominacji biskupów i przelanie tego prawa na kapitułę dokonało się w Polsce stosunkowo łatwo. Być może, że pierwszym biskupem wybranym kanonicznie, tj. przez kapitułę był Cyprian, biskup wrocławski (1201), poprzednio biskup lubuski. Niewątpliwie kanonicznie obrany został biskupem krakowskim w r. 1207 mistrz Wincenty Kadłubek. Miało to miejsce już w toku sporu Laskonogiego z Kietliczem, wybór kapituły nie był zgodny; dwaj elekci przedstawiali ówczesne dwa światy: mistrz Wincenty idee nowego stosunku

[117]) Stenzel, Urk. z. Gesch. d. Bist. Breslau nr 250.

Kościoła do państwa, drugi zaś elekt, biskup płocki Gedko był uosobieniem typu pana świeckiego na stolcu biskupim. Ale zarówno sama zasada (tj. kanoniczny wybór biskupa) jak też zatwierdzenie papieskie udzielone Wincentemu, oznaczały sukces Kietlicza. Mniej powiodło mu się przy elekcji poznańskiej w r. 1211, kiedy wybraną została osoba stojąca dość blisko Laskonogiego. Na ogół jednak realizacja tego punktu programu Kietlicza nie napotkała na większe trudności.

Z początkiem wieku XIV pojawiła się tendencja ze strony papiestwa do obsady stolic biskupich w drodze tzw. rezerwatów papieskich, tj. określenia wypadków, w których obsadzanie stolicy biskupiej należy do papieża (np. w wypadku zgonu biskupa w czasie pobytu w kurii papieskiej). W tymże jednak XIV w. w okresie rządów Kazimierza Wielkiego pojawia się wtórna tendencja panujących do obsady stolic biskupich. Uzasadnienie swoje bierze ona z prawa patronatu, które rości sobie król w stosunku do stolic biskupich, a także z przyczyny natury politycznej. W Polsce bowiem „biskupi mają pierwsze miejsca i głosy w radzie królewskiej i tajne i ważne sprawy królestwa decydowane są za ich radą, skutkiem czego może zostać biskupem ten tylko, kto jest miły królowi i ojczyźnie, pożyteczny Kościołowi i Rzeczypospolitej"; tak motywował w roku 1450 przed papieżem Mikołajem V sprawę obsady biskupstwa włocławskiego kanonik (a późniejszy biskup) krakowski Tomasz Strzempiński[118]). Długoletnia praktyka obsadzania biskupstw przez króla w czasach Kazimierza Wielkiego przy zachowaniu jeszcze formalnych praw bądź kapituły bądź papieża, wpłynęła również na wytworzenie się królewskiego prawa nominacji biskupów.

Formalnie wyglądało to tak, że król swego kandydata przedstawiał za pomocą tzw. litterae instantiales kapitule, która wybierała nominata królewskiego, a ten następnie otrzymywał prowizję papieską. W drugiej połowie XV w. doszło jednak do „krótkiego spięcia" pomiędzy tymi czynnikami, gdy po opróżnieniu biskupstwa krakowskiego rozbiegły się wola królewska, elekcja kapituły i nominacja papieska (1460 r.). Kapituła krakowska, wychowana w szkole Zbigniewa Oleśnickiego, pragnęła przeprowadzić zasadę wolnej elekcji, stawiając kandydaturę osoby zresztą królowi bliskiej, bo podkanclerzego Jana z Brzezia. Padły też na niego 22 głosy, gdy na nominata królewskiego, biskupa kujawskiego

[118]) MMAH XIV s. 49—51.

Jana Gruszczyńskiego, tylko 3[119]). Dla skomplikowania jakby sytuacji, przedtem jeszcze papież Pius I zamianował biskupem krakowskim Jakuba Sienieńskiego, proboszcza gnieźnieńskiego i krakowskiego. Pierwszy ustąpił Jan z Brzezia, ale ostatecznie (1463) ustąpić musiał i Sienieński. Odtąd dawna praktyka wyboru nominata królewskiego przez kapitułę nie napotykała już na opory [120]). Ze strony królewskiej nie starano się o uzyskanie potwierdzenia tego prawa przez stolicę apostolską, ponieważ zajmowano stanowisko, że mianowanie biskupów należy do króla w tym samym stopniu, co mianowanie senatorów świeckich. Papiestwo uznawało w praktyce stanowisko króla, formalnie zaś uznało je dopiero bullą papieża Syktusa V z r. 1589[121]).

Zrazu zwyczajowo, a od postanowień z lat 1430 i 1433 i statutowo, biskupem mógł zostać tylko szlachcic.

W Polsce od chwili ukształcenia się kapituł nadawanie kanonij należało do kompetencji biskupów. Od XIV w. pojawiła się konkurencja królewska w stosunku do niektórych prebend, a także rezerwaty papieskie. Ważne było też dążenie do wyłączenia nie-szlachty spośród godności kapitulnych. Już w r. 1414 Jan XXIII w stosunku do kapituł katedralnych w Gnieźnie i Krakowie, a w r. 1421 Marcin V w stosunku do kapituł w Poznaniu, Włocławku i Płocku wydali na prośbę królewską zarządzenie, ograniczające ilość kanonij, dostępną dla nie-szlachty. Przełomowe atoli pod tym względem znaczenie posiadały postanowienia statutu Olbrachta z r. 1496, ograniczające ilość kanonij w kapitułach katedralnych dla nie-szlachty posiadającej stopnie naukowe — do pięciu, w innych do trzech[122]). Nie przestrzegano tego zrazu, dzięki czemu postanowiono na sejmie z r. 1501: „ut plebei ad ecclesias nullo modo admittantur".

b) Sądownictwo kościelne nad osobami duchownymi i świeckimi. Charakterystyczne jest dla stosunków polskich, że pierwsze wprowadzenie tzw. privilegium fori, tj. wyłącznej właściwości sądów kościelnych dla osób duchownych przeszło w źródłach polskich omal bez śladu. Rzecz ta musiała dokonać się równocześnie z wprowadzeniem

---

[119]) Dług. VI s. 291.

[120]) Inaczej było tylko w diecezji warmińskiej, gdzie wybór dokonywał się przez kapitułę spośród 4 kandydatów przedstawionych przez króla.

[121]) Zalaszowski, Ius Regni Poloniae I 553.

[122]) Vol. Leg. I s. 120.

w życie wolnej elekcji biskupów, tak też informuje w tej materii Długosz. Opór ze strony władzy książęcej powstał dopiero w momencie, gdy Kościół zamierzał poddać pod właściwość swych sądów także sprawy o dobra ziemskie („haereditariae questiones"). I nie pomogły ani interwencje papieskie w latach 1247—1257[123]), ani uchwały synodów prowincjonalnych w Sieradzu w r. 1262, w Kamieniu w r. 1265 i późniejszych — książęta stanęli twardo w obronie zasady tradycyjnej. Rzecz to zresztą zupełnie zrozumiała, zważywszy szczególne znaczenie własności ziemskiej w całokształcie życia gospodarczego i ustroju wojskowego ówczesnej Polski.

Wprowadzenie zasady privilegium fori pociągnęło za sobą ustanowienie i w Polsce osobnego urzędu oficjała biskupiego, do którego należeć miała piecza nad sprawnością sądownictwa kościelnego. Ostatecznie wprowadził urząd oficjałów kardynał legat Gwido na synodzie wrocławskim z r. 1267.

Zdaje się, że zrazu zasadę privilegium fori traktowano dość rozciągliwie, tzn. że przed sądy duchowne powoływano nie tylko duchownych, ale także i osoby świeckie, o ile pozywającą była osoba duchowna. Wnioskować o tym można z ustawy Kazimierza Wielkiego z r. 1359, orzekającej, że odtąd „świeccy nie mają być pociągani przed forum kościelne przez duchownych w sprawach długów i innych sprawach cywilnych, lecz tylko, gdy chodzi o sprawę wiary lub o sprawę z nią związaną (causa spiritualis vel spirituali annexa) lub o dziesięciny"[124]). Ta kompetencja pozostała odtąd przy sądach duchownych i odegrała później jeszcze rolę w kształtowaniu się właściwości trybunału koronnego.

Z udzielaniem sądom kościelnym pomocy państwowej w przeprowadzaniu wyroku, czyli z tzw. bracchium saeculare, spotykamy się w Polsce już w wieku XIII. Na szerszą skalę pojawił się w Polsce ten problem w początku wieku XV, kiedy rozwój herezji husyckiej w Czechach i jej przenikanie do Polski zmusiło do wydania specjalnych postanowień w tej sprawie, dyktowanych też chęcią stwierdzenia, że Polska nie popiera herezji; było to potrzebne ze względu na powoływanie Jagiellonów na tron czeski i przeciwjagiellońską akcję króla Zygmunta Luksemburczyka. Z przyczyn tych wydany

[123]) Theiner V. M. Pol. et Lith. I 132. „Dux Cracovie clericos ... super prediis, sive ratione ecclesiarum, sive iure hereditario ad ipsos pertineant, quamvis feudalia non existant, coram se et officialibus suis de se conquerentibus compellit in iudicio ... respondere ...".

[124]) CDP Min. III 730.

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH BIBLIOTEKA IM. C. K. NORWIDA ŚWIDNICA

został przez Jagiełłę w Wieluniu w r. 1424 edykt przeciw heretykom i to zarówno przybywającym z Czech do Polski, jak też heretykom na terenie ziem polskich[125]). Herezja potraktowana została na równi ze zbrodnią obrazy majestatu, heretyk zaś winien był być schwytany przez starostę, władze miejskie czy inne i ukarany. Mandat Władysława Warneńczyka z roku 1436 orzekał (zgodnie z praktyką), że orzecznictwo w sprawach o herezje należy do sądów duchownych, do kompetencji zaś władz świeckich należało zamykanie do więzienia osób przez czynniki duchowne oskarżonych, dostawianie takich osób do sądu duchownego i karanie według brzmienia wyroku sądu duchownego. Mandat ten powoływał się przy tym na konstytucję cesarza Fryderyka II przeciw heretykom z początku wieku XIII; konstytucje te, wydawane w Niemczech w czasie szerzącego się wówczas bardzo sekciarstwa, znalazły w dwa wieki później zastosowanie w Polsce w związku z herezją husycką. Trzy lata przedtem Władysław Jagiełło edyktem krakowskim z r. 1433[126]) orzekł był, że jeżeli osobnik ekskomunikowany przez władze kościelne z powodu zajęcia dziesięciny lub innego mienia kościelnego, lub innych przestępstw, w ciągu roku nie poczyni starań o przyjęcie na powrót na łono Kościoła i nie wynagrodzi szkód, które poczynił — wówczas dobra jego podlegają zajęciu przez starostę i zatrzymaniu w zarządzie starosty, dopóki z dochodów z nich, wzgl. przez winnego, nie zostaną pokryte wyrządzone przezeń szkody.

c) Immunitet. Immunitet należał do jednego z istotnych punktów programu Kietlicza, a przyszło oń walczyć zacięcie i dłużej niż o inne.

Pierwsze ślady immunitetu, i to zarówno sądowego jak i ekonomicznego, spotykamy już w wieku XII w odniesieniu do klasztorów cysterskich, lokowanych podówczas w Polsce. Rola cystersów jest pod tym względem szczególna i ważna. Przychodząc jako zakon świeży, mieli większą możność uzyskiwania uprawnień takich, jakie podówczas nie były jeszcze w Polsce znane, otrzymując zaś jako uposażenie dobra ziemskie, które trzeba było do uprawy dopiero przygotować, mieli warunki dla uzyskania szerszych uprawnień immunitetowych, jako że nadania immunitetów dla takich dóbr nie były połączone ze stratami skarbu książęcego. Cystersi byli

[125]) Vol. Leg. I s. 38.
[126]) Vol. Leg. I s. 193.

też w znacznej mierze jednym z taranów, który uderzał w stary polski układ stosunków społeczno-politycznych i kulturalnych. Cystersem był wszak mistrz Wincenty, on pierwszy przeszczepiał z Francji na grunt polski zasady cysterskiego budownictwa gotyckiego, cystersi byli tymi, którzy starali się podważyć zasadę rodowego dzierżenia dóbr. Osobno przyjdzie mówić o nich jeszcze w rozdziale poświęconym kolonizacji na prawie niemieckim.

Przywileje immunitetowe z lat 1210 i 1214/15 stylizowane były dość rozciągliwie[127]). W praktyce objęły zrazu tylko ludność przypisańczą i być może, potwierdzały tylko istniejący dotąd stan faktyczny, ile że ludność do gleby przypisana ponosiła świadczenia przede wszystkim na rzecz swoich panów prywatnych i przez nich zapewne musiała być sądzona, (w każdym razie gdy chodziło o tzw. później „causae minores"). Ale wspomniane przywileje stawiały mocno na porządek dzienny sprawę immunitetu także przez swą ogólną stylizację, która niebawem miała znaleźć swój wyraz i w praktyce. W szczególności rozciągnięcie przywilejów immunitetowych na ludność wolną nastąpiło w kilkadziesiąt lat później, częściowo w 5-tym, głównie zaś w 6-tym dziesiątku wieku XII.

Mimo immunitetu utrzymał się w dziedzinie ekonomiczno-wojskowej obowiązek udziału ludności w wojnie obronnej, zamieniony w XIV w. na świadczenie pieniężne („subsidium"), obowiązek troski o określony gród lub o jego części, obowiązek podwód i stacji. Głównym punktem atoli obok t. zw. labores, tj. obowiązku pracy na folwarkach królewskich (ograniczonego w r. 1381 do dwu dni w roku) było opłacanie poradlnego, które niekiedy utrzymało się i w swej przedimmunitetowej postaci, głównie zaś i z reguły jako forma poimmunitetowa (tzw. podworowe) a zniesione zostało przez dalszą falę immunitetu. Poradlne, wybierane za Kazimierza Wielkiego w praktyce periodycznie, osiągało znaczną wysokość 12 gr z łanu w dobrach biskupich i kapitulnych, 24 gr z łanu w dobrach klasztornych. Przywilej dla Kościoła, wydany przez Ludwika Węgierskiego w r. 1381 w ślad za przywilejem koszyckim z r. 1374, to poradlne wydatnie ograniczył (do 2 i 4 gr z łanu[128]). Odtąd, by pobrać wyższy podatek, trzeba było zgody czynników kościelnych.

[127]) CDP Min. I 7, CD Cath. Crac. I 10
[128]) CDP Mai III 1795.

Zjawiskiem równoległym do immunitetu ekonomicznego były zwolnienia od ceł (idące niekiedy aż do oddania instytucjom kościelnym poszczególnych stacyj celnych), monopoli (w małym stopniu w stosunku do prawa wydobywania kruszców szlachetnych) i uprawnienia przyznawane w dziedzinie monetarnej. Ich najwyższym wyrazem było prawo do bicia własnej monety, przyznawane na ogół nie często, i w słabym stopniu (dla małej dochodowości) wykonywane. Licznie zezwalano instytucjom kościelnym na zakładanie własnych targów, przyznając im zarazem t. zw. libertas fori, tj. zwolnienie od opłat uiszczanych na targu mincerzom i znosząc t. zw. cło targowe, tj. opłatę od obrotów, dokonywanych na targach. To ostatnie uprzywilejowanie dotyczyło też i targów książęcych, niekiedy wszystkich w danej dzielnicy.

Immunitet sądowy, objąwszy zrazu także tylko przypisańców, ale za to w odniesieniu do całej jurysdykcji w 1-szej instancji, później w 5-tym i 6-tym dziesięcioleciu XIII w. — rozciągnięty został i na ludność wolną. Chodziło przy tym Kościołowi o pozyskanie pełnej jurysdykcji w 1-szej instancji, czyli o otrzymanie nie tylko t. zw. „iudicia minora", ale i „iudicia maiora". W niektórych dzielnicach proces ten przeszedł szybko i niespodziewanie, w innych stał się przedmiotem gwałtownego sporu kościelno-politycznego, jak np. na Śląsku w końcu wieku XIII. Ale i tam został w roku 1290 zakończony zupełnym zwycięstwem Kościoła.

Posiadanie przez biskupstwa i kapituły polskie obszernych kompleksów terytorialnych w postaci całych t. zw. „kasztelanij", przedstawiających z reguły terytoria zwarte, w małym i nieznaczącym stopniu poprzetykane inną własnością, obdzielonych w szerokim stopniu nadaniami immunitetowymi, posiadanie w szeregu wypadków w takich kasztelaniach własnych grodów, stwarzało naturalne warunki dla osiągnięcia t. zw. zwierzchności terytorialnej, o którą pokusili się w ziemi chełmińskiej Krzyżacy, zaprzeczając następnie w ogóle suwerenności księcia mazowieckiego. Jednak w Polsce — poza Śląskiem — nie doszło do powstania władztwa terytorialnego instytucyj kościelnych, prawa ich ograniczały się do własności gruntowych i uprawnień immunitetowych — choć tendencyj emancypacyjnych nie brakło. Ale w XIII w., gdy upadło księstwo zwierzchnie, nie bardzo było miejsce dla biskupa jako pana terytorialnego

obok księcia dzielnicowego. W XIV wieku zaś, zwłaszcza w epoce Kazimierza Wielkiego, gdy kształtowała się nowa organizacja państwowa, nie dało się o tym już myśleć, mimo że rozwój osadnictwa, postępujący w tym czasie, mógł w zasadzie tym tendencjom sprzyjać. Inaczej było na Śląsku, ale z tej przyczyny, że obok wielkiego uprzywilejowania dóbr biskupstwa wrocławskiego w ziemi nisko-otmuchowskiej i wcześniej przeprowadzonego na wielką skalę procesu osadniczego doszło z początku XIV w. do wygaśnięcia linii książąt wrocławskich. W tych warunkach biskup wrocławski wszedł m. in. w rolę jeszcze jednego z licznych książąt dzielnicowych ówczesnego Śląska. Proces ten, rozpoczęty przywilejem z r. 1290, dobiegł kresu z końcem 3-go dziesiątka XIV w. za rządów biskupa Henryka z Wierzbna, który twierdził o sobie, że „ma wszystkie prawa, tak jak książę"[129]).

W gotowej formie przeszło w połowie wieku XV pod władzę polską władztwo terytorialne biskupa warmijskiego na Warmii.

Immunitet kościelny pozbawiał państwo znacznych źródeł dochodu. Ten stan rzeczy dał się silnie odczuć od momentu, gdy na skutek rozrzutnej gospodarki majątkiem królewskim państwo stanęło przed wyraźnym brakiem niezbędnych środków pieniężnych. W szczególnie ciężkiej opresji finansowej znalazło się państwo w latach wojny trzynastoletniej. Król oparł się wówczas na „młodych", tj. stronnictwie demokratyczno-szlacheckim, które jeszcze za Jagiełły popierało politykę antykrzyżacką i proczeską króla, w sprawach zaś kościelnych reprezentowało znacznie odmienny punkt widzenia niż Zbigniew Oleśnicki i jego kierunek. Nie bez wpływu były tu oddziaływania zaznaczające się od strony husyckich Czech. Jaskrawy publicystyczny wyraz dał tym myślom w czasach Kazimierza Jagiellończyka Jan Ostroróg. Owóż „młodzi", złożeni w radę królewską w r. 1455, uchwalili jednostronnie (tj. bez pytania o zgodę Kościoła) znaczne opodatkowanie dóbr kościelnych. Zamach na immunitet nie udał się jednak, gdyż zjazd piotrkowski z r. 1456, choć powziął uchwałę o opodatkowaniu Kościoła, przecież uczynił to za zgodą biskupów obecnych na zjeździe[130]). Na tymże zjeździe unieważniono uchwałę (grudziądzką) z roku poprzedniego.

---

[129]) C. d. Sil. XIV 74 „habet omnia iura tamquam dux".
[130]) Bandtkie, Ius. Pol. s. 294.

Nie powiodło się też trwałe obciążenie dóbr kościelnych obowiązkiem służby wojskowej (postanowione z ważnością jednorazową w r. 1477, jednak bez wprowadzenia w życie[131]).

d) Osobny rozdział w historii stosunku Kościoła do państwa stanowi historia dziesięciny. Na przełomie okresów władzy książęcej i państwa stanowego dokonało się ostateczne ukształcenie efektywnej dziesięciny płaconej na polu z plonów, t. zw. dziesięciny „in gonitwam" (tj. od zagonu) w miejsce dawnej dziesięciny zryczałtowanej, t. zw. „decima constituta" — obok utrzymania się dziesięciny swobodnej, uiszczanej przez rycerstwo. Ta ostatnia dziesięcina płynęła bezpośrednio na rzecz kościołów parafialnych, które w dużej mierze wywodziły się z dawnych prywatnych kościołów rycerstwa; dziesięcina „in gonitwam" pobierana była przez biskupów, wzgl. przez instytucje przez biskupów obdarowane. Nowe problemy wyłoniły się, gdy wraz z XIII wiekiem rozpoczęła się intensywna kolonizacja na prawie niemieckim. Pod niewątpliwym wpływem pojęcia „wolności", właściwego epoce prawa niemieckiego, jak też z racji niechęci panujących do obciążania osadników świadczeniem dziesięcinnym, które z natury rzeczy wpływać musiało osłabiająco na zdolność ich świadczeń publiczno-prawnych na rzecz państwa, była zrazu tendencja do odmówienia biskupstwom świadczeń z takich gruntów. Począwszy jednak od ugody zawartej na Śląsku w r. 1227 pomiędzy księciem Henrykiem I a biskupem wrocławskim Wawrzyńcem, doszło do praktyki opłacania przez osadników siedzących na prawie niemieckim ryczałtu w zbożu i pieniądzu („decima constituta"[132]), przy czym niejednokrotnie ryczałt ten płacony był przez pana wsi, który sam pobierał od osadników dziesięcinę, stapiającą się powoli w jedno z płaconym przez nich czynszem. Niejednokrotnie ten stan rzeczy wychodził na korzyść kościołów parafialnych, które pan wsi w tej czy innej postaci uposażał, mając do dyspozycji różnicę pomiędzy dziesięciną płaconą na jego ręce przez osadników a dziesięciną płaconą przez siebie biskupstwu. Niezależnie od układów i postanowień z w. XIII, kolonizacja na prawie niemieckim otworzyła ogromny problem dziesięciny z „nowizn". Pierwszą większą próbą jego rozwiązania było orzeczenie arbitrażowe arcybiskupa Janisława z r. 1330, przyznające

[131]) Vol. Leg. I s. 104.
[132]) Stenzel, Urkunden d. Bistums Breslau, 2.

biskupom dziesięciny tylko z tych nowizn, na których powstały całe nowe wsi; z innych nowizn pobierać ją miał proboszcz dawnego kościoła parafialnego[133]).

Ale i ścisła dziesięcina płacona z plonów, czyli t. zw. dziesięcina snopowa stwarzała cały szereg problemów. Najbardziej sporne były sprawy sprzedaży dziesięciny komu innemu niż panu wsi i jej zwózki.

W związku z tymi problemami pozostają liczne pomniki ustawodawstwa kościelnego i państwowego w XIV w. w przedmiocie dziesięcin[134]).

Ordynacja Kazimierza Wielkiego z r. 1352, nakazująca zwózkę dziesięciny, odwoływała tym samym zakaz tej zwózki, wydany przez króla około r. 1349 w toku jego sporu z biskupem krakowskim Bodzantą. Król przyznawał zarazem panom wsi prawo pierwokupu przy skupie dziesięciny, z tym, że mają płacić gotówką, o ile inny nabywca ofiaruje gotówkę. Późniejsze ustawy na ogół utrzymywały Kościół w jego prawach do istniejącej już dziesięciny snopowej, czyniły jednak od tego wyjątki, idące przy tym dalej w Wielkopolsce niż w Małopolsce[135]).

Postanowienia z czasów Kazimierza Wielkiego, dotyczące dziesięcin, a dyktowane troską o osadników (zwłaszcza zakaz dowozu dzisięcin wydany w r. 1349), tłumaczą w pewnej mierze tytuł „króla chłopków" przyległy do osoby Kazimierza

[133]) CD Cath. Crac. I 149.

[134]) Należą tu obok arbitrażu arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, wydanego w r. 1343 (CD Cath. Crac. I 175) w spornej sprawie nowizn w pow. bieckim i żmigrodzkim (diecezji krakowskiej), ordynacja w sprawie dziesięcin Kazim. Wielk. z r. 1352 (tamże 195) i biskupa krak. Bodzanty z r. 1359 (CDP Min III 730), kompromis Kazim. Wielk. z arcyb. Jarosławem z r. 1360 (CDP Maj III 1416), dotyczący wielkop. części arcybiskupstwa gnieźn. i arbitraż tegoż Jarosława z r. 1361 (CD Cath. Crac. I 225) w ponownym sporze króla z Bodzantą. Osobne układy były w tym czasie zawierane na Mazowszu.

[135]) O ile bowiem w Małopolsce zwalniano z reguły od dziesięciny snopowej tylko wójtów i sołtysów, zezwalając im na opłatę dziesięciny zryczałtowanej, w Wielkopolsce zezwolono każdej osadzie, przeniesionej z prawa polskiego na niemieckie, uiszczać odtąd dziesięcinę w pieniądzu. Jeżeli chodzi o sołtysów mieli oni poza tym — jak wynika to z dokumentów lokacyjnych — prawo nie tylko do t. zw. „decima constituta", ale także prawo oddawania dziesięciny nie biskupowi, lecz swemu kościołowi parafialnemu. Zbliżali się tym samym pod pewnym względem do warstwy rycerskiej i tym tłumaczyć należy określenie jednego z dokumentów, że płacą dziesięcinę „libero iure militari". Ważny dla Kościoła był — wydany dla Małopolski — zakaz poboru dziesięcin przez panów gruntowych.

Wielkiego. Brały one również w obronę niższe duchowieństwo i rycerstwo przed uroszczeniami episkopatu.

Mimo ostatecznego — zdawałoby się — roztrzygnięcia sporów dziesięcinnych w drugiej połowie rządów Kazimierza Wielkiego wybuchły one z ponowną siłą w wieku XV. Wyłoniły się podówczas nowe problemy: podczas gdy w XIV w. poczynania króla dyktowane były względami na rozwijający się problem osadnictwa, w wieku XV na plan pierwszy wysuwa się interes coraz wyraźniej kształtującego się gospodarstwa folwarcznego. Okazję do podniesienia przez szlachtę sporu o dziesięciny stwarzała małoletność Władysława Warneńczyka, a ważnym współczynnikiem fermentu były i odgłosy rewolucji husyckiej w Czechach. Zaostrzyło sytuację żądanie przez Kościół opłacania dziesięciny z nowizn w snopach, co było sprzeczne z dawniejszymi postanowieniami w tej sprawie, także dlatego, ponieważ żądanie dziesięciny z nowizn powstałych przez przedłużanie gruntów dawnych wysuwał kler wyższy. Nie doszło jednak do statutu ogólnopolskiego. Obok układu mazowieckiego z r. 1424[136]) należy zanotować ważny układ małopolski, zawarty z początkiem 1437 r., znany jako t. zw. „Laudum Cracoviense"[137]). W układzie tym Zbigniew Oleśnicki, ówczesny biskup krakowski, utrzymał się przy swoich postulatach w odniesieniu do dziesięciny należnej z pól odjętych kmieciom, która od tej chwili traciła charakter dziesięciny swobodnej, musiał jednak zrezygnować z roszczeń do dziesięciny z nowizn powstałych przez przedłużenie gruntów dawnych. Jest charakterycznе, że w toku walki dziesięcinnej czynniki świeckie wystąpiły do soboru bazylejskiego ze skargą na kler wyższy, że swą polityką dziesięcinną przynosi szkody interesom kleru niższego. Sobór bazylejski zlecił dnia 9 września 1436 rozpatrzenie tej sprawy biskupowi wrocławskiemu. Niebawem rozstrzygnęło ją po myśli szlachty i kleru niższego „Laudum Cracoviense".

„Laudum" poruszyło m. in. sprawę dziesięciny swobodnej, załatwiając negatywnie pewne postulaty szlacheckie w tej sprawie. Było to w zgodzie z zasadniczym stanowiskiem Kościoła; mimo tego dzisięcina swobodna utrzymała się w Polsce przez wieki. Na skutek akcji Kościoła uległa jednak pewnym ograniczeniom. Kościół bowiem nie tylko

[136]) Gawarecki, Pam. hist. płocki s. 23.
[137]) Bandtkie, Ius Pol. s. 240.

sprzeciwiał się rozciągnięciu dziesięciny swobodnej na grunta świeżo przyłączone do gospodarstwa folwarcznego, ale odmawiał jej także w stosunku do gruntów z obszaru folwarcznego wydzielonych. W wypadku zaś podziału majątku szlacheckiego pomiędzy synów, Kościół prawo do dziesięciny swobodnej przyznawał tylko jednemu z nich. Ostatecznie dziesięcina swobodna stała się jednym z głównych elementów uposażenia tych kościołów parafialnych, do których z tradycji przyrosła.

e) Rezultaty rozwojowe. Kościół który od połowy wieku XII był wyraźnym zwolennikiem decentralizacji państwa, gdyż tylko w warunkach osłabienia władzy książęcej mógł liczyć na uzyskanie nowego stanowiska prawnego w państwie, otrzymawszy nową sytuację stworzył wzór dla podobnych dążeń idących teraz od strony rycerstwa. Rycerstwo patrzyło zrazu na uprzywilejowanie Kościoła bardzo niechętnie — ślady tego mamy z Wielkopolski z pierwszej połowy wieku XIII — niebawem poszło jednak rycerstwo w ślady Kościoła. Tendencje emancypacyjne Kościoła stoją tedy u narodzin państwa stanowego w Polsce, a skutkiem tego moment przełomowy w stosunkach między państwem a Kościołem odgrywa zarazem rolę generalnego momentu przełomowego w dziejach wewnętrznych w Polsce.

Niemniej w XIII wieku, w dobie największego rozbicia dzielnicowego, Kościół stał się ostoją jedności wewnętrznej Polski; po upadku władzy wielkoksiążęcej organizacja polskiej prowincji kościelnej stała się namiastką nie istniejącej wówczas jednolitej wewnętrznej organizacji państwowej. Gdy zaś organizacja współżycia jest jednym z głównych środków narodotwórczych, Kościół począł w XIII wieku odgrywać tę doniosłą rolę w dziejach narodowych. Stał się też jednym z głównych ognisk świadomości narodowej i państwowej; z jednostek dość wspomnieć arcybiskupa Jakuba Świnkę czy biskupa kujawskiego Gerwarda, prawą rękę Łokietka w jego staraniach o koronę.

Restytucja monarchii w XIV wieku doprowadziła do pierwszych zderzeń między Kościołem i państwem za Kazimierza Wielkiego. Potem jednak zaznaczył się kierunek odwrotny. Znaczne możliwości poprawienia sytuacji państwa pojawiły się w pierwszej połowie wieku XV, gdy Kościół przechodził poprzez falę schizm i ruchów soborowych, wstrząsających podstawami bytu kościelno-politycznego. Na

te czasy jednak, w szczególności na lata 1423—1447 przypada okres wielkich wpływów Zbigniewa Oleśnickiego na bieg spraw wewnętrznych w Polsce. Wpływy Oleśnickiego miały przyczyny pozaustrojowe: źródło ich leżało w niepowodzeniu polityki zagranicznej, inicjowanej przez Witolda na przestrzeni lat 1411—1422; skutki tych wpływów miały jednak wybitne znaczenie ustrojowe, gdyż utrzymały Kościół w starym stosunku do państwa. Kazimierz Jagiellończyk zdołał wprawdzie przeprzeć zasadę decyzji królewskiej przy obsadzie biskupstw w Polsce, immunitet Kościoła pozostał jednak nietknięty.

Gdy mowa o stosunku Kościoła do państwa, nie można pominąć trafnie podniesionego wpływu doktryn koncyliarnych w XV wieku na życie polskie. „Polscy biskupi, cały polski Kościół — jak słusznie zauważył St. Zachorowski — prawie jednomyślnie idee te (sc. wyższości soboru nad papieżem) wyznawał. Musiał stąd paść refleks na owe zgromadzenia szlachty, na jej żądania, musiało to wywrzeć wpływ na proces kształtowania się sejmików i sejmów polskich".

3. Kościół prawosławny w państwie polsko-litewskim. Początki organizacji Kościoła prawosławnego na ziemiach połączonego państwa polsko-litewskiego są oczywiście wcześniejsze niż dzieje związania ziem ruskich z państwami litewskim i polskim, a następnie z państwem połączonym. Natomiast u progu unii państwowej spotykamy się z pierwszymi próbami organizacyjnego wyodrębnienia metropolij litewskiej i halickiej od metropolii pierwotnie faktycznie, później zaś tylko tytularnie kijowskiej, po przeniesieniu jej ok. 1300 r. z Kijowa na północ, najpierw do Włodzimierza, później do Moskwy. Początki metropolii litewskiej ze stolicą w Nowogródku łączą się z latami 1299—1300, halickiej z latami 1302—3. Ale w obu wypadkach spotykamy się z następnym przeciwdziałaniem metropolity włodzimirskiego względnie moskiewskiego. Metropolię halicką udało mu się znieść ostatecznie w roku 1347; był to przy tym krok skierowany podówczas przeciw księciu Lubartowi Giedyminowiczowi, idącemu z podbojem w te strony. Po przyłączeniu Rusi Czerwonej do Polski przez Kazimierza Wielkiego wystąpił król w roku 1370 z petycją do patriarchy carogrodzkiego o wznowienie metropolii halickiej[138]), co też nastąpiło; usta-

[138]) MPH II s. 626.

nowienie w r. 1375 arcybiskupstwa łacińskiego w Haliczu wniosło w te sprawy nową komplikację, ile że arcybiskup łaciński uważał się za wyłącznego kościelnego pana tych ziem. Mimo to po śmierci pierwszego metropolity Jagiełło starał się, choć bezowocnie, o zamianowanie następcy na stolicę metropolitalną. Ostatecznie metropolia nie została wznowiona, ziemie zaś Wołynia i Rusi Czerwonej zostały podporządkowane metropolii litewskiej ze stolicą w Nowogródku, kreowanej na synodzie prawosławnym odbytym w Nowogródku w r. 1415. Ale byt tej metropolii, mającej za sobą z górą sto lat przerywanej egzystencji, nie będzie miał jeszcze przez lat kilkadziesiąt ustalonego bytu, gdyż i po r. 1415 spotykamy się z instytucją metropolity całej Rusi, tj. zarówno polsko-litewskiej jak i moskiewskiej. Ostateczny rozdział metropolij moskiewskiej i polsko-litewskiej nastąpił dopiero w r. 1458. Metropolia ta obejmowała następujące diecezje: arcybiskupstwo połockie, biskupstwa czernichowskie, łuckie, włodzimierskie, przemyskie, smoleńskie, turowskie, chełmskie i halickie. Podział ten dokonany został przez papieża Piusa II, w czasie gdy obowiązywała jeszcze unia między obu Kościołami, zawarta we Florencji w r. 1439. Tenże papież restytuował biskupstwo halickie, które później przeniesione zostało do Lwowa jako biskupstwo halicko-lwowskie .

Stosunek Kościoła prawosławnego do państwa scharakteryzować należy biorąc pod uwagę trzy czynniki: stary, karoliński — mówiąc językiem zachodnim — stosunek Kościoła do państwa, który utrzymał się na wschodzie w postaci mało zmienionej; wpływy idące od Kościoła katolickiego, który w międzyczasie inaczej ułożył swój stosunek do państwa, a w pierwszej połowie wieku XV uległ był idei „koncyliaryzmu"; dążenia Kazimierza Jagiellończyka idące w kierunku zmiany dotychczasowego stosunku Kościoła do państwa. Ze starożytnej opieki i władzy państwa nad Kościołem wynikło w stosunku do Kościoła prawosławnego królewskie prawo „podawania", będące zresztą przetłumaczeniem na język polski terminu „collatio". Królowie rozdają urzędy i dobra biskupie. Metropolitę wybiera synod biskupi, zwołany za zgodą królewską a działający z jego intencją; zatwierdza metropolitę patriarcha carogrodzki. Tu widzimy ścisłą analogię do sposobu obsady godności biskupich

w Polsce od połowy wieku XIV, jak również śledzić możemy wpływ idei koncyliarnych. Król następnie ma opiekę nad majątkiem kościelnym: uposaża Kościół i broni jego dobra przed grabieżą. Pojęcie immunitetu, zwłaszcza ekonomicznego, obce było Kościołowi prawosławnemu, przedostało się natomiast doń — w niezupełnej zresztą mierze — zachodnie privilegium fori i immunitet sądowy, tj. sądownictwo kościelne nad ludnością osiadłą w dobrach kościelnych. Niezależność sądownictwa duchownego wobec urzędników książęcych stwierdził Aleksander Jagiellończyk dokumentem wielkoksiążęcym z r. 1499[139]), powołując się na t. zw. Nomokanon, tj. ustawę kościelną, rzekomo z czasów Jarosława I, zabytek jednak w istocie późniejszy (pierwszy ślad jego pochodzi z r. 1425). Ale sądom duchownym nie podlegały — jak i w Polsce — sprawy majątkowe, a obok tego istniały odwoływania się do króla, do którego też w pierwszej instancji wpływały niekiedy skargi od ludzi świeckich na osoby duchowne. Król wydawał też zarządzenia w sprawach wewnętrznych kościelnych, zwłaszcza zakonnych. Wszystko to przypomina tradycyjny stosunek Kościoła do państwa w Polsce w wieku XI i XII.

Ograniczenia prawno-polityczne schizmatyków nie były znaczne. Przywileje Jagiełły wydane w latach 1387 i 1413 miały dotyczyć tylko katolików. W dalszym rozwoju schizmatycy nie mieli prawnie dostępu do województw i kasztelanij wileńskich i trockich oraz do najwyższej rady książęcej. W ziemiach koronnych szlachta prawosławna była zrównana w prawach z katolicką, ograniczenia dotyczyły natomiast mieszczan. W różnych miastach nie były one jednakowe: gdy w Wilnie mieszczanie prawosławni byli nawet dopuszczani do urzędów cechowych i miejskich, we Lwowie nie mieli prawa zamieszkiwania w całym mieście, ani zajmowania się wszystkimi rzemiosłami. Ale tak samo ograniczenia wobec katolików stosowały w XVI wieku miasta pruskie.

Obowiązywał poza tym zakaz budowy nowych i zakaz odbudowy znajdujących się w ruinie świątyń prawosławnych. Dyktowany był on chęcią utrzymania wyznania prawosławnego w istniejących granicach. Zresztą stali Jagiellonowie na gruncie swobody wyznania i wielokrotnie, poczynając od Witolda, dawali temu wyraz.

---

[139]) Akty zap. Rossyi I nr 166.

VII. Rycerstwo — szlachta[140]).

Wiemy już, że na przełomie wieków dwunastego i trzynastego różnił się rycerz od nierycerza szeregiem uprawnień; w szczególności rycerz miał prawo do wyższej główszczyzny i nawiązki; nie płacił podatku od ziemi uprawianej na swoje potrzeby (przez co rozumiano uprawę ziemi własnymi wołami), oraz z ziemi tej uiszczał dziesięcinę systemem tzw. wolnym, który to sposób zastąpił pierwotną formalną wolność dziesięcinną rycerstwa w odniesieniu do wspomnianej kategorii ziemi.

1. Główszczyzna i nawiązka. Dziesięcina. W wieku trzynastym zarówno rycerska główszczyzna i nawiązka jak też uprawnienia dziesięcinne nazywane są w źródłach uprawnieniami „prawa rycerskiego" („ius militare"). Nie ma jednak w tym czasie jakiegoś generalnego „prawa rycerskiego", z którego wypływałyby jako konsekwencje różne uprawnienia szczególne.

---

[140]) Balzer O., O prawnej i bezprawnej ucieczce zbrodniarzów według Statutów Kazimierza Wielkiego; Potkański K., Zagrodowa szlachta i włodycze rycerstwo w województwie krak. w XV i XVI w.; Małecki A., Studia herald., t. I—II; Lewicki A., Ze studiów archiwalnych, II; Przywilej brzeski z r. 1425; Semkowicz Wł., Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce w XIV i XV w.; Piekosiński Fr., Zdobycze szlachty polskiej w dziedzinie prawa publ. w XV w.; Handelsman M., Przywilej piotrkowski 1388 r.; Prochaska A., Przywilej czerwiński z 1422 r.; Semkowicz Wł., Włodycy polscy na tle porównawczym słowiańskim; Kutrzeba St., Przywilej jedlneński z r. 1430 i nadanie prawa polsk. Rusi; Balzer O., Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego; Semkowicz Wł., Uwagi nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polsk. wieków śr.; Semkowicz Wł., Godła napieczętne a herby szachty polskiej wieków średnich; Semkowicz Wł., Zawołania jako hasła bojowe; Semkowicz Wł., Ród Awdańców w wiekach średnich; Tymieniecki K., Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polsk. w wiekach średnich; Wojciechowski Z., Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego, i toż w przerobionym tłumaczeniu na język niemiecki pt. Das Ritterrecht in Polen vor den Statuten Kasimirs des Grossen; Wojciechowski Z., Ustrój polityczny Śląska do końca wieku XIV; Tymieniecki K., W sprawie powstania szlachectwa w Polsce; Skwarczyński P., Z badań nad przywilejami ziemskimi budzińskim i koszyckim; Wojciechowski Z., La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au moyen âge; Sczaniecki M., Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w.; Friedberg W., Klientela świecka biskupa krak. w XII—XIV w.; Kaczmarczyk Z., Monarchia Kazimierza W., t. I. Kolańczyk K., Najdawniejsze polskie prawo spadkowe; Friedberg M., Kultura polska a niemiecka I—II.

Jeśli chodzi o główszczyznę i nawiązkę, źródła wyróżniają pełne prawo rycerskie („plenum ius militare") od prawa zatem niepełnego. Prawo pełne dotyczyło główszczyzny i nawiązki urzędniczej[141]). Źródła z trzynastego wieku podają też szczegóły o uprawnieniach dziesięcinnych: i tak obowiązek odwiezienia dziesięciny do stodoły księżej ciążył na samym księdzu. Zrazu ksiądz dziesięcinę tę pobierał i zwoził z pola, gdy jednak zdarzyły się wypadki opóźnienia się księdza w poborze dziesięciny, ustaliła się praktyka (zrazu nieformalna), że rycerz zwoził zboże do stodoły, a stamtąd dopiero należną część odwoził sobie ksiądz własnym wozem[142]).

2. Stosunek do ziemi. W związku z postępującą w wieku XIII intensyfikacją ustroju rolnego w łączności z rozwijającą się kolonizacją wsi na prawie polskim i niemieckim coraz wyraźniej poczynają się wysuwać na czoło uprawnienia związane z ziemią. W czasie tym nikłe są już ślady niedziałów o charakterze rodowym, silne natomiast niedziałów ojca z synami i braćmi między sobą. I inne przemiany prawne towarzyszą tradycyjnemu stosunkowi rodu do ziemi: od wieku XIII poczyna się ucierać praktyka dopuszczania córek do dziedziczenia, najpierw w wypadku braku braci, a następnie i obok nich[143]). Udział kobiet w dziedziczeniu spotykamy równocześnie i w prawie dynastycznym; wspólne są źródła obu tych zmian: szukać ich trzeba we wpływach idących od rozkładającego się ustroju feodalnego. Charakterystyczne jest przy tym dla stosunków polskich, że recepcji

---

[141]) Racław, obdarowany w 1276 r. przez Leszka Czarnego otrzymuje „in omnibus plenum ius militare post se accipiendi, sicut caeteri milites accipiunt" (AKH IV, s. 217). — Wedle układu Kazimierza Kujawskiego z Krzyżakami z 1252 r., za zabicie rycerza posiadającego urząd wyznaczono 30 grz., za zabicie prostego rycerza 15 grz. główszczyzny etc. (P h i l i p p i, Preuss. Urkdb., I, 260).

[142]) Według dokumentu z 1273 r. rycerz Wojen „de agris suis in L. iure militari deciman solvebat, de agris etiam ... in C. ... ipse decimam tali modo dabit, quod ... libere annonas suas in horreum suum deducet ... et dominus decimae illius villae ... integraliter decimam illam accipiet" (CD Cath Crac I, 75).

[143]) Tak np. w 1252 r. Bolesław Wstydliwy nadaje immunitet dla „omnes haereditates patrimoniales et deservitae et pecunia comparatae" Klemensa z Ruszczy dla niego „et omnibus posteris eius utriusque sexus" (CDPMin, II, 436).

ulegają równocześnie i klasyczne zasady tego ustroju, i jego przejawy schyłkowe.

Mimo te zmiany stosunek rodziny i rodu do ziemi utrwala się — w zmienionych co prawda formach od początku wieku XIV. Nie miała powodzenia akcja Kościoła zmierzająca do rozsadzenia więzi majątkowej rodu, i chociaż zanikały elementy wspólnoty majątkowej rodu i rodziny, utrzymały się prawa obu tych instytucyj dzięki ukształceniu się zasad prawa spadkowego i odporności praw pierwokupu i skupu. Ród od początku wieku XIV trzyma się ponownie mocno ziemi. Kształtowanie się szlachectwa na zasadach rodowych stoi też z tym w ścisłym związku.

3. Immunitet. Rola ziemi w sytuacji gospodarczo-prawnej rycerza znajduje swój wyraz w wadze, jaką immunitet ekonomiczno-wojskowy i sądowy otrzymał w rozwoju uprawnień rycerskich, od 6-go dziesiątka wieku XIII poczynając.

Niesposób w odniesieniu do rycerstwa wyróżnić te z poszczególnych etapów w rozwoju immunitetu, które śledzić mogliśmy w historii immunitetu kościelnego. W szczególności niesposób rozróżnić nadań immunitetowych dla ludności wolnej od nadań dla ludności niewolnej. Poza tym — podobnie jak w odniesieniu do immunitetu kościelnego — mimo immunitetu utrzymywał się pobór poradlnego, a w każdym razie dopuszczalny był pobór poradlnego nadzwyczajnego. To ostatnie, nabierające w czasach Kazimierza Wielkiego znamion podatku stałego, doszło do znacznej wysokości (w porównaniu z czasami późniejszymi) 12 groszy z łanu w stosunku rocznym. We wsiach prawa niemieckiego pobierane były pod postacią tzw. kolekty[144]). Z innych ciężarów z okresu władzy książęcej pozostał w mocy obowiązek ludności wieśniaczej do udziału w wojnie obronnej i obowiązek spełniania niektórych powinności wojskowych o charakterze pomocniczym (budowa i naprawa grodów). We wsiach na prawie niemieckim nałożony został na sołtysów (podobnie jak w miastach na wójtów) obowiązek konnej służby wojskowej.

W dziedzinie sądowej charakterystyczne dla wieku trzynastego jest zastrzeganie sobie przez księcia t. zw. „iudicia

[144]) „Incolae villarum praedictarum non ad alias solutiones artabuntur, solummodo cum pro nostra necessitate in terra Dobrzinensi ... collecta imposita fuerit generalis" (CDPol, II, s. 722, z 1356 r.).

maiora"[145]). W prawdzie jeszcze w tym stuleciu rozpoczyna się przenoszenie praw do „iudicia maiora" na rycerstwo, proces ten trwa jednak przez cały wiek czternasty[146]). (Immunitet zastrzegający księciu „iudicia maiora" uzyskało rycerstwo w każdym razie przed objęciem rządów przez Kazimierza Wielkiego). Przyznanie rycerstwu „iudicia maiora" oznaczało uzyskanie przez nie pełnej jurysdykcji, ale tylko w pierwszej instancji; instancją wyższą pozostawał nadal panujący. Nadaniem kompetencyj sądowych towarzyszyło nadanie określonych części z kar sądowych. Były to uprawnienia o doniosłym znaczeniu ekonomicznym.

Równolegle z nadaniami immunitetu następowało zwolnienie dóbr rycerskich od przeróżnych monopoli panującego. Wyjątkiem pozostało prawo swobodnego korzystania z wnętrza ziemi, uzyskane przez szlachtę dopiero w wieku szesnastym.

Także kompleks uprawnień związanych z ziemią określają źródła mianem prawa rycerskiego. Ziemia dzierżona „iure militari" jest to ziemia obdarzona immunitetem ekonomiczno-wojskowym i sądowym oraz zwolniona z licznych monopoli książęcych.

Nadania prawa rycerskiego w odniesieniu do ziemi dokonywane były indywidualnie. Proces ten postępował jednak bardzo szybko z uwagi na szersze znaczenie tych przeobrażeń, nie polegały bowiem tylko na nadawaniu rycerstwu nowych uprawnień ale łączyły się z wielką przebudową zasadniczych podstaw służby wojskowej. Ważne oświetlenie tych zagadnień dają źródła śląskie, z których wynika, że pod wpływem urządzeń feodalnych, docierających przez tę dzielnicę, poczęto traktować służbę wojskową jako obowiązek ciążący na ziemi, jednak nie na ziemi zwykłej, lecz immunizowanej. Termin „ius militare" nie oznaczał przy tym zespołu obowiązków ciążących na ziemi, lecz zespół uprawnień skądinąd warunkujących wojskową służbę rycerską.

---

[145]) Np. w nadaniu Henryka Brodatego dla wojewody Teodora „excepto iure ducali, quod ut decisio capitis vel membrorum mutilatio, quod nobis nostrisque successoribus reservamus" (CDPMin, I, 15).

[146]) Tak w 1268 r. Bolesław Pobożny nadaje łowczemu Bodzancie w Białkowie „et in villa praenotata aliquod homicidium fuerit perpetratum, haeres villae cum posteritate sua iudicabunt et penam pro se recipient" (CDPMai, I, 432).

4. Zwalnianie rycerstwa od sądów urzędniczych i opłaty za służbę wojskową. Równolegle z nadaniami immunitetowymi poczęło pojawiać się zwalnianie samego rycerstwa od jurysdykcji urzędników książęcych[147]). Proces ten trwa w Polsce i poprzez wiek czternasty. W źródłach występuje słabiej niż nadania immunitetu, tj. nadania dotyczące ludności wieśniaczej. I zwolnienie rycerstwa od sądów urzędniczych określano terminem „ius militare"[148]); termin ten nie przylgnął natomiast do opłat należnych rycerstwu z tytułu służby wojennej pełnionej poza granicami kraju, względnie z tytułu odszkodowania czy za dostanie się do niewoli, czy też za straty w uzbrojeniu, poniesione w czasie służby. Pierwsze ślady tych opłat spotykamy już w wieku XIII[149]). Jest bardzo możliwe, że od chwili ustalenia się obowiązku służby wojskowej jako ciążącego na ziemi immunizowanej, dawne „stipendia", żołd rycerski, otrzymały charakter opłat uiszczanych bądź to za wyprawy poza granicami kraju, bądź też opłat odszkodowawczych. Rozbudowa ich nastąpiła w drugiej połowie wieku czternastego[150])

5. Dążenie do zamknięcia się warstwy rycerskiej. Na przełomie wieków trzynastego i czternastego, charakteryzującym się nieustannymi zmianami na tronach książęcych i królewskich, dokonywać się musiała i uzurpacja praw immunitetowych przez to rycerstwo, które nie otrzymało go w drodze nadań, popartych czy nie popartych aktami pisanymi. Uzurpacja stwarzała jednak dalsze warunki dla dokonującego się przeobrażenia podstaw służby wojskowej. W każdym razie jeśli chodzi o immunitet ekonomiczny, dopuszczający istnienie obu postaci poradlnego, a także o immunitet sądowy, zastrzegający panującemu t. zw. iudicia maiora, stał się on,

---

[147]) Bolesław Pobożny nadając w 1265 r. Mikołajowi Swiączyn postanawia „quod coram nullo castellano respondeat et posteri eius" (CDPMai, I, 413).

[148]) Bolesław ks. Mazowiecki nadał w 1244 r. Raciborowi i Wojciechowi „... haereditatem ... Kelbowo ... cum omni iure militari, sic quod ... Ratiborium et Albertum ... facio liberos et solutos a citatione iudiciisque palatinorum et omnium castellanorum meorum" (CDMas, I, 448).

[149]) Wacław, w przywileju z 1291 r. przyrzeka na przyszłość „stipendia militibus iuxta antiquam consuetudinem" (CD Cath Crac, I. 94).

[150]) Tak np. postanowienia statutu wielkopolskiego Kazimierza W. (AKP, II, s. 317) oraz przywilejów: koszyckiego z 1374 r. (Bandtkie, Ius pol. s. 185), z 1386 r. (ibid., s. 189), z 1388 r. (ibid., s. 192).

jak wspomniano, udziałem rycerstwa co najpóźniej do końca rządów Włodzisława Łokietka.

Najpóźniej tedy przed objęciem rządów Kazimierza Wielkiego ukształciły się cztery powszechne uprawnienia określane mianem „prawa rycerskiego": główszczyzna i nawiązka rycerska, dziesięcina swobodna, uprawnienia związane z ziemią, wolność rycerstwa od sądownictwa urzędników panującego. W tych warunkach naturalną i zrozumiałą była dążność do zamknięcia się grupy uprawnionej.

6. Szlachta i włodycy. Zjawisko to połączyło się w Polsce z innym dążeniem: do wyodrębnienia się rycerstwa urzędniczego w osobną warstwę rycerstwa wyższego. Dążenie to miało w Polsce długą historię. Rozpocząć ją można od roli t. zw. „pra-szlachty". Mianem pra-szlachty określił prof. Władysław Semkowicz „te rody szlacheckie, które w dobie, wyprzedzającej na długo sformowanie się szlachty jako stanu (co dokonało się dopiero w ciągu trzynastego i czternastego wieku), osiągnęły przodujące w społeczeństwie polskim stanowisko i w procesie tworzenia się szlachty nie tylko weszły w skład tego stanu, ale, co więcej, stanowiły rdzeń i ośrodek, około którego skupiały się i osadzały młodsze i mniej znaczne komórki rodowe warstwy ziemiańsko-rycerskiej". Bez zdania sobie sprawy z roli pra-szlachty nie zrozumiemy dążeń emancypacyjnych rycerstwa urzędniczego w okresie walk o tron wielkoksiążęcy krakowski na przestrzeni czasu od czterdziestych lat wieku dwunastego do czterdziestych trzynastego. Fragmentem tego procesu była i uzurpacja władzy książęcej na Pomorzu. Jest charakterystyczne, że w źródłach małopolskich z początku wieku trzynastego spotykamy nie tylko rycerzy będących na służbie poszczególnych urzędników, ale wręcz całe dwory urzędnicze, w otoczeniu poszczególnych wojewodów, czy innych nawet mniejszych urzędników[151]). Polska w tym czasie znajdowała się wyraźnie na drodze do utworzenia hierarchii rycerstwa na podobieństwo feodalnych hierarchii zachodnich. Na przeszkodzie stanął charakter władzy książęcej, która — w związku ze swoim rozdrobnieniem — nie dopuściła do dziedziczności urzędów, a tym samym do ukształtowania się

[151]) Najtypowszych przykładów dostarczają nam tu dokumenty: CD Cath Crac, I, 13 i 14 z 1222 i 1224 r.; CDPMin, II 395 z 1228 r.; CDPMin, I, 9 z 1212 r. etc.

nowych dziedzicznych ośrodków władzy. W związku z tym dążenie rycerstwa małopolskiego pozostało tylko znamienną tendencją. W nowej postaci powróciło na skłonie wieków XIII i XIV.

Znaczny wpływ wywarły wówczas stosunki czeskie z uwagi na kilkunastolecie rządów czeskich w Małopolsce i kilkulecie w całej Polsce. W Czechach, gdzie także nie doszło do przekształcenia się urzędów w dziedziczne, sformowała się jednak obok warstwy rycerstwa powszechnego — włodyków — osobna warstwa rycerstwa urzędniczego, t. zw. szlachty. Termin czeski „slechta" zaczerpnięty został z języka staroniemieckiego, gdzie oznaczał tyle, co „Geschlecht", tj. ród (slahta). Znamieniem szlachty było m. i. posiadanie osobnych herbów. Pod wpływem stosunków czeskich i w Polsce rycerstwo urzędnicze usiłowało przeobrazić się w osobny stan rycerstwa wyższego, znamionujący się w pierwszym rzędzie posiadaniem najwyższej, tj. urzędniczej rycerskiej główszczyzny i nawiązki.

Herby przyjęliśmy co prawda częściowo — a może i w głównej mierze — za pośrednictwem śląskim i czeskim, obok tego jednak da się stwierdzić rodzimą genezę herbownictwa polskiego. Dotyczy to przede wszystkim herbów dających się wywieść z t. zw. znaków własnościowych, tj. znaków, które miały na celu bądź to stwierdzenie identyczności pewnych osób, bądź stwierdzenie własności przedmiotów. W pierwszym charakterze znane są z dokumentów, jako znaki ręczne, skąd przeszły na sygnety a następnie na pieczęcie. W drugim charakterze pojawiały się np. w postaci pierwszej litery imienia na kamieniach osadzanych na kopcach granicznych. Tak np. książę Henryk Brodaty, oznaczając z początkiem wieku trzynastego granicę posiadłości klasztoru henrykowskiego, kazał umieścić na kopcach kamienie z literą H (Henricus). Ogółem biorąc wyróżnić można trzy rodzaje znaków własnościowych: typ znaku kreskowego, zwykle w połączeniu z krzyżem, typ znaku w postaci pierwszej litery imienia (stąd wywodzi się odwrócona litera M jako pierwotny znak własnościowy rodu Awdańców, biorący początek od pierwszej litery rodowego imienia Michał), oraz typ przedstawiający pewne konkretne przedmioty.

Jak już jednak wspomnieliśmy, niezależnie od rodzimych początków herbownictwa i to niekiedy bardzo starych (do-

tyczy to właśnie herbu rodu Awdańców), ogromny wzrost recepcji gotowych herbów związał się z wpływami śląskimi od drugiej połowy wieku trzynastego i czeskimi z przełomu wieków trzynastego i czternastego. Z Czech przyszło do nas słowo herb (z niemieckiego „Erbe"). Można zaryzykować twierdzenie, że wpływ herbownictwa czeskiego na przełomie wieków XIII i XIV na stosunki polskie był tak znaczny, jak herbownictwa polskiego na stosunki litewskie w unii horodelskiej z r. 1413.

Jeśli chodzi o związane z herbami zawołanie, zmagają się dwa poglądy. Prof. Kazimierz Tymieniecki w nawiązaniu do dawniejszego poglądu Antoniego Małeckiego oświadcza się za starą metryką zawołań, którym przyznaje charakter pierwotnych nazw rodowych. Prof. Władysław Semkowicz wiąże ich genezę dopiero z wiekiem trzynastym. W okresie późniejszego średniowiecza wyróżnić można w obrębie zawołań pewne grupy: zawołania etymologiczno-topograficzne, wywodzące się od nazw miejscowości (Panki, Brzeziny itp.), zawołania wywodzące się od imienia lub przezwiska osoby (np. od imienia Bońko zawołanie Bończa), na koniec zawołania ubrane w formę haseł lub dewiz (np. Prawda, Krzywda itp.).

Dążenie rycerstwa urzędniczego do sformowania się w odrębną grupę starał się wyzyskać Kościół, pragnący prawo do t. zw. wolnej dziesięciny związać tylko z szlachectwem, tj. z „plenum ius militale", względnie z „nobilitas". Dążenie Kościoła nie zostało jednak uwieńczone większymi rezultatami, z uwagi na zasadnicze niepowodzenie zamiarów rycerstwa urzędniczego.

Początek swój — jak wiemy — wzięły one w Małopolsce i właściwie tylko w Małopolsce cieszyły się w wiekach czternastym i piętnastym pewnym powodzeniem, ponieważ tylko w tej dzielnicy z łona powszechnej dotąd warstwy włodyków wydzielił się osobny wyższy stan rycerstwa szlachty. Próby takie spotykamy także na terenie mazowieckim, ale ślady ich nie prowadzą poza postanowienia statutów, które chciały urządzić stosunki mazowieckie na podobieństwo małopolskich. W Wielkopolsce brak nawet tego rodzaju śladów. Trzeba też przyjąć, że poza Małopolską ogół rycerstwa przybrał charakter rycerstwa-szlachty, t. zn. przyjął herby i począł pobierać główszczyznę w wymiarze urzędniczym. Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile najstarszy tekst sta-

tutów wielkopolskich Kazimierza Wielkiego podaje cyfrę 30 grzywien jako wysokość główszczyzny rycerskiej, dalsze teksty podają już cyfrę 60 grzywien, pierwotnie odpowiadającą małopolskiej główszczyźnie urzędniczej.

Ale i małopolscy włodycy zanikli z biegiem czasu (w drugiej połowie wieku XV), bądź spadając do warstwy kmiecej, bądź przedostając się do szlacheckiej. Małopolski włodyka „de clenodio Jeleń" (o takim słyszymy w źródłach) to włodyka, który znajdował się na drodze do stanu szlacheckiego[152]). Asymilowaniem się włodyków do rycerstwa-szlachty, jak również służeniem innego rycerstwa pod chorągwiami możniejszych rodów tłumaczyć należy inne jeszcze ciekawe zjawisko, a mianowicie zasięg rodu t. zw. heraldycznego poza ród w sensie ścisłym, tj. poza związek krwi.

7. Nagana i oczyszczenie szlachectwa. Dążenie do zamknięcia się rycerstwa miało tedy pierwotnie charakter wybitnie dwutorowy, t. zn. dotyczyło rycerstwa szlachty i rycerstwa włodyków. Po dokonanej jednak emancypacji przeważnej części włodyków stało się zagadnieniem dotyczącym rycerstwa szlachty w jego nowym zasięgu. Zamknięcie dokonało się w ten sposób, że warunkiem przynależności do warstwy szlacheckiej stało się pochodzenie z rodu uprawnionego. Różnie ono było w Polsce pojmowane. W Wielkopolsce potrzeba było od razu dowodu, który by stwierdzał, że szlachcicem był nie tylko ojciec, ale także matka i babka ojczysta. Przepisy te zawarte były w postanowieniach dotyczących t. zw. nagany szlachectwa, którą trzeba było oczyścić trzema parami świadków[153]). W Małopolsce zrazu trzeba było sześciu świadków, którzy stwierdziliby szlachectwo ojca naganionego[154]). Na przestrzeni jednak wieku piętnastego

---

[152]) W 1423 r. „Katherina Newarowska Rafaelem scoltetum de Zalessany infamavit in milicia et idem dixit quod esset wlodica de clenodio Jelen" (Ulanowski, Inscriptiones Clenodiales, 409 w V Iur Pol M, VII).

[153]) AKP, II, s. 548: „Statuimus, quod si quis inculpatus fuerit quod non habet ius militare, ipse duos seniores suae genealogiae, alios duos alterius genealogiae et tertios duos tertiae genealogiae bonos producat more consueto ad obtinendum suum ius militale".

[154]) AKP, II, s. 170n.: „si quis itaque dicat se militem aut illustrem et ceteris nobilibus hoc negantibus asserat se parem, ad probandum suae genealogiae nobilitatem tenetur inducere sex nobiles de sua stirpe genitos, qui iurati dicant, quod ipse frater est eorum et de domo ac stirpe ipsorum paterna procreatus".

wielkopolski system dowodu przedostał się i do Małopolski. W praktyce system dowodu szlachectwa z powodu przekupywania świadków okazał się nie zamkniętą furtką, zamykającą dostęp do szlachty, lecz szeroko otwartą bramą przez którą przedostawały się elementy, nie wywodzące się z przodków szlacheckich.

8. **Istota szlachectwa i jej konsekwencje.** Od chwili postawienia nowej zasady w strukturze szlachectwa, istotą szlachectwa stało się pochodzenie z rodu szlacheckiego i związane z tym poczucie lepszości. Odtąd prawem rycerskim (ius militare) nie jest to czy inne uprawnienie, lecz tak pojęte szlachectwo. Zatem formalnie nie traciło się szlachectwa, choć traciło się ziemię i związane z nią obowiązki. Faktycznie działo się zrazu jednak inaczej i dopiero w wieku szesnastym pojawiają się liczne rzesze szlachty t. zw. gołoty. Faktycznie też szlachta w wiekach czternastym, piętnastym i szesnastym powiększa się o liczne elementy nowe, przede wszystkim wzbogaconego mieszczaństwa.

Dla osoby nie posiadającej przodków szlacheckich formalną drogą prowadzącą do szlachectwa była nobilitacja królewska. Połączyć się mogła z adopcją nobilitowanego przez jeden z rodów szlacheckich, co znajdowało swój wyraz w herbie nowego szlachcica. Herb mógł jednak również pochodzić z nadania królewskiego.

Szlachta była w Polsce stanem jako zespół rodów. Budowa rodów szlacheckich w Polsce wiąże się oczywiście ze strukturą rodów starego społeczeństwa słowiańsko-polskiego; nie można jednak nakreślić prostej linii rozwojowej od rodów słowiańsko-polskich do rodów szlacheckich z wieku czternastego i piętnastego. Jeżeli w czternastym wieku szlachectwo w Polsce ostatecznie ukształtowało się na zasadzie rodowej, jedną z przyczyn było przemożenie przez rycerstwo dążeń Kościoła i państwa, zmierzających do rozbicia struktury rodów rycerskich, inną — upowszechnienie się uprawnień rycerskich, dzięki czemu w obrębie rodów rycerskich zanikł pierwotny (jeszcze 13-wieczny) podział na rycerzy posiadających, względnie nie posiadających różnych elementów „prawa rycerskiego".

9. **Dalsze uprzywilejowywanie szlachty.** Stan rycerski po prawnym zorganizowaniu był nadal obiektem nadań ze

strony panujących. „Stan może być — według trafnego ujęcia Oswalda Balzera — zorganizowany i zamknięty, a dopiero potem nabywać po kolei szereg coraz dalej sięgających uprawnień; jest to zjawisko logicznie uzasadnione, albowiem dopiero spoista, zamknięta organizacja pewnej warstwy społecznej rodzi w niej tę siłę, która prowadzi do dalszych zdobyczy". Potrzebny jednak był dla uzyskania dalszych zdobyczy i drugi współczynnik: skłonność panujących do dalszego wyzbywania się prerogatyw władczych. Pod tym względem na przełomie wieków czternastego i piętnastego powtórzyły się stosunki znane z czasów o wiek przedtem. Począwszy od śmierci Kazimierza Wielkiego wchodzi Polska w okres częstych zmian tronu, a zarazem przeobrażeń w podstawach władzy królewskiej, która przestaje być dziedziczną i zamienia się w elekcyjną. W tych warunkach zupełnie zrozumiały stał się znaczny wzrost uprawnień szlacheckich od czasów Ludwika Węgierskiego począwszy.

Otwiera ten okres przywilej wystawiony przez Ludwika Węgierskiego w r. 1374 w Koszycach[155]). Najistotniejsze postanowienie przywileju wyrażało się w ograniczeniu poradlnego, płaconego przez szlachtę z łanów kmiecych, do 2 groszy z łanu w stosunku rocznym. Rozmiar tego ustępstwa można ocenić zdawszy sobie sprawę, że Kazimierz Wielki pobierał, jak wiemy, tytułem poradlnego szlacheckiego 12 groszy z łanu w stosunku rocznym. Obok tego przywilej koszycki zawiera cały szereg innych postanowień. I tak do obowiązku panującego odszkodowania rycerza za szkody poniesione poza granicami państwa, co było zastrzeżone zarówno przywilejem budzińskim z r. 1355[156]), jak także znane było ze statutów Kazimierza Wielkiego, oraz do obowiązku opłacania rycerstwa za wyprawy zagraniczne, o czym również czytamy w statutach Kazimierza Wielkiego, dorzucony został obowiązek wykupu z niewoli, w wypadku gdy rycerz dostał się do niej poza granicami państwa. Troska o grody w czasie pokoju ciążyć miała na burgrabiach, w czasie wojny natomiast na ludności okolicznej; obowiązek budowy nowego grodu miał mieć miejsce wówczas tylko, gdy następował za zgodą wiecu, w innym wypadku gród winien był stawić panujący swoim kosztem. Urzędy ziemskie nie mogły być nadawane cudzoziemcom, lecz tylko Polakom

[155]) Bandtkie, Ius pol., s. 184 nn.
[156]) Ibid., s. 156.

i to szlachcie danej ziemi; starostą mógł zostać tylko Polak: w tym wypadku nie wprowadzono jednak ściślejszego ograniczenia, nie mógł nim zostać jednakowoż nikt z pochodzenia książęcego; to ostatnie zastrzeżenie uczynione było ze względu na doświadczenia z osobą księcia Władysława Opolczyka. Również żaden gród nie mógł być oddany księciu, a w charakterze burgrabiów mogli cudzoziemcy otrzymywać tylko te miasta i grody, które nie zostały objęte szczegółowym spisem miast i grodów wyłączonych, zawartym w przywileju.

Okazja do uzyskania dalszych przywilejów połączyła się z objęciem rządów przez Władysława Jagiełłę. Jak wiadomo, jako „dominus et tutor regni Poloniae" wydał on przywilej w Krakowie w r. 1386, zatwierdzając go następnie w Nowym Korczynie jako król[157]). W dwa lata potem wydał przywilej t. zw. piotrkowski[158]). Przywileje te wykluczały w ogóle burgrabiów cudzoziemskich, znosiły urząd justycjariuszy jak w r. 1386 i dwu tekstach przywileju z r. 1388, względnie ograniczały rolę justycjariuszy — jak w trzecim tekście przywileju z r. 1388, zniosły wydawanie przez króla ekspektatyw na urzędy i zawierały cały szereg dalszych postanowień w przedmiocie służby wojskowej. Rycerstwu przysługiwał odtąd wykup z niewoli, nawet jeśli dostało się do niej w czasie wojny wewnętrznej; obok tego opłatę za wyprawy zagraniczne sprecyzowano w wysokości 5 grzywien od kopii: w wypadku jeżeli w dwa lata po wypłaceniu rycerstwu wspomnianego wynagrodzenia nie doszła do skutku zapowiedziana wyprawa, rycerstwo było zarówno zwolnione od zwrotu pieniędzy, jak również nie było zobowiązane do wyprawy wojennej zagranicznej po tym czasie.

Warunki dla uzyskania nowych uprawnień zaistniały od czasu, gdy Jagiełło począł starać się o następstwo tronu dla synów swoich z czwartego małżeństwa. Jeszcze przedtem, w r. 1422, przywilej czerwiński przyniósł zapewnienie, że bez wyroku sądowego nie będą odtąd miały miejsca konfiskaty dóbr ziemskich[159]). O wiele dalej poszły przywileje: brzeski z r. 1425[160]), jedlneński z r. 1430[161]) i krakowski

[157]) Bandtkie, Ius pol., s. 189.
[158]) Ibid., s. 191.
[159]) Ibid., s. 221.
[160]) MMAH, XII, 149.
[161]) Ibid., 177.

z r. 1433[162]). Znalazło się tam słynne postanowienie „neminem captivabimus nisi iure victum", t. zn., że nie tylko konfiskować dóbr, ale także więzić szlachcica nie było odtąd wolno bez wyroku sądowego; wyjątek stanowiło przychwycenie rycerza na kradzieży lub publicznej zbrodni, jak podpalenie, nieumyślne zabójstwo, porwanie kobiety, łupież wsi i rozbój, lub gdy szlachcic nie chciał dać kaucji albo rękojmi odpowiadającej popełnionemu przestępstwu.

Postanowień z lat 1422 i 1425 — 33 nie można należycie zrozumieć, nie zdawszy sobie sprawy z praktyki, której miały zapobiec. Wspomniany zespół przywilejów miał uniemożliwić powtórzenie się stosunków z doby Kazimierza Wielkiego, kiedy dość częstym było wydawanie wyroków bez sądu. Sprawa ta wiąże się zarówno z przeciwdziałaniem Kazimierza Wielkiego pospolitym rozbojom, jakie częste były w tym czasie, zwłaszcza w Wielkopolsce, jak też i z walką przeciw opozycji politycznej w Wielkopolsce. Król próbował różnych dróg. Obok ostrych środków represyjnych spotykamy się w latach 1333—40 z konstytucją przeciw zbiegom, dającą im 4 miesiące czasu do naprawienia szkód, które wyrządzili, względnie usprawiedliwienia się[163]). Bardzo charakterystyczne przy tym są postanowienia jednego z artykułów statutu wielkopolskiego („de profugis"), wnioskować z niego bowiem można, że ludzie uciekali, ponieważ nie mieli możności oczyszczenia się z win, a mimo tego ciążył nad nimi wyrok[164]). W takim wypadku zbiegły miał złożyć przysięgę przed biskupem poznańskim lub proboszczem kapituły poznańskiej, że nie był dopuszczony do oczyszczenia się, mógł uzyskać azyl wojewodziński na okres 6 tygodni, by starać się o oczyszczenie przed królem lub starostą. Gdy to się udało, wojewoda odstawiał zbiega za granicę, skąd przez rok mógł zabiegać o łaskę królewską; w tym też wypadku ucieczka była „prawną"; przez okres roczny podlegał infamii, natomiast nie czekała go kara śmierci i konfiskata majątku. Rola wojewody była szczególną cechą stosunków wielkopolskich; w innych dzielnicach pośredniczyli między przestępcą a królem współrodowcy („amici").

---

[162]) Bandtkie, Ius pol., s. 224.

[163]) Smolka, Archiwa w W. X. Pozn., s. 131.

[164]) AKP, II, s. 49 n.

Praktyka wynikająca z artykułu „de profugis" stoi w sprzeczności z innym artykułem tegoż statutu, mówiącym, że król nie będzie nikogo potępiał bez uprzedniego przewodu sądowego. Ale tym także tłumaczy się, dlaczego w pierwszej połowie wieku XV potrzebne były postanowienia przywileju czerwińskiego, jak również przywilejów z lat 1425—33, idących zresztą dalej od ograniczeń, jakie władza królewska przyjęła na siebie w statutach. Jak doniosłą była ta sprawa dla szlachty, świadczy fakt, że walka o postępowanie sądowe była przyczyną dwu konfederacyj w Polsce: jednej, Maćka za Kazimierza Wielkiego, drugiej z r. 1422, zawiązanej w kole obozowym szlachty. Na tej to drodze wymuszono przywilej czerwiński, podobnie jak statuty nieszawskie za Kazimierza Jagiellończyka.

Sytuacja prawna jednostki doznała tedy w XV w. znacznego polepszenia. Zakaz konfiskaty dóbr rycerskich, wydawania wyroku i więzienia rycerza bez przewodu sądowego, należy przy tym zestawić ze znoszoną przez immunitet sądowy zbiorową odpowiedzialnością opola, wsi i rodu.

Z przywilejami z lat 1425—33 związało się także nadanie prawa polskiego dla Rusi, w rozumieniu Rusi Koronnej (jednak z wyłączeniem ziemi bełskiej, pozostającej w tym czasie pod rządami mazowieckimi). Postanowienia zawarte w tym przedmiocie we wspomnianych przywilejach, zostały następnie ujęte w osobnym przywileju z 1434 r.[165]). Szczegółowe studium przywileju jedlneńskiego, przeprowadzone przez prof. Kutrzebę, pozwala zdać sobie sprawę zarówno z przebiegu walki o uprzywilejowanie Rusi, jak też z rozmiarów praw uzyskanych przez szlachtę tej ziemi. I tak, jak wynika z jednego z tekstów przywileju jedlneńskiego, król Jagiełło zamierzał pierwotnie utrzymać na Rusi obowiązek bezpłatnego udziału szlachty w wyprawach zagranicznych i obowiązek naprawy i budowy grodów, ilekroć zajdzie tego potrzeba. Jednak jedynym zastrzeżeniem, które ostatecznie się utrzymało, został obowiązek opłacania przez szlachtę ruską do końca życia Jagiełły, poza poradlnem, osobnej daniny w owsie. Nadanie Rusi prawa polskiego przyczyniło się do zaniku i innych pozostałości dawnych stosunków prawnych, a w szczególności do zaniku warstwy służków — servitores, siedzących dziedzicznie na ziemi,

[165]) Dług., IV, s. 548.

a w zamian zobowiązanych do służby na rzecz zamku. Przy nowym układzie stosunków część z tych służków przedostała się do warstwy szlacheckiej, część spadła do warstwy kmieci.

Podjęcie wojny pruskiej przez Kazimierza Jagiellończyka spowodowało wydanie osobnych statutów, t. zw. nieszawskich. Najistotniejsze postanowienia znalazły się w statutach, wydanych dla ziem wielkopolskiej i sieradzkiej[166]).

W odniesieniu do tych ziem nie było odtąd królowi wolno ani wydawać nowych konstytucyj, ani też zwoływać pospolitego ruszenia bez zgody sejmiku w Środzie, względnie Sieradzu. W roku 1456 Małopolska została częściowo zrównana w tych uprawnieniach[167]); w szczególności powołanie pospolitego ruszenia na wojnę pruską uzależniono i w tej ziemi od zgody sejmiku.

Objęcie rządów przez Jana Olbrachta, który doszedł do władzy wyraźnie jako kandydat szlachecki, spowodowało dalsze uprzywilejowanie szlachty. Uprawnienia sejmiku wielkopolskiego i sieradzkiego określone statutami z r. 1454 otrzymały w statutach piotrkowskich Olbrachta z r. 1496 charakter generalny, obowiązujący odtąd w całej Polsce[168]). Na całą Polskę rozszerzono też przyznane tylko Małopolsce i Rusi w r. 1454 zwolnienie szlachty od opłaty cła od soli wiezionej dla swego użytku; dodano ponadto w r. 1496 zwolnienie szlachty od cła w ogóle, w wypadku gdy „rzeczy wszystkie wiozła do siebie, lub wywoziła od siebie"; zwolniono też szlachtę od opłat targowych, w wypadku gdy przybywała na targi „w sprawach prywatnych", nie dla celów handlu; zwolnienie to objęło także transakcje kmieci, dotyczące bydła i rzeczy domowego użytku.

Statuty z r. 1496 są bardzo charakterystyczne także pod kątem widzenia ograniczeń, jakie nałożyły na pozostałe stany. Jeśli chodzi o duchowieństwo — zabroniono dostępu do godności kapitulnych osobom pochodzenia plebejskiego, za wyjątkiem trzech, względnie pięciu osób, posiadających stopnie doktorskie. Jeśli chodzi o miasta, zabroniono mieszczanom posiadania dóbr nieruchomych „na prawie ziemskim", t. zn. pozostających pod jurysdykcją ziemską, obciążonych obowiązkami ziemskimi, jak również obdarzonych

[166]) Bobrzyński M., O ustawodawstwie nieszawskim, s. 36.
[167]) Bandtkie, Ius pol., s. 300.
[168]) Ibid., s. 331. Także Vol. Leg. I, s. 246.

uprawnieniami warunkującymi te obowiązki, oraz utrzymano ogólny przepis statutów nieszawskich o możności wywołania mieszczanina lub kmiecia, raniącego szlachcica, z jego sądu (tj. miejskiego lub ławniczego) przed sąd ziemski. Utrzymano następnie postanowienia statutu nieszawskiego dla Wielkopolski i ziemi sieradzkiej, że kmiecie ze wsi królewskich, duchownych i szlacheckich oskarżeni w miastach o zadanie ran lub zabójstwo mają odpowiadać według zasad prawa polskiego, które było łagodniejsze od prawa karnego niemieckiego; dodano ponadto, że wieśniacy za długi zaciągnięte w mieście mają odpowiadać przed sądem pańskim. Postanowiono wreszcie, że tylko jeden z synów kmiecych może opuścić wieś dla nauki rzemiosła i tylko jeden kmieć w roku może opuścić wieś. W ostatnim wypadku statut Olbrachta powołał się zresztą na dawniejsze postanowienia statutów Kazimierza Wielkiego.

Po próbie reakcji senackiej, jaka miała miejsce u progu rządów Aleksandra Jagiellończyka, konstytucja z r. 1505, wydana w 4 lata po mającym zapowiadać zwrot przywileju mielnickim, poszła najdalej w uprawnieniu stanu szlacheckiego[169]). Według tej konstytucji bowiem każda ustawa miała odtąd dochodzić do skutku za wspólną zgodą króla, senatu i izby poselskiej. O różnicy pomiędzy postanowieniami z r. 1505 a wcześniejszymi postanowieniami z lat 1454—1496, jak również o znaczeniu ustawy „nihil novi" dla polskiego sejmowania mówimy niżej w osobnym ustępie.

VIII. Włościanie[170]) i kolonizacja na prawie niemieckim.

Zagadnienie włościan w interesującym nas okresie wypadnie rozpatrzyć dzieląc przedmiot na następujące trzy główne punkty: ludność włościańska u progu kolonizacji niemieckiej i na prawie niemieckim w Polsce[171]), ogólne problemy związane

---

[169]) Vol. Leg., I. s. 299.

[170]) Ogólnie o tym przedmiocie ostatnio Śreniowski St., Dzieje chłopów w Polsce.

[171]) Szelągowski A., Chłopi-dziedzice we wsiach na prawie polskim do końca XIII w.; Bujak Fr., Studia nad osadn. Małopolski; Balzer O., Chronologia najst. kształtów wsi słow. i polskiej; Grodecki R., Książęca włość trzebnicka; Tymieniecki K., Majętność książęca w Zagościu; Grodecki R., Studia nad dziejami gospod.

ze wzmiankowaną kolonizacją[172]) i przeobrażenie stosunków polskich pod wpływem kolonizacji[173]). Osobno wreszcie przyj-

Polski XII w.; Tymieniecki K., Społeczeństwo śląskie na podstawie dok. trzebnickich z lat 1203, 1204 i 1208; Tenże, Z dziejów zaniku drobnej własności na Śląsku w XIII w.; Wojciechowski Z., Najstarsze targi w Polsce; Arnold St., Z dziejów społ. Polski średniow. („ascripticii" i ich geneza); Wojciechowski Z., Początki immunitetu w Polsce; Grodecki R., Wole i Lgoty; Tymieniecki K., Najdawniejsza polska ustawa dworska; Koebner R., Das Problem der slavischen Burgsiedlung; Tymieniecki K., Niewolni, wolni i przypisańcy w Polsce przed kolonizacją na prawie niem.; Wojciechowski Z., La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen-âge.

[172]) Balzer O., Niemcy w Polsce; Handelsman M., Z metodyki badań feodalizmu; Tymieniecki K., Prawo niem. a immunitet sąd. i jurysdykcja patrymon. w Polsce średn.; recenzja przez Grodeckiego w Kwart. Hist., XXXVI, 1922, str. 161—171 i XXXVII, 1923, str. 458—462; Tymieniecki K., Prawo niem. w rozwoju społ. wsi polsk.; Tyc T., Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niem. w Wielkopolsce (1200—1333); Schmid H. F., Die sozialgeschichtliche Erforschung der mittelalterlichen deutschrechtlichen Siedlung auf poln. Boden; Inglot St., Problem kolonizacji flamandzko-holenderskiej w Niemcz. i w Polsce; Koebner R., Locatio; Wojciechowski Z., Gospodarka naturalna i pieniężna w hist. powsz.; Koebner R., Deutsches Recht und dt. Kolon. in den Piastenländern; Schmid H. F., Das dt. Recht in Polen; Tymieniecki K., Napływ Niemców na ziemie polskie i znaczenie prawa niem. w w. śr. w Polsce; Tenże, Niemcy w Polsce; Tenże, Kolonizacja a germanizacja Śląska w w. śr.; Tenże, Polszczenie się Niemców w miastach Wlkp. w XV w.; Kossmann E. O., Die deutschrechtliche Siedlung in Polen dargestellt am Lodzer Raum; Kaczmarczyk Z., Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry; Friedberg W., Kultura polska a niemiecka I—II; Tymieniecki K., Prawo czy gospodarstwo?

[173]) Wstęp do wydawnictwa Tzschoppe-Stenzel, Urkundensammlung z. Gesch. d. Städte in Schlesien; Piekosiński Fr., O łanach w Polsce wieków śr.; Tenże, Ludność wieśn. w Polsce w dobie piast.; Rundstein Sz., Ludność wieśniacza ziemi hal. w XV w.; Potkański K., O pochodzeniu wsi polskiej; Bujak Fr., Z dziejów wsi polskiej; Kaczmarczyk K., Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niem. w Polsce; Balzer O., Skartabelat w ustroju szlachectwa polsk.; Arnold St., Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w XIII w.; Sochaniewicz St., Wójtostwa i sołtystwa w ziemi lwowskiej; Rutkowski J., Skup sołectw w Polsce w XVI w.; Tymieniecki K., Procesy twórcze formowania się społecz. polsk. w w. śr.; Tenże, Wolność kmieca na Mazowszu w XV w.; Tenże, Sądownictwo w sprawach kmiecych a ustalanie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków śr.; Dobrowolski K., W sprawie skupu sołectw w Polsce w XV i XVI w.; Tymieniecki K., Z dziejów rozwoju wielkiej własności na Śląsku w XIII w.; Pfitzner J., Besiedlungs-, Verfassungs- u. Verwaltungsgeschichte der Breslauer Bistumslandes; Orsini Rosenberg St., Rozwój i geneza folw. pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźn. w XVI w.; Persowski Fr., Osady na

dzie poświęcić uwagę innym „prawom" znanym podówczas w Polsce[174]).

1. Ludność włościańska w Polsce u progu kolonizacji na prawie niemieckim. a) Rodzaje ludności. Powołując się na obserwacje poczynione już wyżej, stwierdzić trzeba wyraźną trójdzielczość ludności wieśniaczej u progu interesujących nas obecnie czasów: wolnych, półwolnych, czyli t. zw. przypisańców i niewolnych.

Stosunkowa bliskość czasowa bytu rodowego i początków państwa stanowego spowodowała, że wolni rodowcy posiadający ziemię stali się zrębem warstwy szlacheckiej w Polsce. Nie było w Polsce warunków dla szerszego prawnospołecznego zróżnicowania tej warstwy — te zaś próby, które były (wyodrębnienia się rycerstwa urzędniczego jako szlach-

---

prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej; Warężak J., Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźn. w wiek. średn.; Tymieniecki K., Kmieć wielkopolski w zap. sąd. średn.; Tenże, Ustawa gromadzka z pocz. XV w.; Hirschberg Ad., Przyczynek do kwestii skupu sołectw w średniow. Polsce; Bujak Fr., Mowa Jana z Ludziska; Wojciechowski Z., Ustrój polit. Śląska; Hejnosz W., Zagadnienie niewoli na Rusi pod koniec średniowiecza; Tymieniecki K., Les paysans libres (kmiecie) en Pologne à la fin du moyen âge; Tenże, Zagadnienie niewoli w Polsce u schyłku wieków średnich, oraz polemika z W. Hejnoszem; Tenże, Postanowienia statutów Kazimierza Wielkiego w sprawach kmiecych; Rutkowski J., Co to były folwarki w dawnej Polsce; Tymieniecki K., Okresy w dziejach ludności wieśn. w Polsce średn.; Kaczmarczyk Z., Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.; Matuszewski J., Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381; Masłowski J., Kolonizacja wiejska na prawie niem. w województwach sier., łęcz., na Kuj. i w ziemi dobrz.; Tymieniecki K., Konstytucja z r. 1501 o przytwierdzeniu kmieci; Schilling Fr., Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Lande Lebus I—II; Schmid H. F., Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden; Kędzierska Z., Wsie na prawie niemieckim w powiecie sądowym poznańskim w latach 1400—1434.

[174]) Bernhaut M., Przyczynki do historii prawa niem. i wołoskiego w wojew. ruskim; Długopolski E., Przyczynki do osadnictwa wołoskiego w Karpatach; Kadlec K., Valaszi a valaszke právo v zemich slovanskych a uherskych; Kutrzeba St., Historia ustroju Polski w zarysie, t. II, Litwa; Modelski T. E., Prawo kreskie w państwie muszyńskim i lubowelskim; Persowski Fr., jak wyżej w przyp. 173; Hejnosz W., Ius Ruthenicale; Tenże, Fragmenty „Iuris ruthenici" na Rusi Czerw. pod koniec średn.,

ty), zakończyły się niepowodzeniem. Do warstwy rycerskiej, a później szlacheckiej, weszły te z elementów, które posiadając ziemię były w stanie pełnić służbę wojskową jako rycerze — milites. Na przełomie wieków XII i XIII, choć spotyka się w źródłach wiadomości o osobach, o których mówią źródła, że „mają się za rycerzy"[175]), przecież podział na „milites" i „rustici" jest na ogół już dość wyrazisty. Jak już wzmiankowaliśmy, „wieśniakami" zostali ci z wolnych właścicieli ziemskich, którzy nie byli w stanie pełnić służby wojskowej „rycerskiej". Ale jest też rzeczą charakterystyczną dla stosunków z początku wieku XIII (proces ten śledzić można na przykładzie śląskim), że jeżeli taki wieśniak zostanie przez księcia obdarzony ziemią, to może ziemię dziedziczyć i bronić tytułów własności (także tych, które wynikały z prawa bliższości) przeciw wszystkim, tylko nie przeciw księciu, który w każdej chwili może z gruntu eliminować — i czyni to często. Zupełnie odmiennie przy nadaniach ziemi na rzecz rycerzy: śledzimy tendencję do zamiany ziemi nadanej na własność, przy ograniczeniu praw księcia tylko do wyrażania zgody na alienację takiej ziemi.

Ale wolni ci osiedlali się nie tylko jako dzierżawcy gruntów rolnych, spotykamy ich także — jak wiemy — w osadach targowych, gdzie zapewne trudnili się obok uprawy gruntu handlem, a może i rzemiosłem. Ponieważ nie mając własności ziemi byli żywiołem wędrownym, zwano ich w źródłach „gośćmi", po łacinie „hospites". Trzeba przy tym zauważyć, że termin „hospites" występuje w źródłach bardzo rozciągliwie: „gośćmi" zwano i wędrownych dzierżawców, i takich co przywędrowali do osad targowych i wysłańców książęcych (tu źródła alternatywnie używają określenia „hospes" i „nuntius") — i później przybyszów obcych, przede wszystkim kolonistów niemieckich, którzy osiedlali się na prawie niemieckim. Jest wielkim błędem, gdy się którekolwiek z tych określeń pragnie generalizować: błędem, gdy się „gości" uważa tylko za ludność osad targowych, błędem, gdy się ich identyfikuje tylko z kolonistami niemieckimi (którzy także, ale nie tylko byli nazywani gośćmi). W szczególności błędem jest, gdy się „gości", znanych w Polsce w połowie wieku XII, uważa za kolonistów niemieckich. O kolonizacji

---

[175]) „Hic Henricus habebat se pro milite", Stenzel, Liber Fundationis Claustri S. Mariae Virg. in Heinrichow, Breslau, 1854, s. 15n.

niemieckiej, zwłaszcza na terenie, z którego ta wiadomość pochodzi (dobra zagojskie w Małopolsce), było wówczas jeszcze głucho[176]).

Drugą kategorię ówczesnej ludności wieśniaczej stanowiła ludność do gruntu przypisana, ludność tym samym półwolna, t. zw. „ascripticii". Genealogia jej jest bardzo stara — da się ją wyprowadzić jeszcze z rzymskiego kolonatu, który pod tą postacią dotarł na grunt polski. Czynnikiem, który przeszczepił tę instytucję do Polski, był przede wszystkim Kościół, dla którego celów została w pierwszej mierze zaprowadzona. Kościół, obdarzony gruntami rolnymi, cierpiał na brak rąk do pracy, a także często chodziło mu o to, by ludność wolna osiadła na gruntach Kościołowi nadanych gruntu tego nie opuściła. Z tej przyczyny ludność tę Kościołowi, wzgl. gruntowi kościelnemu — jak już wzmiankowaliśmy — p r z y p i s y w a n o, przypisując zarazem i świadczenia, które ta ludność pierwotnie uiszczała na rzecz księcia pod postacią ciężarów prawa książęcego. Zdaje się, że nie dotyczyło to zrazu poradlnego — w każdym razie nie ma o nim mowy w przywilejach immunitetowych na rzecz Kościoła w pocz. XIII w. — dodać jednak trzeba, że znaczenie poradlnego w systemie dochodów książęcych uwydatnia się w pełni dopiero w XIII w. Ludność ta podlegała nadal sądom książęcym wzgl. kasztelańskim, jest jednak prawdopodobne, że t. zw. później „causae minores" w tym już czasie były sądzone przez panów gruntowych.

Trzecią warstwę ludności tworzyli niewolnicy. Pochodzenie ich było w głównym zarysie dwojakie: bądź w stan niewoli dostali się na skutek zadłużenia, bądź też jako jeńcy wojenni. Osady jeńców niewolnych są zjawiskiem typowym dla stosunków polskich XI i XII w. Osady takie istniały w dobrach książęcych, jeńcy przechodzili (niekiedy jako całe osady) na rzecz Kościoła, jeńcy stanowili, zdaje się, główny zrąb sił roboczych, pracujących na ziemi rycerskiej. Świadczyłyby o tym zasady wolności podatkowej dla dóbr rycerskich w XII w., z których nie uiszczano świadczeń na rzecz księcia, jeżeli ziemia była uprawiana wołami rycerza na jego potrzeby.

---

[176]) Wiadomość ta zawarta jest w dokumencie Henryka Sandomierskiego z 1166 r. dla klasztoru w Zagościu (CDPol, II, 2, 4).

Sytuacja życiowa przypisańców i niewolnych w końcu wieku XII i początkach XIII poczyna dość wyraźnie wzajemnie się ujednolicać. Księga elbląska tak pisze w XIII wieku o kmieciach poddanych pańskich: „Ci zaś, którzy są własnymi pańskimi poddanymi, pracować muszą wtedy, gdy się im każe. Są jednak niektórzy poddani, z których każdy służy na dworze przez miesiąc, nie odchodząc z dworu, dopóki inny na jego miejsce nie przyjdzie. Ci poddani mieszkają razem we wsiach, które im są wyznaczone, i pracują na swoje wyżywienie, gdyż wszyscy, którzy takie wysługi pełnią we dworze, mają żyć o własnym chlebie"[177]). Wynika z tego, że ludność przypisana i niewolna bądź pracowała na dworze pańskim, poza tym musząc wystarać się o „swój chleb", bądź też pracując na wydzielonym gruncie była całkowicie skrępowana decyzją pańską, która musiała też jednostronnie dotyczyć podziału plonu pomiędzy pana i chłopa. System ten nie dawał dobrych rezultatów ekonomicznych i stał się przyczyną reformy stosowanej już w drugiej połowie wieku XII. Jeden jej wyraźny ślad mamy z Małopolski z roku 1166, drugi ze Śląska z r. 1204. Chodziło tu o przejście do systemu określonego w źródłach jako „mos liberorum hospitum".

b) K o l o n i z a c j a n a p r a w i e p o l s k i m. W roku 1166 książę Henryk sandomierski nadając klasztorowi w Zagościu m. i. wieśniaków, dziesiętników z Chrobrza, orzekł, że mają pozostać w dobrach klasztornych „obyczajem wolnych gości" („more liberorum hospitum"), jednak bez prawa opuszczenia gruntu („numquam tamen a predicta possessione recessuri"[178]). Jeżeli charakter ich przyszłych świadczeń pokrótce określono powołując się na „obyczaj wolnych gości", wynika z tego, że ten obyczaj był rzeczą dobrze znaną. Wprowadzenie pełnej instytucji wolnych gości napotykało na trudności, gdyż wymagało zniesienia uprzednio świadczeń, które dotąd uiszczali na rzecz księcia. Można było zastosować obyczaj wolnych gości do ludności niewolnej i przypisanej, która z dawna uiszczała świadczenia na rzecz swego pana gruntowego — jeżeli jednak chciano pozyskać prawdziwych wolnych gości, trzeba było dla nich i m m u n i t e t u. Można było oczywiście uczynić to nielegalnie, traktując zwłaszcza takich osadników jak czynszo-

[177]) V Iur Pol M. H. s. 33, art. 29.
[178]) CDPol, II, 2, 4.

wych przypisańców. Że były takie praktyki, świadczy kronika mistrza Wincentego w ustępie opisującym srogość krakowskich rządów Mieszka Starego[179]): „przyjąłli kto przechodnia („peregrinum seu advenam — w istocie zatem „gościa") na służbę („in obsequium"), zagrażają mu karą, wołają go do sądu, pytają: czy ten przechodzień poddany jest, czy wolny. Jeśli jest wolny, jakim czołem śmiałeś wolnego człowieka zrobić poddanym — i nie można zaprzeczyć, co jaśniej nad światło dowodzi twój chytry umysł, sama oczywistość rzeczy cię potępia. Jeżeli zaś poddanym jest, to cudzego posiadasz poddanego, a to nie słusznym prawem, ani dobrą wiarą, bo nic podobnego dowieść nie możesz, gdyż tych pism i dowodów, które przytoczysz, karność naszych czasów nie cierpi. A zatem przekonany o występku zapłać 70 grzywien". Z historii immunitetu kościelnego wiemy, że ludność wolną objął on dopiero w połowie wieku XIII. Ponieważ z historii immunitetu wiadomo też, że dotyczył ludności osiadłej w dobrach Kościoła w momencie jego uprzywilejowania, wynika z tego, że praktyka osiedlania wolnych musiała być w pierwszej połowie wieku XIII w dobrach kościelnych szeroko stosowana i że chodziło tylko o zwolnienie wolnych ze świadczeń na rzecz księcia, by wzmóc zdolność ich świadczeń na rzecz panów gruntowych. Był to ogromny problem natury społeczno-gospodarczej i nie brakło oporów ze strony książęcej. Tak np. dowiadujemy się pod r. 1287, że książę łęczycko-kujawski Kazimierz, mimo że w roku 1250 wydał pełny przywilej immunitetowy obejmujący tak ludność przypisaną jak i wolną[180]), wydał następnie edykt rozkazujący wolnym w dobrach biskupów włocławskiego i kujawskiego natychmiastowe opuszczenie tych dóbr. Trzeba przy tym pamiętać, że nadania immunitetu osobowo pełnego dla biskupstw polskich były wcześniejsze od przyznanego im później generalnego prawa lokacyj na prawie niemieckim. Były zatem i przed kolonizacją na prawie niemieckim zupełnie formalne możliwości stosowania zasady wolnej dzierżawy w dobrach kościelnych.

Wolni goście i obyczaj wolnych gości razem składają się na to, co w źródłach określone bywa mianem kolonizacji na na prawie polskim, w przeciwstawieniu do następnej kolonizacji na prawie niemieckim. Śladem tej kolonizacji są m. i.

[179]) MPH, II, s. 380n.
[180]) AKH, IV, s. 184 nn. (nr 13).

wsi z mianem Wola lub Lgota (ten ostatni termin występuje na Śląsku opolskim). Do niedawna wsi tej nazwy wyprowadzono z kolonizacji na prawie niemieckim z uwagi na stosowane przez nią lata wolne przez pewien czas po lokacji. Bardziej szczegółowe studium wykazało jednak, że szereg takich Wól w wiekach XIII—XV przenoszony był na prawo niemieckie, z czego wniosek, że co najmniej niektóre z nich przedtem tego prawa nie posiadały (niektóre bowiem mogły je posiadać, lecz później utracić). Ważne jest też, że Lgoty śląsko-opolskie powstawały pod niewątpliwym wpływem czesko-morawskim, na Morawach zaś i w Czechach były wytworem rodzimego osadnictwa. Zatem i w Polsce musiano wolnym gościom, wzgl. niewolnym osadzanym obyczajem wolnych gości, przyznawać lata wolne w wypadku, gdy osadzano ich na surowym korzeniu i stąd osady ich przybierały miana Wól.

Z powyższego wynika, że jeszcze przed kolonizacją na prawie niemieckim mamy do czynienia z dążeniem do eksploatacji wielkiej własności na nowych czynszowych podstawach. Ażeby proces ten mógł być pogłębiony, konieczne było umożliwienie dalszego dostępu osadników do dóbr kościelnych i przyznanie osadnikowi czynszowemu trwalszych praw do ziemi od tych, które dawała czasowa i po terminie odwołalna dzierżawa. Równało się to i zniesieniu prawa do eliminacji wolnych kmieci tak często stosowanego w pierwszej połowie wieku XIII, niezależnie od tego, czy kmiecie ci siedzieli na gruntach nadanych im przez księcia, czy też prawa ich do ziemi wywodziły się z resztek praw własności ludności wolnej, ale już nierycerskiej.

Te problemy stanęły przed kolonizacją na prawie niemieckim, która w drugim punkcie wniosła novum, najistotniejsze może dla całej swej treści, w pierwszym zaś kontynuowała praktykę, rozpoczętą na długo przed sobą i to w tym sensie, że zezwalała na lokację nie tylko Niemców, ale i innych gości, przy czym niejednokrotnie dokumenty mówią wyraźnie, że tymi innymi gośćmi są Polacy. Czytamy bowiem w dokumentach lokacyjnych takie formułki: „Theutonicos sive alios hospites", „Theutonicos et alios hospites", „de Theutonicis sive liberis Polonis", „locandi Theutonicos sive Polonos", „Theutonicis et liberis Polonis"[181]).

[181]) CDPMaz, I, 77, 592, 289, 694, 695 etc.

Zrazu były też warunki dla kontynuowania kolonizacji na prawie polskim, ile że początkowo przy lokacjach na prawie niemieckim przeważa lokacja Niemców. Z biegiem czasu jednak, w każdym razie jeszcze w drugiej połowie wieku XIII, oba procesy zlewają się w jedno w ramach „prawa niemieckiego", które tym samym odziedziczyło dorobek wniesiony przez rodzimy rozwój stosunków, tj. tendencję do eksploatacji wielkiej własności na nowych czynszowych podstawach.

Używając terminu „rodzimy", rozumieć go należy w przeciwstawieniu do procesu biegnącego pod wpływem prawa niemieckiego, jednak nie należy go rozumieć w sensie absolutnym, albowiem zarówno XII-wieczne przeobrażanie się gospodarstwa polskiego w kierunku czynszowym, jak też i kontynuacja tego procesu pod wpływem prawa niemieckiego — były na gruncie polskim echem zjawisk, które rozpoczęły się we Francji już w wieku XI, a do Polski dotarły najpierw bez pośrednictwa prawa niemieckiego, później zaś przy jego współudziale. „Prawo niemieckie" jest tedy w stosunku do tego generalnego zjawiska czymś wtórnym, ponadto zarówno w stosunkach wiejskich jak miejskich nie jest niemieckim tworem oryginalnym, ani bowiem wieś czynszowa, ani miasta nie ukształciły się w rodzimy sposób w Magdeburgu i okolicy. Ta sama obserwacja dotyczy i elementów lennych zawartych w prawie niemieckim; i tu prawo niemieckie było tylko czynnikiem pośredniczącym.

2. Ogólne problemy związane z kolonizacją na prawie niemieckim. a) Zagadnienie narodowościowe. Aczkolwiek przedmiotem niniejszego przedstawienia są zagadnienia ustroju prawnego, nie można ich należycie oświetlić, pomijając inne strony kolonizacji na prawie niemieckim. Chodzi o to, w jakim stopniu kolonizacja na prawie niemieckim była także kolonizacją ludności niemieckiej, w jakim zaś tylko przenoszeniem form prawnych na grunt polski. Rozróżnienie to jest natury zasadniczej i zajęło ono miejsce dawnego błędnego identyfikowania każdej kolonizacji na prawie niemieckim z kolonizacją Niemcami. Ale i tak sprawę stawiając, poczynić trzeba dwa ważkie zastrzeżenia:

a) Fala kolonizacyjna, która dotarła na teren ziem polskich, nie wzięła swego początku z Niemiec. Poprzedzona została przez falę kolonizacyjną idącą z północnej Francji, Belgii i Holandii, a kierującą się od początku XII

wieku do północno-wschodnich Niemiec, podówczas intensywnie kolonizowanych. Odnogi tej fali dotarły jeszcze w w. XII na Śląsk, gdzie mamy sporo śladów kolonizacji walońskiej[182]). Nazwy łanów frankońskiego i flamandzkiego, znane w okresie kolonizacji na prawie niemieckim, określają wyraźnie ich macierzyste pochodzenie. Inna z odnóg tej kolonizacji objęła Pomorze.

b) Kolonizacja niemiecka nie wyrażała się bynajmniej tylko w kolonizacji miejskiej i wiejskiej, ale obejmowała równolegle wszystkie ówczesne grupy stanowe. Imigrowało do Polski rycerstwo niemieckie, duchowieństwo, mieszczaństwo i chłopi. W XIII wieku imigracja rycerstwa najsilniej objęła Śląsk, z którego następnie przechodziło ono na północny i południowy wschód (obok przenikania z Brandenburgii do Wielkopolski). Ciągnęła je do Polski możliwość poprawy egzystencji, ile że rycerz niższej kondycji mógł na dworach książąt polskich znaleźć warunki wyniesienia się społecznego. Równolegle z tym następowała imigracja niemieckich cystersów, którzy następnie przecięli nić łączącą zrazu klasztory cysterskie w Polsce z ich macierzą we Francji. Ciągnęli do Polski kupcy niemieccy, wabieni nadzieją zysków, ciągnęli i włościanie. Niekiedy skłaniał kolonistów do tego głód; rocznik wrocławski zanotował pod rokiem 1264: „taki głód zapanował w Niemczech, że wielu opuściwszy swoje role uciekło do Polski"[183]). Mylnym atoli był pogląd, jakoby w Polsce włościaństwo niemieckie osiedlało się ławą i stąd wzięło swój początek zniemczenie dawnych zachodnich dzielnic Polski. Szczegółowe badania źródłowe takiego stanu rzeczy nie stwierdziły. Znaczna obecność ludności polskiej na Śląsku w XV w. przeczy twierdzeniu, jakoby Śląsk już w XIII i XIV w. został zgermanizowany. Jest to wniosek prostszy od tego, który kładzie nacisk na gwałtowne cofnięcie się niemczyzny w XV w. W silniejszym stopniu powiedzieć to należy o innych dzielnicach Polski, z których Małopolska była mocniej tknięta procesem kolonizacyjnym od Wielkopolski, Mazowsze zaś w stopniu nieznacznym. Stawiając sprawę ogólnie, tak pod względem rzeczowym, jak i czasowym, powiedzieć trzeba, że czynnikiem germanizu-

---

[182]) Tak np. w 1235 r. Henryk Brodaty nadaje wolności dla osiedlonych w Wierzbnie pod Oławą Walonów (CDSil, VII, 1, 469-b).

[183]) MPH, III, 682.

jącym było przede wszystkim miasto. Jeżeli jego oblicze niemieckie było tak silne, że niemczyło dopływ ludności podmiejskiej, wówczas w dalszej kolei promieniowało germanizacyjnie i na zewnątrz. Jeśli podmyte zostało przez żywioł miejscowy, polszczyło się samo i nie miało możności promieniowania germanizacyjnego. Na ziemiach objętych granicami politycznymi Polski proces ten dokonał się ostatecznie w XVI wieku. Przebieg jego śledzić można m. i. badając walkę o język kazań w poszczególnych kościołach, polskość kleru na różnych stopniach hierarchii itd. Inaczej było na ziemiach nie objętych granicami politycznymi Polski, ale też przede wszystkim dlatego właśnie. Proces ten nie zakończył się bynajmniej w średniowieczu, trwał przez długie wieki dalsze, a w naszych oczach śledzić go można było na przykładzie Gdańska.

W początkach ruchu kolonizacyjnego, w połowie XIII w., kolonizacja na prawie niemieckim jest przede wszystkim niemiecką. Ale już w toku tego stulecia pojawia się obok niej kolonizacja tylko na prawie niemieckim, przybierająca stale na sile i w końcu wypierająca kolonizację niemiecką. Cyfrowo i procentowo będzie można ująć to dopiero po szczegółowym opracowaniu poszczególnych terytoriów, którą to pracę uznać należy za ledwie rozpoczętą.

Kolonizacja niemiecka w Polsce w wiekach średnich była fragmentem wielkiego wstecznego (w porównaniu z wczesnym średniowieczem i końcem starożytności) ruchu ludności z zachodu na wschód. Wspomnieliśmy już o kolonizacji, która szła z okolic północnej Francji, Belgii i Holandii do północnych i północno-wschodnich Niemiec, a znanej także na terenie ziem polskich. Ramiona niemieckiej kolonizacji wysunęły się następnie głęboko na północny wschód, idąc pobrzeżem Bałtyku, i na południowy wschód, docierając do Siedmiogrodu. Świat romański wylał się przede wszystkim w okresie wojen krzyżowych (1096—1270) ku Grecji, Syrii i Palestynie. Wtórnym fragmentem tego wielkiego zjawiska była późniejsza polska kolonizacja na wschodzie, a zwłaszcza południowym wschodzie połączonego państwa polsko-litewskiego.

b) Przeobrażenia techniki gospodarczej pod wpływem kolonizacji. W dziedzinie wiejskiej najsilniejsze przeobrażenia zaszły przez usunięcie starej polskiej szachownicy i wprowadzenie w jej miejsce regularnego

układu pól w postaci wymierzonych łanów[184]). Z okresem kolonizacji wiąże się też prawdopodobnie wprowadzenie gospodarstwa „trójpolowego". Na okres kolonizacji przypada i znaczne wzmożenie gospodarki zbożowej w związku z przesileniem się dawnej przewagi gospodarki hodowlanej. Chodzi tu jednak tylko o stosunek ilościowy, gdyż zarówno uprawa zboża jak też pług żelazny znane były w Polsce przed okresem kolonizacji. Nie ona też wprowadziła trzebienie lasów dla celów brania nowych gruntów pod uprawę; dawniej czynili to zawodowo t. zw. łazęgi, trudniący się wypalaniem niskopiennych lasów i mający swoje osobne prawo łazęgów („ius qui lasanki dicitur"). Jak długo zresztą puszcze leśne odgrywały rolę w systemie obronnym państwa, musieli książęta takie inicjatywy hamować. O prawo niszczenia przesieki toczyły się na Śląsku spory między biskupem a księciem.

Na okres kolonizacji przypada też ostateczny zanik przemysłu wiejskiego, uprawianego dotąd w osobnych osadach rzemieślniczych zgrupowanych pod grodami i dworami książęcymi. Likwidację tę śledzić możemy już w dokumencie zagojskim z r. 1166[185]), jak również w trzebnickim z r. 1204[186]). Dawna ludność służebno-rzemieślnicza przeobraża się w rolniczą, a dla celów wytwórczości przemysłowej powstają osobne warsztaty w miastach, poprzedzone, być może, przez wytwórczość rzemieślniczą w osadach targowych.

c) Nasilenie elementów gospodarki pieniężnej. Aczkolwiek mylny byłby pogląd wiążący gospodarkę pieniężną z okresem kolonizacji, nie ulega wątpliwości że w tym czasie ulega ona wyraźnemu nasileniu. Polska do końca wieku XII była krajem o przeważającej strukturze wiejskiej, a w ślad za tem gospodarstwo jej tak w stosunkach prywatnych jak też publicznych nosiło znamiona gospodarki naturalnej. W naturze głównie pobierane były daniny, naturalny charakter posiadały liczne świadczenia osobiste. Owóż w Europie od końca wieku X budzi się

---

[184]) Przemysł II mówi przy lokacji Wrąbczyna w 1291 r.: „prospicientes nos per experienciam ius Polonicale in dominio nostro nichil nobis vel parum affere utilitatis, volentes villam nostram iure Polonico locatam nomine W. in meliorem et utiliorem conferre condicionem, ipsam contulimus... iure Theutonico locari" (CDPMai, II, 672).

[185]) CDPol, II, 2, 4.

[186]) CDSil, VII, 1, 94.

do życia miasto, najpierw w północnych Włoszech i we Flandrii, skąd następnie sięga ku Niemcom, a w XIII wieku dociera do Polski. I jak nasilona gospodarka wiejska inklinuje ku formom naturalnym, tak miejska ku pieniężnym. Wpływ miasta zasięgiem swym obejmuje i wieś, gdyż miasto jest naturalnym rynkiem zbytu dla produktów wiejskich, które można sprzedać za pieniądze, a tymi można następnie zapłacić zarówno czynsz panu gruntowemu jak i podatek państwu.

W XIII wieku zaś pieniądz zarówno państwu jak i społeczeństwu poczyna stawać się szczególnie cenny. Wiek XIII to okres nie tylko licznych walk międzydzielnicowych, ale też początek ciężkich walk z marchią brandenburską, która od r. 1251 przybrała zdobywczą postawę wobec Wielkopolski a następnie i Pomorza. Dla tego celu potrzeba było nowych środków obronnych — zamków, zbrój. Ten sam problem pojawił się od początku wieku XIV, gdy Polska weszła w walki zbrojne z dobrze do nich przygotowanym zakonem krzyżackim i Czechami Luksemburgów. Cały proces tworzenia się wielkiej własności rycerskiej, oparcia służby wojskowej o ziemię immunizowaną, trzeba rozpatrywać w znacznym stopniu pod tym kątem widzenia, jak również mieć go na oku, gdy się śledzi powstawanie nowych zamków królewskich, murów i baszt miejskich. Jak w innych, tak i w tym wypadku na przeobrażenia natury społeczno-gospodarczej w znacznej mierze wpływały potrzeby natury politycznej.

O tym, jakie zmiany w całokształcie gospodarstwa społecznego wywołało pojawienie się nasilonych elementów gospodarki pieniężnej, świadczą stosunki śląskie z XIII i XIV wieku, gdzie w związku ze znacznym rozwojem miast już w XIII wieku skutki gospodarki pieniężnej, połączonej ze wzbogaceniem się miast i mieszczan, dają się wszechstronnie śledzić. Nie tylko kształtują się nowe dochody książęce z racji czynszów miejskich, rosną dochody z ceł, ale mieszczanie mając do dyspozycji pieniądze, uprawiają t. zw. wczesnokapitalistyczną spekulację, skupując świadczenia skarbowe, wojskowe i sądowe, ciążące na nieruchomościach i to nie tylko na licznie nabywanych nieruchomościach własnych, ale i osób trzecich. Tak np. klasztor henrykowski otrzymał w r. 1318 zapewnienie ze strony księcia, że nie odstąpi praw książęcych do iudicia maiora (tj. do dochodów

z kar sądowych) osobie trzeciej[187]. Książę Bolesław legnicki w r. 1339 zastawił kilku mieszczanom wrocławskim swe zwierzchnie prawa do Legnicy i Hajnowa za 4000 grzywien[188]; w r. 1423 książę Henryk IV zapożyczył się w Szprotawie, by wykupić za 120 grzywien koronę książęcą zastawioną jeszcze przez jego matkę[189]. W konsekwencji na Śląsku miasta uzyskują prawo sądzenia rycerstwa w mieście, mieszczanie jako ławnicy zasiadają w sądach dworskich prawa niemieckiego, a mieszczanie wrocławscy nawet w ówczesnym najwyższym sądzie śląskim, sądzie lenników. W latach 1361—1369 rada wrocławska jako taka sprawuje funkcje starosty wrocławskiego. Są to rzeczy nieznane w reszcie ziem polskich, z których Śląsk z pocz. XIV w. został państwowo wyodrębniony. Fakty te wskazują jednak na możliwości rozwojowe, jakie łączyły się z powstaniem miast, a także każą zastanowić się nad możliwą ewolucją stosunków w całej Polsce, gdyby Śląsk od niej odłączony nie został.

Handel opierający się na ciągłym obrocie wymagał uzupełnienia polskich zasad prawnych, zajmujących się w dziedzinie prawa prywatnego głównie stosunkiem człowieka do ziemi, normami dotyczącymi działu t. zw. zobowiązań. Rolę tę spełniła w znacznej mierze recepcja odpowiednich zasad prawa niemieckiego.

Jeżeli tak przedstawiały się możliwości rozwojowe, to ostatecznie, wyraźnie od końca wieku XV, rozwój poszedł w kierunku ponownego narastania gospodarki rolnej w całokształcie gospodarstwa społecznego. Uwarunkowany był ten kierunek przede wszystkim prawami politycznymi szlachty, którym nie odpowiadał rozwój praw politycznych miast. Śledząc więc za źródłami tych przyszłych przemian, trzeba jak dotąd tak i nadal zastanawiać się zarówno nad przyczynami narastania przewagi politycznej szlachty, jak i niedorozwoju praw politycznych czynnika miejskiego.

3. Wieś na prawie niemieckim. a) Miejski charakter prawa niemieckiego w Polsce. Cechą charakterystyczną prawa niemieckiego w Polsce był jego miejski charakter, t. zn., że zarówno przy lokacji miasta jak i wsi

[187]) CDSil, XVIII, 3869.
[188]) Schirrmacher, Urkundenbuch d. Stadt Liegnitz, 116.
[189]) Matuszkiewicz, F., Die mittelalterliche Gerichtsverfassung d. Fürst. Glogau, s. 129.

za podstawę brano zasady ukształcone w końcu wieku XII w saskim Magdeburgu w odniesieniu do miast. Nazywało się to prawo bądź magdeburskim, bądź średzkim, bądź chełmińskim, w zależności od tego, czy za podstawę brano pierwotny wzór magdeburski, czy też recepcje jego dokonane w Środzie na Śląsku, wzgl. w Chełmnie w ziemi chełmińskiej. Ponieważ Środę nazywano po łacinie Novum forum, stąd prawo średzkie zwano w źródłach „ius Noviforense". Nie było istotnych różnic między prawem magdeburskim a średzkim, zaznaczały się natomiast pewne różnice między chełmińskim a magdeburskim. Z nich najważniejszą była zasada wspólności majątkowej małżonków, uznawana w prawie chełmińskim.

b) Zezwolenie panującego i nadanie immunitetu. Warunkiem lokacji na prawie niemieckim było zezwolenie panującego, który posiadał wyłącznie sobie zastrzeżone regale lokacyjne. Tłumaczy się ono tym, że lokacja na prawie niemieckim nie była do pomyślenia bez uprzedniego nadania immunitetu, zarówno ekonomiczno-wojskowego jak sądowego. Ale też w związku z tym kształtował się w osadach prawa niemieckiego zakładanych w dobrach kościelnych i rycerskich patrymonialny charakter nowego ustroju; immunitet nie był bowiem wydawany ani na ręce osadników, ani ich zasadźcy, tylko na rzecz pana gruntowego i cały ustrój gminy wiejskiej czy miejskiej w dobrach kościelnych i prywatnych kształtował się następnie w ramach władzy patrymonialnej pana prywatnego. Nie występowała ona zrazu w postaci bezpośredniej, gdyż pomiędzy panem patrymonialnym a osadnikiem był czynnik izolacyjny w postaci sołtysa czy wójta, był też zrazu w mocy przywilej lokacyjny, określający zakres praw i obowiązków osadników. Ale gdy później, w końcu naszego okresu, owa warstwa izolacyjna zanikła i gdy poczęto zmieniać zasady ustalone przywilejem lokacyjnym, władza pana patrymonialnego, tak charakterystyczna dla sytuacji chłopa w okresie poddaństwa, wystąpiła w całej bezpośredności. Skutkiem tego szukając najwcześniejszych początków późniejszego poddaństwa włościan, trzeba dopatrywać się ich — w immunitecie, czy to pod postacią t. zw. „czystą", czy też pod postacią prawa niemieckiego.

Inaczej było w dobrach książęcych (królewskich), gdzie mimo immunitetu osoba pana gruntowego nie ulegała zmianie.

Był nim przedtem i pozostawał nadal panujący. Odpowiednikiem „patrymonialnych" elementów w strukturze wsi kościelnej i rycerskiej były w dobrach panującego uprawnienia administracji, więc przede wszystkim starostów.

c) P r z y w i l e j l o k a c y j n y. Dalszym etapem w kształtowaniu się osady na prawie niemieckim było wystawienie przywileju lokacyjnego. Przy lokacjach przeprowadzanych w dobrach panującego zezwolenie na lokację i przywilej lokacyjny zawarte były w jednym dokumencie, przy lokacjach w dobrach rycerskich i kościelnych najpierw i osobno panujący wydawał dokument, zawierający zezwolenie na lokację i znoszący urządzenia prawa polskiego, a następnie pan gruntowy wsi pod swoim imieniem wydawał przywilej lokacyjny na ręce zasadźcy. W dokumiencie tym określał jego prawa i obowiązki, jak również prawa i obowiązki osadników. Licznie zachowane przywileje lokacyjne są cennym źródłem dla badania kolonizacji na prawie niemieckim, przy korzystaniu z nich pamiętać jednak trzeba, że były przede wszystkim programem, który w przyszłości nie w każdym punkcie musiał być dopełniony. Z tej racji rekonstrukcja kolonizacji na prawie niemieckim, dokonana tylko w oparciu o przywileje lokacyjne, w licznych wypadkach mogłaby być niezgodna z rzeczywistością. Aczkolwiek formalnie rzecz biorąc przywilej lokacyjny bywał wydawany jednostronnie przez pana wsi, działo to się jednak w wyniku umowy zawartej między nim a zasadźcą; w pewnym stopniu miał ten przywilej także znaczenie umowy zbiorowej z uwagi na swobodę wejścia ludności w stosunek z panem i z uwagi na zagwarantowane przywilejem prawa i obowiązki osadników.

d) S o ł t y s. Ośrodkową postacią przy powstawaniu wsi na prawie niemieckim był jej sołtys, będący wiejskim odpowiednikiem miejskiego wójta. Być może, że w instytucję sołtysa wtopiły się pewne urządzenia wsi polskiej z okresu przedkolonizacyjnego. Księga elbląska podała nam wiadomość o staroście jako najprzedniejszej osobie we wsi[190]). Nie jest to w tym czasie już starosta rodowy, gdyż według księgi w obrębie wsi mieszka kilka rodów — ale może wywodzić się z dawnego starosty ściśle rodowego; pamiętać bowiem musimy, że „ród" był w dawnych stosunkach polskich zjawiskiem dość płynnym. Gdy w pewnym okresie zasiedlał

[190]) V Iur Pol, M. II, s. 16, art. 4.

całą wieś jeden ród, jego starosta mógł być zarazem i starostą wiejskim — gdy ród następnie rozbił się na szereg wyodrębnionych gałęzi, na liczne rody, mogła utrzymać się instytucja jednego starszego wiejskiego, genetycznie rodowa, później wiejska. Starosta wspomniany jest też w innym zabytku z ziemi chełmińskiej z tego czasu, w dokumencie z r. 1255, w którym mowa też o starszych wiejskich („seniores ville"[191]); we wsi Wolborz w dobrach biskupa kujawskiego spotykamy znów w r. 1239 župana wiejskiego[192]). Jakkolwiek jednak było, główne piętno na prawnym charakterze urzędu wójtowskiego i sołtysiego wywarły elementy feodalne. Sołtysi bowiem i wójtowie pozostawali do swych panów gruntowych w stosunku lennym. Lenno ich miało charakter dziedziczny i było pozbywalne. Pozbywalność tę z biegiem czasu poczęto uzależniać od zgody pana wsi. Jako lennicy byli obowiązani do służby wojskowej konnej u boku swego pana[193]).

Głównym elementem uposażenia sołtysów był przydział łanów „wolnych", najczęściej co 6-go we wsiach na prawie magdeburskim i średzkim, co 10 na prawie chełmińskim. Równało się to 1/6 czynszów, które sołtys ściągał na swoją rzecz. Niekiedy jednak obok tak pojętych łanów „wolnych" otrzymywał sołtys osobno kilka łanów dla własnej uprawy (t. zw. „pro allodio"). Obok tego miał zastrzeżony udział w dochodach z kar sądowych w 1/3-ciej, szereg uprawnień leśnych i wodnych, prawo prowadzenia karczem i młynów wraz z przymusem przemiału, oraz prawo prowadzenia różnych warsztatów rzemieślniczych[194]). Do obowiązków soł-

[191]) Woelky, Urkundenbuch d. Bist. Culm. 37, s. 23: „propterea scultetus vel starosta et cum eis aliqui seniores vilae nuntiis nostris (sc. episcopi) congregantibus has mensuras numerum aratorum vilae suae dicere tenebuntur sub debito iuramenti".

[192]) CDPol, II, 24: „sed tunc non citabuntur (homines de Voybor) ad camerarium, sed per eorum supanum".

[193]) Tak np. w dokumencie Przemysła II z 1289 r. czytamy: „scoltetos villarum Theutonicarum dum ad expeditionem mandaverimus, mandatum minime arceat, sed scolteti villarum praedictarum cum suis hominibus sint suis servitiis integraliter obligati" (CDPMai, II, 639).

[194]) Bolesław Pob. nadaje np. w 1264 r. sołectwo w Pniewie Teodorowi „eo pacto, ut dominus Th. et sui posteri sextum et septimum mansum liberum haberent ...addidimus etiam eidem et posteris ipsius molendinum liberum, tabernam, macellum pistoris et macellum carnificum, calciparіorum et fabrorum ...et venationem capriolorum, leporum, vulpium...; Nos vero de omni iudicio duos denarios percipiemus, scoltetus cum suis posteris tertium" (CDPMai, I, 412).

tysa należało zbieranie czynszów, przewodniczenie ławie sądowej i służba wojskowa[195]).

Liczne korzyści, jakie dawał urząd sołtysi, skłaniały do ubiegania się oń. Często czynili to zasobni w pieniądze mieszczanie, ubiegając się zwłaszcza o sołectwa podmiejskie i płacąc za ich uzyskanie. Było to zjawisko tak częste, że znalazło swe odmalowanie w satyrze na wójta Alberta z początku wieku XIV. Obok nich obowiązków sołtysich podejmowali się szlachcice i to nie tylko w dobrach panującego. Tendencja ta skłoniła Kazimierza Wielkiego do pomieszczenia w statutach osobnego przepisu o zakazie nabywania przez szlachtę sołectw we wsiach bez zgody panów tych wsi, gdyż nie godzi się, „ażeby sołectwa znalazły się w rękach ludzi większych i potężniejszych od panów danych wsi"[196]). Mimo tego jednak na Rusi Halickiej szlachta w XV w. masowo opanowała urzędy sołtysie i wójtowskie.

Stanowisko społeczne sołtysa było więc dość znaczne — wyrazem tego liczne wypadki przenikania sołtysów do warstwy szlacheckiej. Ułatwiał to dążenie fakt pełnienia służby wojskowej sposobem rycerskim, tj. konno, jak też okoliczność, że szlachta niejednokrotnie parała się obowiązkami sołtysimi. Kazimierz Wielki, posiadający zrozumienie pożytku wynikającego dla państwa z wszechstronnej rozbudowy warstw społecznych, dążył też do stworzenia z wójtów i sołtysów odrębnego stanu obok szlachty i włodyków. Temu celowi służyć miał przepis statutów o trzech warstwach rycerskich, szlacheckiej, włodyczej i sołtysiej[197]), tym względem kierował się, gdy zamierzał poddać sołtysów w pierwszej instancji sądowi królewskiemu. Oba postanowienia dotyczyły Małopolski, ale też w tej dzielnicy był to — z uwagi na silnie rozwiniętą w niej w tym czasie kolonizację na prawie niemieckim — problem najbardziej palący. Zamiar króla nie udał się i to z przyczyn dwojakiej natury.

---

[195]) Z dokumentu z 1333 r. dowiadujemy się, że „ad expeditionem, quando proclamata fuerit ... unus scultetorum ad expeditionem in equo de duabus marcis nobiscum equitabit" (CDPMaj, II, 1124).

[196]) AKP, II, s. 177n.: „Cum officium scultetorum semper servile existat et ad nutum dominorum suorum stare et facere iure teneatur, indecens est, ut maiores aut potentiores personae in scultetias aliquas, quam ipsarum villarum sui domini assumantur".

[197]) AKP, II, s. 504 — art. ten określa kary za zabicie: „militi vero famoso, slachcze, LX marcas, scartabello XXX marcas, militi creato de sculteto vel kmethone quindecim marcas pro capite".

Szlachta, od XV wieku poczynając, dąży do przetwarzania swego gospodarstwa w kierunku folwarcznym. Sołtys był jej pod tym kątem widzenia dwojako nie na rękę. Wspominaliśmy już, że tworzył między panem patrymonialnym a osadnikami warstwę izolacyjną, obecność jego z natury rzeczy wiązała się z porządkiem rzeczy ustalonym przez przywilej lokacyjny. Chcąc zmienić jego zasady, trzeba było zacząć od zburzenia filaru całej budowy, tj. od zniesienia urzędu sołtysiego. Przepisu o zniesieniu sołectw nigdy nie byłby wydał Kazimierz Wielki; gdy jednak u władzy był Jagiełło, była chwila sposobna dla rozprawienia się z urzędem sołtysim, a w każdym razie dla wysunięcia tej sprawy. Ale w XV wieku urząd sołtysa mógł rodzić i inne obawy: w okresie pierwiastkowego kształtowania się folwarków sołtys ze swymi szóstymi łanami i licznymi dochodami, w częstych wypadkach mógł być co najmniej potencjalnym konkurentem pana. Tymi też motywami się kierując, skłoniła szlachta Jagiełłę do wydania w r. 1423 w statucie warckim postanowienia o „sołtysie bezużytecznym lub buntowniczym" („de sculteto inutili aut rebelli"), mocą którego taki sołtys na żądanie pańskie winien był bądź sołectwo sprzedać osobie trzeciej, lub gdyby kupca nie było, poddać się przymusowemu skupowi sołectwa przez pana wsi[198]).

W tym dążeniu szlachty widzieć trzeba tak typową i dla naszego i następnego okresu dążność niwelacyjną wychodzącą od masy szlacheckiej, a zarazem tendencję do wyłączności. Uległo jej w XIV wieku rycerstwo urzędnicze, któremu nie udało się sformować się w osobny stan. Poza Małopolską cała masa rycerstwa weszła od razu w kadry szlacheckie, w Małopolsce te z elementów włodyczych, które do tej masy w sposób wtórny nie zdołały się dostać, zostały wtłoczone do warstwy kmiecej. Coś podobnego było ze sołtysami. Część ich została zasymilowana przez szlachtę, tak jak część włodyków, część miała teraz ulec usunięciu przez systematyczny skup. Proces ten zresztą nie dokonał się od razu, trwał z górą wiek. Mogła go wstrzymać władza państwowa, ale nie mógł tego uczynić ani Jagiełło, ani Warneńczyk, ani później Kazimierz Jagiellończyk, mający za punkt pierwszy swego programu wewnętrzno-politycznego walkę z elementem możnowładczym.

---

[198]) V Iur Pol. M I, art. 24, s. 323.

e) Stosunek osadnika do ziemi. Podstawą uposażenia osadnika był łan dwojakich wymiarów, mniejszy zwany flamandzkim a także średzkim i chełmińskim — 30-morgowy, oraz większy, zwany frankońskim a także magdeburskim i niemieckim — ok. 40-morgowy. Łany większe wymierzano przede wszystkim przy lokacjach na surowym korzeniu. Poza łanami wydzielonymi kmieciom pozostawał — w dobrach kościelnych i rycerskich — nieznaczny zrazu obszar gruntu przeznaczony pod uprawę folwarczną na potrzeby pana. Jest to t. zw. obszar dworski; termin obszar pochodzi z niemieckiego wyrazu „Ueberschar", oznaczającego nadwyżkę, sc. gruntu oddanego pod uprawę kmieciom. Liczba faktycznie osiedlonych łanów w praktyce znacznie odbiegała od programu określonego w przywilejach kolacyjnych. Gdy w nich najczęściej waha się od 20—50 łanów, w praktyce wsi obejmowały do kilkunastu łanów.

Pola wymierzone kmieciom biegły w układzie prostopadłym do ulicy, będącej kręgosłupem osadniczym wsi.

Jak już wzmiankowaliśmy, najbardziej może istotnym dla całego procesu było powstanie stałych praw kmiecia do gruntu. Wyrażały się one w wieczystej dzierżawie, która genetycznie nie była czym innym, jak przeniesieniem na stosunek kmiecia do ziemi lennego dziedzicznego dominium utile. Prawu polskiemu obcym był podział własności na główną i użytkową, tak typowy dla stosunków lennych: znało ono typ własności rodowej, wzgl. indywidualnej z przeżytkami własności rodowej. Tę ostatnią, jak wiemy, starał się rozbić Kościół forsując zasady rzymskiej własności indywidualnej. Procesowi temu prawo polskie w XIV wieku w znacznym stopniu się oparło. Ale równolegle z próbami Kościoła w kierunku rozbicia zasady własności rodowej pojawiły się próby przeszczepienia na grunt polski elementów własności według prawa lennego. Śledzić można je w odniesieniu do własności rycerskiej, gdzie jednak jedynym rezultatem pozostało lenne splecenie obowiązku służby wojskowej z ziemią: sam typ własności rycerskiej nie uległ przez to zmianie. Równolegle z tym, a ściśle na kilka dziesiątek lat wcześniej, pojawia się wpływ prawa lennego przez lenne ujęcie stosunku sołtysa i wójta do pana i lenne elementy w stosunku wieśniaka do gruntu, na którym siedzi. O związku, zachodzącym między tymi instytucjami, świadczy etymologia słowa „łan" (z niem. „Lehn", „Lehen") oraz określenia, że

lokacja ma się odbyć „iure Theutonico quod dicitur ius feodale".

Jest bardzo charakterystyczna dla stosunków polskich tak późna inwazja pojęć lennych. Przychodzi ona w momencie, kiedy ustrój polski z okresu rodowego i grodowo-książęcego poczyna przeobrażać się w stanowy. Dwie fazy rozwojowe, ukształcone na zachodzie w znacznym odstępie czasowym, pojawiły się zatem u nas w jednym rzucie.

f) Świadczenia osadnika z tytułu dzierżawy ziemi. Wyrażały się one przede wszystkim w czynszu pieniężnym, uiszczanym z reguły na św. Marcina a zbieranym przez sołtysa. Najczęstsza wysokość jego przy łanie małym wynosiła w XIII i XIV w. 12 gr z łanu w stosunku rocznym, przy wielkim 16 wzgl. 18 groszy[199]). Ale były różne odchylenia od tej normy, warunkowane urodzajnością gruntu i momentem, w którym czynsz wymierzano. Obok czynszu w pieniądzu uiszczał osadnik daninę w naturze w postaci zboża, płacąc zazwyczaj po dwie miary pszenicy, owsa i żyta[200]). Dwa razy do roku lub raz w roku składała cała wieś panu t. zw. „honores" w postaci szynki, wieprza, krowy czy połci mięsa. Składano je w przededniu większych świąt; obok świadczenia zbiorowego każdy osadnik z osobna składał „honores" w postaci jaj (15—30), kurcząt (1—3), sera, donicy miodu — niekiedy i jedno i drugie[201]). Trzy razy do roku, gdy zjeżdżał do wsi pan lub jego pełnomocnik dla sprawowania sądów sobie zastrzeżonych, była wieś obowiązana dostarczyć mu t. zw. „prandium", czyli obiednego, pokrywanego do wysokości 1/3 przez wójta lub sołtysa. Spotykamy się też z zamianą prandium na opłatę pieniężną, która wynosiła wówczas najczęściej 12 groszy, tj.

---

[199]) Tak np. w dok. Bolesława Pob. dla Tyńca z 1265 r.: „Incolae ... solvent de quolibet manso pro censu et decima fertonem argenti et medietatem triplicis annonae, liberi ab omnibus exactionibus quibus impediuntur Poloni" (CDPMai, I, 416).

[200]) Wedle dok. z 1364 r. kmiecie w Grójcu zobowiązani są: „tenentur annuatim solvere censum ... de quolibet manso per quinque grossos et per octo mensuras utriusque annonae" (CDPMai, III, 1515).

[201]) Wedle dokumentu z 1357 r. mieszkańcy Skrzynek: pro honoribus vero in Pasca per quindecim ova de manso, tota autem villa latus carnium pro octo grossis; item in festo beati Petri arietem pro sex grossis et per unum pullum de manso, in Natali vero Domini porcum pro octo grossis omnes incolae domino villae dabunt" (CDPMai, III, 1362).

tyle, ile roczny czynsz z łanu[202]). Wspomnieć tu też można, że do 12 groszy wartości dochodziła też szynka składana panu przez całą wieś tytułem „honores".

Do początków wieku XV małą rolę odgrywały posługi osobiste ludności na gruncie pańskim. Najczęstszym wymiarem był obowiązek odrobienia dwu do trzech dni z łanu w stosunku rocznym, formułowany też niekiedy jako obowiązek obrobienia dwu do trzech morgów gruntu pańskiego[203]). Obowiązek ten typowy był dla wsi kościelnych i rycerskich, nie spotykany jest natomiast we wsiach książęcych (królewskich).

W powyższych obowiązkach nie wyczerpywały się wszystkie świadczenia, do których powołany był osadnik. Obok nich uiszczał świadczenia na rzecz państwa i na rzecz Kościoła w postaci dziesięciny. O świadczeniach tych była już mowa wyżej w rozdziale zajmującym się stosunkiem Kościoła do państwa. Na tym miejscu zestawić jednak trzeba zwyczajną wysokość czynszu, uiszczanego przez osadnika z małego łanu na rzecz swego pana gruntowego, z wymiarem podatku gruntowego, nakładanego przez Kazimierza Wielkiego. Wynosił on w dobrach rycerskich i biskupich 12 gr rocznie z łanu, w dobrach zaś klasztornych groszy nawet 24, czyli w regule równał się wysokości czynszu pieniężnego płaconego panu gruntowemu. Świadczy to nie tylko o zdecydowanej polityce skarbowej panującego, ale i o wydajności gospodarstwa rolnego w okresie kształtowania się miast i nasilania gospodarki zbożowej.

Cechą charakterystyczną kolonizacji na prawie niemieckim (ale nie obcą kolonizacji na prawie polskim) stanowiły lata t. zw. „wolne", następujące bezpośrednio po lokacji. Ilość tych lat była bardzo różna, zależna też od tego, czy lokacja była na surowym korzeniu, czy też przeniesiono osiedloną już wieś na prawo niemieckie. Rozpiętość lat wolnych wahała się od 2 do 24[204]).

---

[202]) Ibid.: „duo etiam prandia dicti incolae et tertium scultetus annuatim, aut pro quolibet eorum quinque scotos grossorum solvent".

[203]) Ibid.: „Incolae etiam praedicti ter in anno domino villae arare tenebuntur".

[204]) W nadaniu Bolesława Pob. z 1266 r. czytamy: „et ut dictam villam facilius et libentius valeat dictus scultetus locare, damus sibi libertatem infra spatium duodecim annorum qua elapsa villani dictae villae annis singulis ... solvere tenebuntur" (CDPMai, I, 419).

g) Wolność osobista. Osadnik na prawie polskim nie uzyskiwał takich praw do gruntu, jakie stawały się udziałem włościanina lokowanego na prawie niemieckim, ale ten ostatni nie miał takiej swobody ruchów. W statutach Kazimierza Wielkiego w niewątpliwym sformułowaniu dotychczasowej praktyki jest mowa, że zarówno osadnik z wsi na prawie polskim jak i niemieckim może opuścić grunt tylko w okresie Bożego Narodzenia, przy czym osadnik wsi na prawie polskim musi panu odsłużyć taką ilość lat, ile posiadał lat wolnych[205]). Osadnik na prawie niemieckim może opuścić wieś nie wysługując lat wolnych, jeżeli zapłaci z góry czynsz za odpowiednią ilość lat, poza tym jednak musi dać swego zastępcę, a przed opuszczeniem gruntu zaorać go i zasiać. Sformułowanie takie znajduje się w wielkopolskim tekście statutów; w małopolskim — a był to przepis niewątpliwie nowy — ilość tak zastrzeżonych wychodów ograniczona została do jednego a najwyżej dwu rocznie[206]). Zastrzeżono jednak w obu dzielnicach wypadki, w których cała wieś bez zgody pana może grunt opuścić: w wypadku jeżeli dziedzic dopuści się gwałtu na córce lub żonie kmiecia, jeżeli kmiecie są fantowani za długi pana i jeżeli pan został ekskomunikowany. O ile sama zasada pewnych ograniczeń w swobodzie wychodu kmiecia siedzącego na prawie niemieckim kompensowana była przez stałe prawa do ziemi, a przepis o konieczności odsłużenia lat wolnych musiał zapobiegać ucieczce z gruntu po upływie lat wolnych, zarówno gdy chodziło o kmiecia na prawie polskim jak niemieckim, o tyle ograniczenie swobody wychodu kmieci na prawie niemieckim w statucie małopolskim do jednego, względnie dwu — choć może zrazu dyktowane potrzebą stabilizacji stosunków osadniczych — oznacza już świt nowego procesu: wtórnego przytwierdzania wieśniaka do ziemi. Sposobny moment dla ponownego, bardzo wyraźnego postawienia tej sprawy pojawił się na przełomie wieków XV i XVI, kiedy szlachta, wymógłszy na Olbrachcie przepis o ograniczeniu dostępu do kapituł osobom pochodzenia nieszlacheckiego[207])

[205]) AKP, II, s. 267.

[206]) AKP, II, s. 170: „Cum ex separatione subditorum bona dominorum saepius deserantur nulla causa legitima ad hoc persuadente, visum fuit nostris baronibus huic periculo non segniter obviare. Propter quod ...est institutum, ut non plures kmethones... de una villa insimul possint ad aliam villam recedere, nisi unus vel duo, praeter domini illius, in qua degunt voluntatem".

[207]) Bandtkie, Ius pol., s. 345.

i przepis zakazujący mieszczanom posiadanie ziemi[208]), otrzymała też przepis ograniczający prawo wychodu kmieci do jednego ze wsi rocznie, z tym, że także tylko jeden ze synów kmieci mógł opuścić wieś, udając się gdzie indziej na służbę lub w celu uczenia się rzemiosła, reszta zaś musiała pozostać we wsi[209]). Przepis ten nie od razu wszedł w pełni w życie: świadczy o tym ponawianie go w pierwszej połowie wieku XVI, w którym to dopiero stuleciu ostatecznie dokonało się ponowne przytwierdzenie włościan do gleby, a z nim rozpoczął się okres poddaństwa osobistego włościan.

h) Podległość sądowa osadników na prawie niemieckim. Kamieniem węgielnym tej podległości był immunitet, stwarzający we wsiach kościelnych i rycerskich władzę sądową patrymonialną pana prywatnego. We wsiach kościelnych do końca wieku XIII, we wsiach rycerskich do końca XIV, immunitet objął na ogół całość jurysdykcji w pierwszej instancji, a więc i t. zw. causae maiores. O organizacji i kompetencji sądownictwa na prawie niemieckim będzie mowa jeszcze poniżej, w osobnym rozdziale poświęconym sądownictwu. W tej chwili stwierdzić trzeba, że osadnik tak długo miał zapewnioną ochronę prawną, jak długo miał możność odwołania się do sądu państwowego. Gdyby decyzja Kazimierza Wielkiego skupienia w swym ręku jurysdykcji nad sołtysami dóbr prywatnych była weszła w życie, ochrona ta byłaby zapewniona w drugiej instancji. Ale ogromnie ważne było też prawo pozywania pana przed sąd dla niego właściwy. W tej dziedzinie decydującą zmianę przyniósł dopiero wiek XVI: Zygmunt I (pierwszy taki wypadek zaszedł w r. 1518), oddalając skargi włościan ze swego sądu, zniósł tym samym ochronę prawną państwa w stosunku do włościan. Oznacza to wraz z przebiegającym wówczas w pełni skupem sołectw początek nowożytnego poddaństwa sądowego włościan.

i) Samorząd wsi na prawie niemieckim. Jego podstawę tworzyła ława, złożona z siedmiu ławników, prawdopodobnie wybieranych przez sołtysa na podstawie propozycyj czynionych przez gromadę. Jest możliwe, że takiej „elekcji" dokonywał też pan wsi. Ława posługiwała

[208]) Ibid., s. 353.

[209]) Ibid., s. 349.

się prawem materialnym niemieckim i sądziła kolegialnie, t. zn., że do niej należało „wynalezienie wyroku", do sołtysa zaś przewodniczenie ławie i wydanie wyroku. Współdziałała w postępowaniu sądowym przez prowadzenie śledztwa, czyniąc to na miejscu, jeśli chodziło o spory graniczne, orzekała o ilości zadanych ran i wyrządzonych szkodach. Za czynności swe pobierała „solidum scabinale", tj. jeden grosz. Wykonywała też jurysdykcję niesporną, a w tym wypadku pojawiali się przed nią zarówno sołtys jak i szlachta. Przed ławą wnosił skargi na swoich włościan pan wsi.

Obok samorządnej roli ławy spotykamy się z pewnymi śladami samorządnej roli gromady wiejskiej, konkurującej z ławą, wzgl. — jak w jednym stwierdzonym wypadku — działającej prawodawczo. I tak „communitas" wsi Krzemieniewa w powiecie sądowym kościańskim podjęła w pocz. XV w. uchwałę („laudum"), że „gdy jeden z kmieci sąsiadów zostanie obwiniony w czymkolwiek, wówczas ma się oczyścić z pomocą najbliższych świadków, graniczących z nim po obydwu stronach"[210]).

j) Rezultaty rozwoju. Dopełnienie procesu tworzenia się wielkiej własności ziemskiej w oparciu o czynsze i warunkujący je immunitet, uskutecznione przez kolonizację na prawie niemieckim, doprowadziło do stosunkowego ujednolicenia obrazu ówczesnej wsi i dokończenia procesu stanowego kształtowania się społeczeństwa. Do różnic bowiem natury zawodowej i społecznej dołączyły się ważne różnice natury prawnej. Jedne z najistotniejszych polegały na sądowej podległości włościan panom gruntowym, duchownym i świeckim. Warstwy dzielą się na sądzące i sądzone i na tym poczynają polegać istotne znamiona stanowe.

Niewątpliwemu polepszeniu uległa sytuacja dawnego niewolnika czy półwolnego przypisańca; wolny osadnik za cenę podległości władzy patrymonialnej pana gruntowego, występującej zrazu w postaci łagodnej — dzięki instytucji sołtysów i samorządowi wsi — otrzymywał stałe prawa do gruntu. Na razie — od połowy wieku XIII do połowy wieku XV — pozycja społeczna i gospodarcza włościanina na prawie niemieckim jest dobra, świadczy o tym m. i. określanie włościan mianem kmieci, a więc tytułem przysługującym ongi urzęd-

[210]) Sprawa ta omówioną jest w art. K. Tymienieckiego, Uchwała gromadzka z pocz. XV w. Źródło stanowią tu dwie zapiski sądu ziemsk. w Kościanie z 1412 i 1413 r. (Kościańska II, 111 i 118).

nikom książęcym. We władzy patrymonialnej pana prywatnego tkwiły jednak zarodki późniejszego rozwoju. Dały one znać o sobie już w wieku XV i dla całości obrazu trzeba pokrótce jeszcze wspomnieć o początkach gospodarki folwarcznej, dających się śledzić w XV w. Całość obrazu wymaga jednak zastanowienia się także nad losem wsi, które nie otrzymały prawa niemieckiego, wzgl. — chodzi tu przede wszystkim o wsi w dobrach panującego — które nie otrzymały w ogóle immunitetu.

k) Wsi nietknięte przez kolonizację na prawie niemieckim. I tak studium inwentarza powinności włościan należących do zamku oświęcimskiego, z r. 1508, daje nam obraz stosunków jakby z przełomu wieków XII i XIII. Wiele wsi na prawie polskim utrzymało się na terenach trudno dostępnych dla kolonizacji. Studium stosunków panujących w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wykazało jednak, że powinności uiszczane przez takie wsi zwolna asymilowały się do powinności uiszczanych przez wsi prawa niemieckiego, które jednak poza tym ulegały i odwrotnemu procesowi asymilacyjnemu. Nie posiadamy niestety w odniesieniu do tego zagadnienia wyczerpujących opracowań cyfrowych. Zestawienie zrobione dla powiatu sądowego poznańskiego, sięgające jednak tylko do r. 1434 wykazało, że na 658 osad istniejących w tym powiecie, lokowanych było do r. 1434 na prawie niemieckim tylko 226 osad, a w szczególności w wieku XIII — 64, w wieku XIV — 56, w wieku XV (do r. 1434) 106. Bardzo to interesująca statystyka, ostrzegająca przed uogólnianiem danych czerpanych z dokumentów i praktyki lokacyjnej, zarazem ilustracja zależności poznania historycznego od źródeł i niebezpieczeństwa uogólniania różnych „nova", które z natury rzeczy pozostawiają silniejszy ślad źródłowy niż instytucje dawne, nie podlegające zmianom. Ale tym ważniejsze staje się zagadnienie losu wsi na prawie niemieckim nie lokowanych, i tym cenniejsze informacje, które po nich pozostały.

Poza tym we wsiach na prawie polskim da się stwierdzić nie tak całkowite zerwanie bezpośredniej podległości włościan wobec państwa. Pamiętać bowiem trzeba, że immunitet sądowy w pierwszych swoich fazach nie przenosił na pana prywatnego jurysdykcji w t. zw. causae maiores, a obok tego zezwalał panu na sądzenie spraw tylko między dwoma włościanami tego samego pana. Równocześnie jednak tenże

immunitet znosił władzę kasztelana. W tym wypadku, zarówno gdy chodziło o sprawę o zabójstwo, jak też o sprawę z tytułu kompetencji mieszanej, skarga szła przed sąd książęcy. Zdarzało się też, że immunitet został następnie na tym stopniu rozwoju zatrzymany. Gdy zaś z kolei w drugiej połowie wieku XIV miejsce dawnych sądów książęcych zajęły sądy ziemskie, przed nie poczęły iść także sprawy przeciw włościanom jako pozwanym. Stąd liczna obecność włościan polskich w sądach ziemskich w XIV i XV w.

l) Początki folwarku pańszczyźnianego. W drugiej połowie wieku XV można mówić o kryzysie własności ziemskiej, spowodowanym z jednej strony nieustannym spadkiem wartości pieniądza, z drugiej zbiegostwem kmieci, pociąganych lepszymi warunkami bytu na południowym wschodzie. Przeciwko spadkowi wartości pieniądza broniono się podnoszeniem nominalnej wysokości czynszów, druga okoliczność skłaniała do sformułowania przepisów o przytwierdzeniu kmiecia do ziemi. To ostatnie staje się od końca wieku XV możliwe ze względu na przewagę polityczną, jaką zdecydowanie w tym czasie szlachta w państwie otrzymuje. Przejście zaś z bytu rycersko-ziemiańskiego w byt ziemiański przede wszystkim, umożliwia szlachcie poświęcenie pełnej uwagi własnym sprawom gospodarczym, dla których wyłoniła się nowa koniunktura, dzięki pokojowi toruńskiemu w r. 1466. Pokój ten dając Polsce ujście Wisły i wylot na morze umożliwił eksport zboża za granicę, a tym samym zainteresował szlachtę we wzmożonej produkcji zboża. Mogła ona dokonywać się tylko w formach folwarczych, gdyż gospodarstwo czynszowe panu zboża nie oddawało. Ażeby przejść do systemu folwarcznego, trzeba było zniszczyć zasady dawnej wsi czynszowej, tj. usunąć sołtysa, którego role powiększały po skupie pierwiastkowy areał folwarczny. Wyzyskuje się więc intensywnie przepis statutu warckiego o skupie sołectw[211]), a areał folwarczny powiększa się także o nieużytki powstałe z opuszczenia gruntów, i na tej drodze przeciwdziała się szkodom wytwarzanym przez ucieczkę kmieci. Równolegle z tym nie odnawia się tzw. najmów, tj. krótkoterminowych kontraktów dzierżawnych, uszczupla role kmiece przez nowe pomiary, a wreszcie ściąga się je przez przymusowy skup lub proste odjęcie. Dalsze możliwości rozwoju folwarku leżały w zajęciu ziemi dotąd nieuprawnej.

[211]) Por. wyżej s. 222.

Przejście do systemu gospodarki folwarcznej wymagało rąk do pracy; zapewnia się je przez coraz częstsze (w XVI w.) ponawianie przepisów o przytwierdzeniu chłopa do ziemi i przez wzrost tzw. pańszczyzny, która w wieku XV przemienia się z tzw. rocznej (kilka dni do roku) w stałą, tzw. tygodniową. W dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego znana ona była w Małopolsce we wsi Modrzewie już w r. 1387, w Wielkopolsce w r. 1411 jako pańszczyzna jednodniowa, tj. obejmująca jeden dzień każdego tygodnia. Niekiedy pańszczyznę oblicza się nie według ilości dni pracy, lecz według ilości gruntu oddanego do uprawy folwarcznej.

Rozwój gospodarstwa folwarcznego był dla szlachty połączony z pożytkami, ponieważ dawał jej większy udział w plonach, niż czyniło to gospodarstwo czynszowe. Kmieć czynszowy nie tylko sam miał lepszą stopę życiową, ale ponadto część produkcji rolnej spotrzebowywał dla dość rozwiniętej hodowli bydła. Zważywszy spadek wartości pieniądza mający wpływ na wartość realną czynszów, przejście do systemu folwarcznego nie tylko zapobiegało stratom ponoszonym przez własność z tego tytułu, ale przynosiło i bezwzględną zwyżkę dochodów właściciela gruntu, który ściągał plony z gruntów folwarcznych, a ponadto czynsz i daniny z łanów czynszowych.

Jakkolwiek wszechstronny był zespół przyczyn oddziałujących na przekształcanie się gospodarstwa czynszowego w folwarczne, dwie z nich miały charakter główny: rozwój handlu zbożem od końca wieku XV i polityczne stanowisko szlachty, które umożliwiło jej stworzenie norm, zezwalających na wyciągnięcie pełnej korzyści z tej koniunktury gospodarczej.

4. Inne prawa obowiązujące na ziemiach polskich. a) Prawo wołoskie. Typem zbliżonym do prawa niemieckiego było prawo wołoskie, stworzone przy osadzaniu Wołochów, a następnie miejscowej ludności ruskiej i polskiej, jak również i Niemców, o ile chodziło o ludność trudniącą się w pierwszej mierze pasterstwem i hodowlą. Kolonizacja ta rozpoczęła się na Rusi Czerwonej w drugiej połowie wieku XIV, za rządów Władysława Opolczyka, posuwając się następnie łańcuchem gór i podgórzami ku zachodowi, docierając aż do Podhala. Głównie jednak rozwinęła się w ziemiach samborskiej, przemyskiej i sanockiej i to zwłaszcza w dobrach królewskich. — Prawo wołoskie było prawem zwycza-

jowym. Na czele wsi stał jej zasadźca, zwany kniaziem, skąd sołectwa we wsiach tego typu zwano kniaźstwami. Główną podstawę jego uposażenia stanowiła 1/3 czynszów, bardziej ku zachodowi 1/6, pod niewątpliwym wpływem prawa niemieckiego. Ponieważ jednak osadnicy wsi wołoskich płacili głównie nie czynsze w pieniądzu, lecz dań baranią, kniaź pobierał dla siebie 1/3 tej dani. Poza tym, jak we wsiach prawa niemieckiego, otrzymywał 1/3 dochodów z kar sądowych i był zobowiązany do służby wojskowej.

Główne świadczenie kmieci wsi wołoskich wyrażało się, jak wspomniano, w dani baraniej. Jeśli jednak wieś trudniła się i rolnictwem lub tylko rolnictwem, wówczas opłacała i czynsze, wzgl. tylko czynsze w pieniądzu.

Kilka wsi wołoskich łączono w tzw. krainy, na których czele stał jeden z kniaziów jako krajnik. W Żywiecczyźnie nosił miano wojewody wołoskiego. Z sądem kniazia konkurował sąd grodzki, z sądami krajników (nad samymi kniaziami) sądy wyższe prawa niemieckiego. Właściwego sądownictwa autonomicznego osadnictwo na prawie wołoskim nie ukształciło z uwagi na zwyczajowy charakter tego prawa.

b) Prawo ruskie. Mianem prawa ruskiego („ius Ruthenicum", „ius Ruthenicale") określano w XV w. na obszarze Rusi koronnej te stosunki prawne, które panowały w niej przed pełnym wprowadzeniem prawa polskiego w pierwszej połowie wieku XV. Ponieważ prawo polskie oddziaływało na Ruś jeszcze przed tym czasem, jak również nie brak było wpływów praw węgierskiego, niemieckiego i wołoskiego, „prawo ruskie" w momencie ostatecznego wprowadzania prawa polskiego przedstawiało istną mozaikę.

Posiadało jednak swój trzon w postaci przeżytków dawnego ustroju społecznego Rusi z okresu grodowo-książęcego. Stosunki tego czasu były dość zbliżone do polskich z okresu wieków XI — XIII. Podobnie jak w Polsce w okresie grodowo-książęcym, tak i na Rusi siedziało ongi dokoła grodu drobne rycerstwo i różne kategorie ludności służebnej. Wpływ bardziej już rozwiniętych stosunków polskich spowodował w XV wieku dość szybki zanik tych przeżytków, które musiały dostosować się do nowych warunków bytu. W rozdziale poświęconym szlachcie wzmiankowaliśmy już, że te elementy ze „służków", które w pierwszej mierze trudniły się służbą wojskową, niejednokrotnie przedostały się do warstwy szlacheckiej, inne spadły do warstwy kmiecej.

Za najbardziej typową ruską organizację służków uznać przy tym wypada instytucję tzw. ordyńców, wzgl. kalannych, której nazwa łączy się z okresem rządów tatarskich na Rusi. Była to ludność łączona w ordy (skąd zwano ich ordyńcami — względnie kalannymi od źródłosłowu turskiego lub tatarskiego pochodzenia), których opuszczać nie mogła. Co najwyżej wolno jej było przenosić się z jednej do drugiej. Z tej też racji określano ich mianem niewolnych („illiberi"), choć niewolnikami bynajmniej nie byli. Na czele wsi zamieszkałej przez ordyńców stał wataman, zwany też tywonem, być może, niekiedy przez wieś wybierany, w każdym atoli razie przez panującego na tym urzędzie zatwierdzany. Przypominałby on dawnego polskiego setnika lub dziesiętnika, tym bardziej, że instytucji kalannych, czyli ordyńców, znanej z ziem halickiej i lwowskiej, odpowiadała w ziemi sanockiej organizacja setnych.

Jeżeli ordyniec nadany został osobie prywatnej, wówczas zostawał on do wsi nadanej przypisany, tracąc dawną swobodę przenoszenia się z jednej ordy do innej. I to zjawisko nie jest obce dawnym stosunkom polskim, o których wiadomo, że książę nadając Kościołowi dobra osadzone wieśniakami książęcymi, tych wieśniaków do wsi nadanej przypisywał. Ale instytucja takich przypisańców była w XV wieku w zespole całych stosunków polskich anachronizmem i nie tylko rzucała się w oczy, ale i robiła wrażenie niewoli, choć niewolą w ścisłym tego słowa znaczeniu nie była. Nie brak zresztą i wiadomości o przedostawaniu się niektórych spośród ordyńców do szlachty.

c) Na ziemiach litewsko-ruskich. Stosunki agrarne na obszarach ziem litewsko-ruskich, połączonych z Koroną przez unię, miały ulec przekształceniu dopiero w XVI w., w czasach Bony i Zygmunta Augusta, który ostatecznie przeprowadził w domenach królewskich wielką reformę agrarną, stapiającą w jedno rezultaty rozwojowe kolonizacji na prawie niemieckim i gospodarki folwarcznej. Reforma ta bowiem, znosząc szachownicę, zarówno przeprowadziła podział na łany jak też ustaliła elementy gospodarki folwarcznej. Zasady, ułożone zrazu dla dóbr królewskich (1557), a zrealizowane w 6-tym i 7-mym dziesiątku XVI w., oddziałały następnie i poza terenem swego pierwotnego obowiązywania.

IX. Miasta, mieszczaństwo i sądownictwo prawa niemieckiego w Polsce[212]).

1. Targi i ich stosunek do miast. Nawiązując do spostrzeżeń poczynionych na temat targów w ustępie poświęconym skarbowości w okresie 1-szym, stwierdzić trzeba, że wiek XIII

---

[212]) Grünhagen C., Breslau unter den Piasten; Bobrzyński M., O założeniu wyższego sądu prawa niem. na zamku krak.; Piekosiński Fr., O sądach wyższych prawa niem. w Polsce wieków śr.; Papée Fr., Przełom w stos. miejskich za Kazimierza Jagiellończyka; Warschauer A., Die mittelalterlichen Innungen zu Posen; Warschauer A., Stadtbuch v. Posen, t. I (wstęp); Papée Fr., Zatarg podatk. Kazimierza Jagiellończyka z Krakowem; Czołowski A., Obraz dziejowy Lwowa i pogląd na organizację władz miejskich do r. 1848; Puerschel Er., Die Stadtvogtei in Schlesien mit besonderer Berücksichtigung der Bresl. Stadtvogtei; Pazdro Zb., Uczniowie i towarzysze cechów krak. do drugiej poł. XVII w.; Kutrzeba St., Szos król. w Polsce w XIV i XV w.; Tenże, Szos we Lwowie w pocz. XV w.; Tenże, Finanse m. Krakowa w wiek. średn; Tenże, Handel Krakowa w w. średn. na tle stos. handlowych Polski; Tenże, Handel Polski ze Wschodem; Samolewicz J., Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku sanockim; Lewicki St., Lembergs Stapelrecht; Tenże, Prawo składu w Polsce; Estreicher St., Kraków i Magdeburg w przywileju fundac. krakowskim; Ehrenkreutz Stef., Z dziejów organizacji miejskiej starej Warszawy; Tymieniecki K., Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polsk. w wiekach średn.; Kaczmarczyk K., W kwestii sądu komisarskiego sześciu miast w Poznaniu; Lange O., Lokacja miast Wielkopolski właściwej; Kutrzeba St., Autonomia miast i władza ustawodawcza panów miast w dawnej Rzpltej; Kowalenko Wł., Geneza udziału społecznego miasta Wilna w sejmach Rzeczypospolitej; Charewiczowa Ł., Handel średniowiecznego Lwowa; Kutrzeba St., Historia źródeł dawn. polsk. prawa, t. II; Maleczyński K., Najstarsze targi w Polsce; Ehrenkreutz St., Sąd wyższy prawa niem. grodu sandomierskiego; Wojciechowski Z., Najstarsze targi w Polsce, uwagi krytyczno-polemiczne; Charewiczowa Ł., Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej; Pfeiffer G., Das Breslauer Patriziat im Mittelalter; Estreicher St., „Freimark" i Frymark; Jaworski L., Studia nad ustrojem miast na prawie niem. w W. Ks. Lit. w dobie Jag.; Arłamowski K., Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych; Wojciechoski Z., Ustrój polit. Śląska; Arnold St., Die Städte Westeuropas und Mitteleuropas; Münch H., Grundrissbildung der grosspoln. Städte; Herbst St., Toruńskie cechy rzemieślnicze; Ptaśnik J., Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce i rec. tejże pracy przez H. F. Schmida w Zeitschrift d. Savigny Stiftung; Patkaniowski M., Krakowska rada miejska w w. śr.; Kutrzeba St., Zasięg ortylowy sądu najwyższego prawa niem. za zamku krak.; Tymieniecki K., Szlachta mieszczanie w Wielkopolsce w XV w.; Paternowski Stef., Finanse m. Poznania w w. śr.; Patkaniowski M., Polityka miejska Kazimierza Wielkiego; Kaczmarczyk Zdz., Stanowisko Kazimierza Wielkiego wobec Poznania; Weyman St., Cła

przyniósł pojęcie wolności targowej („libertas fori"[213]), na którą składał się nie tylko immunitet (w dziedzinie sądowej niekiedy osobowo szeroki, zezwalający bowiem na sądzenie osób znajdujących się na targach, a więc i ludności obcej), ale także zwolnienie od opłaty targowej i związanych z tym opłat na rzecz mincerzy, oraz w mniejszym lub większym zakresie zwolnienie z ceł. Stacje celne jednak, niezależnie od różnych zwolnień udzielanych targom, rosną na ogół w XIII wieku, książęta wykorzystują bowiem nową koniunkturę handlową dla celów fiskalnych. Wielką walkę systemowi celnemu wydać miały dopiero miasta.

Różny stopień wolności udzielanych targom jeszcze przed kolonizacją na prawie niemieckim spowodował powstanie osobnego pojęcia „prawa targowego" („ius fori"). Do tego procesu rodzimego w wyraźny sposób nawiązała kolonizacja na prawie niemieckim, przyspieszając i intensyfikując tworzenie się ośrodków miejskich. O związku między instytucją targów a kolonizacją miejską na prawie niemieckim świadczą cyfry: z 95 targów znanych z czasu przed kolonizacją 81, tj. 85,2% zostało następnie lokowanych jako miasta.

2. Lokacja miasta. Ogólne warunki lokacji, prawa miejskie i tempo procesu lokacyjnego. Ogólne warunki lokacji miasta były te same, co lokacji wsi na prawie niemieckim, tj. że terytorium i ludność poddawane lokacji musiały wpierw przez panującego zostać objęte immunitetem i panujący musiał udzielić zezwolenia na lokację. Jeżeli była to lokacja miasta królewskiego, dowiadujemy się o tym z przywileju wydanego przez panującego na ręce zasadźcy, natomiast gdy chodzi o miasto prywatne, zjawisko rozbijało się na dwa wyraźne akty: zezwolenie panującego (wraz z nadaniem immunitetowym) i dokument lokacyjny wystawiany przez pana patrymonialnego. Pierwsze znane lokacje miejskie na prawie niemieckim pochodzą ze Śląska (1217 Lwówek, 1233 Nowogród).

---

i drogi handlowe w Polsce piast.; Niwiński M., Wójtostwo krak. w w. średn.; Münch H., Kształtowanie się topografii miast wielkopolskich, lokowanych na prawie niem. w w. XIII i XIV; Pazyra St., Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do pocz. XX w.; Kaczmarczyk Zdz., Monarchia Kazimierza Wielkiego t. I; Tenże; Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry; Münch H., Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku; Friedberg M., Kultura polska a niemiecka I—II.

[213]) np. CDP Min. II 387 „ut liberum inibi forum instituant" dok. z r. ok. 1223.

Przed r. 1215 lokowana była Środa na Śląsku, ale nie znamy jej przywileju lokacyjnego, podobnie jak pierwszego przywileju lokacyjnego wrocławskiego (1242). Poznań był lokowany w r. 1253[214]), ale przedtem już istniała w Poznaniu osada miejska na prawie niemieckim na prawym brzegu Warty na Śródce, w Krakowie zaś miejska osada biskupia.

Przywileje lokacyjne były przez następnych panujących potwierdzane, przy czym dawało to niekiedy okazję do rozszerzenia praw miejskich. Kraków, który hojnie został uposażony w r. 1257, znaczne dalsze uprawnienia uzyskał w r. 1306 z racji objęcia rządów przez Łokietka[215]). Niebawem miał je zresztą utracić na skutek buntu podniesionego przez wójta Alberta.

Dwa były główne źródła zasad prawnych, którymi miały się rządzić osady na prawie niemieckim: 1. Zwierciadło saskie, które było prywatnym spisem zwyczajowego prawa saskiego, sporządzonym w pierwszej połowie wieku XIII przez Eikego von Repgow, zajmującym się przede wszystkim normami z dziedziny prawa sądowego, tj. karnego, prywatnego i postępku sądowego, złożonym z dwu części, tzw. „Landrecht" (prawa ziemskiego) i tzw. „Lehnrecht", czyli prawa lennego; 2. „Ius municipale", czyli Weichbild saski wzgl. magdeburski, ukształcony w tej postaci w pocz. XIV w. z tzw. „Das Magdeburger Schöffenrecht", czyli magdeburskiego prawa ławniczego i tzw. „Das Rechtsbuch von der Gerichtsverfassung", czyli traktatu o ustroju sądowym. Znaczną część prawa ławniczego tworzyło bardzo ważne dla stosunków polskich pouczenie Magdeburga dla Wrocławia z r. 1261, które w pierwszej redakcji prawa ławniczego, powstałej zdaje się we Wrocławiu, zostało nieco zmienione i nie w całości doń włączone. Do redakcyj późniejszych weszły części pouczenia opuszczone w redakcji pierwotnej i drugie pouczenie Magdeburga pod adresem Wrocławia, z r. 1295. Obok tych pouczeń znamy cały szereg innych, jak miasta Halle, rządzącego się prawem magdeburskim, dla Środy śląskiej (circa 1210 i 1235), Magdeburga dla Chełmna (1338) i i. Ten zespół źródeł —wraz z późniejszymi tzw. ortylami — uzupełniany i rozwijany w Polsce, miał decydujące znaczenie dla kształtowania się pierwiastkowej organizacji miejskiej w Polsce[216]). Opieranie się przed-

[214]) CDP Mai I 321.
[215]) CD Civit. Crac. I 1, 3.
[216]) Egzemplarz Zwierciadła saskiego (uzupełniony w porównaniu z tekstem pierwotnym) złożył Kazimierz Wielki na zamku krakowskim,

tem i potem o wzory pośrednie tłumaczy, dlaczego lokacje dokonywały się na prawie magdeburskim, średzkim, wzgl. chełmińskim. Będąc ścisłym, należałoby mówić o prawie wrocławskim w stosunku do Krakowa, krakowskim do Wilna, poznańskim wzgl. kaliskim w odniesieniu do miast wielkopolskich itd. — Z osobna wzmiankować trzeba o prawie lubeckim; w Lubece najwcześniej powołane zostały do życia zasady organizacji miejskiej, przeszczepione z zachodu; już w drugiej połowie XII w. Henryk Lew ustanowił w Lubece i Brunszwiku rady miejskie, podczas gdy w Magdeburgu z pierwszym śladem rady miejskiej spotykamy się dopiero w r. 1244. Przy prawie lubeckim pozostały jednak ostatecznie tylko trzy miasta pruskie, Elbląg, Frombork i Brunsberga — poza tym miasta w Polsce lokowane były na prawie magdeburskim, wzgl. średzkim lub chełmińskim (na tym ostatnim w Prusach i na Mazowszu).

Gdy w Małopolsce nasilenie lokacyj miejskich na prawie niemieckim przypada na wiek XIV, w Wielkopolsce na XV-ty. W Wielkopolsce śledzić przy tym można ciekawe zjawisko przypływu drobnej, mniej zamożnej lub ubogiej szlachty do miast na urzędy wójtowskie lub inne urzędy miejskie, jak w ogóle osiedlanie się w miastach na prawie miejskim. W jeszcze silniejszym stopniu śledzić można ten proces w XV wieku na Mazowszu, gdzie ludność miasta składała się z dwu warstw, zamożniejszej kupieckiej, pochodzącej z warstwy drobno-szlacheckiej i rzemieślniczej, rekrutującej się z ludności wiejskiej. W licznych miastach mazowieckich z tego czasu brak jakiegokolwiek śladu Niemców, demograficznie powstają miasta na podłożu wyłącznie rodzimym, a choć nazywają się miastami na prawie chełmińskim, wątpić wolno, czy posługiwały się prawem sądowym chełmińskim. Zjawisko powyższe jest interesujące z tego względu, ponieważ zestawione z obecnością wędrownych gości na targach przed kolonizacją na prawie niemieckim, poucza o równoległości procesu rodzimego, przerwanego wzgl. przytłoczonego w XIII i XIV

---

ustanawiając sąd najwyższy prawa niemieckiego. W XIII w. tłumaczone było Zwierciadło na język łaciński na Śląsku (t. zw. „Versio Vratislaviensis"), w r. zaś 1359 przez pisarza sandomierskiego Konrada (t. zw. „Versio Sandomiriensis"). Konrad przełożył na język łaciński też „Ius muncipale" według układu nadanego mu w pierwszej połowie wieku XIV przez Konrada z Opola, który pracę tę wykonał dla mieszczan krakowskich. Obie części Zwierciadła saskiego i „Ius municipale" wydrukował w r. 1506 Jan Łaski w swym zbiorze praw polskich.

wieku przez kolonizację na prawie niemieckim. Pamiętać przy tym też trzeba, że już z historii targów znamy pojęcie szczególnie wyodrębnionego okręgu sądowego, tak charakterystyczne dla prawa miejskiego.

Wraz z zajęciem Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego podjęty w niej został ponownie proces kolonizacji na prawie niemieckim, zaczęty jeszcze za czasów ruskich. Lwów, lokowany pierwotnie przez książąt ruskich, ponownie otrzymał prawo niemieckie od Kazimierza Wielkiego w r. 1356[217]).

Na ziemiach litewsko-ruskich infiltracja prawa niemieckiego rozpoczyna się lokacją Wilna na prawie niemieckim w roku 1387[218]). Ale zrazu dała ona małe efekty, tak że pod znakiem zapytania istnieje egzystencja wójta, w każdym razie nie mającego jeszcze tzw. prawa miecza. Ponowna lokacja Wilna — na wzór Krakowa — miała miejsce w r. 1432. Urządzenia prawa niemieckiego przyjmowały się na Litwie i Rusi powoli, proces ten trwał aż do początków wieku XVII. I w państwie litewskim nie można mówić o powstawaniu miast na surowym korzeniu, lecz w regule o przenoszeniu istniejących osad typu handlowego na prawo niemieckie przy wolnej recepcji ogólnych zasad organizacji miejskiej. Ludność miast w małym stopniu składa się z Niemców, głównie z Polaków i Rusinów. Niekiedy prawem niemieckim rządzili się tylko Niemcy i Polacy, podczas gdy Rusini ruskim, podlegając osobnemu wójtowi ruskiemu (jak w Kamieńcu Podolskim). Przy obsadzie urzędów miejskich stosowany był klucz wyznaniowy.

3. Wójt. Głównym filarem organizacji miejskiej stał się w Magdeburgu na przełomie wieków XII i XIII sołtys, z biegiem czasu dopiero nazywany wójtem. W Polsce do 7-go dzies. XIII w. dość często używa się określenia sołtys, zarówno dla stosunków wiejskich jak i miejskich. Sołtys magdeburski podlegał burgrabiemu, który pochodził z nominacji arcybiskupa i pierwotnie sam sądził tzw. „iudicia maiora", podczas gdy sołtys sądził zrazu tylko zw. „minora"; w Polsce jednak od razu przyrosła wójtom jurysdykcja i w dziedzinie „iudicia maiora", w czym zaznaczyło się pierwsze odchylenie od klasycznego wzoru magdeburskiego. Drugie polegało na tym, że okręg miejski obejmował w Polsce swym zasięgiem administracyjnym i sądowym także okoliczne wsi podmiejskie.

---

[217]) AG i Z. III 5.
[218]) Daniłowicz I., Skarbiec diplomatów t. I 541.

Zasadnicze elementy uprawnienia wójta były następujące: szósta lub piąta część z dworzyszcz (tzw. curiae) lub siedlisk (tzw. areae) lub odpowiedni udział w czynszach miasta, takaż część łanów w okolicach podmiejskich[219]), wyłączne prawo prowadzenia jatek rzeźniczych oraz ław piekarskich i szewskich, koncesje na budowę młynów i trzecia część z dochodów sądowych. Do obowiązków należała służba wojskowa konna, która wójtów wprowadzała do warstwy rycerskiej; słynny wójt krakowski Albert występuje przed buntem z wysokim tytułem comesa. Do wójta należała też troska o wojskowe przygotowanie i obronę miasta. Wójt był przewodniczącym ławy, a ponadto jednostkowo sądził w drobnych sprawach cywilnych. W związku z funkcjami sądowymi pozostawały jego funkcje policyjne: ścigał i więził zbrodniarzy, przeprowadzał śledztwo, ew. z zastosowaniem tortur.

Normalny rozwój stosunków w większych miastach królewskich był taki, że z biegiem czasu następował wykup wójtostwa przez miasto, które odtąd ustanawiało własnego wójta sądowego jako swego urzędnika. Takiemu skupowi w miastach królewskich odpowiadał skup wójtostw przez panów prywatnych w miastach prywatnych, w analogii do skupu sołectw wiejskich. W ogóle cechą charakterystyczną stosunków polskich jest ograniczony rozwój samorządu miast prywatnych, które były tłumione w swym rozwoju bądź przez wójta dziedzicznego, bądź następnie przez panów prywatnych, ustanawiających (po skupie) wójtów jako zupełnie od siebie zależnych urzędników. Tak samo jak nie rozwinęła się w Polsce warstwa rycerstwa zależnego od rycerstwa wyższego, tak też nie pogłębił się rozwój miast prywatnych.

Ten normalny rozwój stosunków poważnie zakłócony został z pocz. XIV w. w dwu większych miastach, w Krakowie i Poznaniu, przez b u n t n i e m i e c k i, który wybuchł w Krakowie jako bunt wójta Alberta i ogarnął też mieszczaństwo niemieckie Sandomierza i Wieliczki, a także niektóre klasztory, uzyskując nadto oparcie we wrogim Łokietkowi biskupie krakowskim Niemcu Muskacie — w Poznaniu zaś jako przeciwdziałanie zbrojne wójta Przemka przeciw Łokietkowi, dążącemu do odjęcia Wielkopolski książętom głogowskim, otaczającym się rycerstwem niemieckim, wrogo przeciw Pola-

[219]) CDP Mon. II 516, przywilej lokacyjny Przemysła II dla Miechowa z r. 1290 „... Ratione igitur locationis idem Gerardus cum suis posteris decem mansos liberos, sextam curiam in civitate liberam et sextum hortum circa civitatem similiter liberum... possidebit."

kom nastawionym. Oba miasta spotkała kara w postaci konfiskaty wójtostw. W Poznaniu król ponownie sprzedaje osobie trzeciej w r. 1358 [220]) wójtostwo, które w ręce miasta przeszło w końcu tego wieku; do r. 1358 prawdopodobnie zupełnie obsadzone nie było. W Krakowie ustanowił król wójta monarszego, ale już w r. 1332 przeszło wójtostwo po raz pierwszy drogą zastawu lub dzierżawy na rzecz miasta, który to „modus" praktykowany był aż do r. 1475, kiedy ostatecznie nastąpił skup wójtostwa przez miasto. Zastawnikami lub dzierżawcami były w tym czasie także i osoby trzecie.

Kazimierz Wielki, pamiętając zachowanie się mieszczan poznańskich wobec swego ojca, nie wydał przez czas swoich rządów ani jednego przywileju dla Poznania. W Krakowie zaznaczyła się władza sądowa landwójta jako urzędnika monarszego dla spraw sądowych. Tutaj też do r. 1324 landwójt występował na wszystkich rokach obok zwyczajnego wójta mianowanego przez monarchę; w Poznaniu nawet o takim wójcie do r. 1358 nie słyszymy. Znaną jest lista strat, jakie poniósł Kraków w zakresie przywilejów z powodu buntu. Sąd miejski przestał być kompetentny dla rycerstwa z racji przestępstw popełnionych w mieście, wzgl. zobowiązań w nim zaciągniętych, miasto straciło władzę sądową nad wsiami leżącymi w okręgu miejskim. Straciło prawo wyboru rady nowej przez starą, zwolnienia celne i prawo składu uzyskane w roku 1306. Wszystko to trzeba było powoli odzyskiwać, jak również pogodzić się z powstaniem u swego boku nowej osady miejskiej w postaci Kazimierza.

4. Obraz miasta. Osadnicy i obywatelstwo miejskie. Nie mogąc traktować żadnej lokacji miejskiej w Polsce jako osadnictwa na surowym korzeniu, skłonni jesteśmy do poszukiwania genealogii tak dobrze znanego obrazu miasta średniowiecznego. Dotyczy to w pierwszej mierze genealogii rynku miejskiego, tj. czworobocznego placu, z którego rogów wychodziły ulice pod kątym prostym do siebie. Niekiedy ulicami przecięte były i poszczególne boki rynku (jak np. w Poznaniu i Krakowie, inaczej zatem niż np. we Lwowie). Upowszechnienie rynku stało w niewątpliwym związku z kolonizacją na prawie niemieckim, a w tym zakresie z całym obszarem średniowiecznego miasta, które otoczone murami i wałami, miało w rynku swój punkt środkowy. Rynek był jednak młodszą

[220]) CDP Maj 1373.

formą placu targowego, który wywieść trzeba z targów, kształtujących się jeszcze w okresie przedkolonizacyjnym na podgrodziach. Kształt takiego targu bywał rozmaity: obok form nieregularnych, owalnicowych, spotykamy kształt wydłużony. Kształt targu owalnicowy lub wydłużony pozostawał w zależności od sieci dróg: jeżeli targ leżał nad jedną główną drogą, natenczas przyjmował formę wydłużoną. Rynek powstaje następnie bądź w środku owalnicy, bądź w części terytorium wydłużonego, ekscentrycznie w stosunku do całości placu. Proces wytwarzania się rynku nie był natychmiastowy, trwał do końca XIV wieku. Nie od razu również powstawał ratusz; poprzedza go utworzenie jatek i kramów, a w miastach większych także domu kupców („domus mercatorum", „venditorium"). Nie bez wpływu na obraz rynku pozostawał też i kościół miejski, w wypadku zwłaszcza, gdy istniał on już przed lokacją miasta na prawie niemieckim. Obserwacje powyższe, poczynione w stosunku do Wielkopolski, mają niewątpliwie znaczenie ogólniejsze.

Charakterystyczną cechą średniowiecznego miasta pozostaje wielkie ścieśnienie terytorialne; skoro miasto jest zarazem twierdzą, musi być jak najbardziej skupione. Skutkiem tego ulice są bardzo wąskie, domy trzyokienne stanowią wyjątek, a na terenie zyskuje się wysuwając piętra ku przodowi, tak że kształtem schodów ciążą nad ulicą, górnymi piętrami omal się stykając. W związku z tym niewiele światła padało na ulicę i do mieszkań, a całości obrazu dopełniały rozmokłe w czasie deszczu drogi.

Mówiąc o mieście średniowiecznym pamiętać trzeba, że miasta mniejsze, a więc większość ówczesnych miast w Polsce miała mieszany charakter miejsko-rolniczy, tj. że ludność trudniła się zarazem uprawą roli.

Świadczenia osadnika na rzecz pana miasta jako właściciela gruntu, na którym miasto powstało, wyrażały się przede wszystkim w czynszu płaconym z wydzielonych na obszarze miasta parcel („area", „curia"). Jeżeli mieszczanin otrzymywał także łany pod uprawę, natenczas ponosił z nich świadczenia w sposobie znanym nam ze stosunków wiejskich; jedynie robocizna była w stosunkach miejskich zjawiskiem bardzo rzadkim.

Aczkolwiek mieszczanin na wydzielonej mu parceli otrzymywał prawo tylko do wieczystej dzierżawy, parcele i domy miejskie stały się obiektem swobodnych transakcyj handlo-

wych, a czynsz przybrał charakter świadczenia realnego, tj. obowiązującego nie konkretnego osadnika, lecz obciążającego grunt. Znaczenie czynszu z biegiem czasu poczęło niknąć, zarówno z przyczyny spadku wartości pieniądza, jak też dlatego, że wysokością swą nie odpowiadał on dochodom mieszczan w rozwiniętym mieście. Toteż panujący w miastach książęcych (królewskich) rychło poczęli wybierać — w zasadzie tytułem publiczno-prawnym — nowe świadczenia, które stanowią zjawisko równoległe do nadzwyczajnego poradlnego we wsiach obdzielonych immunitetem. Pozostawiając do rozpatrzenia tę kwestię w rozdziale zajmującym się stosunkiem miast do panującego jako pana publicznego, stwierdźmy w odniesieniu do czynszu, że, jak we Wrocławiu, został miastu podarowany ostatecznie w r. 1328; w Krakowie utrzymał się przez całe średniowiecze i nosił miano skotowego, ponieważ wybierany był w wysokości 1 skojca (2 groszy) od domu; w Poznaniu został w r. 1440 zryczałtowany do wysokości 50 grzywien i był bądź ryczałtem opłacany przez miasto, bądź przez trzecie osoby, które czynsz ściągały na własną rękę (podobnie jak uprzednio miasto).

Gdy miasto przybrało na znaczeniu handlowym, obywatelstwo jego stawało się rzeczą szczególnie cenną. Poczęły się też wówczas, łącznie z ogólnymi zasadami otrzymywania prawa miejskiego, kształtować warunki, od których spełnienia było ono uzależnione. Najbardziej powszechnym był obowiązek wykazania się ślubnym pochodzeniem oraz przynależnością do religii katolickiej (pod tym ostatnim względem inaczej były regulowane te sprawy w miastach litewsko-ruskich). Czynnikiem, który wprowadzał ograniczenia, były nie tylko miasta, ale i panujący, który nie mógł spokojnie patrzeć na bogacenie się obcych żywiołów w mieście, wywożących później swój majątek. Toteż Kazimierz Jagiellończyk wydał w r. 1449 rozporządzenie, mocą którego obcy obywatel mógł uzyskać prawo miejskie, o ile zobowiązał się i stawił poręczycieli, że w oznaczonym terminie z żoną i dziećmi zamieszka w danym mieście; w przeciwnym razie tracił obywatelstwo miejskie[221]). Podobne ograniczenia stosowano do bezdzietnych i nieposesjonatów, przyznając im prawo miejskie pod warunkiem ożenku w mieście i zakupienia w nim domu. Z uzyskaniem obywatelstwa miejskiego połączona była opłata, która szła w zasadzie na rzecz zbrojowni miejskiej. Przyjmu-

[221] CD Civit. Crac. I 148.

jący prawo miejskie składał przysięgę, w której, jeżeli był kupcem, przyrzekał, że „z żadnym gościem spółki mieć nie chcę, cłom królewskim i miastu na szkodę". Chodzi tu o oszukańcze spółki obywateli, zwłaszcza z dwu różnych państw, którzy prowadząc wspólny handel, deklarowali towar przy opłatach celnych jako pochodzący z tego miasta, które korzystało ze zwolnień. Na tej samej drodze obchodzono i przepisy prawa składu. Przysięga ta była na rzecz króla i miasta. („Przysięgam Bogu, iż naszemu najłaskawszemu panu królowi wierny być chcę, a panom naszym radzie posłuszny, i przyrzekam przy ich prawach, wilkierzach i ustawach stać. Tak mi, Boże, dopomóż i święci"). Po złożeniu przysięgi wpisywano nowego obywatela do osobnych ksiąg przyjęć prawa miejskiego, które zresztą nie we wszystkich miastach (np. we Lwowie) były prowadzone.

Obywatel opuszczający miasto składał obywatelstwo w drodze rezygnacji, jednak po uprzednim wyrównaniu wszystkich zobowiązań w mieście i sprzedaniu nieruchomości innemu mieszczaninowi. Przy tej okazji składał też osobne „podziękowanie". W XVI wieku, w związku z ustawą piotrkowską z r. 1536 wywóz mienia przez obcych z miast polskich przybrał takie rozmiary, że konstytucja z r. 1590 zezwoliła miastom Poznaniowi, Lwowowi i Wilnu pobieranie 1/10 części wywożonego majątku[222]).

Wyżej, w ustępie 2-gim wzmiankowaliśmy już, że w Wielkopolsce i na Mazowszu w XV wieku zjawiskiem dość powszechnym było przyjmowanie przez mniej zamożną i ubogą szlachtę prawa miejskiego. Nie traciła ona przez to szlachectwa, gdyż dopiero ustawy z lat 1505 i 1550 orzekły o utracie szlachectwa przez tych, którzy parają się zawodami miejskimi. Ale z tejże samej przyczyny nie możemy mówić w odniesieniu do naszego okresu o skostnieniu przegród stanowych. Przechodzeniu szlachty do miast odpowiadało liczne przenikanie sołtysów, wójtów i bogatych mieszczan do szlachty, mimo że nie zawsze było to w zgodzie z formalnie obowiązującymi zasadami prawnymi. Zwyczajną drogą prowadzącą do tego celu był zakup dóbr ziemskich, połączony z małżeństwem córki mieszczańskiej z możnym dziedzicem, dzięki czemu ród panny młodej przenikał do szlachty. I tutaj przełom wieków XV i XVI stanowi pewną przegrodę; statut piotrkowski z r. 1496

---

[222]) Vol. Legum II s. 318.

zabronił bowiem mieszczanom posiadania dóbr ziemskich[223]). Statuty i ustawy nie znachodziły od razu zastosowania w życiu, jak tego dowodzi fakt, że trzeba je było później ponawiać — niemniej były one wyrazem znamiennej tendencji, która swój ostateczny wyraz w życiu znaleźć miała na przełomie wieków XVI i XVII, od kiedy szlachta mocno zamknęła się w sobie.

Jeżeli mówimy o braku wyraźnej przegrody stanowej między szlachtą i mieszczaństwem do końca w. XV i ilustrujemy ten stan rzeczy wskazaniem na przechodzenie szlachty do miast, a mieszczan do szlachty, nie możemy nie stwierdzić, że do miast przenikał mniej zamożny żywioł szlachecki, do szlachty zaś elita miejska. Tak przeniknęły do szlachty w XIV w. rodziny Melsztyńskich, Jordanów, Chełmskich, Wierzynków, później zaś Salomonów, Firlejów, Bonerów, Betmanów, Morsztynów, Czarnych, Szembeków, Mazarakich, Scypionów, Wodzickich i i. Ten stan rzeczy świadczy o wyraźnym przekonaniu o lepszości stanu szlacheckiego w stosunku do miejskiego, o jego wyższej pozycji społecznej.

Na dalszy los miast najdonioślejszy wpływ miało w przyszłości wywrzeć nie tylko wstrzymanie dopływu ludności drobno-szlacheckiej do nich, ale i wstrzymanie dopływu ludności wieśniaczej. Wprawdzie dość wcześnie, bo już w XIII w., spotykamy się z zakazami przyjmowania do prawa miejskiego wolnych Polaków, nie odpowiadało to jednak praktyce życia, dopóki na skutek przemian zaznaczających się od końca wieku XV nie nastąpiło przytwierdzenie chłopa do ziemi. Jest charakterystyczne, że w wiekach późniejszych najsilniejsze zgęszczenie w miastach ludności żydowskiej spotykamy w tych stronach, gdzie równocześnie da się stwierdzić największy rozwój gospodarki folwarcznej. Sygnałem w tym kierunku był przepis statutu piotrkowskiego z r. 1496, zezwalający tylko jednemu synowi kmiecemu na udanie się do miasta na naukę rzemiosła[224]).

5. Ława, rada miejska i udział czynnika społecznego w zarządzie miejskim. Zasadnicze funkcje ławy miejskiej

[223]) Vol. Legum I s. 124 „Item statuimus, quod civibus et plebeis undecunque existentibus, oppida, villas, praedia et bona alia juri terrestri supposita emere, tenere possidereque perpetuo vel obligatorio modo liceat minime..."

[224]) Vol. Leg. I s. 119. „Statuimus, quod tantummodo unus filius de villa a patre recedere possit ad servitia, et praesertim ad studia aut literarum, aut artificiorum..."

były w miastach te same co we wsiach, tj. że ona pod przewodnictwem wójta sprawowała samorządne sądownictwo miejskie. Po skupie wójtostw przez miasta uzyskiwały one przez urzędniczego wójta sądowego z natury rzeczy większy wpływ na bieg sądownictwa niż dawniej. Odwrotnie miała się oczywiście sprawa w wypadku skupu wójtostwa przez pana miasta. Zwyczajnie ławników było 7, ale w większych miastach cyfry te bywały wyższe.

Stanowisko ławy miejskiej przybrało jednak w średniowieczu szczególne znaczenie na skutek powagi, jaką wyrobiła sobie ława magdeburska, która przez wydawanie pouczeń i ortyli regulowała zasady zarówno prawa sądowego jak i organizacji miejskiej. W Magdeburgu stanowisko ławników było dożywotnie; w wypadku zgonu jednego z ławników, ława uzupełniała się sama. Pod tymi wszystkimi względami zachodzą znaczne różnice między stosunkami magdeburskimi a polskimi. Stanowisko ławników było w licznych wypadkach w praktyce dożywotnie, ale formalnie wychodzili oni z wyboru; w większych miastach wyboru tego dokonywała rada miejska, w miastach mniejszych na powstawanie ławy duży wpływ wywierali ich panowie, sami lub przez swych urzędników. Równie ważne różnice zachodziły na skutek przesunięć kompetencyjnych na rzecz rady miejskiej.

Przywilej lokacyjny dla Krakowa z r. 1257, lokując miasto na wzorach wrocławskich, zastrzegł jednak, że zasadą ma być to, co odpowiada prawu magdeburskiemu[225]). Przyczyny tego zastrzeżenia szukać należy w fakcie, że we Wrocławiu w r. 1257 nie było jeszcze rady miejskiej, podczas gdy w Magdeburgu istniała ona już od r. 1244 i chodziło o to, by wzór wrocławski nie stanął na przeszkodzie w utworzeniu rady miejskiej w Krakowie. Powstała ona tedy bądź równocześnie z lokacją miasta, bądź — tuż potem; pierwszy źródłowy ślad istnienia rady miejskiej posiadamy z Krakowa z r. 1264 (z Wrocławia z r. 1261), z Poznania z r. 1280.

Według przepisów prawa magdeburskiego wyborów nowej rady dokonywała rada ustępująca. Wyraźnie mówi o tym pouczenie Magdeburga dla Wrocławia z r. 1261, i tak też było w Krakowie aż po r. 1312, tj. do chwili buntu wójta Alberta. Odchylenie od tego wzoru spotykamy w Poznaniu, gdzie radę

---

[225]) „eo iure eam locamus, quo Wratislaviensis Civitas est locata, ut non quod ibi fit, sed quod ad Magydburgensis Civitatis ius et formam fieri debeat advertatur...." CD Civit. Crac. I s. 1.

wybierała ława i starsi cechowi. Ale były i inne warianty sposobu elekcji rady. Niemniej od początku wieku XV pojawiły się tendencje do zamknięcia się koła radnych, rekrutujących się z najbogatszego patrycjatu miejskiego. Tendencji tej patronował i przodował w niej Kraków.

W Krakowie zrazu na skutek buntu wójta Alberta zostało miastu odebrane prawo wyboru nowej rady przez starą i wybór dokonywał się przez pełnomocnika królewskiego, którym od końca wieku XIV został ostatecznie wojewoda krakowski. Ale choć miasto otrzymało prawo wyboru rady dopiero w czasach Sobieskiego, nie przeszkodziło to znacznie wcześniejszemu usamodzielnieniu się rady w stosunku zarówno do króla jak i całej społeczności miejskiej. A mianowicie w r. 1404 dokonano pod nieobecność urzędnika królewskiego w Krakowie wyboru trzech kompletów rady na trzy lata; wzór dla takiego kroku zaczerpnięto, zdaje się, z flandryjskiej Gandawy, gdzie emancypacja patrycjatu miejskiego poczyniła znaczne kroki. Na przestrzeni wieku XV ustaliła się następnie w drodze zwyczaju praktyka, że przez każdy rok urzędowało 8 spośród ostatecznie 24 dożywotnich rajców. Grono to w wypadku zgonów uzupełniane było nominacją nowych członków przez wojewodę.

Wzór krakowski zaciążył następnie nad innymi, większymi zwłaszcza miastami, ale nie bez wyjątków. Do najbardziej charakterystycznych należał Poznań, gdzie nie tylko przez całe średniowiecze rada wychodziła z wyboru ławy i starszych cechowych, ale gdzie nawet wprowadzenie obyczaju krakowskiego w r. 1504 zrazu nie przyjęło się i dopiero Sobieski w r. 1693 wprowadził zasadę dożywotności rady („perpetuus magistratus"). W Poznaniu w wieku XV z wyjątkiem kilku lat wolnych (1444—9 i 1456—9) wybór rady ulegał zatwierdzeniu przez starostę. Zatwierdzanie wyboru przez starostę prowadzi nas na ślad stosunków panujących w mniejszych miastach królewskich, gdzie rola starostów (podobnie jak panów miast w miastach prywatnych) była znaczna przy kształtowaniu się rady (jak i ławy) miejskiej.

Jeżeli jednym współczynnikiem w powstawaniu rady miejskiej były ekskluzywne tendencje patrycjatu miejskiego, drugim wpływy panów miast, to trzecim tendencje emancypacyjne, wychodzące z szerszych kół społeczeństwa miejskiego, tj. mniejszych kupców i rzemieślników, dające się obserwować szczególnie silnie tam, gdzie patrycjat objawiał tendencję do przywłaszczenia sobie urzędu radzieckiego. Ta ostatnia ten-

dencja była zresztą przeniesieniem na stosunki miejskie analogicznego procesu zachodzącego w łonie warstwy szlacheckiej, która nie tylko zamykała się na zasadach dziedziczności, ale zrazu objawiała skłonność do wyłonienia z siebie osobnej warstwy rycerstwa urzędniczego.

Tendencje emancypacyjne szerszych kół społeczeństwa harmonizowały niekiedy z polityką panów miast. I tak Kazimierz Wielki wydał w r. 1368 przepis dla Krakowa, mocą którego rada miała się składać po połowie z kupców i rzemieślników[226]). W Krakowie też powstał w r. 1418 prototyp silnie później rozwiniętej instytucji „pospolitego człowieka", w postaci 16 delegatów, złożonych w połowie z kupców, w połowie z rzemieślników, bez których zgody rada nie mogła wydać ustawy miejskiej, tj. wilkierza, nałożyć nadzwyczajnego lub większego podatku i którym z dochodów z takich podatków miała przedkładać rachunki. Jeśli chodzi o wilkierze, przepis ten w każdym razie nie wszedł w życie. Podział kompetencji pomiędzy radę i owych 16 delegatów przypomina na ogół podział kompetencji pomiędzy rajców starych („seniores") i nowych, tj. aktualnie urzędujących („moderni"). Tego problemu nie było w Poznaniu, gdzie rządy miastem były wespół w rękach rady, ławy i przedstawicieli cechów i gdzie pytano nawet zgromadzenia poszczególnych cechów w wypadku podejmowania jakiegoś ważniejszego postanowienia.

Na czele rady miejskiej spotykamy burmistrza, niekiedy dwu burmistrzów. W Krakowie i w miastach pozostających pod jego wpływem urząd ten nie był stale związany z jedną osobą, lecz przez czas kadencji rady krążył między rajcami.

Rada była organem samorządowej administracji miejskiej, ustawodawstwa i w pewnej mierze sądownictwa. W Magdeburgu w punkcie drugim i trzecim były jej kompetencje jednak dość wyraźnie ograniczone. Jako ustawodawca nie mogła zmieniać „pisanego pospolitego prawa", tj. norm ustrojowych i prawa sądowego. Miała zastrzeżone sądownictwo w sprawach policyjno-targowych, od r. 1295 także w sprawach niespornych oraz w sprawach o naruszenie wydanych przez nią wilkierzy, za co mogła nakładać kary z wyjątkiem kary śmierci i kar cielesnych. Inaczej było w miastach polskich, przede wszystkim w tych, które wzorowały się na Wrocławiu, a więc w pierwszej mierze w Krakowie. Tam rada, stosując w wilkierzach sankcje nie przewidziane w prawie magdeburskim,

[226]) V Iur Pol. M. I s. 226.

poczęła następnie sądzić i w innych sprawach takimi sankcjami zagrożonych, dzięki czemu wdarła się w jurysdykcję kryminalną ławy i poczęła w stosunku do niej fungować jako instancja odwoławcza. Wilkierzami zaś regulowała nie tylko sprawy targowe i organizację rzemiosła, wydając statuty cechowe, ale poczęła zmieniać i „pisane prawo pospolite". Niepewna własnej w tych sprawach kompetencji, trzykrotnie uzyskiwała w XIV wieku zatwierdzenie królewskie dla bezprawnych, z punktu widzenia prawa magdeburskiego, zarządzeń. W ten sposób prawo niemieckie na ziemiach polskich coraz bardziej odchylało się od klasycznego wzoru magdeburskiego.

Potrzebą sankcyj królewskich dla wilkierzy sprzecznych z prawem miejskim, tłumaczyć tedy należy pojawienie się wilkierzy w Krakowie (i w innych miastach) do pocz. XV w. z zatwierdzeniem królewskim (względnie wojewody, jak wilkierz z r. 1418 o 16 delegatach do rady miejskiej w Krakowie[227]). Później ta ingerencja króla niknie, natomiast od XVI w. statuty cechowe ukazują się nie z zatwierdzeniem rady miejskiej, ale jako przywileje królewskie.

Z końca rządów Zakonu pochodzi z Gdańska osobny wilkierz, będący kodyfikacją wilkierzy miejskich. W następnych wiekach był on zmieniany i uzupełniany. Toruń taki „wilkierz" posiadł po raz pierwszy w r. 1300; i on był następnie rozszerzony. Analogiczny wilkierz Tczewa jest znany dopiero z redakcji późniejszej z r. 1582.

6. Organizacja handlu: cła, przymus drogowy, prawo składu i zrzeszenia kupców. Kształtowanie się miast od wieku XIII poczynając, wysunęło na porządek dzienny wielki problem c e ł, który dla rozwoju miast był przeszkodą w tym prawie rodzaju, co stary ustrój danin i posług dla gospodarstwa czynszowego. Odmiennie jednak niż przy powstawaniu wielkiej własności opartej o gospodarkę czynszową, której warunkiem były uprzednie nadania immunitetu, w wieku XIII jesteśmy świadkami ciągłego jeszcze narastania sieci celnej. Fiskalizm panujących chciał bowiem uzyskać jak najwięcej korzyści z rozwijającego się życia handlowego. Wrocław był okrążony wieńcem 9 stacyj celnych, a na całym Śląsku można ich stwierdzić od początku XIV w. czterdzieści pięć. Powstanie miasta łączyło się zwykle z udzieleniem

[227]) CD Civit. Crac. I 111.

„wolnych" lat w stosunku do ceł, względnie z udzieleniem ulg celnych. Po upływie tego czasu trzeba było rozpocząć walkę z przygniatającym handel systemem.

W XIII w. przodował w niej Wrocław, otrzymując na przestrzeni w. XIII i XIV w drodze zwolnień a następnie skupu liczne przywileje celne. Kraków pierwsze zwolnienie celne uzyskał od Leszka Czarnego w r. 1288, później od Łokietka w r. 1306, utracił jednak tę wolność po buncie w r. 1312[228]). Niemniej w r. 1331 otrzymał od Łokietka generalne zwolnienie celne na całym obszarze państwowym. Ale jak to się często zdarzało, zwolnienie nie było w pełni respektowane; w w. XV powstała praktyka, że kupcy krakowscy opłacali połowę cła. Poznań zwolnienie celne uzyskał najpierw od Przemysła II w r. 1283, ale oczywiście tylko w stosunku do jego dzielnicy[229]). Generalne zwolnienie przyznał Poznaniowi dopiero Ludwik węgierski w r. 1372[230]). Zwolnienie celne posiadał także rywal Krakowa, Nowy Sącz, Bochnia, Wieliczka i inne miasta. Opornie szła ta sprawa Lwowowi mimo zwolnienia uzyskanego w r. 1425; nie było ono respektowane i dopiero w r. 1505 udało się miastu uzyskać zwolnienie generalne. Ponadto w XV w. Lwów toczyć musiał ciężką walkę z licznymi na Rusi komorami celnymi, znajdującymi się w rękach prywatnych. Pod tymi względami sytuacja Lwowa w XV w. przypomina etapy rozwoju miast na Śląsku w w. XIII.

Osobny rodzaj zwolnień celnych polegał na udzielaniu ich w stosunku do pewnej określonej, czy określonych komór celnych. Tak np. mieszkańcy Nowego Targu nie płacili cła na komorze celnej krakowskiej itp.[231]).

Nadal natomiast płacili cła mieszczanie miast niezwolnionych lub zwolnionych częściowo, a więc od części stawki lub cła uiszczanego na określonych komorach celnych — a przede wszystkim jednak kupcy zagraniczni, z reguły do opłaty ceł pociągani.

Jeżeli miasto określoną stację celną zakupiło lub otrzymało w darze, całą, lub dane pozycje z taryfy celnej, natenczas ściągało cła na swój rachunek, ale nie od obywateli własnych, lecz od wszystkich „obcych" („gości"), tj. zarówno kupców

---

[228]) CD Civit. Crac. I 2, 3.
[229]) CDP Mai. I 519.
[230]) CDP Mai III 1676.
[231]) Baran, Prawa i przywileje król. w. m. Nowego Targu, 1908 Nr 3 dok. z r. 1346.

innych miast polskich jak zagranicznych. Ślady dochodów z tego tytułu spotkać można w rachunkach miejskich.

System ceł związany był ściśle z przymusem drogowym, bez którego oczywiście musiałby zawieść. Kupcy musieli używać takich a nie innych dróg, korzystając zresztą na nich ze szczególnej opieki monarszej, ile że spokój na drogach publicznych chroniony był mirem monarszym, w praktyce nie zawsze zresztą skutecznym[232]). Chodzenie innymi drogami i połączone z tym omijanie stacyj celnych powodowało konfiskatę przemycanego towaru.

Z przymusem drogowym związana była inna jeszcze instytucja średniowiecznego handlu a mianowicie prawo składu. Polegało ono na zakazie wywozu towaru poza miasto prawem składu obdarowane. Zakaz ten mógł być czasowy, tj. opiewający na termin kilku lub kilkunastu dni (3—14), lub stały, tj. że towar wieziony musiał być w danym mieście sprzedany; w zależności od tego mówimy o prawie składu względnym lub bezwzględnym. Prawo składu mogło następnie obejmować niektóre tylko, lub wszystkie towary i w zależności od tego było pełne lub częściowe. Czynnikami, które powodowały powstanie prawa składu, były egoistyczna polityka poszczególnych miast, które pragnęły uzyskać monopol w pośrednictwie handlowym, i występująca niekiedy świadoma polityka panujących którzy poprzez prawo składu pragnęli odjąć kupcom zagranicznym zyski z handlu tranzytowego i przelać je na własnych poddanych, w zasadzie bowiem prawo składu stosowane było przede wszystkim do handlu tranzytowego i do kupców zagranicznych. W praktyce uderzało jednak we wszystkich kupców poza kupcami miasta uprzywilejowanego i egzekwowane było w stosunku do towarów, których sprzedaż mogła przynieść szczególne zyski.

Z bezwzględnym prawem składu łączył się obowiązek sprzedaży całego towaru mieszczanom miasta uprzywilejowanego wraz z zakazem detalicznej sprzedaży towaru, mogącej stanowić konkurencję na rynku miejskim. Obostrzone było prawo składu, jeżeli wydano osobny przepis o zakazie wszelkich transakcyj handlowych między „gośćmi", tj. kupcami obcymi. Chodziło tu o zapewnienie sobie monopolu w dziedzinie wszelkiego pośrednictwa handlowego. Taki zakaz wy-

[232]) Przymus drożny stosował szczególnie Kazimierz Wielki np. wyznaczając 29. VI. 1349 kupcom toruńskim drogi do Wrocławia, Włodzimierza Woł. i Sandomierza przez ściśle określone miejscowości (CDP Mai II 1289).

dany został przez panujących polskich w r. 1354 w odniesieniu do Krakowa, w r. zaś 1505 — Lwowa; podobną normę ustanowił u siebie w r. 1422 Gdańsk, chcąc na tej drodze powetować sobie straty wynikające z nieposiadania przezeń prawa składu.

Jak i w innych dziedzinach, tak i w prawie składu przodował Wrocław, który już w r. 1274 uzyskał pełne prawo[233]). Dalsze jego dzieje w Polsce związały się w pierwszej linii z dążeniem Krakowa do uzyskania monopolu przede wszystkim w wywozie miedzi z Węgier i przywozie sukna z Flandrii. Przywilej Łokietka z r. 1306 dawał Krakowowi prawo składu w odniesieniu do miedzi[234]); utracił je zrazu Kraków po buncie w r. 1312, ale następnie (w latach 1372, 1387, 1473[235]) uzyskał potwierdzenie swego prawa przy użyciu formuł ogólniejszych. W praktyce nie chodziło o walkę z kupiectwem węgierskim, które nie docierało dalej na północ niż do Krakowa, ale o miasta pruskie, Toruń przede wszystkim, który pragnął skupować miedź węgierską i nie chciał puszczać tranzytem sukna flandryjskiego. Prawo składu otrzymał Toruń dopiero w r. 1403; zelżały walki po r. 1410, ale potem wznowiły się; Toruń uzyskał potwierdzenie swych praw w latach 1428 i 1448. Wojna trzynastaletnia wprowadziła w tej dziedzinie wielkie zmiany; handel nie tylko uległ przerwie na skutek długich działań wojennych, ale następnie przesunął się na inne drogi. W miejsce Torunia pojawił się Gdańsk, czerpiący zyski z pośrednictwa w handlu zbożem. W r. 1442 wydał on wzmiankowany już przepis zabraniający „gościom" wchodzenia w bezpośrednie transakcje handlowe.

Drugi rozdział w historii prawa składu stanowi walka o monopol w handlu ze wschodem. Kazimierz Wielki sformułował w r. 1353 taki program: „swoimi ludźmi zdobył Ruś, tylko dla swoich ludzi i kupców chce, by była otwarta"[236]). W rok

---

[233]) „Hinc est, quod nos Henricus, dei gratia dux Slesie . . . statuimus, ut in nullis civitatibus nostro sub dominio constitutis tam Nisza quam aliis nulla penitus mercimonia deponantur, quia omnem depositionem cuiuslibet mercature generis quod vulgariter niderlage nuncupatur, in predicta nostra civitate Wratislavia perpetualiter volumus observari". Breslauer Urkundenbuch Nr 43.

[234]) CD Civit. Crac. I 4.

[235]) CD Civit. Crac. I 41, 43, 63, 183.

[236]) J. Korn, Breslauer Urkundenbuch, Wrocław 1870 nr 189 „se terram Russie propriis suis hominibus expugnasse, et quod illa via solum suis hominibus et mercatoribus patere debet".

później postanowił także król w stosunku do Krakowa, że „goście" nie mogą w nim zawierać transakcyj handlowych. Oznaczało to w praktyce oddanie Krakowowi monopolu w handlu ze wschodem, a ostrzem skierowane było przeciw kupcom wrocławskim, którym rok przedtem zamknięto drogi na Ruś. Dwa lata jednak potem (1356) król skapitulował, kupcy obcy poczęli chodzić na Ruś. Nowe problemy wyłoniły się, gdy Lwów uporał się po 100-letnim zmaganiu ze swym konkurentem w postaci Włodzimierza Wołyńskiego; w roku 1379/80 uzyskał Lwów prawo składu, ale tylko względne, 14-dniowe, dotyczące towarów idących drogą „tatarską"[237]). W r. 1444 prawo określone zostało jako bezwzględne.

Z innych miast polskich, względne, trzydniowe prawo składu posiadały Poznań i Sandomierz, 7-dniowe Kalisz, 8-dniowe Lublin itp.

Przepisy te ulegały zelżeniu w czasie jarmarków, kiedy wolno było kupcowi obcemu sprzedawać towar detalicznie. W praktyce wolno mu też było sprzedać towar innemu obcemu. I tak jak jarmarki łamały monopol większych kupców wprowadzając wolną konkurencję, tak targi tygodniowe czyniły to w stosunku do małych kupców (trudniących się handlem żywnością) i do rzemieślników. Dopuszczano bowiem na targi wieśniaków z produktami rolnymi i okolicznych rzemieślników, np. z sąsiednich gmin, więc kazimierskich do Krakowa itp.

Podstawową organizację kupiectwa stanowić musiały zagranicą i w Polsce pierwotne osobne gildie kupieckie, które rychło stopiły się w jedno z patrycjuszowską radą miejską — podobnie jak na zachodzie. Od tej chwili „kupiec pospolity" — podobnie też jak na zachodzie — począł tworzyć własne gildie. „Kompanię kupców" („Kumpagnie de Kaufleute") spotykamy w r. 1339 we Wrocławiu, „pospolitego kupca" („der gemeyne Kaufmann") w latach 1396—8 w Krakowie, Sączu i Dobrzycach. Dalsze ślady organizacji kupieckiej w Krakowie posiadamy z lat 1410 i 1459. O lwowskiej organizacji kupieckiej dowiadujemy się w r. 1408, że uzyskała od wojewody mołdawskiego zezwolenie na założenie domu handlowego w Suczawie. W r. 1425 liczyła 40 członków. Ze średniowiecza jeszcze wywodziła się organizacja kupiecka w Poznaniu i w Warszawie. We Lwowie „kramarze" tworzyli ponadto osobny cech na podobieństwo cechów rze-

[237]) Akta Grodzkie i Ziemskie III 28.

mieślniczych; nie zaliczano do nich licznych przekupniów i wędrownych kramarzy, nie objętych formami organizacyjnymi.

Do związku między miastami w postaci hanzy należały przede wszystkim miasta pruskie: Toruń, Elbląg i Gdańsk, włączone do Polski ostatecznie w r. 1466. Przed tym czasem (od 1368 r.) spotykamy się z licznymi śladami związków z hanzą Krakowa, który był jej członkiem. W zjazdach hanzy, mimo, że na nie wielokrotnie był zapraszany, udziału jednak nie brał i opłat na rzecz hanzy nie składał. Zadowalał się stosunkiem luźniejszym, potrzebnym mu w tych rozmiarach, które ułatwiały mu handel z miastami flandryjskimi. Wiadomości o tym handlu w źródłach sporo, pierwsza datuje się z r. 1310[238]). Z Flandrii szło jednak nie tylko sukno, ale także wzory dla rozbudowy organizacji miejskiej i utrwalenia w nich stanowiska patrycjatu. To także jedna z przyczyn odchylenia się zasad organizacji miejskiej w Polsce od pierwotnego wzoru magdeburskiego, który sam zresztą był tylko jednym z wariantów organizacji miejskiej biorącej swój początek w średniowieczu z północnych Włoch i Flandrii.

7. Organizacja rzemiosła: cechy. W Polsce w okresie grodowo-książęcym rzemiosło obliczone było na potrzeby księcia i instytucyj kościelnych a zorganizowane w osobnych osadach przemysłowych, zgrupowanych koło grodu wzgl. dworu. Rzemiosło to od końca w. XII znajduje się w zaniku, osady przemysłowe przekształcają się w rolne. Rzemiosło przenosi się do osad targowych, przede wszystkim jednak do miast, gdzie swą formę organizacyjną znajduje w cechach.

Średniowieczne cechy były korporacjami publiczno-prawnymi, mającymi na celu w pierwszej linii organizację poszczególnych gałęzi rzemiosła w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc i w zastosowaniu do artystów i rzemiosła artystycznego. Obok tego jednak były cechy bractwami religijnymi, jednostkami w organizacji obrony miasta i zrzeszeniami o charakterze towarzyskim. Jako bractwa religijne miały swe osobne kaplice i ołtarze w kościołach miejskich, jako zrzeszenia wojskowe miały powierzone do obrony określone części murów i wskazane poszczególne baszty miejskie, dla tych celów posiadały swe własne zbrojownie cechowe. I o ile miasto śred-

[238]) Lites ac res gestae I s. 384—6.

niowieczne było państwem w państwie, to cech średniowieczny był małym zamkniętym światem w całości życia miejskiego.

W miastach mniejszych bywały łączone w jeden cech różne rzemiosła — na odwrót w większych jedno rzemiosło było reprezentowane przez dwa cechy.

Organizacja cechowa była zbudowana na zasadach przymusu, tzn., że rzemiosło wykonywać mógł tylko członek cechu, w ślad za czym istniał obowiązek przynależenia do cechu. Tych, którzy się z tego porządku wyłamywali, określano mianem „burzycieli" („Störer", „szturarze"), względnie „postronnymi" („partacze"). Ponieważ tacy postronni pracowali gorzej, do określenia „partacz" przyrosła nowa treść. Tak było w każdym razie od końca XV w. Poza cechem byli też rzemieślnicy żydowscy, którzy tworzyli osobne cechy w gminie żydowskiej.

Organizacja cechu była pomyślana na zasadach mających wszystkim członkom zapewnić równe warunki bytu. Na ogół w średniowieczu (nawet w miastach flandryjskich) cel ten był osiągany. Wiele atoli zmieniło się na przejściu do czasów nowożytnych w związku z narośnięciem gospodarki kapitalistycznej i związanej z tym wolnej konkurencji.

Cele swoje organizacja cechowa osiągała przez uregulowanie warunków produkcji, płac i cen. Czas pracy i ilość zatrudnionych uczniów i towarzyszy ustalane były w przepisach cechowych. Towarzysz, który do miasta przywędrował, nie mógł swobodnie wybrać sobie pracodawcy. Kosztowniejsze narzędzia pracy były własnością miasta lub cechu i za opłatą oddawane poszczególnym rzemieślnikom do użytkowania. Statuty cechowe regulowały ilość sztuk, które mogły być w każdym warsztacie wyprodukowane, wielkość, kształt i wagę wyrobu, zabraniały potajemnego zakupu surowca. Regulacji ulegały płace towarzyszy i ceny wyrobów. Zabroniona była ich sprzedaż pokątna.

Były trzy stopnie w hierarchii rzemiosła: uczniowie, towarzysze i mistrze. Uczeń należał do familii mistrza, spełniając i posługi domowe, czas wyszkolenia jego był różny, wahał się od 6 miesięcy do 4 lat. Gdy miasto przybierało na znaczeniu, pojawiały się i opłaty za udzielenie nauki. Wyszkolony uczeń zostawał towarzyszem, co u schyłku średniowiecza poczęło dokonywać się uroczyście w akcie wyzwolin. Najwcześniejszy ślad obowiązkowej wędrówki towarzyszy spotykamy w r. 1490 w statucie krakowskich malarzy[239]). Jest charakterystyczne,

[239]) MMAH VII 346 § 3.

że miasta większe nie uznawały wyzwolin dokonanych w miastach mniejszych, a Kraków nawet lwowskich (to samo zresztą dotyczyło i nieuznawania mistrzów miast mniejszych). Stosunek mistrzów do uczni i towarzyszy miał w wiekach średnich znaczenie na ogół patriarchalne. Zmieniło się wiele przy przejściu do czasów nowożytnych; w XVI w. spotykamy się już ze strajkami towarzyszy.

Najwyższy stopień w hierarchii cechu posiadał mistrz. By nim zostać, trzeba było posiadać obywatelstwo miejskie, złożyć pewną opłatę pieniężną i wykazać się wyszkoleniem przez wykonanie określonej ilości sztuk mistrzowskich („Meisterstück"). Pierwszym śladem sztuki mistrzowskiej jest postanowienie z r. 1377 w krakowskim cechu kapeluszników[240]). Tendencja do dziedziczności, zaznaczająca się w życiu miejskim w końcu średniowiecza, znajduje swój wyraz i w stosunkach cechowych: statuty cechowe zwalniają synów mistrzów od połowy sztuk mistrzowskich, od całości lub połowy opłaty, dając te same ulgi i osobom żeniącym się z wdowami po mistrzach. Ale pełny wyraz znajdą te tendencje dopiero w XVI w.; skutkiem ich będzie zawodowe wyodrębnienie się towarzyszy, ich walki z mistrzami i wspomniane już strajki.

Cech posiadał swoje władze w postaci starszyzny cechowej, wybieranej w różny a niekiedy dość skomplikowany sposób na ogólnych zgromadzeniach cechowych. Te ostatnie miały poza tym kompetencję w dziedzinie ustawodawstwa cechowego, stojącego jednak pod nadzorem rady miejskiej, która każdą uchwałę cechową musiała zatwierdzić. Do kompetencji starszyzny należały przede wszystkim zarząd majątkiem cechowym i wykonywanie policji przemysłowej, tj. badanie, czy przestrzegane są przepisy regulujące całokształt pracy w rzemiośle. Zwyczajnie też poza tymi funkcjami wykonawczymi, w rękach starszyzny leżało i samorządne sądownictwo cechowe, obejmujące osobowo członków cechu, rzeczowo zaś pomniejsze sprawy cywilne i karne. W każdym jednak wypadku od sądu cechowego przysługiwała stronom apelacja do właściwego sądu miejskiego.

Władze miejskie były więc organem zwierzchnim w stosunku do władz cechowych. Nie tylko musiały zaopatrywać swą sankcją uchwały zgromadzeń cechowych i działały jako instytucja odwoławcza w stosunku do sądów cechowych, ale

[240]) MMAH VII 274 § 6.

współdziałały nadto w wykonywaniu policji przemysłowej i sprawowały nadzór nad zbrojowniami cechowymi.

Wykluczenie zasady wolnej konkurencji powodowało jednostajność cen, a więc czyniło cechy niemiłym zjawiskiem w oczach szlachty. Toteż już w statucie warckim z r. 1423 równolegle z przepisem o skupie sołectw pojawiło się zdanie o cechach: aby zrzeszenia tego rodzaju zupełnie były zniesione" („quod fraternitates huius modi omnino destruantur"[241]); postanowienie to nie weszło jednak w życie, podobnie jak późniejsze jego ponowienie w r. 1538. Poczęto jednak od końca średniowiecza ustanawiać państwowe taksy na wyroby miejskie, co później doprowadziło do ogłaszania taryf wojewodzińskich, cechy zaś chroniły się przed szlachtą, uzyskując swoje statuty od XVI w. w drodze przywilejów królewskich.

8. **Finanse miasta i ich administracja.** Dochody średniowiecznego miasta płynęły z czterech głównych źródeł: z majątku (w tym i z przedsiębiorstw) miasta, z monopoli, opłat administracyjnych i gospodarczych, oraz z podatków, między którymi wyróżnić należy podatki właściwe od ceł. Nadzwyczajnymi źródłami dochodu mogły być pożyczki zaciągane przez miasto. Wydatki obracane były na świadczenia na rzecz panującego, na zarząd miastem, na nadzór i bezpieczeństwo (wewnętrzne i zewnętrzne), na utrzymanie porządku i komunikacji, na „wygodę" (studnie, wodociągi, zegar), na dobroczynność i na zarząd skarbowy (tj. wydatki związane z majątkiem i przedsiębiorstwami miejskimi, monopolami i cłami). Osobną pozycję stanowiły procenty od długów i ich spłaty.

W Krakowie ogół dochodów wyniósł w 1390 r. 1763 grzywny, wydatków zaś 2107; Kraków szedł więc w tyle za Wrocławiem, skoro ten w r. 1386 miał 3626 grzywien dochodu, a 3642 rozchodu, zaś w 1387 r. 4565 grzywien dochodu a 4033 rozchodu. Dużo w tyle poza Krakowem pozostawał Poznań.

Zarząd finansowy miasta pozostawał w zależności od wpływów politycznych poszczególnych czynników. W Krakowie był w ręku rady, która w XV w. wybierała ze swego grona trzech członków dla sprawowania zarządu skarbowego. W Poznaniu w ostatniej ćwierci XV wieku zarząd należał do trzech delegatów, desygnowanych przez radę, ławę i starszych cechowych; przedtem był prawdopodobnie w rękach burmistrza.

[241]) Ius Pol. s. 220 uwaga 15.

Sprawozdanie z rachunków było w Krakowie w praktyce składane przez radę ustępującą radzie nowej, w Poznaniu przed kolegium rządzącym miastem (tj. radą, ławą i starszyzną cechową).

9. Szos królewski i zagadnienie praw politycznych miast w Polsce. Niżej w ustępie poświęconym elekcji królewskiej omówimy prawo miast do wyboru króla; utrzymało się ono i na przyszłość, choć zdanie miast w sprawie elekcji od końca wieku XV miało słabe znaczenie. — Od połowy wieku XIV miasta biorą udział w gwarancji traktatów zawieranych przez panujących polskich; traktat kaliski z r. 1343 poręczyły najpierw: Poznań, Kalisz, Włocławek i Brześć, a następnie Kraków, Sandomierz i Sącz[242]); pokój toruński z r. 1411 gwarantował Kraków, a przedłożenie rozejmu z Krzyżakami w r. 1418 Kraków, Poznań, Kalisz, Lublin, Brześć i Włocławek. Jeszcze traktat toruński podpisali w r. 1466 obok czterech miast pruskich (Torunia, Gdańska, Elbląga i Brunsbergi) także reprezentanci pięciu innych miast (Krakowa, Poznania, Sandomierza, Kalisza i Lwowa). Kiedy w Radomsku w r. 1384 ustanowiono rządy na czas bezkrólewia w pięciu prowincjach Królestwa (Wielkopolsce, ziemiach sieradzkiej, łęczyckiej, krakowskiej i sandomierskiej), w skład kolegiów rządzących weszło po dwu rajców z każdej prowincji.

Rok przedtem szlachta wielkopolska zawarła w Pyzdrach konfederację z Poznaniem dla obrony praw do tronu królewny Marii[243]). Spotykamy przedstawicieli miast jako zapraszanych na zjazdy walne do połowy XV wieku. Jeszcze na sejmach 1503 i 1505 jawili się delegaci miast, jednak ustawa „nihil novi" z r. 1505 nie przyznała prerogatyw delegatom miejskim. W drugiej bowiem połowie wieku XV nastąpił przełom w stosunkach na niekorzyść stanu miejskiego.

Pierwszym uderzeniem w miasta było postanowienie statutów nieszawskich, że „jeśliby się zdarzyło, że który szlachcic od mieszczanina albo kmiecia ranę poniesie, tedy szlachcic raniony może krzywdy swej przed sądem ziemskim dochodzić przeciw raniącemu i wywołać go od sądu miejskiego przed sąd ziemski[244]). Było to sprzeczne z przywilejem dla Krakowa z r. 1358, w którym nie respektowano co prawda daleko

[242]) CDP Mai II 1222.
[243]) CDP Mai III 1807.
[244]) Ius Pol. s. 285.

idących postanowień z r. 1306 (jurysdykcja kryminalna i cywilna miejska nad rycerstwem w stosunku do zbrodni popełnionych w mieście i długów w nim zaciągniętych), ale w odniesieniu do spraw o zabójstwo i zranienie ustanowiono zasadę „actor sequitur forum rei", zastrzegając tylko, że sądowi nad rycerzem, względnie nad mieszczaninem jako pozwanymi, przewodniczy w takich wypadkach król lub jego pełnomocnik[245]). Poza tym rycerz (pozwany przez mieszczanina) miał być sądzony według prawa polskiego, a mieszczanin pozwany przez rycerza, według prawa miejskiego i to przy udziale ławy złożonej z mieszczan. Przepis statutów nieszawskich, odbiegający od tych zasad, stał się kilka lat później przyczyną (w r. 1461) nader surowego ukarania Krakowa w osobach kilku najwybitniejszych mieszczan za zabójstwo dokonane przez tłum krakowski na Andrzeju Tęczyńskim. Co prawda jako reakcja po wyroku nastąpiło przyjęcie w r. 1463 przywileju Kazimierza Wielkiego z r. 1358 do oblacji w aktach grodzkich, a wyrok z r. 1461 został z aktów sądowych na zarządzenie króla skreślony, by nie mógł służyć jako prejudykat przeciw przywilejom Krakowa, niemniej jednak zamieszczono odnośny ustęp statutów nieszawskich w zatwierdzeniu piotrkowskim Olbrachta z r. 1496. W tymże zatwierdzeniu znalazł się w artykułach dodanych zakazujący mieszczanom posiadania dóbr na prawie ziemskim i ograniczający im dostęp do godności kapitulnych. Najbardziej jednak krytyczny dla miasta był inny proces, który dokonał się w drugiej połowie wieku XV.

Miasta królewskie opłacały na rzecz króla jako pana prywatnego czynsz dziedziczny. Rychło jednak pojawiła się potrzeba nowych świadczeń na rzecz skarbu królewskiego — podobnie, jak to było we wsiach lokowanych na prawie niemieckim, gdzie mimo immunitetu poczęto wybierać nadzwyczajne poradlne, zwane kolektą. Najwcześniej te świadczenia miast pojawiły się na Śląsku i bardzo rychło, bo co najpóźniej z początkiem XIV w. przybrały charakter świadczeń stałych, odbiegających swą wysokością od dawnego czynszu dziedzicznego. Gdy Wrocław w r. 1328 pobrał 10 grzywien i 1 skojec tytułem darowanego mu czynszu dziedzicznego ze starego miasta, tytułem kolekty, czyli tzw. w stosunkach miejskich szosu, płacił z miasta od pocz. XIV w. 400 grzywien

[245]) CD Civit. Crac. I 32.

rocznie. Mimo tego poczęły się pojawiać próby nakładania na miasta śląskie nowych nadzwyczajnych podatków.

Inaczej było zrazu w Polsce poza Śląskiem; świadczenia miast były określone przywilejami lokacyjnymi, a nadzwyczajne wymagały zgody miast, do których panujący podobnie jak do sejmików się zwracał. Płaciły miasta wówczas ryczałt, ściągając podatek od mieszczan na własny rachunek. Jeszcze w r. 1428 i 1431 stwierdzał Jagiełło wolność podatkową Krakowa[246]). Wynikało z tego, że podatek nadzwyczajny wymaga zgody miasta. Istotnie wiemy ze zdarzeń, które miały miejsce w r. 1435, że prowadzono w takim razie pertraktacje z miastem. W tymże jednak wypadku dowiadujemy się zarazem, że gdy Kraków okazał swoje przywileje z lat 1428 i 1431, zabrano mu je i oddano do przechowania podkanclerzemu dla rozpatrzenia, gdy przyjdzie na porządek dzienny sprawa przyszłych podatków. Jeszcze gorzej poszła sprawa na zjeździe korczyńskim z r. 1456; gdy „rajcy krakowscy powoływali się na papierowe dokumenty zwalniające ich od podatków, król z prałatami, baronami i całą społecznością orzekli, że mają (sc. mieszczanie) dać podatek"[247]), nie ma więc już mowy o pertraktacjach, podatek zostaje nałożony jednostronnie. Ta zasada utrzymuje się mimo następnego stwierdzenia wolności podatkowej Krakowa przez Kazimierza Jagiellończyka. Od roku 1456 panuje reguła, że szos nakładany jest na miasta bądź przez zjazd walny, bądź przez sejmiki ziemskie. Wprawdzie i nadal regułą jest, że płaci go się wówczas, gdy szlachta płaci pobór, i wprawdzie doszło do ustalenia relacji między poborem a szosem (na tym tle w r. 1487 wybuchł spór podatkowy między Krakowem a Kazimierzem Jagiellończykiem), ale płaci go się nie z własnej decyzji, powziętej na własnych zebraniach stanowych, lecz z decyzji zjazdu szlacheckiego. Być może, że na takie postawienie sprawy wpłynął fakt, iż miasta prywatne mogły płacić podatek nadzwyczajny tylko w wypadkach zgody ich panów, tak jak to miało miejsce ze wsiami prywatnymi — było to jednak wysnucie konkluzji o daleko idących następstwach.

Od połowy bowiem wieku XV uprawnienia podatkowe sejmików ziemskich stały się główną bronią w ich dalszej walce

[246]) CD Civit. Crac. s. 183 i 192.

[247]) Ius Pol. s. 302. „Item prout consules Cracovienses quadam litera papirea tuebantur, quod sint liberi de exactionibus, dominus rex cum praelatis et baronibus et tota communitate invenit, quod debent exactionem dare".

o prawa polityczne, którą wygrały w roku 1505. Szeroko wówczas uprawniono izbę poselską, powstałą na kilkanaście lat przedtem jako organ centralizujący wolę poszczególnych sejmików ziemskich. I nic dziwnego, że w izbie poselskiej nie znalazło się ostatecznie miejsce dla delegatów miejskich, skoro nie mieli oni nic do powiedzenia w najważniejszej dla kształtowania się izby poselskiej sprawie podatkowej. Wprawdzie niektóre miasta, jak przede wszystkim Kraków, uzyskały w ustroju ziemskim stanowisko szlacheckie (Kraków r. 1493), w ślad za czym brały udział w sejmach i sejmikach, ale było to bez znaczenia dla całości sprawy miejskiej.

Jakie były przyczyny takiego obrotu sprawy? Najpierw przepatrzenie tak doniosłego momentu, jakim była elekcja córek Ludwika Węgierskiego na tron polski. Gdyby miasta były wówczas uzyskały generalny przywilej podatkowy, mogłaby powstać reprezentacja miejska na podobieństwo poselskiej. Były po temu warunki natury organizacyjnej, ile że z XIV wieku mamy liczne ślady konfederacyj miejskich, od końca zaś tego wieku ślady zjazdów miejskich („conventiones civitatum"). Drugi krytyczny moment przyszedł u progu rządów Kazimierza Jagiellończyka, kiedy w statutach nieszawskich nastąpiło powiększenie kompetencji sejmików ziemskich; tymczasem statuty słowem nie wspominają o uprawnieniach miast, w miejsce zaś tego taranem uderzyły w zasady sądownictwa miejskiego, zjazd zaś korczyński w r. 1456 zajął negatywne stanowisko wobec przywilejów podatkowych Krakowa.

Były później ze strony monarszej próby odwrotu z tej linii. Aleksander Jagiellończyk rozpoczynając zrazu rządy pod innymi hasłami niż ojciec, ustosunkował się i do miast zrazu inaczej niż jego ojciec. Instrukcja królewska w sprawie sejmu w Piotrkowie z r. 1503 mówi wyraźnie o wezwaniu na sejm delegatów miejskich „Do narady tych wszystkich rzeczy — czytamy w instrukcji — a mianowicie obrony królestwa, należałoby wezwać rajców Krakowa, Lublina, Lwowa i innych miast. J. K. M. sądzi, że na sejm obecny należy ich wezwać, co jeżeli uczynić raczy, wyszle za nimi listy gotowe, ażebyście postanowili, do których miast je zatytułować i które mają być wezwane przed J. K. M. za szczęśliwym przyjazdem JKMości, a to w tym celu, ażeby, gdy o obronie wspólnej postanowicie, miasta nie wymawiały się od tego, jak to pierwej czyniły, i nie uchylały się od ciężarów, które ze wszystkimi ziemianami dla

potrzeby Królestwa wspólnie powinny ponosić"[248]). Następna zaś instrukcja zawiera takie zdanie: „Do miast JKMość listy teraz dopiero dał, ażeby wzięły udział w ustanowieniu nowego porządku obrony i innych rzeczy, w których ziemianie głosy swe będą dawali".

Była więc możliwość innej ewolucji, gdyby w drugiej połowie wieku XV miasta były zapraszane do udziału w zjazdach walnych, na których decydowano o podatkach oddawanych następnie do decyzji sejmikom. Z takiego udziału miast mogła następnie wyłonić się osobna reprezentacja miejska. Tymczasem w tymże czasie w ustawodawstwie wzgl. w praktyce przeszło się do porządku dziennego nad stanowiskiem miast; skoro bowiem Kraków nie mógł sobie takiego stanowiska wyrobić, nie mogło o tym marzyć żadne inne miasto. Pozostawała tylko droga przystosowania się do ogarniającego całokształt życia ziemskiego ustroju ziemskiego — jednak bez szans odegrania większej roli. Raz jeszcze dała znać o sobie wielka asymilacyjna i niwelacyjna siła szlacheckiego ustroju rodowego ziemskiego, który nie dopuściwszy poprzednio do wyłonienia się warstwy wyższej szlachty, opanowawszy dostęp do godności kościelnych, zniszczywszy wójtów i sołtysów, podporządkowawszy sobie miasta prywatne i stłumiwszy autonomię wsi, oddziałał teraz niwelująco w stosunku do miast królewskich, asymilując te, które stanowiskiem swym były znaczne, do form ustroju ziemsko-szlacheckiego.

Oceniając politykę miejską Kazimierza Jagiellończyka trzeba jednak traktować ją na tle całokształtu zamierzeń królewskich. Zapewne, że sprawa Andrzeja Tęczyńskiego i poprzedzające ją postanowienia statutów nieszawskich nie zdradzały specjalnej opieki okazywanej miastom — polityka podatkowa króla nie była jednak czymś wyjątkowym. Przez całe rządy Kazimierza Jagiellończyka przewija się tendencja do przełamania odziedziczonego porządku rzeczy. Król walczy z radą koronną i przeciw niej opiera się na „młodych"; nimi systematycznie przez ciąg swych rządów obsadza opróżnione godności senatorskie. Przy ich pomocy dąży następnie król do przełamania immunitetu kościelnego, zarówno w dziedzinie podatkowej, jak służby wojskowej. Zjawiskiem zupełnie równoległym jest walka z immunitetem podatkowym miejskim, z tą różnicą, że w tej dziedzinie powodzenie król miał większe i nie potrzebował się krępować za-

[248]) MMAH XIX s. 240.

praszaniem miast na zjazdy walne, na których uchwalano preliminaria podatkowe. Trudna sytuacja miast wyrosła od chwili, gdy królowi udało się swój program tylko częściowo przeprowadzić. Duchowieństwo utrzymało się przy immunitecie i prawie zezwalania na podatki, szlachta swe prerogatywy sejmikowo-sejmowe jeszcze bardziej powiększyła, a tylko miasta przez utratę praw podatkowych pozbawione zostały podstawy do zajęcia miejsca w utrwalonym systemie reprezentacyj stanowych.

Powstaje jeszcze wysuwane już poprzednio pytanie, o ile na rozwoju miast odbił się ich pierwotny, w wyższych warstwach obcy narodowo charakter. Wiemy już o konsekwencjach buntu niemieckiego w pierwszej połowie wieku XIV. Potem jednak przyszedł okres świetnego rozwoju miast; niemniej walki z Krzyżakami w połowie wieku XV nie sprzyjały dążeniom politycznym miast, w których żywioł niemiecki jeszcze się w tym czasie zaznaczał, mimo że się już szybko polszczył i mimo że podobny żywioł w miastach pruskich stanowił punkt wyjścia dla działań polskich w stosunku do Krzyżaków. Współczynnik narodowościowy miast polskich musi być tedy brany pod uwagę przy śledzeniu źródeł ich późniejszego losu, równolegle z tym ich młodość rozwojowa i słabość ogólna w porównaniu z prącym ku górze stanem szlacheckim.

Tak tedy za okres świetności miast polskich musimy uznać czas do połowy wieku XV, charakterem swym wywodzący się z epoki Kazimierza Wielkiego. Jest to okres najpełniej znanej równowagi społecznej. Jeszcze w r. 1444 Kraków i Lwów uzyskały od Warneńczyka prawo chwytania na obszarze państwa złoczyńców każdego stanu, napadających na kupców krakowskich, prawo następnie sprowadzania ich i sądzenia prawem miejskim[249]). W 10 lat później przyszło znane uderzenie w sądownictwo miejskie w statutach nieszawskich.

10. Sądownictwo prawa niemieckiego. Zastanawiając się nad tym zagadnieniem trzeba równolegle z układem systematycznym mieć na oku różnice w nasileniu sądownictwa na prawie niemieckim w rozmaitych dzielnicach. Obraz ułożony dla Śląska nie odpowiada temu, co spotyka się w Małopolsce, to zaś co znamy z tej dzielnicy, nie da się w całości odnieść do Wielkopolski. Dla przyszłych badań nad nasileniem kolonizacji na prawie niemieckim w poszczególnych dzielnicach

[249]) CD Civit. Crac. I 143.

i poszczególnym czasie nie będzie obojętnym porównawcze stwierdzenie rozwoju sądownictwa, co przy braku dokładnych danych cyfrowych, dotyczących przebiegu kolonizacji, może posiadać znaczenie przy formułowaniu wniosków ogólnych na temat nasilenia kolonizacji w poszczególnych dzielnicach.

Pierwiastkowy układ stosunków sądowych polegał na przeniesieniu zrazu na teren śląski instytucyj landwójta. Sołtys względnie wójt zostawał przewodniczącym ławy, której kompetencje objęły w miastach od razu i t. zw. iudicia maiora. Landwójt („advocatus provincialis") sądził we wsiach królewskich „iudicia maiora", zarówno zaś do miast jak i do wsi zjeżdżał, by sprawować sądy trzy razy do roku, w których to terminach pan miastą miał zastrzeżone sobie wykonywanie sądownictwa. Roki te były określane mianem „sądów wielkich" („iudicia magna") i były zjawiskiem typowym dla kolonizacji na prawie niemieckim. Jeżeli wieś prywatna nie posiadała przyznanych sobie „iudicia maiora", natenczas wykonywał je landwójt, a ponadto trzykrotnie zjeżdżał do wsi na sądy jej pan prywatny. Jeżeli wieś otrzymała „iudicia maiora", natenczas z reguły sądzenie ich przechodziło do ławy wiejskiej z sołtysem na czele.

Znamieniem stosunków śląskich była szeroka kompetencja sądów miejskich w rozumieniu osobowym i konkurencja rady z ławą miejską. Sądy miejskie sądziły bowiem także rycerzy, zwłaszcza w wypadku gdy popełnili w mieście przestępstwo lub zaciągnęli w mieście długi. Konkurencja rady wyraziła się we wdarciu rady w jurysdykcję kryminalną zastrzeżoną ławie i w wydawaniu ortyli; jedno i drugie, jak to już wiemy, nie godziło się z klasycznym wzorem magdeburskim. Wiemy już też, że pod wpływem śląskim podobne odchylenia od wzoru magdeburskiego pojawiły się następnie i w Małopolsce.

Najbardziej jednak charakterystyczne dla stosunków śląskich było wdarcie się sądownictwa na prawie niemieckim w dawny ustrój prawa polskiego. W stosunkach polskich, poza Śląskiem, dawne sądy książęce poczynają kształtować się w XIV wieku jako sądy ziemskie, sprawowane bądź na rokach wielkich, bądź na małych, czyli t. zw. roczkach. Prowadzenie postępowania należało na jednych i drugich do dawnego sędziego dworskiego („iudex curiae"); sędziowie dworscy zatracili w XIV w. w związku z zanikiem dzielnic, swój dawny charakter i poczęli przekształcać się w sędziów ziemskich. Występując jednak czy to na rokach wielkich, czy na małych, sądzili na typowych sądach prawa polskiego. Ina-

czej na Śląsku. Pod wpływem silniejszego rozwoju kolonizacji na prawie niemieckim i osadzenia rycerstwa na prawie lennym, to co na Śląsku było odpowiednikiem roczków, a co wobec utrzymywania się dzielnic zachowało charakter sądów dworskich, rozszczepiło się na sąd dworski prawa polskiego i sąd dworski prawa niemieckiego. Prawo niemieckie tedy — inaczej niż w reszcie Polski — zawładnęło gotowymi formami organizacji sądowej, nie tworząc dla siebie organizacji odrębnej — jak to było właśnie w reszcie ziem polskich. Sądy dworskie sądziły zarówno wójtów i sołtysów w pierwszej instancji, jak też apelacje idące od innych sądów pierwszej instancji, tym niższym sądom udzielały także pouczeń. W miastach większych stapiały się w jedno z ławą miejską, sądząc jednak w tym wypadku pod prezydencją sędziego dworskiego.

Druga charakterystyczna cecha stosunków śląskich wyraża się w podleganiu sądom dworskim prawa niemieckiego rycerzy posiadających dobra ziemskie systemem lennym, względnie nawet (jak w księstwie legnickim) rycerzy posiadających dobra na prawie niemieckim. Ze stosunków w reszcie Polski wiemy, że prawo lenne pojawiło się tam we wtórnej swej postaci tj. oddziałało na formalne związanie służby wojskowej z ziemią immunizowaną. Nie ma też w reszcie Polski mowy o poddawaniu rycerzy sądom prawa niemieckiego. Inaczej na Śląsku: osadzenie w nim rycerzy niemieckich na prawie lennym powodowało identyfikację prawa lennego z prawem Niemców; zgodnie zaś z ustrojem lennym rycerze tacy sądzeni byli przez innych rycerzy, którzy w tym wypadku tworzyli ławę pod przewodnictwem sędziego dworskiego prawa niemieckiego. Gdy jednak granica dzieląca właścicieli dóbr alodialnych i lennych nie była bez wyjątków granicą narodową, zdarzało się, że przed sądem dworskim prawa niemieckiego stawali Polacy, podobnie jak Niemcy przed sądami dworskimi prawa polskiego.

W Małopolsce spotykamy landwójtów podobnie jak i na Śląsku, ale brak jest śladów osobnych dystryktów landwójcich na podobieństwo śląskich, niewątpliwie w związku z szybkim tempem nadawania przez panującego t. zw. iudicia maiora. Pojawiła się natomiast i tu potrzeba stworzenia osobnych sądów dla wójtów i sołtysów, jak też sądów wyższych, tj. sądów udzielających pouczeń. Powstały też w Małopolsce osobne „sądy leńskie" dla wójtów i sołtysów i to zarówno w dobrach panującego jak też w dobrach

prywatnych, przy czym niektóre z nich uzyskiwały też charakter sądów wyższych. Jeżeli chodzi o sądy leńskie i wyższe dla miast i wsi królewskich, uderza ich zbieżność z rozmieszczeniem sądów ziemskich prawa polskiego. Sądy leńskie w nazwie i treści swej były sądami lenników z uwagi na lenny charakter urzędu wójtów i sołtysów, z których właśnie składała się ława.

Istnienie sądów wyższych królewskich nie zapobiegało jednak zwracaniu się przez ławy miejskie po ortyle poza granice państwa, na co niechętnie patrzał Kazimierz Wielki, który ponadto chciał skupić w swym ręku jurysdykcję nad sołtysami i wójtami wsi i miast prywatnych. W związku z tym przystąpił w drugiej połowie swych rządów do utworzenia sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim jako jedynie właściwego dla wydawania pouczeń i jedynie właściwego jako sąd dla wszystkich wójtów i sołtysów. Reforma ta przypadła na lata 1356—1368 (szczegółowa data reformy jest po dziś dzień sporna) i poprzedzona była zarówno uzyskaniem zgody ze strony kilku klasztorów małopolskich, jak też systematycznym zastrzeganiem sobie przez króla w przywilejach nadających prawo niemieckie kompetencji w sprawach sądownictwa nad sołtysami i wójtami. W dokumencie zaprowadzającym sąd najwyższy („iudicium supremum provinciale Theutonicale castri Cracoviensis") stwierdził król wyraźnie, że z honorem i powagą państwa nie godzi się odwoływanie do sądów poza granicami państwa[250]).

Reforma ta przeznaczona była dla Małopolski. Świadczy o tym m. i. i zasięg ortyli tego sądu, który w każdym razie nie obejmował Wielkopolski i (później) Pomorza. Reforma powiodła się tylko w części, ile że nie zapobiegła całkowicie zwracaniu się po ortyle do Magdeburga, na co jeszcze w drugiej połowie w. XV skarżył się Ostroróg. Nie udało się też królowi skupić w swym ręku jurysdykcji nad wójtami i sołtysami dóbr prywatnych. W ten sposób sąd najwyższy stanął nad innymi sądami jako instancja trzecia.

Ławnikami w sądzie najwyższym byli wójtowie i sołtysi wsi i miast małopolskich. Przewodniczył mu landwójt krakowski. Landwójtami zwano też przewodniczących sądów leńskich, zarówno królewskich jak i prywatnych. Sądów takich było w Małopolsce w wiekach średnich 11.

[250]) Bobrzyński M. w Rozprawach Ak. Um. Wydz. Hist. Filozof., t. IV, 1875, str. 60: „contra decorem et honorem illibata eiusdem regni nostri".

Ponieważ na sądzie najwyższym nie sądził król osobiście, musiała być przewidziana możliwość odwołania do króla, który był w ustroju średniowiecznym najwyższym sędzią. Odwołanie miał sądzić przez wyznaczonych do tego celu osobnych komisarzy. Prawo do powoływania do sądu komisarskiego (po dwóch członków z każdego miasta) uzyskało sześć miast małopolskich: Kraków, Sącz, Bochnia, Wieliczka, Kazimierz i Olkusz, skąd zwany był sądem sześciu miast. Jagiełło w r. 1399 wyłączył komisarzy Kazimierza i Olkusza, a ponadto zwoływanie sądu powierzył staroście krakowskiemu. — Ostatecznie tedy powstały w Małopolsce cztery instancje sądów prawa niemieckiego.

W Wielkopolsce, mimo słabszego zrazu tempa kolonizacji na prawie niemieckim, ślady landwójtów są w XIII i XIV w. silniejsze niż w Małopolsce, z racji innego przebiegu immunitetu, tj. zastrzegania sobie przez panującego „iudicia maiora". Do Wielkopolski dotarł urząd landwójta wprost z Magdeburga bez pośrednictwa śląskiego. Trzykrotne sądy landwójta w osadach królewskich w Wielkopolsce zwano w XIV w. „wójtowymi wiecami". Słabsze są natomiast w tej dzielnicy ślady sądów leńskich, a funkcje sądów wyższych sprawowały przede wszystkim sądy znaczniejszych miast. Stwierdzono natomiast i dla Wielkopolski istnienie sądu komisarskiego sześciu miast. Łączy tedy Wielkopolskę i Małopolskę tworzenie odrębnych sądów prawa niemieckiego, inaczej niż na Śląsku, gdzie prawo niemieckie zawładnęło formami istniejącymi, dzieli natomiast te dzielnice słabiej rozwinięta w Wielkopolsce niż w Małopolsce organizacja sądów prawa niemieckiego.

X. Stanowisko prawne Ormian i Żydów[251]).

1. Ormianie. Sprowadził ich do Lwowa prawdopodobnie książę Lew w końcu wieku trzynastego. Przynieśli ze sobą

[251]) Kutrzeba St., Datastanagirk Mehitara Gosza i statut ormiański z r. 1519; Balzer O., Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I; Bloch F., Die General-Privilegien der poln. Judenschaft; Schorr M., Organizacja Żydów w Polsce; Kutrzeba St., Stanowisko prawne Żydów w Polsce w XV st.; Schipper S., Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza; Kutrzeba St., Przywileje Kazimierza Wielkiego dla Żydów; Bałaban M., Skąd i kiedy przybyli Żydzi do Polski; Tenże, Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304—1868) t. I.

zwód macierzysty prawa ormiańskiego, który opierał się na jednej z przeróbek t. zw. Datastanagirku, tj. prywatnego zwodu praw ormiańskich, ułożonego w Armenii Wschodniej przez wardapeta (tj. zastępcę biskupa w wykonaniu sądownictwa) — Mehitara Gosza około 1184 r. Zwód ten został dwukrotnie przerobiony we Lwowie w wieku piętnastym; przeróbki spowodowane zostały nowymi warunkami bytowania Ormian, którzy pozostając w Polsce pod oddziaływaniem praw polskiego i niemieckiego nie mogli uchronić się od przejmowania pewnych elementów tych praw. Na dwóch przeróbkach oparło się zatwierdzenie statutu ormiańskiego przez Zygmunta I w r. 1519[252]).

Przywilej lokacyjny miasta Lwowa, wydany przez Kazimierza Wielkiego, zezwalał różnym nacjom zamieszkującym Lwów sądzić się w swoich sądach własnym prawem; sądy takie miały jednak odbywać się pod przewodnictwem wójta miejskiego[253]). Cechą charakterystyczną sądownictwa ormiańskiego we Lwowie stało się jednak, że sądy odprawował osobny przewodniczący sądu ormiańskiego, który przybrał miano wójta ormiańskiego. Wójtostwo to zostało zniesione w roku 1469. Zniesienie spowodowane było klęską Odrowążów w walce ze Lwowem; w konflikcie tym Ormianie stanęli po stronie Odrowążów i ponieśli konsekwencje ich niepowodzenia. Dekrety królewskie wydane po roku 1469 podcięły do reszty samorządne sądownictwo Ormian.

2. Żydzi. Napływ Żydów do Polski w wiekach średnich wiąże się pierwotnie z brakiem własnego rozwiniętego życia handlowego i przemysłowego, później zaś, po jego urobieniu się, ze słabością stanu miejskiego w Polsce, w porównaniu z siłą, którą reprezentował czynnik szlachecki. Co się tyczy źródeł imigracji żydowskiej, wskazywano na ogół na pochodzenie Żydów wschodnie i zachodnie. Imigracja wschodnia według zapatrywań szeregu badaczy miała stać w związku z emigracją Chazarów, ludu ugrofińskiego, który osiedlony na wybrzeżach Morza Kaspijskiego i Czarnego, przyjął izrealityzm w VII wieku po Chrystusie. Rozproszony w dalszym wieku dziejów, miał stworzyć źródło imigracji żydowskiej na Ruś i Polskę. Słusznie jednak sprzeciwiono się tej teorii, podnosząc, że resztki tej ludności, jeśli z terytorium Rusi ki-

[252]) Balzer, Corpus Juris Pol. III 215.
[253]) Akta Grodzkie i Ziemskie III 5 dok. z r. 1356.

jowskiej wysunęły się jeszcze bardziej na zachód, dotarły co najwyżej i w niewielkiej mierze na Ruś Czerwoną. Ale i takie postawienie sprawy nie wychodzi poza hipotezę i w każdym razie nie może przesłonić tej oczywistej prawdy, że imigracja żydowska do Polski jest pochodzenia nie wschodniego, lecz zachodniego. Żydzi polscy wywodzą się przy tym nie z sefardyjskiej tj. arabsko-hiszpańskiej grupy Żydów, lecz z askenazyjskiej, tj. grupy niemieckiej.

Imigracja Żydów do Polski do końca wieku jedenastego miała charakter sporadyczny[254]) i dopiero z początkiem wieku dwunastego rozpoczął się okres nowy, znamionujący się masową już imigracją. Przyczyny jej leżały w zmianach zachodzących w życiu gospodarczym państw zachodnich Europy od końca wieku jedenastego. Powstanie miast we Francji i w Niemczech, a w szczególności powstanie rodzimego handlu i rzemiosła zmusiło Żydów do porzucenia dotychczasowego sposobu zarobkowania i szukania zatrudnienia przede wszystkim w pożyczaniu pieniędzy na procent. Nie bez wpływu na to nowe zatrudnienie Żydów pozostała reforma kluniacka, nie pozwalająca klerowi pożyczania pieniędzy na procent. Ale i przy tym zatrudnieniu Żydzi nie zdołali się utrzymać; wśród prześladowań zmuszeni zostali do przenoszenia się na wschód. Na przestrzeni wieków od dwunastego do szesnastego śledzić można, jak każde ostrzejsze prześladowanie Żydów na zachodzie wyrzuca falę emigrantów żydowskich na wschód. Tak było w latach 1096, 1147, 1348/9 (podczas czarnej śmierci). Zdaniem historyka żydowskiego, „z końcem średniowiecza nie ma prawie Żydów na zachodzie Europy, natomiast w Polsce i na Rusi jak też na Litwie, są już liczne, a potężne gminy żydowskie, w których rychło zakwitnie nauka i rozwinie się autonomia".

Przejście w XIII w. do gospodarki miejskiej, do podziału pracy pomiędzy wieś i miasto, dokonało się u nas w tempie przyspieszonym w drodze recepcji. Otóż w procesie tym obok kolonistów niemieckich brali udział także Żydzi, którzy w Polsce uzyskali takie warunki pracy, jakie utracili już na zachodzie; nie mieli bowiem w Polsce konkurenta w rodzimym żywiole miejskim. Do tego stwierdzenia dojść można porównując przywilej żydowski, wydany w Austrii przez Fryderyka Bit-

[254]) Gall Anonim przynosi wiadomość, że Żydzi trudnili się w Polsce handlem niewolnikami, których z rąk ich wykupywała żona Włodzisława Hermana. MPH I s. 429: „et multos christianos de servitute Judeorum suis facultatibus redimebat".

nego, z przywilejami żydowskimi wydanymi w Polsce, najpierw w Wielkopolsce przez Bolesława Pobożnego w roku 1264[255]), następnie zaś przez dwóch książąt śląskich w końcu tego wieku. I tak tylko w przywileju polskim znajduje się paragraf, pozwalający Żydom na „zupełnie wolny handel wszystkimi towarami" („ut Judei vendant omnia libere et emant").

Dalsze losy Żydów w Polsce wobec braku jeszcze w trzynastym wieku w pełni zorganizowanego chrześcijańskiego świata mieszczańskiego musiały zależeć w pierwszej mierze od stanowiska czynników innych, przede wszystkim więc kleru katolickiego i króla. Kler w najbliższych latach po wydaniu przywileju z r. 1264 wystąpił z akcją przeciw-żydowską. Wyrazem jej były postanowienia powzięte na synodzie prowincji kościelnej polskiej, odbytym w r. 1267 we Wrocławiu, przez legata papieskiego kardynała Gwidona[256]). W statutach synodu znalazły się postanowienia, nakazujące wykup domów żydowskich w obrębie miast, łącznie z nakazem zamieszkania Żydów w odrębnej dzielnicy i przepisujące zachowanie się Żydów w czasie przechodzenia księdza z Najświętszym Sakramentem. Postanowienia te wznowione zostały następnie na synodzie odbytym w Budzie w r. 1279 przy udziale i polskiego duchowieństwa. Stosunek panującego do Żydów był w Polsce uwarunkowany przede wszystkim tym, że z prawnego punktu widzenia byli oni niewolnikami skarbu książęcego, resp. królewskiego. W imieniu panującego władzę nad nimi sprawował wojewoda przez osobę podwojewodziego, który był sędzią dla spraw żydowskich. Podwojewodzi otaczał też opieką Żydów; tak np. w razie zabicia Żyda, które karane było publiczną głowszczyzną, przeprowadzał dochodzenie z urzędu. Karano również przekroczenia naruszające spokój Żydów, a więc naruszenie cmentarza, rzucanie kamieni itp. Mistrz Wincenty w cytowanym już ustępie o rządach Mieszka Starego skarży się m. in.: „szkolnicy przypadkiem Żyda pobili, ci sami sędziowie skazują ich na tę samą karę (sc. 70) sądzą ich jakby za świętokradztwo"[257]).

Z ramienia panującego Żydzi trudnili się dzierżawą mennic, ceł i myt.

---

[255]) CDP Mai II 605.
[256]) CDP Mai II 423 s. 374.
[257]) MPH II s. 381 „Judaeum scholares casu percusserant, iidem poenae ab eisdem iudicibus tamquam sacrilegii addicuntur".

W ramach tych ogólnych zasad różna jednak była polityka wobec Żydów poszczególnych panujących. I tak Kazimierz Wielki trzykrotnie zatwierdził przywilej Bolesława Pobożnego, rozciągając jego ważność na całą ówczesną Polskę wraz z Rusią Czerwoną[258]). Sytuacja zmieniła się w czasach Jagiełły. Król, pozostając pod silnym wpływem Oleśnickiego, odmówił zatwierdzenia przywilejów żydowskich. Za jego też czasów synod kaliski, odprawiony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąbę w r. 1420, ponowił postanowienia synodu Gwidonowego, a ponadto je rozszerzył, wzywając króla do wydania przepisów skierowanych przeciw lichwie żydowskiej. Pod niewątpliwym wpływem tegoż żądania król w statucie warckim w r. 1423 zezwolił Żydom na branie tylko zastawów ręcznych i postanowił, że pretensje Żydów ulegają przedawnieniu po trzech latach[259]). Sytuacja zmieniła się się jednak po objęciu rządów przez Kazimierza Jagiellończyka, który od początku pozostawał w konflikcie z Oleśnickim. Król zatwierdził przywilej żydowski Kazimierza Wielkiego[260]), w tym i przywilej czwarty, nie autentyczny, wówczas sporządzony. I dopiero pod wpływem żądań wysuwanych przez masę szlachecką, król w statutach nieszawskich podał do wiadomości zniesienie przywilejów żydowskich, zarazem zaś potwierdził postanowienia statutu warckiego[261]).

Przełomowy charakter dla sprawy żydowskiej w Polsce mogły mieć końcowe lata wieku piętnastego i początku szesnastego. I tak na rok 1495 przypada usunięcie Żydów w Krakowie do getta, na które wyznaczony został sąsiedni Krakowowi Kazimierz, pojęty pierwotnie jako przeciwstawienie zniemczonemu Krakowowi. Równolegle z tym zaznaczyła się reakcja przeciw handlowi żydowskiemu. Wyszła ona ze strony miast, a spowodowana została konkurencją żydowską, wzmożoną ciągłym napływem Żydów do Polski na skutek prześladowania ich w Niemczech. I tak w r. 1485 Kraków był na tyle silny, że w drodze dobrowolnego układu uzyskał od Żydów w dokumencie hebrajskim zrzeczenie się praw do handlu za wyjątkiem ściśle określonego prawa do sprzedawania zastawów. Dokument ten potwierdzony przez wojewodę krakowskiego Jana Tęczyńskiego, wszedł do zakresu praw

[258]) CDP Mai I 605, Hube, Bibl. Warsz. 1880 I. s. 429; Bandtkie, Ius Pol. s. t., ale w statutach spotykamy zarządzenia przeciw lichwie.
[259]) Bandtkie, Ius Pol. s. 212—213.
[260]) Akta Grodzkie i Ziemskie X 107, 108.
[261]) Bandtkie, Ius Pol. s. 289.

miasta Krakowa[262]). W osiem lat później, w r. 1493, Jan Olbracht wydał postanowienie, mocą którego handel Żydów we Lwowie został ograniczony do handlu suknem. Tenże sam król, zatwierdzając w r. 1496 statuta nieszawskie, zatwierdził tym samym przepis przeciw lichwie żydowskiej, przyjęty w statutach nieszawskich ze statutu warckiego. Rok zaś przed tym zarządzeniem Aleksandra Jagiellończyka dokonało się wypędzenie Żydów z Litwy. Rozwój stosunków w Polsce od końca średniowiecza — choć z kilkuwiekowym opóźnieniem — szedł tedy w kierunku znanym z poprzednich stuleci na zachodzie Europy. Wiek szesnasty miał przynieść jednak zwrot w tym rozwoju.

Pierwsze ślady samorządu żydowskiego spotykamy w Polsce dopiero od wieku piętnastego. Pełna rozbudowa samorządu dokonała się w wieku szesnastym.

XI. Urzędy ziemskie[263]).

1. Dążenia do ich emancypacji. W XIII wieku pogłębił się i ostatecznie ukształcił proces zaznaczony w swych pierwszych tendencjach już w końcu wieku XII, a mianowicie przekształcenia urzędów książęcych nadwornych w urzędy ziemskie, dzięki czemu zanikła pierwotna różnica między płynną hierarchią urzędów nadwornych a stałą zarządu prowincjonalnego. Niemniej, choć w wypadku łączenia dzielnic nie zanika w regule hierarchia urzędów nadwornych, — w razie jeżeli z jednej dzielnicy powstają dwie czy więcej nowych, mnożą się hierachie urzędów. Ten ostatni proces śledzić można zwłaszcza na Śląsku w XIII w., kiedy Śląsk poczyna ulegać daleko idącemu rozbiciu dzielnicowemu. Wraz zaś z postępującym rozbiciem dzielnicowym zanika potrzeba osobnych dawnych urzędników, mających powierzony sobie zarząd całych prowincyj — późniejszych dzielnic. Tylko na Pomorzu gdańskim, jak wiemy, utrzymał się taki urzędnik, gdyż nie utworzono z tej części Pomorza odrębnej dzielnicy, włączając ją do obszaru księstwa zwierzchniego. Dalsze losy urzędnika

---

[262]) CD Civit. Crac. I, 192.

[263]) Ob. literaturę zestawioną wyżej w rozdziale II-gim, ustępie V-tym, a także Kutrzeba St., Przywilej jedlneński z r. 1430 i nadanie prawa polsk. Rusi; Wojciechowski Z., La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au moyen âge, i Maleczyński K., Urzędnicy grodzcy i ziemscy lwowscy w latach 1352—1783.

gdańskiego, który przekształcił się z początkiem wieku XIII w księcia, pouczają nas o ambicjach, jakie żywił na przełomie wieków XII i XIII piastowski świat urzędniczy. Z tej też racji Bolesław Wstydliwy po zwycięskiej bitwie pod Suchodołem w r. 1243, mimo pomocy, jakiej doznał ze strony wojewody krakowskiego Klemensa z Ruszczy, przecież cofnął w hierarchii wojewodę za kasztelana krakowskiego[264]).

Nie wynika z tego, jakoby element urzędniczy dał za wygraną. W końcu wieku XIII podjął w Małopolsce próbę przekształcenia się w osobną warstwę rycerską jako szlachta, w przeciwieństwie do reszty rycerstwa, które pozostać miało przy dawnej nazwie włodyków. Ale i ta próba ostatecznie zakończyła się niepowodzeniem.

Monarchia Kazimierza Wielkiego stanęła przed wielkim zagadnieniem stosunku władzy królewskiej do potężnego możnowładztwa urzędniczego. W polityce Kazimierza Wielkiego widać wyraźną chęć poskromienia tego żywiołu. Przebija ona ze statutów królewskich (sądowych i solnych); król nie otaczał się też wiecem na podobieństwo dawnych książąt dzielnicowych. W miejsce rzadko zwoływanego wiecu pojawia się małe grono osób, do których król zwraca się o radę.

Doniosłą rolę w redukcji znaczenia dawnych urzędów książęcych spełnił immunitet, pozbawiając kasztelanów władzy sądowej i skarbowej. Były to uderzenia dotkliwe, gdyż łączyły się nie tylko z ograniczeniem prerogatyw władczych tego urzędu, ale ponadto z odjęciem mu dochodów z danin i kar sądowych. Trudno orzec, czy polityka immunitetu była prowadzona pod tym kątem widzenia — w każdym razie nie mogło to być regułą. Niemniej w skutkach immunitet dla urzędów okazał się bardzo przykry, wyszedł natomiast na dobro szerokich warstw rycerstwa, które też przeprowadziło ostateczną walkę o wtłoczenie żywiołu urzędniczego w ramy swej organizacji stanowej. Nie wynika z tego, aby w praktyce nie było żadnej różnicy między żywiołem urzędniczym a szerszą masą rycerstwa; niemniej żywioł urzędniczy nie uzyskał trwałych podstaw pod swoją odrębną stanową organizację: gdy najpierw nie udały się zamierzenia z przełomu wieków XII i XIII, później fiaskiem zakończyły się próby utworzenia z rodów urzędniczych osobnej warstwy rycerstwa wyższego.

---

[264]) Mianowany wówczas kasztelanem krakowskim Michał z rodu Awdańców występuje odtąd w dokumentach, zarówno on, jak i jego następcy, zawsze przed wojewodą krakowskim; por. Mog., 21 z 1244 r. etc.

2. Recepcja urzędów ziemskich w terytoriach połączonych z Polską. Wyżej już omówiliśmy przebieg recepcji urzędów ziemskich na Litwie[265]) i w Prusach Królewskich. Analogiczny proces dokonał się też na południowym wschodzie, na terytorium Rusi Koronnej i Podola. Odrębny żywot wiodła w zespole tych ziem ziemia bełska, nadana w r. 1396 przez Jagiełłę księciu Ziemowitowi mazowieckiemu jako lenno[266]). Prawo polskie otrzymała ona w r. 1462 po włączeniu do Korony[267]), jednak już przedtem, w każdym razie w r. 1435, posiadała własną hierarchię urzędów ziemskich z wojewodą na czele. Pełne wprowadzenie urzędów ziemskich na Rusi i Podolu nastąpiło wraz z ostatecznym nadaniem im prawa polskiego w r. 1434 — jednak sporadycznie spotyka się urzędy ziemskie na Rusi już przed tym czasem. Charakterystyczną odmianę stosunków ruskich, w porównaniu z ziemiami rdzennej Polski, stanowiło wprowadzenie jednego urzędu wojewody ruskiego obok czterech hierarchij urzędników ziemskich w czterech ziemiach Rusi, sanockiej, przemyskiej, lwowskiej i halickiej. Równolegle do tego istniały w tych czterech ziemiach sejmiki partykularne obok sejmiku generalnego, który zbierał się z całej Rusi. Osobną hierarchię urzędników ziemskich, jednak bez wojewody, posiadała ziemia chełmska. Nikłe są ślady urzędów ziemskich na Podolu w XV wieku.

W rdzennych ziemiach Korony hierarchie urzędnicze miały swój rodowód historyczny, tj. wywodziły się z dawnych hierarchij urzędniczych książęcych. Jedyne odstępstwo od tej zasady stanowiło utworzenie w r. 1474 odrębnego województwa lubelskiego. Zanikł natomiast przelotnie pojawiający się w XIV wieku wojewoda gniewkowski (podobnie, jak w początku wieku XIII wojewoda wiślicki[268]). Taka była też różnica między urzędami ziemskimi w Polsce rdzennej i na terytoriach przyłączonych, że w tych ostatnich w poszczególnych ziemiach czy województwach ustanawiano tylko po jednym kasztelanie w głównym grodzie ziemi czy województwa, podczas gdy w pozostałej Polsce kasztelanów było w każdym

[265]) Jeśli chodzi o Litwę, zaznaczyć trzeba, że w 1471 r. utworzono trzecie w państwie litewskim województwo, w Kijowie. Dalsze województwa potworzono w pocz. XVI wieku (1504—1520), kasztelanie jednak na razie istniały tylko w Wilnie i w Trokach.

[266]) Lub. KDMaz, 125.

[267]) Vol. Leg., I, s. 199.

[268]) Wojewoda gniewkowski występuje w CDPMai, III, 1605, w AKH, s. 253.

województwie więcej, tylu, ile dawnych grodów kasztelańskich.

Obraz województw i kasztelanij koronnych z przełomu wieków XV i XVI zestawiamy niżej, podając wpierw ilość sejmików zbierających się w tym czasie w Polsce, a następnie skład cyfrowy senatu z tegoż czasu. Cyfry te należy uzupełnić liczbami urzędów na Litwie, w Prusach i w nieprzyłączonych jeszcze ziemiach Mazowsza.

3. Kompetencje urzędów ziemskich. Wojewoda był dowódcą pospolitego ruszenia i prowadził je do boku króla, względnie starosty generalnego. Wykonywał jurysdykcję nad Żydami, nade wszystko jednak był najwyższym przedstawicielem samorządu ziemskiego; w tym charakterze miał prawo stosowania azylu wojewodzińskiego przez 6 tygodni i starania się o łaskę królewską dla jednostki, która oddała mu się w opiekę. Był głową zjazdu panów z województwa, pierwotnie przewodniczył też sejmikom ziemskim. Był koniecznym asesorem sądów ziemskich, a w Małopolsce, gdzie brak było starosty generalnego, sprawował nadzór nad sądami ziemskimi. W XV wieku jako przedstawiciel interesów społeczeństwa szlacheckiego uzyskał też nadzór nad wagami i miarami w mieście i prawo do ogłaszania taryf tzw. wojewodzińskich. Ponadto ostatecznie przy wojewodzie krakowskim pozostało prawo składania, względnie później uzupełniania rady miejskiej.

Kasztelan przewodził pospolitemu ruszeniu w swoim okręgu, poza tym pozostały przy nim (aż do statutów nieszawskich) strzępy kompetencji sądowej. Nadto kasztelanowie przedniejszych grodów byli koniecznymi asesorami sądów ziemskich.

Z udziału kasztelanów i wojewodów w wiecach urzędniczych ukształcił się później udział ich w senacie.

Z pozostałych urzędników wyraźne kompetencje stały się udziałem sędziów oraz podsędków i podkomorzych. Dawni sędziowie nadworni przeobrazili się w sędziów ziemskich, przy podkomorzych pozostała jurysdykcja w sprawach o spory graniczne i pewne prerogatywy wojskowe.

4. Nominacja, pochodzenie z ziemi, dożywotność i incompatibilitas. Urzędnicy pochodzili z nominacji książęcej (królewskiej); od pocz. XV w. sejmik wzgl. zjazd panów — jak w Małopolsce — przedstawiał królowi 4 kandydatów na sta-

nowiska sędziego wzgl. podsędka. Liczne przywileje od połowy wieku XIV stwierdzają zasadę, że urząd ziemski może być powierzony tylko szlachcicowi danej ziemi. Ostatecznie w XIV wieku ustala się zasada dożywotności urzędów. (W przywileju koszyckim z r. 1374 jest mowa wyraźnie, że urzędy wojewodzińskie, kasztelańskie, sędziowskie, podkomorskie i im podobne zwykły być trzymane do końca życia[269]). Z reguły nie łączono różnych urzędów ziemskich w jednym ręku. W przywileju czerwińskim z r. 1422 zastrzeżono, że nie wolno łączyć funkcyj sędziego ziemskiego i starosty[270]), w statutach nieszawskich zaś, że nie można mianować — poza Krakowem — starostą wojewody lub kasztelana[271]). Chodziło o odgrodzenie sfery samorządu od urzędu starościńskiego, do którego społeczeństwo szlacheckie odnosiło się z niechęcią. Ale z tych samych przyczyn szlachta i możnowładztwo chciały mieć starostą krakowskim wojewodę lub kasztelana krakowskiego. Ponowiono pozytywnie ten przepis w przywileju mielnickim z roku 1501[272]).

XII. Elekcje królewskie[273]).

1. Przebiegi elekcyj. W czasach piastowskich w elekcjach tzw. potwierdzających, decydujący wpływ posiadało niewątpliwie rycerstwo urzędnicze, oraz wyższy kler. Jednak i dla tego czasu, nawet w odniesieniu do początków wieku trzynastego, można na podstawie tekstów stwierdzić udział szerszych warstw rycerstwa w dokonanych elekcjach, jak również, choć rzadziej — mieszczaństwa. Jeśli chodzi o elekcję dokonaną w Budzie w r. 1355, pertraktowali z królem Ludwikiem z ramienia całej społeczności polskiej czterej dostojnicy: Jan kasztelan wojnicki, Florian prepozyt i kanclerz łęczycki, Piotr

---

[269]) Bandtkie, Ius pol., s. 185.

[270]) Ibid., s. 222: „Item cum ex hoc non modica subditis nostris contingant dispendia, si iudices in terris, in quibus praesunt iudiciis, in capitaneos praeficimus, propterea ex nunc et in antea nolumus aliquem iudicem illum terrae illi in capitaneum praeponere, in quo iudicio praesidet et iudicis obtinet potestatem."

[271]) Ibid., s. 272.

[272]) Ibid., s. 362.

[273]) Ob. literaturę zestawioną wyżej w przypisie do ustępu II (Władza książęca i królewska), oraz Silnicki T., Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej, Lwów 1913

wojski i Pełka podkoniuszy krakowski[274]). Jeśli chodzi o pertraktacje w Koszycach w r. 1373, brali w nich udział mieszczanie, skoro mieszczanie poznańscy w tym czasie wyrazili zgodnę na sukcesję córki Ludwika na tron polski. Wiadomo, że na drugim zjeździe z r. 1374 nie doszło do uzyskania zgody duchowieństwa, a wskutek tego przywilej tzw. koszycki z tegoż roku nie objął kleru polskiego.

Elekcja Władysława Jagiełły zadecydowana była na „conventus Cracoviensis" w styczniu r. 1385. Wzięli w nim udział dostojnicy, jednak przy małym udziale wielkopolskich. Elekcji dokonanej na tym zjeździe nie uznano za wystarczającą, skoro w lutym 1386 r. odbył się w Lublinie ogólny zjazd szlachecki, który potwierdził postanowienia krakowskie ze stycznia u. r.[275]). W zjeździe brzeskim z r. 1425, na którym Jagiełło postawił sprawę następstwa syna Władysława, wzięli udział dostojnicy („barones et praelati"). Panowie, którzy na tym zjeździe syna Jagiełły uznali warunkowo królem, w rok później na zjeździe w Łęczycy odnośny swój dokument posiekali szablami z przyczyny oporu, jaki król okazał w stosunku do ich żądań[276]). Od tej chwili sprawa sukcesji toczy się kilku torami. Z jednej strony król zabiega o uchwałę sejmików i zgodę miast i dla tego celu uzyskuje cały szereg dokumentowych oświadczeń. Z drugiej strony dochodzi w roku 1430 do zjazdu w Jedlnie, gdzie uzyskano zgodę dostojników duchownych i świeckich. Ta ostatnia zgoda ponowiona została na zjeździe krakowskim z r. 1433. W zasadzie widzimy więc praktykę, która zaznaczyła się przy elekcji Jagiełły, z tą różnicą, że w miejsce jednego zjazdu szlacheckiego mamy do czynienia z szeregiem odrębnych decyzyj sejmików ziemskich i miast.

Po nadejściu wiadomości o śmierci Warneńczyka zebrał się w Sieradzu 23. 4. 1445 r. zjazd na podobieństwo krakowskiego z roku 1385. Dokonano na nim elekcji Kazimierza Jagiellończyka, a potwierdzić ją miał zjazd szlachty jeszcze z tego samego roku. Zebrał się on w Piotrkowie (przy udziale rów-

---

[274]) Dygnitarze ci wymienieni są w tekście przywileju budzińskiego: Bandtkie, Ius pol., s. 156.

[275]) Dochowała się zapiska z XV-go w.: „Anno Domini 1386 Jaglo, magnus dux Lithuaniae per principaliores regni dominos ac nobiles consensu omnium regni incolarum in regem Poloniae eligitur" (MPH. III, 82).

[276]) Dlug., XIII, 338.

nież mieszczan) i potwierdził decyzję sieradzką[277]). Kazimierz Jagiellończyk dał jednak odpowiedź wymijającą, z uwagi na konflikt między Koroną a Litwą o Wołyń i Podole i niechęć do wyraźnego oświadczenia się za interesami Korony, a przeciw litewskim. Nad decyzją Kazimierza obradował drugi zjazd w Piotrkowie w styczniu r. 1446. Był to zjazd przede wszystkim dostojników. Nie dokonano jednak na nim nowej elekcji, lecz zwołano następny zjazd, który odbył się również w Piotrkowie w marcu 1446 r. Zjazd ten jest bardzo charakterystyczny, ponieważ jest śladem pierwszej elekcji dokonywanej równocześnie przez radę królewską i zgromadzenie szlacheckie. Na radzie ważyły się dwie kandydatury: część senatorów prowadzona przez Zbigniewa Oleśnickiego oświadczyła się za Fryderykiem brandenburskim, niedoszłym zięciem Jagiełły, większość jednak za księciem mazowieckim Bolesławem[278]), który następnie został przez zebranie szlachty okrzyknięty królem. Była to jednak elekcja warunkowa, tzn. pod warunkiem, że Kazimierz ostatecznie odmówi przyjęcia korony królewskiej, co, jak wiemy, nie nastąpiło, tzn., że Kazimierz koronę przyjął.

Następna elekcja odbyła się prawie pół wieku później. Król Kazimierz wyznaczył wprawdzie następcą swoim na tron królewski Jana Olbrachta, na litewski zaś księcia Aleksandra, jednak objęcie tronu przez Olbrachta wymagało elekcji. Nie była ona zupełnie pewna, ponieważ jako kontrkandydatów wysuwano m. i. ks. Janusza mazowieckiego i brata Olbrachta, Władysława czesko-węgierskiego. Wybrany został jednak Jan Olbracht, a po jego śmierci, w r. 1501 książę Aleksander.

2. Struktura ciał elekcyjnych. Dwie ostatnie elekcje pozwalają zdać sobie sprawę z form, jakie przez stuletnie z górą odbywanie elekcji zostały ukształcone. Elekcji dokonują dwa czynniki: tzw. zgromadzenie senatorskie (używając terminu senat pamiętamy, że ukształcił się on dopiero na przełomie XV i XVI w.) i zgromadzenie tzw. niesenatorskie, które z uwagi na przeważną rolę w nim szlachty nazwać można

[277]) Kazimierz Jag., potwierdzając w 1453 r. przywileje, podkreśla że: „praelati, comites, barones, milites, proceres, nobiles, burgenses ceterique subditi et incolae regni nostri Poloniae ...nos ...in regem et dominum voluntatibus concordibus assumpserunt" (MMAH, XIV, 52, s. 64).

[278]) Dlug., XIV, 20.

zgromadzeniem szlacheckim. Senat jest ciałem stałym, nie zwoływanym tylko dla dokonania elekcji. Skład senatu w tym czasie jest już ustalony. W czasie elekcji jednak zasiadają w nim poza normalnymi członkami reprezentanci miast Gdańska, Torunia i Elbląga jako członkowie senatu pruskiego[279]). Na elekcji Olbrachta imieniem całej ziemi pruskiej oddał jeden głos biskup warmiński (któremu tytuł senatora nadał układ w r. 1479). Unia mielnicka z r. 1501 przewidywała udział senatorów litewskich w elekcji[280]); delegacja dostojników litewskich wzięła też udział w elekcji Aleksandra w r. 1501. Ale obok tego spotykamy na obradach senatu także wybitniejsze jednostki ze stanu szlacheckiego, nie posiadające godności urzędniczej. Jest to ślad dawnych stosunków z okresu przed ukształceniem się izby poselskiej, kiedy powoływanie takich jednostek do udziału w obradach rady królewskiej dawało możność zapoznania się z opinią szerszych warstw społeczeństwa. W czasie elekcji przedstawiciele ci jakby pośredniczą między zgromadzeniem szlacheckim a senatem; w głosowaniu jednak senackim udziału nie biorą; w tym momencie muszą salę obrad opuścić.

Szlachta bierze w zgromadzeniu udział w sposób dwojaki: z jednej strony przez reprezentantów, co pozwala przyjąć, że przed elekcją zbierały się sejmiki ziemskie; obok tego każdy szlachcic w zasadzie może wziąć osobiście udział w zjeździe elekcyjnym, tj. „viritim". Stwierdzono to ustawą w r. 1530, powiedziano jednak wówczas, że ma to się dziać „ut mos fuerit", tzn. potwierdzono ustawowo dawną praktykę[281]). Jednak niezależnie od tego, czy szlachta była reprezentowana przez posłów, czy przez większą ilość szlachty, która masowo zjechała się na zgromadzenie, cała szlachta danej ziemi reprezentuje tylko tę ziemię, i głosowały ziemie, a nie jednostki[282]). Szczegół ów zgodny jest ze wszystkim, co wiemy o ziemskiej strukturze średniowiecznego państwa polskiego. O ile jednak znamy wypadki głosowania w senacie na różnych kandydatów, o tyle szlachta w praktyce głosuje

---

[279]) MMAH, XIV, 390. — Por. też Vol. Leg., I, s. 176 i 188.

[280]) Vol. Leg., I, s. 132. „Item, quilibet Episcopali, Palatinali, Castellanique dignitate in ipso ducatu insignitus, iuxta locum suum assignatum in eligendo Rege perpetuis temporibus votabit et consulet modo et ordine, quo consulent Consiliarii Regni".

[281]) Vol. Leg., I, s. 245.

[282]) Zygmunt August jest: „ab omnibus provinciis susceptus" (Acta Tomiciana, XI, 425).

przez aklamację. Było to możliwe na skutek uprzedniego uzgadniania kandydatur, przy czym w wypadku Olbrachta senat oświadczył się z góry za kandydaturą szlachecką. Odmiennie wybór Aleksandra był rezultatem dążeń senatu, nie uskutecznionych zresztą na dłuższą metę, gdyż w cztery lata po elekcji Aleksandra doszła do skutku konstytucja „Nihil novi".

Obok szlachty biorą udział w zgromadzeniu szlacheckim także delegaci większych i średnich miast królewskich, jak również kapituł, i opaci większych zakonów, którzy nie mieli prawa zasiadania w senacie.

XIII. Powstanie sejmu[283]).

1. Wiece urzędnicze i ich ewolucja. Wiece urzędnicze weszły w XIII w. w okres świetności. Jeżeli u progu XIII w. ustaliło się prawo do udziału w wiecach urzędników wyższych, więc wojewodów i kasztelanów, w połowie tegoż wieku analogiczne prawo stało się udziałem niższych urzędników. Równocześnie poczyna się kształtować i kompetencja wiecu w odniesieniu do spraw, w stosunku do których wiece mają nie tylko prawo do wyrażania opinii (jak ogólnikowo w przywileju cieńskim Laskonogiego z r. 1228[284]), ale i spraw, które bez pozytywnej zgody wiecu nie mogą być decydowane. Cho-

[283]) Bobrzyński M., O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jag.; Tenże, Sejmy za Olbrachta i Aleksandra; Pawiński A., Sejmiki ziemskie, początek ich i rozwój aż do ustalenia się posłów ziemskich w ustawodawstwie Sejmu Walnego; Piekosiński Fr., Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce w. śr.; Prochaska A., Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów; Chodynicki H., Sejmiki ziem ruskich w XV w.; Kutrzeba St. Skład sejmu polskiego 1493—1793; Balzer O., Państwo Polskie w pierwszym 70-leciu XIV i XVI w.; Kłodziński Abd., W sprawie przywilejów nieszawskich z r. 1454, (por. też recenzję tejże pracy przez Kamienieckiego W.); Zachorowski St., Colloquia w Polsce od XII—XIV w.; Balzer O., Królestwo Polskie, t. I—II; Kutrzeba St. Sejm Walny dawnej Rzplitej Polskiej; Papée Fr., O przywileju mielnickim dla senatu z r. 1501; Wojciechowski Z., Ustrój polityczny Śląska; Karpiński M., Ustawodawstwo partykularne ruskie w XV w.; Bujak Fr., O wiecach w Polsce do końca XIII w. z uwzględnieniem Wielkopolski; Hejnosz W., Przywileje nieszawsko-radzyńskie dla ziem ruskich; Siemieński J., Od Sejmików do Sejmu; Kaczmarczyk Zdz., Monarchia Kazimierza W., t. I; Wojciechowski Z., Zygmunt I Stary; Pociecha Wł. Czasy Zygmunta Starego.

[284]) CDPMai, I, 122: „Iura iusta et honesta secundum episcopi et baronum consilium tenebo et faciam ea firmiter ab aliis teneri".

dziło o sprawy podatkowe, stojące u kolebki ustrojów parlamentarnych. Przodował tej ewolucji Śląsk; już w r. 1249 wydał Bolesław Rogatka przywilej, w którym orzekł (nie zobowiązując jednak tym przywilejem swych następców), że nakładanie podatków na dobra biskupa wrocławskiego zostaje uzależnione od zgody wiecu[285]). Podobne postanowienia pojawią się następnie i w innych ziemiach Polski; obok uzależnienia podatków nadzwyczajnych od zgody wiecu spotyka się też ścisłe określenie wypadków, w których książę podatek nadzwyczajny pobrać może.

Wiec XIII-wieczny uznać trzeba za „normalny, prawidłowy organ ówczesnego życia publicznego". Zbierał się ten wiec periodycznie, co najmniej raz do roku, skoro dowiadujemy się, że po napadzie tatarskim z r. 1241 opat klasztoru henrykowskiego na Śląsku starał się o załatwienie pewnej sprawy majątkowej klasztoru „przez pięć lat bez przerwy na poszczególnych wiecach generalnych". W początku wieku XIV wiece takie odbywa w Małopolsce i Wielkopolsce Łokietek, po objęciu jednak rządów przez Kazimierza Wielkiego zachodzi ważna zmiana.

Dwie były jej przyczyny. Po pierwsze, zjednoczenie państwa wymagało jednej centralnej rady królewskiej. Na dłuższą metę nie było możliwe udawanie się z każdą sprawą ważną do poszczególnych wieców dzielnicowych. Po drugie (i to ważniejsze), w okresie autorytatywnych rządów Kazimierza Wielkiego słabnie znaczenie czynnika społecznego. Wiemy w ogóle o pięciu wiecach, które zebrały się w czasie tych rządów[286]): trzy z nich miały charakter dzielnicowy, dwa najprawdopodobniej charakter ogólnopaństwowy. I inne jest obecnie zadanie wiecu; nie decyduje on wespół z królem, lecz wysłuchuje i przyjmuje do wiadomości zarządzenia królewskie. Król zasięga rady u kilku oddanych sobie dostojników, do których ma zaufanie, nie rządzi natomiast przy udziale całego grona dostojników. Doradcy ci składają się głównie z dostojników małopolskich, do których zaliczyć trzeba arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorię ze Skotnik, Małopolanina z pochodzenia. Rada ta rozwinie się następnie w czasie rządów Jagiełły i nada ton całemu życiu państwowemu Polski.

---

[285]) Stenzel, Urkundenbuch zur Geschichte Breslau im Mittelalter, 16.

[286]) Były to wiece w Pyzdrach 1346, w Piotrkowie 1346, w Wiślicy 1346, w Sulejowie 1350 oraz w Wiślicy w 1356 r.

Dawne wiece tymczasem stają się organami życia samorządowego. Utrzymują się przede wszystkim jako wiece sądowe; w odniesieniu do Małopolski zauważyć trzeba, że nawet jako wiece sądowe zrazu zupełnie zanikły i dopiero w r. 1362 zostały zreaktywowane. Spotykamy je następnie jako zjazdy panów, tzw. rady ziemskie, zajmujące się sprawami administracyjnymi ziemi i ustawodawstwem partykularnym. Wyrazem jego są tzw. „lauda", czyli uchwały ziemskie. Dla historyka prawa polskiego posiadają one szczególne znaczenie, gdyż jak to trafnie stwierdził Balzer: „tworzone przez żywioł czysto polski i na zasadach rodzimego oparte prawa, noszą na sobie znamię polskości, które im w rzędzie ustaw polskich niewątpliwie zapewnia znaczenie". Samodzielny żywot rady ziemskiej był jednak krótki, niebawem bowiem spłynęła ona w jedno z sejmikiem ziemskim, który narósł od dołu i który czerpał znaczną część soków żywotnych z prerogatyw samorządowych.

2. Rada królewska i zjazd walny. Współudział społeczeństwa w zawieraniu traktatów. Od końca wieku XIV prawidłowym organem życia publicznego staje się pełna rada królewska, której trzon polityczny stanowią ludzie wychowani w szkole Kazimierza Wielkiego, wzgl. ich następcy. Rada ta mieni się terminem łacińskim „conventus consiliariorum", co tłumaczono na język polski jako „wszystka rada nasza walnie zebrana". W istocie są to dawne wiece dzielnicowe zespolone w jedno ciało. Ale zebrania takiej rady odbywają się z udziałem zaproszonych też przez króla wybitniejszych przedstawicieli szlachty, przedstawicieli kapituł i miast (por. wyżej też o elekcyjnych zebraniach senatu). Zebrania takie określano w źródłach jako „conventio" wzgl. „conventus", po polsku zwano je sejmami. By jednak nie mieszać tych sejmów z późniejszą ich postacią, która ukształciła się od końca XV wieku, zwykło się takie zjazdy określać mianem zjazdów walnych; jest to termin jednak konwencjonalny i w tej postaci w źródłach nie spotykany.

Obok zjazdu walnego występuje też „tajna", względnie „najtajniejsza" rada królewska, składana dla poszczególnych ważnych a poufnych spraw państwowych[287]).

[287]) Por. Prochaska A., Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów, Kraków 1898, str. 22—24 („in consilio singulari et secreto" etc).

Różne postaci rady nie wykluczały jednak istnienia zaufanych doradców królewskich. I tak, mimo że Jagiełło drobne nawet sprawy poddawał pod obrady rady, nie unikało się istnienia ściślejszego koła doradców królewskich. Witold skarżył się w liście do Jagiełły, że Szafrańcy „nie chcą zasiadać z innymi w radzie, lecz czekają, dopóki ci nie wyjdą, i wtedy dopiero wchodzą do Waszej sypialni, dyskutując o swoim zdaniu"[288]).

Zjazd walny był organem doradczym w całokształcie spraw państwowych polityki zagranicznej, administracji i ustawodawstwa. W czasie zjazdu odbywał też król sądy, stanowiące prototyp późniejszych sądów sejmowych. Rada tworzyła wówczas koło asesorów sądu.

Król nie zawsze liczył się ze zdaniem swej rady. Wprawdzie rada koronna zwracała się do rady węgierskiej ze zdaniem, że „wy i my winniśmy napominać naszych panów króli"[289]), stawiając się tym samym ponad władzę królewską, jednak król np. nadał Spytkowi z Melsztyna Podole prawem lennym, „mimo że baronowie tego nie pochwalali i odradzali"[290]) i w analogicznych okolicznościach postanowił koronację Elżbiety Granowskiej[291]).

Jedyną kompetencją, jaką za rządów Jagiełły uzyskała rada w sposób bezwzględny, było przyznane jej w przywileju czerwińskim z r. 1422 prawo do wyrażania zgody na bicie monety będącej w obiegu, obcej albo nowej[292]).

Duże zmiany zaszły w tym stanie rzeczy u progu rządów Kazimierza Jagiellończyka. Król, przyzwyczajony do innego sposobu rządzenia na Litwie, wykluczał poniektórych dygnitarzy ze swej rady („a consilio regis excludebantur"). Oleśnicki skarżył się, że „zwykł był ojciec naszego króla nawet o drobnych sprawach zawiadamiać swoją radę, teraz zaś ukrywane są przed nami i ważkie... od kiedy król zasięga rady w sprawach małych i wielkich u swojej postronnej i prywatnej rady, a nie publicznej" („partiali suo et privato consilio magis quam publico"). Zdarzyło się, że z przyczyny różnicy zdań usunęli się z rady kardynał Oleśnicki, Jan Tęczyński, Jan Oleśnicki, a za nimi inni mniejsi[293]). Ten system rządzenia

---

[288]) MMAH, VI, s. 827 n. (Cod. Epistolaris Vitoldi).
[289]) „Vos et nos praefatos dominos nostros reges debemus commonere" (MMAH, VI, 1011).
[290]) Dług., X, 519.
[291]) „Praelatis et baronibus dissuadentibus" (Dług., XI, 202 n.).
[292]) Bandtkie, Ius pol., s. 221. [293]) Dług., XII, 110 n.

wywołał opozycję i w gronie szlachty i stał się jedną z przyczyn ustawodawstwa nieszawskiego. O ile jednak król okazał się ustępliwym w stosunku do szlachty, o tyle pozostał w konflikcie z duchem panów małopolskich w radzie królewskiej. Walka dla rady była dość nierówna, ile że król mając prawo nominacji senatorów, mógł uzupełniać skład rady w wypadku wakansów według swej woli. Pod tym kątem widzenia spojrzeć też należy na politykę królewską w sprawie obsadzania stolic biskupich.

Obecność szlachty na zjazdach walnych — znajdująca analogię w udziale przedniejszej szlachty na elekcyjnych posiedzeniach senatu — wysuwała na porządek dzienny sprawę organizacji obrad. Już na zjeździe walnym piotrkowskim w r. 1453 spotykamy się z dwoma kołami narad. Z biegiem czasu z tego drugiego koła wyłoni się izba poselska.

Specjalna kompetencja rady królewskiej wyrosła na gruncie zawieranych pomiędzy Polską a Litwą unij. Wobec strony litewskiej gwarantem umów mogła być przede wszystkim rada z uwagi na trudne stanowisko króla, jako wprawdzie władcy polskiego z jednej, ale Jagiellona z drugiej strony. Rada zobowiązywała się do przestrzegania zawartych umów, a tym samym je ratyfikowała. Tak stało się w r. 1401, a w r. 1413 dokument ze strony polskiej wystawił nawet ogół szlachty polskiej. Rada stawała więc na straży unii i mogła wkraczać, gdy unii groziło niebezpieczeństwo. Z tych przyczyn rada w r. 1429 kategorycznie sprzeciwiła się zamiarowi koronacji Witolda, a tym samym zapobiegła zerwaniu unii. Późniejsze dokumenty rady pochodzą z lat 1499 i 1501.

Odpowiednikami dokumentów rady polskiej były oświadczenia bojarów litewskich. Miało to oczywiście ogromny wpływ na kształtowanie się ustroju Litwy w kierunku analogicznego wzrostu uprawnień czynnika społecznego.

Tego rodzaju akty ratyfikacyjne miały jednak już swoją historię, która wiąże się ze stosunkami polsko-krzyżackimi. Już bowiem w r. 1243 traktat handlowy książąt wielkopolskich Przemysła I i Bolesława Pobożnego zawarty został za zgodą urzędników i rycerzy[294]). Liczne takie akty spotykamy następnie na przestrzeni czasu do końca XV wieku. Najsilniej może rzecz ta ujawniła się w traktacie kaliskim z r. 1343,

[294]) CDPMai, I, 237: „praesentibus et consentientibus nobilibus viris quorum hic nomina subiunguntur .. et aliis militibus nostris quamplurибus".

który był ratyfikowany przez osobne dokumenty panów wielkopolskich, małopolskich i miast[295]). Stało się to z inicjatywy Zakonu, który jeszcze w r. 1333 dał takie instrukcje pełnomocnikom swoim wysłanym na zjazd w Wyszehradzie[296]).

Udzielanie rad królowi następowało nie tylko na plenum rady, ale i w drodze listownej, w postaci odpowiedzi na pytania postawione przez panującego. Rady udzielane na plenum przybrały w XVI w. charakter formalnie określonych „wotów" senatorskich, ale tak zapewne wyglądała ta sprawa już w XV wieku.

3. Sejmiki ziemskie i sejmy prowincjonalne. Okolicznością, wśród której pojawiły się w Polsce pierwsze sejmiki ziemskie, było długie bezkrólewie po śmierci Ludwika węgierskiego. Najpierw w r. 1382, później w r. 1384 zrzeszyło się w Radomsku pięć „communitates", tj. w istocie pięć sejmików: wielkopolski, łęczycki, sieradzki, krakowski i sandomierski. Dawni statyści na wiecach wstępują w rolę aktorów[297]).

Jeżeli okazją do wystąpienia sejmików ziemskich stało się bezkrólewie, to motorem ich późniejszej działalności było z jednej strony życie samorządowe, z drugiej prawo do przyzwalania na podatki nadzwyczajne ponad normę zastrzeżoną przywilejem koszyckim. Jedna i druga kompetencja wyrosła

---

[295]) Tak więc dostojnicy ziemscy wielkopolscy i kujawscy wystawili osobny dokument „ad mandatum speciale... regis Poloniae" (CDPMai, II, 1221). — Por. również: Lites, II, s. 379, nry 12 i 13.

[296]) Lites, I, s. 445.

[297]) Zdaniem K. Tymienieckiego, O państwie polskim w wiekach średnich, Roczniki Historyczne 1947, str. 90: „geneza sejmów... jest wciąż niejasna. Wobec istnienia dawniejszych wieców, będących również zebraniami, nie podobna wyminąć kwestii ich wzajemnego stosunku". Zagadnienie stanie się jasne, gdy stwierdzimy, że wiece były zebraniami urzędników, przy obecności „galerii" nieurzędników, z różnych względów pojawiającej się. Sejmiki natomiast były zebraniami ogółu szlachty. Nie szło to zrazu łatwo, jak o tym wiemy np. ze stosunków ruskich. Ale po przyjęciu się tej zasady wyraźnie odcinają się wiece urzędnicze od sejmików szlacheckich. Jeszcze jednym śladem dawnej przewagi urzędników pozostanie praktykowane do połowy XV w. nominowanie połowy posłów przez urzędników ziemskich. — Stawiając rzecz ogólniej, należy postulować, aby koncepcja ciągłości rozwoju nie zamykała wyraźnych etapów rozwojowych. Za daleko w tej mierze poszedł był A. Dopsch, powołujący się w swoim dziele o ciągłości rozwoju kulturalnego od czasów Cezara po dobę Karola Wielkiego np. na bicie monet rzymskich przez władców frankońskich. Ale w „Generalnej Gubernii" był w obiegu także polski bilon. Była w tym ciągłość rozwojowa, ale były i pewne różnice w porównaniu z dawnym stanem rzeczy

na drodze zwyczajowej, albowiem ani żadna ustawa nie powołała sejmików do regulowania samorządu ziemskiego, ani też żadna ustawa nie przyznała im prawa do przyzwalania na pobór podatków nadzwyczajnych. Co się tyczy tej ostatniej sprawy, nie znano jeszcze podówczas pojęcia reprezentacji; skoro zaś każdy szlachcic był wolny od padatków, od jego woli zależeć musiało zezwolenie na pobór podatku nadzwyczajnego. Toteż najdawniejszym znamieniem sejmiku jest „objęcie w sobie całego ogółu szlachty bez różnicy".

Pobór nadzwyczajnego podatku w r. 1404 z okazji wykupu ziemi dobrzyńskiej z rąk Krzyżaków spowodował — wedle informacji Długosza — załatwienie tej sprawy na sejmikach ziemskich[298]). Później aż do połowy wieku XV niknie działalność sejmików w sprawach podatkowych: panujący, względnie regencja w czasie małoletności Warneńczyka, a później w czasie jego rządów węgierskich stara się pokryć wydatki państwowe z dochodów z dóbr królewskich, żup i ceł, przy gospodarce zresztą dość rabunkowej. Niemniej sejmik żyje i rozwija się, czerpiąc soki z działalności samorządowej, stapiając się w jedno z radą ziemską. Ślady działalności samorządowej sejmiku w ziemi sieradzkiej mamy już z r. 1399[299]); dochowała się z tego czasu uchwała ustalająca kary na pozywanie przed sąd grodzki w sprawach nie objętych tzw. 4-ma artykułami grodzkimi. Sejmik łęczycki redaguje w latach 1418/19 zwyczaje prawne tej ziemi, poprzednio (w r. 1406) zagarnąwszy prawo przedstawiania królowi 4 kandydatów na stanowisko sędziego i podsędka ziemskiego[300]). Coraz częściej roki wiecowe odbywają się w czasie zebrań sejmiku.

Nadanie prawa polskiego ziemiom ruskim powoduje, że i w nich organizują się sejmiki ziemskie. Nie przyszło to łatwo z przyczyny niechętnego stanowiska dygnitarzy ziemskich, nie chcących obradować z ogółem szlachty. Na tym tle doszło do zawiązania w r. 1436 konfederacji ziem ruskich. Trzeci punkt uchwał konfederacji postanawiał: „Gdyby jakiś dostojnik szlachcic lub ziemianin, zniewolony bojaźnią, miłością lub zwabiony zyskiem lub zuchwałością poruszony,

---

[298]) Dlug., III, 558. — Wiadomość ta potwierdzoną jest zachowanym, piśmiennym oświadczeniem królewskim, wydanym szlachcie w 1404 r. (CDPol., II, 1, 369).

[299]) Wiadomość o tym zawartą jest w Księgach Sieradzkich. Odnośny tekst opublikowany został przez A. Pawińskiego, Sejmiki ziemskie, Dodatki, s. XXXVII n.

[300]) Bandtkie, Ius pol. s. 94 nn.

śluby te ku dobru ogólnemu uczynione lekceważyć się poważył i na sejmiki ziemskie przybywać nie chciał, przeciwko takiemu, co od tej communitatis, od tej odstrycha się społeczności, powstać zobowiązują się wszyscy wobec, chyba, że ten dla słusznego powodu na sejmik podążyć nie może[301]).

Po długiej przerwie powołano sejmiki do wyrażenia zgody na pobór w r. 1447. W siedem lat później doszło do doniosłych postanowień zawartych w statutach nieszawskich.

Wspomniano już o niezadowoleniu, jakie wywoływał system rządów Kazimierza Jagiellończyka. Toteż szlachta wielkopolska, zebrana w r. 1454 w obozie pod Cerekwicą, wymogła na królu wydanie przywileju, w którym znalazło się takie zdanie: „Ażeby na przyszłość Rzeczpospolita była zdrowiej rządzona, chcemy i niniejszym postanawiamy, ażeby żadne nowe instytucje nie były powoływane do życia w drodze prywatnych narad, a także, aby pospolite ruszenie nie było na przyszłość powołane bez sejmiku ziemskiego, lecz aby wszystkie nowe rzeczy najpierw były dyskutowane, postanawiane i uchwalane na sejmikach ziemskich"[302]). Poszło zdaje się o to, że szlachtę powołano na wojnę jako wyprawę wewnątrz granic państwa, w zgodzie z przywilejem inkorporującym Prusy do Polski, ale w niezgodzie z interesem szlacheckim, skoro za wojnę krajową nie płacono wynagrodzenia, za wojnę zaś zagraniczną 5 grzywien od kopii. Ale z tenoru tego ustępu przebija ta sama niechęć do sposobu prowadzenia polityki przez Kazimierza Jagiellończyka, jak z cytowanego już listu kardynała Oleśnickiego.

Szlachta małopolska zebrana wkrótce potem w Opokach, wystąpiła z osobnymi petitami opockimi. Następnie zaś po zebraniu całego pospolitego ruszenia w obozie pod Nieszawą doszło w r. 1454 do wydania statutów tzw. nieszawskich, które zastąpiły przywilej cerekwicki i były odpowiedzią na petita opockie. Zachowały się teksty wydane w Nieszawie dla ziem wielkopolskiej, sieradzkiej i małopolskiej oraz w Radzyniu dla ziemi chełmskiej i dla ziem przemyskiej, sanockiej (razem tedy tekstów pięć[303]).

Wielkopolski i sieradzki statut postanawiały m. i.: „Zaręczamy, iż żadnych nowych konstytucyj stanowić, ani ziemian

[301]) Tekst ten opublikowany został przez A. Pawińskiego, Sejmiki ziemskie, Dodatki, s. LVI n.

[302]) Bandtkie, Ius pol., s. 267.

[303]) Teksty zostały wydane przez M. Bobrzyńskiego, O ustawodawstwie nieszawskim, s. 36 nn.

do pospolitego ruszenia powoływać nie będziemy bez sejmiku ziemskiego w Środzie (Sieradzu)".

Wprawdzie statuty nie mówią o wyrażaniu przez sejmiki zgody na nowe konstytucje i na powołanie pospolitego ruszenia, ale tak niewątpliwie ten ustęp rozumieć należy. Ważniejsze jest, co trzeba rozumieć przez „nowe konstytucje". Za Adolfem Pawińskim dopatrywać się należy w nich zasad regulujących sytuację prawną szlachty — nie zaś władzy ustawodawczej, w szerokim ogólnopaństwowym tego słowa znaczeniu. Ta sprawa miała zostać załatwiona dopiero w ustawie „nihil novi" z r. 1505.

Zastosowanie ogólne (tj. do ogółu ziem polskich) uzyskał odnośny paragraf statutu wielkopolskiego i sieradzkiego w zatwierdzeniu statutów przez Olbrachta w r. 1496[304]). Ale przedtem już, w r. 1456, szlachta ziem krakowskiej, sandomierskiej, Rusi i Podola uzyskała w przywileju korczyńskim zaręczenie królewskie, że bez odprawienia sejmików nie będzie powoływana na wyprawę pruską[305]).

Statuty nieszawskie stanowią datę przełomową w życiu sejmików ziemskich, raz dlatego, ponieważ wyraziła się w nich siła stanu szlacheckiego, z którą król prowadzący walkę z możnowładztwem musiał się liczyć, po drugie dlatego, że skarb królewski od połowy wieku XV nieustannie musiał się zwracać do szlachty o podatki nadzwyczajne, a król nie był w stanie przejść do porządku dziennego nad kompetencją podatkową szlachty. Ten stan rzeczy krępował bardzo swobodę ruchów polityki królewskiej i był kamieniem u nogi zwłaszcza dynastycznej polityki, inaugurowanej wówczas przez króla.

Odtąd w miejsce dawnego zjazdu walnego z czasów Jagiełły i Warneńczyka oglądamy na widowni dziejowej króla, jego radę i sejmiki, które poczynają się centralizować w dwu ogniskach: z Polski północnej — w Kole, z Polski południowej — w Korczynie, dokąd sejmiki wysyłają swych delegatów, którzy wypośrodkowują uchwałę całej połaci państwa na osobnych sejmach prowincjonalnych. Jeżeli na takim sejmie jawi się król, mamy do czynienia jakby z dawnym zjazdem walnym, ale bez miast i z widoczną inklinacją do podziału na dwie

[304]) Vol. Leg., I, s. 247.

[305]) Bandtkie, Ius pol., s. 299: „Insuper expeditionem generalem versus terras Prussiae movere non debemus, nisi prius habita conventione desuper terrarum Cracoviensis, Sandomiriensis, Russiae et Podoliae".

izby, z których jedną stanowią dostojnicy, drugą zaś wysłańcy sejmików ziemskich. Jest przy tym stała tendencja do centralizacji, ile że obok sejmów prowincjonalnych, decydujących odrębnie, pojawia się praktyka porozumiewania się sejmów między sobą, tak by do króla dotarła już jednolita decyzja. Ale mandat delegatów sejmików, wzgl. sejmów prowincjonalnych jest jeszcze sztywny, tj. mogą tylko oznajmić królowi wolę sejmiku, wzgl. sejmu prowincjonalnego, mogą przytoczyć argumenty przemawiające za taką a nie inną decyzją sejmiku czy sejmu, ale nie mogą w jego imieniu podejmować samodzielnych decyzyj.

Liczba sejmików ulega ciągłej zmianie z przyczyn powiększania się państwa o ziemie przyłączone, względnie obdzielane prawem polskim. U progu wieku XVI, już po inkorporacji ziemi płockiej, zbierały się w Wielkopolsce, w szerszym tego słowa znaczeniu, następujące sejmiki:

1. Łączny sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie.
2. Sejmik województwa brzesko-kujawskiego w Brześciu.
3. Sejmik województwa inowrocławskiego w Inowrocławiu.
4. Sejmik województwa łęczyckiego w Łęczycy.
5. Sejmik województwa sieradzkiego w Szadku, od r. 1496 razem z dawnym osobnym sejmikiem ziemi wieluńskiej. Sejmiki te od r. 1544 ponownie się rozdzieliły.
6. Sejmik ziemi dobrzyńskiej (przynależnej do województwa inowrocławskiego) w Dobrzyniu.
7. — 9. Sejmiki ziem rawskiej, gostyńskiej i sochaczewskiej, razem stanowiących województwo rawskie, zbierające się w Rawie, Gąbiniu i Sochaczewie.
10. Sejmik województwa płockiego w Płocku.
11. Sejmik ziemi wiskiej, która w r. 1511 powróciła do Mazowsza, w Wiźnie. — Po ostatecznym włączeniu Mazowsza do Korony w pierwszej połowie XVI wieku przybyło Koronie dalszych 10 sejmików.

W Małopolsce, w szerszym tego słowa znaczeniu, zbierały się sejmiki:

1. Sejmik województwa krakowskiego w Proszowicach.
2. Sejmik województwa sandomierskiego w Opatowie.
3. Sejmik województwa lubelskiego w Urzędowie.
4. Sejmik województwa bełskiego w Bełzie.
5. Sejmik ziemi chełmskiej, należącej do województwa ruskiego, w Chełmie.

6. Sejmik generalny województwa ruskiego w Wiszni, z udziałem niekiedy szlachty podolskiej, o której osobnym sejmiku w tym czasie głucho. Obok sejmiku wiszeńskiego zbierały się osobne sejmiki partykularne w ziemiach: lwowskiej, przemyskiej, halickiej i sanockiej.

Takie rozmieszczenie sejmików w drobnej tylko mierze było wynikiem świadomej akcji organizacyjnej. Małopolska, która zrazu cała zjeżdżała się do Nowego Korczyna, od końca 9-go dziesiątka wieku XV zbiera się na trzech odrębnie utworzonych sejmikach. W statutach Olbrachta z r. 1496 próbowano usystematyzować rozkład sejmików, ale z nieznacznymi odchyleniami od stanu poprzedniego i z małym ponadto rezultatem[306]). Wynika z tego, że liczba sejmików była ostatecznie uzależniona od rozwoju historycznego. Wielkopolska zbierała się cała, ponieważ została zjednoczona w drugiej połowie wieku XIII w rękach Przemysła II — mimo że składała się z dwu województw, będących śladem dwu odrębnych dawnych dzielnic. W innych wypadkach, kiedy jedna pierwotna dzielnica stała się częścią Korony, sejmik zbierał się z województwa, które było śladem dzielnicy. W innych jeszcze wypadkach sejmik zbierał się w „ziemiach" niekiedy bardzo małych; odrębność takich „ziem", mimo, że nie posiadały własnej pełnej hierarchii ziemskiej, a tym samym nie były województwami, warunkowana była szczególnymi ich dziejami, a więc bądź odrywaniem ich i następnym powrotem z rąk obcych do Korony, bądź wcielaniem do Korony po wymieraniu drobnych gałęzi Piastów: to ostatnie śledzić możemy w odniesieniu do Mazowsza.

Co się tyczy stosunku zachodzącego pomiędzy terminami „województwo" („palatinus") i „ziemia" („terra"), zauważyć dodatkowo trzeba, że do schyłku naszego okresu terminem „ziemia" określa się tak terytorium posiadające pełną hierarchię ziemską, jak i „ziemię" w ściślejszym tego słowa znaczeniu. Nazwa „palatinus" dla ziem pierwszej kategorii pojawia się dopiero w XV wieku, a na dobre ustala dopiero w pierwszej połowie wieku XVI.

Po ukształceniu się sejmików ziemskich ujawniło się ostatecznie dwoiste oblicze stanu szlacheckiego w Polsce: z jednej strony jest on zbudowany na zasadach organizacji rodo-

[306]) Bandtkie, Ius pol., s. 351.

wej, z drugiej — ziemskiej. Były pewne ciekawe tendencje w kierunku zharmonizowania tych dwu zasad: w r. 1423 postanowiono w Korczynie, że na następny sejmik małopolski w Wiślicy przybyć ma obok panów do dwu przedstawicieli z każdego herbu („prefati domini et duo de qualibet domo seu clenodio in Viślicia... iterum debent convenire"[307]). Ostatecznie ani sam sejmik, ani jego reprezentacja nie oparły się na zasadzie rodowej (byłaby ona zbyt liczna), lecz na ziemskiej.

Osobno podnieść trzeba znaczny udział urzędników ziemskich pomiędzy pierwszymi znanymi posłami ziemskimi. Pomiędzy 26 posłami na sejm piotrkowski z r. 1504 było 8 kasztelanów, 2 sędziów, 1 podkomorzy, 1 podczaszy i 4 chorążych, a więc 16 urzędników, z czego 8 senatorów. Przyczyną tego był fakt, że od chwili powstania izby poselskiej aż do r. 1538 połowę posłów ziemskich wybieranych na sejmiku desygnowali senatorowie, w tym sensie, że połowę kandydatów proponowała szlachta, połowę senatorowie, po czym zaś następował zgodny obiór całej delegacji. Izba poselska do r. 1538 jest tedy w części tylko delegacją nieurzędniczej szlachty; szczegół to ogromnie ważny, stanowiący klucz do zrozumienia walk między szlachtą i senatem w XVI wieku, w dobie rządów Zygmunta Starego.

4. Wyłonienie się izby poselskiej. Powstanie sejmu. Od porozumiewania się sejmów prowincjonalnych między sobą krok tylko jeden był do łącznego zebrania się delegatów wszystkich sejmików i wypośrodkowania przez nich uchwały. W świetle dochowanych źródeł krok ten uczyniony został po raz pierwszy w roku 1493 na sejmie odbytym w Piotrkowie. Na sejmach prowincjonalnych nie podjęto wówczas ostatecznych uchwał, lecz postanowiono powziąć decyzję na sejmie walnym. Po raz pierwszy tedy mandat poselski uległ odsztywnieniu; delegaci sejmów prowincjonalnych nie przybyli z gotową odpowiedzią, lecz mieli ją — stosując się jednak do ogólnych wskazówek, które otrzymali — powziąć na sejmie walnym. Przyczyną było, zdaje się, objęcie rządów przez nowego króla, znajdującego odzew w społeczności szlacheckiej. Ta sama sytuacja powtórzyła się na drugim sejmie piotrkowskim z r. 1496. W r. 1496 mowa jest wyraźnie o zezwoleniu posłów, „którzy na sejmie przedstawiają całe ciało Rzeczy-

[307]) Caro, Liber Cancellariae Stan. Ciołek, Wien, 1871, s. 36 n.

pospolitej z zupełnym pełnomocnictwem nieobecnych" („in hac conventione generali Petricoviensi existentibus corpus eiusdem regni cum plena facultate absentium repraesentantibus"[308]). Po stu tedy latach rozwoju ukształciła się wreszcie idea reprezentacji.

Od roku 1493 liczyć się tedy trzeba z ostatecznym ukształtowaniem sejmu. Złożony jest z trzech czynników: króla, jego rady, czyli senatu i izby poselskiej. W skład senatu — po inkorporacji ziemi płockiej w r. 1495 — wchodzi nominalnie 87 członków rozpadających się na trzy grupy: senatorów duchownych, dygnitarzy ziemskich oraz urzędników koronnych i nadwornych. Pierwsze miejsce między senatorami duchownymi, a tym samym pierwsze miejsce w senacie, zajmuje arcybiskup gnieźnieński, po nim idzie arcybiskup lwowski, a po tym siedmiu biskupów z ziem koronnych (krakowski, włocławski, poznański, płocki, przemyski, chełmski i kamieniecki); wojewodów jest czternastu, kasztelanów zaś pięćdziesięciu dziewięciu; pierwsze miejsce między dygnitarzami ziemskimi zajmuje kasztelan krakowski, który — jak wiemy — wysunięty został w hierarchii urzędniczej przed wojewodę krakowskiego przez Bolesława Wstydliwego. Z urzędników koronnych i nadwornych zasiadają w senacie kanclerz i podkanclerzy, marszałek koronny i nadworny i podskarbi koronny, razem zatem pięciu. Podskarbi nadworny i hetman nie weszli w skład senatu, ponieważ urzędy te ukształciły się w momencie, kiedy skład rady królewskiej był już usztywniony.

Przy obejmowaniu urzędu składali senatorowie przysięgę, wzorowaną na przysiędze lennej.

Kompetencja senatu jest ciągle ta sama, co rady królewskiej w XV wieku: senat jest ciałem doradczym, wyjąwszy uprawnienia zastrzeżone przywilejem czerwińskim z r. 1422.

Izba poselska jest ilościowo mniejsza od senatu. Według obliczenia Pawińskiego wysłano na sejm z r. 1504 ogółem 45 posłów. Jest ogromna dysproporcja między wielkością poszczególnych ziem i województw a reprezentacją ich na sejmie. Sejmik średzki wybrał w r. 1504 po dwu posłów z województw poznańskiego i kaliskiego, podczas gdy z pięciu ziem mazowieckich przybyło na sejm dziewięciu posłów. Ale też izba poselska nie głosuje większością: izba jest kongresem pełnomocników poszczególnych województw i ziem, którzy reprezentują tylko te ziemie i bez których zgody w danej ziemi

[308]) Bandtkie, Ius pol., s. 340.

czy województwie ustawa obowiązywać nie może. Tym samym, jeżeli ustawa ma obowiązywać w całym państwie, muszą się zgodzić na nią wszyscy posłowie.

Jest ważne, że na sejmach z r. 1503 i 1505 jawią się jeszcze posłowie miejscy („nuntii civitatum"). Jest to jakby nawrót do dawnego, sprzed pół wieku udziału delegatów miast w zjazdach walnych.

Kompetencja izby poselskiej określona jest od r. 1493 uprawnieniami posiadanymi przez stan szlachecki, który reprezentowany jest przez swoich posłów. A zatem, to co mógł postanowić sejmik, czy to w wyniku przywileju koszyckiego z r. 1374, czy statutów nieszawskich z r. 1454, może być postanowione przez izbę poselską. To samo w zasadzie dotyczy miast, z tym zastrzeżeniem, że praktyka drugiej połowy wieku XV przeszła do porządku dziennego nad ich pierwotnym prawem wyrażania zgody na podatki ponad normę zastrzeżoną przywilejami lokacyjnymi.

5. Reakcja senatu. Przywilej mielnicki z r. 1501. Tragiczny obrót, jaki wzięły rządy Olbrachta, sprzyjał reakcji ze strony senatu. Wyraziła się ona w petitach, które przybrały następnie postać przywileju wydanego przez Aleksandra jako elekta, a więc jeszcze przed koronacją, w Mielniku w r. 1501[309]). Przywilej ten ustanawiał odpowiedzialność sądową senatorów z oskarżenia królewskiego tylko przed sądem złożonym z senatu; zastrzegał apelację do sądu senatorskiego w sprawach między królem a jego poddanymi; ustanawiał kolejność awansów, z tym, że tylko ostatnie wakanse może król obsadzić nowymi ludźmi za radą senatu, i z tym, że starostwo krakowskie może być w rękach tylko kasztelana lub wojewody krakowskiego; przywilej zajmował się przechowaniem korony królewskiej w czasie bezkrólewia; stwierdzał, że w procesach między królem a poddanym nie można przeciw poddanemu powoływać się na przedawnienie, tylko przeciw królowi; ustanawiał stopę monety, nakazywał starostom „respekt" wobec senatorów i określał sposób przeprowadzania rozgraniczeń między dobrami królewskimi i dziedzicznymi. W zgodzie z całym swym duchem przewidywał możność wypowiedzenia królowi posłuszeństwa[310]).

[309]) Bandtkie, Ius pol., s. 361.

[310]) Ibidem, s. 362: „ubi autem contigerit, quod nos aut nostri successores, quod absit . . aut contra statum et offensam Reipublicae quod Deus avertat, molitemur, et quidquam tale commissum fuerit, quod

Osią przywileju są prerogatywy sądowe senatu, a w szczególności ochrona na tej drodze senatorów przed władzą królewską i „respekt" starostów, którym w szczególności nakazano w wypadkach oskarżenia senatorów poddawać się dyrektywom senatu. Bardzo znamienne są też postanowienia o oddawaniu starostwa krakowskiego tylko wojewodzie lub kasztelanowi krakowskiemu. W zgodzie ze swą „elitarną" tendencją przywilej wyróżniał kasztelanów „pierwszych" („primores"), w stosunku do których obok biskupów i wojewodów miał obowiązywać „respekt" starostów.

Przywilej z r. 1501 powstał jako wyraz opozycji magnackiej, nie pozbawionej specjalnych uzasadnień. Olbracht niedługo przed zgonem skonfiskował był dobra odumarłego podskarbiego, Piotra Kurozwęckiego, brata kanclerza, Krzesława Kurozwęckiego. Na dobrach Piotra dochodził król szkód, poniesionych przez psucie monety przez Piotra. Krzesław po zgonie Olbrachta uzyskał nie tylko zniesienie dekretu konfiskacyjnego, ale przez postanowienia przywileju chciał na przyszłość zabezpieczyć senatorów przed podobnymi skutkami gniewu królewskiego.

Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa wzięty został ze stosunków węgierskich, z którymi Krzesław zapoznał się bliżej w czasie zjazdu Jagiellonów w Lewoczy w 1494 r. Stosunki węgierskie stają się w pewnej mierze wzorem dla kół możnowładczych w Polsce w XV w. Oba kraje cechuje na równi tendencja rady koronnej do prymatu w państwie i kładzenie nacisku na elekcyjność tronu. W XVI w. wpływy ustrojowe węgierskie ulegną dalszemu wzmożeniu.

Przywilej mielnicki, nie potwierdzony po koronacji, nie wszedł w życie. Niemniej jednak senat miał swoją kartę do wygrania, gdyż król zajęty wojną Litwy z Moskwą pozostawił senatowi w r. 1502 pełnomocnictwo do rządzenia krajem. Senat wykazał jednak zupełną nieudolność, nie zdołał przyjść królowi z pomocą, nie potrafił osłonić ziem południowych przed najazdem Tatarów. Pokazało się, że szkoła opozycji z drugiej połowy wieku XV nie wyszła senatowi na dobre.

---

regio debito non conveniret, extunc universum regnum sit liberum a iuramento et fide praestita, nosque aut nostros successores, non ut dominum, sed ut tirannum et hostem, reputent et personae singulae, quae laesae fuerint, licite et honeste possint ad alium dominum confugere, et contra nos, successoresve nostros, quibuscunque modis, iniurias suas repetere, sine honoris sui detrimento".

W tych warunkach trwałe ułożenie rządów w Polsce mogło nastąpić tylko przez wyraźne ułożenie stosunku między królem i reprezentacją szlachecką. Zadanie to spełniła ustawa „Nihil novi" z r. 1505.

6. Ustawa „Nihil novi" z r. 1505. Ustawa ta postanawiała: „Ponieważ prawa ogólne i ustawy publiczne dotyczą nie pojedynczego człowieka, ale ogółu narodu, przeto na tym walnym sejmie radomskim wraz ze wszystkimi królestwa naszego prałatami, radami i posłami ziemskimi za słuszne i sprawiedliwe uznaliśmy, jakoż postanowiliśmy, iż odtąd na potomne czasy nic nowego stanowionym być nie ma przez nas i naszych następców bez wspólnego zezwolenia senatorów i posłów ziemskich, co by było z ujmą i ku uciążeniu Rzeczypospolitej oraz ze szkodą i krzywdą czyjąśkolwiek, tudzież zmierzało ku zmianie prawa ogólnego (pospolitego) i wolności publicznej"[311]).

Ustawa ta konstytuuje prawnie sejm, powstały od r. 1493 na drodze praktyki. Sejm ten składa się z trzech czynników, króla, senatorów i posłów ziemskich. Uderza pominięcie w tym zespole posłów miejskich. Próba regeneracji udziału miast w życiu publicznym, zaznaczona za rządów Aleksandra, nie powiodła się tedy ostatecznie.

Ustawa ustala następnie kompetencję sejmu: do niego należy stanowienie rzeczy nowych. Co rozumiano przez rzeczy nowe, wyjaśnił w rok później kanclerz koronny Łaski, dając w statucie swym, wydanym w r. 1506, konstytucji „Nihil novi" taką rubrykę: „O nie czynieniu konstytucyj bez zgody senatorów i posłów ziemskich" („De non faciendis constitutionibus sine consensu consiliariorum et nuntiorum terrestrium"). Nowe konstytucje mogą być zatem uchwalane tylko przez sejm, tj. za wspólną zgodą króla, senatu i izby poselskiej.

O zasięgu tych konstytucyj mówi tekst ustawy „Nihil novi", stwierdzający, że nie można postanawiać niczego, co by zmieniało prawo ogólne (pospolite, „ius commune") i wolność publiczną („publica libertas").

Określenie „ius commune" każe nam powrócić na szlak poprzednich wywodów na temat przywilejów i statutów, wydanych przez króla na instancję stanu szlacheckiego. Przywileje te, od koszyckiego poczynając — nie mówimy o budzińskim

[311]) Vol. Leg., I, 137.

z r. 1355, gdyż później zastąpiony został on przez koszycki — regulowały w postaci prawa pisanego stosunek prawny stanu szlacheckiego do króla i do innych stanów, o ile stany w ich dotychczasowych uprawnieniach ograniczały. Na skutek tych przywilejów i statutów traciły moc obowiązującą wszystkie dawniejsze w tej mierze postanowienia wynikające czy to ze zwyczaju i praktyki czy z prawa pisanego (przywileje lokacyjne). Na tej drodze tworzyło się nowe pojęcie „prawa pospolitego" („ius commune") jako nadrzędnego prawa koronnego[312]) i szlachta od czasów Kazimierza Jagiellończyka formułuje postulat egzekucji tego prawa[313]). Owoż o ile do tej chwili przywileje i statuty wydawał król, obecnie czynnikiem współdecydującym stają się senat i izba poselska, tym samym zaś szlachta uzyskuje współgłos w sprawach ustawodawczych o zasięgu ogólnopaństwowym. Uprawnienie to staje się okiem w głowie stanu szlacheckiego. Pamflet w postaci rad Kallimacha doradza królowi „posły ziemskie zatrać, bo niedawno nastali, by tylko ad consensum poboru należeli. Teraz omnia sibi arrogant, żeby nic bez nich. A ciebie by chcieli mieć pro forma"[314]). Wielkie dzieło kodyfikacyjne, t. zw. korektura Taszyckiego zostało odrzucone na sejmie 1534/5 r. ponieważ w tekście ustawy „nihil novi" słowo „nuncii terrestres" („posłowie ziemscy") zamieniono na podejrzanych „proceres" („przedni"), tj. senatorów, jak by domyślać się wolno[315]).

Senat do chwili ustawy „Nihil novi" posiadał formalnie na ogół tylko głos doradczy; wyjątek stanowiły postanowienia przywileju czerwińskiego z r. 1422 i ustawa z r. 1504 o kontroli i dozorze senatu nad szafunkiem dóbr koronnych[316]), podyktowana chęcią powstrzymania rabunkowej gospodarki w tej dziedzinie. Obecnie senat otrzymał głos stanowczy w sprawach ustawodawstwa ogólnopaństwowego, na równi jednak z szlachecką izbą poselską. Była to oczywiście duża kropla goryczy.

Izba poselska po postanowieniach z lat 1454 i 1496 otrzymała wyraźny współgłos w ustawodawstwie ogólnopaństwowym. Dostała tym samym do ręki wielką broń, pozwalającą

---

[312]) Por. Wł. Pociecha, Czasy Zygmunta Starego, str. 196.

[313]) Bandtkie, Ius Polonicum, st. 298—9, r. 1456.

[314]) R. Wšetečka, Rady Kallimachowe, Pamiętnik słuchaczy Uniw. Jag., Kraków 1887, str. 120—133.

[315]) Por. Z. Wojciechowski, Zygmunt Stary str. 295.

[316]) Ibid., 136

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Broni K. Świerczewskiego

jej regulować sytuację prawną innych stanów. Oznacza to złamanie tej równowagi stanów, która się jeszcze utrzymywała, mimo że uprawnienia stanów były nierówne. Do jakich mogło to w przyszłości doprowadzić konsekwencji, świadczą już samorządowe uchwały sejmiku w Krasnymstawie z roku 1477, regulujące obowiązki stanu wieśniaczego z wymienieniem na czele obowiązku robocizny jednego dnia w tygodniu[317].

Król pozbawiony został prawa samodzielnego ustawodawstwa i związany przyzwoleniem senatu i izby poselskiej. Niemniej ustawy wychodzą pod imieniem króla i król jest powołany do wprowadzania ich w życie.

Po podważeniu przewagi politycznej rady królewskiej w XV wieku, gdy nie udało się na jej gruzach utworzyć monarchii absolutnej (w tym celu trzeba było dość wcześnie opanować władzę nad Kościołem i oprzeć się o miasta), rządy państwem w drodze współdziałania z szlacheckim senatem i szlachecką izbą poselską były jedynym wyjściem. Na czoło w państwie wybił się żywioł, który parł w tym kierunku poprzez całe średniowiecze, a miał ku temu warunki dzięki swej spoistości i liczebności. Od zrozumienia przezeń interesu publicznego miała zależeć cała przyszłość państwa. Sąd historyczny musi się tedy ostatecznie skupić na tym zagadnieniu.

XIV. Konfederacje[318].

1. Pochodzenie konfederacyj i ich klasyczne przejawy w Polsce. Konfederacje w średniowieczu stanowiły jedną z klasycznych cech ustrojowych, będąc wyrazem przysługującego społeczeństwu prawa oporu („ius resistendi"). Wiemy, że o prawie oporu nikłe są wzmianki źródeł polskich, nie wynika z tego jednakowoż, jakoby oporu tego nie okazywano, posługując się przy tym formami zapożyczonymi z zachodu.

---

[317]) A. Pawiński, Sejmiki ziemskie, Dodatki, s. LIX. „item statuimus quod amodo quilibet kmetho de laneo unum diem in qualibet septimana laborabit domino suo".

[318]) Ulanowski B., Wiadomość w przedmiocie konfederacyj polskich w XIV i XV w.; Rembowski A., Konfederacja i rokosz; Grodecki R., Konfederacje w Polsce piast.; Hejnosz W., Uwagi o konfederacjach w średniowiecznej Polsce; Kaczmarczyk Zdz., Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. I.

Opór nie pojawia się bez przyczyny; w Polsce główną przyczyną przez trzy ćwierćwiecza od połowy wieku XIV stanowiły konfiskaty dóbr bez wyroku sądowego. Wprawdzie zakazane one były już w statutach Kazimierza Wielkiego[319]), ale z innych miejsc tychże statutów wynika, że praktyka szła swoją drogą i że trzeba było tworzyć osobne normy dla ochrony jednostek, które popadły w niełaskę królewską. Tym też tłumaczy się zawiązana w Poznaniu w r. 1352 pod przewodnictwem wojewody Maćka Borkowica konfederacja rycerstwa wielkopolskiego, mająca na celu w drodze samopomocy odszkodowanie jednostek, które uległy takim egzekucjom ze strony króla lub starosty[320]). Jakiekolwiek słuszne racje przemawiały za konfederacją (nawet brzmienie statutów królewskich), była ona mimo deklaracyj lojalności skierowana przeciw królowi i jego staroście. Nie ulega przy tym również wątpliwości, że wzór dla związku konfederackiego zaczerpnięty został z sąsiedniej Brandenburgii.

Ten sam problem spowodował w r. 1422 powstanie związku koła obozowego szlachty, zgromadzonej pod Czerwińskiem na wyprawę przeciw Zakonowi. Przywilej czerwiński przeciął tę sprawę, usuwając możliwość konfiskaty dóbr bez wyroku sądowego i nie zezwalając na łączenie w jednym ręku funkcyj starosty i sędziego ziemskiego[321]). Szlachta była bardzo czuła na punkcie rozdziału kompetencji między sąd ziemski i starościński i obawiała się głębokiego wejścia starosty na teren sądownictwa ziemskiego przez łączenie funkcyj sędziego i starosty w jednym ręku. W kilka lat później w przywileju brzeskim z r. 1425, a następnie w przywilejach z lat 1430 i 1433, doszło do sformułowania znanej zasady „neminem captivabimus nisi iure victum". Odtąd już nie tylko mienie, ale i wolność osobista jednostki pozostawały pod ochroną postępowania i wyroku sądowego[322]).

Opór kierowany był niekiedy tylko przeciw staroście: czy to w r. 1383 w Wielkopolsce w konfederacji rycerstwa wielkopolskiego i trzech miast wielkopolskich (Pyzdr, Poznania i Kalisza), zawiązanej przeciw staroście wielkopolskiemu Domaratowi, czy w r. 1464 na Rusi, w konfederacji szlachty ziemi lwowskiej i powiatu żydaczowskiego przeciw uciskowi

[319]) AKP, II, s. 160, art. 10.
[320]) Akt konfederacji zamieszczony jest w CDP Mai, III, 1313.
[321]) Bandtkie, Ius. pol., s. 221 nn.
[322]) Bandtkie, Ius pol., s. 230.

ze strony Andrzeja Odrowąża, wojewody ruskiego i starosty generalnego[323]).

Rządy możnowładcze w czasie małoletności Warneńczyka, w połączeniu z wpływami rewolucji husyckiej, wywołały w r. 1439 konfederację Spytka z Melsztyna pod hasłem naprawy stosunków w państwie[324]). Tuż potem zginął Spytko w bitwie stoczonej przez konfederatów pod Grotnikami.

2. Inne związki. Szczególne zadania, które stawały przed organizacją państwową w wiekach średnich, lub szczególne warunki, w których ona się znajdowała, powodowały powstawanie związków pod patronatem władz państwowych czy za ich upoważnieniem, względnie związków, które wchodziły w miejsce brakującej w danym momencie władzy państwowej.

I tak najpierw w r. 1424, następnie w r. 1438[325]) powstały związki skierowane przeciw husytyzmowi. Pierwszy znajdował się pod patronatem Jagiełły i Witolda, drugi powołany został do życia przez Zbigniewa Oleśnickiego w czasie małoletności Warneńczka. Odpowiedzią na ten ostatni związek była konfederacja Spytka z Melsztyna.

Z pierwszej połowy wieku XIV mamy ślady związków miast dla obrony przed rozbojami. Powstały one z pierwotnego upoważnienia książęcego, udzielonego przez Łokietka w latach 1298 i 1299. Upoważnienia te brzmiały zresztą szerzej niż cele związku, ustanowionego w r. 1302 między Poznaniem, Kaliszem, Gnieznem i Pyzdrami, rozszerzonego w r. 1349 na Wrocław, a ponowionego w r. 1350 z opuszczeniem jednak Gniezna[326]). Analogiczny związek 8 miast powstał w księstwie głogowskim.

Długie bezkrólewie, w jakim znalazła się Polska po śmierci Ludwika węgierskiego, spowodowało związanie się w Radomsku najpierw w r. 1382, później w r. 1384 pięciu ziem, z udziałem w r. 1384 i miast. Dłużej trwające bezkrólewia były wspaniałą pożywką dla samowiedzy politycznej społeczeństwa. Zrzeszenia szlachty z lat 1382 i 1384 oznaczają zarazem narodziny sejmików ziemskich; z bezkrólewia po śmierci Warneńczyka i z reakcji przeciw autorytatywnym następnie rządom

[323]) Akt konfederacji: AGZ, VII 55 s. 105 i 56, s. 112.

[324]) „Volumus totis viribus... defectus... et incomoda..., corrigere et ipsum regnum ad salubrem statum iuxta nostram possibilitatem reducere" (MMAH, XII, 255).

[325]) Akt konfederacji 1438 zamieszczony jest w MMAH, XII, 248.

[326]) Akt konfederacji z 1302: CDP Mai, II, 858; z 1350: CDP Mai, III, 1302.

Kazimierza Jagiellończyka wyrosły statuty nieszawskie; bezkrólewie po ucieczce Henryka Walezego zaznaczyło się potężnym wdarciem szlachty w prerogatywy władzy królewskiej. Trafnie jednak zauważono, że konfederacja z r. 1384 „uchodzić może za chlubne świadectwo zwartości ideowej i dojrzałości politycznej społeczeństwa, które umiało się zjednoczyć dla wspólnych wyższych celów, dobra państwa, mimo drugoplanowych rozterek wewnętrznych". Najbardziej charakterystyczny dla tej konfederacji — w porównaniu z późniejszym stanem rzeczy — jest współudział miast w zarządzie państwem na czas bezkrólewia[327]). Polska znajduje się jeszcze w stanie równowagi społecznej, wyniesionej z czasów Kazimierza Wielkiego.

Jeszcze inny typ związków wywołany był walkami toczonymi między poszczególnymi stanami. I tak w latach 1406 i 1407 szlachta dwukrotnie wiązała się dla obrony przed duchowieństwem swych praw w dziedzinie dziesięciny i sądownictwa. Odpowiedzią była kofederacja duchowieństwa diecezji krakowskiej z r. 1407. Wr. 1436 szlachta ziem ruskich skonfederowała się dla obrony przed czynnikiem możnowładczym, który patrzał niechętnie na organizowanie się jej na nowych zasadach, wynikających z nadania Rusi prawa polskiego[328]).

Patrząc ogólnie nie można powiedzieć, jakoby konfederacja odegrała znaczną rolę przy kształtowaniu się życia parlamentarnego w Polsce. Konfederacje były jednym z przejawów budzącej się samowiedzy politycznej społeczeństwa, równolegle do tych, które doprowadziły do powstania konkretnych form życia sejmikowego i sejmowego. Czasem trudno nakreślić wyraźną granicę np. między sejmikiem, podejmującym uchwałę w dziedzinie praw samorządu, a zjazdem szlachty w sprawach dziesięcin i sądownictwa.

Następnie zauważyć trzeba, że brak jest ciągłości między dość nikłymi śladami konfederacji w wiekach XIV i XV, a bujnie od końca wieku XVI rozkwitłym życiem konfederackim. Dokonał się wówczas — nie w tej zresztą tylko dziedzinie — nawrót do wygasłych, zdawałoby się, form życia średniowiecznego. Zagadnienie to wykracza jednak poza ramy niniejszego przedstawienia.

---

[327]) Uchwały zjazdu w Radomsku z 1384 r. wydane zostały przez J. Szujskiego w 1874, RAU, I, s. 163 n.

[328]) Por. Pawiński A., Sejmiki ziemskie, Dodatki, nr 177, s. LVI.

XV. Urzędy państwowe[329]).

1. Nowa hierachia zarządu prowincjonalnego. a) Starostowie. Restytucja państwowości polskiej w XIV w. domagała się reformy zarządu prowincjonalnego, których to zadań nie mogli spełnić już kasztelanowie. Urząd ten poderwany został w swoich kompetencjach przez immunitet, stał się jednym z wyrazów samorządu ziemskiego, a dołączyło się do tego wielkie rozdrobnienie terytoriów kasztelańskich. Tak np. na Śląsku w czasie do początku wieku XIV powstało 60 kasztelanij. Trzeba było więc nie tylko nowego urzędnika, który stałby się ramieniem królewskim, ale także scalenia zarządu prowincjonalnego. Tak jak Piastowie w wiekach XI i XII posiadali urzędników zarządzających całymi dzielnicami, tak też w wieku XIV potrzebowali zarządców całych prowincyj.

Pierwszy ślad takiej reformy spotykamy w ziemi sandomierskiej po objęciu jej w r. 1290 przez Łokietka. Występuje wówczas z ramienia księcia osobny „provisor terrae Sandomiriensis"[330]). Na większą skalę reforma ta związała się z rządami czeskimi w Polsce, które zaprowadziły urząd starosty („capitaneus").

Urząd starosty był pochodzenia lombardzkiego i z początkiem wieku XIII przeniknął do Niemiec. Pod tym wpływem pojawił się w Czechach, a przez Czechy dostał się do Polski. Na Śląsku spotykamy go jeszcze przed poddaniem się książąt śląskich Janowi luksemburskiemu.

Po zajęciu Małopolski Wacław II wprowadził starostów zrazu do ziemi krakowskiej (1290/1), a następnie jako za-

---

[329]) Bobrzyński M., Sejmy za Olbrachta i Aleksandra; Abraham Wł., O justycjariuszach w Polsce w XIV i XV w.; Kutrzeba St., Urzędy koronne i nadworne w Polsce do r. 1504; Tenże, Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w.; Rutkowski J., Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka; Kierst Wł., Wielkorządy krakowskie w XIV—XVI st.; Ehrlich L., Starostwa w Halickiem w stosunku do starostwa lwowskiego w w. śr.; Balzer O., Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedjagiellońskiej, też Wojciechowski Z., Oswald Balzer; Balzer O., Królestwo Polskie, t. I—II; Kutrzeba St., Historia ustroju Polski, t. II, Litwa; Kętrzyński St., Do genezy kanclerstwa koronnego; Wojciechowski Z., Ustrój polityczny Śląska; Kaczmarczyk Zdz., Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. I.

[330]) CDP Min. I, 119.

rządców całej prowincji małopolskiej. Po zajęciu reszty ziem polskich przez Wacława II pojawili się starostowie ponadto w Wielkopolsce, na Kujawach, na Pomorzu (przeważnie starostwa kujawskie i pomorskie znajdowały się w jednym ręku), w ziemiach sieradzkiej i łęczyckiej. Po upadku rządów szeskich w r. 1306 znikli zrazu starostowie za wyjątkiem Wielkopolski, gdzie utrzymali się pod przejściowymi rządami głogowskimi w tej dzielnicy. Ale i tu zrazu znikli po opanowaniu Wielkopolski przez Łokietka. Wnet jednak potem pojawili się w całej Polsce jako urzędnicy z ramienia Łokietka, najpierw księcia, później króla.

W czasach Łokietka i Kazimierza Wielkiego spotykamy starostów w Wielkopolsce, ziemi dobrzyńskiej, Kujawach brzeskich i inowrocławskich, ziemi nakielskiej (wiodącej swój wyodrębniony żywot), w ziemiach sieradzkiej, łęczyckiej, w Płocku, w Sączu, Lublinie i na Rusi.

W Wielkopolsce zrazu (od 1316) był jeden starosta[331]). Po objęciu rządów przez Kazimierza Wielkiego konieczność pacyfikacji spowodowała utworzenie dwu starostw, poznańskiego i kaliskiego. W roku 1340 powraca znów jeden starosta wielkopolski, ale te same względy, co poprzednio, nakazały ponowne rozbicie starostwa. Żeby opanować wrzenie, zamianował król w r. 1348 starostami dwu przywódców opozycji, w Poznaniu Maćka Borkowica, w Kaliszu Przecława z Gułtowych. Nie dało to widocznie rezultatu, skoro w r. 1352 po raz trzeci złączone zostało starostwo w jednym ręku, Wierzbięty. Przeciw niemu też i królowi zawiązana została w r. 1352 konfederacja pod przewodem Maćka Borkowica. Król jednak tym razem nie ustąpił, ale nie zanikł i ferment w Wielkopolsce, dając następnie znać o sobie w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika węgierskiego, kiedy w r. 1383 zawiązała się konfederacja przeciw staroście Domaratowi.

Duży rozmiar starostwa wielkopolskiego nadawał mu szczególne znaczenie. Stąd zwany był on najwyższym („summus") lub generalnym („generalis"[332]).

Ponieważ starosta był zastępcą króla w wykonywaniu władzy zwierzchniej, nie ustanowili Łokietek i Kazimierz Wielki starosty dla dzielnicy małopolskiej, gdzie stale przebywali. Wyjątek stanowiła najpierw ziemia sądecka, która wiodła

[331]) Jest nim Stefan Pękawka, capitaneus Poloniae, capitaneus totius regni Poloniae, CDP Mai, II, 988, 1001 etc.

[332]) Tak w 1340 r. Andrzej występuje jako „summus capitaneus terrae Poloniae", CDP Mai, II, 1199.

odrębny żywot jako oprawa królowych, stąd też od r. 1353 uzyskała osobnego starostę. To samo, zdaje się, dokonało się od r. 1353 w stosunku do ziemi lubelskiej[333]), która oddalona od Krakowa, już w czasach Kazimierza Wielkiego wykazywała tendencje do wyodrębnienia się (odrębnym województwem została dopiero w r. 1474).

Starostwa wprowadzano w ziemiach przyłączonych, skąd przejściowo pojawił się starosta płocki w czasach Kazimierza Wielkiego[334]) (Mazowsze płockie wyszło następnie ze związku bezpośredniego z Koroną i powróciło doń powtórnie dopiero w r. 1495). Na Rusi starosta generalny z ramienia króla pojawił się już w r. 1350; podporządkowani mu zostali istniejący w czasach ruskich wojewodowie t. zw. grodzcy, przypominający naszych kasztelanów, a później zredukowani do roli burgrabiów, o których jeszcze niżej. Urząd starostów zaprowadzono też i w Prusach Królewskich.

Dalsze losy starostw przypominają te koleje losu, które były udziałem kasztelanij. Król z obrębu pierwotnego starostwa wydzielał poszczególne grody i przyległe do nich terytoria i tworzył z nich odrębne starostwa, przyjmujące nazwę starostw grodowych, w przeciwieństwie do dawnych generalnych, przy czym przy pierwotnym jedynym staroście pozostała nazwa generalnego. Od dołu dokonał się ten proces w Małopolsce, gdzie pierwotnie starosty generalnego (za rządów Piastów) nie było i gdzie dopiero w drodze naśladownictwa przybrał grodowy starosta krakowski tytuł generalnego (czwartym starostą generalnym był podolski).

Zastanawiając się nad kompetencją urzędu starosty należy sobie uprzytomnić, że z okresu immunitetu wyszła władza książęca (królewska) wzmocniona o te uprawnienia, które po odjęciu ich dawnym urzędnikom książęcym pozostały bezpośrednio w kompetencji panującego. Dotyczy to w pierwszej mierze jurysdykcji nad rycerstwem, które w wyniku prawa rycerskiego przestało być sądzone przez kasztelanów i odtąd podlegało w pierwszej instancji sądom panującego. Dotyczy to następnie immunitetu, przy którym rozróżnić należy immunitet wydany dla wsi prywatnych od immunitetu dla wsi panującego. Immunitet dla wsi prywatnych w licznych wypadkach znosząc jurysdykcję kasztelańską nie przelewał — jak

[333]) Grot z Chrobrzan występuje tu jako „dominus generalis terrae": Paszkiewicz H., Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, s. 201.

[334]) CDPol, II, 507-a.

wiemy — całej jurysdykcji na pana prywatnego, lecz część jej, t. zw. iudicia maiora, zatrzymywał przy panującym. Wyrobiło się na tej drodze pojęcie nowego „prawa książęcego" („ius ducale"), które zakresem swym objęło i daniny poimmunitetowe, które odtąd traciły swój stary związek z grodem kasztelańskim. Dzięki immunitetowi król odzyskiwał też bezpośrednią władzę w swoich dobrach, wyjmowanych ze związku grodowego. Na tej drodze na Śląsku już w XIII w. mamy do czynienia z osobną organizacją kluczy majątków książęcych które podporządkowane są klucznikom, ci zaś komornikom książęcym jako naczelnikom zarządu skarbowego. W „kluczach" tych trzeba dopatrywać się prototypu zarówno późniejszego zarządu dóbr królewskich przez starostów, jak też wielkorządców krakowsko-sandomierskich.

Starosta skupiał więc w swym ręku całą władzę, przysługującą panującemu, był jego namiestnikiem. Według statutów Kazimierza Wielkiego za wydobycie miecza w obecności starosty lub za zranienie w jego obecności ponosiło się taką karę, jak za dokonanie takiej czynności w obecności króla[335]). Od sądu jego nie było odwołania do sądu panującego.

Osiadłość w starostwie jako warunek sprawowania urzędu wprowadzono dopiero w r. 1505, a więc o półtora wieku później niż w stosunku do urzędów ziemskich, a zarazem w czasie gdy urząd starosty począł również przeobrażać się w urząd ziemski. Do tego czasu możność oddania starostwa osobie na obszarze starostwa nie osiadłej walnie przyczyniała się do roli starosty jako „ramienia królewskiego". Jednej tylko rzeczy nie mógł podejmować starosta: wydawać przywilejów.

Starosta wykonywał jurysdykcję w dziedzinie niespornej. Dość wcześnie — poza Wielkopolską — pojawiła się w tej dziedzinie konkurencja sądów ziemskich. Starosta przewodniczył następnie sądom ziemskim, bądź osobiście, bądź przez swego zastępcę (burgrabiego) — w tym ostatnim wypadku na rokach małych. Starosta wykonywał władzę policyjną i karno-sądową w zakresie t. zw. czterech artykułów grodzkich[336]). Starosta na zlecenie króla zwoływał pospolite ruszе-

[335]) AKP, II, s. 39: „insuper statuimus, quod si quis coram nobis cultellum vel gladium extraxerit et vulnus alicui non intulerit, in nostra gratia consistat, si vero vulneraverit, sine gratia puniatur; et idem, si coram nostro capitaneo hoc factum fuerit, decernimus observari".

[336]) Janko z Czarnkowa chwali starostów na Kujawach jako „terrae defensores, pacis et tranquillitatis zelatores, praedonum atque furum persecutores hostiles" (MPH, II, s. 677).

nie, lub w nagłych wypadkach na mocy własnej decyzji (jednak tylko do końca wieku XIV[337]). Przez burgrabiego sprawował wojskową władzę nad grodem. Zbierał podatki należne panującemu, o ile pobór ich — w odniesieniu do nadzwyczajnego poradlnego — nie następował przez poborców wyznaczonych przez sejmik, co w Polsce dość wcześnie stało się praktyką. Starosta następnie miał zarząd majątkiem królewskim na obszarze starostwa. Otrzymywał go bądź do „wiernych rąk" („ad fideles manus") i w tym wypadku — wedle postanowień z czasów Kazimierza Wielkiego[338]) — miał wyznaczone dochody na pokrycie swych wydatków i swego wynagrodzenia, bądź jako dzierżawę[339]), wzgl. jako zastaw. Zastaw, rzadki w czasach Kazimierza Wielkiego, upowszechnił się później; w statutach nieszawskich zobowiązał się król, że starostw zastawiać nie będzie; kto zaś złoży sumę zastawną, może ją utracić.

Ten obraz stosunków nie ma jednak pełnego zastosowania w odniesieniu do Małopolski, w której starostwa poczęły kształtować się w Sądeckiem i Lubelskiem dopiero w drugiej połowie rządów Kazimierza Wielkiego, a w pełni rozwinęły się dopiero po śmierci Kazimierza. Starostowie w Małopolsce musieli zdobywać sobie uprawnienia, które posiadali starostowie innych dzielnic, a które w Małopolsce były w rękach innych urzędników. Należeli do nich justycjariusze i wielkorządcy krakowsko-sandomierscy.

b) Justycjariusze-oprawcy. I ten urząd wprowadzony został za rządów czeskich w Polsce, a główną kompetencję jego stanowiła władza policyjna i karno-sądowa. Za rządów Łokietka i Kazimierza Wielkiego utrzymał się przede wszystkim w Małopolsce, gdyż w innych dzielnicach władza oprawcy wykonywana była przez starostę. Do urzędu tego rycerstwo odnosiło się nienawistnie. W roku 1386 przywilejem Jagiełły został on w ogóle zniesiony[340]),

---

[337]) Tak np. wkrótce po śmierci Kazimierza W. starosta wielkopolski spieszy na obronę Santoka „expeditionem proclamaverat et omnis terra Poloniae iam processerat", (MPH, II, s. 642).

[338]) Por. V Iur Pol. M, I, s. 226.

[339]) W 1377 r. Kujawy dostały nowego starostę, któremu królowa „exposuit terram Cuiaviensem... pro duobus milibus marcarum singulis annis ad thesaurum regium solvendis". — Poprzednicy jego dzierżyli tę ziemię „solum octingentas marcas ad thesaurum regium praesentantes" (MPH, II, s. 677).

[340]) Bandtkie, Ius pol., s. 189.

podobnie w dwu tekstach przywileju z r. 1388, w trzecim zaś postanowiono, że może być wprowadzony za zgodą baronów, przy czym jednak ściśle określono wypadki, w których może wykonywać swą władzę[341]). W przywilejach z lat 1425, 1430 i 1433 ponownie został zniesiony. Utrzymał się jednak mimo postanowień z lat 1386—1433, ale nie jako urząd samodzielny, lecz jako funkcjonariusz starosty, który na tej drodze osiągnął władzę policyjno-karną.

c) Wielkorządcy krakowsko-sandomierscy. Zarząd dóbr królewskich w wyniku dezorganizacji spowodowanej ruchem immunitetowym, lokacjami i upadkiem urzędu kasztelańskiego — ujęty został w Małopolsce w czasach Łokietka i Kazimierza W. w wielkorządach krakowsko-sandomierskich, na których czele stał wielkorządca. Poszczególne kompleksy dóbr zorganizowane były w podrządztwa. Wielkorządca reprezentował w stosunku do dóbr królewskich ogół uprawnień, jakie panujący posiadał w stosunku do nich zarówno na zasadzie tytułów prywatno- jak i publiczno-prawnych. W związku z tym występował w dobrach tych i jako sędzia w wypadkach zastrzeżonych królowi jako panu na wsi. Z tej też racji miał pierwotnie wpływ i na powstawanie rady miejskiej w Krakowie, utracił jednak ostatecznie tę kompetencję na rzecz wojewody. Był poborcą poradlnego.

Systematyczne zastawianie majątków królewskich przez Jagiellonów spowodowało znaczne uszczuplenie dóbr wielkorządowych, z których wykrawywano tenuty — zastawy. Działo się to mimo zobowiązania zaciągniętego w r. 1440 przez Władysława Warneńczyka, że dóbr wielkorządowych zastawiać nie będzie.

d) Ostateczne ukształcenie się starostw małopolskich. Wiemy już, że w czasach Kazimierza Wielkiego istniało starostwo w ziemi sądeckiej, a prawdopodobnie i w ziemi lubelskiej. O staroście sądeckim wiemy, że wykonywał władzę sądową, to samo przypuszczać możemy o staroście lubelskim. Obok tych dwu istnieli w czasach Kazimierza Wielkiego w Małopolsce inni jeszcze starostowie. W istocie byli to jednak burgrabiowie, tym różni od zwyczajnych burgrabiów, że poza grodem mieli oddany sobie w zarząd i kompleks wsi przeznaczonych na utrzymanie

[341]) Por. CDP Mai, III, 1873, s. 600.

grodu[342]). Gdy w końcu XIV i początku XV w. wyłoniły się na obszarze Małopolski starostwa grodowe, na większość ich złożyła się przeważna część starostw-burgrabiostw. Przekształcenie ich na starostwa grodzkie polegało na uzyskaniu przez starostów kompetencji w dziedzinie policyjnej i karnosądowej, co połączyło się z podporządkowaniem im justycjariuszy-oprawców. Natomiast starostowie ci nie uzyskali ani prawa wykonywania jurysdykcji niespornej, ani też nie przewodniczyli rokom ziemskim. Zarząd dóbr — poza podanymi wyjątkami — pozostał w rękach wielkorządców krakowsko-sandomierskich. Natomiast podporządkwali sobie burgrabiów w grodach, w których ci istnieli przed starostami-burgrabiami (tak np. było w Bieczu).

W statutach nieszawskich wypowiedziano zasadę incompatibilitas urzędu starościńskiego i godności wojewody i kasztelana, za wyjątkiem starostwa krakowskiego[343]). Do tego czasu panowała odmienna praktyka, przeciwna intencjom szlachty, która pilnowała rozgraniczenia sfery samorządu od zasięgu władzy państwowej i z tych przyczyn wymogła w przywileju czerwińskim z r. 1422 stwierdzenie, że nie wolno łączyć urzędu starosty z urzędem sędziego ziemskiego[344]). Jeżeli w Krakowie było inaczej, to widocznie dlatego, ponieważ przez oddanie władzy starosty w ręce kasztelana lub wojewody krakowskiego czuło się społeczeństwo szlacheckie zabezpieczone przed działaniem ramienia królewskiego w stolicy. Wynika to wyraźnie z przywileju mielnickiego z r. 1501, który łączność tych funkcyj wyraźnie orzekał[345]).

W państwie litewskim starostami poczęto nazywać dawnych namiestników książęcych o zakresie władzy podobnej do starościńskiej, szerszym jednak co do sądownictwa.

2. Urzędy koronne i nadworne. a) Urzędy kanclerskie. Od połowy wieku XIII licząc, organizują się kancelarie w poszczególnych księstwach dzielnicowych, w tym znaczeniu, że rola kancelaryj nie ogranicza się odtąd do uwierzytelniania

[342]) Tych starostów zwykło się określać mianem starostów-tenutariuszy. Może właściwsze byłoby określenie ich mianem starostów-burgrabiów, by nie mieszać tych ostatnich ze starostami-tenutariuszami trzymającymi różnym tytułem dobra królewskie, jednak bez grodu, z którym związana była jurysdykcja. Stąd też zwani byli niegrodowymi.

[343]) Bobrzyński M., O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka, s. 40.

[344]) Vol. Leg., I, s. 37.

[345]) Bandtkie, Ius pol., s. 362.

dokumentu spisanego przez odbiorcę, lecz że dokument jest w nich sporządzany. Jak w innych dziedzinach, tak i w tej przoduje Śląsk. Na dworze księcia Henryka III wrocławskiego spotykamy obok kanclerza licznych notariuszy i pisarzy. Dowiadujemy się też, że notariusze tworzyli zespół nauczycieli w szkole dzieci książęcych[346]). Jeszcze bardziej rozbudowana jest kancelaria za rządów Henryka IV i za wrocławskich rządów Henryka V. Obok notariuszy występuje wówczas wyraźnie w stosunku do nich nadrzędny protonotariusz. Na tak rozbudowaną organizację kancelarii wrocławskiej oddziaływały w drugiej połowie wieku XIII zarówno wpływy czeskie, jak i wettyńskie (z Miśni).

Po zjednoczeniu Polski przez Łokietka powstał problem unifikacji zarządu centralnego, rozparcelowanego do tej chwili pomiędzy poszczególne księstwa dzielnicowe. Nie ulega wątpliwości, że kancelaria była jedna dla całego państwa — inaczej jednak było z kanclerzami. Panowała na ogół zasada, że o ile król bawił w jakiejś dzielnicy, dokument wychodził przez ręce kanclerza dzielnicowego. Zasada ta wychodziła na korzyść kanclerzowi krakowskiemu, gdyż król najczęściej przebywał w Małopolsce i skutkiem tego dokumenty dla innych dzielnic, wystawiane w Małopolsce, wychodziły z rąk kanclerza krakowskiego — podczas gdy nie zdarzało się, by król poza Małopolską wydawał dokumenty dla tej dzielnicy. Wpływ Małopolski pogłębił się następnie dzięki temu, że ona jedyna posiadała zastępcę kanclerza w osobie podkanclerzego, który nie mając konkurentów w osobach podkanclerzych dzielnicowych, także poza Małopolską ekspediował dokumenty królewskie. Wcześnie też, bo już w r. 1316 w dokumencie wielkopolskim w miejscu określenia: krakowski użył określenia: podkanclerzy dworu („curie"), od roku zaś 1333 w ogóle zaprzestał używania tytułu: krakowski[347]).

Z rzędu kanclerzy dzielnicowych największą pozycję ze względu na rozmiar dzielnicy posiadał kanclerz wielkopolski. On też przejściowo stanął na drodze podkanclerzemu nadwornemu; gdy do tego dołączyły się okoliczności personalne (słabsza indywidualność jednego z podkanclerzych) zanikła przejściowo centralna kompetencja podkanclerzego; w miejsce jej częściowo też wstąpił kanclerz łęczycki. Z objęciem jednak

---

[346]) Stąd notariusze noszą tu tytuł „scolaris noster", „primus scolaris noster" jak Walter w 1252 r." (CDSil, VII, 2, 780).

[347]) Por. CDPMin., I, 168, 173, 174 etc.

stanowiska podkanclerzego przez Janka z Czarnkowa (1367) zaznaczył się zasadniczy zwrot ku poprzednio dokonującej się ewolucji. Janko przybrał tytuł podkanclerzego „Królestwa Polskiego" („regni Poloniae"), względnie „Królestwa naszego" („regni nostri") i odsunął od czynności kancelaryjnych kanclerzy dzielnicowych, co więcej, był na drodze do zlikwidowania i kanclerza krakowskiego[348]). Byłoby się to też stało, gdyby nie śmierć Kazimierza Wielkiego i katastrofa osobista Janka z Czarnkowa. W wyniku tego kanclerz krakowski przybrał za Ludwika węgierskiego tytuł i charakter „kanclerza Królestwa Polskiego" („cancellarius Regni Poloniae"[349]). Urzędy kanclerzy dzielnicowych pozostały nadal jeszcze czas jakiś, lecz tylko jako tytuły i związane z nimi uposażenia. Trzy z tych kanclerstw (wielkopolskie, łęczyckie i sieradzkie) zanikły w r. 1401 wraz z wcieleniem ich uposażeń do Uniwersytetu, dwa inne (dobrzyńskie i kujawskie) w toku tegoż stulecia.

Kompetencję kanclerza określić można najogólniej nazywając go ministrem spraw wewnętrznych i zewnętrznych tych czasów. Skoro bowiem przez jego ręce przechodziły wszystkie pisma przychodzące i wychodzące z kancelarii, był z natury rzeczy wtajemniczony we wszystkie szczegóły polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Aż do ustawy z r. 1504 był zobowiązany wystawić na zlecenie króla każde pismo; gdy w roku 1420 kanclerz Jan Jastrzębiec odmówił królowi zaopatrzenia pieczęcią dokumentu mianującego hrabią Jana Pileckiego, groziła Jastrzębcowi utrata kanclerstwa[350]). W r. 1504 postanowiono jednak, że kanclerz nie może pieczętować „pism prawu przeciwnych" („litteras iuri contrarias") przy czym wyliczono, o jakie to pisma chodzi: nadania i zapisy na dobrach koronnych — w związku z tym, że w tejże samej ustawie z roku 1504 ograniczono króla w swobodnej dyspozycji dobrami koronnymi; nie wolno było następnie kanclerzowi zaopatrywać pieczęcią zwolnień od pospolitego ruszenia i zleceń naznaczających komisje sądowe, z wyjątkiem jednak komisyj w sprawach sporów granicznych i komisyj, na które obie strony się godziły[351]).

---

[348]) Por. CDTin, 99 z 1367 r.: CDPMai, III, 1588 z 1368 r.

[349]) Z takim tytułem pierwszy w źródłach występuje Zawisza w 1377 r.: CDPMin, III, 893.

[350]) Dlug., IV, s. 258.

[351]) Vol. Leg., I, s. 135.

Podkanclerzy był zastępcą kanclerza; gdy jednak w zasadzie mógł wykonywać wszystkie funkcje kanclerza, trzeba było wzajemny ich stosunek dokładnie określić. Uczyniono to w r. 1504, stwierdzając, że jeden nie może wydawać pism sprzecznych z wydanymi przez drugiego[352]). Ponadto od połowy wieku XV panowała zasada, że kanclerz używał pieczęci większej, podkanclerzy zaś mniejszej.

W ustawie r. 1504 ustalono ponadto „incompatibilitas" (tj. rozłączność) urzędów kanclerskich z arcybiskupstwem gnieźnieńskim, biskupstwami krakowskim, włocławskim, poznańskim, warmińskim i płockim, oraz z godnościami wojewodów i kasztelanów. Równocześnie ustalono, że kanclerz i podkanclerzy mają być ekspektantami w stosunku do godności arcybiskupich, biskupich, prałatur i innych godności i beneficjów[353]). W r. 1507, w drodze reakcji przeciw przeważnej obsadzie urzędników kanclerskich przez osoby stanu duchownego, postanowiono, że jeden z kanclerzy ma być świeckim; ale odtąd też, do końca istnienia państwa, jednym z kanclerzy bywał zawsze duchowny[354]).

Konstytucja z r. 1504 wprowadziła też jednego sekretarza, który by „znał zawsze tajne ekspedycje publiczne i był dopuszczony do tych tajemnic, które znane są kanclerzowi i podkanclerzemu"; chodziło o to, że dotąd za wielu notariuszy i sekretarzy do takich tajemnic dopuszczano[355]).

b) Urzędy podskarbiowskie. Z epoki dzielnicowej rodowodem wyprowadza się też urząd podskarbiego koronnego. Obok podskarbich istnieli oczywiście nadrzędni wobec nich skarbnicy, zanikli jednak następnie wraz ze skarbnikiem krakowskim.

Tendencja taka zaznaczyła się najpierw w Wielkopolsce w drugiej połowie wieku XIII po zjednoczeniu całej Wielkopolski w rękach Przemysła II. Przemysł II chcąc scentralizować zarząd skarbowy swego państwa powierzył go podskarbiemu poznańskiemu, który przybrał tytuł podskarbiego „naszego", wzgl. „dworu naszego", wzgl. „całej Wielkopolski" („totius Poloniae"). Coś podobnego stało się następnie po zjednoczeniu Polski przez Łokietka, z tym, że podskarbi krakowski, zrazu mieniący się krakowskim, następnie dworskim,

[352]) Ibid., I, s. 135.
[353]) Ibid.
[354]) Ibid., II s, 164.
[355]) Ibid., I, s. 135.

na koniec podskarbim Królestwa, zlikwidował nie tylko skarbników dzielnicowych pozamałopolskich, ale i skarbnika krakowskiego. Uczynił z nim zatem to, co Janko zamierzał w stosunku do kanclerza krakowskiego. W końcu wieku XV podskarbi koronny w terminologii przybrał tytuł „skarbnika" („thesaurarius"). Obok niego zaś powstał na przestrzeni wieku XV podskarbi nadworny („curie"), który wykształcił się z kustosza skarbu („custus thesauri"), jednego z podwładnych (wraz z notariuszami i „socii thesauri") podskarbiego koronnego.

Jeden z ustępów statutu solnego Kazimierza Wielkiego wyraźnie określa kompetencję podskarbiego koronnego, który miał dokonywać wszelkich wypłat ze skarbu, a także na jego ręce miały wpływać pieniądze wpłacane przez żupników, starostów i prokuratorów (tj. przede wszystkim wielkorządcy i podrządców[356]). Ta zdrowa zasada uległa później wypaczeniu, gdyż w kompetencję urzędu podskarbiego wdarła się kancelaria królewska, kwitująca odbiory znacznych sum pieniężnych, wydatkując je i nadto wystawiając asygnaty na różne dochody królewskie.

Ustawa z r. 1504 chciała nawrócić do dobrej dawnej tradycji[357]). Do kompetencji podskarbiego należeć więc miała piecza nad skarbem w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc zarówno nad insygniami, jak też nad kosztownościami i gotówką pieniężną (a dodajmy też, że i nad archiwum państwowym, które wraz ze skarbem królewskim co najpóźniej od r. 1385 znajdowało się w wyodrębnieniu od skarbca kapitulnego). Do rąk podskarbiego koronnego wpływać miały następnie wszystkie dochody królewskie i on miał prawo czynienia wydatków. Do niego należał też zarząd i kierownictwo mennicy. Podskarbi nadworny, który miał stale być obecny na dworze, mógł wykonywać opisane funkcje tylko w wypadku nieobecności podskarbiego koronnego[358]), wówczas jednak wydatkując pieniądze na zlecenie królewskie, musiał zasięgać opinii i senatorów obecnych na dworze; pochodziło to m. i. stąd, że sam senatorem nie był, urząd ten bowiem ukształcił się wówczas, gdy skład pełnej rady królewskiej był gotów. Gdy podskarbi koronny był na dworze obecny, podskarbi nadworny działał pod jego kierunkiem, poza tym zaś stale miał

[356]) V Iur Pol M, s. 222 (1368 r).
[357]) Vol. Leg., I, s. 135.
[358]) Ibid., s. 136.

obowiązek prowadzenia rachunków. Był zatem najwyższym urzędnikiem rachunkowym.

c) U r z ę d y m a r s z a ł k o w s k i e. Pierwszy ślad urzędu marszałkowskiego spotykamy w XIII w. na Śląsku, gdzie urząd ten przedostał się do Czech i zgodnie ze swym pochodzeniem zajął miejsce dawnego koniuszego („agazo"[359]). Niebawem jednak marszałek począł obejmować zarząd dworu książęcego, wchodząc w funkcje komornika. W Polsce koronnej urząd marszałka pojawił się w połowie wieku XIV pod prawdopodobnym wpływem węgierskim i objął funkcje zarządcy dworu królewskiego, usuwając tym samym od nich znanego i w tych stronach Polski komornika[360]). Już w drugiej połowie XIV w. marszałek poczyna się mienić marszałkiem „Królestwa Polskiego"; stało się to jeszcze przed pojawieniem się drugiego urzędu marszałkowskiego, który datuje się od 1409 r. Jest to marszałek „dworu" („curiae"), w zasadzie, jak i przy urzędach podskabiowskich, zastępca marszałka koronnego. Tak też tę rzecz ostatecznie uregulowała konstytucja z r. 1504[361]), postanawiająca jednak, że marszałek koronny ma informować nadwornego o sprawach dotyczących urzędowania, by w razie nieobecności koronnego nadworny mógł wejść w tok urzędowania. Poza tym konstytucja z r. 1504 szeroko zajęła się kompetencją urzędu marszałkowskiego, postanawiając, że marszałek ma być „mistrzem ceremonii i przełożonym nad dworem królewskim. Zadanie jego polega na tym, ażeby utrzymywał spis dworzan, wypłacał ich, znał pilnych i niedbałych, złych i dobrych, a czyniących nieporządki od służby dworskiej oddalał, gości i senatorów Królestwa zawsze przyjmował i baczył, ażeby ze strony J. K. Mości każdemu należna cześć według jego zasługi oddaną została, ażeby wszelkie nieprzystojności i występki usuwał i karał stosownie. Tak więc wszystkim marszałek rządzić ma na dworze, w pałacu, domach i pokojach królewskich, jako też kierować innymi urzędami i urzędnikami, do dworu i orszaku J. K. M. należącymi, do czego daje mu się pełną władzę ustanawiania, znoszenia i czynienia wszystkiego najlepiej, z zezwolenia i upoważnienia J. K. M. ...Marszałkowi

[359]) Już w 1250 r. Mikołaj występuje jako marszałek na dworze Henryka III wrocławskiego (CDSil, VII, 1, 717).

[360]) Pierwszym marszałkiem jest tu Pełka z Kościelca w 1358 r. (CDPMin, III, 724).

[361]) Vol. Leg., I, s. 135.

przyznaje się nadto w urzędowaniu władzę pobierania targowego i ustanawiania ceny przedmiotów, przyniesionych na sprzedaż na potrzeby dworu. Targowe to pobierać ma z większym umiarkowaniem niż dotychczas i nie inaczej, jak według prawa i zwyczaju w miastach i miasteczkach, w których król stanie, pobierane bywa. Tylko na wyprawie władzę tę zastrzega się hetmanowi, ażeby za wspólną radą cena rzeczy była ustanawiana. Cokolwiek zaś podczas pobytu króla w rezydencji lub dworze marszałek lub hetman względem rzeczy lub ogólnego porządku postanowi, mają to publicznie ogłosić. Gdyby zaś marszałek w ustanawianiu cen i w poborze targowego słuszną miarę przekroczył, mają senatorowie przy królu bawiący moc miarkowania tego i marszałek winien ich słuchać".

Jeżeli funkcje zarządcy dworu i mistrza ceremonii odnieść możemy do początków urzędu marszałkowskiego, to prawo poboru targowego w miejscowości, w której król przebywał i prawo ustanawiania tamże cen nie ukształciły się przed wiekiem XV.

Ponadto ze źródeł z przełomu wieków XV i XVI dowiadujemy się, że w czasie elekcji marszałek zbierał głosy i podawał na zewnątrz do wiadomości fakt obioru króla.

Zarówno w stosunku do urzędów marszałkowskich jak i podskarbiowskich konstytucja z roku 1504 nie wprowadziła zasady incompatibilitas. Oba urzędy marszałkowskie dawały dostęp do senatu.

d) Urząd hetmański. Urząd hetmański („Regni Poloniae campiductor") wywodzi się z dowódców wojsk zaciężnych, które poczęły być w Polsce w użyciu od początku XV w., a na szerszą skalę angażowane były od połowy tegoż stulecia. Zrazu był to urząd doraźny, często w rękach Czechów, poprzez których dotarł też do Polski termin „hetman", i dopiero na przełomie wieków XV i XVI przeobraził się w urząd stały. Dowódcą pospolitego ruszenia szlachty pozostał nadal król — jednak wobec upadku znaczenia pospolitego ruszenia pozycja hetmana jako stałego dowódcy wojsk zaciężnych nabrała ogromnie na znaczeniu. Uwydatnia się to już w pierwszej połowie wieku XVI kiedy ujawnia się wyraźny dualizm władzy: król i hetman. Od buławy hetmańskiej wieść też będzie w przyszłości droga ku władzy królewskiej. O koronie marzył bodaj już Jan Tarnowski, a później osiągnął ją Jan Sobieski.

Konstytucja z r. 1504 mówi o hetmanie tylko tyle, że ustanawia ceny żywności dla wojska stojącego obozem[362]). Nie mówi też nic o hetmanie polnym, który to urząd powstał dopiero w r. 1539 (choć już w r. 1506 mamy wiadomość o zastępcy hetmana „vicecampiductor"). Oba urzędy hetmańskie nie dawały dostępu do senatu, gdyż powstały, podobnie jak urząd podskarbiego nadwornego, już po ustaleniu się składu rady królewskiej.

Ogólnie o urzędach powiedzieć trzeba, że na przełomie wieków średnich i nowożytnych dzięki konstytucji z r. 1504 nastąpiło zarówno ustalenie kompetencji poszczególnych grup urzędników, jak też ustalenie stosunku urzędników głównych do ich zastępców. Urzędnicy ci byli jednak dożywotni i w zasadzie nieusuwalni, co w związku z ograniczonym ich wpływem na aparat administracyjny pierwszej instancji nie mogło się przyczyniać do sprawności aparatu państwowego.

e) Inne urzędy. Obok urzędów-ministerstw, jakimi były urzędy koronne i nadworne, istniały już od czasów Kazimierza Wielkiego poczynając, liczne urzędy o funkcjach ściśle dworskich. Należeli do nich: kuchmistrz („magister curie"), podkomorzy („succamerarius"), podstoli („dapifer"), najwyższy łożny („supremus cubicularius"), urzędnik mający pieczę nad bronią królewską („attentor armorum Regiorum") i chorąży („vexillifer curie regis"). Urząd ochmistrza utworzony został na wzór urzędu ochmistrza królowej, która nie posiadała swego marszałka, i musiał podlegać marszałkowi. Od końca wieku XV zastąpił ochmistrza podkomorzy, który z biegiem czasu miał przejąć od marszałka władzę nad służbą dworską.

Obok urzędów stałych, o charakterze państwowym i dworskim, istniały w omawianym okresie i urzędy czasowe. Do nich zaliczyć trzeba w pierwszej linii namiestników ustanawianych przez króla na czas jego nieobecności w kraju. Znamy takich namiestników w latach 1400—1402[363]), 1410[364]), 1440—1447,

---

[362]) Vol. leg. I, s. 135.

[363]) Jan z Tęczyna zastępuje w tym czasie króla, który jest „variis regni sui curiis et negotiis praepeditus" (CUniv, I, 19).

[364]) Król, idąc na wyprawę pruską zlecił sprawy państwa arcybiskupowi Mikołajowi Kurowskiemu, którego zadania określił Długosz jako „vices regis agens universorum negotiorum emergentium curam et expeditionem sibi habebat delegatam" (Dług, IV, s. 11).

1456[365]) i 1480[366]). W latach 1440—1447, w czasie długiej nieobecności króla a następnie bezkrólewia, było takich namiestników dwu[367]). Inny charakter mieli opiekadlnicy-tutores, ustanowieni dla każdej ziemi na czas małoletności Warneńczyka (1434—1438[368]). Główna ich funkcja polegała na przyjęciu przez nich gwarancji, że król po dojściu do pełnoletności potwierdzi wszystkie przywileje. W tym związku mieli prawo obsady grodów, które zawakowały w czasie małoletności królewskiej, i zarząd skarbowy (odjęty im jednak w r. 1437 i przelany na rzecz wojewodów).

XVI. Skarbowość[369]).

1. Rozkład dawnego ustroju skarbowego. Na wiek XIII przypada rozkład dawnego ustroju skarbowego, omówiony już wyżej w uwagach poświęconych immunitetowi kościelnemu i rycerskiemu. Rozkład ten zbiegł się z nasilaniem się w Polsce gospodarki zbożowej w miejsce dawnego nasilenia gospodarki hodowlanej, dzięki czemu daniną poimmunitetową stało się przede wszystkim poradlne, wybierane we wsiach lokowanych na prawie niemieckim w pierwszej linii w pieniądzu, w związku znów z nasilaniem się gospodarki pieniężnej w miejsce dawnej przewagi gospodarki naturalnej. Stary system nie zginął bez walki: w XIII wieku po zaniku narzazu, uiszczanego dotąd przeważnie w nierogaciźnie, poczęto go

---

[365]) W 1456 r. z powodu podróży króla na Litwę, Jan biskup włocławski ustanowiony został „gubernatorem dla ziem wielkopolskich, wedle wyrażenia Długosza (Dług., V, s. 232).

[366]) W 1480 r. namiestnikiem jest Maciej z Bnina, wojewoda poznański, który się pisze „regias vices in absentia Suae maiestatis gerens" (MMAH, XIV, 292).

[367]) Byli nimi wojewoda łęczycki Wojciech Malski oraz kasztelan krakowski Jan Czyżowski. Por. akt nominacji Czyżowskiego u B. Paprockiego, Herby rycerstwa polskiego, s. 249 n.

[368]) Najobszerniejsze na ten temat wiadomości podaje Długosz; IV, s. 546.

[369]) Ob. literaturę zestawioną w rozdziale drugim przy ustępie szóstym, a poza tym: Kutrzeba St., Szos królewski w Polsce w XIV i XV w.; Rutkowski J., Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka; Ohanowicz A., Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku; Krzyżanowski Józ., Statut Kazimierza Wielk. dla krakowskich żup solnych; tenże, Wolność górnicza w Polsce (do końca XIV w.); Kaczmarczyk Zdz., Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. I; Deresiewicz J., Z przeszłości Prus Królewskich.

wybierać w krowach i owcach, nazywając tę nową postać narzazu „owcą" lub „krową podworową". Ale i ta postać narzazu zanikła następnie, podobnie jak i wybieranie go pod postacią daniny opolnej, uiszczanej w wole i krowie. Z posług i służebności utrzymał się obowiązek dostarczania podwód i stacyj (ten ostatni w dobrach kościelnych).

Ustrój celny doznał znacznych przeobrażeń zarówno na skutek zwolnień udzielanych poszczególnym instytucjom kościelnym (łącznie z nadawaniem niekiedy całych stacyj celnych), jak też w następstwie powstawania miast.

Równolegle z immunitetem dokonał się zanik, względnie ograniczenie licznych monopoli panującego — w małym jednak stopniu w odniesieniu do monopolu wydobywania kopalin.

Jeśli chodzi o dobra kopalne, które znajdowały się na gruntach prywatnych, wykształciło się od pocz. XIII w. pojęcie tzw. wolności górniczej, które polegało na prawie wydobywania kopalin przez pana gruntowego za cenę odstąpienia panującemu określonej części wydobytych dóbr. Dotyczyło to i znaleźcy, który, jeśli czynił poszukiwania na gruncie prywatnym, musiał mieć zezwolenie i prywatnego właściciela danego gruntu. Pojęcie wolności górniczej przedostało się do nas z Czech i Węgier, a pierwsze ślady jego zastosowania spotykamy z początkiem XIII w. na Śląsku.

Zwierzchność państwowa w dziedzinie menniczej uległa decentralizacji: jej punktem szczytowym było uzyskanie na Śląsku w końcu wieku XIII (1290) przez biskupa wrocławskiego prawa do bicia na obszarze swego terytorium monety z dowolną stopą i stemplem[370]). Mennice wydzierżawia się; wstrzymany zostaje jednak proces psucia monety, który doprowadził ostatecznie do obiegu monet tak cienkich, że można je było psuć przez obrzezywanie ich skrawków. W miejsce tych obrzezów poczęto w XIII wieku wybierać daninę, zwaną (poza Śląskiem) „obrzazem", po łacinie zaś „moneta", „pecunia monetalis", wzgl. „defectus monetae".

2. Odbudowa skarbowości polskiej w wieku XIV za Kazimierza Wielkiego. Restytucja władzy królewskiej w XIV w. musiała znaleźć swój wyraz i w dziedzinie skarbowej; wielka reorganizacja państwa podjęta i przeprowadzona przez Kazimierza Wielkiego w znacznym stopniu dotyczyła skarbowości.

---

[370]) CDSil, VII, 1, 2141.

a) Dobra królewskie. W nawiązaniu do reformy przeprowadzonej ostatecznie przez Łokietka dobra królewskie znalazły się pod zarządem starostów, względnie wielkorządcy krakowsko-sandomierskiego. Ustawy z lat 1368/70 określiły, jakie dochody mieli czerpać dla siebie starostowie względnie wielkorządca, trzymając dobra „ad fideles manus" i zabroniły im korzystania z dochodów pieniężnych, które w całości miały być doprowadzone do skarbu panującego[371]). Specjalną troską otaczał Kazimierz Wielki w swych dobrach młyny, będące w istocie zakładami przemysłowymi[372]). Ogólny dochód ze starostw w dobie Kazimierza Wielkiego obliczono na 15.000 grzywien.

Dochód z dóbr królewskich uległ wzmożeniu dzięki intensywnie prowadzonej kolonizacji wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim.

b) Podatki i posługi. Istotą reformy w tej dziedzinie było wybieranie przez Kazimierza Wielkiego dawnego nadzwyczajnego poradlnego w sposób systematyczny w wysokości 12 groszy z łanu w dobrach rycerskich i biskupich, 24 zaś w dobrach klasztornych; te ostatnie były ponadto zobowiązane do wysyłania ludności do pracy na folwarkach królewskich; nie udało się natomiast królowi rozciągnąć tego obowiązku i na dobra biskupie. W dobrach klasztornych (ślady źródłowe mamy z Małopolski) korzystał też król ze stacyj i z podwód.

c) Cła. Dochód z ceł nabrał na znaczeniu dzięki postępującej w czasach Kazimierza Wielkiego rozbudowie terytorialnej państwa. Król prowadził systematyczną politykę celną, która polegała na ścisłym wyznaczaniu dróg handlowych, bez czego system celny nie dawałby rezultatów. Na większych komorach celnych taryfy ulegają specyfikacji, tj. przy poborze cła uwzględnia się rodzaj wiezionego towaru. Zgodnie ze swą polityką Kazimierz Wielki tylko wyjątkowo nadawał dochody z ceł i komory osobom czy instytucjom trzecim, zwalniał natomiast z ceł miasta krajowe.

Cła pozostawały w dzierżawie lub były trzymane systemem „do wiernych rąk". Dochód z nich był znaczny, prze-

---

[371]) V Iur Pol M, I, s. 226.

[372]) CDPMai, II, 1204, „cupientes utilitatem regni nostri et augmentum ipsius peramplius ampliare in molendinis et in aliis locis fluviorum, in quibus nostris praedecessoribus et nobis hactenus nulla penitus utilitas proveniebat".

kraczający dochód z dóbr nieruchomych; obliczono go na 22.900 grzywien rocznie.

d) Monopole. W rzędzie monopoli poczesne miejsce zajmowały kopaliny, a między nimi sól, przy czym na pierwszym miejscu znajdowały się kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, będące własnością królewską. Zarządzane przez żupnika, którego istnienie stwierdzają już źródła z połowy w. XIII, były bardzo obciążone zapisami na rzecz osób, czy instytucyj trzecich. Brakom w ich organizacji i tym obciążeniom zaradzić miała szczegółowa i surowa ordynacja Kazimierza Wielkiego dla żup krakowskich z r. 1368[373]). Zgodnie z dotychczasową praktyką żupnik mógł być bądź dzierżawcą, bądź trzymać żupy „do wiernych rąk"; określono jednak dokładnie prawa królewskie w. stosunku do niego. Żupnik podlegał wprost królowi, a wraz z barkmistrzem, który był technicznym kierownikiem kopalni, i wraz z podkomorzym — wprowadzającym żupników w urząd, wyznaczającym rajców Wieliczce, a starszych stolników (tj. starszych nad rębaczami) w Bochni, i ich sądzącym — tworzył tzw. „magistratus montium", tj. zwierzchność nad kopalniami. Do szczegółowego rejestru wpisano wszystkie obciążenia, tkwiące na żupach, zaznaczając następnie (cytujemy tekst polski statutu wedle przekładu Aleksego Stradomskiego z lat 1541/2), że z „czasów wiecznych żadny z panów ma niektóry czynsz mieć w żupach, jedno oni, którzy są w registrze podpisani a koniecznie przez radę potwierdzeni, iże oni, którzy by inaczej uczynili, szyję i dobra mają owszeki stracić". Statut zawierał bardzo surowe postanowienia w stosunku do naruszających mienie królewskie. U wstępu czytamy postanowienie: „iże żadny z panów, lubobądź mały, albo wielki, chocia kasztelan, chocia starosta, śmiałby do żup nawiedzać. Przyczynę naznamianowali (sc. „król Kazimierz ze wszystką radą"), iże był przyszedł pan Neorza, wojewoda, i kazał sobie dać śniadanie. Tedy pan król, dowiedziawszy się, rozgniewał się nań więcej niźli dwu miesięcy, tak iże ledwy jemu łaska przez pany była uproszona. A tak pan król pod szyją i dóbr zakazał, iże żadny z panów więcej nie śmiał żup nawiedzać. Bo kiedy szlachcicy do żup przyjeżdżają, tedy żupnik pożytków pana króla nie może tak pilno opatrzyć dla nagabywania panów żupy nawiedzających. Dlatego ustanowiono, iże szlachcicy nie mają żup nawiedzać ażeby było pirwej w wielikiej łaski pana króla".

[373]) V Iur Pol M, I, s. 217 nn.

Stolnicy mieli na wydzielonych im działach („łojach") prawa rzeczowe w typie feodalnego „dominium utile", wykopaną sól musieli jednak odsprzedać żupnikom, w czym wyrażało się ich wynagrodzenie. Po wyczerpaniu jednej działki mieli prawo do przydziału innej.

Dochód z żup krakowskich, podobnie jak i dochód z ceł, przekraczał dochód ze starostw. W roku 1368 wyniósł 18.000 grzywien.

Wraz z przyłączeniem Rusi do Polski, królewskie kopalnie soli powiększyły się o kopalnie w okolicach Przemyśla, Starej Soli, Drohobycza i Doliny.

Reglamentacji i nadzorowi państwowemu podlegał też handel solą.

Poważne znaczenie dla skarbowości państwowej posiadały też kopalnie rud ołowiano-srebrnych w Olkuszu, oparte jednak na innych zasadach eksploatacji niż kopalnie soli. Król bowiem pobierał tylko określoną część eksploatacji; po obniżeniu jej w r. 1374 przez królowę Elżbietę, wynosiła ona $^1/_{11}$ produkcji. Zastosowano zatem w kopalniach olkuskich prawa znalazcy, znane w średniowiecznym prawie górniczym.

e) Mennica. Decentralizacja zwierzchności menniczej posunęła się w końcu wieku XIII najdalej na Śląsku, gdzie biskupstwo wrocławskie otrzymało, jak już wspomniano, prawo bicia monety o własnej stopie i własnym stemplu. W XIV wieku, w drugiej połowie rządów Kazimierza Wielkiego biły denary — z herbem miasta, wzgl. Wielkopolski i odpowiednim napisem — Poznań i Kalisz. Szczególnego jednak znaczenia proces ten nie posiadał.

Większej reformy stosunków monetarnych dokonał Kazimierz Wielki opierając się na wzorach czeskich. W Czechach z końcem wieku XIII poczęto bić grube grosze, tzw. praskie; na ich wzór poczęto bić w Polsce grosze polskie, biorąc jednak za podstawę nie grzywnę praską, lecz krakowską, która ważyła 197 g, z której wybijano 48 groszy, wzgl. 96 kwartników. Bito także denary, których liczono 12 na grosz. Trzy denary tworzyły jeden ternar.

W czasach Kazimierza Wielkiego obowiązywał przymusowy kurs pomiędzy groszami praskimi, których wiele było w obiegu, a kwartnikami. Liczono przymusowo po dwa kwartniki za grosz praski, podczas gdy stosunek czystego srebra wynosił 2,65 i 3,43 g. Król z jednej strony, by ratować kurs monety krajowej, wydawał zarządzenie (1368) o obowiązku

wyłącznego przyjmowania należności przez duchowieństwo, urzędników, rycerzy i mieszczan w monecie krajowej[374]), z drugiej jednak w statucie solnym nakazywał opłatę dzierżawy w połowie w groszach praskich, w połowie zaś w kwartnikach[375]). Praktykował to także w odniesieniu do stosunków wiejskich (jak w r. 1369) i w groszach wybierał czynsz z miast[376]). Ale na tym też polegał zysk mennicy, która potem mogła przebijać grosze praskie na kwartniki, pogarszając przy tym jeszcze ilość srebra w kwartnikach. Z tych samych przyczyn dokonano w r. 1370 w Wielkopolsce krzywdzącej wymiany kwartników na grosze czeskie. Polityka mennicza króla była tedy przesiąknięta takim samym fiskalizmem jak i jego poprzedników.

Obok głównej mennicy królewskiej czynna była za Kazimierza Wielkiego i mniejsza we Lwowie. Mennice w czasach Kazimierza Wielkiego oddawano „do wiernych rąk".

Biorąc pod uwagę i dochody nadzwyczajne (przyznawane królowi dziesięciny papieskie, świętopietrze, pożyczki) obliczono dochody królewskie na ok. 95.000 grzywien rocznie. Duchowieństwo polskie miało w tym czasie 28.000 grzywien dochodu, ale angielskie 200.000, a francuskie 1.100.000.

f) Pogląd na dokonane reformy. Mimo niefortunnej polityki menniczej króla rezultaty, które osiągnął, odbiegały bardzo od stanu rzeczy pozostawionego przez Polskę dzielnicową. Król usprawnił i ustalił liczne źródła dochodów, niezbędnych dla ponoszenia wielkich wydatków przypadających na jego rządy.

Równolegle z ustaleniem i usprawnieniem źródeł dochodów położył król nacisk na jednolity zarząd skarbowy, składając go w ręce podskarbiego koronnego. W cytowanym już miejscu statutu solnego (por. wyżej ustęp o urzędach) kładł król nacisk na to, że wypłaty mają być dokonywane w pieniądzu[377]). Było to skierowane przeciw systemowi wypłaty asygnatami, co później stało się nagminną praktyką. Równolegle z tym od urzędników trzymających dobra i dochody królewskie systemem „do wiernych rąk" żądał król odprowa-

[374]) V Iur Pol M, I s. 226: Król nakazuje „sub pena colli ac omnium bonorum", by przy wybieraniu dziesięcin i czynszów „nullus... velit postulare aliam pecuniam aliarum terrarum, nisi pecuniam sive monetam domini Regis in Regno decurrentem".

[375]) V Iur Pol M, s. 222.

[376]) Por. CDPMin, I, 300; CDPMai, III, 1637.

[377]) Por. wyżej: V Iur Pol M, I, s. 222 (1368).

dzenia do skarbu wszystkich wpływów pieniężnych, nie zezwalając na pokrywanie nimi wynagrodzenia urzędników.

3. Skarbowość po przywileju koszyckim z r. 1374. Przywilej koszycki z r. 1374 łącznie z przywilejem dla duchowieństwa z r. 1381 wprowadził w dalszej swej konsekwencji konieczność pytania o zgodę na nałożenie podatków wyższych od zastrzeżonych panującemu w tych latach. O taką zgodę pytane były zrazu i miasta, z uwagi na brzmienie ich przywilejów lokacyjnych. W związku z tym poczyna się wyraźnie odróżniać zespół stałych dochodów królewskich od dochodów uzależnionych od zgody czynnika społecznego. Do tych ostatnich zaliczyć można i inne dochody nadzwyczajne w rodzaju świętopietrza i jubileuszu, przyznawanych królowi przez papieża.

Pieniądze płynące z podatków sejmowych tworzyły już u schyłku wieku XV skarb publiczny odróżniany od skarbu królewskiego. Ale i tego ostatniego nie uważano za całkowicie przeciwstawny publicznemu: przepis statutów nieszawskich, zabraniający zastawów starostw grodowych, rozpoczyna się następującym stwierdzeniem: „Ponieważ dobra i posiadłości stołu naszego od początku przeznaczane były nie tylko dla naszej osoby, ale także dla utrzymania i zachowania królestwa, przeto obiecujemy..." itd.[378]).

a) Dochody królewskie stałe. Należał do nich na pierwszym miejscu dochód z dóbr ziemskich i żup. Jak i dawniej, praktykowano oddawanie ich w dzierżawę, do wiernych rąk, oraz — co najczęściej — zastawiano. Dawne jednostki w zarządzie dóbr w postaci starostw zostały następnie rozbite nie tylko dzięki powstawaniu starostw grodowych na obszarze starostw generalnych, ale także przez oddawanie poszczególnych części majątku królewskiego w zastaw, dzierżawę czy jako tzw. „gołe dożywocie". (tj. z prawem dożywotniego pobierania dochodów). Powstawała na tej drodze osobna kategoria starostw tzw. niegrodowych, tj. nie posiadających grodu, z którym związana była jurysdykcja. Zwano takich starostów także tenutariuszami, ale nomenklaturę tę stosowano i do starostów grodowych. Dobra królewskie

---

[378]) Bobrzyński M., O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka, s. 44.

następnie — zwłaszcza w pierwszej połowie wieku XV— dość gęsto rozdarowywano.

Wywołało to reakcję. W r. 1440 zobowiązał się Władysław Warneńczyk, że dóbr wielkorządowych krakowskich zastawiać nie będzie[379]). W statutach nieszawskich, po powołanym wyżej uzasadnieniu, pojawiła się obietnica królewska, że nie będzie zastawiał grodów starościńskich i ich głównego uposażenia. Ponowił tę obietnicę Jan Olbracht w piotrkowskim (z r. 1496) zatwierdzeniu statutów[380]). Konstytucja z r. 1504 uzależniła na przyszłość darowizny dóbr i ich zastawy od dokonania tego na sejmie za zgodą senatu i z tym, że sumy zastawne miały być umarzane z dochodów czerpanych przez zastawników. (Tego rodzaju zastawy określano jako „do wytrzymania"). Kanclerzowi zaś i podkanclerzemu zabroniono wydawania pism na darowizny i inskrypcje sum dłużnych dokonane inaczej, niż to postanawiają konstytucje Królestwa[381]).

Rujnował skarb również system asygnat, wydawanych osobom trzecim na poczet dochodów królewskich.

Następnymi stałymi źródłami dochodów królewskich były: 1. P o r a d l n e, podatek dwugroszowy. 2. S t a c y j n e, wybierane w postaci stacyj królewskich od klasztorów i miast. Stacje wywołały w r. 1424 napomnienie wystosowane do króla przez papieża Marcina V na skutek skargi wniesionej przez duchowieństwo, w r. zaś 1454 interwencję Zbigniewa Oleśnickiego u króla. W drugiej połowie wieku XV świadczenie stacyj (wraz ze świadczeniem podwód) zamienione zostało na opłatę pieniężną. 3. P o d a t e k o d l u d n o ś c i ż y d o w s k i e j, znany zresztą i w poprzedniej epoce. 4. C z y n s z z G d a ń s k a i E l b l ą g a, płacony po wcieleniu Prus do Polski, wreszcie 5. c ł a i d o c h ó d z m e n n i c y. Cła były przeważnie w dzierżawie lub zastawie. Psucie monety nie przestawało być źródłem dochodu skarbu królewskiego, a zarazem jedną z większych bolączek życia gospodarczego od połowy XIV wieku. W przywileju czerwińskim z r. 1422 próbowano zaradzić temu przez uzależnienie królewskiego prawa bicia monety od zgody rady królewskiej[382]). Nie zapobiegało to jednak psuciu monety.

---

[379]) Vol. Leg., I, s. 64.

[380]) B a n d t k i e, Ius pol., s. 333 n.

[381]) Vol. Leg., I. s. 136.

[382]) B a n d t k i e, Ius pol., s. 221 n.: „policemur ... quod ... nunquam absque consilio, suasu et consensu et annuentia speciali praelatorum et baronum regni nostri, monetam nunc currentem in regno nostro vel

b) Podatki sejmowe i inne dochody nadzwyczajne. Duchowieństwo, o ile wyraziło zgodę na podatek nadzwyczajny, płaciło go najczęściej w postaci podatku ogólno-dochodowego, obliczonego od ogólnego szacunku dochodów, czyli tzw. taksy. Długosz, kładący nacisk na wolność podatkową duchowieństwa, nazywa stale ten podatek mianem „pomocy" („subsidium"). Szlachta płaciła łanowe, czyli pobór. Pobór, będący wielokrotnością poradlnego, wybierany był zrazu razem z poradlnym; następnie dwa te podatki się wyodrębniły. Ponieważ obciążał on z reguły tylko grunta kmiece, pociągano w drugiej połowie wieku XV szlachtę do podatku nadzwyczajnego, obliczonego od czynszów.

Miasta obok podatków, płaconych w nadzwyczajnych okolicznościach, jakimi były koronacje, śluby i urodziny w rodzinie królewskiej, i obok poboru, o ile były w posiadaniu dóbr ziemskich, płaciły szos, wybierany zrazu ryczałtowo, później zaś, od trzeciego dziesiątka wieku XV poczynając, wymierzany od majątku nieruchomego i ruchomego każdego mieszczanina. Z uchwałą poboru łączono w drugiej połowie wieku XV zaprowadzony wówczas podatek konsumpcyjny od trunków alkoholicznych (piwa, wina, miodu, małmazji), tzw. czopowe; połowa jego szła na rzecz miasta.

Nadzwyczajny charakter miały przyznawane królowi dochody z tytułu świętopietrza czy jubileuszu, jak również zaciągane przez skarb pożyczki.

Ogół rocznych dochodów skarbu królewskiego za Aleksandra Jagiellończyka obliczono na 60.000 grzywien.

c) Charakterystyka skarbowości w omawianym okresie. Jeżeli Kazimierz Wielki z jednej strony ustalił wysokość podatków uiszczanych przez duchowieństwo i szlachtę na rzecz skarbu królewskiego, z drugiej zaś usprawnił administrację majątkiem królewskim, a następnie scentralizował zarząd dochodami i wydatkami, które mogły być czynione tylko w gotówce — za następców jego cały ten dorobek uległ rozprzężeniu. Zniżenie poradlnego do kwoty 2 groszy z łanu w stosunku rocznym wywołało po-

---

aliam extraneam, aut de novo inventam, cudere faciemus, aut cudi permittemus et cudentes iuxta ipsorum demerita poenis legis affligemus, ut per hoc damna et importabilis subditorum nostrorum penuria, per cuius abusum haec ubique in regno nostro abundarunt tempore nostri regiminis feliciter auferantur".

trzebę zwracania się do stanów o zgodę na podatek wyższy. Można było tego uniknąć — a tym samym i politycznych następstw tego faktu — gdyby dbano o dochodowość majątku królewskiego. W stosunku do niego prowadzono jednak gospodarkę rabunkową, podcinając tym samym gałąź stanowiącą oparcie dla władzy królewskiej. Od początku wieku XV, wraz z nasileniem się w Europie elementów gospodarki pieniężnej, pojawił się system wojsk zaciężnych. Jeżeli jednak nie było na nie pieniędzy, koniecznym było powoływanie szlachty pod broń. Ale szlachta zebrana obozem występowała zaraz z żądaniami politycznymi. Tak było pod Czerwińskiem w r. 1422, tak też następnie pod Cerekwicą, Opokami, Nieszawą i Radzyniem. Mała w tym czasie wartość bojowa pospolitego ruszenia wymagała jednak wojsk zaciężnych, a chcąc je opłacać, trzeba było zwracać się do sejmików o podatki. Jest to stałą praktyką od połowy wieku XV, i nic dziwnego, że wraz z tym rośnie wpływ polityczny szlachty, a na łup jej wydaje się i inne stany. Gospodarka majątkiem królewskim w XV w. zaciążyła tedy nad późniejszym wewnętrzno-politycznym rozwojem Polski.

XVII. Wojskowość[383]).

1. Reforma Kazimierza Wielkiego. W wyniku wpływów feodalnych, które przedostały się do Polski w drugiej połowie XIII w., dokonało się splecenie obowiązku służby wojskowej rycerskiej z ziemią immunizowaną. Jest to służba wojskowa przede wszystkim konna, w uzbrojeniu, które mogłoby sprostać zadaniom wojennym, jakie spadły na państwo polskie w konsekwencji konfliktu z zakonem krzyżackim. Polska w XIV wieku miała również do czynienia z dobrze uzbrojonym rycerstwem królów czeskich, żeby już nie wspominać o wojnach toczonych na północnym i południowym wschodzie.

---

[383]) Friedberg J., Pospolite ruszenie w Wielkopolsce w drugiej połowie XV w.; Kutrzeba St., Materiały do dziejów posp. ruszenia z lat 1497 i 1509; Semkowicz Wł., O ustroju chorągiewnym w bitwie pod Grunwaldem; Balzer O., Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego; Korzon T., Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, wyd. 2, t. I,; Kutrzeba St., Słowo o statucie wielkopolskim Kazimierza Wielkiego; Wojciechowski Z., Ustrój polityczny Śląska; Tenże, La condition des nobles et le problème de la féodalité au moyen âge; Kaczmarczyk Z., Monarchia Kazimierza Wielkiego t. I; Friedberg M., Klientela świecka biskupa krak. w w. XII—XIV.

Kazimierz Wielki zasadę oparcia obowiązku służby wojskowej o ziemię immunizowaną rozprowadził w szczegółach, zobowiązując do służby wojskowej i dobra patrymonialne osób stanu duchownego. Stanął przy tym na gruncie dotychczasowej praktyki wynagradzania za służbę wojskową pełnioną poza granicami państwa. W przywileju Jagiełły z r. 1388 wynagrodzenie to ustalone zostało w wysokości 5 grzywien od kopii[384]).

W statucie wielkopolskim Kazimierza Wielkiego pojawił się ponadto przepis uzależniający rozmiar służby wojskowej rycerza od wysokości jego dochodów[385]). Przepis ten jednak nie wszedł w życie; w innych miejscach statutów jest natomiast mowa o służbie rycerzy w rozmiarze „jak najlepiej potrafią"[386]), podobnie w przywileju koszyckim i w przywilejach z lat 1388—1433. Przepis o zależności rozmiaru służby wojskowej od wysokości dochodów rycerza pojawił się ponownie w połowie wieku XV (1458 i 1459) i wówczas znalazł zastosowanie.

Rycerzy podzielił król — w statucie małopolskim — na trzy kategorie: szlachtę, rycerzy „uczynionych" z kmieci i włodyków. Wyróżniała te kategorie rycerstwa osobna dla każdej z nich główszczyzna i nawiązka, najwyższa oczywiście dla szlachty[387]). Jeżeli rycerstwo-szlachtę tworzyć mieli członkowie rodzin urzędniczych, na włodyków składał się ogół pozostałego rycerstwa dzierżącego ziemię, do trzeciej zaś warstwy rycerstwa należeć mieli wójtowie i sołtysi oraz członkowie dawnych drużyn pańskich, z którymi spotykamy się w źródłach po raz pierwszy z początkiem wieku XIII. Kazimierz Wielki pierwszy podjął próbę prawnego zorganizowania tej warstwy przez przyznanie jej osobnej główszczyzny i nawiązki z jednej strony, wciągnięcie zaś jej w całokształt organizacji wojskowej państwa — z drugiej[388]). Stało się to

---

[384]) Bandtkie, Ius pol., s. 191.

[385]) AKP II 51 (art. 144 kod. królewieckiego): „tenetur quilibet miles secundum quantitatem redditum suorum et bonorum ad rem publicam certis armatis hominibus deservire, dummodo bona ipsorum in iure libertatis, quae et ita de iure militari sunt libera, absque vexatione conserventur".

[386]) „Sicut melius potuerunt" (AKP, II, s. 42).

[387]) AKP, II, s. 504.

[388]) Tak np. w statucie małopolskim Kazimierza W. nakazano wszystkim sołtysom, tak z duchownych jak i świeckich dóbr, udawanie się „ad quamlibet expeditionem" (AKP, II, s. 4).

pod wpływem urządzeń czeskich, jak zresztą pod tym wpływem dokonał się przejściowo i podział wyższego rycerstwa na szlachtę i włodyków. Trzecią warstwę rycerstwa zwano w Polsce z czeska panoszami.

Obok tego wielki nacisk położył król na budowę zamków w całym państwie i na odpowiednie przygotowanie miast do działań obronnych, więc budowę murów i baszt miejskich. Król zbudował co najmniej 33 zamki i za czasów jego ufortyfikowano 27 miast. Akcja budowy zamków i miast miała charakter planowy, gdyż zarówno chroniła poszczególne dzielnice, jak też stwarzała w środku Polski terytorium specjalnie bronione; terytorium to, sięgając na zachód po granicę śląską, na wschód po Wisłę, na północ po Pilicę i kolano Warty, było przedmiotem szczególnej troski królewskiej z uwagi na najsilniejszą gęstość zaludnienia w tych stronach.

Wzory dla tych budowli czerpał król zarówno z państwa zakonnego, jak z Czech i Węgier.

Obok służby wojennej rycerskiej i wojennego przygotowania miast istniał też w tych czasach obowiązek służby wojennej ludności wieśniaczej w wypadku najazdu na kraj.

Wojsko zorganizowane było w chorągwiach. Obok chorągwi ziemskich pojawiają się od wyprawy wołoskiej z r. 1359 i chorągwie rodowe — pod prawdopodobnym wpływem węgierskim. W statutach są osobne przepisy skierowane przeciw rycerzom, którzy wałęsali się od chorągwi do chorągwi[389]). Piecza nad sprawdzeniem, czy rycerz stawił się do właściwej chorągwi, powierzona była podkomorzym. Osobne przepisy ustanawiały kary za grabież w czasie pochodu wojska i ustalały normy rekwizycyj materiałowych i żywności na potrzeby wojska[390]).

Zwycięstwo pod Grunwaldem było pośmiertnym zwycięstwem Kazimierza Wielkiego. Stosunek jego do wojska uwydatnia doskonale następujące zdanie zawarte w statutach królewskich: „Od uzbrojonego wojska zależy honor króla i obrona całego królestwa".

---

[389]) AKP, II, 2.

[390]) Ibid. 27: „quidam ... cum per terras proprias pergunt ad expeditionem, quasi hostes se moventes, infinita dampna pauperibus etiam plura quam hostibus irrogare non obmittunt...; statuimus, ut quociescunque ad expeditionem per terras nostras fit progressio, nullus stationem faciat in villa sed in campo, nec rapinas in equis, pecudibus, pecoribus aut in aliis rebus committant, sed solum pabulum moderate tamen recipiant pro suis equis, et stationes faciant de lignis incisis in silvis, gaiis aut rubetis excisis et receptis ..."

2. Pospolite ruszenie w dobie jagiellońskiej do roku 1505. Nie utrzymała się trójdzielczość warstwy rycerskiej, występująca w statucie małopolskim Kazimierza Wielkiego. Zanikli zwolna włodycy i panosze, a wraz z nimi, z postępującym skupem sołectw i sołtysi. Pospolite ruszenie stało się organizacją wojska szlacheckiego z udziałem jednak miast i mieszczan, o ile posiadali dobra ziemskie. W r. 1496 (a ponowiono to w XVI w.) nakazano im jednak sprzedać posiadane dobra i zakazano ich zakupu na przyszłość, rzekomo z przyczyny niedbałego pełnienia obowiązku służby wojskowej[391]). Była natomiast próba rozciągnięcia obowiązku pospolitego ruszenia na dobra kościelne: takie postanowienie powzięto na zjeździe piotrkowskim w r. 1477[392]); przepis ten nie wszedł jednak w życie (wzgl. w małym stopniu) w roku zaś 1506 Zygmunt I orzekł wolność dóbr kościelnych w stosunku do służby wojskowej. Zobowiązane były natomiast do niej dobra patrymonialne osób duchownych pochodzenia rycerskiego, tj. duchowieństwa-szlachty.

Wojna pruska, która spowodowała konieczność zwoływania pospolitego ruszenia, przyczyniła się do sformułowania powołanej już wyżej zasady, że rozmiar obowiązku służby wojskowej zależy od wielkości dochodu z dóbr ziemskich. Przepisy te wydane zrazu dla Wielkopolski, przyjęły następnie charakter powszechny. Większy wymiar obowiązku służby wojskowej wyrażał się w cięższym uzbrojeniu i ilości pocztu, który musiał towarzyszyć rycerzowi.

Wprowadzając te nowe zasady wymiaru służby wojskowej początkowo — w czasie wojny trzynastoletniej — pozostawiono możliwość pełnienia służby wojskowej przez odpowiedni poczet zastępczy. Następnie jednak powrócono do zasady osobistego udziału w pospolitym ruszeniu. Przez zastępców pełnić mogli służbę wojskową tylko duchowni (z dóbr patrymonialnych), następnie kobiety (z dóbr własnych, posażnych i oprawy wdowiej), na koniec nieletni i chorzy[393]); ci ostatni jednak musieli uzyskać zwolnienie z obowiązku osobistego przez list królewski lub wojewodziński. Niedzielni (t. zw. „indivisi") pełnili służbę przez jednego przedstawiciela niedziału.

---

[391]) Bandtkie, Ius pol., s. 352.

[392]) Vol. Leg., I, s. 104: „Item spirituales pro hac expeditione debent servire ad bellum iuxta facultatem et exigentiam bonorum suorum".

[393]) Ibid., s. 105.

Jeszcze w r. 1506 spotykamy się z ponowionym postanowieniem, że za niestawiennictwo na pospolite ruszenie groziła kara śmierci i konfiskaty majątku[394]). O praktycznym stosowaniu pierwszej z tych kar ze źródeł nie dowiadujemy się. Przynoszą one natomiast wiadomości o dokonywanych z tej przyczyny konfiskatach. Obfity materiał źródłowy dotyczący licznych konfiskat zachował się z r. 1497 po nieszczęśliwej wyprawie wołoskiej. Lista konfiskat z tego czasu obejmuje 2.400 osób. Proceder był taki, że w wyniku doniesienia złożonego przez osobę trzecią król wyznaczał sąd komisarski, który prowadził sprawę pomiędzy stronami. Jeżeli doniesienie okazało się prawdziwym, sąd przyznawał dobra konfiskowane powodowi. Ważnym było, że sprawa toczyła się przed sądem; i z tego też punktu widzenia ocenić możemy doniosłość postanowień przywileju czerwińskiego z r. 1422, zabraniającego konfiskat majątków bez wyroku sądowego.

Pospolite ruszenie zwoływał król, względnie na jego zlecenie, a w poszczególnych wypadkach mocą własnej decyzji, starosta (to jednak — jak wiemy — tylko do końca XIV w.). W Małopolsce zlecenie królewskie szło na ręce wojewody. Od statutów nieszawskich wzgl. piotrkowskich Olbrachta (1454 i 1496) konieczna była uprzednia zgoda sejmików na zwołanie pospolitego ruszenia[395]). Listy królewskie zwołujące pospolite ruszenie określano mianem wici („restes", „litterae restium"). Ślad pierwszych wici posiadamy z r. 1439.

Rycerstwo grupowało się jeszcze za Jagiełły na dwojakiej zasadzie: chorągwi terytorialnych i rodowych. Taka dwudzielność oddziałów wojskowych wystąpiła między innymi w bitwie pod Grunwaldem. Ale nie przestrzegano ściśle ani zasady terytorialnej, ani rodowej. Ten ostatni szczegół jest ważny o tyle, że tłumaczy nam powstanie rodów t. zw. heraldycznych, tj. związanych nie wspólnym pochodzeniem, lecz wspólnym herbem, który wywodząc się ze znaku wojskowego był śladem służby pod chorągwią możniejszego rodu. Być może, że na tej drodze przedostała się do szlachty (a tym samym uzyskała i herby) część włodyków a może i pano-

---

[394]) Ibid.. „Item quilibet compareat in loco constituto sub ammissione bonorum et colli, omnemque militarem disciplinam observet".

[395]) Bandtkie, Ius pol., s. 287: „Item pollicemur, quod nullas novas constitutiones faciemus, neque terrigenas ad bellum moveri mandabimus, absque conventione communi in singulis terris instituenda".

szów[396]). Następnie jednak w toku XV w. podstawą organizowania się chorągwi stały się tylko ziemie.

Na ogół pospolite ruszenie, które zdało egzamin w bitwie pod Grunwaldem, zawiodło następnie w pierwszej połowie w. XV. Wynikła stąd potrzeba posługiwania się wojskiem zaciężnym.

3. Wojska zaciężne. Jak już wspomniano, wojska zaciężne na wielką skalę pojawiły się w Europie w XV wieku, a pozostawało to w związku z upadkiem znaczenia jazdy i wzrostem roli piechoty. Zaciężnych spotykamy w Polsce w bitwie pod Grunwaldem, następnie sześciokrotnie w pierwszej połowie w. XV, na większą zaś skalę od wybuchu wojny trzynastoletniej. Z zaciężnymi, jak wspomnieliśmy, przyszedł do Polski urząd i nazwa hetmana, zaciąg wojska jednak natrafiał na trudności wynikające z braku pieniądza. Na szerszą miarę starano się rozwiązać ten problem dopiero w XVI wieku przez ustanowienie „kwarty" i opartego o nią wojska t. zw. kwarcianego.

XVIII. Sądownictwo na prawie polskim[397])

1. Rozkład pierwotnego ustroju sądowego prawa polskiego. Rozkład pierwotnego ustroju sądowego dokonał się w wyniku przyznania duchowieństwu „privilegium fori", wyjęcia rycerstwa spod władzy sądowej kasztelanów, oraz nadań immunitetu.

Na skutek privilegium fori duchowieństwo podlegało sądom książęcym tylko w sprawach o dziedzinę (w tzw. „causae",

---

[396]) Tak bowiem tłumaczyć by należało dość zagadkową wzmiankę w źródłach XV w. o kmieciach „de armis Jeleń et Ogniwo".

[397]) Balzer O., Początek sądów kapturowych; Tenże, Geneza Trybunału Koronnego; Hube R., Prawo polskie w XIV w. Sądy i ich praktyka pod koniec XIV w.; Balzer O., Grodzkie czy ziemskie; Grużewski B., Sądownictwo król. w pierwszej poł. rządów Zygmunta Starego; Kutrzeba St., Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach śr.; Karpiński M., Sądy na sejmikach ruskich XV w. Pamiętnik trzydziestolecia pracy prof. Dąbkowskiego; Wojciechowski Z., Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej; Koranyi K., W sprawie genezy czterech artykułów grodzkich; Wojciechowski Z., Ustrój polit. Śląska do końca XIV w.; Diels P. i Koebner R., Das Zaudengericht in Böhmen, Mähren u. Schlesien (por. też trafną krytykę tej pracy przez H. v. Loescha w Jahrbücher f. Geschichte Osteuropas roczn. I, zesz. I, 1936); Kaczmarczyk Z., Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. I.

wzgl. „questiones haereditariae"). Wyjęcie rycerstwa spod władzy sądowej kasztelanów równało się podporządkowaniu jego w pierwszej instancji kompetencji sądów prawa polskiego. Jeżeli był wydawany pod formą prawa polskiego, mógł albo (jak w początkach) utrzymać władzę kasztelana przy osądzaniu tzw. „iudicia maiora", albo kompetencję w tych sprawach przelać na sąd książęcy, albo wreszcie przelać ją na pana patrymonialnego. Pozostawała jednak obok tego sprawa t. zw. kompetencji mieszanej, tj. sądzenia spraw, w których powodem był poddany innego pana niż pozwany. Przyznanie kompetencji w tych sprawach sądowi patrymonialnemu następuje najpóźniej: poprzednio pozostaje ona w rękach albo sądu kasztelańskiego, albo książęcego.

W rezultacie sąd książęcy sądzący pod dwoma głównymi postaciami: sądu na dworze („in curia") i na wiecu („in colloquio") z zakresu dawnej kompetencji w sprawach osób stanu duchownego utrzymał ją tylko w odniesieniu do spraw o dziedziny, powiększył natomiast swą właściwość przez rozciągnięcie jej na wszystkie sprawy osób stanu rycerskiego. Stał się ponadto właściwym w sprawach włościan, jeżeli chodziło o t. zw. „iudicia maiora" (w wypadku gdy odjęte one zostały kasztelanom, a nie przyznane panu prywatnemu) i w sprawach kompetencji mieszanej (jeżeli została ona odjęta kasztelanom i nie przyznana sądom patrymonialnym).

Sąd kasztelański przestał być kompetentny w sprawach osób stanu duchownego i rycerskiego, utrzymał się natomiast w odniesieniu do wsi nie objętych imunitetem (dotyczyło to przede wszystkim wsi panującego) i przy resztkach kompetencji w sprawach włościańskich pozostawionych wzgl. pozostawionych przejściowo przez immunitet. Obok tego kasztelan, aż do statutów Kazimierza Wielkiego, egzekwował sprawę odpowiedzialności opolnej (jednak z wyłączeniem wsi na prawie niemieckim, które takiej odpowiedzialności nie znało), w wypadku gdy sprawca był nieznany. Tę jego właściwość karno-sądową zniósł Kazimierz Wielki[398]); pozostałe resztki jego kompetencji sądowej utrzymywały się aż do statutów nieszawskich, kiedy ostatecznie zostały zniesione.

2. Narastanie nowych form ustroju sądowego w czasach Kazimierza Wielkiego. a) Sądy ziemskie. Polska dzielnicowa pozostawiła po sobie opisane wyżej dwie postaci sądu

[398]) AKP, II, s. 41.

książęcego. Dodać należy, że sąd „in curia" był niekiedy od połowy wieku XIII sprawowany przez samego sędziego, który tym samym usamodzielniał się w stosunku do księcia.

Po restytucji władzy królewskiej i wprowadzeniu urzędu starostów dawne sądy wiecowe poczęły odbywać się pod przewodnictwem starostów, zachowując jednak charakter i nazwę sądów królewskich. Rzecz była posunięta do tego stopnia, że od wyroku starosty generalnego nie było odwołania do sądu królewskiego. Obok tego starosta — na wzór dawnych sądów „in curia" — sądził niekiedy tylko wespół z sędzią i przygodnymi asesorami. W ten sposób zarysował się podział przyszłego sądownictwa ziemskiego na roki wielkie i małe, czyli t. zw. roczki.

Inaczej było zrazu w Małopolsce, gdzie król, walcząc z czynnikiem możnowładczym i niechętny wiecom w ogóle, nie dopuszczał do zbierania się wieców sądowych. Sądził wówczas sędzia krakowski lub sandomierski; obok tego statut małopolski przewidywał zwołanie sądu asesorskiego, złożonego z 4 wzgl. 6-ciu baronów, dla rozstrzygnięcia sprawy o dziedzinę[399]). Od r. 1362 poczęły jednak i w Małopolsce zbierać się wiece sądowe, czyli t. zw. roki wielkie; usamodzielniona zaś jurysdykcja sędziego ziemskiego dała początek rokom małym, czyli roczkom. Królewski charakter tych sądów wyrażał się i w tym, że w wypadku przyjazdu króla do którejkolwiek z ziem, sędzia zjeżdżał do boku króla i pod jego przewodnictwem odbywał sądy.

b) Sądy grodzkie. Ślady ukształconej kompetencji karno-sądowej starosty w sprawach o tzw. cztery artykuły grodzkie posiadamy dopiero z końca wieku XIV. Według statutu warckiego chodziło o sądzenie spraw o zgwałcenie kobiety, rabunek na drodze publicznej, podpalenie i najście domu. Istota rozwoju polegała na tym, że po odjęciu sądownictwa nad rycerstwem kasztelanom kompetencja w tych cięższych sprawach karnych nie przyrosła wzgl. przyrosła tylko przejściowo sądom wiecowym, w zasadzie zaś pozostawała w rękach panującego, wzgl. jego pełnomocników w osobach starostów i justycariuszy.

c) Odrębność rozwoju na Śląsku. Również na Śląsku od końca XIII wieku poczynając sędzia dworski sądził samodzielnie z mocą sądu książęcego. Z przyczyny

---

[399]) AKP, II, s. 5.

wielkiego rozdrobnienia dzielnicowego, które w malutkich dzielnicach czyniły instytucję wieców sądowych mniej potrzebną, sąd „in curia" wybił się na czoło organizacji sądowej. W XIV w. sąd ten przebył przeobrażenia nie znajdujące analogii w reszcie ziem polskich, gdyż pod wpływem znacznego upowszechnienia prawa niemieckiego rozszczepił się na sąd „in curia" prawa niemieckiego, czyli sąd dworski tegoż prawa (omówiony już wyżej w ustępie poświęconym sądownictwu prawa niemieckiego) i na sąd dworski prawa polskiego, który pod wpływem czesko-morawskim przybrał miano „sud" („czwd", „zude", „czuda"[400]): (w niemieckiej literaturze naukowej określany mianem „die Zaude"). Sąd ten bywał ograniczany w swych kompetencjach (do spraw o własność w odniesieniu do dóbr alodialnych — jak w księstwie legnickim[401]), lub w ogóle znoszony (jak w r. 1337 na obszarze dawnego księstwa wrocławskiego[402]). Najdłużej, bo głęboko w wiek XVIII, utrzymał się w księstwie głogowskim i sądził w sprawach, w których przedmiotem sporu były prawa rzeczowe na dobrach alodialnych. Przy wyrokowaniu w tych sprawach posługiwał się prawem materialnym polskim, opartym na trzynastowiecznym polskim prawie zwyczajowym.

3. Ukształcone sądy ziemskie. a) Sądy wiecowe. Sądy wiecowe ukształciły się tedy bądź jako kontynuacja dawnych wieców dzielnicowych, z tą różnicą, że w miejsce króla na czele ich pojawił się starosta, bądź jako kontynuacja sądu asesorskiego, przewidzianego statutem Kazimierza Wielkiego dla Małopolski. W tym też charakterze wiece małopolskie nawiązały nić łączności z dawnymi dzielnicowymi. Silniejszy jednak związek z dawnymi wiecami zaznaczał się w Wielkopolsce, gdzie na podobieństwo dawnych wieców dzielnicowych i wiece sądowe zbierały się w nieoznaczonych z góry termi-

---

[400]) Pierwszy ślad tego sądu pojawia się w dokumencie z 1300 r., w którym Piotr de Libnow mówi o sprawie toczonej „coram me, qui tunc de mandato domini mei, ducis Boleslai, iudicium Polonicale per terram tenui" (Tzschoppe, Stenzel, Urkundensammlung z. Gesch. der Städte in Schlesien u. Ober-Lausitz, Hamburg, 1832, n. 100-a).

[401]) Charakterystycznym jest tu dokument Bolesława Legnickiego z 1328: Schirrmacher, Urkundenbuch der Stadt Liegnitz, 84.

[402]) Do faktu tego odnosi się dokument Jana Luksemburskiego z 1337 r.: „nos igitur ... dictum ius polonicale sive czudam praesentibus in nihilum redigimus ac in perpetuum abolemus volendo, ut nullus de cetero in ipsa czuda alteri debeat pro debitis aut alia quacunque causa aliquo modo respondere" (Korn, Breslauer Urkundenbuch, 152).

nach i miejscach. Wtórny zaś ich charakter w Małopolsce spowodował większą regularność organizacji ich w tej dzielnicy. Do r. 1454 zbierały się trzy razy do roku, od statutów nieszawskich zbierać się miały raz do roku. Zbierały się ponadto w województwie sandomierskim nie z całego województwa, lecz z trzech okręgów, sandomierskiego, wiślickiego i radomskiego. Na podobieństwo wieców województwa sandomierskiego zbierały się wiece także na Rusi po zaprowadzeniu w niej prawa polskiego w czterech ziemiach województwa (sanockiej, przemyskiej, lwowskiej i halickiej). W Wielkopolsce zbierały się tylko osobno dla województwa poznańskiego i kaliskiego.

Główną osobą na wiecach pozamałopolskich (i ruskich) był starosta jako reprezentant króla. W Małopolsce osobę króla przedstawiali asesorowie. Wynikało to zarówno z postanowień statutu małopolskiego Kazimierza Wielkiego, jak też z wyraźnego brzmienia statutu warckiego z r. 1423: „ponieważ — czytamy w tym statucie — baronowie ziem naszych, przed obliczem których rozpatrywane są sprawy o dziedziny i inne większe sprawy, na sądach wieców generalnych reprezentują naszą osobę, wyroki przez nich wydawane mają taką moc, jak gdyby sprawy rozpatrywane były w naszej obecności"[403]). Zrazu dla ważności wiecu potrzebna była obecność sześciu urzędników w ogóle, później, od początku wieku XV, dla ważności wiecu konieczną poczęła stawać się obecność określonych urzędników z wojewodą na czele[404]). Szczególną była zwłaszcza rola wojewody na wiecach krakowskich, jak w ogóle w sądach ziemskich, niewątpliwie w nawiązaniu do pozycji, którą sobie wyrobił w okresie dzielnicowym i która utrzymywała się w dziedzinie sądowej mimo hierarchicznego wysunięcia przed niego kasztelana krakowskiego. Takaż sama konieczna obecność określonych urzędników wykształciła się w XV w. i w odniesieniu do wieców wielkopolskich. Formalne prowadzenie sprawy należało do sędziego i podsędka, obok których zasiadał na sądzie i pisarz. Sąd wiecowy mógł być też odprawiony, jeżeli dostojnicy zjechali się bądź na zjeździe partykularnym, bądź na sejmiku.

O kompetencji wieców można powiedzieć, że sądziły ważniejsze sprawy bądź z uwagi na przedmiot sporu, bądź też osoby w nim występujące. Stosunek ich do niższych instancyj

[403]) Bandtkie, Ius pol., s. 209.
[404]) Ibid., s. 256.

regulowany był zarówno przez naganę sędziego, jak też przez „interogacje" i „remisje": gdy nie było pewności co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy w sądzie niższej instancji, lub gdy nie czuł się on kompetentny do załatwienia jakiejś sprawy, zwracał się bądź z zapytaniem do wiecu, bądź przed jego forum daną sprawę odsyłał.

Wiece na przestrzeni wieku XV znalazły się w stadium zaniku. W Wielkopolsce zbierały się tylko do r. 1450, w województwie krakowskim najdłużej, bo do 1485 r. Różne były przyczyny ich upadku. Nie do ostatnich należała niedbałość dostojników nie przybywających na wiece. Dbałość ta była tym potrzebniejsza, że napór polityczny stanu szlacheckiego utrudniał bardzo dawną rolę wieców, jako sądów odbywanych z mocą sądu królewskiego, a wiadomo, że i król w osobie Kazimierza Jagiellończyka niechętnie ustosunkowywał się do czynnika możnowładczego.

b) R o c z k i. Roczki wyłoniły się w Małopolsce z usamodzielnionej jurysdykcji sędziego nadwornego. Zasiadać mieli na nich zarówno sędzia, jak i podsędek, którzy mogli dać się zastąpić przez komorników, odpowiedzialnych za swe czynności przed swymi mocodawcami. Łączna obecność sędziego i podsędka na rokach małopolskich wywodzi się jeszcze z czasów Kazimierza Wielkiego, później upowszechnia się i na inne ziemie Polski. Obok sędziego i podsędka oraz pisarza zasiadało na sądzie małopolskim z reguły sześciu asesorów; mogli pochodzić oni ze zwykłej szlachty i głos ich w stosunku do sędziego był niewątpliwie doradczy (zgodnie ze starą zasadą organizacyjną sądów na prawie polskim). W wypadku sprzeczności zdań istniała zawsze możliwość zwrócenia się z zapytaniem do dostojników na wiecu.

Zbierały się roczki małopolskie w końcu wieku XV co dwa tygodnie i to coraz w innej miejscowości, w związku z czym ukształcił się podział województw na powiaty sądowe. Początki tego procesu śledzić można już w czasach Kazimierza Wielkiego. Od statutu warckiego zbierać się miały co miesiąc[405]), od statutów nieszawskich cztery razy do roku[406]).

Na wzór małopolski zorganizowane były roczki na Rusi, w Polsce zaś środkowej wzór małopolski zaciążył o tyle, że i tam asesorami mogli być zwykli szlachcice. Poza tym jednak na roczkach tych zaciążył wpływ Wielkopolski, w której

[405]) B a n d t k i e, Ius pol., s. 210 n.
[406]) Ibid., s. 308.

roczki były emanacją władzy starościńskiej, i z ramienia starosty odbywane były pod przewodnictwem burgrabiego. Od chwili zaś, gdy na wiecach wielkopolskich ukształciła się konieczność obecności określonych urzędników ziemskich, na roczkach musieli zasiadać jako asesorowie ich zastępcy. W ten sposób roczki wielkopolskie stały się jakby miniaturą roków. I w Wielkopolsce zbierały się w końcu wieku XIV co dwa tygodnie, od statutu warckiego zbierać się miały raz na miesiąc, od statutów nieszawskich — trzy razy do roku (a nie cztery, jak w Małopolsce[407]). Ale w żadnej z tych dzielnic postanowienia statutów nie weszły od razu w życie.

c) Sądy podkomorskie. Dopiero u końca rządów Kazimierza Wielkiego poczęła się ukształcać kompetencja podkomorzego jako sędziego w sprawach granicznych, sądzącego na miejscu sporu. Poprzednio zlecenia dla rozstrzygnięcia takich spraw otrzymywali i inni urzędnicy: w tej funkcji podkomorzego widzieć należy dalszy ciąg dawnego obowiązku opola do składania świadectw w sprawach granicznych, ile że urzędnicy powoływani do rozstrzygnięcia sporów granicznych powoływali na świadków ludność opola.

d) Ewolucja sądów ziemskich. Ogólna linia ewolucyjna sądów ziemskich polegała na powolnym przekształcaniu się ich z sądów państwowych dla spraw osób różnych stanów w samorządowe sądy stanu szlacheckiego. W miarę postępu immunitetu, który usuwał resztki podległości ludności wiejskiej sądom ziemskim, oraz w konsekwencji ustaw, które ograniczały nie-szlacie dostęp do wyższych godności duchownych i zabraniały mieszczanom posiadania dóbr ziemskich, traciły, względnie stracić miały tkwiące jeszcze w nich znamię powszechności stanowej; od czasu zaś, gdy czynnik ziemski uzyskał wpływ na prawo przedstawiania kandydatów na stanowiska sędziego i podsędka ziemskiego, samorządowy ich charakter uwypuklił się coraz wyraźniej. Najmniej godziła się z nim obecność w tych sądach starosty, toteż w konstytucji z r. 1505 zabroniono zwoływania sądów ziemskich pod imieniem starosty, odtąd miało się to dziać pod imieniem króla, pod pieczęcią ziemską[408]).

4. Ukształcone sądy grodzkie. Sądy grodzkie ukształciły się ostatecznie co najpóźniej od końca wieku XIV po usta-

[407]) Bobrzyński M., O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka, s. 55.
[408]) Vol. Leg. I, str. 301.

leniu się kompetencji starostów w sprawach tzw. czterech artykułów grodzkich. W Małopolsce przejęli starostowie ten dział jurysdykcji po podporządkowaniu sobie, względnie usunięciu justycjariuszy. Sąd starościński, w którym starosta odgrywał główną rolę, a do pomocy miał podstarościego i sędziego grodzkiego, był w zasadzie czynny stale. Tym się też tłumaczy, dlaczego przy tym sądzie właśnie pozostała kompetencja w sprawach, których szybkie rozpatrzenie leżało w interesie porządku publicznego. Były to sprawy sądu starościńskiego tzw. „causae iudicii capitanealis" w przeciwieństwie do tzw. „causae officii capitanealis", tj. spraw urzędu starościńskiego rozstrzyganych na tzw. rokach skargowych („termini quaerelarum"). W r. 1505 ograniczono je do ochrony posesoryjnej dóbr oprawnych, tj. dóbr stanowiących zaopatrzenie żony (a następnie wdowy), będących odpowiednikiem wniesionego przez żonę posagu. Skarżono się przy tym w r. 1505 na praktykę rozszerzania kompetencji w tej dziedzinie zwłaszcza przez starostę poznańskiego[409]). Widocznie już wtedy starostowie wykonywali jurysdykcję w sporach tzw. prowizorialnych tj. gdy chodziło o ochronę posiadania, co później przeszło w stałą praktykę. Tym samym wkraczali w zakres jurysdykcji cywilnej. W tej ostatniej dziedzinie konkurowali z sądami ziemskimi i dzięki temu, że nieraz strony, nie chcąc czekać na oddalony termin roków czy roczków, zgodnie oddawały sprawę do rozstrzygnięcia sądowi grodzkiemu. Do grodu jako urzędu należała następnie egzekucja wyroków zapadłych w sądach państwowych i w grodzie oblatowano, tj. wpisywano do aktów grodzkich dokumenty dla nadania im mocy prawnej.

Jeżeli dawne starostwo generalne (lub bez tego tytułu, jednak z kompetencjami starosty generalnego, jak w Łęczycy, Sieradzu itd.) nie rozpadło się jeszcze na starostwa grodowe, bywało, że na obszarze starostwa powstawały w poszczególnych grodach okręgowe sądy grodzkie, sprawowane przez burgrabiów.

5. Sądy królewskie. Wiemy już, że gdy król zjeżdżał do którejkolwiek z ziem, sąd odbywał się pod jego przewodnictwem. Obok tego sprawował król swoje sądy zarówno na dworze jak też na zjazdach, między którymi wyróżnić należy zwłaszcza zjazdy walne, gdyż odbywane na nich

[409]) Balzer, Geneza trybunału kor., str. 21 i Vol. Leg. I, 301.

sądy były prototypem późniejszych sądów sejmowych, odprawianych na sejmie w otoczeniu senatu. Król mógł też wyznaczać swoich zastępców-asesorów, którzy wówczas sądzili z mocą sądu królewskiego, u boku króla, ale bez jego obecności. Mógł też wyznaczać komisarzy dla rozstrzygnięcia jakiejś konkretnej sprawy. Gdy w pierwszym z tych wypadków mówimy o sądzie dworskim, w drugim o komisarskim. Na sądach komisarskich sądzone były w końcu wieku XV sprawy konfiskaty dóbr z powodu uchylenia się od udziału w pospolitym ruszeniu. Konstytucja z r. 1504 zniosła sądy komisarskie (z wyjątkiem sądów, na które się strony godziły, i sądów w sprawach granicznych), ale postanowienie to nie weszło w życie.

Pomiędzy tymi różnymi sądami nie było różnicy kompetencyjnej, tj. żaden z nich nie miał jeszcze specjalnie dla siebie zastrzeżonej kompetencji. Wszystkie zaś razem wzięte właściwe były w sprawach zastrzeżonych królowi w pierwszej instancji i w sprawach, które wpływały do króla z tytułu odwołań od orzeczeń sądów instancyj niższych. W pierwszej instancji sądził król sprawy szlacheckie zagrożone karą śmierci, infamii lub konfiskaty majątku. Sprawy te sądził już Kazimierz Wielki, w przywileju zaś koszyckim z r. 1374 znalazło się zastrzeżenie, że w sprawach zagrożonych karą śmierci właściwy jest tylko sąd królewski[410]); nie dotyczyło to oczywiście spraw objętych 4 artykułami starościńskimi. Sądził król sprawy urzędników z tytułu ich urzędowania. Kwestie te stanowią jego wyłączną kompetencję od czasu, gdy zanikły wiece. Sądził dalej sprawy, przy których wchodziła w grę osoba króla, jego majątek lub dochody. W XV w. ponadto w związku z tendencją do rozszerzenia kompetencji sądu królewskiego, poczęły pojawiać się wyłączenia określonych osób spod podległości wszystkich sądów, z wyjątkiem królewskiego[411]).

W drugiej instancji wpływały do sądu królewskiego odwołania od sądów ziemskich (roczków) i sądów grodzkich. Odwołania od sądów ziemskich i grodzkich poczęły biec gęsto od chwili, gdy zanikły wiece. Jesteśmy wówczas świadkami wzmożenia działalności sądu królewskiego, co stoi w związku z ogólną polityką Kazimierza Jagiellończyka, skierowaną

[410]) Bandtkie, Ius pol., s. 185.

[411]) Bobrzyński M., we wstępie do t. VI-go „Starodawnych prawa polsk. pomników", str. 14.

przeciw czynnikowi możnowładczemu. Gdy z początkiem wieku XVI wznowiono wiece, nie było już mowy o sądzeniu przez nie z mocą sądu królewskiego. Idea reprezentacji władzy królewskiej nie dała się już wówczas utrzymać. Zasada „rex iudex supremus"[412]), zachowana przez całe średniowiecze, ujawniła się tedy u jego końca w całej pełni, ale wraz z nią sądownictwo polskie weszło w ostry kryzys, wywołany techniczną niemożnością dopełnienia przez króla jego obowiązków sądowych. Kryzys ten miał zostać załagodzony dopiero w kilkadziesiąt lat później, w r. 1578, wraz z utworzeniem Trybunału Koronnego. Znaczne prerogatywy otrzymane wówczas przez stan szlachecki można przy tym porównać ze zdobyczami, które w dziedzinie ustawodawstwa wyniosła szlachta z ustawy Nihil novi z r. 1505.

---

[412]) Balzer O., Geneza trybunału kor., str. 9.

Rozdział IV

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

1. Warunki zewnętrzne. Państwo pierwszych Piastów powstawało w dogodnych warunkach zewnętrznych. Skorzystało najpierw z rozbicia Wielkich Moraw, na skutek czego upadły rządy wielkomorawskie i w jego dziedzinach na północ od Karpat. W połowie wieku X państwo Piastów nie było jeszcze w kolizji ze swymi dwoma późniejszymi wielkimi sąsiadami, niemieckim i ruskim. Pierwszy konflikt polsko-niemiecki przypada na dobrą sprawę dopiero na rok 972, pierwszy ruskopolski na 981 (o możliwym dawniejszym milczą źródła). W chwili pełnego wstępowania Polski na widownię dziejową cesarstwo uwikłane było w sprawy włoskie i potrzebowało na wschodzie sojusznika w zwalczaniu ciągle opornych Słowian zachodnich. Te względy zadecydowały o nawrocie w r. 985 do porozumienia, zawartego poprzednio w r. 963.

Ale i później, aż do początków wieku XIII, kiedy niejednokrotnie krzyżowały się interesy polskie i niemieckie i kiedy nie brakło starć zbrojnych, przecież zewnętrzny napór cesarstwa nie szedł wyłącznie na Polskę; wyprawy przeciw niej podejmowane były wówczas, kiedy pozwalały na to sprawy włoskie; sprawy włoskie odrywały też cesarstwo od kontynuowania zaczętej polityki przeciwpolskiej; tak było m. i. po wyprawie Rudobrodego w r. 1157.

Niemniej napór idący ze strony Niemiec wpływał na konieczność utrzymywania jedności politycznej Polski. Toteż jeżeli do trwałego rozbicia dzielnicowego doszło dopiero w początkach wieku XIII, jedna z przyczyn tego faktu leżała w wielkiej zmianie w budowie wewnętrznej Niemiec, która nastąpiła również w początku wieku XIII.

Napór marchii na Wielkopolskę i Pomorze od połowy wieku XIII spowodował reakcję wewnętrzną w Polsce i przyczynił się najpierw do układu czterech książąt polskich, zawartego

przed r. 1287; układowi temu patronował niewątpliwie Jakub Świnka, mogący mieć szczególny wpływ na poczynania Przemysła II. Napór marchii wpłynął następnie na połączenie Wielkopolski i Pomorza w rękach Przemysła II. W ten sposób stosunki zewnętrzne stworzyły warunki odnowienia monarchii.

Po upadku rządów czeskich w Polsce głównymi antagonistami Polski stały się Czechy Luksemburgów i państwo krzyżackie. Polityka polska reagowała na to groźne niebezpieczeństwo najpierw utworzeniem jednego bloku z Węgrami, co pociągnęło za sobą sukcesję andegaweńską w Polsce, a następnie przez utworzenie wielkiego państwa polsko-litewskiego, przez co chciano usunąć i dotychczasowy zacięty antagonizm pomiędzy Litwą i Polską w przedmiocie ziem południowo-wschodnich. Wielkie państwo zdołało się ostać zarówno wobec Krzyżaków, jak też nieprzyjaznej wobec Polski polityki króla Zygmunta Luksemburczyka.

2. Elementy rodzime w ustroju państwa. Z czasów pogańskich jeszcze wyniosła Polska główne zasady ustroju dynastycznego. Jest to ustrój bardzo archaiczny, albowiem jeszcze do początków wieku XIV nie pozbawiony cech rodowych. Tym też różni się od ustrojów dynastycznych szczepów germańskich, w których choć władca również był właścicielem terytorium państwowego — indywidualizacja ustroju dynastycznego była już daleko posunięta.

Rodzimym elementem w ustroju społeczeństwa było życie jego w związkach rodowych. Związki te rozpadały się, by później znowu narość, niekiedy tylko do rozmiarów wspólnoty rodzinnej, niekiedy do wtórnej formy wspólnoty rodowej (wspólnoty stryjów z synowcami, braci stryjecznych ze sobą).

Równie ważką rolę w ustroju społeczeństwa odgrywały większe terytoria, skupiające ludność najpierw jako szczepy czy plemiona, później jako ludność dzielnic książęcych, jeszcze później jako z i e m i e odgrywające podstawową rolę przy kształtowaniu się społeczeństwa szlacheckiego.

To rodowe społeczeństwo rolnicze ulega zwolna różniczkowaniu; wyłaniają się osobne warstwy rycerzy i wieśniaków. Ci ostatni garną się do targowisk pod grodami i tworzą tam pierwsze pokłady ludności miejskiej. Proces ten został później silnie przyspieszony przez kolonizację na prawie niemieckim. Początki jego są od niej jednak wcześniejsze: więc powstawanie chłopów czynszowych, rozwój targów i ciąg

„gości" do targów; na Mazowszu ten rodzimy proces jeszcze w XV wieku jest w pełnym toku.

3. Rola Kościoła w budowie państwa. Kościół był pierwszym czynnikiem, który wtargnął w tradycyjny układ stosunków społecznych i politycznych. Władzy państwowej dał nowe oparcie, wyprowadzając ją od Boga; królowie są pomazańcami Bożymi, tradycja zaś władzy królewskiej była w Polsce mimo krótkotrwałości trzech monarchij bardzo silna. Ale „Dei gratia" są i zwykli książęta. Przez możność oddawania zbyt licznego potomstwa do klasztorów, znikła potrzeba mordów uprawianych nieraz w dynastiach, by na tej drodze utrzymać jedność państwa. A jeżeli nawet taki mord się zdarzał, przychodziła po nim ciężka pokuta.

Dzięki przyjęciu chrześcijaństwa i powstaniu organizacji kościelnej, państwo otrzymało nową więź, łączącą w całość liczne szczepy i plemiona polskie. Równocześnie więź ta była w dużej mierze w rękach panującego, gdyż karoliński stosunek Kościoła do państwa, przejęty przez Polskę, dawał państwu zwierzchnictwo nad organizacją kościelną. Dzięki Kościołowi dynastia nie tylko uzyskała nowy tytuł władzy, ale także przez zwierzchność nad hierarchią kościelną w państwie — jakby drugi aparat administracyjny.

Przyczyniwszy się w ten sposób do ugruntowania suwerenności dynastii w państwie, Kościół walnie przyczynił się i do ugruntowania tejże suwerenności w stosunkach zewnętrznych. Posiadanie własnej metropolii decydowało bowiem o koronacji królewskiej, a ta w stosunkach polskich była symbolem niezależności prawnej Polski od Niemiec. Papiestwo zaś, prowadząc średniowieczną walkę z cesarstwem, miało w Polsce naturalnego sojusznika, a Polska swą podległość wobec papiestwa traktowała jako przeciwwagę dla wpływów politycznych niemieckich, niezależnie od tego, czy z Niemcami pozostawała w dobrych, czy złych stosunkach.

Przez przejęcie chrześcijaństwa uzyskała też Polska nowy tytuł do walki z sąsiednimi plemionami pogańskimi, które pragnęła podbić, a równocześnie sama przestała być obiektem podboju, prowadzonego pod hasłem szerzenia chrześcijaństwa. Te względy w nieostatniej mierze skłonić musiały Mieszka I do przyjęcia chrztu.

4. Pierwsza fala wpływów zachodnich na budowę wewnętrzną państwa. Pierwsza taka fala uderzyła o Polskę

w chwili zetknięcia się jej z sąsiadami zachodnim i południowo-zachodnim. Niemcy i Czechy ówczesne żyją dorobkiem państwa frankońskiego z okresu karolińskiego. Stamtąd też czerpie Polska wzory dla organizacji wewnętrznej państwa. Proces ten nie dokonał się od razu, nie dokonał się też jedną drogą, wpływy idące z tego źródła zadecydowały jednak o budowie wewnętrznej państwa aż do początku wieku XIII, a nawet w jego głąb. Stamtąd przyszedł karoliński stosunek Kościoła do państwa, organizacja urzędów nadwornych i zarządu prowincjonalnego, system ceł, system monetarny, multy fiskalne. Zestroiły się urządzenia rodzime z wpływami zewnętrznymi. Na czele dawnego terytorium plemiennego stanął jako urzędnik panującego comes-kmieć, prototyp urzędu kasztelańskiego. Ustrój ten utrzymywał się tak długo, jak długo istniała stara monarchia piastowska. Zanik jej rozpoczął się z chwilą, gdy do Polski dotarły nowe zasady stosunku Kościoła do państwa. Przynieśli je przede wszystkim cystersi, a między nimi cystersi Polacy, odbywający studia w dalekiej Francji. Mistrz Wincenty przywiózł zaś ze sobą nie tylko nowe idee kościelno-polityczne, ale także znajomość budownictwa gotyckiego, które zwolna poczęło zajmować miejsce dawnej architektury romańskiej.

5. Druga fala wpływów zewnętrznych. Uderzyła ona o Polskę u skłonu wieku dwunastego i w początku trzynastego, a następnie w wieku XIII i pierwszej połowie XIV. Jest charakterystyczne dla stosunków polskich, że równocześnie docierały do nas wpływy ustroju feodalnego i stanowego. Docierały one zaś od razu jako całość, a jeżeli przejmowane były w Polsce niekiedy cząstkowo, charakterystyczne było to, że człony, które kształtowały się w rozwoju macierzystym najpóźniej, pojawiały się u nas najrychlej. Wpływy te zestrajały się następnie ze stosunkami polskimi, skłaniającymi się zresztą już przedtem do zróżniczkowania w typie przypominającym późniejszy ustrój stanowy. W konsekwencji Polska nie przeszła przez odrębne stadium feodalne. Urzędnicy, podrywani w swych podstawach przez immunitet, nie byli zdolni do przeobrażenia się w dziedziczych, choć proces taki dokonał się w Niemczech. Bez znaczenia jest, że późniejsza przysięga senatorska oparta była na przysiędze lennej. Wpływy feodalne wdzierały się w pewnej mierze w ustrój dynastii, wprowadzając zasadę praw kobiet. W odniesieniu do rycerstwa wyrażały się głównie w ukształceniu służby wojskowej

jako ciężaru rzeczowego. Ta zasada pozwoliła później rozbudować obowiązek służby wojskowej w oparciu o ziemie, na których nie siedział rycerz (więc z dóbr patrymonialnych duchowieństwa itd). Najbardziej pomocny okazał się ustrój feodalny przez wprowadzenie feodalnej zależności różnych książąt dzielnicowych w stosunku do panujących polskich. Poza tym lenna rozwijały się i utrzymywały bądź na ziemiach od Polski oderwanych (na Śląsku), bądź świeżo przyłączonych (na Rusi). W reszcie Polski stapiały się w jedno z zasadami rodzimymi; w każdym razie w odniesieniu do rycerstwa nie wyrobiło się pojęcie własności podzielonej. Rycerz trzymał ziemię z reguły tytułem własności pełnej, przepojonej ponadto elementami prawa rodowego. I jak różną była podzielona własność feodalna od indywidualnej rzymskiej, tak różną od feodalnej była słowiańsko-polska własność, ograniczona prawami współrodowców.

Inaczej było w stosunkach wiejskich, gdzie o pojęcie własności podzielonej oparł się stosunek osadnika na prawie niemieckim do pana wsi. W tym wypadku był to wpływ dobroczynny, gdyż dawał osadnikowi te tytuły prawne w stosunku do ziemi, których nie dawało mu prawo polskie, widzące w wieśniaku tylko użytkowcę obcego gruntu, na którym siedział.

Na przeobrażenie stosunków wpłynął też walnie immunitet, nieodłączny zresztą od ustroju feodalnego. Niemieckie feodalne władztwa terytorialne kształtowały się dwojako: raz przez feodalizację urzędów, po drugie, przez narastanie od dołu, w drodze skupiania przez pana gruntowego w swych rękach praw immunitetowych na gruntach zresztą tak własnych jak i osób trzecich. Procesy takiej natury w Polsce nie dokonały się (wyjąwszy władztwo terytorialne biskupa wrocławskiego, gdzie jednak władztwo gruntowe pokrywało się z zasięgiem praw immunitetowych). Niemniej immunitet odegrał doniosłą rolę przy przeobrażaniu się stosunku Kościoła do państwa. Stanowił też jeden z istotnych członów „prawa rycerskiego", a przez znoszenie zasad prawa polskiego umożliwił powstawanie miast na prawie niemieckim. O specjalnie doniosłej roli szerokiego rzeczowo immunitetu sądowego, przyznawanego ogółowi rycerstwa, będziemy mówili jeszcze niżej.

Z łącznego oddziaływania elementów ustroju lennego i stanowego ukształciły się w Polsce stany: stanowe formy przyjął

Kościół, rody rycerskie połączyły się ostatecznie w jeden stan szlachecki, stanem wyraźnym były miasta; upośledzony był w stosunku do nich stan włościański, ale zrazu daleki jeszcze od swej późniejszej kondycji.

Kolonizacja na prawie niemieckim była jednym z przejawów owych wpływów feodalnych i stanowych. Feodalnych przez instytucję wójta i sołtysa i stosunek osadnika do dzierżonego gruntu; stanowych przede wszystkim przez tworzenie na odrębnych zasadach prawnych opartych miast, mających w stosunku do organizacji państwowej zarówno prawa jak i obowiązki. O przedstawicielstwie stanowym zrazu głucho. Przyszła na nie pora po okresie rządów Kazimierza Wielkiego: wtedy też rozstrzygnąć miał się problem, czy obok przedstawicielstwa szlachty powstanie również przedstawicielstwo miejskie. Zależeć to miało między innymi od stopnia udziału miast w życiu publicznym. Bunt mieszczaństwa i klasztorów niemieckich z pocz. XIV wieku nie był dobrą zapowiedzią takiego udziału. Również źle było, że miasta później na innej właściwej drodze nie odnalazły swego stosunku do państwa, a tym samym nie zapewniły sobie podstaw do utrzymania się w stanie równowagi w stosunku do innych czynników politycznych.

Cała ta przebudowa wewnętrzna Polski dokonała się pod przemożnym wpływem Kościoła. Kościół dążył od połowy wieku XII do osłabienia jedynowładztwa w Polsce, a kiedy na skutek poparcia udzielonego Kazimierzowi Sprawiedliwemu powiodło mu się to w końcu wieku XII, mógł wystąpić z początkiem wieku XIII z programem nowego stosunku Kościoła do państwa, w opóźniony sposób realizując go na gruncie polskim. Ale tym samym wyważył Kościół w starym systemie monarchii piastowskiej bramę, przez którą wtargnęło niebawem rycerstwo, zrazu niechętnie usposobione do wolności Kościoła, wnet potem biorące je za wzór dla swego programu.

Tak Kościół, który przy pierwszej organizacji państwa walnie przyczynił się do jego umocnienia i oparcia na nowych zasadach, w wieku XIII stał się głównym czynnikiem przeobrażającym państwo w kierunku stanowym. Jeżeli zaś zrazu popierał dążenia odśrodkowe walcząc z przedstawicielami starego porządku rzeczy, z Włodzisławem II, Mieszkiem Starym, czy Laskonogim, od końca wieku XIII prowadził już wyraźną politykę narodową w kierunku zjednoczenia ziem polskich.

Mówiąc o wpływach zewnętrznych, trzeba z sąsiadów najbliższych mieć na oku Niemcy, Czechy i Węgry. Ale obok tego Polska sięgała i do wzorów dalszych, zwłaszcza w dziedzinie stosunków kościelnych; znane są bliskie związki Kościoła w Polsce z Francją w wieku XI i XII. Nie można zaprzeczyć wpływom idącym z Niemiec i z Węgier; pojęcie Korony Królestwa Polskiego, system chorągwi rodowych, urząd marszałka nadwornego ukształciły się wówczas niewątpliwie pod wpływem węgierskim. Na pierwsze jednak miejsce wysunąć trzeba dla czasów piastowskich wpływy idące przez Czechy. Miał całkowitą rację A. Brückner, twierdząc w „Dziejach kultury polskiej", że „związki polsko-czeskie aż do r. 1340 znaczą nierównie więcej niż polsko-ruskie lub polsko-węgierskie, szczególnie dla dziejów kultury, bo kultura zachodnia szła na Polskę głównie przez Czechy". Dwie zwłaszcza silne fale wpływów uderzały z Czech na Polskę: jedna w drugiej połowie wieku X, druga na przełomie wieków XIII i XIV i w pierwszej połowie XIV wieku, kiedy wpływ czeski na organizowanie się szlachty polskiej da się porównać z wpływem polskim XV wieku na powstawanie szlachty na Litwie. Zarówno podział rycerstwa na trzy warstwy, jak też terminy „szlachcic" i „herb" przyszły podówczas do nas z Czech.

W dziejach państw zachodnio europejskich element indywidualno-feodalny rozbił dawną strukturę rodową tych społeczeństw. I w Polsce proces ten znajdował się w pełnym toku. Rozmaite postaci wpływów feodalnych, a głównie immunitet, przy czynnym współudziele Kościoła dążyły do rozsadzenia starej i archaicznej struktury społeczeństwa i opierającego się na niej państwa. Ale od pierwszych dziesiątków XIV stulecia trzeba uznać proces ten za wyraźnie przerwany. Elementy rodowe opanowują prawną strukturę stanu szlacheckiego, który staje się stanem jako zespół rodów. Ta stara i archaiczna struktura okazała się silniejsza niż wpływy organizacji państwowej i sekundującego jej Kościoła. Na rolę tych elementów społeczno-gospodarczych w budowie i ewolucji średniowiecznego państwa polskiego chciałbym położyć szczególny nacisk w zgodzie z dawniejszymi własnymi rezultatami prac monograficznych[1]).

[1]) Por. zwłaszcza moje konkluzje uogólniające w Revue historique de droit français et étranger, 1937, str. 76. Piszę to w nawiązaniu do uwag S. Średniowskiego w „Myśli Współczesnej" 1946, październik, 108—119 i K. Tymienieckiego w „Rocznikach Historycznyrh" 1947, por. zwłaszcza str. 78.

6. Polska w zespole państw jagiellońskich w XV i XVI w. — Wpływy na ustrój Polski. Osobnym i mało dotąd opracowanym zagadnieniem jest oddziaływanie na ustrój Polski w XV i XVI w. współbytujących z Polską innych państw jagiellońskich, a więc Czech i Węgier. Warunki dla ich egzystencji narodowej stworzył Grunwald, który usunął widmo hegemonii niemieckiej z środkowej Europy i umożliwił wydobycie się na wierzch tendencyj narodowych. Jednym z przejawów tego było hasło elekcyjności tronu, które rzucone w Czechach w r. 1419, w kilka lat potem podjęte zostało w Polsce. Jagiellonowie początkowo pragnęli opanować Czechy i Węgry na zasadzie tytułów elekcyjnych, ale później — w drugiej połowie wieku XV — chcieli przemienić te trony na dziedziczne. Gdyby było się to trwale udało, mogło to mieć znaczny wpływ na stosunki polskie, ale Jagiellonowie w początku XVI wieku z Węgier i Czech musieli ustąpić, a przedtem jeszcze w państwach króla czesko-węgierskiego Władysława, uległego czynnikom społecznym, powstały wzory ustrojowe diametrialnie przeciwne tym, o których pierwiastkowo myśleli Jagiellonowie. Ostatecznie nie tylko nie utrzymał się w Polsce tron dziedziczny, ale z Węgier przyszedł do Polski (1494—1501) „articulus de non praestanda oboedientia", a niebawem słynny rokosz. Rokosz da znać o sobie już za Zygmunta I, w pełni jednak (wraz z artykułem o wypowiedzeniu posłuszeństwa) nada ton życiu polskiemu u schyłku XVI i początku XVII w. Będzie to owocem drugiego kryzysu monarchii w Polsce, spowodowanego niewczesnymi pociągnięciami Zygmunta III.

7. Trzy okresy stabilizacji wewnętrznej państwa. Średniowieczna Polska przeszła przez trzy okresy stabilizacji spowodowanej świadomą polityką monarchiczną. Pierwszy przypadł na przełom wieków X i XI, tj. na czasy Mieszka i Bolesława Chrobrego. Dokonało się wówczas pierwsze zorganizowanie państwa, powstanie nowej hierarchii zarówno świeckiej jak i duchownej. Proces ten wywołał w kilkanaście lat później reakcję w postaci buntu, który wybuchł po śmierci Mieszka II i krótkotrwałych rządach Bolesława Zapomnianego. Bunt miał charakter rewolucji zarówno politycznej jak społecznej i religijnej. Zwolna odbudowywało się państwo z gruzów. Odbudowa wewnętrzna państwa zaznała jednak ponownej przerwy na skutek rewolucji w czasach Bolesława Śmiałego, tak że panującym, który dokonał ponownej stabilizacji państwa, był dopiero Bolesław Krzywousty. Obraz stosunków

wewnętrznych Polski, który oglądamy w wieku XIII, w stadium zresztą rozkładu wówczas, jest dziełem Krzywoustego.

Trzeci okres przypadł na czasy Kazimierza Wielkiego, gdyż Łokietek, pochłonięty sprawami zewnętrznymi, w małym stopniu mógł zajmować się wewnętrznymi sprawami państwa. Niemniej uskuteczniona już przez niego koronacja pozwoliła nawiązać nić tradycji do czasów pierwszych koronacyj i z tego źródła czerpać tytuły władcze, nie przysługujące książętom dzielnicowym, choćby mieli oni w rękach większy obszar państwa, jak Łokietek przed r. 1320. Śledząc przebudowę wewnętrzną państwa dokonaną przez Kazimierza Wielkiego, trzeba mieć na oku politykę wewnętrzną książąt śląskich, zwłaszcza z linii wrocławskiej w wieku XIII. Na małym odcinku przeprowadzono wówczas na Śląsku reformy, których większy obraz spotykamy później w Polsce Kazimierza. Nic dziwnego, skoro Śląsk był pomostem łączącym Polskę z Czechami, a z Czech szła właśnie główna fala wpływów zewnętrznych uderzających o Polskę.

Epoka Kazimierza Wielkiego, to próba świadomego oddziaływania czynnika władzy zwierzchniej na bieg spraw wewnętrznych. Wyraża się to m. i. w akcji ustawodawczej. Ustawodawstwo tych czasów nie ogranicza się do kodyfikacji prawa zwyczajowego — rzeczy niewątpliwie ważnej, ale idzie i w kierunku stwarzania norm nowych, pod kątem widzenia nowych potrzeb.

Czasy Kazimierza Wielkiego to zarazem próba zharmonizowania władzy monarchicznej z nową budową społeczeństwa. Rozwija się ona w kierunku stanowym: obok trójdzielności rycerstwa mamy do czynienia z narastającym stanem mieszczańskim i na nowych podstawach uformowanym stanem włościańskim. Z drugiej strony władza monarchiczna wraca do tradycji starej monarchii piastowskiej, podobnie jak ona jest autorytatywna. Przyszły bieg wypadków musiał doprowadzić do przebudowy władzy monarchicznej, do stworzenia podstaw współdziałania króla ze stanami, w sposobie szerszym, niż to czyniły nieliczne wiece odbywane w czasach Kazimierza. Charakteryzując epokę Kazimierza Wielkiego podnieść trzeba, że stworzyła ona warunki dla utrzymania równowagi stanów pomiędzy sobą. Najlepszym dowodem układ sił w konfederacji radomskiej z r. 1384, kiedy we władzach każdej prowincji obok sześciu osób ze stanu rycerskiego zasiadało po dwu mieszczan.

Równocześnie z restytucją władzy monarchicznej dokonało się wyraźne sprecyzowanie suwerenności państwa w stosunkach zewnętrznych. Doskonały wyraz daje mu przytoczona wyżej wypowiedź Spytka z Melsztyna pod adresem kanclerza cesarza Karola IV.

W czasach późniejszych następowało coraz wyraźniejsze załamywanie się prerogatyw innych stanów na korzyść praw stanu szlacheckiego i narastanie tych ostatnich w stosunku do króla. Dawały temu wyraz liczne przywileje od koszyckiego z r. 1374 poczynając; rozwój instytucyj wyrastających w następstwie tych przywilejów dokonywał się na drodze zwyczaju i praktyki. Nie znamy żadnej ustawy, powołującej do życia czy sejmiki, czy sejmy prowincjonalne, czy izbę poselską. Jeżeli zaś, jak w r. 1496, starano się uporządkować układ sejmików, rozwinięty na drodze faktycznej, pozostało to bez większych skutków. Ośrodkami tego procesu poczynały być ziemie, tj. terytoria, które z przyczyn rozwoju historycznego utrzymały charakter pewnych jedności. Ziemia ziemi nierówna. Gdy z województw poznańskiego i kaliskiego zbierał się jeden sejmik w Środzie, na Mazowszu z obszaru jednego województwa zbierało się ich dziesięć. Tak dokonujący się rozwój, stwarzał wielkie trudności dla późniejszej izby poselskiej, gdyż trudno było przeprowadzać zasadę większości w izbie, gdy z części Mazowsza było co najmniej pięć razy tyle posłów, ile z całej Wielkopolski.

Równolegle z tym od końca wieku XIV zaznaczyła się w praktyce sądowej ponowna przewaga prawa zwyczajowego nad statutowym.

8. **Przesunięcia na korzyść stanu szlacheckiego.** U progu rozwoju historycznego mogliśmy śledzić obecność licznych rodów przeobrażających się zwolna w rody rycerskie. Archaiczność a zarazem młodszość rozwoju historycznego Polski powodowała, że weszła ona na widownię dziejową w tym stadium rozwoju historycznego i że takie ogniwo układu społecznego stało się punktem zaczepienia dla późniejszej ewolucji. Z rodów tych odpadały rody zubożałe, całe lub ich gałęzie, równocześnie jednak pomnażały się one o elementy pochodzenia obcego, rychło jednak asymilując się do typu nadającego ton stosunkom wewnętrznym Polski.

Rody rycerskie nie miały zrazu struktury jednolitej. Od masy rycerstwa odbijała się warstwa rycerstwa urzędniczego,

prawnie odróżniająca się nie tylko sprawowaniem urzędu, ale i poborem wyższej główszczyzny i nawiązki. W początku wieku XIII rycerstwo urzędnicze dążyło wyraźnie do zajęcia odrębnej pozycji w państwie, a nie udało mu się to raz z przyczyny następującego wówczas rozbicia dzielnicowego Polski, dzięki czemu nie było miejsca na dziedzicznych urzędników obok dziedzicznych książąt, po drugie, z przyczyny zbieżności tych tendencyj z ruchem immunitetowym, który podciął stanowisko urzędników, a umożliwił polityczne wydobywanie się na wierzch szerszej masy rycerstwa. Na przykładzie tym śledzić można swoiste drogi rozwoju polskiego w porównaniu z zachodnio-europejskim, w zgodności natomiast pewnej z czeskim. Jeżeli nie ulega wątpliwości, że jednym ze znamion ustroju feodalnego było rozbicie jedności wewnętrznej państwa, to proces ten dokonał się u nas nie w formach feodalnej dziedziczności urzędów, lecz rozbicia dzielnicowego, mającego swe prawne źródło w zasadach słowiańsko-polskiego ustroju dynastycznego, polityczne zaś w rozbiciu wewnętrznym, które nastąpiło w Niemczech, a tym samym usunęło sprzed oczu polskich grozę naporu zjednoczonych Niemiec. Z drugiej strony niektóre z prerogatyw wyższego rycerstwa w krajach zachodniej Europy, w szczególności zaś t. zw. „iudicia maiora", będące ośrodkiem uprawnień, dokoła których kształtowały się w Niemczech władztwa terytorialne, stały się w Polsce udziałem każdego rycerza, posiadającego „prawo rycerskie". Ale też na przyszłość ten szeroko uprawniony rycerz polski miał stać się głównym partnerem władzy monarchicznej.

Nie od razu. Jeszcze na przełomie wieków XIII i XIV pojawiła się ponowna próba wyodrębnienia się wyższego rycerstwa, tj. rycerstwa urzędniczego, jako rycerstwa-szlachty, w przeciwstawieniu do reszty rycerstwa-włodyków. I ta próba jednak, podjęta pod wpływem czeskim, nie powiodła się. Rycerstwo dążyło do jednolitej struktury wewnętrznej, jak gdyby ciągle nawracając do prawzoru rodów słowiańsko-polskich.

Proces ten posiłkowała polityka Kazimierza Wielkiego, wyraźnie zwrócona przeciw możnowładztwu. Choć król w statucie małopolskim ustalił trójdzielność rycerstwa, zwalczał czynnik możnowładczo-urzędniczy, w skromnej mierze zwołując wiece państwowe, znosząc zrazu wiece sądowe w Małopolsce, a w Wielkopolsce poddając je pod pieczę starosty. Niemniej z koła jego doradców ukształciła się w następnej epoce oligarchia, złożona przede wszystkim z panów mało-

polskich i stanowiąca jakby trzecią próbę wyniesienia się politycznego rycerstwa urzędniczego.

Próba jest tym także znamienna, że w oligarchii panów małopolskich wybitne stanowisko zajął Kościół przez osobę biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Powstały tedy w Polsce wówczas następujące ugrupowania sił: władza królewska, czynnik możnowładczy idący razem z Kościołem, szlachta i miasta. Jeżeli weźmiemy pod uwagę obraz zjazdów walnych, które zbierały się do połowy wieku XV, uderzy nas pewna ciągłość w porównaniu z układem sił w konfederacji radomskiej z r. 1384. Miasta są zapraszane na zjazdy walne, a w wypadku konfliktu o następstwo tronu król, jak w latach 1425—1433, zwracał się z osobna do miast o poparcie swego stanowiska. Czynnik szlachecki dawał jednak już znać o sobie, czego wyrazem przepis statutu warckiego o skupie sołectw i o zniesieniu cechów. Z drugiej strony już w tym czasie (konkretnie w r. 1435) rozpoczęło się przechodzenie do porządku dziennego nad przywilejami podatkowymi miast. Na plan pierwszy wysuwał się jednak w tym czasie wzajemny stosunek sił między władzą królewską a obozem możnowładczo-kościelnym.

Był ten stosunek u skłonu wieku XIV i w pierwszej połowie wieku XV dla władzy królewskiej bardzo niekorzystny. Król był neofitą i stanowisko jego wobec Kościoła było bardzo trudne. Rada koronna w dokumencie z r. 1401, przyrzekając przestrzegać układ, zawarty pomiędzy Jagiełłą a Witoldem, wyraziła się o Jagielle wprawdzie jako o „panu naszym najłaskawszym", ale takim, „którego wzięliśmy na króla Polski i pana naszego, z ciemności pogaństwa go wyprowadzając". Nie trzeba także zapominać o inspirowanym przez Krzyżaków oskarżeniu Jagiełły, że tkwi w pogaństwie (pamflet Falkenberga). Nie było to zresztą decydujące: jeszcze w r. 1411 ważył się Jagiełło na usunięcie (przez przeniesienie do Poznania) biskupa krakowskiego Piotra Wysza. Decydującym stało się niepowodzenie polityki zagranicznej, inspirowanej przez Witolda w latach 1411—1422. Fatalna treść traktatu toruńskiego, niepowodzenie imprezy czeskiej, doprowadziły do reakcji, która wyniosła do steru politycznego radę koronną, a w jej łonie Zbigniewa Oleśnickiego.

W tych warunkach nie było mowy o podporządkowaniu sobie przez panującego Kościoła w okresie t. zw. koncyliaryzmu, idee zaś szerzone przez Kościół w tym czasie stały się pożywką dla tendencyj parlamentarnych w łonie stanu szla-

checkiego. Polska do połowy wieku XV rządzona była przez króla w połączeniu z oligarchią możnowładczo-kościelną, z wyraźnym kierunkiem ku teokratyzmowi. Dość przypomnieć stanowisko Kościoła w sprawie dziesięcin, edykt wieluński z r. 1424, mandat Warneńczyka przeciw heretykom z r. 1436, konfederację przeciwhusycką z r. 1438 i klęskę husytów pod Grotnikami w r. 1439.

Toteż po objęciu rządów przez Kazimierza Jagiellończyka głównym zagadnieniem stał się stosunek władzy królewskiej do czynnika możnowładczego, teokratycznego zaś w szczególności. Ale autorytatywne poczynania króla obudziły reakcję i w łonie warstwy szlacheckiej, a wyrazem tego stało się m. i. uzasadnienie przywileju cerekwickiego („Ażeby Rzeczpospolita na przyszłość zdrowiej była rządzona..."). Król nie mógł jednak prowadzić walki na dwa fronty, tym bardziej, że skrępowany postanowieniami przywileju koszyckiego z jednej strony, potrzebą zaś powoływania pospolitego ruszenia z drugiej, musiał iść na ustępstwa wobec szlachty, która pod Cerekwicą, Opokami i Nieszawą zastosowała metodę, użytą już raz skutecznie w obozie pod Czerwińskiem w r. 1422. Można było prowadzić wojnę mniej oglądając się na szlachtę, gdyby były środki pieniężne na opłacenie wojsk zaciężnych. Tych środków jednak, wobec wyczerpania zasobów majątku królewskiego, nie było, a przejście do porządku dziennego nad postanowieniami przywileju koszyckiego nie było możliwe. Trzeba więc było zwoływać sejmiki zarówno dla uchwalenia łanowego, jak też (od statutów nieszawskich) dla uchwalenia pospolitego ruszenia.

Król rozegrał pomyślnie walkę z elementem możnowładczym, pokonał ducha Zbigniewa Oleśnickiego w kapitule krakowskiej, ale immunitetu kościelnego przełamać już nie zdołał, a w efekcie sam stanął w obliczu masy szlacheckiej szybko zdążającej do rządów w państwie. Obok sejmików ziemskich zorganizowały się sejmy prowincjonalne, wola szlachty zmierzała do centralizacji ustrojowej.

Ofiarą nowego kierunku poczęły padać miasta; król nie sprzeciwił się włączeniu do statutów nieszawskich postanowień ograniczających kompetencję sądów miejskich, w wypadku gdy szlachcic oskarżał mieszczanina o zabójstwo; sam mając dość kłopotu z podatkami szlacheckimi, przechodził też do porządku dziennego nad prawami podatkowymi Krakowa. Czynnik możnowładczy został co prawda złamany, a z nim

reszta feodalnych ambicyj świata urzędniczego, na placu boju pozostała jednak nie monarchia sama, lecz król i szlachta.

Rycerstwo tymczasem uporało się z podziałem na szlachtę właściwą i włodyków i ostro zabierało się do skupu sołectw. W roku 1496 zmonopolizowało sobie dostęp do godności duchownych, odjęło mieszczanom prawo posiadania dóbr ziemskich i ograniczyło miasta w ich kompetencji sądowej zarówno w stosunku do szlachty jak i kmieci. Po przejściowej reakcji senatu ugruntowało swe stanowisko w państwie ustawą „Nihil novi" z r. 1505.

W ten sposób ostatecznie wydobył się na wierzch żywioł, który w początkach stanowił główny zrąb ustroju społecznego Polski. Były możliwości szerszego zróżniczkowania Polski, dowody na to mamy w stosunkach z czasów Kazimierza Wielkiego. Rozwój pobiegł jednak inną drogą, głównie dzięki zmianom w sytuacji władzy królewskiej. Najpierw za następstwo tronu w Polsce zapłaciła dynastia andegaweńska przywilejem koszyckim, później nie zdołała dynastia jagiellońska we właściwym czasie podporządkować sobie Kościoła, skrępowana zarówno elekcyjnością tronu jak i neofickim charakterem dynastii, na koniec też ostatnia dynastia w osobie Kazimierza Jagiellończyka podciąwszy znaczenie czynników możnowładczego i kościelnego, stanęła oko w oko ze światem szlacheckim.

Były próby odwrotu z tej drogi; przypadły na okres najmniej spodziewany, bo rządy Aleksandra Jagiellończyka. Ale w tym czasie biegu koła dziejowego nie dało się już odwrócić. Toteż w ustawie „Nihil novi" nie ma już mowy o „nuntii civitatum", choć obecni byli oni zarówno na sejmie radomskim, jak też na sejmie odprawionym dwa lata przedtem.

9. Świt programu egzekucyjnego. Samowiedza stanu szlacheckiego przebija od początku XV w. i w literaturze politycznej, w szczególności w traktacie „O naturze praw i dóbr królewskich" („De natura iurium et bonorum Regis") napisanym z inicjatywy kanclerza Łaskiego przez dra Stanisława Zaborowskiego.

Według Zaborowskiego król nie ma prawa alienacji dóbr królewskich; skoro przy koronacji przysięgał, że zachowa wszystko przy Koronie co do niej należy, nie może działać w sprzeczności z tą przysięgą. Wogóle nie jest on panem („dominus") Królestwa, lecz jego zawiadowcą („rector"). Król wprawdzie „nie ma nikogo wyższego nad sobą, ale tota

communitas (tj. cała społeczność szlachecka) jest od niego wyższa, skoro król za nią zawiaduje i rządzi". Za jej zgodą może król czynić nadania, ale tylko na cele użyteczności publicznej, m. i. na cele nauki, ponieważ „król (mówi Aegidius), który naukami się nie opiekuje i nie chce, żeby poddani jego byli oświeceni, nie jest królem, lecz tyranem. Innego rodzaju nadania są nieprawne i winne być zwrócone, chociażby dochód z nich okazał się niewystarczający na pokrycie potrzeb państwowych".

Z traktatu Zaborowskiego wynika, że ruch szlachecki głosił zasadę suwerenności całej społeczności szlacheckiej w państwie, rzecz nie nową, ale obecnie systematycznie wprowadzaną w życie ze wszystkimi tego stanu rzeczy konsekwencjami.

Idea suwerenności narodu, ukształcona najpierw we Włoszech pozbawionych jedności państwowej, przyjęła się następnie we Francji, gdzie w końcu XIV w. pilnie propagował ją Mikołaj Oresme, poprzednik Kopernika w myślach z dziedziny ekonomii społecznej. Z tej idei wzięła skolei swój początek idea suwerenności soboru nad papieżem, proklamowana z pocz. XV wieku na soborze bazylejskim. Żywy kontakt Polski z soborem bazylejskim, bliskie stosunki z Francuzami na tym soborze, umożliwiły szybkie przesiąknięcie tych idei do Polski, gdzie rodzime warunki dla tej recepcji znalazły się w dokonanej podówczas (1425) definitywnej przemianie monarchii dziedzicznej w elekcyjną. Już w roku 1426 pisał — jak wiemy — Jagiełło do Witolda o tym, że książęta mazowieccy „hołd chcą złożyć tylko naszej osobie, a nie koronie królestwa, twierdząc, że gdyby hołd złożyli na rzecz korony, wtedy każdy z korony mógłby ich uważać za swych lenników i woleliby umrzeć niż zaznać takiego wstydu". „Wszystka korona pospólstwa" — tak oddawano w r. 1420 w języku polskim termin łaciński „Corona Regni Poloniae". Od takiego ujęcia istoty państwa jak również od takiego, które przebija z tekstu z r. 1426 i z traktatu Zaborowskiego jest już proste przejście do określenia państwa polskiego klasycznym terminem Respublica — Rzeczpospolita.

Wprowadzenie reprezentacji szlachty jako czynnika współustawodawczego wykończyło tę konstrukcję prawną; odtąd prawa są stanowione nie przez samego króla, pojętego zresztą jako mandatariusza społeczności szlacheckiej, ale wespół z nią. Konstrukcja ulega następnie dalszej rozbudowie: czynnikiem suwerennym staje się samo p r a w o, stanowione przez króla wespół ze szlachtą. Konstytucja z roku 1504, ograni-

czająca króla w pozbywaniu dóbr, powiada — że kanclerzowi nie wolno pieczętować pism królewskich „niezgodnych z prawem pospolitym Królestwa". Ponad królem stoi więc prawo.

Owóż program szlachecki, który kształtuje się na przestrzeni wieku XVI, polega na egzekucji tak rozumianego prawa. Szlachta dąży do tego, by prawo obowiązujące było w państwie przestrzegane.

To zagadnienie jest mostem, który prowadzi do dziejów państwa polskiego w dobie nowożytnej.

10. Oddziaływania ustroju polskiego na zewnątrz. Nie można zdać sobie sprawy z roli cywilizacji Polski, nie uwzględniwszy obok wpływów, które uderzały na Polskę od zewnątrz i zestrajały się z urządzeniami rodzimymi — oddziaływań, które następnie promieniowały z Polski. Jeżeli wystawia się Polsce wysokie rachunki za wpływy, które przyszły do nas z zachodu, trzeba najpierw zastanowić się, ile w tym co przyszło z najbliższego zachodu, było jego rodzimym dorobkiem, a ile recepcją z zewnątrz, a następnie sumę wpływów, które do Polski dotarły, zestawić z cywilizacyjnym oddziaływaniem Polski na wschód. Trzeba też uwzględnić charakter oddziaływań polskich, zastanowić się, czy przez Polskę przenoszone były tylko instytucje, które w niezmienionej postaci Polska przekazywała dalej ku wschodowi, czy też na wschód szły wpływy przetworzonych już w Polsce instytucyj zachodnich, a w szczególności przetworzonych pod działaniem czynników rodzimych. Że ten ostatni proces dokonywał się w Polsce na szeroką miarę, wiemy już z poprzedniego przedstawienia rzeczy. Obok faktów zestawionych w niniejszym rozdziale, trzeba przypomnieć znaczne modyfikacje, jakim uległo w Polsce prawo miejskie w porównaniu z czystym magdeburskim.

Najbardziej doniosłą rolę odegrała Polska przez wciągnięcie wielkich obszarów państwa litewskiego w krąg swego zasięgu cywilizacyjnego. Z Polski przyszło tam chrześcijaństwo; z Polski, niezależnie od chwilowych układów stosunków politycznych, przenikały urządzenia ustrojowe. Pod wpływem polskim powstała rada wielkoksiążęca i przez swą rolę ratyfikanta aktów unij polsko-litewskich przybrała na znaczeniu, urastając do roli czynnika współrządzącego. Pod wpływem polskim tworzyć się począł system urzędów centralnych

i prowincjonalnych. Pod wpływem polskim poczęło dokonywać się przekształcanie miejscowego rycerstwa w szlachtę w znaczeniu polskim. Ten ostatni proces rozpoczął się dość wcześnie, już w r. 1387, a zatem na ćwierć wieku przed pamiętnym przyjęciem rodów bojarów litewskich do herbów szlachty polskiej. Nie miał też bynajmniej zakończyć się w omawianym okresie: przeciągnął się i na stulecie szesnaste, w wynikach zaś swoich gruntownie przekształcił wewnętrzną budowę rycerstwa litewsko-ruskiego. Zróżnicowane ono było pierwotnie bardziej niż polskie, nawet niż to ostatnie w początkach wieku XIII. Od czasu jednak, gdy wpływy polskie poczęły oddziaływać w pełni na stosunki społeczne państwa litewsko-ruskiego, dobiegał w Polsce końca, względnie ukończony już był proces wewnętrznego ujednolicania się warstwy rycersko-szlacheckiej. W konsekwencji wpływy polskie oddziałały niwelująco na budowę rycerstwa litewsko-ruskiego, dobroczynnie w stosunku do rycerstwa niższego, dla którego przyjęcie zasad polskiego szlachectwa oznaczało wzniesienie się w hierarchii społeczno-politycznej, a więc poprawę stanowiska prawnego tej klasy.

Przez Polskę przedostały się na Litwę także zasady organizacji miejskiej; na wzór polski przeprowadzono później w XVI wieku wielką reformę agrarną, która była decydująca dla stosunków rolnych w następnych stuleciach.

Na stosunki wewnętrzne ziem do Korony inkorporowanych wpływały też nadania prawa polskiego. Odróżnić tu należy dwojaką ich rolę. Jedne z nich dotyczyły ziem piastowskich, które przez nadania prawa polskiego poczęły korzystać z przywilejów będących udziałem szlachty koronnej, drugie odnosiły się do ziem przyłączonych do Polski dopiero przez Kazimierza Wielkiego lub jego następców. Przez nadania prawa polskiego rozumiano przeniesienie mocy obowiązujących przywilejów szlacheckich i zaprowadzenie zasad rozbudowanego w ziemiach koronnych samorządu ziemskiego.

Rzecz jasna, że inny skutek miało to na ziemiach, posiadających w mniejszym lub większym stopniu instytucje podobne do tych, które istniały w ziemiach koronnych, inny zaś na ziemiach, gdzie pod każdym względem stanowiły novum. To ostatnie dotyczyło Rusi koronnej wraz z Podolem, które przez nadania prawa polskiego szczególnie silnie i bardzo rychło poddane zostały asymilacyjnemu oddziaływaniu prawa polskiego. W ten sposób różnicowały się stosunki pomiędzy Rusią koronną a Rusią litewską, w zgodzie zresztą

z ściślejszymi politycznymi związkami istniejącymi między Rusią koronną a Polską.

Ostatecznie Polska wytworzyła swoisty typ ustroju społeczno-politycznego, zbudowanego na jednolitych zasadach prawnych w oparciu o pełną własność ziemi. Pod tym względem dzieje ustrojowe Polski i wpływów ustrojowych Polski na wschód stanowią osobny rozdział w powszechnej historii społecznej średniowiecza.

Spis skrótów

Archiwum Komisji Prawniczej	AKP
Archiwum Komisji Historycznej	AKH
Archiwum XX Sanguszków	Sang
Cod. Dipl. Prussicus, Voigt	CDPrus
Dogiel, Cod. Dipl. R. P.	Dogiel CDRP
Kod. Dypl. Katedry Krakowskiej	CDCathCrac
„ „ Miasta Krakowa	CDCivitCrac
„ „ Małopolski	CDPMin
„ „ Wielkopolski	CDPMai
„ „ Mazowiecki, Lubomirski	LubKDMaz
„ „ „ Kochanowski	CDMaz
„ „ Mogilski	Mog
„ „ Tyniecki	CDTin
„ „ Śląski	CDSil
„ „ Polski, Rzyszczewski, Muczkowski	CDPol
Dokum. Kujawskie i Mazowieckie	AKH IV
Perlbach, Pommerell. Urkdbch.	Perlbach PU
Długosz, Opera omnia, ed. Przezdziecki	Dług
Lites ac res gestae...	Lites
Matric. R. P. Summaria	Matr
Monumenta Poloniae Historica	MPH
Monumenta Germaniae Historica	MGH
Monumenta Medii Aevi Historica	MMAH
Monumenta Poloniae Vaticana	MPV
Scriptores rerum Polonicarum	SSRP
Kutrzeba—Semkowicz, Akta Unii Polski z Litwą	Akta Unii
Helcel, Starodawne Prawa Polskiego Pomniki	VIurPolM
Kwartalnik Historyczny	KH
Rozprawy Akademii Umiejętności	RAU

WYKAZ WAŻNIEJSZEJ LITERATURY.

Abraham Wł., Gniezno i Magdeburg, Kraków 1921.
— Ius canonicum particulare in Polonia tempore Decretalium Gregorii IX, Acta Congressus Iuridici Internat., t. III. Romae 1936 i odb.
— O justycjariuszach w Polsce w XIV i XV w., Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XIX, 1887.
— O powstaniu dziesięciny swobodnej, Biblioteka Warsz. 1891, t. IV.
— Organizacja Kościoła w Polsce do poł. w. XII, wyd. 2, Lwów 1893.
— Osobowość prawna biskupstw a statut łęczycki z r. 1180, Księga pam. ku czci L. Pinińskiego, t. I, Lwów 1936.
— Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXXII, 1895 i odb.
— Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi, t. I, Lwów 1904.
— Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce, Studia hist. ku czci St. Kutrzeby, t. I, Kraków 1938 i odb.
— Privilegium fori duchowieństwa w ustawodawstwie Kościoła polskiego w w. XIII, Collectanea Theolog. XVII, 1936 i odb.
— Studia krytyczne do dziejów średniow. synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego, Kraków 1917.
— Założenie biskupstwa łac. w Kamieńcu Podolskim, Księga pam. ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniw. Lwowskiego, 1912 i odb.
— Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim, Lwów 1925.
— Z dziejów prawa małżeńskiego w Polsce. Zezwolenie panującego lub panów na małżeństwa poddanych i świeckie opłaty małżeńskie, Księga pam. ku czci B. Orzechowicza, t. I, Lwów 1916 i odb.
— Zjazd łęczycki w r. 1180, Kwartalnik Hist. III, 1889.
Adamus J., Geneza elekcyjności tronu polskiego, Sprawozdania Tow. Nauk. Warsz., Wydz. II, t. XXX, 1937.
— Najnowsza literatura o akcie krewskim, Wiadomości Studium Hist. Prawa Litew. USB, t. I, Wilno 1938.
— O prawno-państwowym stosunku Litwy do Polski, Pamiętnik VI Zjazdu Hist. Pol., t. I, 1935.
— O tytule panującego i państwa litew. parę spostrzeżeń, Kwartalnik Hist. 1930, t. I.
— Państwo litewskie w l. 1386—1398, Wilno [1932]

Arłamowski K., Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce, Przemyśl 1931.
Arnold St., Die Städte Westeuropas und Mitteleuropas, La Pologne au VIIe Congrès Internat. des Sciences Hist., t. III, Warszawa 1933.
— Możnowładztwo polskie w. XI i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne, Przegląd Hist. XXV, 1925.
— Terytoria plemienne w ustroju admin. Polski piastowskiej (w. XII—XIII), Prace komisji dla Atlasu Hist. Polski, t. II, 1927 i odb.
— Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w w. XIII, Warszawa 1921.
— Z dziejów społecznych Polski średniow. („ascripticii" i ich geneza), Księga pam. ku czci M. Handelsmana, Warszawa 1929.

Balzer O., Chronologia najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej, Kwartalnik Hist. XXIV, 1910.
— Corpus iuris Polonici medii aevi, Program wydania zbioru ustaw polskich średniow. oraz regesta tychże ustaw, Kwartalnik Hist. V, 1891.
— Genealogia Piastów, Kraków 1895.
— Geneza trybunału koronnego, Warszawa 1886.
— Grodzkie czy ziemskie? Kwartalnik Hist. II, 1888.
— Henryk z Góry i jego Traktat przeciw Krzyżakom, w tegoż Studiach nad prawem polskim, Poznań 1889.
— Historia ustroju Polski. Skrypt wykładów uniw., wyd. powielane, Lwów 1933.
— Istota prawna zależności książąt litewsko-ruskich w dobie 1386—1398/1401 r., Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie, t. I za r. 1921.
— Królestwo Polskie 1295—1370, t. I—III, Lwów 1919—20.
— Laudum Cracoviense, w tegoż Studiach nad prawem polskim, Poznań 1889.
— Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski, Lwów 1928.
— Niemcy w Polsce, Kwartalnik Hist. XXV, 1911.
— Nowe poglądy na istotę prawno-państwowego stosunku Polski i Litwy w jagiellońskim średniowieczu, Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie, t. I za r. 1921.
— O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski, Kwartalnik Hist. XXI, 1907.
— O kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny zachodniej, Pisma pośmiertne, t. III, Lwów 1937.
— O następstwie tronu w Polsce, cz. I, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXXVI, 1897. Rec. Halban A., Kwartalnik Hist. XIII, 1899, s. 325—35.

Balzer O., O prawnej i bezprawnej ucieczce zbrodniarzów według Statutów Kazimierza W., Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um. t. XVI, 1883 i odb.
— O zadrudze słowiańskiej, Kwartalnik Hist. XIII, 1899.
— Państwo polskie w pierwszym siedmdziesięcioleciu XIV i XVI w., Kwartalnik Hist. XXI, 1907.
— Początek sądów kapturowych, Ateneum 1885, t. II, przedruk w Studiach nad prawem polskim, Poznań 1889.
— Rewizja teorii o pierwotnym osadnictwie w Polsce, Kwartalnik Hist. XII, 1898.
— Sądownictwo ormiańskie w średniow. Lwowie, Lwów 1909.
— Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedjagiell., Lwów 1917. Ob. też Wojciechowski Z., Kwartalnik Hist. 1933, t. I, s. 381—4.
— Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego, Kraków 1911.
— Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519, Lwów 1910.
— Stolice Polski 963—1138, Lwów 1916.
— Stosunek Litwy do Polski, Pisma pośmiertne, t. III, Lwów 1937.
— Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej, Gazeta Lwowska 1919, nr 116—122 i odb.
— Unia horodelska, Rocznik Akad. Um. 1912/3 i odb.
— Uwagi o prawie zwyczajowym i ustawniczym w Polsce, Kwartalnik Hist. II, 1888, przedruk w Studiach nad prawem polskim, Poznań 1889.
— Walka o tron krakowski w l. 1202 i 1210/11, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXX, 1894 i odb.
— Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski, Kwartalnik Hist. XX, 1906. Polemika z St. Kutrzebą, tamże XX—XXI, 1906—7.
Bałaban M., Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304—1868), t. I—II, wyd. nowe, Kraków 1931—6.
— Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski, Miesięcznik Żyd. 1930/1 i odb.
Bernhaut M., Przyczynki do historii prawa niemieckiego i wołoskiego w wojew. ruskim, Sprawozdanie gimn. w Brodach za r. 1912/3.
Bloch Ph., Die Generalprivilegien der polnischen Judenschaft, Zeitschrift der Hist. Ges. für die Prov. Posen VI, 1891.
Bobrzyński M., Dzieje Polski w zarysie, t. I, wyd. 3, 1887, s. 43—55; wyd. 4, 1927, s. 25—36. (Rozdz.: Podział historii polskiej na okresy).
— Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII w., Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XIV, 1881.
— O podziale historii polskiej na okresy, Warszawa 1880 (odb. z Niwy), przedruk w Szkicach i studiach hist., t. I, Kraków 1922.
— O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiell., Kraków 1873.

Bobrzyński M., O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niem. na zamku krakowskim, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. IV, 1875.
— Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra, Ateneum 1876, t. II, przedruk w Szkicach i studiach hist., t. I, Kraków 1922.
Brückner A., Dzieje kultury polskiej, t. I, Kraków 1931.
Bujak Fr., Mowa Jana z Ludziska do króla Kazimierza Jagiell. z r. 1447 i zagadnienie niewoli w Polsce ówczesnej, Księga pam. ku czci Wł. Abrahama, t. II, Lwów 1931 i odb.
— Narok, przyczynek do ustroju społ. Polski piastowskiej, Lwów 1925. Polemika z J. Czubkiem, Kwartalnik Hist. XL—XLI, 1926—7.
— O wiecach w Polsce do końca XIII w. ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski, Studia hist. ku czci St. Kutrzeby, t. I, Kraków 1938 i odb.
— Studia nad osadnictwem Małopolski, cz. I, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XLVII, 1905 i odb.
— Ustrój Polski w XI w., Sprawozdania Akad. Um. 1945 nr 1/5.
— Z dziejów wsi polskiej, Studia hist. wydane ku czci Winc. Zakrzewskiego, Kraków 1908, przedruk w zbiorze prac autora pt. Z odległej i bliskiej przeszłości, Lwów 1924.

Charewiczowa Ł., Handel średniowiecznego Lwowa, Lwów 1925.
— Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej, Lwów 1929.
Chodynicki H., Sejmiki ziem ruskich w w. XV, Lwów 1906.
Chodynicki K., Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370—1632, Warszawa 1934.
Ciszewski St., Prace etnologiczne, t. I, Warszawa 1925.
— Wróżda i pojednanie, Warszawa 1900.

Dąbkowski P., Podział administracyjny wojew. ruskiego i bełskiego w XV w., Lwów 1939.
— Prawo prywatne polskie, t. I—II, Lwów 1910—1.
Dąbrowski J., „Długie morze" i Pomorze, Tygodnik Powszechny 1947 nr 27.
— Kraków a Węgry w wiekach średnich, Rocznik Krak. XIII, 1911.
— Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370—1382, Kraków 1918.
Deresiewicz J., Z przeszłości Prus Król. Skarbowość Prus Król od r. 1466—1569, Poznań 1947.
Diels P. und Koebner R., Das Zaudengericht in Böhmen, Mähren und Schlesien, Wrocław 1935. Rec. Loesch H., Jahrbücher für Gesch. Osteuropas I, 1936.
Długopolski E., Przyczynki do osadnictwa wołoskiego w Karpatach, Sprawozdanie filii gimn. św. Jacka za r. 1915/16, Kraków 1916

Dobrowolski K., Najstarsze kształty wsi polskiej, Sprawozdania Akad. Um. 1928 nr 3.
— W sprawie skupu sołectw w Polsce w XV i XVI w., Kwartalnik Hist. XXXVIII, 1924.
Duda Fr., Rozwój terytorialny Pomorza polskiego (w. XI—XIII), Kraków 1909.
Dunin K., Dawne mazowieckie prawo, Warszawa 1880.

Ehrenkreutz St., Sąd wyższy prawa niem. grodu sandomierskiego, Pamiętnik 30-lecia pracy nauk. P. Dąbkowskiego, Lwów 1927.
— Z dziejów organizacji miejskiej Starej Warszawy, Warszawa 1913.
Ehrlich L., Starostwa w Halickiem w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich (1390—1501), Lwów 1914.
Estreicher St., „Freimarkt" i frymark, Czasopismo Prawn. i Ekon. XXV, 1929 i odb.
— Kraków i Magdeburg w przywileju fundacyjnym krakowskim, ku uczczeniu Bol. Ulanowskiego (Księga pam.), Kraków 1911.

Finkel L., Elekcja Zygmunta I, Kraków 1910.
— W sprawie udziału lenników w elekcjach jagiellońskich, Kwartalnik Hist. XXVII, 1913 i odb.
Friedberg J., Pospolite ruszenie w Wielkopolsce w 2. połowie XV w., Lwów 1900.
Friedberg M., Klientela świecka biskupa krakowskiego w w. XII—XIV, Studia hist. ku czci St. Kutrzeby, t I, Kraków 1938 i odb.
— Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niem. w ustroju i kulturze Polski średniow., t. I—II, Poznań 1946.

Gębarowicz M., Mogilno—Płock—Czerwińsk. Studia nad organizacją Kościoła na Mazowszu w XI i XII w., Prace hist. w 30-lecie działalności St. Zakrzewskiego, Lwów 1934.
Glemma T. ks., Historiografia diecezji chełmińskiej aż po r. 1821, Nova Polonia Sacra II, 1926 i odb.
Goerlitz Th., Das fläm'sche und das fränkische Recht in Schlesien, Zeitschrift der Savigny-Stiftung, German. Abt. LVII, 1937.
Górski K., Państwo krzyżackie w Prusach, Gdańsk—Bydgoszcz 1946.
— Pierwsze czterdziestolecie Prus Król. (1466—1506), Rocznik Gdański XI, 1937.
— Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej, Poznań 1932.
— Z dziejów ustroju Pomorza, Rocznik Gdański VII/VIII, 1933/4.
Grodecki R., Dochód menniczy książąt polskich XIII w., Wiadomości Numizm.-Archeol. 1921 nr 1/6.

Grodecki R., Do genezy artykułu o wypowiedzeniu posłuszeństwa, Przegląd Współcz. 1937, t. 61 i odb.
— Dzieje zwierzchności menniczej w Polsce średniow., Wiadomości Numizm.-Archeol. XII, 1928/29 i odb.
— Dziesięcina mennicza w Polsce średniow., tamże VIII, 1918/9.
— Konfederacje w Polsce piastowskiej, Sprawozdania Akad. Um. 1936 nr 3.
— Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książ. w Polsce w XII w., Kwartalnik Hist. XXVI—XXVII, 1912—3 i odb.
— Mincerze w wcześniejszym średniowieczu polskim, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. LXIII, 1921. Rec. Grażyński M., Czasopismo Prawn. i Ekon. XXI, 1923.
— „Obrzaz" (przyczynek do średniow. polityki menniczej), Wiadom. Numizm.-Archeol. 1922 i odb.
— Początki immunitetu w Polsce, Lwów 1930.
— Początki pieniężnego skarbu państw. w Polsce, Wiadom. Numizm.-Archeol. XV, 1933 i odb.
— Polityka mennicza książąt polskich w okresie piastowskim, tamże 1921 nr 1/6 i odb.
— Przymus używania bieżącej monety krajowej w Polsce piastowskiej, tamże 1923.
— Studia nad dziejami gospodarczymi Polski XII w., Kwartalnik Hist. XXIX, 1915 i odb. (Z powodu pracy K. Tymienieckiego, Majętność książęca w Zagościu, 1912).
— Targi w Polsce w okresie przed kolonizacją na prawie niem., Sprawozdania Akad. Um. 1922 nr 4.
— Wole i Lgoty, Studia z historii społ. i gosp. (pośw. Fr. Bujakowi), Lwów 1931.
— Zagadnienie feudalizmu w Polsce, Przegląd Współcz. 1930, t. 32 i odb.
— Zagadnienie wolnej ludności wieśniaczej w Polsce średniow., Pamiętnik IV Zjazdu Hist. Pol., t. I, 1925.
— Zbigniew, książę polski, Studia staropolskie (Księga pam. ku czci A. Brücknera), Kraków 1928 i odb. Por. Semkowicz Wł., Kwartalnik Hist. XLII, 1928, s. 761 n.

Gromnicki T. ks., Świętopietrze w Polsce, Kraków 1908.

Grünhagen C., Breslau unter den Piasten als deutsches Gemeinwesen, Wrocław 1861.

Grużewski B., Sądownictwo król. w pierwszej połowie rządów Zygmunta St., Lwów 1906.

Gumowski M., O grzywnie i monecie piastowskiej, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. LI, 1908 i odb.

Halecki O., Dzieje unii jagiellońskiej, t. I—II, Kraków 1919—20.
— Idea jagiellońska, Kwartalnik Hist. LI, 1937.
Handelsman M., Kara w najdawniejszym prawie polskim, Warszawa 1908.
— Przywilej piotrkowski 1388 r., Przegląd Hist. IV, 1907.
— Z metodyki badań feodalizmu, I, Themis Polska VII, 1917 i odb.
Hejnosz W., Fragmenty „iuris Ruthenici" na Rusi Czerwonej pod koniec średniowiecza, Księga pam. ku czci Wł. Abrahama, t. II, Lwów 1931 i odb.
— Ius Ruthenicale, Lwów 1928.
— Przywileje nieszawsko-radzyńskie dla ziem ruskich, Studia hist. ku czci St. Kutrzeby, t. I, Kraków 1938.
— Uwagi o konfederacjach w średniow. Polsce, Kwartalnik Hist. LI, 1937 i odb.
— Zagadnienie niewoli na Rusi Czerw. pod koniec średniowiecza, Lwów 1933.
Herbst St., Toruńskie cechy rzemieślnicze, Toruń 1933.
Hirschberg A., Przyczynek do kwestii skupu sołectw w średniow. Polsce, Przewodnik Hist.-Prawny I, 1930.
Hube R., Prawo polskie w XIV w. Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV w., Warszawa 1886.

Inglot St., Problem kolonizacji flamandzko-holenderskiej w Niemczech i w Polsce, Kwartalnik Hist. XLIII, 1929, t. I i odb.

Jaworski I., Studia nad ustrojem miast na prawie niem. w W. Ks. Lit. w dobie jagiell., Rocznik Prawniczy Wileński V, 1931 i odb.
Jedlicki M. Z., La création du premier archevêché polonais à Gniezno, Revue hist. de droit français et étranger XII, 1933 i nadb.
— Les rapports entre la Pologne et l'Empire germanique au point de vue de l'histoire des institutions polit., La Pologne au VIIe Congrès Internat. des Sciences Hist., t. III, Warszawa 1933 i odb.
— Stosunek prawny Polski do cesarstwa do r. 1000, Poznań 1939.

Kaczmarczyk K., Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niem. w Polsce XIII i XIV w., Przegląd Hist. XI, 1910 i odb.
— W kwestii sądu komisarskiego sześciu miast w Poznaniu, Kronika M. Poznania I, 1923.
Kaczmarczyk Z., Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w., Poznań 1936.
— Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Poznań 1945.
— Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. I—II, Poznań 1939—46.

Kaczmarczyk Z., Stanowisko Kazimierza W. wobec Poznania, Kronika M. Poznania VXI, 1938.
Kadlec K., O politycznym ustroju Słowian, zwłaszcza zachodnich, przed X w., Encyklopedia Polska PAU, t. IV cz. 2, Kraków 1912.
— O związkach państw u ludów zachodnio-słowiańskich przed X w., tamże.
— Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských, Praha, 1916.
Karpiński M., Sądy na sejmikach ruskich XV w., Pamiętnik 30-lecia pracy nauk. P. Dąbkowskiego, Lwów 1927.
— Ustawodawstwo partykularne ruskie w XV w., Lwów 1935.
Kędzierska Z., Wsie na prawie niem. w powiecie sądowym poznańskim w l. 1400—1434, Roczniki Hist. XIV, 1938 i odb.
Kehr P., Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen, Berlin 1920.
Kętrzyński St., Do genezy kanclerstwa koronnego, Kwartalnik Hist. XLII, 1928 i odb.
— O królestwie wielkopolskim, Przegląd Hist. VIII, 1909.
— Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich, t. I, Warszawa 1934.
Kierst Wł., Wielkorządy krakowskie w XIV—XVI st., Przegląd Hist. X, 1910.
Kłodziński A., O Archiwum Skarbca Koronnego na zamku krakowskim, Archiwum Komisji Hist. Akad. Um., ser. II, t. I, Kraków 1923.
— W sprawie przywilejów nieszawskich z r. 1454, Studia hist. wydane ku czci W. Zakrzewskiego, Kraków 1908. Rec. Kamieniecki W. Kwartalnik Hist. XXIII, 1909, s. 211—20.
Koczy L., Dzieje wewnętrzne Torunia, w pracy zbior. Dzieje Torunia, Toruń 1933.
— Handel Poznania do połowy w. XVI, Poznań 1930.
Koebner R., Das Problem der slawischen Burgsiedlung und die Oppelner Ausgrabungen, Zeitschrift des Ver. für Gesch. Schlesiens LXV, 1931.
— Deutsches Recht und deutsche Kolonisation in den Piastenländern, Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgesch. XXV, 1932.
— Locatio, Zeitschrift des Ver. für Gesch. Schlesiens LXIII, 1929.
Koetzschke R. und Ebert W., Geschichte der ostdeutschen Kolonisation, Leipzig 1937.
Kolańczyk K., Najdawniejsze polskie prawo spadkowe, Poznań 1939 (w rzeczywistości praca została wydrukowana tajnie w Krakowie w czerwcu 1940).
Kolankowski L., Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów, t. I, 1377—1499, Warszawa 1930.

Korany i K., Konstytucje ces. Fryderyka II przeciw heretykom i ich recepcja w Polsce, Księga pam. ku czci Wł. Abrahama, t. I, Lwów 1930.
— W sprawie genezy czterech artykułów starościńskich, Sprawozdania Tow. Nauk we Lwowie XI, 1931, nr 1.
Korzon T., Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, t. I, wyd. 2, Lwów 1923.
Kossmann E. O., Die deutschrechtliche Siedlung in Polen, dargestellt am Lodzer Raum, Leipzig (1937).
Kostrzewski J., Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII w.) w świetle wykopalisk, Poznań 1939.
— Kultura prapolska, Poznań 1947.
Kowalenko Wł., Geneza udziału stoł. m. Wilna w sejmach Rzeczypospolitej, Ateneum Wileń. III—IV, 1925—7.
— Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohist. (od VII do XII w.), Poznań 1938.
Krakowski St., Koriatowicze i sprawa podolska w XIV w. w oświetleniu najnowszej historiografii polskiej, Ateneum Wileń. XIII, 1938.
Krzyżanowski J., Statut Kazimierza W. dla krakowskich żup solnych, Rocznik Krak. XXV, 1934.
— Wolność górnicza w Polsce (do k. XIV w.), Kraków 1935.
Kutrzeba St., Autonomia miast i władza ustawodawcza panów miast w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, Księga pam. ku czci O. Balzera, t. II, Lwów 1925.
— Charakter prawny związku Litwy z Polską 1385—1569, Pamiętnik VI Zjazdu Hist. Pol., t. I, 1935, dyskusja t. II, 1936.
— Datastanagirk Mechitara Gosza i statut ormiański z r. 1519, Kwartalnik Hist. XXII, 1908 i odb.
— Finanse Krakowa w wiekach średnich, Rocznik Krak. III, 1900 i odb.
— Handel Krakowa w wiekach średnich, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XLIV 1903 i odb.
— Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich, Przegląd Polski 1903, t. 148—150 i odb.
— Historia ustroju Polski w zarysie, t. I, Korona, wyd. 7, Kraków 1931. Dyskusja i polemika z O. Balzerem w sprawie wyd. 1 z r. 1905, Kwartalnik Hist. XX—XXI, 1906—7.
— t. II, Litwa, wyd. 2, Lwów 1921.
— Historia źródeł dawnego prawa polskiego, t. I—II, Lwów 1925—6.
— Kilka kwestii z historii ustroju Polski, Kwartalnik Hist. XX, 1906 i odb.
— Materiały do dziejów pospolitego ruszenia z l. 1497 i 1509 (wstęp), Archiwum Komisji Hist. Akad. Um. t. IX, Kraków 1902.

Kutrzeba St., Prawno-państwowe stanowisko Prus Król. w l. 1454—1772, Jantar III, 1939, zesz. 2.
— Przywilej jedlneński z r. 1430 i nadanie prawa polskiego Rusi, Ku uczczeniu Bol. Ulanowskiego (Księga pam.), Kraków 1911 i odb.
— Przywileje Kazimierza W. dla Żydów, Sprawozdania Akad. Um. 1922, nr 10.
— Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XL i XLII, 1901—2 i odb.
— Skład sejmu polskiego 1493—1793, Przegląd Hist. II, 1906.
— Słowo o statucie wielkopolskim Kazimierza W., Księga pam. ku czci Wł. Abrahama, t. I, Lwów 1930 i odb.
— Stanowisko prawne Żydów w Polsce w XV st., Przewodnik Nauk. i Liter. XXIX, 1901 i odb.
— Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w., Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um,. t. XLV, 1903 i odb.
— Szos królewski w Polsce w XIV i XV w., Przegląd Polski 1900, t. 135 i odb.
— Szos we Lwowie w początkach XV w., Przewodnik Nauk. i Liter. XXVIII, 1900.
— Unia Polski z Litwą, Kraków 1914 (odb. z pracy zbior. Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Warszawa 1914).
— Urzędy koronne i nadworne w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504, Przewodnik Nauk. i Liter. XXXI, 1903 i odb.
— Zasięg ortylowy sądu najwyższego prawa niem. na zamku krakowskim, Collectanea Theolog. XVII, 1936.
— Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego, Przegląd Hist. XII, 1911.
Kutrzebianka A., Vesnica — danina miodowa, Roczniki Dziejów Społ. i Gosp. VII, 1938 i odb.

Labuda G., Magdeburg i Poznań. Roczniki Hist. XIV, 1938 i odb.
— Studia nad początkami Państwa Polskiego, Poznań 1946.
Lange O., Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niem. w wiekach średnich, Lwów 1925.
Lehr-Spławiński T., O narzeczach Słowian nadbałtyckich, w pracy zbior.: Lorentz Fr., Fischer A. i Lehr-Spławiński T., Kaszubi, kultura ludowa i język, Toruń 1934 i odb.
— O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, Poznań 1946.
Lewicki A., Kilka przyczynków do dziejów Kazimierza W., Kwartalnik Hist. III, 1889.
— Nieco o unii Litwy z Koroną, Przegląd Polski 1893, t. 110.
— Powstanie Świdrygiełły, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um. t. XXIX, 1892 i odb.

Lewicki A., Über das staatsrechtliche Verhältnis Litauens zu Polen unter Jagiello und Witold, Altpreussische Monatsschrift XXXI, 1894.
— Ze studiów archiwalnych, II. Przywilej brzeski (r. 1425). Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad Um. t. XXIV, 1889.

Lewicki St., Lembergs Stapelrecht, Lwów 1909.
— Prawo składu w Polsce, Lwów 1910.

Likowski H. ks., Miasto książęce Środka, Poznań 1922.
— Powstanie godności prymasowskiej arcybiskupów gnieźnieńskich, Przegląd Hist. XIX, 1915.

Lukas St., Przyłączenie Mazowsza do Korony Polskiej, Przewodnik Nauk i Liter. III, 1875.

Łaguna St., Dwie elekcje, Ateneum 1878, t. II, przedruk w Pismach, Warszawa 1915.

Łęga Wł. ks., Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk, Toruń 1930.

Łodyński M., Polityka Henryka Brodatego i jego syna w l. 1232—1241, Przegląd Hist. XIV, 1912.
— Regnum Poloniae w opinii publicznej XIV w., Kwartalnik Hist. XXVIII, 1914.
— Uzależnienie Polski od papiestwa a kanonizacja św. Stanisława, Warszawa 1918.

Łowmiański H., Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, t. I—II, Wilno 1931—2.
— Uwagi w sprawie podłoża społ. i gospod. unii jagiellońskiej, Wilno 1934 (odb. z Księgi pam. I Statutu litew., Wilno 1935).
— Wcielenie Litwy do Polski w 1386 r., Ateneum Wileń. XII, 1937 i odb.

Maleczyńska E., Książęce lenno mazowieckie, 1351—1526, Lwów 1929.

Maleczyński K., Bolesław Krzywousty, zarys panowania, Kraków [1946].
— Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niem., Lwów 1926.
— Urzędnicy grodzcy i ziemscy lwowscy w l. 1352—1783, Lwów 1938.

Małecki A., Studia heraldyczne, t. I—II, Lwów 1890.

Mańkowski T., Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich Przewodnik Nauk. i Liter. XXXII, 1904.

Maschke E., Der Peterspfennig in Polen und dem Deutschen Osten, Leipzig 1933.

Masłowski J., Kolonizacja wiejska na prawie niem. w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej, Roczniki Hist. XIII, 1937 i odb.
Matuszewski J., Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381, Poznań 1936.
Mikucki S., Heraldyka Piastów śląskich do schyłku XIV w., Historia Śląska, t. III, Kraków 1936 i odb.
Mitkowski J. Nieznane dokumenty Leszka Białego z l. 1217 i 1222, Kwartalnik Hist. LII, 1938.
— Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski, Poznań 1946.
Modelski T. E., Prawo kreskie w państwie muszyńskim i lubowelskim, Księga pam. ku czci O. Balzera, t. II, Lwów 1925.
Münch H., Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV w., Kraków 1946.
— Grundrissbildung der grosspolnischen Städte im Mittelalter, La Pologne au VIIe Congrès Internat. des Sciences Hist., t. I, Warszawa 1933 i odb.

Nitsch K., Mapa narzeczy polskich, Kraków 1919.
Niwiński M., Biskup krakowski Bodzanta i Kazimierz W., Collectanea Theolog. XVII, 1936 i odb.
— Biskup krakowski Jan Grotowic i zatargi jego z Włodzisławem Łokietkiem i z Kazimierzem W., Kraków 1934 (nadb. z Nova Polonia Sacra III).
— Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich, Kraków 1938.
Nowacki J. ks., De archiepiscopi Gnesnensis dignitate ac praerogativa primitiali, Collectanea Theolog. XVIII, 1937 i odb.
Nowogrodzki St., Pomorze Zachodnie a Polska w l. 1323—1370, Rocznik Gdański IX/X, 1935/6 i odb.
— Walka o biskupstwo kamińskie za Kazimierza W., Jantar II, 1938.

Ohanowicz A., Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w 2. połowie XV i w początkach XVI w., Lwów 1911.
Orsini-Rosenberg St., Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w., Poznań 1925.

Papée Fr., O przywileju mielnickim dla senatu z r. 1501, Księga pam. ku czci O. Balzera, t. II, Lwów 1925.
— Przełom w stosunkach miejskich za Kazimierza Jagiell., Przewodnik Nauk. i Liter. 1883, przedruk w Studiach i szkicach z czasów Kazimierza Jagiell. Warszawa 1907.
— Zatarg podatkowy Kazimierza Jagiell. z miastem Krakowem 1487 r., Kwartalnik Hist. IX, 1895, przedruk w Studiach j. w.

Paszkiewicz H., O genezie i wartości Krewa, Warszawa 1938.
— Polityka ruska Kazimierza W., Warszawa 1925.
— W sprawie inkorporacji Litwy do Polski w 80-ch latach XIV w., Warszawa 1938.
— W sprawie zhołdowania Mazowsza przez Kazimierza W., Przegląd Hist. XXIV, 1924.
Paternowski St. Finanse miasta Poznania w wiekach średnich, Poznań 1937.
Patkaniowski M., Krakowska rada miejska w średnich wiekach, Kraków 1934.
— O kilku analogiach w ustroju miast włoskich i polskich, Studia hist. ku czci St. Kutrzeby, t. I, Kraków 1938 i odb.
— Polityka miejska Kazimierza W., Sprawozdania Akad. Um. 1938 nr 3.
Pawiński A., Sejmiki ziemskie, początek ich i rozwój aż do ustalenia się posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego, 1374—1505, Warszawa 1895.
Pazdro Z., Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od 2. połowy w. XIV do połowy w. XVII, Lwów 1900.
Pazyra St., Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do pocz. XX w., Lwów 1939.
Persowski Fr., Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej, Lwów 1926.
Pfeiffer G., Das Breslauer Patriziat im Mittelalter, Wrocław 1929.
Pfitzner J., Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes, I, Reichenberg i. B. 1926.
— Grossfürst Witold von Litauen als Staatsmann, Brünn 1930.
Piekosiński Fr., Czy król Władysław Jagiełło był za życia królowej Jadwigi królem polskim, czy tylko mężem królowej? Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXXV, 1898 i odb.
— Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej, Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego, t. I, Kraków 1897 i odb.
— O łanach w Polsce wieków średnich, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um. t. XXI, 1887.
— O sądach wyższych prawa niem. w Polsce wieków średnich, tamże, t. XVIII, 1885 i odb.
— Rycerstwo polskie wieków średnich, t. I—III, Kraków 1896—1901.
— Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskim króla Kazirza W., Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXVIII, 1892, Uzup. (pt. Jeszcze słowo o ustawodawstwie...) tamże, t. XXXIII, 1896.

Piekosiński Fr., Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXXIX, 1900 i odb.
— Zdobycze szlachty polskiej w dziedzinie prawa publicznego w w. XV, Czasopismo Prawn. i Ekon. I, 1900 i odb.
Piotrowicz K., Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza, Katowice 1936.
Pociecha Wł., Czasy Zygmunta Starego, Roczniki Hist. XVI, 1947. (Z powodu pracy Z. Wojciechowskiego, Zygmunt Stary).
Potkański K., Kraków przed Piastami, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXXV, 1898 i odb.
— Opactwo na łęczyckim grodzie, tamże, t. XLIII, 1902 i odb.
— O pochodzeniu wsi polskiej, Przegląd Prawa i Admin. XXX, 1905, przedruk w Pismach pośmiertnych, t. II, Kraków 1924.
— Studia osadnicze, Pisma pośmiertne, t. I, Kraków 1922.
— Zagrodowa szlachta i włodycze rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI w., Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXIII, 1888 i odb.
— Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym, Pisma pośmiertne, t. I, 1922.
Prochaska A., Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXXVIII, 1899 i odb.
— Hołdy mazowieckie 1386—1430, tamże, t. XLVII, 1905 i odb.
— Lenna i państwa na Rusi i na Podolu, tamże, t. XLII, 1902 i odb.
— O dacie ugody małopolskiej duchowieństwa ze szlachtą za biskupstwa Zbigniewa Oleśnickiego, tamże, t. XXXIX, 1900 i odb.
— Podole lennem Korony 1352—1430, tamże, t. XXXII, 1895 i odb.
— Przymierze Władysława Jagiełły z Danią, tamże, t. XLVIII, 1906 i odb.
— Przywilej czerwiński z 1422 r., Przegląd Hist. IV, 1907.
Ptaśnik J., Dagome iudex. Przyczynek krytyczny do genezy świętopietrza w Polsce, Kraków 1911.
— Denar św. Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. LI, 1908 i odb.
— Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Kraków 1934. Rec. Schmid H. F, Zeitschrift der Savigny-Stiftung, German. Abt. LV, 1935.
— Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich, Rocznik Krak. XV—XVI, 1913—14 i odb.
Pürschel F., Die Stadtvogtei in Schlesien unter besonderer Berücksichtigung der Breslauer Stadtvogtei, Wrocław 1899.

Rafacz J., Dzieje i ustrój Podhala nowotarskiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1935.
— Regdle bartne na Mazowszu w późniejszym średniowieczu, Lwów 1938.
Rembowski A., Konfederacja i rokosz, wyd. 2, Warszawa 1896.
Rundstein Sz., Ludność wieśniacza ziemi halickiej w w. XV, Lwów 1903.
Rutkowski J., Co to były folwarki w dawnej Polsce? Roczniki Dziejów Społ. i Gosp. III, 1934.
— Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka, Kwartalnik Hist. XXIII, 1909.
— Skup sołectw w Polsce w XVI w., Poznań 1921.

Samolewicz J., Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku sanockim 1425—1553, Lwów 1903.
Sappok G., Die Anfänge des Bistums Posen, Leipzig 1937.
Schilling Fr., Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus, t. I—II, Leipzig 1938.
Schipper I., Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza, Lwów 1911.
Schmid H. F., Das deutsche Recht in Polen, w pracy zbior. Deutschland und Polen, München—Berlin 1933.
— Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters, Weimar 1938 (odb. z Zeischrift der Savigny-Stiftung, Kanon. Abt. 1926—31).
— Die sozialgeschichtliche Erforschung der mittelalterlichen deutschrechtlichen Siedlung auf polnischem Boden, Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgesch. XX, 1928 i nadb.
Schorr M., Organizacja Żydów w Polsce od najdawniejszych czasów aż do r. 1772, Kwartalnik Hist. XIII, 1899.
Schubart-Fikentscher G., Die Verbreitung der deutschen Stadtrechte in Osteuropa, Weimar 1942.
Sczaniecki M., Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w., Poznań 1938.
Semkowicz Wł., Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 r., w pracy zbior. Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Warszawa 1914.
— Godła napieczętne a herby szlachty polskiej wieków średnich, Sprawozdanie Akad. Um. 1914 nr 2.
— Historyczno-geograficzne podstawy Śląska, Historia Śląska, t. I, Kraków 1933 i odb.
— Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w., Archiwum Komisji Hist. Akad. Um., t. XI, 1909—13.

Semkowicz Wł., Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce w XIV i XV w., Lwów 1899.
— O początkach dokumentu polskiego, Kwartalnik Hist. XLIX, 1935. (Z powodu książki St. Kętrzyńskiego).
— O ustroju chorągiewnym w bitwie pod Grunwaldem, Miesięcznik Herald. III, 1910 nr 6/7.
— Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich, Księga pam. ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniw. Lwowskiego, t. II, Lwów 1912.
— Ród Awdańców w wiekach średnich, Roczniki Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego XLIV—XLVI, 1917—20 i odb.
— Ród Pałuków, Rozprawy Wydz. Histor.-Filozof. Ak. Um., t. XLIX, 1907 i odb.
— Stanowisko publiczno-prawne Włodzisława Jagiełły w Polsce, Przegląd Prawa i Admin. XXIV, 1899. (Z powodu pracy Piekosińskiego, Czy król Władysław...).
— Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich, Sprawozdania Akad. Um. 1911 nr 7, przedruk w Miesięczniku Herald. 1913 nr 3—6.
— Włodycy polscy na tle porównawczym słowiańskim, Kwartalnik Hist. XXII, 1908.
— Zawołania jako hasła bojowe, Sprawozdania Akad. Um. 1914 nr 3.
Siemieński J., Od sejmików do sejmu, Studia hist. ku czci St. Kutrzeby, t. I, Kraków 1938 i odb.
— Podział historii ustroju Polski na okresy, Księga pam. ku czci O. Balzera, t. II, Lwów 1925.
— Ze studiów nad Archiwum Koronnym, Przegląd Hist. XXIV, 1924 i odb. (Z powodu monografii A. Kłodzińskiego).
Silnicki T., Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca XIV w., Historia Śląska, t. II, zesz. 1, Kraków 1939.
— Organizacja archidiakonatu w Polsce, Lwów 1927.
— Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej, Lwów 1913.
— Wpływy francuskie na polski Kościół w XI—XIII w., Przegląd Teolog. VII, 1926 i odb.
Skibiński Fr., Eksploatacja soli i gospodarka solna we wczesnym średniowieczu polskim, Przegląd Hist. XXIX, 1930/1.
— Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim, Księga pam. ku czci M. Handelsmana, Warszawa 1929.
— Regale górnicze we wczesnym średniowieczu na Zachodzie i w Polsce, Przegląd Hist. XXVIII, 1929.
Skwarczyński P., Z badań nad przywilejami ziemskimi budzińskim i koszyckim, Lublin 1936.

Smolka St., Mieszko Stary i jego wiek, Warszawa 1881.
— Spór z Kościołem, Szkice hist., ser. II, Warszawa 1883. (Czasy Kazimierza Jagiell.).
— Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XIV, 1881.
Sochaniewicz St., Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej, Lwów 1921.
Śreniowski St., Dzieje chłopów w Polsce, Warszawa 1947.
Szelągowski A., Chłopi dziedzice we wsiach na prawie polskim do końca XIII w., Lwów 1899.

Taubenschlag R., Kary fiskalne w dokumentach polskich XIII w., Księga pam. ku czci Wł. Abrahama, t. II, Lwów 1931.
Tyc T., Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niem. w Wielkopolsce (1200—1333), Poznań 1924.
— Zbygniew i Bolesław, Poznań 1927.
Tymieniecki K., Feudalizm w rozwoju dziejowym, Przegląd Zachodni II, 1946 nr 9.
— Kmieć wielkopolski w zapisach sądowych średniowiecznych, Sprawozdania Pozn. Tow. Przyj. Nauk III—IV, 1929—30 i odb.
— Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich, Katowice 1937.
— Konstytucja z r. 1501 o przytwierdzeniu kmieci, Studia hist. ku czci St. Kutrzeby, t. I, Kraków 1938 i odb.
— Les paysans libres (kmiecie) en Pologne à la fin du moyen âge, La Pologne au VIIe Congrès Internat. des Sciences Hist., t. I, Warszawa 1933 i odb.
— Lędzicze (Lechici) czyli Wielkopolska w w. IX, Przegląd Wielkopol. II, 1946.
— Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. LV, 1912 i odb.
— Najdawniejsza polska ustawa dworska, Studia z historii społ. i gospod. (pośw. Fr. Bujakowi), Lwów 1931.
— Napływ Niemców na ziemie polskie i znaczenie prawa niem. w wiekach średnich w Polsce, Roczniki Hist. X, 1934 i odb.
— Niemcy w Polsce, tamże, XII, 1936 i odb.
— Niewolni, wolni i przypisańcy w Polsce przed kolonizacją na prawie niem., Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie XVI, 1936.
— Okresy w dziejach ludności wieśniaczej w Polsce średniow., Księga pam. ku czci L. Pinińskiego, t. II, Lwów 1936.

Tymieniecki K., O Państwie Polskim w wiekach średnich, Roczniki Hist. XVI, 1947 (z powodu pracy Z. Wojciechowskiego Państwo Polskie w wiekach średnich, 1945).

— Podgrodzia w półn.-zach. Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niem., Slavia Occidentalis II, 1922.

— Polskie państwo średniowieczne, Sprawozdania Pozn. Tow. Przyj. Nauk XIII, 1945/6 nr 1.

— Polszczenie się Niemców w miastach wielkopolskich w XV w., Roczniki Hist. XIV, 1938.

— Postanowienia statutów Kazimierza W. w sprawach kmiecych, Sprawozdania Akad. Um. 1934 nr 6.

— Prawo czy gospodarstwo? Roczniki Dziejów Społ. i Gosp. VIII, 1946 zesz. 2.

— Prawo niemieckie a immunitet sądowy i jurysdykcja patrymonialna w Polsce średniow., Przegląd Prawa i Admin. XLV, 1920. Dyskusja i polemika z R. Grodeckim, Kwartalnik Hist. XXXVI—XXXVII, 1922—3.

— Prawo niem. w rozwoju społecznym wsi polskiej, Kwartalnik Hist. XXXVII, 1923.

— Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1921.

— Sądownictwo w sprawach kmiecych a ustalanie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich, Poznań 1922.

— Społeczeństwo śląskie na podstawie dokumentów trzebnickich z l. 1203, 1204 i 1208, Studia społeczne i gospodarcze (Księga jubil. dla uczczenia L. Krzywickiego), Warszawa 1925.

— Społeczeństwo Słowian lechickich (ród i plemię), Lwów 1928.

— Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400—1475), Miesięcznik Herald. XV—XVI, 1936—7 i odb.

— Uchwała gromadzka z pocz. XV w., Roczniki Hist. VI, 1930.

— Wolność kmieca na Mazowszu w w. XV, Poznań 1921.

— Wpływy feodalne w Polsce i na Litwie, Ateneum Wileń. XI, 1936 i odb.

— Wpływy ustroju feodalnego w Polsce średniow., Roczniki Dziejów Społ. i Gosp. III, 1934.

— W sprawie powstania szlachectwa w Polsce u schyłku wieków średnich, Poznań 1933, Polemika z W. Hejnoszem, Kwartalnik Hist. XLVII—XLVIII, 1933—4.

— Z dziejów zaniku drobnej własności na Śląsku w w. XIII, Księga pam. ku czci O Balzera, t. II, Lwów 1925 i odb.

Tzschoppe G. A. und Stenzel G. A., Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und Oberlausitz (wstęp), Hamburg 1832.

Ulanowski B., Konfederacje polskie XIV i XV w. (wiadomość tymczasowa), Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXIV, 1889.
— Laudum Vartense, tamże, t. XXI, 1888 i odb.

Vetulani A., Lenno pruskie 1525—1568, Kraków 1930.
— Les bénéfices en Pologne, Dictionnaire de droit canonique, Paris 1937 i odb.
— Początki oficjalatu biskupiego w Polsce, Kraków 1934 (odb. z Nova Polonia Sacra III).
— Studia nad tekstami i znaczeniem statutu łęczyckiego z r. 1180, Lwów 1932.

Warężak J., Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu, Lwów 1929.
Warschauer A., Die mittelalterlichen Innungen zu Posen, Zeitschrift der Hist. Ges. für die Prov. Posen I, 1885.
— Stadtbuch von Posen, t. I (wstęp), Poznań 1892.
Wasiutyński W., Regal młynny w średniowiecznym prawie polskim, Warszawa 1936.
Wersche K., Das staatsrechtliche Verhältnis Polens zum deutschen Reich während des Mittelalters. Zeitschrift der Hist. Ges. für die Prov. Posen III, 1888.
Weymann St., Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej, Poznań 1938.
Widajewicz J., Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej, Lwów 1926.
— Kraków i Poważe w dokumencie biskupstwa praskiego z 1086 r., Poznań 1938.
— Państwo Wiślan, Kraków 1947.
— Powołowe-poradlne, danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej, Lwów 1913.
Wojciechowski T., O Piaście i piaście, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., t. XXXII, 1895 i odb.
— Szkice historyczne jedenastego wieku, Kraków 1904, wyd. 2, Warszawa 1925. (Zob. w wyd. 2: Objaśnienie testamentowego statutu Bolesława III).

Wojciechowski Z., Elementy rodzime w polskiej cywilizacji, Poznań 1934.
— Gospodarka naturalna i pieniężna w historii powszechnej, Przewodnik Hist.-Prawny I, 1930.
— Hołd pruski i inne studia historyczne, Poznań 1946 (przedruki).
— La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au moyen âge, Revue hist. de droit français et étranger XV—XVI, 1936—7 i odb.
— Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej, Lwów 1924.
— Najstarsze targi w Polsce, Uwagi krytyczno-polemiczne nad rozprawą K. Maleczyńskiego, Pamiętnik 30-lecia pracy nauk. P. Dąbkowskiego, Lwów 1927 i odb.
— O nowy podział historii ustroju Polski na okresy, Kwartalnik Hist. XLI, 1927 i odb. (Z powodu pracy J. Siemieńskiego),
— Początki immunitetu w Polsce, Przewodnik Hist.-Prawny I, 1930 i odb. (Z powodu pracy R. Grodeckiego).
— Podstawy cywilizacyjne Polski piastowskiej, Życie Liter., Poznań 1945 nr 1, przedruk w Hołdzie pruskim.
— Polska nad Wisłą i Odrą w X w., Katowice 1939.
— Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza W., Poznań 1928. Toż w przerobionym tłumaczeniu niem.: Das Ritterrecht in Polen vor den Statuten Kasimirs des Grossen, Wrocław 1930.
— Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej, Lwów 1930.
— Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich, Katowice 1935.
— Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w., Kraków 1932 (odb. z Historii Śląska, t. I).
— Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich, Lwów 1927.
— Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII w., Księga pam. ku czci Wł. Abrahama, t. II, Lwów 1931 i odb.
— Ze studiów nad organizacją Państwa Polskiego za Piastów, Lwów 1924.
— Zygmunt Stary (1506—1548), Warszawa 1946.
— Z zagadnień rodziny kulturalnej polskiego ustroju średniow., Studia z historii społ. i gosp. (pośw. Fr. Bujakowi), Lwów 1931 i odb.
Wyszyński M. ks., Interwencja soboru bazylejskiego w polskiej sprawie dziesięcinnej, Przegląd Teolog. X, 1929.
— Ze studiów nad historią dziesięciny w Polsce średniow., I, Czasy Wł. Łokietka i Kazimierza W., Lwów 1929.

Zaborski B., O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu, Kraków 1927.
Zachorowski St., Colloquia w Polsce od w. XII—XIV, w tegoż Studiach z historii prawa kościelnego i polskiego, Kraków 1917.
— Polityka kościelna Polski w okresie wielkich soborów, Themis Polska, ser. II, t. IV, 1914.
Zakrzewski St., Bolesław Chrobry Wielki, Lwów 1925.
— Nadania na rzecz Chrystiana biskupa pruskiego w l. 1217—1224, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Um., XLII, 1902 i odb.
— Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli t. zw. Geograf bawarski, Lwów 1917.
— Wpływ sprawy ruskiej na Państwo Polskie w XIV w., Przegląd Hist. XXIII, 1922/3.

INDEKS

rzeczy, miejscowości i osób

zestawił

Józef Matuszewski

Skróty: arcybwo = arcybiskupstwo, br. = brat, bwo = biskupstwo, c. = córka, g. = góra, kasz. = kasztelan, klasz. = klasztor, kr. = król, ks. = książę, L. = Litwa, lit. = litewski, m. = matka, Maz. = Mazowsze, maz. = mazowiecki, młp. = małopolski, pap. = papież, Pr. = Prusy, pr. = pruski, R. = Ruś, r. = ruski, rz. = rzeka, s. = syn, Śl. = Śląsk, śl. = śląski, w. = wielki, woj. = wojewoda, z. = ziemia, ż. = żona.

Przymiotniki położono po rzeczowniku, z którego są utworzone, choćby taka kolejność nie była zgodna z porządkiem alfabetycznym.

Osoby uszeregowano według imion, a nie według nazwisk.

ad fideles manus: ob. do wiernych rąk
administr. ustrój polski: L. 138
adopcja: 34, 122, 198
advocatia (Kościoła rz.): 46[29]
akta grodzkie: 258
Al Bekri: 8[6]
Albert, wójt krak.: 224, 236, 239, 245, 246
Albert Achilles, margrabia brandenburski: 150
Albrecht I, kr. niem.: 159
Albrecht, w. mistrz: 158
Aleksander III, pap.: 59
Aleksander IV, pap.: 164, 168
Aleksander, kr. polski: 108, 125, 131, 141, 142, 157, 188, 204, 260, 271, 277, 278, 279, 292, 294, 322, 351
Aleksander Koryatowic: 145
Aleksy Stradomski, tłumacz statutów: 317
Alemure: 17, 50[33]
alienacja nieruchomości: (zgoda krewnych) 92, (zgoda księcia): 91, 100, 207, L. 138
allodium: 220, allodialne dobra: 264, 331
amicus imperatoris: 40
Anaklet II, pap.: 59, 60
andegaweńska dynastia: 126, 351, sukcesja: 339
Andrzej, ks. ruski, syn Jerzego I: 144
Andrzej Frycz Modrzewski: 132
Andrzej Odrowąż, woj. ruski, starosta generalny: 298
Andrzej Tęczyński: 258, 261
Andrzej Romanowic, ks. ruski: 145
Anna, c. Kaz. Jagiellończyka, ż. Bogusława X, ks. pom.: 151
annona: 79
apelacja: 170, 255, 264, 292
applicare: 135
arabsko-hiszpańska (grupa Żydów): 268

arbitraż: 182, 183[134]
archiwum koronne: 310
Armenia Wschodnia: 267
Aron, opat tyniecki, arcybp krak. (?): 58
articulus de non praestanda oboedientia: 345, *v. ius resistendi*
artykuły grodzkie (starościńskie) cztery: 285, 303, 330, 335, 336
asscripticii: v. przypisańcy
asesorowie: 98, 104, 274, 282, 330, 332, 333, 334, 336, v. sąd
askańska dynastia: 149
askenazyjska (grupa Żydów): 268
asygnaty: 310, 319, 321
attentor armorum regiorum: 313
Augsburg: 66
Augusta Vindelicorum: 66
Austria: 268
autochtonizm Słowian: 1, 2
auxilium (lenne): 153
Awdańcy (ród): 21, 195, 196
Awinion: 121, 164
azyl wojewodziński: 201, 274

Bałtyk (w polityce lit.): 137
Bamberg, katedra: 69
Bandtkie (rękopis): 129
barkmistrz: 317
Barnim V, ks. pom.: 150
baronowie: 67, 305, 330, 332, v. dostojnicy
Belgia: 212, 214
Bełz: 288
bełskie księstwo: 146, 152, 153
153, 146
Benedykt IX, pap.: 57
beneficja kościelne: 174
Betmanowie: 244
bezkrólewie: 257, 284, 292, 298, 299, 314
Bezprym, s. Bolesława Chrobrego: 33, 45
Białogród: 147
Biecz: 306
biskup, elekcja kanoniczna: 174, 175, 177, nominacja według prawa kan. 33, nominacja przez księcia zwierzchniego: 33, przez książąt i królów: 60, 175, 176, 283, udział w wiecu: 75
biskupie dobra: 179, biskupiego majątku zabór: 61
biskupia dziesięcina: 182
biskupstwo misyjne: 60, v. pr. bwo m.
biskupstwo tytularne: 166, v. diecezja
Bobrzanie: 6, 72
Bochnia: 249, 266, 317
Bodzanta, bp krak.: 183, 183[134]
Bogusław I, ks. pom.: 35[14]
Bogusław VI, ks. pom. 121, 122
Bogusław VIII, ks. pom.: 150
Bogusław IX, ks. pom.: 150
Bogusław X, ks. pom.: 150, 151
Bogurodzica: 75
bojarzy: 136, 137, 138, 283, 354
Bolesław II, ks. czeski: 17
Bolesław Chrobry Wielki: 17, 18, 19, 20, 32, 33, 34, 36, 38, 41, 42, 43, 44, 45, 49, 51, 55, 56, 57, 60, 61, 62, 72, 87, 90, 345
Bolesław Zapomniany: 33, 37, 345
Bolesław Śmiały - Szczodry: 33, 37, 46, 51, 58, 76, 87, 90, 115, 345
Bolesław Krzywousty: 16, 19, 32, 34, 38, 46, 58, 59, 61, 68, 72, 76, 77, 94, 112, 121, 345, 346
Bolesław Kędzierzawy: 32, 34, 48, 112
Bolesław Wstydliwy: 84, 160, 190[143], 272, 291
Bolesław Pobożny: 114, 192[146], 220[194], 193[147], 224[199], 225[204], 269, 270, 283
Bolesław Wysoki: 112
Bolesław Rogatka: 149, 161, 280
Bolesław, ks. legnicki: 217, 331[401]
Bolesław I, ks. maz.: 193[148]
Bolesław IV, ks. maz.: 153, 277
Bolesław III, ks. płocki: 151
Bolesław Jerzy II, ks. maz., ks. halicko-włodzimierski: 144, 145, 152, 166
bolesławieckie terytorium: 72
Bona: 233
Bonerowie: 244
Bonifacy VII, pap.: 161, 162
Borzyków: 171
bracchium saeculare: v. ramię król.
Brandenburg: 48
Brandenburgia, Brandenburczycy, brandenburska marchia, brandenburskie wojska, brandenburscy margrabiowie, brandenburskie za-

bory: 114, 122, 144, 149, 151, 155, 159, 160, 161, 162, 216, 297, 338
Brunon św.: 51, 56
Brunsberga: 237, 257
Brunszwik: 237
Brześć: 143, 257, 288
Buda: 269, 275
budowa i naprawa grodów: 95, 191, 199, 202
Budziszyn: 43
bukowińska klęska: 126, 149
bulla papieska: o utworzeniu metropolii w Gnieźnie: 56, falsyfikat magdeburski: 57, b. z 1136 r.: 8, 62, 63, 83, z 1148: 60, z 1245: 72, 72[75], z 1589: 176
bułgarskie państwo: 19
burgrabia: 199, 200, 302, 303, 304, 305, 334, 335, Pr. 157
Burisleifus: 21, 52[40]
burmistrz: 247, 256
Bydgoszcz: 117[11], 122
Bytów: 150

capitaneus: ob. starosta
carogrodzki patriarcha: 186, 187
Castra Regina: 66
causa spiritualis vel spirituali annexa: 177
causae maiores: 227, 229
causae minores: 179, 208
cechy *(fraternitates):* 252—3, 247, 254, 256, 315, zniesienie: 349, cechowy przymus: 254, cechowe sądownictwo: 255, starszyzna: 255, starsi: 246, 256, statuty: 254, 255, zbrojownie: 253, 256
Cedzyna: 41
celibat duchowieństwa: 26, 173
ceny: 312, 313
Cerekwica: 286, 323, 350
cesarz, cesarstwo: 35[14], 39, 41, 43, 44, 46[29], 49, 55—6, 61, 112, 132, 158, 159, 338, 340
Cezar: 284[297]
Chazarowie: 267
Chełm: 288
chełmskie biskupstwo: 166, 167, 168, 170, 291
chełmskie biskupstwo prawosławne: 187
Chełmno: 218, 236
chełmińskie biskupstwo: 156, 169 — prawo: 218, 220, 237
Chełmscy: 244
chorągiew: jako symbol: 44, jednostka wojskowa: 325, rodowa: 327, terytorialna (ziemska): 325, 327
chorąży *(vexillifer)* 70, 313
Christburg: 154
Chrystian, bp pruski: 168
chrzest: 53—4, 340
Cidebur = Ścibor: 20
Cienia: 127
ciężary: prawa książęcego: 77, niemieckiego: 78, polskiego: 78
civitas: 4, 17, 18, 50, 66, *principalis:* 52[38]
cło *(theloneum):* 62, 63, 81—2, 127, 235, 243, 248, 269, 316, 321, 341, zwolnienia od ceł: 180, 203, celne stacje, komory: 81, 82, 83, 180, 235, 248, cło miejskie: 256, specyfikacyjne: 82, 316, targowe: 83, 180, celnik: 82
cognatio: 9
comes: 67, 73, 239
communitas: 286, 352
consanguinei: 9
consules: 259[247]
Corona Regni Poloniae (wszystka korona pospólstwa): 119, 135, 352, v. Korona
Cyprian, bp wrocławski: 174
cystersi: 65, 66, 83, 168, 179, 213, 341, cysterskie klasztory: 65, 92, 100, 178
Czaplinek: 149
Czarni: 244
Czechy, Czesi *(Bohemia):* 14[19], 17, 22, 43, 44, 45, 52, 55, 67, 68, 71, 94, 96, 124, 148, 150, 177, 178, 181, 184, 216, 300, 311, 312, 315, 341, 344, 345, 346, suwerenność Cz.: 43, czesko-polska granica: 72, cz. korona: 119, 149, cz. królowie: 151, 323, cz. panujący na tronie polskim: Henryk IV (?): 37, Wacław II, Wacław III: 116, 300, 339, cz. panujących linia tradycyjna: 159, cz. pretensje do z. płockiej: 152, cz. lennik: 153, cz. szlachta: 195, pro-czeska polityka: 123, 181, 349, v. wpływy cz.

cześnik *(pincerna)*: 67, 70
Czerwińsk: 297, 323, 350
czernichowskie bwo prawosławne: 187
czopowe: 322
czynsz: 224, 242, 258, 321, czynszowe gospodarstwo: 212, 230, v. folwarczne g.

Dag: 20
Dagome iudex: 18, 20, 50, 51, 160
Dagone: 20
Dania: 52, 52[40], duński najazd: 41
daniny: 77
danina w owsie (płacona przez szlachtę ruską): 202
danina w miodzie: 79, danina w baranach wsi wołoskich: 232
Datastanagirk: 267
Dąbrówka: 54, 61
decima constituta: 62, 182, 183[135]
Dei gratia: 38, 340
denary: 86, 87
desygnacja poprzednika: 33, 111, 116, 117, 125, 141, 144
Detko, bojar: 144
dialekty języka polskiego: 3
diarchia: 123
diaspora: 167
diecezja (wyznaczanie granic): 60
Długosz: 123, 133, 152, 177, 285, 313[364], 314[365], 322
do wiernych rąk *(ad fideles manus):* 316, 317, 319, 320
dobra: kościelne: 182, 315, 316, 326, v. biskupie d., kapitulne d.; królewskie: 127, 231, 233, 295, 305, 308, 316, 320, 321, 323, 350, 351, 353, rycerskie (ziemskie): 92, 203, 264, 316, v. alienacja nieruchomości, dziedziczność, konfiskata, zakaz nabywania dla mieszczan: 244, 258, 334, 351, nadania: 91, 95
Dobrzyce: 252
Dobrzyń: 288
doktorskie stopnie: 203
dokument (dowód): 101
Dolina: 318
dom kupców *(domus mercatorum, venditorum):* 241
Domarat (starosta): 297, 301
dominikanie: 166, 167, dominikańskie bwo: 166
dominium utile: 223, 318
dominus naturalis: 126
doradcy królewscy *(consiliarii):* 278[280], 282
dostojnicy *(barones et praelati):* 276, v. baronowie
Drahim: 149
Drohobycz: 318
drużyna, drużynnik, drużynna załoga, drużynny system, drużynny ustrój: 8, 15, 20—1, 22, 69, 73, 84, 89, 89[97], 90, 91, 94
drużyny pańskie: 324
dry hundirt: 88[93]
Drzeń (Drezdenko): 122, 149
Drzewianie: 4
duchowieństwo: 24, 25, 27, 102, 262, 275, 276, 299, 319, 329, v. sąd, ciężary: 162, 172, 181, 322, sądownictwo nad d.: 61, 174, dobra patrymonialne: 324, 326, zastrzeżenie godności dla szlachty: 176, 334, 351
duchowieństwo angielskie: 319, francuskie: 319, niemieckie: 213
Dunaj (ujście): 147
dux: 36
dworzyszcze *(curia):* 239
dwór *(curia):* 241, 311, v. sąd
dynastyczny ustrój piastowski: 112, 114, 115, 339, 348, v. ród — polityka Kaz. Jagiell.: 148
dzewicze: 81
Dziadoszanie: 4, 6, 72
dziedzice: 120, — hipotetyczni: 110, 111, 112, 121, — konieczni: 110, 111, 122
dziedziczenie kobiet: 190, 341
dziedziczność dóbr szlach.: 138, dóbr bojarów L.: 138, dziedziczność lenn sołtysich: 220, szlachectwa: 247, tronu: 22, 23, 89, 111, 119, 123, 345, Maz. 153, L. 145, v. tron, d. urzędów: 70, 108, 194, 341, 348, władzy wielkoksiążęcej: 25, 34, tendencja do d. w cechach: 255
dziedziny (sprawy o): 329, 330, 332, v. *haereditariae quaestiones*
dziekan w kapitule: 66
dzielnice, dzielnicowi książęta, dzielnicowe księstwa, dzielnico-

we rozbicie:: 117[11], 118, 133, 338, 339, 346, 348, L. 137
dzierżawa: czasowa: 211, krótkoterminowa: 230, wolna (dzierżawcy wolni): 207, 210, wieczysta na wsi: 223, w mieście: 241
dziesiątki (niewolników): 64, 74
dziesięcina: 51, 62, 73, 85, 92, 174, 178, 350, e. o zbiegach: 129
dwam: 182, z nowizn: 182, 183, 183[134], 184, zwózka d.: 183, 190, ordynacja w sprawie d.: 130, 183[134], papieska: 319, snopowa: 183, 184, swobodna (wolna): 93, 182, 184, 185, 196, układ o d.: Maz. 183[134], 184, sąd kompetentny w sprawie d.: 177, dziesięcinna wolność: 93, v. biskupia d.

Ecclesia Romana: 161
edykt: krakowski: 178, wieluński: 178, 350, e. o zbiegach: 129
egzekucja praw: 295, 353
— wyroków: 335
Eike von Repgow: 236
Ekkehard, margrabia Miśni: 43
ekskomunika: 178, 226
ekspektatywy: 200
Elbląg: 154[82], 156, 157, 237, 253, 257, 278, 321
elbląski okręg: 154
elekcja: 28, 111, 116, 117, 123, 141, 157, 257, 312, L. 139, dynastii: 123, potwierdzająca: 111, 116, 121, 141, 275, warunkowa: 277, zastępcza: 111
elekcyjność tronu: 22, 124, 199, 293, 345, 351, 352, elekcyjność tronu wielkoksiążęcego: L. 140
elekcja wolna (kanoniczna) biskupów: 175
eliminacja kmiecia: 207, 211
Elżbieta, córka Kaz. W.: 121
Elżbieta Łokietkówna: 318
Elżbieta Granowska: 169, 282
Emmeram św. (klasztor): 54
Eryk II, ks. pom.: 150
Eugeniusz II, pap.: 51
Eugeniusz III, pap. 61[58]
expeditio generalis: 95
fabryki: 85, 86
Falkenberg: 349
fantowanie za długi pana: 226
felonia: 159
feudum: 149[71], *feudalia praedia:* 177[123], feudalny kontrakt: 124, feudalizacja urzędów: 342, 351, feudalne prawo spadkowe: 110, (indywidualno)-feudalny element: 344, v. lenno, recepcja, wpływy,
fikcja prawna: 101
Firleje: 244
Flandria: 216, 251, 253
flandryjskie miasta: 253, 254
Florencja (unia): 187
Florian, prepozyt i kanclerz łęcz.: 275
folwarki: 230, królewskie: 179, 316, folwarczna gospodarka, f. system: 92, 184, 222, 229, 231, 244, L. 233, v. czynszowa gosp.
forum rei: 258
franciszkanie niemieccy: 162
Francja: 60, 66, 179, 212, 213, 214, 268, 341, 344, 352
frankońskie państwo: 89, stosunki: 82, pochodzenie mult: 88
Frombork: 237
Fryderyk I Rudobrody (Barbarosa) 35, 47, 52, 59, 96, 150, 338
Fryderyk II: 52, 178
Fryderyk II, margrabia brandenburski: 150, 277
Fryderyk, ks. saski, w. mistrz: 157, 158
Fryderyk Bitny (austr.): 268
Fulda (klasztor): 53, fuldajski nekrolog: 53

Gall Anonim tzw.: 15, 20, 28, 47, 56, 57, 61, 62, 66, 67, 68, 90, 94, 268[254]
Gandawa: 246
Gaudenty, arcybp gnieźn.: 42, 55, 55[44]
Gąbin: 288
Gąsawa: 35
Gdańsk: 144, 155, 156, 157, 214, 248, 251, 253, 257, 278, 321
gdański archidiakonat: 58
— książę: 17
— urzędnik prowincjonalny: 272

Gedko, bp krak.: 61
Gedko, bp płocki: 175
genealogia: 197[153-154]
Generalna Gubernia: 284[297]
generatio: 8
genus ob. ród
Geograf bawarski tzw.: 4, 6, 12, 14, 16
germanizacja: 213, 214
germańskie szczepy: 339
Gero: 39, 40, 53
Gerward, bp kujawski: 185
geslechte: 8[8]
getto: 270
Giedymin: 134
gildie: 252
Głogów: 149
Glogoviensis comes: 73
głogowskie księstwo, głogowscy książęta: 149, 239, 298, 331
głogowsko-bytomski dystrykt: 72
głowa-caput: 104
główszczyzna: 70, 324, 348, rycerska: 93, 189, 190, 197, urzędnicza: 94, 190, 195, 196, 197
gniewkowskie księstwo: 117[11]
Gniezno: 5, 12[16], 15, 18, 34, 38, 60, 90, 115, 116, 166, 298
gnieźnieńskie arcybiskupstwo (metropolia): 8, 25, 38, 42, 54, 56, 57, 59, 60, 117[11], 118, 119, 121, 124, 125, 164, 165, 166, 168, 169, 171, 229, 231, 291
gnieźnieńska kapituła: 176
— dzielnica: 70, gnieźnieński ośrodek: 16
— zjazd: 42, 56
gołe dożywocie: 320
Gołężyce: 4, 6, 72
gołota: 198
gospodarka hodowlana: 215, 231, 314
— kapitalistyczna: 254, v. spekulacja
— naturalna: 78, 215, 314
— pieniężna: 78, 215, 216, 314, 323
— zbożowa: 79, 215, 230, 314
goście (hospites): 64, 84, 207, 210, 211, 237, 249, 250, 251, 252, 340
gotyckie budownictwo: 179
graniczne kopce: 195
— spory: 73, 274, 334, 336
Grecja: 214
grody: 3, 4, 63, 72, 81, 83, 85, 90, 103, 179, 339, g. regale: 85, v. sąd, budowa i naprawa g.
grody starościńskie: 321, ziemskie: 74
Grody Czerwieńskie: 13
grodowy byt, związek, grodowo-książęcy ustrój, okres: 5, 224, 303, R. 232
grodziskowy okres: 7, kompleks: 4, osadnictwo: 6
Grodno: 139, 140
gromada *(communitas):* 228
grosze polskie: 318, praskie: 318
Grotniki: 298, 350
Grunwald: 127, 138, 149, 150, 325, 327, 328, 345
Gryfina, ż. Leszka Cz.: 116
Grzegorz VII, pap.: 37, 46, 51, 58
Grzegorz XI, pap.: 165, 167
grzywna karna: 88, krakowska: 318, polska: 87
gubernator: wielkopolski: 314[365], Prus: 156
gwałt na poddance: 226
gwarancja opiekadlnika: 314
Gwido, kard., legat pap.: 177, 269, 270

habsburska dynastia: 109
haereditariae quaestiones: 177, v. dziedziny
Hajnów: 217
hakowa konstrukcja: 21-2
Halicz: 143
halickie arcybiskupstwo, metropolia: 167, 169, 170, 186
— arcybiskupstwo prawosławne: 186
— biskupstwo prawosławne: 187
halicki król: 143, halicka dzielnica: 144, halicko-włodzimierskie państwo: 145
Halle: 236
handel tranzytowy: 250, zbożem: 231
hanza: 253, hanzeatyckie wzory: 157
Helmold: 62
Henryk I Ptasznik: 15, 41
Henryk II: 36, 43, 51, 54
Henryk III: 52
Henryk IV: 37, 46

Henryk V: 46, 47
Henryk Kłótnik, ks. bawarski: 41
Henryk Lew: 35, 237
Henryk, ks. sandomierski: 209
Henryk Brodaty: 35, 112, 113, 114, 133, 159, 164, 182, 192[145], 195, 213[182]
Henryk Pobożny: 113, 159
Henryk III, ks. głogowski: 114, 117
Henryk III, ks. wrocł.: 307, 311[359]
Henryk IV, ks. wrocł.: 113, 114, 115, 116, 159, 174, 251[233], 307
Henryk V, ks. wrocł.: 307
Henryk IV: 217
Henryk V, ks. legnicki: 114
Henryk Walezy: 299
Henryk Kietlicz, arcybp gnieźn.: 26, 160, 173, 174, 175, 178
Henryk z Wierzbna, bp wrocł.: 181
henrykowski klasztor: 62, 195, 216, 280
herb *(clenodium):* 138, 195, 196, 198, 290, 344, L. 354
Herder: 19
heretycy: 178, 350
Herman, arcybp koloński: 45, 58
Herman, syn margrabiego Miśni: 43
Herriman, arcybp koloński: 43[26]
Herzog: 36
hetman *(campiductor):* 291, 312, 328, polny *(vicecampiductor):* 313
Hodo: 15, 41
Holandia: 212, 214
hołd *(homagium):* 35[14], 44, 47, 48, 49, 120, 123, 131, 132, 136, 145, 147, 149[71], 150, 151, 152, ceremoniał h.: 153, h. z Mołdawii: 148, 153, z Pomorza Zach.: 59
honores: 224, 225
hospites: ob. goście
hrabia (godność): 308
husytyzm, husyci, h. herezja, h. rewolucja, h. klęska: 148, 177, 181, 184, 298, 350

Ibrahim ibn Jakub: 8, 16, 20, 21, 82, 89, 90, 94
Idzi, kard. legat: 60
imperator: 42, 47
imperium: 42[25]
immunitet ekonomiczny i sądowy: 18[6], 24, 25, 26, 27, 63, 64, 65, 77, 79, 90, 92, 99, 102, 105, 128, 174, 178, 179, 180, 191, 202, 209, 210, 218, 227, 228, 229, 242, 248, 260, 262, 272, 300, 302, 314, 329, 334, 341, 342, 344, 348, 350, L. 141, miejski: 261, dla targu: 83, 235, immunitetowych praw uzurpacja: 193, immunitet w dobrach kościoła prawosławnego: 188
incompatibilitas urzędów: 275, 297, 306, 309, 312
infamia: 336
infeodatio: 120[18]
inkorporacja: 154, 155, 157
Innocenty II: 8, 59, 60
Innocenty III: 52, 173
Innocenty IV: 72[75], 161
Inowrocław: 117[11], 288
interogacje: 333
inwestytura: 174
iudicia magna 263, *maiora:* 180, 191-2, 193, 216, 238, 263, 264, 303, 329, 348, *minora:* 180, 238
ius feodale: 224
— *municipale* (Weichbild saski wzgl. magdeburski): 236
— *precedentiae:* 169
— *resistendi:* v. prawo oporu, *articulus de non praestanda oboedienta*
— *spolii:* 64, 173
izba poselska: 172, 260, 283, 290, 291, 295, 347

Jadwiga, król: 123, 135, 136, 137, 146, 147
Jadwiga, ż. Włodzisława Łokietka: 119[13]
Jagiellonowie, jagiellońska dynastia: 126, 140, 177, 188, 293, 345, 351, jagiellońska epoka: 58
Jaksa: 48
Jakub Sienieński, prob. gnieźn. i krak.: 176
Jakub Świnka, arcybp gnieźn.: 161, 162, 169, 185, 339
Jan XIII, pap.: 54
Jan XXIII, pap.: 176
Jan Luksemburczyk: 119, 151, 300, 331[402]
Jan, elektor brandenburski: 151
Jan Olbracht: 108, 125, 130, 141, 142, 148, 149, 158, 176, 203, 204,

226, 258, 271, 277, 278, 279, 287, 289, 292, 293, 321, 327
Jan Kazimierz: 109
Jan Sobieski: 246, 312
Jan, bp włocławski: 314[365]
Jan Muskata, bp krak.: 239
Jan, kasztelan wojnicki: 271
Jan z Brzezia, podkanclerzy: 175
Jan Bażyński, gubernator pr.: 156
Jan Czyżewski, kasztelan krak.: 314[367]
Jan Gruszczyński, bp kujawski: 176
Jan Jastrzębiec, kanclerz: 123, 308
Jan Łaski, kanclerz: 131, 236[216], 294, 351
Jan Oleśnicki: 282
Jan Ostroróg: 181, 265
Jan Pilecki: 308
Jan Rzeszowski: 170
Jan Tarnowski: 312
Jan Tęczyński, woj. krak.: 270
Jan Tęczyński (z Tęczyna): 282, 313[363]
Jan Tiefen, w. mistrz: 157, 158
Janisław, arcybp gnieźn.: 182
Janko z Czarnkowa: 118, 120[18], 122, 303[336], 308, 310
Janusz I, ks. maz.: 152, 153
Janusz II, ks. maz.: 277
jarmark: 252
Jarosław I, ks. kijowski: 188
Jarosław Bogoria ze Skotnik, arcybp gnieźn.: 183[134], 280
Jaśko z Oleśnicy: 136
jaworskie księstwo: 120
jazda: 328
jednacze: 97, jednanie: 97
jedność (restytucja): 113
Jerzy I, ks. ruski: 144
Jerzy Narymutowic, ks. ruski: 145
Jerzy, syn Bogusława X, ks. pom.: 151
Jom (Wolin): 21, 21[33]
Jomsburg: 52, *Jomsburgenses:* 21[35]
Jomswikingasaga: 21, 52
Jordanowie: 244
jubileusz: 320, 322
juniorzy: 25, 34, 36, 48
jurysdykcja cywilna: 335, niesporna: 101, 228, 306, patrymonialna: 105, urzędników książęcych: 193, zastrzeżona: 99, v. sądownictwo
justycjariusz, oprawca: 200, 304, 306, 330, 335

kalanni: ob. ordyńcy
Kalisz: 252, 257, 297, 298, 301, 318
Kallimacha rady: 295
Kamieniec Podolski: 167, 238
kamienieckie biskupstwo: 167, 168, 291
Kamień, biskupstwo: 59, 119, 122, 164, 169
kancelaria: 69, 306, 310, kanclerz: 69, 132, 152, 291, 321, L. 142, dzielnicowy: 307, krakowski: 69, 307, 308, 310, łęczycki: 307, wielkopolski: 307
kanonie: 176
kapituła: 172, 173, 174, 226, 279, 281, kapitulne dobra: 179, godności: 258, v. *plebei*
kaplica: 83
karczma *(taberna):* 62[64], 63, 83, 84, 220
kardynalat: 124, 170, 171
Karol Wielki: 15, 36, 42, 60, 284[297]
Karol IV, ces.: 122, 151, 159, 162, 165, 347
Karol Andegaweński: 144
karoliński dwór: 67, k. funt: 86, 87, k. stosunek Kościoła do państwa: 187, 340, 341, k. urządzenia: 67, 69, v. wpływy
kary sądowe: 87, 88, 98, 192, 217, 220
kasztelan: 71, 72—3, 75, 80, 82, 90, 103, 105, 126, 138, 156, 230, 272, 274, 275, 279, 300, 305, 328, 329, 341, v. sąd kasztelański, k. krakowski: 103, 291, 332, nakielski: 169, sandomierski: 103, trocki: 188, 273[265], wileński: 188, 273
kasztelanie, ustrój k.: 10, 72, 273, 302, k. biskupie: 63, 180, k. pierwotne: 73—4, k. ziemskie: 74, 103
kaszubszczyzna: 3
katolicka religia w miastach: 242, Pr. 188
Kazimierz (miasto): 240, 266, 270
Kazimierz Odnowiciel, Mnich: 29, 30, 33, 45, 46, 48, 51, 57, 58
Kazimierz Sprawiedliwy: 25, 34, 35, 65, 109, 143, 343

Kazimierz Wielki: 19, 27, 38, 58, 75, 95, 117[10], 117[11], 119, 120, 121, 122, 127, 129, 130, 131, 133, 134, 144, 145, 147, 148, 151, 152, 159, 162, 164, 165, 166, 169, 174, 175, 177, 179, 181, 183, 186, 191, 192, 194, 197, 199, 201, 204, 221, 222, 225, 226, 227, 236[216], 238, 240, 247, 250[232], 251, 258, 262, 265, 267, 270, 272, 280, 281, 301, 302, 304, 305, 308, 313, 315, 316, 318, 322, 325, 333, 334, 336, 343, 346, 348, 351, 354
Kazimierz Jagiellończyk: 108, 109, 125, 130, 140, 141, 146, 148, 150, 153, 154, 156, 157, 158, 171, 181, 186, 202, 222, 242, 259, 260, 261, 270, 276, 277, 282, 286, 295, 299, 333, 336, 350, 351
Kazimierz, ks. opolski: 25, 112
Kazimierz I, ks. kuj. i łęcz.: 190[141]
Kazimierz II, ks. kuj. i łęcz.: 116, 117[11], 210
Kazimierz, ks. gniewkowski: 117[11]
Kazimierz I (syn Trojdena), ks. czerski: 151
Kazimierz II (syn Ziemowita IV), ks. bełski: 153
Kazimierz (Kaźko) słupski: 117[11], 121, 122, 150, 151
Kazimierz, syn Bogusława X, ks. pom.: 151
Kępno.: 115
Kiejstut: 145
Kiejstutowicze: 140
Kijów: 186, 273[265]
kijowskie biskupstwo: 167
— arcybiskupstwo prawosł.: 186
Kilia: 147
klasztory: 60, 179, 279, 340
Klemens z Ruszczy: 190[143], 272
Klemens Moskorzewski: 136
klucznik: 303
kluniacka reforma: 268
kłodnik: 80
Kłodzko: 17[29]
kmieć *(cmetho):* 67, 73, 197, 203, 204, 223, 228—9, 257, 296[317], 322, 324, 341, v. eliminacja, przytwierdzenie, zbiegostwo, wieś
kmieć boży: 75
— pałacowy: 36, 67, 68, 69, 71, 99
kniaźstwo (sołectwo prawa wołoskiego): 232
koalicje książąt piastowskich: 115, 116, 117
Kobylniki: 74
kolegium (zarząd m. Poznania): 257
kolekta: 191, 258
kolektorzy papiescy: 119[14], 160
Koloman, królewicz węg.: 143
kolonat rzymski: 208
Koło: 287
Kołobrzeg, biskupstwo: 55, 57
komisje sądowe: 308, 336
komornik *(camerarius):* 67, 70, 311, 333, Śl. 303
komtur: 123
koncyliaryzm, koncyliarne doktryny, idee: 186, 187, 188, 349
konfederacja: 126, 202, 257, 296, 299, 301, k. duchowieństwa: 299, k. miast: 260, k. radomska: 346, 349, k. ziem ruskich: 285
konfiskata dóbr ziemskich: 200, 202, 293, 297, 327, 336
koniuszy *(agazo):* 70, 311
konkordat wormacki: 60
konkurencja wolna: 256
Konrad II, ces.: 45
Konrad Mazowiecki: 25, 35, 96, 144, 154
Konrad z Opola: 236[216]
Konrad, pisarz sandom.: 236[216]
Konstantynopol: 147
konstytucje sejmowe: 131, k. nowe: 203, 286—7, 294, konstytucja z r. 1504: 311, 313, 321, 336, k. z r. 1505: 334
kopalnie, kopaliny: 63, 127, 315, 317, v. zwierzchność
Kopernik: 352
Korczyn: 287, 290
korektura Taszyckiego: 295
kormilec: 22
korona królewska: 36, 37, 42, 46, 113, 114, 118, 174, 292
Korona, K. Królestwa Polskiego: 108, 118, 120, 121, 131, 132, 135, 138, 141, 273, 277, 344, 352, v. *Corona*
koronacja: 51, 115, 116, 118, 119, 124, 125, 169, 171, 340, 346, koronacyjne insygnia: 37, 115, 310
korporacje publiczno-prawne: 253
Kosmas: 13, 14, 17, 52

Koszyce: 276
Kościół: 24, 26, 42, 43, 60, 62, 77, 87, 92, 97, 100, 109, 160, 175, 223, 225, 296, 340, 343, 349, 351
„Kościół prawosławny: 186, v. prawosławna religia
kościoły (własność prywatna k.): 93, 182
Kowale: 74
krainy: 232
krajnik: 232
Kraków *(Craccoa, Cracova)*: 13[17], 17, 18, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 50[33], 71, 85[90], 112, 114, 115, 118, 124, 236, 237, 238, 239, 240, 242, 245, 246, 247, 248, 249, 251, 252, 253, 254, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 266, 270, 271, 302, 305, 350
krakowskie arcybiskupstwo (?): 58
— biskupstwo: 55, 84, 174, 175, 183[134], 291, 299
krakowska kapituła: 69, 175, 176
— dzielnica: 133
kronika wielkopolska (Bogusława i Godysława Paska): 32, 35
kronika śląsko-polska: 112, 113
Krośnieńskie: 165
król, królewska władza: 35, 36, 37, 43, 60, 109, 112, 113, 123, 131, 188, 296, 297, 299, 302, 309, 312, 313, 315, 317, 327, 330, 331, 335, 336, 340, 346, 349, 350, 351, 352, 353, ograniczenie: 128, 131, restytucja: 127, 330, zwierzchność k. nad ogółem ziem polskich: 115, 119, 120, bezumowny kształt zwierzchności: 119, dochody k.: 319, v. reprezentacja, v. książę, proces
król krakowski, k. wrocławsko-krakowski, k. wielkopolsko-pomorski: 115, 151
„król" Witold: 137, 139
Kruszwica: 16, 34, 122
kruszwickie biskupstwo: 57
Krystyn, wojewoda: 68
Krzesław Kurozwęcki, kanclerz: 293
krzyk *(clamor)*: 105
Krzyszków: 48
Krzyżacy, Zakon K., państwo zakonne: 59, 117[11], 118, 121, 123, 134, 136, 137, 138, 139, 140, 149, 150, 151, 154, 155, 158, 165, 168, 169, 180, 190[141], 216, 248, 257, 262, 285, 297, 323, 325, 339, 349, v. wpływy k.
„ksiądz": 35
książę, władza k.: 15, 22, 32, 35, 42, 91, warunki silnej wł. k.: 86, ograniczenie: 127, uzurpacja: 71, 194, sąd k. 329
— zwierzchni: 31, 33, 71, 115, 122, 271, L. *(supremus dux Lithuaniae)*: 135, 136, 138, 141, v. wielki książę, v. król Witold
książęce pochodzenie: 200
księstwo centralne: 34
księga elbląska: 8, 10, 82, 88, 98, 104, 154[82], 209, 219
— henrykowska: 100
kuchmistrz *(magister curiae)*: 313
Kujawy: 15, 16, 34, 117[11], 133, 301, 303[330], 304[339], v. sieradzko-kuj. księstwo, inowrocławskie: 117[11], 301, brzeskie: 117[11], 301
kult (plemienia): 5, przodków: 7, 9—10
Kumpagnie der Kaufleute: 252
kuning: 36
kuria apost.: 164, 175
kustosz skarbu: 310
kwarta: 328

labores: 179
Lach, r.: 4
Lambertus: 50
Landrecht: 236
landwójt *(advocatus provincialis)*: 240, 263, 264, 265, 266
lauda sejmikowe: 281, *laudum Cracoviense*: 184
— włościan: 228
lechicka grupa Słowian: 3
Lechitae: 12[16]
legare: 122[24]
legat papieski *(legatus Sedis Apostolicae)*: 26[5], 168, 170, 171
legendy: ob. topograficzne elementy w l.
Legnica: 6, 113, 217
legnickie księstwo, terytorium: 72, 264, 331
Lehnrecht: 236
lenno, l. ustrój, l. urządzenia, l zasady, l. hierarchia, l. stosunki, l. system, l. charakter, l. władanie,

l. podległość, l. elementy, l. pojęcia, l. ujęcie stosunku do gruntu, l. prawo: 43, 44, 45, 46, 60, 70, 85, 119, 120, 122, 132, 135, 137, 145, 146, 149, 150, 153, 157, 159, 190, 192, 194, 212, 217, 220, 224, 233, 264, 273, 341, 342, v. przysięga l., recepcja, sąd, wpływy, lenno mazowieckie: 151, 152, 153, l. pomorskie: 151, l. pruskie: 158, l. sołtysie: 220, v. feudum, dziedziczność, przysięga
Leon IX, pap.: 57
Leszek, dziad Mieszka I: 15, 23
Leszek Biały: 25, 35, 114, 125, 143, 160
Leszek Czarny: 114, 116, 117[11], 190[141], 249
Leszek, ks. inowrocł.: 155
Lewocza: 293
Lew I, ks. halicki: 266
Lew II, syn Jerzego I: 144
lew (znak): 133
Lębork: 150
Lęchowie: 14[21]
Lędzianie: 14
Lędzicze *(Lendici):* 4
liberi: 90
lichwa (żydowska): 270, 271
Licicaviki: 6
list królewski: 326
— wojewodziński: 326
Litwa *(magnus ducatus Lithuaniae:* 142[35]), l. państwo: 273, 274, 277, 339, 344, 353
litewska metropolia: 168
— — prawosławna: 186, 187
litterae instantiales: 175
lokacja v. prawo niemieckie, prawo polskie, lokacyjny przywilej: 219, 235, 292, 295, zezwolenie panującego na lokację: 218, 219, 235, generalne prawo lokacyj: 210, v. regale lok., zasadźca
Lubart Giedyminowic: 145, 186
Lubeka: 35[14], 237
Lubiąż, klasz.: 87
Lublin: 126, 252, 257, 260, 276, 301
Lubelskie: 304
Lubusz: 6, 164
lubuska ziemia: 114, 149, 161
lubuskie biskupstwo: 59, 165, 166, 167, 174
Lubuszanie: 6, 59
Ludwik bawarski, ces.: 159
Ludwik Węgierski: 121, 122, 123, 131, 134, 145, 152, 179, 198, 249, 260, 275, 276, 284, 298, 301, 308
Ludwik Rzymski: 159
Luksemburgowie: 216, 339
Lutyczanie: 14[21]
Lwów: 147, 158, 188, 238, 240, 243, 249, 251, 252, 254, 257, 260, 262, 266, 267, 271, 319
lwowskie biskupstwo: 166, 187
— arcybiskupstwo: 167, 168, 170, 291
Lwówek: 235

Łabędzie (ród): 21
Łagiewniki: 74
łan: 67, 215, 223, 233, flamandzki, chełmiński, frankoński, magdeburski, niemiecki, średzki, mały: 212, 223, 224, 225
łanowe: 322, 350
ława, ławnicy: 156, 217, 221, 227, 228, 239, 244—5, 248, 256, 258, 263, 264, 265
łaska królewska: 201, 274
łazęgi: 215
Łekno, klasz.: 168
Łęczyca: 35, 276, 288, 335
łęczycki zjazd, v. statut ł.
łęczyckie zwyczaje v. zwyczaj
łoje: 318
łowczy *(venator):* 67, 70
łożny najwyższy *(supremus cubicucularius):* 313
Łuck: 145, 146
łuckie biskupstwo: 168
— — prawosławne: 187
łupy wojenne: 93
Łużyce: 39, 43, 44, 155

Maciej z Bnina, woj. pozn.: 314[366]
Maćko Borkowic, woj. pozn.: 202, 297, 301
Magdeburg: 48, 56, 212, 218, 236, 238, 245, 247, 265, v. wpływy m.
magdeburskie arcybiskupstwo: 36, 54, 56, 57, 58, 59, 60, 149, 161, 238
Magdeburger Schöffenrecht: 236
Magnus, urzędnik dzielnicowy: 71
majordomowie polscy: 68

Malborg: 150
malborski okręg: 154
Małgorzata, żona Kaźka słupskiego: 117[11]
małoletniość: 125, 298, 314
Małopolska: 12, 14, 51, 58, 62, 70, 99, 116, 117, 118, 125, 148, 159, 161, 183, 197, 203, 209, 213, 221, 222, 231, 237, 262, 263, 264, 265, 266, 272, 274, 280, 281, 286, 288, 289, 300, 301, 302, 304, 305, 307, 327, 330, 332, 333, 334, 348, v. krakowska dzielnica, ziemia krak.
małopolscy panowie, m. senatorowie, m. oligarchia, m. rycerstwo, m. szlachta: 108, 134, 194, 195, 286, 348—350
małopolsko-ruski antagonizm: 144
mandat poselski: 288, 290
Marcin V, pap.: 170, 176, 321
Marcin Truchsess, w. mistrz: 158
Marcin, arcybp gnieźn.: 61, 76
Marek, wojewoda: 68
Maria andegaweńska, ż. Zygmunta Luksemburczyka: 124, 257
marszałek: 67, 70, m. koronny: 291, 311, 313, m. nadworny: 291, 311, 344, L. 142
Masław: 76
Maur, bp krak.: 62
Mazaraki: 244
Mazowsze, m. księstwo, m. książęta: 15, 16, 71, 79, 89, 119, 120, 135, 144, 151, 152, 153, 154, 180, 196, 213, 237, 243, 274, 340, 347, płockie: 302
mazowiecki typ książąt dzielnicowych: 117[11]
Mazowszanie: 3, 14[21], 16
mediator: 99, 104
Mehitar Gosz: 267
Meisterstück: 255
Melsztyńscy: 244
mennica, mennicze regale, m. zwierzchność: 63, 70, 86, 127, 269, 310, 315, 318, 321, v. mincerz
Merseburg: 43, 44
Metody św.: 12, 13
metropolia: 36, 50, 54-5, 340, R. 166
miasta: 82, 86, 215, 216, 217, 235, 246, 255, 256, 259, 262, 281, 296, 299, 326, 343, 349, 350, L. 354, v. recepcja, sąd, statuty, zjazd, m. królewskie: 235, 258, 261, 279, prywatne: 235, ludność m., stan mieszczański: 213, 238, 339, 346, obywatelstwo m.: 242, v. Rusini; jako czynnik germanizacyjny: 214, udział w elekcjach: 275, 276, przedstawicielstwo: 294, 320, 322, 343, związki: 298, mieszczanie (nabywanie sołectw): 221, ograniczenia w nabywaniu dóbr ziemskich: 203, 227, szlacheckie stanowisko miast: 260, v. sąd ziemski
miecz (symbol królestwa): 44, prawo m.: 238
miecznik *(gladifer):* 70
Miedniki, bwo: 168
Mielnik: 292
Mieszko I *(Mesco, Misica):* 13, 15, *16, 17,* 18, *20, 23, 24, 29, 36,* 38, 39, 40, 41, 43, 45, 49, 50, 53, 54, 55, 61, 66, 82[84], 87, 89, 121, 345
Mieszko II: 29, 33, 37, 38, 45, 48, 57, 58, 76, 345
Mieszko Stary: 32, 35, 61, 77, 85[90], 87, 94, 126, 173, 210, 269, 343
Mieszko Plątonogi: 35, 112
Mieszko, syn Mieszka I: 20
Mieszko, syn Bolesława Szczodrego: 33
Michał z rodu Awdańców: 272[284]
Mikołaj V, pap.: 175
Mikołaj Oresme: 352
Mikołaj, wojewoda: 68, 69, 77
Mikołaj, marsz. Henryka III wrocł.: 311[359]
Mikołaj Kurowski, arcybp gnieźn.: 313[364]
Mikołaj Trąba, arcybp gnieźn.: 170, 172, 270
Mikołaj Tungen, bp warmijski: 155
Milczanie: 17, 97
Milsko: 43, 44
mincerz *(magister monetae):* 70, 82 83, 180
mir książęcy, monarszy: 82, 250
misje, misyjne prawa: 40, 54, v. bwo misyjne
mistrz (cechowy): 254, 255
— ceremonii: 311, 312
Miśnia: 43, 307
mitkale: 21
„młodzi": 261
młyny: 220, 316
moderni: 247

Moguncja, arcybwo: 55
Mołdawia: 147, 148, 158
monarchia: 112, 112[3]
moneta: 83, 87, 129, 180, 341
Mongołowie: 24
monopole: 63, 84-6, 180, 192, 315, 317
— miejskie: 256
Morsztynowie: 244
Moskwa: 293, zagrożenie dla L.: 142
— metropolia prawosławna: 186, 187
możnowładztwo, m. czynnik, element: 76, 107-8, 222, 337, 348, 349, 350
Mszczuj I: 35
Mszczuj II: 115, 116
multańskie księstwo: 147
multy fiskalne: 88, 341
myto: 82, 269

Nadrenia: 66
nagana sędziego: 102, 333
— szlachectwa: 197
namiestnik: 313, 314, L. 137, 306, R. 145
narok, narocznicy: 74, 96-7
narodowe tendencje: 343, 345
Narymutowice: 145
narzaz: 78, 79, 314, 315
nastawa: 79
nawiązka: 70, 324, 348, rycerska: 93, 189, 190, urzędnicza: 94, 190, 195
neminem captivabimus: 201, 297, L. 139, 141
Neorza, wojewoda: 317
Nestor: 14, 57
niderlage: 251[233]
niedział: 9, 91, 190
niedzielni *(indivisi):* 326
Niemcy: 36, 43, 44, 60, 126, 178, 207, 214, 216, 268, 300, 339, 340, 341, 344, 348, hegemonia: 345, nauka: 19, niemiecko-polska kooperacja wojskowa: 41
niemiecka ludność *(Theutonici):* 211, 212, 237, 238, 262, n. rycerstwo: 239, n. bunt: 239
Niemcza: 5[4], 17
niemiłościwa: 88
Nieszawa: 286, 323, 350
nieślubne pochodzenie: 34
niewolni: 64, 191, 209, R. 233, v. półwolni
niewolnicy: 92, 102, 105, 208, 228, 268[254]
Nihil novi: 108, 128, 204, 257, 279, 287, 294, 337, 351
Nisa: 251[233], z. nisko-otmuchowska: 181
Nitra, bwo: 53
nobilitacja: 198
nomokanon: 188
Norbert, arcybp magdeburski: 59
normańska geneza państwa: 19-20
norymberski burgrabia: 150
Nowa Marchia: 149, 150
Nowogród (Śl.): 235
Nowogródek, metropolia prawosławna: 186, 187
Nowy Korczyn: 125, 289
Nowy Sącz: 249
Nowy Targ: 249
notariusz *(notarius):* 67, 307, 309
Noteć (pas ziemi na północ od N.): 59

oblacja, oblatowanie: 258, 335
obraza majestatu *(crimen laesae maiestatis):* 141, 178
obrona państwa: 73
obrzaz *(moneta, defectus monetae, pecunia monetalis):* 315
obszar dworski *(Ueberschar):* 223
ochmistrz: 313
Oda, ż. Mieszka I: 18, 41, 45
odpowiedzialność (opola, wsi, rodu, zbiorowa): 8, 73, 97, 104, 105-6, 202, L. 141
Odra: nadodrzańskie ziemie: 43, 148
Odrowąże: 267
odwołanie od wyroku: 266, 336
oficjał: 177
okolnica: 6, 11
okup: 98, 104, 105
oliwski opat: 156
Olkusz: 266, 318
Opatów: 288
Opatowskie: 165
opiekadlnik *(tutor):* 314
opiekuńcze rządy: 110
Opis Germanii króla Alfreda: 12
Opoki: 286, 323, 350

Opolanie: 4, 6, 72
opolscy książęta: 133, 148
opole: 7, 10-11, 73, 79, 104, 315, 329, 334
oprawa: 302, 326, 335
Ordo Romanus: 124
ordyńcy: 233
Ormianie: 266-7
ortyle: 236, 245, 263, 265
orzeł: 133, młp., śl.: 114, jako znak rodu: 132
osada jednodworcza: 11
osep: 79
oskarżyciel: 99, 104
Osten von, panowie: 149
Oświęcim: 148, 229
Ote: 50
Otto I: 8, 13, 23, 39, 41, 42, 53, 54, 57, 89
Otto II: 41
Otto III: 41, 42, 43, 55[44], 60
Otto św. z Bambergu: 47
Otto z Freisingen: 44
Otto, syn Bolesława W.: 37, 42
Otto z Pilczy, woj. krak.: 169
Ottokar styryjski, kronika: 114

pagus: 5[4]
Palestyna: 214
Palmatoko: 21[33]
pan: 73, pan gruntowy, patrym., władza patrymonialna: 105, 208, 218, 219, 222, 227, 228, 229, 329, 342
panosze: 325, 327
państwo (podmiot władzy): 25, 107
państwo stanowe v. stanowe państwo
państwo w państwie: 254
— uniwersalne v. uniwersalne p.
— v. prawno-publ. (pryw.) elementy
pańszczyzna: 225, 231
papież, papiestwo: 38, 49-52, 61, 155, 159, 160, 177, 340
parafialna organizacja, p. kościoły: 74, 182, 183
parlamenta (polsko-litewskie): 139
parlamentarne tendencje stanu szlach.: 349-350
partacze: 254
partykularyzm prawa: 129
Paryż: 130
pasterne: 81
patronat (prawo): 93, 175
patronus et odvocatus ecclesiae: 61
patrycjusz rzymski: 42, 43, 60
pelpliński opat: 156
Pełka, podkoniuszy krak.: 276
Pełka z Kościelca, marszałek: 311[360]
Pepin: 43
petita opockie: 286
Pforta: 66
piast *(nutritor):* 22, 23, 66
Piast: 22, 66
Piastowie: 14, 15, piastowski program: 121, v. dynastyczny ustrój, spadkobranie, śląska linia
piechota: 90, 328
pieczęcie: 69, 133, 195, 309
pieniądz (namiastki): 87
pierwokup (prawo): 9, 92, 100, 183, 191
Piotr I, woj. mołdawski: 147
Piotr Aron: woj. mołdawski: 147
Piotr z Capui, kard., legat pap.: 26
Piotr z Meranu, legat pap.: 161
Piotr Włostowic: 68
Piotr, wojski krak.: 275
Piotr Kurozwęcki, podskarbi: 293
Piotr Wysz, bp krak.: 349
Piotrków: 158, 260, 276, 280[286], 290
pisarz kancelaryjny: 307
— sądowy: 332
Pius I, pap.: 176
Pius II, pap.: 187
placitum: 62[64], 76
plebei (ograniczenie dostępu do kapituł): 176, 203
plemiona: 3, 4, 5, 6, 10, 12, 14, 16, 72, 89[97], 90, 104, 339, 340, Śl. 15, 72
plemienno-rodowy, -szczepowy okres: 1, 76, 106, v. ród, plemienno-rodowe elementy: 2
Płock: 38, 288, 301
płockie biskupstwo: 58, 168, 291
płocka kapituła: 176
pług żelazny: 215
pobór: 259, 286, 295, 322
poborcy: 173
podawanie (collatio): 187
podatki: 92, 93, 140, 280, 292, 304, 316, nadzwyczjne: 280, 284, 285, 287, n. miejskie: 259

podczaszy: 70
Podlasie: 168
podkanclerzy: 69, 132, 259, 291, 307, 308, 309, 321
podkomorzy *(subcamerarius):* 69, 274, 275, 313, 317, 325, 334, Pr. 156
podgrodzia: 7, 241
Podhale: 231
podłowczy *(subvenator):* 70
Podole: 108, 141, 145, 147, 273, 277, 282, 354, zachodnie, koronne: 139, 146
podrządztwa: 305, 310
podsędek *(subiudex):* 70, 99, 274, 275, 285, 332, 333, 334
podskarbi *(subthesaurarius):* 69, 291, 309, 310, 319, L. 142
podstarości: 335
podstoli *(dapifer):* 70
podwoda: 65, 80, 95, 179, 315
podwojewodzi: 269
podworowe: 79, 179, 315
podymne: 51, 79, 161, 162
podziały na okresy (zasada): 28, 29, 30, 37
podziękowanie: 243
poganie, pogaństwo, pogański: 41, 45, 54, 61, 340, 349
pogłówne: 162
pokora: 97
pokrewieństwo: 11
Polanie: 3, 14, 15, 22, 23
Polesie: 168
policja przemysłowa: 256
policyjna władza starosty: 303
polityczne teorie: 46[29]
połabski język: 4
Połaniec: 103
połockie arcybwo prawosławne: 187
pomoc *(subsidium):* 322
Pomorze: 49, 53, 71, 72, 85, 89, 116, 117, 121, 122, 194, 216, 265, 301, 338
— dekret o służbie wojskowej na Pomorzu: 32
— wschodnie, gdańskie, polskie: 16, 17, 34, 35, 57, 58, 59, 114, 115, 118, 134, 143, 154, 155, 162, 169, 271
— zachodnie, szczecińskie, nadodrzańskie: 3, 15, 16, 34, 35, 40, 41, 45, 47, 48, 52, 59, 61, 114, 121, 122, 123, 134, 149, 150, 164
Pomorzanie: 3, 14[21], 54, 96
pomsta fikcyjna: 97, 98
Popiel: 15, 22, 66
poradlne: 79, 179, 191, 193, 199, 202, 208, 305, 314, 321, 322, p. nadzwyczajne: 127, 191, 242, 258, 304, 316
posesoryjna ochrona: 335
posłowie: miejscy *(nuntii civitatum):* 292, ziemscy *(nuntii terrestres):* 295, v. senatorowie
posługi: 316
pospolite ruszenie: 89, 203, 274, 286, 287, 303, 308, 312, 323, 326, 327, 336, 350
pospolity człowiek: 247
pospolity kupiec (der gemeyne Kaufmann): 252
post (ustawa): 61
pouczenia sądowe: 264
powiaty sądowe: 229, 333, p. biecki: 183[134], kościański: 228, wałecki: 122, żmigrodzki: 183[134], żydaczowski: 297
powołowe: 79
powód: 95
powóz: 80
powstanie z 1830 r.: 15
Poznań: 5, 38, 236, 239, 240, 243, 245, 246, 247, 249, 252, 256, 257, 276, 297, 298, 318, 349
poznańskie bwo: 38, 54, 56, 57, 90, 175, 201, 291
poznańska kapituła: 176
— — proboszcz (uprawniony do przyjęcia przysięgi zbiega): 201
— dzielnica: 70
pożyczka: 268, 322
półwolni: 64
Praga (biskupstwo): 13, 55
— arcybwo: 165
prandium: 224
prawo kanoniczne: 43, 60, partykularne kościelne: 171
— karne: 87
— książęce *(ius ducale):* 303
— lenne: ob. lenno, p. l. = p. niemieckie: Śl. 264
— miejskie: 238, 243, 258, ob. też miasta
— międzynarodowe: 44

— niemieckie *(ius Theutonicum):* 7, 67, 83, 182, 190, 191, 207, 210, 212, 214, 215, 219, 224, 225 226, 228, 229, 231, 232, 233, 235, 238, 264, 316, 329, 331, 339, 344, pr. n. = prawo lenne: Śl. 264, miejski charakter prawa n.: 217, wpływ na prawo wołoskie: 232, pr. n. pomniki w Polsce: 131, chełmińskie: 156, lubeckie: 237, magdeburskie: 218, 220, 237, 245, 353, średzkie: 218, 220, 237, v. prawo polskie, recepcja, sąd
— oporu *(ius resistendi):* 124, 125, 126, 292, 293, 296, v. *articulus*
— ormiańskie: 267
— polityczne: 128, 130
— polskie *(ius Polonicum):* 117[11], 190, 210, 212, 214, 215, 219, 223, 226, 229, 232, 288, 342, 354, dla ziem krzyżackich: 154[82], Śl. 331, R. 146-7, 202, 273, 285, 299, 332, dla rycerstwa: 258, prym przed prawem n.: 204, v. recepcja, sąd
— pospolite *(ius commune):* 132, 294, 295
— rodowe v. ród
— ruskie *(ius Ruthenicum):* 232, 238
— rycerskie *(ius militare):* 92, 183, 189, 190, 192, 193, 194, 197, 198, 342, 348, uzurpacja: 128, *plenum ius militare:* 190, 196
— rzymskie: 130
— sądowe: 128, 129, 130
— składu: 243, 250
— statutowe: 347
— targowe v. targ
— strądu: 156
— ustawowe: 98
— węgierskie: 232
— wołoskie: 231, 232
— zwyczajowe v. zwyczaj
prawno-publiczne elementy w ustroju państwowym: 28, 50, 124
— prywatne elementy w ustroju państwowym: 28, 31, 50, 119, 124, 131
— v. partykularyzm, suwerenny czynnik
prawosławna religia: 188, v. Kościół p.
principes terrae: 65
prior natu: 52[38]
Privilegium Commune Incliti Regni Poloniae: 131
privilegium fori: 176, 177, 328, dla duchow. prawosł.: 188
proces (między królem a poddanymi): 292
prokurator: 310
Proszowice: 288
protonotariusz: 307
provincia: 94
prowincja kościelna polska: 165, 168, 169, 170, 171
provisor terrae Sandomiriensis: 300
prowizja papieska: 175
prowizorialny spór: 335
Prusy, pruskie ziemie: 16, 32, 58, 156, 157, 237, 273, 274, 286, 302, 321, *Prussia:* 287[305]
Pruzze: 50[33]
pruskie bwo misyjne: 168, misja: 61, polityka: 108, stany: 154, wojna: 203, 286, 287, 326, rada: 156
Prusacy: 96, 154[82], w sejmie: 157
prymas: 169, 170, 171
pryncypat: 113
Przecław z Gułtowych, starosta kaliski: 301
przedawnienie: 270, 292
przełaj *(custodia cervorum):* 81
Przemko, wójt Poznania: 239
Przemysł I: 115, 283
Przemysł II: 114, 115, 116, 133, 155, 215[184], 220[193], 249, 289, 309, 339
Przemysł, bratanek Włodzisława Łokietka: 117[11]
Przemyśl: 143, 318
przemyskie bwo: 166, 167, 168, 291
— — prawosławne: 187
Przemyślidzi: 22, 159
przesieka: 4, 96, 97, 215
przewód *(conductus):* 80, 95, 102
przewód rycerski: 80, 92, 153
przeżycie (układ na): 115, 338
przymus drogowy: 81, 250
— przemiału: 220
— używania monety: 86

przypisańcy *(asscripticii):* 64, 84, 102, 104, 179, 208, 209, 228, R. 233
przysięga panującemu: 123, p. lenna: 155, 291, 341
przysięgli: 98
przytwierdzenie do ziemi: 226, 227, 230, 231, 244
przywilej: 127, zakaz wystawiania p. przez starostę: 303, p. generalne: 128, p. indywidualne: 127, 128, p. ziemskie: 117[11], 127, 128, 136, p. z r. 1086 (?): 13, p. z r. 1381: 27, 172, 321, p. brzeski: 128, 131, 200, 297, p. budziński: 124, 125, 126, 128, 199, 294, 295, p. cerekwicki: 350, p. cieński: 24, 125, 128, 279, p. czerwiński: 128, 200, 202, 275, 282, 291, 295, 306, 321, 327, p. jedleński: 128, 200, 202, p. korczyński: 125, 128, 200, 287, p. koszycki: 24, 27, 123, 125, 126, 127, 128, 131, 179, 193[150], 199, 275, 284, 292, 294, 295, 320, 324, 336, 347, 350, 351, p. krakowski: 125, 128, 200, p. lutomyski: 125, 128, p. mielnicki: 108, 126, 128, 204, 275, 306, p. piotrkowski: 128, 321, p. żydowski: 268, 269, p. Kaz. Jagiell. dla L.: 141
Pyrzyce: 6
Pyzdry: 257, 280, 286, 297, 298

quaestiones haereditariae: 328—9
Quedlinburg: 45, 52
quedlinburska linia Piastów: 45, 47, 48

raciborska z.: 72
Racław: 190[141]
rada królewska, koronna: 152, 175, 261, 277, 282, 283, 310, 321
— — pełna *(conventus consiliariorum):* 281
— tajna, najtajniejsza: 281
rada wielkoksiążęca: L. 142, 353, ograniczenie dostępu dla prawosławnych: 188
rada miejska: 237, 240, 245, 252, 255, 256, 257, 263, 274, 305, rada dożywotnia *(magistratus perpetuus):* 246, rajcy miejscy: 257, 317, ustawa o rajcach krakowskich: 129, v. starsi rajcy
rada pruska: 156
— ziemska: 281
Radomsko: 257, 284, 298
radomski okręg: 332
Radzyn: 286, 323
ramię królewskie *(bracchium saeculare):* 177, 303, 306
ratusz: 241
Ratyzbona, bwo: 54, 55, 66
Rawa: 288
Rechtsbuch von der Gerichtsverfassung: 236
recepcja: znaku rodu Piastów: 132, herbów: 196, urządzeń karolińskich: 67, ustroju feudalnego: 190—1, urządzeń miejskich: 268, zasad prawa niemieckiego: 216, urządzeń ziemskich: L. 273, prawa polskiego: Pr. 154[82], R. 170, 202, statutów synodalnych: R. 170
Redarowie: 5, 16, 39
reforma rolna: 209, L. 233, 354
regale ob. monopole
— lokacyjne: 218
Regelinda, c. Bolesława Chrobrego: 43
regencja: 285
regnum: 119, 135, *r. ablatum:* 17
Reinbern, bp kołobrzeski: 57
remisje: 333
reprezentacja: zasada: 30, pojęcie, idea: 285, 291, r. szlachecka: 109, 281, 343, 352, v. izba poselska, posłowie, r. stanowa: 172, v. miasta
— władzy królewskiej: 332, 337
rewersały: 142
rewolucja lipcowa: 15
rex Galiciae et Lodomeriae: 143
— *iudex supremus:* 337
rezerwaty papieskie: 175, 176
rębacze: 317
ręka pańska *(herren hant):* 82
Ridgag, margrabia Miśni: 41
robocizny: 296
rocznik wielkopolski: 96, r. wrocławski: 213
ród *(genus:* 52[38]): 7—10, 11, 87, 104, 219, 220, 233, r. byt: 5, 32, 206, rodowe imię: 9, r. nazwa: 196, r. odpowiedzialność: 7, 8,

106, r. zemsta: 7, 96, 106, r. własność, r. dobra: 8, 91, 100, 179, 191, 223, r. wspólnota: 9, 91, 92, r. niedziały: 190, r. starosta: 10, funkcje policyjno-sądowe r.: 105, rodowe prawo: 101, 102, 342, rodowe prawo w ustroju dynastii, państwa: 15, 28, 29, 31, 135, 224, 339, 344, 348, L. 135, 141, rodowa organizacja rycerstwa: 95, 194, 198, 261, 289, 344, 347, bojarów: L. 138, r. chorągwie: 95, 197, 325, 327, 344, r. przywileje: 153, 154, współrodowcy *(amici)*: 201, v. *genealogia, generatio*, własność — różnice między rodem książęcym a prywatnym: 30
ród heraldyczny: 197, 327
rodowy ob. plemienno-rodowy
rodzina: 7, 8, rodzinna wspólnota: 8, 29, 91, 191, 339, współrządy ojca z synem: 117[11]
rodzimy ustrój: 9, 112, r. sposób budowania grodów: 21, rodzimy rozwój: 212, rodzimy dorobek: 353
Rogoźno: 115
roki: małe (roczki): 263, 303, 330, 333, 334, terminy: 333, r. wielkie: 263, 306, 330, terminy: 331, 332, r. skargowe *(termini querelarum)*: 335
rokosz: 345
Romanowice: 143, 144
romański świat: 214
równowaga społeczna: 262, 296, 299, 343, 346
ruch ludności: 214
Rudolf I z Habsburga: 159
Rugia: 47, 49
Ruś *(Russe)*: 50), ruskie państwo, ruskie ziemie: 16, 19, 57, 117[11], 134, 135, 143, 144, 145, 146, 147, 164, 165, 166, 167, 202, 249, 251, 252, 267, 287, 297, 299, 301, 302, 318, 333, 338, 344
Ruś Czerwona: 147, 148, 186, 187, 231, 238, 270, halicka: 221, halicko-włodzimierska: 143, koronna: 146, 232, 273, 354, 355, litewska: 354
Rusini (w miastach): 238
Rybaki: 74
rycerstwo, szlachectwo *(milites*: 94, *nobiles*: 80[81], 92, *nobilitas*: 196*)*: 24, 78, 239, 272, 324, 339, trójdzielczość rycerstwa: 221, 324, 326, 346, 348, 351, rycerze-włodycy, v. włodycy, rycerstwo-szlachta, v. szlachta, ryc. urzędnicze, ryc. wyższe: 25, 27, 107, 194, 196, 206, 222, 239, 247, 272, 275, 347, 348, 349, ryc. drobne R.: 232, uprawnienia ryc.: dobra: 92, 93, główszczyzna i nawiązka: 189, wolności podatkowe: 93, dziesięcinne: 62, sądowe: 90, 105, 302, 328, 329, podległość sądom miejskim i sądom prawa niemieckiego: Śl. 217, 264, r. przewód v. przewód r.,r. służba wojskowa, r. posługi: Maz: 153, udział r. w hołdzie lennym: Maz. 153, r. łańcuchy osadnicze: 95, r. niemieckie: 213, r. litewsko-ruskie: 354
Ryksa, m. Kazimierza Odnowiciela: 45, 69
rynek: 240, 241
ryska metropolia: 169
Rzeczpospolita *(Respublica)*: 132, 175, 352, R. szlachecka: 27, 109
rzemiosło: 253, 254, rzemieślnicze osady: 215
Rzesza (książęta): 158
Rzym: 55[44], 56, 173
rzymska kuria: 69
rzymski król: 161
rzymska państwowość: 66, rz. terminologia: 41, v. wpływy rz.

Salomea, c. Leszka Białego: 143
Salomonowie: 244
Sambor: 35
samorząd: kościelny: 173, miast prywatnych: 239, wsi: 228, ziemski: 274, 275, 284, 285, 300, 306, 354, żydowski: 271
Sandomierz: 35, 239, 250[232], 252, 257
sandomierska dzielnica: 35, 114
sandomierski okręg: 332
Santok: 40, 122, 149, 304[337]
sascy panowie (podległość Bolesławowi Chrobremu): 43
saskie interesy: 42
sazawski mnich, tzw.: 17

Sącz: 252, 257, 266, 301
Sądeckie: 304
sąd asesorski: 330, 331
sąd duchowny: 173, 178, 299
— dworski, na dworze *(in curia)*, sędzia dworski *(iudex curiae)*: 70, 99, 263, 329, 330, 331, 336, sąd dworski prawa niemieckiego: Śl. 264, 331, prawa polskiego: Śl. 331, ob. *sud*
— grodowy *(iudex castri)*: 73, 83, 104, 232, 285, 334, 335, 336
sąd kasztelański: 73, 208, 329
— komisarski: 327, 336
— — sześciu miast: 266
— lenników: Śl. 217
— leński: 264, 265, 266
— miejski: 240, 247-8, 350, kompetencja w sprawach szlachty: 258, Śl. 263
— polubowny: 336
— prawa niemieckiego: 262-266, s. wyższy prawa niemieckiego: 232, 264, 265, sąd najwyższy prawa niem. *(iudicium supremum provinciale castri Cracoviensis)*: 236[216], 265
— prawa polskiego: 329
— sejmowy: 336
— starosty: 330
— na wiecu *(in colloquio)*, sąd urzędniczy: 98, 329, 330, 331, pod nazwą sądu król.: 330, Młp. 330
— ziemski, sędzia ziemski: 230, 263, 274, 275, 285, 303, 332, 333, 334, 335, 336, kompetencja dla mieszczan: 257, dla mieszczan i kmieci: 204, Pr. 156, v. urzędów dożywotność, v. jurysdykcja
sądownictwo niesporne: 303
Schinesne: 17, 18, 50
schizma: 59, 185, s. organiz. kość: 167, s. ograniczenia polit.: 188
Scypionowie: 244
sefardyjska grupa Żydów: 268
sejm: 130, 186, 260, 291, 294, udział miast: 260, s. prowincjonalny: 287, 288, 290, 347, 350, s. walny: 290, s. brzeski: 142, piotrkowski: 290, radomski: 131, 295, 351, v. zjazd walny, sąd
sejmiki *(communitates)*: 173, 186, 203, 259, 260, 261, 274, 278, 284, 298, 323, 332, 347, 350, udział w elekcji: 276, s. krakowski: 284, krasnystawski: 296, łęczycki: 284, 285, sieradzki: 203, 284, sandomierski: 284, średzki: 203, 291, wielkopolski: 284, v. zestawienie s. 288-9
sekretarz (podkanclerza): 309
senat: 108, 109, 130, 142, 173, 274, 278, 279, 291, 292, 312, 313, 336, 351, s. jako sąd: 293, s. pr.: 278
senatorowie: 108, 310, 312, odpowiedzialność: 292, desygnowanie posłów przez s.: 290, mianowanie s.: 176, 283, awanse s.: 292, s. duchowni: 291, w. mistrz krzyż. jako s.: 157
senior, seniorat: 25, 34, 42, 44, 48, 112, 113[5], senioralna dzielnica: 38
seniores villae: 220[191]
— *genealogiae:* 197[153]
— = starsi rajcy: 247
sep = osep
septuaginta: 88
Seret, bwo: 167
setki (organizacja jeńców): 74, R.: 233
Sieciech: 67, 68, 76
siedlisko *(area)*: 239, 241
Siedmiogród: 214
Sieradz: 35, 177, 276, 287, 335,
sieradzko-kujawskie księstwo: 126
Sieradzanie: 6,16
Sierakowskiego rękopis: 129
siewierskie księstwo: 148
Sigvaldus: 52[40]
skarb królewski, publiczny: 320
Skarbimir: 68, 77
skarbnik *(thesaurarius)*: 69, 70, 309
Skirgiełło: 136
skotowe: 242
skup (prawo): 9, 92, 100, 191
skup sołectw: 256, 326, 349, 351, wójtostw: 239
Słowiańszczyzna, Słowianie, słowiański: 1-2, 3, 19, prakolebka s.: 2, s. państwa: 111, S. zdolności państwo-twórcze: 19, pra-

słowiańskie urządzenia: 2, prasł. świątynie: 188, v. autochtonizm S.
Słowianie koruntańscy: 22, polscy: 3, 4, 5, zachodni: 4, 5, 22, 39, 57, 338
służba wojskowa rycerstwa: 193, związek z ziemią: 91, 216, 223, 264, 323, 324, 342, — z dóbr patrymonialnych: 342, opłata, odszkodowanie za s. w.: 126, 200, 202, 324, v. Pomorze
— — sołtysów: 191, 220, 221, kniaziów: R. 232, wójtów: 239, v. żołd
służebna ludność: 62, 63, R. 232, służebne osady: 74
służebności: 73, 77
służkowie *(servitores):* 202, 232
słupski książę: 122, 150
smoleńskie bwo prawosławne: 187
sobory: 185, s. bazylejski: 184, 352, s. w Konstancji: 170
Sobótka ob. Ślęż
Sochaczew: 288
sokół *(custodia falconum):* 81
solarze: 129
solidum scabinale: 228
sołtys: 218, 219, 220, 224, 227, 228, 230, 261, 264, 265, 324, 343, s. w mieście: 238, dziesięcina s. 183[135], „sołtys bezużyteczny lub buntowniczy" *(scultetus inutilis aut rebellis):* 222, sąd król. dla s.: 221, ob. służba wojskowa s., skup s.
spadkobranie: 92, 100, s. system feudalny: 110, spadkowe prawo dynastii piastowskiej: 110, 111, 120, 121, s. pośredniczenie kobiet: 110
spadanie lenn: 151, 153
spekulacja wczesnokapitalistyczna: 216
Spytek z Melsztyna, wysłannik Kaz. W.: 159, 162, 347
Spytek z Melsztyna, woj. krak.: 46, 282
Spytek z Melsztyna, twórca konfederacji przeciwhusyckiej: 298
stan, stacja: 65, 80, 179, 199, 315, 316, stacyjne: 321
stanowe państwo, ustrój, formy: 26, 109, 173, 185, 224, 341, 343
stany pruskie: 154
Stanisław św.: 26, 37, 51, 160
Stanisław Orzechowski: 132
Stanisław Zaborowski dr: 132, 351, 352
Stara Sól: 318
Stargard: 6
starosta, starostwo *(staroste:* 10[11], *capitaneus):* 105, 156, 178, 200, 219, 246, 275, 297, 303, 305, 310, 316, 320, 330, 331, 334, 348, s. jako reprezentant króla: 332, zwołuje pospolite ruszenie: 327, v. polic. władza, osiadłość w starostwie: 303, ustawa o s.: 129, sprawy sądu starościńskiego *(causae iudicii capitanealis):* 335, sprawy urzędu starościńskiego *(causae officii capitanealis):* 335, v. sąd; zastaw starostw: 304, 320, starostowie grodowi, grodzcy: 302, 306, 320, s. niegrodowi: 306[342], 320, s. tenutariusze: 306[342], 320, s. generalni *(generalis, summus capitaneus):* 156, 274, 301, 302, 330, 335, s. g. podolski: 302, pruski: 156, 157, ruski: 302, s. zamkowy: Pr. 156, s. halicki: 145, kaliski: 301, krakowski: 266, złączenie z kasztelanią lub woj. krak.: 292, 293, s. płocki: 302, poznański: 302, 335, s. wrocławski: 217
starosta rodowy: 10, 31, 219, 220
starosta wiejski: 219, 220, starsi wiejscy *(seniores villae):* 220
status (quaestiones s.): 102
statuty Kazimierza W.: 127, 128, 129, 199, 221, 226, 272, 297, 303, 329, statut małop.: 129, 226, 324, 326, 331, 332, s. wielkop.: 129, 193[159], 197, 201, 226, 324
statut solny Kazimierza W.: 310, 319
statut Łaskiego: 131
— łęczycki: 32, 51, 59, 63, 64—5
statuty miejskie: 248, dla miast: 256
— mazowieckie: 130
— nieszawskie: 128, 130, 202, 203, 204, 257, 258, 260, 261, 262, 270, 271, 274, 275, 283, 286, 287, 292, 299, 304, 306, 320, 321, 327, 329, 332, 333, 334

statut ormiański: 267
statuty piotrkowskie: 130, 203, 243—4, 258, 327
statut warcki: 130, 256, 270, 271, 330, 332, 333, 334, 349
statuty synodalne: 172, 269, v. recepcja
Stefan II, pap.: 43
Stefan III Wielki, woj. mołdawski: 147[148]
Stefan, brat Ludwika Węgierskiego: 126
Stefan Batory: 109
Stefan Pękawka, starosta wielkop.: 301[331]
stirps: 197[154]
stolice, stołeczność: 15, 34, 38, 115, 118
Stolica Apostolska *(Sedes Apostolica):* 17, 26, 49, 161, 166, 167, 169, 176
stolnik *(dapifer):* 67, 70
— starszy s., urzędnik górniczy: 317, 318
strajki (towarzyszy): 255
stronnictwo demokratyczno-szlacheckie: 181
stróża *(custodia):* 32, 79, 96
Strzała, miasto n. Łabą: 43
Styrbjörn, królewicz szwedzki: 41
subiectio: 161
subsidium: 179
Suchodoł: 35, 272
Suczawa: 252
sud (die Zaude): 331
Sulejów: 280[286]
suplika: 161, 164, 169
suwerenność: soboru nad papieżem: 352
— państwa polskiego: 41, 43, 47, 49, 159, 160, 340, 347
suwerenny czynnik w państwie: 131—132, naród (szlachta): 132, 352, prawo: 132, 155, 352, 353
Swen, kr. Danii: 52
sygnet: 195
Sykstus V, pap. 176
Sylwester II, pap. 42[25], 56
synod diecezjalny: 172, prowincjonalny: 165, 168, 170, 171, 172, 177, 269, prymacjalny: 170, 172, s. zwoływany przez legatów: 171—172, s. rzymski: 56, s. kaliski: 270, s. w Kamieniu: 177, s. uniejowski: 170, s. wrocławski: 177
Syria: 214
szachownica pól: 7, 214, 233
Szadek: 288
Szafrańcy: 282
Szczecin: 17, 89
szczep: 6, 11, 12, szczepowe państwo: 24, 90
Szembekowie: 244
Szewce: 74
szkoła książęca: 307
szlachta, szlachecki stan, szlachecka warstwa, szlachecki czynnik: 107, 136, 197, 198, 206, 221, 230, 231, 232, 257, 267, 275, 299, 323, 333, 334, 343, 349, 350, 351, 354, wolności pod. szlachty: 208, 262, 322, zwolnienie od świętopietrza: 162, kształtowanie się sz. na zasadach ziemskich: 278, 290, rodowych: 191, v. ród; demokracja sz.: 107, 108, v. stronnictwo; prawa polit. sz.:217, wyłączność sz.: 222, 244, przenikanie mieszczan do sz.: 243—4, przenikanie szlachty do miast: 237, 243—244, stosunek sz. do miast: 256, sz przed sądem ławniczym wiejskim: 228, v. sąd miejski, sołectwa kupowane przez sz. 221, praszlachta: 194, szlachta L. 138, 354, v. rycerstwo, duchowieństwo, parlamentarne tendencje
szos: 258, 259, 322
Szprotawa: 217
Sztum: 154
szturarze (Störer): 254

Ścibor Bażyński, starosta gener. pr.: 156
ślad *(vestigium):* 104
Śląsk, śląski: 3, 13, 17, 43, 48, 50, 52, 55, 59, 68, 70, 71, 72, 74, 79, 80, 83, 85, 104, 113, 115, 119, 120, 148, 149, 151, 162, 165, 180, 181, 182, 209, 213, 216—217, 235, 248, 258, 262, 263, 264, 266, 271, 280, 300, 303, 307, 311, 315, 318, 330, 342, 346, Śl. dolny i średni: 69, górny: 35, 70, legnicki: 126, opolski: 211, *supremus dux in Silesia:* 149, v. wpływy; śląska

linia Piastów, śl. książęta: 34, 35, 112, 114, 161, śl. źródła: 192, śl. panowanie w Wielkopolsce: 113, v. plemiona
Ślęza, rz.: 6
Ślężanie: 4, 5, 6, 12, 72
Ślęż, g.: 5, 6, 12[16]
ślubne pochodzenie (w miastach): 242
Środa (wielkop.): 287, 288, 347
Środa (śl.) *(Novum Forum):* 218, 236
środki odwoławcze: 103
świadkowie: 76, 101, 197, przekupywanie św.: 198
świątnicy *(sanctuarii):* 63
świdnickie księstwo: 120, świdnicko-jaworskie księstwo: 152
Świdrygiełło: 139, 140, 146
świętopietrze: 50, 51, 160, 162, 164, 319, 320, 322, v. szlachta
Świętopełk, ks. wielkomorawski: 13, 14
Świętopełk, ks. czeski: 46
Świętopełk, ks. pomorski: 35, 71[73]
Świętopełk, s. Mieszka I: 20
Świętosław, wojewoda: 68
Świętosława, c. (?) i wnuczka Mieszka I: 20
Świętybor III, ks. pomorski: 150

taksa, szacunek dochodów duch.: 322
targ *(forum):* 63, 81, 83, 84, 87, 180, 234, 237, 238, 241, wolność targowa *(libertas fori):* 180, 235, prawo targowe *(ius fori):* 235, targowe *(forale, theloneum forense):* 81, 235, 312, zwolnienie od targowego: 203, sądownictwo na t.: 104, osady targowe: 215, 339, v. cło t.
taryfy wojewodzińskie: 256, 276
Tatarzy: 113, 144, 147, 280, 293, tatarskie zagrożenie dla L.: 142, tatarska droga: 252
tatarskie urzędy: R. 233
Tczew: 248
tenutariusze: ob. starostowie t.
tenuty: 305
Teodor, wojewoda: 192[145]
Teodoryk-Dytryk, margrabia marchii północnej: 41
Teodoryk, br. stryjeczny Mieszka II, ks. Pomorza zach. (?): 45, 46
teokratyzm: 350
testament Bolesława Krzywoustego: 24, 25, 33, 34, 35, 38, 52, 112
testament (zapis) Kazimierza Wielkiego: 117, 122
Thietmar: 5, 18, 40, 41, 42, 43, 51, 55, 56, 61, 72
Tomasz II, bp. wrocł.: 174
Tomasz Strzempiński, bp krak.: 175
topograficzne elementy w legendach: 12[16]
tortury: 239
Toruń: 156, 157, 158, 248, 251, 253, 257, 278, toruński kupiec: 250[232]
towarzysz: 254, 255, v. wędrówka, wyzwoliny
traktat (pokój) kaliski: 117[11], 121, 134, 155, 257, 283, t. krakowski: 158, t. krzyszkowski: 47, t. merseburski: 48, t. toruński z r. 1411: 257, 349, t. toruński z 1466 r.: 154, 157, 158, 169, 230, t. piotrkowski: 155, t. handlowy wielkopolsko-krzyżacki: 283
Trembowla: 146
Trojdenowice: 151, 152
Troki: 140
tron piastowski (następstwo): 28, 29, 30, 131, 200, 349, 351, v. dziedziczność t., umowa o t.: 114, 125—6
trójpolówka: 215
truncatio membrorum: 61
Trusinów: 88
trustis dominica: 22
trybunał koronny: 177, 337
trybut *(tributum:* 52[40]), trybutariusz: 40, 41, 42, 44, 46, 48, 49, 50, 51, 52, 147
trzebnicki dokument: 215
Trzebowianie: 6, 72
trzynastoletnia wojna: 150, 157, 181, 251, 326, 328
Tungen, bp warmijski: 158
Turcja: 147, turecka ekspansja: 148, t. wojna: 158
Turów, bwo prawosł.: 167, 187
turski źródłosłów: 233
tutorzy: 125
Tyniec: 12, 16
tyran: 352
tywon ob. wataman

uchwała grudziądzka: 181
ucieczka prawna: 201
ugrofiński lud: 267
ulicówka: 7, 11
umowa zbiorowa (pana ziemskiego z osadnikami): 219
Unger, bp. pozn.: 56, 57
unia polsko-litewska: 121, 133, 134, 146, 150, 283, 353, u. krewska: 137, u. wileńska: 137, u. horodelska: 123, 138, 139, 140, 196, u. grodzieńska: 139, u. piotrkowsko-trocka: 140, u. wileńska: 141, u. mielnicka: 142, 278, u. lubelska: 142
unia personalna: 141
— realna: 142
uniwersalne państwo: 42
uniwersytet krak.: 166, 308
urna mellis: 79
urzędy: 66—75, u. nadworne, centralne: 66—71, 74, 271, 341, L. 142, 353, u. dzielnicowe: 71, u. prowincjonalne: 71—75, 271, 341, L. 354, u. ziemskie: 71, 77, 271, 273, 290, R. 273, nominacja: 274, zaopatrzenie: 70, wyłączenie cudzoziemców: 199, dożywotność u.: 275, 313, v. *incompatibilitas*
Urzędów: 288
ustawodawstwo, ustawodawcza władza: 32, 61, 128, 131, 204, 282, 295, 296, ustawodawcza akcja: 346, u. cechowe: 255, u. gromadzkie: 228, u. pomniki: 183
ustrój republikański: 22

Vandalia: 21[33]
versio Sandomiriensis: 236[216], *v. Vratislaviensis:* 236[216]
venditorium: 241
Verizane: 6
vicarius palatini: 67[89]
vidimus: 152
viritim: 278
Vita maior: 51
vrede des herren: 82[83]

Wacław św. (linia polit.): 44
Wacław II, kr. czeski i polski: 46, 114, 116, 125, 144, 159, 162, 193[149], 300
Wacław III, kr. czeski i polski: 46, 155, 159
Wacław Luksemburczyk, kr. czeski: 124
Wacław, ks. cieszyński: 148
Wacław, ks. płocki: 151, 152, 153
Wallonowie, wallońska kolonizacja: 213
Wałcz: 122
wardapet: 267
Warcisław VII, ks. pom.: 150
Warmia: 169
warmijskie bwo: 155, 156, 176[120], 181, 278
Warna: 147
Warszawa: 252
Warta (kraj na północ od W.): 44
wasal: 44
wataman: 233
Wawrzyniec, bp wrocławski: 182
wdowicze: 81
Weleci, weleckie plemiona: 3, 16, 23, 40, 41, 43, 54, welecko-polski konflikt: 39, 40
wędrówka (towarzyszy): 254
Węgrzy, Węgry: 12, 116, 122, 124, 143, 144, 148, 150, 158, 251, 315, 339, 344, 345, węgierska rada: 282, w. system banderyjny: 95, w. polityka na R.: 143, w. rządy Władysława Warneńczyka: 108, w. polskie porozumienie: 121, v. wpływy w.
węznica *(vesnica):* 79
Wibald, opat korwejski: 48[31]
Wichman: 16, 39, 40[20]
wici *(restes, litterae restium):* 327
Widukind: 40[20]
wiec, wiec urzędniczy: 25, 75-6, 101 125, 127, 171, 173, 199, 272, 274, 279, 284[297], 330, 336, 346, 348, zanik w.: 333 wznowienie w.: 337, wiec sądowy: 68, 98, 281, 331, 348, v. sąd, w. dzielnicowe: 281, w. piotrkowski: 129, w. sulejowski: 162, w. wiślicki: 129
wiec książąt: 31, 171
— starszyzny (u Słowian): 76
Wiedeń: 159
Wielatów: 122
Wieliczka: 239, 249, 266, 317
wielka własność: 86, 211, 212, 228
wielki książę, wielkoksiążęca władza: 27, 31, 35, 99, 185, 194, L.

139, 140, wielkoksiążęce terytorium: 71, 114, L. 135, 136, 137, v. książę zwierzchni
wielki mistrz (Zakonu krzyż.): 123, 137, 157, v. senatorowie
Wielkie Morawy: 12[13], 13, 14, 22, wielkomorawskie państwo 53, 338, w. obrządek: 53
Wielkopolska: 4, 14, 34, 38, 51, 59, 74, 113, 114, 116, 117, 118, 122, 133, 149, 159, 161, 173, 183, 185, 196, 197, 201, 203, 213, 216, 231, 237, 239, 241, 243, 257, 262, 265, 266, 269, 280, 286, 288, 289, 301, 309, 319, 326, 332, 333, 338, 347, 348, wielkopolsko-pomorska granica: 72, wielkopolscy książęta: 133, 160, w. senatorowie: 108, w. dostojnicy: 276, v. poznańska dzielnica
wielkorządca krakowsko-sandomierski: 303, 304, 305, 310, 316
Wieluń: 170
Wierczanie: 6, ob. *Verizane*
wiersze lubiąskie *(versi Lubenses)*: 83
Wierzbięta, starosta wielkop.: 301
Wierzynkowie: 244
wieś: 10, 11, autonomia w.: 261, odpowiedzialność w.: 104, wieśniak *(rusticus)*: 204, 339, 343, stosunek do ziemi: 207, 342, opuszczanie gruntu: 226, sądownictwo: 329, zerwanie dostępu do sądów państwowych: 227, v. kmieć, przytwierdzenie, sąd ziemski, zbiegostwo
więzienie: 178
Wikingowie: 86
Wilhelm, bp lubuski: 164
wilkierz: 247, 248
Wilno: 137, 188, 237, 238, 243
wileńskie bwo: 168
Wiłkomierz n. Świętą: 140
Wincenty Kadłubek, Mistrz: 16, 26, 32, 59, 85[90], 87, 94, 126, 130, 174, 175, 179, 210, 269, 341
Wincenty Granowski, kasz. nakielski: 169
Winiary: 74
Wisław, ks. wiślicki: 12, 16
Wisznia: 289
Wiślanie, państwo Wiślan: 3, 11-14, 16, 23, 52, 53, 55
Wiślica: 12[16], 280[288], 290, wiślicki ks.: 12, w. ośrodek: 16, w. okręg: 332
Witold, w. ks. litewski: 123, 131, 137, 138, 139, 146, 167, 168, 186, 188, 282, 283, 298, 349, 352, v. król W.
Wizna: 288
Władysław = Włodzisław
Władysław, kr. czesko-węgierski: 277, 345
Władysław Kormilczyc: 22
Włodzisław Herman: 33, 38, 46, 67, 68, 69, 76, 268[254]
Włodzisław II: 25, 33, 34, 47, 48, 51, 77, 112, 343
Włodzisław Laskonogi: 24, 113, 125, 127, 173, 174, 175, 279, 343
Włodzisław Odonic: 25, 113, 160
Włodzisław Łokietek: 38, 114, 116, 119, 120, 124, 126, 131, 133, 144, 151, 155, 159, 162, 165, 185, 194, 236, 239, 249, 251, 280, 298, 301, 304, 305, 307, 309, 316, 346
Władysław Jagiełło: 108, 123, 124, 130, 131, 132, 135, 136, 137, 138, 139, 146 147, 150, 152, 169, 178, 181, 187, 188, 200, 202, 222, 259, 270, 273, 276, 280, 282, 287, 298, 304, 324, 327, 349, 352
Władysław Warneńczyk: 108, 123, 124, 125, 140, 146, 147, 178, 222, 262, 276, 285, 287, 298, 305, 314, 321
Władysław Biały: 117[11]
Władysław, ks. opolski, teść Henryk IV wrocł.: 113
Władysław Opolczyk: 117[11], 145, 200, 231
Włodzisław, ks. łęcz., bratanek Włodzisława Łokietka: 117[11]
władztwo terytorialne: 180, 181, 342, 348
własność: w stosunkach słowiańsko-polskich: 29, w. rodowa v. ród; w. indywidualna: 9, 223, w. i. rzymska: 223, 342, w. lenna, podzielona, w. główna i użytkowa: 223, 342, v. *dominium utile*, w. rycerska: 216, 223, w. pełna: 355
własność ziemska (znaczenie): 177
własnościowe znaki: ob. znaki w.

Włochy: 216, 253, 352, włoska polityka cesarstwa: 39, 49, 54, 338, w. wyprawa: 48
Włocławek: 90, 257
włocławskie bwo: 58, 59, 61[58], 169, 175, 220, 291
włocławska kapituła: 176
włodarz *(włodarius)*: 73: w. jako sędzia: 104
włodycy, warstwa włodycza: 195, 196, 197, 221, 222, 272, 324, 327, 348
Włodzimierz Wielki: 13
Włodzimierz Wołyński: 145, 250[232], 252
włodzimierskie bwo: 166, 167, 168, 170
włodzimierskie bwo prawosławne: 187
włodzimierska metropolia prawosławna: 186
włodzimierska dzielnica: 114, 144, w. halickie księstwo: 146
włócznia św Maurycego: 42
Wodziccy: 244
Wojciech św. *(Adalbertus Martyr)*: 17, 42, 51, 55
Wojciech, bp Kamienia: 59
Wojciech Malski, woj. łęcz.: 314[367]
Wojen, rycerz: 190[142]
wojewoda *(comes palatinus)*, województwo: 36, 67[69], 68, 71, 75, 133, 201, 269, 273, 274, 275, 279, 305, 314, 327, L. 138, stosunek województwa do ziemi: 289, udział w. w sądzie wiec.: 332, władza sądowa w. małop.: 68, władza w. w miastach: 248, v. taryfy w.; wojewodziński pułk: 68, v. azyl w.; w. bełskie: 146, w. chełmińskie: 156, w. gniewkowskie: 273, kaliskie: 291, 332, 347, w. krakowskie: 246, 291, 333, stos. w. krak. do kasztelana krak.: 103, 272, w. lubelskie: 273, 302, w. malborskie: 156, w. pomorskie: 156, w. podolskie (krzemienieckie): 146, w. poznańskie: 291, 332, 347, w. ruskie: 146, w. sandomierskie: 332, w. trockie: 138, 188, w. wileńskie: 138, 188, w. wiślickie: 273
wojewoda grodzki: R. 302
— wołoski: 232
wojna krzyżowa: 214
wojna obronna: 179, 191
wojska zaciężne: 312, 323, 328
wojski *(tribunus)*: 73
Wola, Lgota: 211
Wolborz: 220, wolborska kasztelania: 74
Wolin: 6, 21, 52, 89, bwo: 59
Wolinianie: 6, 16, 40, 57
„wolne" lata: 225, 226, 249
wolni: 179, 191, 206, 210
wolność górnicza: 315
Wołosi, Wołoszczyzna: 147, 231, wołoska wyprawa: 327
Wołyń: 108, 141, 145, 146, 168, 187, 276
Worskla: 137, 146
wójt: 218, 219, 224, 238, 245, 261, 264, 265, 267, 324, 343, w. ormiański: 267, w. ruski: 238, v. skup wójtostw; konfiskata w.: 240, dziesięcina w.: 183[125], *wójtowe wiece:* 266
wpływy (wzory, analogie) zewnętrzne: 344, 353, w. pragermańskie: 19, w. karolińskie: 22, 73, 341, v. karoliński dwór; w. feudalne: 124, 126, 323, 344, w. feudalne i stanowe: 343, w. czeskie: 69, 111, 119, 124, 126, 130, 195, 196, 211, 304, 307, 318, 325, 331, 344, 348, lombardzkie: 300, w. magdeburskie: 253, 263, w. śląskie: 195, 196, w. węgierskie: 119, 293, 311, 325, w. wettyńskie: 307, w. Zakonu krzyż. 325, w. rzymskie: 130, w. kanoniczne: 130, v. hanza
wpływy ustrojowe polskie: L. 142
Wratysław, ks. czeski: 46
Wrocław: 5, 12[16], 166, 168, 217, 236, 242, 245, 247, 248, 249, 250[232], 251, 252, 256, 258, 269, 298, w. mieszczanie, kupcy: 217, 252
wrocławskie bwo: 55, 60, 165, 174, 184, 280, 315, 318, 342
— terytorium: 72
— księstwo: 126, w. książęta: 133, 181, 331, 346
Wschowa: 117[10]
wspólność majątkowa małżonków: 218
wsteczna metoda: 6
wygoda: 256

wykopaliska: 21
Wyszechrad: 144, 284
Wyszogród: 96, 117[11]
wyzwoliny: 254, 255
wznowienie procesu: 103

Zagość, klasz.: 208, 209, zagojski dokument: 215
zamki: 325
zarządca dworu: 311-312
zasadźca: 218, 219, 235, v. kniaźstwo
zastaw: ręczny: 270, dóbr: 321, z *do wytrzymania:* 321
zastępca (w sądzie): 62
zatorskie księstwo: 148
zatwierdzenie generalne praw: 125, 126
Zawichost: 143
zawołanie: 196
Zbąszyń: 96
zbieg *(proługa):* 201, 202, v. edykt o. z.
zbiegostwo kmieci: 230
Zbigniew = Zbygniew
Zbygniew, s. Włodzisława Hermana: 30, 34, 46, 61, 76
Zbigniew Oleśnicki, bp krak.: 124, 125, 148, 171, 175, 181, 184, 186, 270, 277, 282, 286, 298, 321, 349, 350
zemsta krwawa: 87, v. rodowa zemsta
ziembicki książę: 120
ziemia: 278, 289, 347, 389, z. bełska: 145, 168, 202, 273, z. chełmińska: 154, 155, 162, 168, 180, z. chełmska: 145, 146, 168, 273, 286, z. dobrzyńska *(Dobrinensis terra:* 191[144]*)*: 117[11], 122, 285, 301, z. gnieźnieńska: 113, z. gostyńska: 153, z. halicka: 146, 273, 289, 332, z. kaliska: 117, z. krakowska: 17, 34, 55, 257, 287, 300, z. lubelska: 302, 305, z. lwowska: 146, 273, 289, 297, 332, z. łęczycka: 15, 16, 34, 117[11], 122, 257, 301, z. łucka: 139, 146, ziemie mazowieckie: 291, z. michałowska: 154, 155, z. nakielska: 301, z. płocka: 151, 152, 153, 154, 288, 291, z. przemyska: 13, 146, 231, 273, 286, 289, 332, z. rawska: 153, 154, z. samborska: 231, z. sandomierska: 257, 287, 300, z. sanocka: 146, 273, 286, 289, 332, z. sądecka: 305, z. sieradzka: 15, 16, 34, 117[11], 122, 203, 257, 285, 286, 301, z. sochaczewska: 153, 154, z. wałecka: 149, z. wieluńska: 288, z. wileńska: 136, z. wiska: 154, z. włodzimierska: 145, z. zawkrzeńska: 154
Ziemomysł, ojciec Mieszka I: 15, 20
Ziemomysł, ks. pomorski: 46
Ziemomysł, ks. kuj.: 117[11]
Ziemowit, pradziad Mieszka I: 15, 23
Ziemowit, ks. dobrzyński: 117[11]
Ziemowit III, ks. maz.: 130, 151
Ziemowit IV, ks. maz.: 117[11], 131, 146, 152, 153, 273
zgromadzenie senatorskie (dla elekcji): 277, z. niesenatorskie (szlacheckie): 277, 279,
zjazd walny: 257, 259, 261, 262, 281, 283, 287, 292, 335, 349, z. brzeski: 152, 276, z. w Jedlnie: 276, z. korczyński: 259, 260, z. krakowski *(conventus Cracoviensis):* 276, z. lubelski: 276, z. piotrkowski: 181, 277, 283, 326, v. sejm, v. gnieźnieński, łęczycki zjazd
zjazd panów: 274
zjazdy biskupów: 171
— miejskie *(conventiones civitatum):* 260
znaki własnościowe: 195
znalazca (prawo): 315, 318
zobowiązania (dział): 217
Zwierciadło Saskie: 236
zwierzchność nad kopalniami *(magistratus montium):* 317
zwyczaj *(consuetudo):* 32, 94, zwyczajowe prawo: 98, 127, 129, 130, 231, 331, 347, spis: 154[82], zwyczaje prawne łęczyckie: 285
Zygmunt Luksemburczyk: 124, 139, 148, 149, 150, 152, 177, 339
Zygmunt I Stary: 108, 149, 157, 227, 267 290, 326, 345
Zygmunt II August: 108, 233
Zygmunt III Waza: 109, 345
Zygmunt Kiejstutowicz: 139, 140

źreb *(sors)*: 9, 11

Żmudź: 168
żołd *(stipendia)*: drużyny: 84, 89, rycerstwa: 94, 193, 193[149], 199, v. służba wojskowa ryc.
żupan (*supanus:* 220[192]): 73, 220
żupy: 317, 320, ż. bocheńskich, wielickich ordynacja: 129, 317
żupnik: 310, 317, 318
Żydzi: 244, 254, 267-271, 274, 321, żydowska gmina: 254, 268, przeciw-żydowska akcja: 269, v. samorząd ż.
Żywot św. Metodego: 12
Żywot pięciu braci Polaków: 56

1376

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Brygi. S. Świerczewskiego

БИБЛИОТЕКА

CORRIGENDA

Str.	wiersz		zamiast	ma być
XI	8	od dołu	benificjów	beneficjów
33	20	od góry	Wodzisława	Włodzisława
40	21	„ „	Warty i Odry	Warty do Odry
104	5	od dołu	pola	opola
111	5	od góry	spadkorania	spadkobrania
116	2	od dołu	Boheniae	Bohemiae
117	17	„ „	kaliskim. 1343	kaliskim 1343
118	16	„ „	szczecińskiego	słupskiego
118	4	„ „	szczecińskiego	słupskiego
119	10	„ „	Luxemburczyka	Luksemburczyka
124	8	od góry	Korczymie	Korczynie
145	5	„ „	Gedyminowic	Giedyminowic
146	12	od dołu	ziemie: przemyską	ziemie: sanocką, przemyską
160	13	„ „	Władysława	Włodzisława
188	11—12	od góry	Nomo-kanon	nomo-kanon
210	16	od dołu	w roku 1250	jego ojciec w roku 1250
249	16	od góry	węgierski	Węgierski
251	22	„ „	trzynastaletnia	trzynastoletnia
285	6	„ „	padatków	podatków
289	11	od dołu	„palatinus"	„palatinatus"
289	7	od dołu	„palatinus"	„palatinatus"
306	15	„ „	podobnej	podobnym
315	22	„ „	znaleźcy	znalazcy
319	6	od góry	groszach	groszach praskich
329	3	„ „	kompetencji sądów	kompetencji sądu książęcego. Jeżeli immunitet wydawany był pod formą prawa niemieckiego, wyjmował ludność nim objętą w ogóle spod kompetencji sądów
334	16	od dołu	nie-szlacie	nie-szlachcie

1376

5166